SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU

ZA ROK

1929

1930

CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU

SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W POZNANIU

ZA ROK

1 9 2 9



1 9 3 0

CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU



Część I.

Sprawozdanie wewnętrzne

z działalności

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

w roku 1929.

UWAGI OGÓLNE
I SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Rok sprawozdawczy 1929 jest pierwszym rokiem pracy nowych radców, pochodzących z wyboru, które w znacznej większości odbyły się w roku 1928, a których zakończenie przypada na rok sprawozdawczy. W tym względzie cytujemy poniżej sprawozdanie komisarza wyborzego, p. Dr. Franciszka Hempowicza, o ile ono odnosi się do roku sprawozdawczego.

„W uzupełnieniu opublikowanego w roku ubiegłym sprawozdania przytacza się, co następuje: Wybory w zrzeszeniach odbyły się w czasie od 5. do 22. 1. 1929 r. i wybrane zostały na radców następujące osoby:

a) **w sekcji przemysłowej:**

na radców pp.:

Fachinetti Wacław Inż. — Członek Zarządu firmy „H. Cegielski“ Sp. Akc. w Poznaniu (przemysł metalowy),

Szczepanowski Leon — Członek Zarządu firmy „Fabryka Rowerów i Maszyn“ „Inventia“ Sp. Akc. w Poznaniu (przemysł metalowy),

Piński Witold Inż. — Członek Zarządu firmy Zjednoczone Przedsiębiorstwa Elektrotechniczne „K. Gaertig i Ska“ w Poznaniu (przemysł elektrotechniczny),

Łuszczewski Włodzimierz Inż. — Członek Zarządu firmy „Dr. Roman May“ Sp. Akc. w Poznaniu (przemysł chemiczny),

Mieczkowski Stanisław — Członek Zarządu firmy „Fabryka Wyrobów Ceramicznych Krotoszyn Przysieka“ Sp. Akc. w Poznaniu (przemysł ceramiczny),

Pawłowski Edward — Członek Zarządu firmy „Drukarnia Polska“ Sp. Akc. w Poznaniu (przemysł graficzny),

Bystrzycki Bolesław — Członek Zarządu firmy „B. Bystrzycki Zjednoczone Fabryki Przeróbki Drzewa“ T. A. w Orzechowie (przemysł drzewny),

Hubert Łucjan — Właściciel Fabryki Wyrobów Drzewnych w Kościanie,
Miądowicz Stanisław — Członek Zarządu firmy „Konfekcja Damska“ Sp. Akc. w Poznaniu,
Fawłowski Norbert — Członek Zarządu firmy „Lubań“ Fabryka Przetworów Ziemniaczanych Sp. Akc. w Luboniu,
Skorny Dr. Michał — Członek Zarządu firmy „Akwawit“ Sp. Akc. w Poznaniu (przemysł spiryt. i rektyfik.),
Nożyński Stefan — Członek Zarządu firmy „Browar Krotoszyński“ Sp. Akc. w Krotoszynie,
Wróblewski Zygmunt — Reprezentant Zjednoczenia Fabrykantów Cukierniczych i Przetworów Owocowych w Poznaniu,
Psarski Władysław Inż. — Członek Zarządu Cukrowni Sp. Akc. Kościan,
Prymke Stanisław — Członek Zarządu firmy „Młyn Ziemiański“ Sp. Akc. w Poznaniu,

b) **w sekcji handlowej:**

na radców pp.:

Maciejewski Stanisław — Członek Zarządu firmy Georges Geiling & Cie Sp. Akc. w Poznaniu,
Nowakowski Franciszek — Leszno, właściciel firmy „Gleba“ (handel ziemiopłodów i sztucznych nawozów),
Antoniewicz Roman — Poznań, prezes Polsko-Chrześcijańskiego Związku Towarzystw Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń,
Pertek Antoni, kupiec, Poznań (hurt. detal. tow. włókien.),
Malinowski Mieczysław, kupiec, Poznań (konfekcja damska),
Soborski Stefan, kupiec, Kościan (żelazo, mat. budowlane),
Nowak Marcin, kupiec, Poznań — Członek Zarządu Zachodnio-Polskiego Syndykatu Węglowego,
Andrzejewski Teofil, kupiec, Poznań (hurt. sur. skór),
Ziętek Władysław, kupiec, Poznań (szkła, porcelana, art. kuchenne),
Gładysz Wiktor, kupiec, Poznań (artykuły drogeryjne),
Zygarłowski Franciszek, kupiec, Poznań (wyroby tytuniowe),
Thomas Aleksander, kupiec, Poznań (papeterja, art. biurowe),
Weber Bolesław, Poznań — Członek Zarządu firmy C. Hartwig Sp. Akc. w Poznaniu (spedytorstwo),
Bugzel Czesław, Poznań — Członek Zarządu firmy „Poznański Bank Ziemian“ Sp. Akc. w Poznaniu,

Weiss Zygmunt, Poznań — Członek Zarządu firmy „Centrala Rolników“ Sp. Akc. w Poznaniu.

Wyniki wyborów stały się — prawomocnemi.

W jednym tylko wypadku wynik wyborów zrzeszeniowych został przez wyborców zakwestjonowany, lecz wniesione przez nich do p. Ministra Przemysłu i Handlu zarzuty nie zostały uwzględnione.

W ten sposób w dniu 23. 1. 1929 r. zakończono formalnie wybory ogólne i zrzeszeniowe do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu a w wyniku tychże powołano:

do Sekcji Przemysłowej z wyborów ogólnych .	10	radców
„ „ zrzeszeniow.	15	„
do Sekcji Handlowej z wyborów ogólnych . .	10	„
„ „ zrzeszeniowych	15	„
razem	50	radców

Zarządzeniem p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 lutego 1929 r. uzupełniony został skład Izby przez 5 radców z nominacji. Tą drogą weszli do Izby:

Dr. Stefan Rosiński, profesor Uniwersytetu Poznańskiego,
Cyryl Ratajski, Prezydent m. Poznania,
Seweryn Samulski, Prezes Związku Fabrykantów w Poznaniu,
Dr. Włodzimierz Seydlitz, Patron Zw. Spół. Zarobkowych i Gospodarczych,
Brunon Sikorski, Dyrektor Związku Tow. Kupieckich.

Przed ukonstytuowaniem się Izby zmarł radca śp. Czesław Bugzel z Poznania.

W dniu 12 marca 1929 r. odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Wyborczego zgromadzenie radców z wyboru i z nominacji celem powzięcia decyzji w sprawie kooptacji radców (§ 37 I-szej części statutu Izby).

Na zgromadzeniu tem postanowiono dokonać kooptacji pełnej liczby radców t. j. 5, a w wyniku przeprowadzonego głosowania kooptowani zostali do sekcji przemysłowej: pp. radcowie Dr. Tadeusz Drzażdżyński, Stefan Kałamajski i Henryk Żak, do sekcji handlowej: pp. rr. Władysław Radomski i Michał Rotnicki.

W ten sposób pełny skład radców Izby przedstawia się następująco:

Sekcja przemysłowa:

1. Bystrzycki Bolesław — Orzechowo, p. Września,
2. Czajka Wawrzyn — Kościan,
3. Drzażdżyński Dr. Tadeusz — Poznań, Mickiewicza 30,
4. Fachinetti inż. Wacław — Poznań, Ratajczaka 10,
5. Fawłowski Norbert — Luboń, p. Poznań,
6. Grandkowski Aleksander — Poznań, Fabryczna 22,
7. Hubert Łucjan — Kościan,
8. Kałamajski Stefan — Poznań, Noskowskiego 2,
9. Liciński Dr. Hipolit — Środa,
10. Łuszczewski inż. Włodzimierz — Poznań, Pl. Nowomiejski 4,
11. Maciejewski Franciszek — Poznań, Siemiradzkiego 2,
12. Majewski Józef — Ostrów,
13. Malinowski Franciszek — Śrem,
14. Miądowicz Stanisław — Poznań, Chełmońskiego 4,
15. Mieczkowski Stanisław — Poznań, Mickiewicza 30,
16. Niedbał Ignacy — Poznań, 27 Grudnia 2,
17. Nożyński Stefan — Krotoszyn,
18. Oleks Edward — Witaszyce,
19. Pawłowski Edward — Poznań, św. Marcin 70,
20. Piński inż. Witold — Poznań, Długa 4,
21. Polaszek Franciszek — Gostyń,
22. Prymke Stanisław — Poznań, Kochanowskiego 4,
23. Psarski inż. Władysław — Kościan,
24. Ratajski Cyryl — Poznań, Chopina 3,
25. Samulski Seweryn — Poznań, Słowackiego 57,
26. Skorny Dr. Michał — Poznań, Słowackiego 10,
27. Stopa Władysław — Poznań, Słowackiego 38,
28. Szczepanowski Leon — Poznań, Wyspiańskiego 6,
29. Wróblewski Zygmunt — Poznań, Działyńskich 2,
30. Żak Henryk — Poznań, Grottgera 2.

Sekcja handlowa:

1. Andrzejewski Teofil — Poznań, Szkolna 6,
2. Antoniewicz Roman — Poznań, Wielkie Garbary 27,
3. Brykczyński Roman — Ostrów,
4. Gładysz Wiktor — Poznań, Fr. Ratajczaka 19,
5. Kleszczewski Bernard — Środa,
6. Maciejewski Stanisław — Poznań, Wrocławska 28/29,
7. Majewicz Władysław — Poznań, Dominikańska 7,
8. Malinowski Mieczysław — Poznań, Starościńska 5,
9. Marchlewski Oskar — Poznań, Fr. Ratajczaka 15,
10. Mazurkiewicz Edward — Poznań, Kantaka 8/9,

11. Metelski Jan — Leszno,
12. Nowakowski Franciszek — Leszno,
13. Nowak Marcin — Poznań, Pl. Wolności 10,
14. Otmianowski Kazimierz — Poznań, Matejki 53,
15. Pernaczyński Dr. Stanisław — Poznań, Wały Wazów 3a,
16. Pertek Antoni — Poznań, Starościńska 7,
17. Radomski Władysław — Poznań, Pl. Wolności 3,
18. Robiński Stanisław — Poznań, św. Marcin 23,
19. Rosiński Dr. Stefan — Poznań, Konopnickiej 5,
20. Rotnicki Michał — Poznań, Emilji Sczanieckiej 1,
21. Seydlitz Dr. Włodzimierz — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26,
22. Sikorski Brunon — Poznań, Grottgera 13,
23. Soborski Stefan — Kościan,
24. Szulc Stanisław — Poznań, Pl. Wolności 5,
25. Thomas Aleksander — Poznań, Noskowskiego 5,
26. Weber Bolesław — Poznań, Towarowa 20,
27. Weiss Zygmunt — Poznań, Pl. Wolności 13,
28. Ziętek Władysław — Poznań, Śniadeckich 44,
29. Zygarłowski Franciszek — Poznań, Starościńska 16.

Konstytucyjne zebranie Izby odbyło się dnia 14 marca 1929 r., które w imieniu p. Ministra Przemysłu i Handlu otworzył Komisarz Wyborczy Dr. Franciszek Hempowicz. Na posiedzeniu przewodniczył najstarszy wiekiem radca p. Seweryn Samulski z Poznania. Przeprowadzone wybory prezesa i 4 wiceprezesów po dwóch z każdej sekcji, dały następujący wynik: prezesem Izby wybrany został radca Dr. Stanisław Pernaczyński, wiceprezesami Sekcji przemysłowej radcowie: Dr. Tadeusz Drzażdżyński i Franciszek Maciejewski, Sekcji handlowej radcowie: Kazimierz Otmianowski i Stanisław Robiński.

Na następnem zebraniu plenarnem w dniu 3 kwietnia 1929 r. przyjęto projekt preliminarza budżetowego na rok bieżący, który z uwzględnieniem również faktycznego jego wykonania pomieszcza się przy końcu części I. niniejszego sprawozdania.

Na temże zebraniu plenarnem w dniu 3 kwietnia 1929 r. wybrano osobną Komisję statutową w osobach pp. rr. Oleksa, Marchlewskiego, Mieczkowskiego, Sikorskiego, Szulca i Żaka, która wespół z Prezydjum miała za zadanie przygotowanie projektu statutu Izby. Projekt statutu przyjęty przez Prezydjum wespół z Komisją aprobowano na zebraniu plenarnem Izby w dniu 3 lipca 1929 r. Statut w brzmieniu zatwierdzonem przez p. Ministra Przemysłu i Handlu cytuje się poniżej.

STATUT
IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU

Część II.

§ 1.

1. Obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu obejmuje następujące powiaty: Miasto-Poznań, Powiat-Poznań, Gostyń, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Kościan, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Nowy Tomyśl, Oborniki, Odolanów, Ostrów, Ostrzeszów, Pleszew, Rawicz, Śmigiel, Śrem, Środa, Szamotuły, Wolsztyn, Września.

2. Siedzibą Izby jest m. stoł. Poznań.

3. Izba używa pieczęci z orłem państwowym i napisem: „Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu."

4. Urzędowym językiem Izby jest język polski.

§ 2.

Organami Izby są: Plenarne zebranie, sekcje, komisje stałe, prezydjum, prezes i dyrektor.

§ 3.

Plenarne zebranie.

1. Plenarne zebrania Izby odbywają się najmniej raz na kwartał. W każdym czasie mogą być zwołane zebrania według uznania prezesa Izby lub na żądanie Ministra Przemysłu i Handlu, lub $1/3$ radców Izby.

2. Do ważności uchwał plenarnego zebrania wymagana jest obecność najmniej $1/3$ radców. Uchwały Izby zapadają bezwzględną większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

3. Uchwały, dotyczące statutu Izby oraz pozbawienia radcostwa, zapadają większością $2/3$ głosów w obecności $2/3$ radców Izby.

4. Plenarne zebrania są jawne z wyjątkiem, gdy poufność zarządzi prezes lub zażąda jej większość obecnych radców, oraz, gdy przedmiotem obrad są sprawy osobiste.

5. Plenarne zebrania zwołuje się listem poleconym, względnie zwykłym za pokwitowaniem, z podaniem porządku obrad przynajmniej na 7 dni, a w wypadkach nagłych przynajmniej na 3 dni przed terminem oraz przez ogłoszenie w dziennikach, wyznaczonych przez plenarne zebranie.

6. Poza porządkiem obrad, podanym w zaproszeniu, plenarne zebranie może obradować nad sprawami, które uchwałą swą uzna za nagłe.

7. Z plenarnych zebrań sporządza się protokół, odpowiadający warunkom, określonym w regulaminie obrad plenarnych zebrań. Protokół z plenarnych zebrań przesyła się do wiadomości Ministra Przemysłu i Handlu równocześnie z rozesłaniem go radcom Izby.

8. Z jawnych obrad plenarnego zebrania ogłasza Izba sprawozdanie drogą swoich komunikatów prasowych.

§ 4.

Do zakresu kompetencji zebrania plenarnego należy:

1. Obradowanie i uchwalanie wniosków oraz ustalanie dla użytku władz spostrzeżeń (art. 4 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych).

2. Wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń, współdziałanie na żądanie władz przy ich opracowywaniu oraz uchwalaniu i przedstawianie Rządowi własnych tego rodzaju projektów, a w szczególności wyrażanie opinji i współdziałanie na żądanie władz przy opracowywaniu ustawodawstwa:

a) przemysłowego, handlowego i górniczego,
b) w sprawach taryfy celnej oraz przepisów celnych,
c) obrotu towarowego z zagranicą,
d) obrotu pieniężnego,
e) nowych dróg komunikacyjnych, taryf kolejowych i innych opłat przewozowych,
f) przepisów, określających warunki przewozu i wszelkiego rodzaju komunikacji,
g) ustawodawstwa podatkowego i monopolowego,
h) ustawodawstwa w sprawach ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych,
i) ustawodawstwa w sprawach opieki społecznej, bezpośrednio dotyczących przemysłu i handlu.

3. Uchwalanie postulatów z zakresu traktatów handlowych.

4. Opinjowanie na żądanie władz oświatowych i z własnej inicjatywy o potrzebach i programach szkolnictwa zawodowego i dokształcającego oraz o stanie prowadzonych przez Izbę szkół.

Do wyłącznej kompetencji plenarnego zebrania należy:

5. Postanawianie o utworzeniu i utrzymywaniu lub popieraniu instytucyj i urządzeń, mających na celu przyczynianie się do zaspakajania potrzeb i ułatwiania warunków rozwoju życia gospodarczego, jako to: instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, targów, biur informacyjnych i reklamacyjnych, w szczególności kolejowych i celnych (art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych).

6. Uchwalanie o założeniu, prowadzeniu i popieraniu we współpracy z władzami oświatowemi szkół zawodowych i dokształcających.

7. Uchwalanie:
a) drugiej części statutu oraz zmian obu jego części,
b) regulaminu obrad zebrań plenarnych i jego zmian,
c) statutu urzędniczego i statutu pensyjnego pracowników Izby,
d) regulaminu Sądu Polubownego przy Izbie Przemysłowo-Handlodlowej w Poznaniu,
e) regulaminu Sądu Honorowego Izby.

8. Kooptowanie, w razie niewykorzystania prawa kooptacji przez zgromadzenie radców z wyboru i nominacji, reszty lub pełnej liczby radców z kooptacji do łącznej liczby pięciu radców oraz zaliczenie kooptowanych radców do właściwej sekcji.

9. Pozbawianie na wniosek prezesa Izby radcostwa radców z wyboru i z kooptacji w myśl art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

10. Powoływanie komisyj niestałych.

11. Ustalanie składu wszystkich komisyj stałych.

12. Powoływanie i odwoływanie korespondentów Izby.

13. Wybór co rok czterech członków komisji rewizyjnej.

14. Uchwalanie co rok preliminarza budżetowego i zatwierdzanie zamknięć rachunków za rok ubiegły.

15. Postanawianie o przenoszeniu kredytów z jednego działu budżetu wydatków do drugiego oraz zatwierdzanie uchwał prezydjum, dotyczących kredytów dodatkowych z wyjątkiem wypadków przewidzianych w § 6 ust. 5 niniejszego statutu.

16. Postanawianie o nabyciu, zbyciu i obciążeniu nieruchomości Izby, zaciągnięciu zobowiązań, obciążających budżet Izby w latach następnych oraz o pobieraniu opłat za specjalne czynności dokonywane przez Izbę.

§ 5.

Prezydjum.

1. W skład prezydjum wchodzi prezes Izby i czterech wiceprezesów.

2. Członkowie prezydjum wybierani są na okres 3-ch lat z prawem ponownego wyboru. Pełnią oni swe czynności do dnia wyboru swych następców.

Do okresu trzyletniego nie zalicza się roku niepełnego.

3. W razie ustąpienia przed właściwym terminem prezesa lub wiceprezesów, dokonywa się ponownego wyboru na te stanowiska na resztę ustanowionego okresu.

4. Wybory prezesa i wiceprezesów odbywają się w sposób przewidziany w § 38 I-szej części statutu. W razie, jeżeli w pierwszem głosowaniu nikt nie uzyska bezwzględnej większości głosów, wybór następuje w głosowaniu ściślejszem, które powtarza się aż do chwili uzyskania przez jednego z kandydatów bezwzględnej większości głosów, przyczem odrzuca się przed każdem następnem głosowaniem tego z kandydatów, który uzyskał najmniejszą ilość głosów.

§ 6.

Do zadań prezydjum należy:

1. Wypowiadanie się w imieniu Izby we formie opinji lub wniosków w sprawach niecierpiących zwłoki, a zwłaszcza przewidzianych w art. 4 p. 2, 3 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

2. Nadzór nad prowadzeniem utrzymywanych przez Izbę instytucyj, szkół i urządzeń, przewidzianych w art. 4 ust. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

3. Rozstrzyganie w sprawach, dotyczących majątku nieruchomego Izby, niezastrzeżonych niniejszym statutem kompetencji plenarnego zebrania, a także w innych sprawach wewnętrzno-administracyjnych, nienależących w myśl niniejszego statutu do kompetencji prezesa i dyrektora Izby.

4. Układanie rocznych preliminarzy budżetowych i przedstawianie ich do uchwalenia plenarnemu zebraniu Izby.

5. Uchwalanie w razie uzasadnionej potrzeby kredytów dodatkowych, znajdujących pokrycie we wzroście wpływów ponad ogólną kwotę preliminowanych dochodów z obowiązkiem przedstawienia tych uchwał do zatwierdzenia najbliższemu zebraniu Izby. Wyjątek stanowią uchwały, dotyczące kredytów nieodzownych do wykonania zadań Izby w zakresie poruczonym, które winny być jedynie zakomunikowane najbliższemu plenarnemu zebraniu.

6. Zatwierdzanie regulaminów obrad sekcyj oraz komisyj.

7. Uchwalanie regulaminu, dotyczącego sposobu powoływania i działalności rzeczoznawców i kontrolerów zaprzysiężonych.

8. Ustalanie pism, które winny być podpisywane przez prezesa Izby albo urzędującego wiceprezesa łącznie z dyrektorem Izby lub jego zastępcą.

9. Ustalanie norm zwrotu kosztów, połączonych z wykonywaniem czynności radców Izby na jej zlecenie.

10. Składanie plenarnemu zebraniu bieżących sprawozdań z działalności prezydjum za okres od poprzedniego zwyczajnego plenarnego zebrania oraz rocznych sprawozdań z działalności Izby.

11. Ustalanie rocznych sprawozdań o stanie gospodarczym okręgu i przedkładanie ich plenarnemu zebraniu jako podstawy do uchwalania postulatów w zakresie potrzeb gospodarczych.

12. Ustalanie odpowiedzi na interpelacje, zgłaszane przez radców Izby do prezydjum.

13. Przedstawianie zebraniu plenarnemu kandydatów na korespondentów Izby oraz wniosków co do pozbawienia ich tej godności w wypadkach przewidzianych w § 22 niniejszego statutu.

14. Delegowanie, po wysłuchaniu opinji komisji mandatowej, przedstawicieli do utworzonych przez władze organów doradczych w sprawach dotyczących lub mających znaczenie dla reprezentowanych przez Izbę dziedzin.

15. Proponowanie, po wysłuchaniu opinji komisji mandatowej, kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych, zarządców ugodowych i przymusowych, nadzorców sądowych itp. w wypadkach, w których udział reprezentantów przemysłu i handlu przewidują odnośne ustawy lub rozporządzenia.

16. Przedstawianie Ministrowi Przemysłu i Handlu trzech kandydatów na dyrektora Izby do nominacji oraz podanie ich nazwisk następnemu plenarnemu zebraniu do wiadomości.

17. Przyznawanie odznaczeń w porozumieniu z komisją mandatową oraz podawanie do wiadomości plenarnemu zebraniu nazwisk osób odznaczonych.

18. Pisemne przypominanie radcom Izby o ich obowiązkach w myśl § 21 niniejszego statutu.

19. Stwierdzanie zwyczajów handlowych.

§ 7.

1. Uchwały prezydjum zapadają zwykłą większością głosów w obecności conajmniej trzech członków prezydjum.

2. W razie równości głosów rozstrzyga prezes lub w jego nieobecności urzędujący wiceprezes.

3. Prezydjum może uchwalić obowiązujący je regulamin wewnętrzny czynności i obrad.

§ 8.

Prezes.

1. Prezes Izby reprezentuje Izbę nazewnątrz.

2. Wykonywa lub czuwa nad wykonaniem uchwał plenarnych zebrań i prezydjum.

3. Przedstawia kompetentnej władzy na żądanie sekcji samodzielną opinję tejże sekcji w sposób przewidziany w § 14 niniejszego statutu.

4. Ustala przedmioty i porządek obrad plenarnych zebrań i jest uprawniony do wprowadzania wszelkich spraw na porządek obrad innych organów Izby według własnego uznania.

5. Przestrzega, aby Izba działała w właściwym zakresie i nie poddaje pod głosowanie wniosków, ani też nie wykonywa uchwał, sprzecznych z przepisami prawnemi i z niniejszym statutem.

6. Rozstrzyga wątpliwości co do kompetencji poszczególnych organów Izby, jakoteż co do kolejności załatwiania spraw przez poszczególne kompetentne organy Izby.

7. Przewodniczy na plenarnych zebraniach Izby i prezydjum, oraz na posiedzeniach, zwoływanych w celach wspólnego obradowania sekcyj wzgl. komisyj, o ile w tym wypadku nie wyznaczy na przewodniczącego jednego z 2 radców Izby.

8. Składa Ministrowi Przemysłu i Handlu sprawozdania kwartalne o stosunkach gospodarczych okręgu Izby, oraz sprawozdania roczne o działalności Izby i o stanie gospodarczym okręgu.

9. Przedstawia plenarnemu zebraniu w myśl art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych, wnioski o pozbawienie radcostwa radcy z wyboru, kooptacji, lub korespondenta oraz przedstawia Ministrowi Przemysłu i Handlu wniosek o pozbawienie radcostwa radcy z nominacji.

10. Zwołuje sekcje względnie komisje w celu wspólnego obradowania.

11. Uprawniony jest do uczestniczenia w obradach wszystkich sekcyj i komisyj Izby z prawem głosowania z wyjątkiem prawa głosowania w komisji rewizyjnej.

12. Przedstawia plenarnemu zebraniu wnioski, dotyczące składu komisyj niestałych.

13. Deleguje radców Izby do spełniania w siedzibie lub poza siedzibą Izby czynności, związanych z jej działalnością.

14. Upoważnia korespondentów Izby do udziału w plenarnych zebraniach.

15. Ustanawia i w wypadkach przewidzianych w art. 4 p. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo - Handlowych zaprzysięga rzeczoznawców i kontrolerów, powoływanych do wydawania opinji i stwierdzania stanu faktycznego oraz innych działań, wymagających wiarygodności i znajomości rzeczy w zakresie przedmiotów i czynności, mających znaczenie dla reprezentowanych przez Izbę dziedzin, po zasięgnięciu raz na rok opinji komisji mandatowej o spisach kandydatów, posiadających kwalifikacje do spełniania funkcyj, przewidzianych w powołanym artykule.

16. Powołuje na wniosek dyrektora stały personel biura Izby oraz na takiż wniosek wyznacza zastępcę lub zastępców dyrektora.

17. Przedstawia Ministrowi Przemysłu i Handlu wniosek o zwolnienie dyrektora Izby, co może nastąpić w wypadkach przewidzianych w § 27 niniejszego statutu.

18. Przedstawia plenarnemu zebraniu na wniosek dyrektora do uchwalenia projekt statutu urzędniczego i pensyjnego pracowników biura.

19. Zatwierdza na wniosek dyrektora Izby regulamin wewnętrzny biura Izby.

20. Podpisuje łącznie z dyrektorem Izby lub jego zastępcą akta i pisma, zawierające prawne lub majątkowe zobowiązania Izby oraz pisma o charakterze ważnym, jakie oznaczy uchwała prezydjum.

21. Zarządza w razie uzasadnionej potrzeby przenoszenie kredytów (virement) z jednych pozycyj i paragrafów na inne w ramach jednego działu budżetu wydatków (§ 31 niniejszego statutu).

22. Orzeka o karach w myśl art. 6 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

23. Załatwia w zakresie przewidzianym w art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych wszystkie sprawy, nienależące do zakresu kompetencji plenarnego zebrania lub prezydjum.

§ 9.

W razie nieobecności prezesa zastępuje go we wszystkich czynnościach jeden z członków Prezydjum w charakterze wiceprezesa urzędującego. Wiceprezesowi urzędującemu przysługują wszystkie uprawnienia prezesa Izby.

Kolejność zastępowania prezesa ustalają wiceprezesi w porozumieniu ze sobą, w braku zaś takiego porozumienia o kolejności zastępowania prezesa, decyduje zrazu starszeństwo wieku, a w miarę zmiany członków prezydjum, starszeństwo wyboru.

Kolejność zastępowania prezesa przesuwa się co kwartał.

§ 10.

Sekcje.

1. Radcowie Izby tworzą dwie sekcje: przemysłową i handlową.
2. W obradach sekcji mogą brać udział tylko radcowie należący do danej sekcji. Przewodniczący sekcji może zarządzić poufność obrad i uchwał.

§ 11.

Zebrania sekcyj odbywać się mogą celem:

1. Zajęcia stanowiska sekcji wobec spraw, będących na porządku dziennym obrad plenarnego zebrania.
2. Wystosowania do prezesa Izby żądania co do przedstawienia kompetentnym władzom odmiennej opinji sekcji od opinji plenarnego zebrania Izby w myśl § 14 niniejszego statutu.
3. Wystosowania pod adresem prezesa lub prezydjum Izby dezyderatów w zakresie ich działalności oraz wniosków sekcji na plenarne zebrania.
4. Udzielania opinji w sprawach przekazanych przez prezesa Izby.

§ 12.

Radcowie Izby, należący bądź do sekcji przemysłowej, bądź do sekcji handlowej, decydują uchwałą zebrania odnośnych sekcyj, który z dwuch wiceprezesów Izby, wybranych w myśl § 36 I części statutu i na jaki okres czasu jest przewodniczącym danej sekcji. Drugi z wiceprezesów Izby, nie wybrany na przewodniczącego sekcji, staje się automatycznie zastępcą przewodniczącego.

W razie przeszkody w sprawowaniu funkcyj przez przewodniczącego którejkolwiek sekcji lub jego zastępcę, funkcje te pełni najstarszy wiekiem radca, należący do danej sekcji.

§ 13.

1. Zebrania sekcyj zwoływane są przez przewodniczącego sekcji lub jego zastępcę za pośrednictwem biura Izby.

2. Porządek obrad sekcji ustala jej przewodniczący z uwzględnieniem prawa prezesa Izby, przewidzianego w § 8 p. 4 niniejszego statutu.

3. Uchwały zebrań sekcyj zapadają bezwzględną większością oddanych głosów w obecności conajmniej połowy ilości radców należących do danej sekcji.

4. Każda sekcja winna opracować obowiązujący ją po zatwierdzeniu przez prezydjum regulamin, ustalający bliższy zakres, sposób działania i obradowania sekcji.

5. Uchwały sekcji w formie dezyderatów lub wniosków winny być wraz z uwierzytelnionym protokółem obrad przedstawiane prezesowi Izby, który zgodnie z kompetencjami, ustalonemi niniejszem statutem, odpowiednio je załatwi.

6. Uchwały sekcji nie mają samodzielnego znaczenia i jako takie nie są podawane właściwym władzom do wiadomości z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w § 14 niniejszego statutu.

§ 14.

W razie, jeżeli plenarne zebranie Izby poweźmie uchwałę w granicach kompetencji, przewidzianych w § 4 p. 1, 2, 3 i 4 niniejszego statutu i uchwała ta nie jest zgodną bądź z powziętą już uchwałą jednej sekcji, bądź, w razie braku takiej uchwały, z opinją conajmniej ⅓ liczby obecnych radców jednej sekcji, natenczas przewodniczący tej sekcji ma prawo zażądać na tem samem zebraniu plenarnem wstrzymania wykonania kwestjonowanej uchwały i zwołuje w tym wypadku zebranie sekcji najpóźniej w drugim dniu po dacie ostatniego plenarnego zebrania Izby, celem ustalenia ostatecznej opinji sekcji co do powzięcia odmiennej uchwały. W wypadku powzięcia takiej uchwały winna ona zawierać uzasadnienie, być opatrzoną żądaniem powtórnego rozważenia odmiennej uchwały sekcji przez następne plenarne zebranie Izby, oraz wyrażać zamiar wyodrębnienia stanowiska sekcji. Tego rodzaju uchwała sekcji winna być zakomunikowana prezesowi Izby najpóźniej w trzecim dniu po dacie ostatniego plenarnego zebrania. W wypadku ponownego przedstawienia uchwały danej sekcji plenarnemu zebraniu Izby, plenarne zebranie winno zająć stanowisko na najbliższem posiedzeniu. Jeżeli w tym wypadku uchwała plenarnego zebrania Izby jest również niezgodną z uchwałą danej sekcji, wówczas prezes Izby na żądanie tej sekcji powinien złożyć właściwej władzy obok uchwały plenarnego zebrania również i odmienną uchwałę sekcji wraz z uzasadnieniem.

§ 15.

Komisje stałe.

W łonie Izby tworzą się następujące komisje stałe:

1. Komisja finansowo-kredytowa (finanse i waluta, kredyty itp.)
2. Komisja opłat skarbowych (podatki, opłaty, monopole itd.)
3. Komisja polityki handlowej (sprawy celne, traktatowe, organizacja eksportu i importu, sprawozdania konsularne, reglamentacja itp.)
4. Komisja prawnicza (dziedziny prawa cywilnego, mające związek z obrotem handlowym, prawo handlowe, sądownictwo handlowe, zagadnienia prawne z dziedziny sądownictwa polubownego i arbitrażu międzynarodowego, zwyczaje handlowe itp.)
5. Komisja komunikacyjna (kolej, żegluga, samochody, lotnictwo, przewoźnictwo, poczta, telegraf, telefon itp.)

6. Komisja targów, wystaw i turystyki.
7. Komisja oświatowa.
8. Komisja polityki socjalnej i ubezpieczeń.
9. Komisja mandatowa.
10. Komisja statutowo-regulaminowa.
11. Komisja rewizyjna.

§ 16.

Bliższe postanowienia dotyczące zakresu i sposobu działania oraz ilości radców i klucza podziału mandatów, odpowiadającego reprezentowanym w Izbie gałęziom gospodarczym w każdej komisji, ustali regulamin, jaki dla każdej komisji oddzielnie wydany będzie przez prezydjum w porozumieniu z komisją statutowo-regulaminową.

§ 17.

1. Wybór radców do komisyj stałych następuje w drodze uchwały plenarnego zebrania Izby na czas trwania kadencji radców.
2. Poszczególne komisje stałe mogą wyłaniać podkomisje fachowe z pośród radców Izby, wchodzących w skład dotyczących komisyj stałych. Podkomisje fachowe są organami komisyj stałych, którym składają sprawozdania i wnioski.
3. Do udziału zarówno w komisjach stałych jak i w ich podkomisjach fachowych, na zasadzie decyzji przewodniczącego odnośnej komisji lub podkomisji, mogą być dopuszczeni znawcy z pośród radców Izby lub z poza ich grona z głosem doradczym.
4. W obradach wszystkich komisyj stałych i podkomisyj fachowych mogą uczestniczyć delegowani przez dyrektora Izby urzędnicy biura Izby z głosem doradczym.
5. Komisje stałe składają swe sprawozdania i wnioski prezesowi Izby i nie występują nazewnątrz.
6. Prezes ma prawo zwoływać komisje stałe w celu wspólnego obradowania.

§ 18.

Komisje niestałe.

1. Poza komisjami stałemi plenarne zebranie może powoływać z pośród radców i korespondentów komisje niestałe, określając zakres i termin ich działania.

2. Powołanie do życia oraz ustalenie składu komisyj niestałych plenarne zebranie może poruczyć prezesowi Izby.

3. Zadaniem komisyj niestałych jest przedwstępne badanie poszczególnych zagadnień specjalnych, w celu złożenia sprawozdania i wniosków w sprawach, wyznaczonych przez plenarne zebranie lub przez prezesa Izby.

4. W każdej komisji niestałej powinno zasiadać conajmniej 3 radców Izby. Przewodniczącym komisji niestałej może być tylko radca Izby.

5. Komisje niestałe składają swe sprawozdania i wnioski prezesowi Izby i nie występują nazewnątrz.

6. W obradach wszystkich komisyj niestałych mogą uczestniczyć delegowani przez dyrektora Izby urzędnicy biur Izby z głosem doradczym.

§ 19.
Prawa i obowiązki radców.

1. Radcowie Izby są obowiązani uczestniczyć w zebraniach, opracowywać wyznaczone im referaty, przyjmować mandaty do tych komisyj, do których zostali wybrani.

2. Radcowie Izby, którzy postawili wniosek, przekazany następnie sekcji lub komisji, mają w niej prawo do głosu doradczego.

3. Prezes Izby w porozumieniu z przewodniczącym odnośnej komisji, może dopuścić radców, nienależących do danej komisji, do uczestniczenia w obradach tej komisji z głosem doradczym.

§ 20.

1. Radcowie Izby, delegowani w sprawach związanych z działalnością Izby są obowiązani do złożenia sprawozdania i otrzymują zwrot kosztów, połączonych z wykonaniem powierzonego im zadania w granicach ogólnych norm, uchwalonych przez prezydjum.

2. Tytułem zwrotu kosztów związanych z przybyciem na posiedzenia komisyj, radcowie Izby wybrani z poza miasta Poznania, otrzymują cenę biletu kolejowego II-giej klasy z miejsca stałego zamieszkania do Poznania i z powrotem.

§ 21.

1. W razie przeszkody w uczestniczeniu w plenarnych zebraniach, posiedzeniach sekcyjnych lub komisyjnych, lub niemożności spełnienia innych obowiązków, ciążących na radcach Izby, radcowie są obowiązani w porę uprzedzić o tem wraz z usprawiedliwieniem prezydjum Izby pisemnie. W razie, jeżeli radcowie Izby uchylają się bez zawiadomienia prezydjum od obowiązku uczestniczenia w dwuch po sobie następujących plenarnych zebraniach Izby, lub też w razie, jeżeli w inny widoczny sposób zaniedbują swoje obowiązki, prezydjum Izby może pisemnie przypomnieć im ich obowiązki. W wypadkach przewidzianych w ustępie 3 art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych, prezes Izby uprawniony jest do przedstawienia plenarnemu zebraniu wniosku o pozbawienie radcostwa tych radców, wobec których zachodzą przewidziane w wspomnianym artykule warunki.

2. Również radcostwa może być pozbawiony na wniosek prezesa uchwałą plenarnego zebrania radca, którego postępowanie dyskwalifikuje go jako członka Izby, lub na którym ciąży ujemne orzeczenie obywatelskiego sądu honorowego (art. 25 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych).

3. W wypadkach przewidzianych w obu ustępach poprzednich niniejszego paragrafu, pozbawienie radcostwa radcy z nominacji następuje na skutek decyzji Ministra Przemysłu i Handlu, powziętej na wniosek prezesa Izby.

§ 22.
Korespondenci.

1. Izba uchwałą plenarnego zebrania może mianować korespondentów Izby. Wnioski dotyczące wyboru korespondentów załatwia się bez dyskusji w tajnem głosowaniu i z wykluczeniem nagłości traktowania odnośnych wniosków.

2. Korespondentami Izby mogą być osoby, które ze względu na swój zawód, stanowisko oraz praktyczne lub teoretyczne wykształcenie mogą być Izbie pomocne w spełnianiu jej zadań, lub też położyły wybitne na polu gospodarczem zasługi.

3. Korespondenci Izby pełnią swe czynności do końca trzyletniego okresu (art. 9 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych), na który zostali wybrani, poczem mogą być w ten sam sposób ponownie powołani.

4. Obowiązkiem korespondentów jest nieść pomoc Izbie w jej działalności na żądanie organów Izby lub z własnej inicjatywy przez udzielanie wyjaśnień, opracowywanie zadań lub przedstawianie wniosków. Prezes Izby może ich dopuścić do udziału w jawnych plenarnych zebraniach Izby z głosem doradczym.

5. Postanowienia § 20 p. 1 niniejszego statutu mają analogiczne zastosowanie i do korespondentów Izby zamieszkałych w kraju.

6. W razie, jeżeli korespondent zaniedbuje swoje obowiązki, oraz w wypadkach, przewidzianych w art. 25 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych, prezydjum Izby może plenarnemu zebraniu przedstawić wniosek co do pozbawienia korespondenta tej godności.

§ 23.

Znawcy.

1. Do udziału w pracach sekcyj, komisyj stałych, podkomisyj fachowych oraz komisyj niestałych mogą być na zasadzie decyzji przewodniczącego odnośnej sekcji, komisji lub podkomisji, dopuszczeni z pośród radców lub z poza ich grona znawcy spraw gospodarczych lub prawnych z głosem doradczym.

2. Powołanie znawców do udziału w każdorazowych pracach wspomnianych organów Izby uskutecznia na zarządzenie przewodniczącego biuro Izby.

§ 24.

Rzeczoznawcy i kontrolerzy.

1. Prezesowi Izby przysługuje prawo ustanawiania według własnego uznania oraz zaprzysięgania rzeczoznawców i kontrolerów powoływanych na żądanie władz państwowych, samorządowych, sądowych, osób prawnych i fizycznych do wydawania opinji i stwierdzania stanu faktycznego oraz innych działań wymagających wiarygodności i znajomości rzeczy w zakresie przedmiotów i czynności, mających znaczenie dla reprezentowanych przez Izbę dziedzin.

2. Rzeczoznawcy oraz kontrolerzy wyznaczeni są na okres 3-letni i mogą być po wygaśnięciu mandatu ponownie mianowani. Mandat wygasa również w razie odwołania go przez prezesa Izby.

3. Spis rzeczoznawców oraz kontrolerów prowadzi biuro Izby. Zarówno ich wyznaczenie i wygaśnięcie mandatu winno być podane do publicznej wiadomości.

4. Szczegółowe przepisy dotyczące rzeczoznawców i kontrolerów określi osobny regulamin, uchwalony przez prezydjum.

5. Zaprzysiężenia rzeczoznawcy oraz kontrolera uskutecznia prezes w obecności dyrektora Izby lub jego zastępcy przez odczytanie oraz podpisanie odpowiedniego protokółu i formuły przysięgi, którą rzeczoznawca lub kontroler głośno powtarza.

6. Formuła przysięgi brzmi:

„Ja .... (imię i nazwisko zaprzysiężonego) przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu, że powierzone mi obowiązki wykonam z całą sumiennością i bezstronnością. Tak mi Panie Boże dopomóż".

§ 25.

Sąd polubowny.

1. Na zasadzie art. 4 p. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych ustanowiony zostaje Sąd polubowny przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu dla rozstrzygania sporów, wynikłych ze stosunków handlowych, krajowych lub zagranicznych.

2. Sąd polubowny składa się z osób wybieranych przez plenarne zebranie na okres roczny zarówno z pośród radców Izby, jak i z poza ich grona.

3. Sposób powoływania, liczbę sędziów polubownych, zakres działania oraz bliższe przepisy, dotyczące postępowania Sądu polubownego i wysokości pobieranych opłat określi osobny regulamin uchwalony przez plenarne zebranie Izby.

§ 26.

Sąd honorowy.

Rozpatrywanie spraw, w których cześć radcy przez radcę lub inną osobę została zakwestjonowana, podlega Sądowi honorowemu Izby. Sposób powoływania i funkcjonowania Sądu honorowego określi osobny regulamin, uchwalony przez plenarne zebranie Izby.

§ 27.

Dyrektor i biuro Izby.

1. Biuro Izby prowadzi prace przygotowawcze i wykonawcze, wynikające z zakresu działania Izby.

2. Na czele biura stoi dyrektor, mianowany w sposób przewidziany w art. 28 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych.

3. Dyrektora Izby zwalnia Minister Przemysłu i Handlu na wniosek prezesa Izby.

4. Postawienie przez prezesa wniosku o zwolnienie następuje na skutek stwierdzonych wykroczeń służbowych o charakterze dyscyplinarnym, pociągających za sobą w myśl statutu urzędniczego, karę zwolnienia. Postawienie wniosku o zwolnienie dyrektora z innych uzasadnionych przyczyn, niż poprzednio wymienione, uskutecznia prezes Izby z zachowaniem warunków umowy o pracę, zawartej między dyrektorem a Izbą.

5. Dyrektor Izby podlega bezpośrednio prezesowi Izby. Dyrektor kieruje sprawami biura, za którego działalność jest odpowiedzialny przed prezesem Izby oraz bierze udział z głosem doradczym we wszelkich, odbywających się w łonie Izby zebraniach i posiedzeniach, na których z upoważnienia prezesa referuje sprawy, wypowiada opinję z własnej inicjatywy lub na wezwanie oraz stawia wnioski.

6. Z upoważnienia dyrektora, urzędnicy Izby referują i opinjują sprawy w jego zastępstwie na wszystkich zebraniach i posiedzeniach Izby.

7. Na wniosek dyrektora Izby, prezes Izby powołuje stały personel biura oraz wyznacza zastępcę lub zastępców dyrektora, personel zaś niestały powołuje i zwalnia dyrektor w porozumieniu z prezesem Izby.

8. Podział agend biura ustala dyrektor Izby.

9. Na wniosek dyrektora prezes Izby ustala regulamin wewnętrzny biura.

§ 28.

1. Plenarne zebranie na wniosek prezesa Izby uchwala statut urzędniczy, ustalający odpowiedzialność personelu biurowego, warunki powoływania pracowników, ich prawa i obowiązki. Statut ten winien odpowiadać wymogom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych, zwłaszcza art. 33 ust. 3.

2. Zarówno powołania urzędników Izby na stanowiska ustalone, jak i ich zwolnienia dokonywa na wniosek dyrektora prezes Izby.

§ 29.

1. Plenarne zebranie Izby na wniosek prezesa uchwala w statucie urzędniczym lub odrębnie, etaty urzędnicze oraz statut pensyjny.

2. Uregulowanie etatów urzędniczych oraz normy statutu pensyjnego mają zastosowanie tylko do ustalonych urzędników Izby.

3. Stosunek do urzędników nieustalonych normowany jest przez dyrektora w porozumieniu z prezesem Izby i może być rozwiązany każdego czasu za umówionem lub ustawowem wypowiedzeniem.

§ 30.

Podpisywanie pism.

Wszystkie akta, umowy i pisma zawierające prawne lub majątkowe zobowiązania Izby, podpisywane są przez prezesa lub urzędującego wiceprezesa Izby, łącznie z dyrektorem lub jego zastępcą. Inne pisma, niezastrzeżone uchwałą prezydjum, podpisywane są przez dyrektora Izby lub jego zastępcę.

§ 31.

Sprawy rachunkowe Izby oraz Komisja Rewizyjna Izby.

1. Rokiem gospodarczym i obrachunkowym jest rok kalendarzowy.

2. Izba uchwala co rok na jawnem plenarnem zebraniu preliminarz budżetowy na rok następny i przed dniem 15-go września przedkłada go do zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu.

3. Izba prowadzi rachunek swoich dochodów i rozchodów. Zamknięcia rachunków za ubiegły rok budżetowy podlegają rewizji ze strony komisji rewizyjnej, powołanej do tej czynności przez plenarne zebranie, której członkowie nie mogą wchodzić w skład prezydjum. Komisja rewizyjna składa w następstwie swe sprawo-

zdanie plenarnemu zebraniu w celu uzyskania od tegoż zatwierdzenia i absolutorjum dla prezydjum, poczem Izba co rok przed końcem marca składa Ministrowi Przemysłu i Handlu zamknięcia rachunków za rok ubiegły oraz ogłasza je w swych sprawozdaniach.

4. Przenoszenie kredytów (virement) z jednych pozycyj i paragrafów na inne w ramach jednego działu budżetu wydatków może być dokonywane w razie uzasadnionej potrzeby przez prezesa Izby. Przenoszenie kredytów z jednego działu budżetu do innego może być dokonywane w drodze uchwały plenarnego zebrania Izby, która wymaga zatwierdzenia przez Ministra Przemysłu i Handlu. W razie, jeśli w ciągu 15 dni od daty odebrania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnośnej uchwały, wymagającej zatwierdzenia, nie nastąpi odmowna decyzja Ministra Przemysłu i Handlu, uchwała uważana będzie za zatwierdzoną.

5. W razie uzasadnionej potrzeby prezydjum Izby może uchwalić kredyty dodatkowe pod warunkiem, że znajdują one pokrycie w wzroście wpływów ponad ogólną kwotę preliminowanego dochodu. Uchwały takie winny być przedłożone do zatwierdzenia najbliższemu plenarnemu zebraniu Izby, z wyjątkiem uchwał dotyczących kredytów nieodzownych do wykonania zadań Izby w zakresie poruczonym, które winny być jedynie komunikowane najbliższemu plenarnemu zebraniu.

6. Izba powiadamia Ministra Przemysłu i Handlu o wszelkich zarządzonych przez prezesa Izby virement oraz o uchwałach prezydjum, dotyczących kredytów dodatkowych.

7. Ustalona w zamknięciu rachunkowem nadwyżka, pochodząca ze wzrostu wpływów ponad preliminarz dochodów lub z powodu niewykorzystania w pełni preliminarza wydatków, przelewa się do wspólnego funduszu rezerwowego. Wydatkowanie z powyższego funduszu może nastąpić jedynie na podstawie zatwierdzonego na dany rok budżetu, w którym po stronie dochodów preliminowany jest przelew z funduszu rezerwowego w części lub w pełnej jego kwocie.

8. Komisja rewizyjna kontroluje księgowość i kasowość Izby.

§ 32.

1. Do nabywania, zbywania i obciążenia nieruchomości Izby, zaciągania zobowiązań, obciążających budżet Izby w latach następnych oraz pobierania opłat za specjalne czynności, wykonywane przez Izbę, niezbędna jest uchwała plenarnego zebrania, zatwierdzona przez Ministra Przemysłu i Handlu.

2. Wypłaty uskutecznia kasa Izby na zasadzie polecenia dyrektora Izby, który je wydaje w granicach budżetu, dodatkowo uchwalonych kredytów oraz dokonanych virement § 31 niniejszego statutu.

§ 33.

Postanowienia końcowe.

Niniejszy statut wchodzi w życie z chwilą zatwierdzenia odnośnej uchwały plenarnego zebrania Izby przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Do przewidzianych w projektowanym statucie 12 Komisyj stałych wybrano następujących pp. radców:

1. Komisja finansowo-kredytowa:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
Kałamajski Stefan	Andrzejewski T.
Miądowicz Stanisław	Majewicz Władysław
Mieczkowski Stanisław	Marchlewski Oskar
Niedbał Ignacy	Dr. Seydlitz Włodz.
Inż. Psarski Władysław	

2. Komisja skarbowa:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
wiceprzew. Żak Henryk	przewodn. Maciejewski Stan.
Czajka Wawrzyn	Antoniewicz Roman
Inż. Fachinetti Wacław	Brykczyński Roman
Grandkowski Al.	Marchlewski Oskar
Olex Edward	Zygarłowski Fr.

3. Komisja polityki handlowej:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
Hubert Łucjan	Brykczyński Roman
Inż. Piński Witold	Radomski Władysław
Prymke Stanisław	Prof. Dr. Rosiński Stan.
Stopa Władysław	Weiss Zygmunt
Szczepanowski Leon	Ziętek Władysław

4. Komisja prawnicza:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
przew. Dr. Drzażdżyński T.	wiceprzew. Gładysz Wiktor
Maciejewski Franciszek	Andrzejewski Teofil
Samulski Seweryn	Malinowski Mieczysław
Dr. Skorny Michał	Nowak Marcin

5. Komisja handlu zagranicznego:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
Bystrzycki Bolesław	Andrzejewski T.
Dr. Drzażdżyński T.	Marchlewski Oskar
Fawłowski Norbert	Metelski Jan
Grandkowski Al.	Pertek Antoni
Maciejewski Franciszek	Radomski Władysław

6. Komisja komunikacyjna:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
wicep. Inż. Łuszczewski W.	przewodn. Weber Bolesław
Czajka Wawrzyn	Kleszczewski B.
Hubert Łucjan	Maciejewski Stanisław
Malinowski Franciszek	Weiss Zygmunt

7. Komisja Targów i Wystaw:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
wiceprzew. Żak Henryk	przewodn. Sikorski Brunon
Majewski Józef	Maciejewski Stanisław
Miądowicz Stanisław	Mazurkiewicz Edward
Pawłowski Edward	Robiński Stanisław

8. Komisja oświatowa:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
wiceprzew. Maciejewski Fr.	przewodn. Mazurkiewicz Ed.
Kałamajski Stefan	Prof. Dr. Rosiński Stan.
Dr. Liciński Hipolit	Thomas Aleks.
Pawłowski Edward	Ziętek Władysław

9. Komisja ubezpieczeniowa:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
przewodn. Dr. Skorny Michał	wiceprzew. Malinowski M.
Inż. Łuszczewski Włodz.	Rotnicki Michał
Malinowski Franciszek	Soborski Stefan
Pawłowski Edward	Ziętek Władysław

10. Komisja mandatowa:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
przewodn. Samulski Seweryn	Majewicz Władysław
wiceprzew. Niedbał Ignacy	Szulc Stanisław

11. Komisja statutowo-regulaminowa:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
przewodn. Dr. Skorny Michał	wiceprzew. Szulc Stanisław
Mieczkowski Stanisław	Sikorski Brunon

12. Komisja rewizyjna:

Sekcja przemysłowa:	Sekcja handlowa:
wiceprzew. Stopa Władysław	przewodn. Sikorski Brunon
Psarski Władysław	Szulc Stanisław

Komisje, przy których nie podano przewodniczącego i wiceprzewodniczącego ukonstytuowały się dopiero w r. 1930.

Na zebraniu plenarnem w dniu 30 października 1929 r. po przeprowadzeniu zmian statutu połączono komisję polityki handlowej i komisję handlu zagranicznego w jedną komisję polityki handlowej. W skład nowoutworzonej komisji polityki handlowej wchodzą:

Sekcja przemysłowa:

Bystrzycki Bolesław
Dr. Tad. Drzażdżyński
Fawłowski Norbert
Grandkowski Aleks.
Maciejewski Franciszek
Inż. Piński Witold
Prymke Stanisław
Szczepanowski Leon

Sekcja handlowa:

Andrzejewski Teofil
Brykczyński Roman
Marchlewski Oskar
Metelski Jan
Otmianowski Kazimierz
Radomski Władysław
Dr. Rosiński Stefan
Weiss Zygmunt

Jako czasopisma, w których należy ogłaszać zawiadomienia o zebraniach plenarnych Izby wyznaczono: „Kurjer Poznański“, „Dziennik Poznański“, „Świat Kupiecki“ i „Życie Gospodarcze“.

Na temże zebraniu plenarnem zatwierdzono dotychczasowe opłaty manipulacyjne Izby według następującego zestawienia:

	Opłaty manipulacyjne od podania	
1.	o ulgę paszpartową na jednorazowy wyjazd . . .	1,— zł
2.	„ „ „ „ kilkakrotny wyjazd . .	3,— „
3.	na uzyskanie jednorazowej wizy wjazdowej dla obcokrajowca	15,— „
4.	na uzyskanie wielokrotnej wizy wjazdowej dla obcokrajowca	25,— „
5.	na uzyskanie wizy wjazdowej dla fachowca zagranicznego	5,— „
6.	potwierdzenie zgodności podpisów	1,— „
7.	„ „ odpisów od strony . . .	1,— „
	za każdą dalszą stronę 1,— zł	
8.	świadectwa pochodzenia: 3 ‰ od sumy faktur	
	Uwaga: Dyrektor Izby w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie ma prawo zniżać te opłaty.	
9.	podanie na przywóz towarów reglamentacyjnych:	
	podstawowa opłata od każdej pozycji	2,— „
	plus 1½% od wartości całego wniosku do . . .	500,— „
	najmniej jednakże 2,— zł	
	przy wartości ponad 500,— zł 1½‰, najmniej jednak 5,— zł, a najwyżej 300,— zł	
10.	poświadczenie zaprowadzenia ksiąg handlowych (dla sądu rejestracyjnego)	25,— „
	50% od powyższej sumy przypada na urzędnika, badającego książki wnioskodawcy	
11.	podanie o ulgę celną	3,60 „

Następne zebranie plenarne odbyło się w dniu 30 października 1929 r., na którem m. i. uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1930. Preliminarz wraz z zamknięciem budżetowem będzie podany w sprawozdaniu za rok 1930. Pozatem zaś z ważniejszych spraw, natury organizacyjnej, które były przedmiotem obrad tego zebrania, wymienić na-

leży sprawę utworzenia biura reklamacyj podatkowych przy Izbie na wzór istniejącego biura reklamacyj kolejowych. Ciągły kontakt ze ściśle praktycznemi sprawami przyczyniłby się niewątpliwie do intensywniejszej i skuteczniejszej działalności Izby w dziedzinie podatkowej. Na ten temat wygłosił referat wnioskodawca, dyrektor Izby p. Dr. Waschko, który w szczególności podkreślił, że sprawą tą zajmowała się również Komisja skarbowa, która zaakceptowała jednomyślnie i gorąco projekt utworzenia takiego biura przy Izbie i dlatego sprawa ta po odnośnej uchwale Prezydjum znalazła się na porządku dziennym zebrania. Ze względu na wysunięte przez jednego z radców wątpliwości, czy nie zalecałoby się utworzyć takiego biura poza Izbą, przy związkach nieoficjalnych, zebranie plenarne merytorycznej decyzji w tej kwestji nie powzięło. W roku sprawozdawczym do decyzji tej nie doszło.

Na temże zebraniu plenarnem na wniosek p. Dr. Waschki powzięto następującą rezolucję:

Staraniem Ministra Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowskiego, czynione są przygotowania do budowy pomnika niepodległości w zatoce gdyńskiej na wieczną pamiątkę odzyskania wolności i morza oraz zjednoczenia ziem polskich. Pomnik ten winien być wzniesiony staraniem całego narodu, lecz ziemie zachodnie Rzeczypospolitej za szczególniejszy sobie winny poczytać obowiązek, w znaczniejszej mierze — jak inne — przyczynić się do wzniesienia tego pomnika w morzu, stanowiącem część składową ziem zachodnich. Z tego założenia wychodząc, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwraca się do kół gospodarczych o jak najliczniejsze składanie najdrobniejszych choćby ofiar na fundusz budowy pomnika na konto w P. K. O. Nr. 212 600. Im większa będzie liczba ofiarodawców, tem znaczenie symboliczne tego pomnika będzie większe. Izba wyraża przekonanie, że na liście ofiarodawców nie zabraknie ani jednej firmy, ani jednej osoby pracującej w życiu gospodarczem, które przedewszystkiem powołane jest do zadokumentowania w ten sposób swej radości z powodu odzyskania niepodległości i morza — oraz tego olbrzymiego znaczenia, jakie ten fakt dla życia gospodarczego przedstawia.

Po przyjęciu tej rezolucji z gorącym aplauzem, przeprowadzona wśród zebranych składka na zapoczątkowanie tego funduszu dała 1 050 zł.

Ostatnie zebranie plenarne w roku sprawozdawczym odbyło się w dniu 11 listopada, na którem punkt ciężkości stanowił projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

Pracę Komisyj izbowych ilustruje poniższe zestawienie.

	Posiedzeń odbyła	Obecnych było	Pełna obsada wynosi	Nieobecność usprawiedliwiło
1. Komisja finansowo-kredytowa	1	4	9	—
2. „ skarbowa	7	33	70	14
3. „ polityki handlowej .	5	22	60	16
4. „ prawnicza	4	16	32	8
5. „ handlu zagranicznego	1	7	10	1
6. „ komunikacyjna . . .	2	10	16	3
7. „ targów i wystaw . .	2	11	16	3
8. „ oświatowa	2	10	16	5
9. „ ubezpieczeniowa . .	1	7	8	1
10. „ mandatowa	4	9	16	3
11. „ statutowo-regulaminowa	2	2	4	2
12. „ rewizyjna	2	6	8	—
	33	137	265	56

Frekwencja na posiedzeniach wszystkich komisyj wynosiła przeciętnie 50,5%; z pośród nieobecnych pp. radców nieobecność usprawiedliwiło 43%.

Na koniec z administracyjnych spraw wymieniamy następujące:

Próbobiorcą cukru i melasu mianowano p. Wilhelma Czecha z Witaszyc; opinij o cenach wydano 30, przeważnie na żądanie Sądów. Świadectw solidności wydano 65 dla firm ubiegających się o dostawy; wniosków o paszporty ulgowe 1088; wniosków o przyjazd cudzoziemców zaopinjowano 143. Opinij w sprawach wyprzedaży dokonywanych w obrocie handlowym wydano 14; opinij Sądom Grodzkim co do użyteczności gospodarczej przedsiębiorstw starających się o odroczenie wypłat wydano 6 (2 na m. Poznań, 7 na prowincję); opinij w sprawie wpisu do rejestru handlowego wydano Sądom Grodzkim 71.

W roku 1929 skład osobowy biura wynosił 25 osób, z czego sił z wyższem wykształceniem 7 — innych referendarskich 6, pozatem 2 konsultantów (prawny i kolejowy).

W zakładach badania masła w Poznaniu i Lesznie, które zorganizowane zostały z dn. 1. 12. 1929 r., zatrudniano po dwu chemików oraz dwu stałych próbobiorców. Pozatem oba zakłady posiadały trzy siły pomocnicze.

W biurze reklamacyj kolejowych czynne były dwie siły.

Pozostałe sprawy natury administracyjnej omawia się w osobnych rozdziałach poniżej.

WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W POZNANIU.

Jak już w poprzednich sprawozdaniach komunikowano, w jesieni 1927 r. przystąpiła Izba do budowy gmachu Wyższej Szkoły Handlowej przy Wałach Zygmunta. W roku sprawozdawczym budowla została doprowadzona pod dach, kosztem nadzwyczajnych wysiłków i wysokiego zadłużenia Izby, która nie chciała dopuścić, ażeby budowla w stanie niepokrytym po raz drugi przeszła tak niebywale ciężką zimę, jaką przeżyliśmy w roku 1928/29. Druga taka zima na niepokrytej budowli, spowodowałaby niewątpliwie bardzo poważne szkody w murach, osłabiając je i wprowadzając wilgoć nie do wydostania. Bliższe sprawozdanie z budowy gmachu W. S. H. Izba umieści po oddaniu go do użytku, ponieważ jeśli chodzi o koszta budowy, trudno jest zgóry te koszta ściśle określić, nie wiedząc jaki ostateczny i kiedy będzie wynik starań o sfinansowanie tej, jak na Izbę ogromnie kosztownej budowli i kiedy ostatecznie pozostająca z tem w ścisłym związku sprawa przewłaszczenia na rzecz Izby gruntu państwowego, na którym budowla jest prowadzona, zostanie ostatecznie pomyślnie załatwiona. Na tem miejscu tylko podkreślić pragniemy, że sprawa ta w roku sprawozdawczym pomimo upływu zgórą 2 lat od chwili rozpoczęcia odpowiednich starań ze strony Izby, załatwiona nie została, na skutek wchodzącej tutaj w grę kompetencji kilku Ministerstw, które sprawą tą się zajmowały, a których wydziały prawne nie były uzgodnione co do formalnej i merytorycznej strony załatwienia tej palącej dla Izby sprawy.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu po trzechletniem istnieniu wykazać się może poważnym dorobkiem tak organizacyjnym, jak i naukowym.

Ilość studjujących z roku na rok wzrasta. Podczas, gdy w pierwszym roku istnienia, t. j. w roku akademickim 1926/27 zapisanych było 242 słuchaczy, to w roku 1929/30 cyfra ta dosięgła liczby 815. W końcu roku akademickiego 1928/29 ukończyło studja 145, z liczby tej do końca roku 1929 egzamin dyplomowy zdało 44, t. j. 30%. Stosunek ten jest bardzo wysoki, jeżeli uwzględnimy okoliczność, że wielka ilość przedmiotów, wykładanych w trzecim roku studjów kończy się dopiero w III trymestrze, co uniemożliwia wcześniejsze zdawanie egzaminów.

Z sześciu działów (handlowy, bankowy, ubezpieczeniowy, transportowy, konsularny, spółdzielczy, pedagogiczny) najsilniej jest obsadzony dział handlowy, gdyż ilość studjujących

ten dział wynosi przeszło 50% ilości studjujących na pozostałych działach. Objaw ten nie jest bardzo pocieszający przy uwzględnianiu specjalizacji, gdyż handel sam jako taki wchłania tylko nieznaczny procent kończących akademickie studja. Zostaje on złagodzony okolicznością, że prawie 80% studjujących na dziale handlowym jako głównym, studjuje oprócz tego jeden z pozostałych działów jako dział poboczny.

Przedmiotów, wykładanych na wspomnianych sześciu działach w roku 1928/29 było 94, z tego na pierwszym roku 17, na drugim roku 24, na trzecim roku 53. Przedmioty te wykładało w tym samym roku 49 wykładających. Aczkolwiek niektóre z wyższych szkół handlowych w Polsce mają jeszcze wyższą ilość przedmiotów wykładanych, jednak system egzaminacyjny Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu wymaga zdawania na jednym z działów przeszło 50 egzaminów oddzielnych, podczas, gdy w pozostałych uczelniach handlowych ilość zdawanych egzaminów nie przekracza liczby 30. Sprawą tak wielkiej ilości wymaganych egzaminów zajmowała się specjalna komisja, której wyniki szły w kierunku przeprowadzenia komasacji przedmiotów i zmniejszenia w ten sposób bez uszczerbku dla wiedzy ilości egzaminów.

Przy uwzględnianiu programu na rok 1929/30 większy nacisk, niż dotychczas, położono na pracę w seminarjach i laboratorjach. W tym celu rozszerzono ilość godzin, poświęconych tej pracy oraz wyposażono specjalnie, laboratorjum do ćwiczeń towaroznawczych. Praca w tym kierunku napotyka jednak na wielkie trudności tak finansowe, jak i związane z brakiem odpowiedniego lokalu. Rozwiązanie zupełne tego zagadnienia może nastąpić dopiero z chwilą przeprowadzenia się do własnego gmachu. Uchwały tak Kuratorjum Wyższej Szkoły Handlowej, jak i starania Dyrekcji idą w tym kierunku, aby przygotowanie praktyczne do życia gospodarczego miało już częściowo w czasie studjów miejsce, co znajduje tem większe uzasadnienie, że sfery tak przemysłowe jak i handlowe skarżą się na brak praktycznych wiadomości u kończących wyższe studja ekonomiczne.

Założona równocześnie z powstaniem W. S. H. bibljoteka, acz wolno, jednak stale się rozrasta, o czem świadczą następujące cyfry: w roku 1927 posiadała bibljoteka 1 318 tomów, w końcu grudnia 1929 r. ilość tomów zamykała się cyfrą 5 777. W roku 1928/29 wypożyczono z bibljoteki 4 174 tomów — już ta sama cyfra świadczy o znaczeniu i potrzebie, jaką spełnia bibljoteka.

LICEUM HANDLOWE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU.

Sprawa budowy gmachu Liceum Handlowego z powodu nieotrzymania zezwolenia ze strony Ministerstwa Robót Publicznych na jej budowę nie postąpiła naprzód, a sprawa przewłaszczenia gruntu pod budowę Liceum Handlowego dzieli los gruntu Wyższej Szkoły Handlowej.

W ciągu trwania zapisów wstąpiło do Liceum Handlowego nowych uczniów i uczennic łącznie 143, w tej liczbie 85 chłopców i 58 dziewcząt, co razem z 17 repetującymi wynosiło 160 uczniów I-ej klasy podzielonych pomiędzy 3 klasy równolegle: 2 męskie i 1 żeńską. Przy podziale klas męskich uwzględniony był stopień przygotowania uczniów z języka niemieckiego; w klasie żeńskiej niedzielonej ze względów oszczędnościowych i dla braku pomieszczenia, nauka języka niemieckiego odbywała się w dwuch grupach w osobnych godzinach. Z roku poprzedniego pozostało w szkole łącznie 116 uczniów i uczennic promowanych do II klasy, podzielonych równolegle na 3 klasy: 2 męskie i 1 żeńską. W roku 1929/30 było zatem 6 klas, t. j. 3 pierwsze i 3 drugie z ogólną liczbą 276 uczących się.

Klasy mieściły się w trzech pomieszczeniach, a mianowicie: klasy męskie w starym lokalu przy ulicy Wrocławskiej 17, jedna klasa żeńska w dawniejszym lokalu przy Al. Marcinkowskiego 26, dla jednej zaś klasy żeńskiej, która początkowo z braku pomieszczenia musiała przez cały wrzesień odbywać zajęcia na ulicy Wrocławskiej w godzinach popołudniowych, uzyskano po długich staraniach salę wykładową w domu OO. Jezuitów przy ul. Szewskiej 18.

Pomimo tak trudnych warunków technicznych jak również nadmiernego przepełnienia klas, zajęcia odbywały się normalnie i nawet znaczne skrócenie poprzedniego roku szkolnego stosunkowo mało odbiło się na całości przerobionego programu.

Materjał uczniowski dopływający ze szkół różnego typu, bardzo nierównomierny pod względem przygotowania i wychowania pedagogicznego, bardzo prędko, bo, jak za lat poprzednich, już w ciągu pierwszego półrocza urobił się na typ ucznia właściwy Liceum Handlowemu.

WYDAWNICTWA.

W roku sprawozdawczym mamy do zanotowania dwa pierwszorzędnej wagi wydawnictwa Izby. Jak już w sprawozdaniu za rok 1928 zaznaczyliśmy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu ogłosiła dnia 22. 9. 1928 r. konkurs na pracę na temat „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego“. Jako termin nadsyłania prac oznaczono 20. 2. 1929 r. Termin ten został przesunięty na dzień 20. 3. Do tego terminu nadesłano 13 prac. Z powodu Powszechnej Wystawy Krajowej i całkowitego zaabsorbowania czasu znacznej większości członków sądu konkursowego, posiedzenie tegoż konkursu przełożono na dzień 22. 11. 1929 r. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że naogół prace stawiają zagadnienie z punktu widzenia czysto technicznego, mianowicie techniki polityki handlowej, podczas gdy zagadnienie bilansu handlowego powinno być wyrazem całości polityki gospodarczej. Za najlepszą z nadesłanych prac uznano pracę z godłem „Praktyk“, która wchodząc w zagadnienie polityki handlowej, uwzględnia inne jeszcze czynniki decydujące w życiu gospodarczem i wykazuje dużo znajomości teorji i praktyki. Pracę tę uznano za bezsprzecznie jedyną, nadającą się do pierwszej nagrody, wobec czego tej pracy przyznał sąd konkursowy pierwszą nagrodę. Po otworzeniu koperty z godłem „Praktyk“ okazało się, że autorem pracy nagrodzonej pierwszą nagrodą jest p. dr. Roger Battaglia z Warszawy.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji co do pozostałych prac, postanowiono prace z godłem „Belina“ „Organizacją i pracą“ i „Nihil novi sub Jove“, przeznaczyć do ściślejszego konkursu. W konkursie ściślejszym uznano za najbardziej zasługującą na drugą nagrodę pracę „Nihil novi sub Jove“, której autorem okazał się p. Henryk Grabiański z Warszawy.

Zgodnie z zapowiedzią, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wydała obie prace, po ogłoszeniu konkursu przez obu autorów zaktualizowane, przyczem zaznaczyć należy, że p. Battaglia przy tej sposobności przekroczył znacznie pod względem objętości pracy ramy, zakreślone konkursem, na co Izba zgodziła się ze względu na dobro sprawy.

Recenzja, jaka o tych pracach ukazała się następnie w „Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym“ była bardzo pochlebna. Czytamy tam m. i.:

„Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wśród czynników oficjalnych była jedną z pierwszych, która sytuację

należycie oceniła i dała temu wyraz, ogłaszając we wrześniu 1928 r. konkurs na prace ekonomiczne na temat „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego“. Izba Przemysłowo - Handlowa zasłużyła się w ten sposób poważnie nietylko wobec polityki gospodarczej naszego państwa, ale i wobec literatury ekonomicznej naszego narodu. Praca dr. Battaglii jest niepoślednim przyczynkiem do jej rozwoju. Doskonała książka dr. Battaglii wzbogaciła naszą literaturę ekonomiczną w dziale bardzo doniosłym, za co tak inicjatorom konkursu jak i autorowi, należy się wdzięczność.“ Recenzent dr. Kornel Paygert, Lwów.

O pracy p. H. Grabiańskiego wyraża się tenże recenzent m. i. jak następuje: „Cechuje ją jasny i zwięzły styl, umiejętność grupowania faktów i wyprowadzania ogólnych wniosków z poszczególnych zjawisk. Pracę p. H. Grabiańskiego czyta się z przyjemnością i pożytkiem. Liczne tabele ułożone są nie tylko nadzwyczaj pracowicie i zręcznie, ale i w sposób bardzo interesujący. Poglądowe przejście niemal wszystkich dziedzin polityki gospodarczej, t. j. ich zadań wobec naszego organizmu, zamyka książkę p. Grabiańskiego pouczająco i interesująco napisaną.“

Jako drugie nie mniejszej doniosłości wydawnictwo należy w roku sprawozdawczym zanotować wydawnictwo p. t. „Podręczna Encyklopedja Handlowa“. Izba Przemysłowo-Handlowa występuje tu jako autor, a dzieło na mocy osobnej umowy z dnia 15. 4. 1929 oddała p. L. Stępniewskiemu jako nakładcy celem wydania najmniej w ilości 5 000 egzemplarzy, a najwyżej 10 000 egzemplarzy dzieła i tylko w jednem wydaniu. Do opracowania dzieła poproszono kilkudziesięciu autorów, ludzi nauki i praktyki, a redakcję objęli dyrektor Izby dr. St. Waschko oraz kierownik biblioteki i wykładający w Wyższej Szkole Handlowej p. Bol. Olszewicz, przy współudziale komitetu redakcyjnego, do którego, poza wyżej wymienionemi panami, weszli: pp. dyr. Maciejewski Franciszek, wiceprezes Izby i wiceprezes Związku Fabrykantów, p. dr. Glabisz Leonard, dyrektor Wyższej Szkoły Handlowej, który następnie ustąpił z komitetu redakcyjnego i p. dr. Hryniewiecki Jan, wiceprezes Sądu Okręgowego, później adwokat w Poznaniu. Pierwsze zeszyty Encyklopedji, która spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem wśród kół zainteresowanych, ukazały się w roku sprawozdawczym. Dla umożliwienia sfinansowania wydawnictwa, Izba udzieliła nakładcy bezprocentowej pożyczki w sumie zł 20 000 w złocie, z tem, że gdyby nakład tego dzieła przy-

niósł nakładcy zysk, wówczas otrzymuje Izba Przemysłowo-Handlowa tytułem honorarjum $1/4$ część tego zysku.

Osobnego organu prasowego Izba w dalszym ciągu nie wydaje, ograniczając się do rozpowszechniania wiadomości, na których jej zależy, za pomocą komunikatów prasowych, których w roku sprawozdawczym Izba wydała 97.

SPRAWY PODATKOWE.

Do czasu ukonstytuowania się Komisji Skarbowej, t. j. aż do miesiąca lipca 1929 r., załatwiało prace te biuro Izby po zasięgnięciu opinji zainteresowanych związków zawodowych wzgl. osób, od tego zaś czasu były poszczególne sprawy nadto przedmiotem szczegółowego badania Komisji Skarbowej.

I. Państwowy podatek dochodowy.

Normy średniej dochodowości.

Izba już z początkiem roku sprawozdawczego poczyniła starania w celu przeprowadzenia rewizji norm średniej zyskowności, które władze wymiarowe stosują przy ustalaniu dochodu, podlegającego opodatkowaniu w wypadkach nieprowadzenia ksiąg handlowych. W celu zebrania odpowiedniego materjału rozpisano ankietę wśród zrzeszeń gospodarczych. Ankieta ta nie dała jednak pożądanego wyniku, wobec czego Izba dla zasięgnięcia potrzebnych informacyj zwoływała konferencje z osobna dla każdej branży. Prace powyższe rozpoczęte w marcu, z natury rzeczy przeciągnęły się przez czas dłuższy i w maju zbiegły się z dochodzeniami, jakie w tej sprawie wszczęła Wielkopolska Izba Skarbowa w Poznaniu, która zwróciła się do Izby o wyrażenie swej opinji.

Izba nasza wzięła udział w zwołanem przez Izbę Skarbową posiedzeniu Komisji odwoławczej dla podatku przemysłowego. Na tem posiedzeniu, które miało charakter jedynie doradczy, przedłożyła Izba zebrany materjał uzasadniając nim pożądane zmiany dotychczasowych norm. Definitywnem ustaleniem norm zajęła się sama Izba Skarbowa; zrewidowane normy budziły jednak nadal zastrzeżenia i dlatego wszczęto ponowne starania w celu odpowiedniego dostosowania ich do faktycznie panujących stosunków gospodarczych.

Kwestjonowanie zeznań o dochodzie.

Według postanowień artykułu 63 ustawy o podatku dochodowym podstawa obliczenia dochodu nie może być przy-

jęta odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności udzielenia wyjaśnień władzy wymierzającej podatek.

Po myśli artykułu 58 powołanej ustawy przedstawienie płatnikowi zarzutów polega na tem, że w razie wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości zeznania władza przedstawia je płatnikom, żąda wyjaśnień, uzupełnień i dowodów pisemnych lub ustnych.

Rozporządzenie wykonawcze postanawia w § 117, iż w wezwaniu do udzielenia wyjaśnień należy zwięźle i wyczerpująco przedstawić zarzuty, do jakich odnoszą się wątpliwości zeznania.

Z brzmienia powyższych przepisów wynika zatem, że władza obowiązana jest formułować swoje wątpliwości w ten sposób, aby możliwa była na nie konkretna odpowiedź, tymczasem pisma, w których władze przedstawiały podatnikom swoje wątpliwości, ujęte były bardzo szablonowo i w wielu wypadkach przedstawiano w nich okoliczności niezgodne z faktycznym stanem. Dla przykładu przytaczamy pewien ustęp z pism, jakie rozesłał jeden z poznańskich urzędów skarbowych do wszystkich niemal przedsiębiorstw swojego okręgu:

„Ze względu na rodzaj, miejsce położenia i rozmiar prowadzonego przedsiębiorstwa, dobrą konjunkturę handlową oraz uzyskany w r. 1928 obrót — zeznany dochód wydaje się za niski. Na udowodnienie zeznanego dochodu należy przedłożyć wszelkie posiadane dowody wzgl. podwyższyć dochód do sumy słusznej. W przeciwnym bowiem razie dochód zostanie ustalony na podstawie posiadanych danych."

Mając na uwadze, że postępowanie takie stanowi poważne uchybienie procedury wymiarowej oraz, że na skutek tego podatnicy nie mają możności udzielenia konkretnej odpowiedzi na ogólnikowo przedstawione im wątpliwości, czyli, że nie mogą obronić dostatecznie swoich zeznań, zwróciła się Izba nasza do p. Prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej o wydanie odpowiedniej instrukcji podległym mu urzędom skarbowym. Izba wskazała przytem na wydany w tej mierze wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 16 maja 1929 r. L. R. 3787/27 oraz na zarządzenie Ministerstwa Skarbu z 12 marca 1929 L. dz. 3758/29, według którego władze skarbowe ściśle powinny przestrzegać tez ustalonych w wyrokach N. T. A.

Poniżej podajemy obok norm dotychczasowych (za rok podatkowy 1928) normy ustalone przez Izbę Skarbową za rok 1929.

Przedsiębiorstwa handlu towarowego.

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma ustalona przez W. Izbę Skarbową		Norma dotychczasowa	
		hurt.	detal.	hurt.	detal.
1	Apteki	—	25	—	30
2	Drogerje	8	15	8	20
3	Specjalna sprzedaż nafty, olejów mineralnych i smarów	5	—	5	10
4	Specjalna sprzedaż perfum i kosmetyków	8	18	8	25
5	Składy opałowe	4	10	5	10
6	Składy materjałów budowlanych . .	4	8	5	10
7	Sprzedaż wyrobów drzewnych . . .	5	9	8	12
8	Sprzedaż wyrobów koszykarskich .	6	12	8	15
9	Składy mebli luksusowych	—	20	—	20
10	Składy mebli średniego gatunku . .	—	15	5	15
11	Składy mebli pierwszej potrzeby . .	5	12	5	15
12	Sprzedaż futer	9	20	9	20
13	Sprzedaż konfekcji furzanej	8	16	8	16
14	Sprzedaż skór wyprawnych	4	10	5	10
15	Sprzedaż skór surowych	3	—	5	10
16	Sprzedaż cholewek	6	10	7	10
17	Sprzedaż obuwia	6	12	7	12
18	Sprzedaż przyb‹ rów szewskich . . .	6	12	7	12
19	Sprzedaż przyborów rymarskich . .	7	13	7	12
20	Sprzedaż galanterji skórzanej	7	14	7	13
21	Sprzedaż włosia i szczeciny	8	15	8	15
22	Sprzedaż wyrob. z włosia i szczeciny	7	12	7	12
23	Sprzedaż pierza i puchu	8	15	8	12
24	Sprzedaż żelaza	5	7	4	8
25	Sprzedaż galanterji żel. i wyr. emaljow.	6	10	6	12
26	Sprzedaż szkła	6	12	6	12
27	Sprzedaż wyrobów ze szkła, fajansu, porcelany i majoliki	8	12	8	12
28	Sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych	5	10	5	10
29	Sprzedaż wirówek i części składowych tychże	8	15	—	—
30	Sprzedaż instrumentów optycznych i chirurgicznych	9	18	9	18
31	Sprzedaż przyborów fotograficznych	9	18	9	18
32	Sprzedaż przyrządów elektrotechn. .	8	18	7	15
33	Sprzedaż przyborów radjowych . . .	8	18	—	—
34	Sprzedaż przyborów technicznych .	7	12	7	12
35	Sprzedaż maszyn do pisania i urządzeń biurowych	—	15	—	—
36	Sprzedaż automobili i motocykli . .	—	15	—	15
37	Sprzedaż części składowych z poz. 36	10	18	—	15
38	Sprzedaż powozów i wszelkiego rodzaju pojazdów	—	12	—	12
39	Sprzedaż wyrobów gumowych . . .	7	14	7	15
40	Sprzedaż manufaktury	5	10	5	10
41	Sprzedaż gotowych ubrań męskich .	5	9	6	12

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma ustalona przez W. Izbę Skarbową		Norma dotychczasowa	
		hurt.	detal.	hurt.	detal.
42	Sprzedaż gotowych płaszczy i sukien damskich	3	8	6	15
43	Sprzedaż artykułów męskich	5	12	6	15
44	Drobna konfekcja damska	5	8	6	15
45	Sprzedaż tiulu, koronek i haftów . .	8	15	8	18
46	Sprzedaż przyborów krawieckich . .	5	12	5	12
47	Sprzedaż czapek i kapeluszy	7	12	7	15
48	Sprzedaż kapeluszy damskich	5	15	8	20
49	Sklepy galanteryjne	7	12	7	12
50	Sprzedaż przyborów kościelnych . .	—	15	—	—
51	Sprzedaż dewocjon.	6	12	—	—
52	Sprzedaż papieru i przyb. kancelaryjn.	5	12	5	12
53	Sprzedaż tapet, cerat i linoleum . .	6	15	6	15
54	Sprzedaż dywanów i kilimów . . .	—	20	—	—
55	Sklepy złotniczo-jubilerskie	—	16	—	18
56	Sklepy zegarmistrzowskie	5	16	8	15
57	Sklepy starożytności	—	25	—	25
58	Sklepy wyrobów powroźniczych i jutowych	5	12	5	12
59	Sklepy instrumentów muzycznych .	6	15	8	18
60	Sklepy fortepianów i pianin	—	15	—	15
61	Sklepy spożywcze	2,5	6	5	10
62	Sklepy kolonjalno-spożywcze	3	8	4	10
63	Sklepy kolonjalno-delikates. oraz ze sprzedażą win i wódek	5	9	6	15
64	Sprzedaż win i wódek	5	12	7	12
65	Sprzedaż mięsa	4	8	4	10
66	Sprzedaż wyrobów masarskich zakupionych w masarni	—	8	7	15
67	Sprzedaż drobiu	—	15	—	—
68	Sprzedaż ryb	7	15	7	15
69	Sprzedaż warzywa	4	12	4	12
70	Sprzedaż wody sodowej, owocu i bakalji	7	15	7	15
71	Sprzedaż jaj i nabiału	3,5	8	8	3
72	Sprzedaż chleba obcego wyrobu . .	4	6	12	5
73	Sprzedaż wszelkiego rodzaju pieczywa obcego wyrobu	5	10	20	10
74	Sprzedaż cukierków i czekoladek . .	—	15	4	10
75	Sprzedaż zboża	1,3	—	3	7
76	Sprzedaż zboża selekcyjnego	4	6	—	—
77	Sprzedaż mąki i kaszy	4	8	5	10
78	Sprzedaż paszy	2	6	8	18
79	Sprzedaż nasion (z wyjątkiem zbóż selekcyjnych)	7	16	2	6
80	Sprzedaż kwiatów żywych	—	15	3	6
81	Sprzedaż kwiatów sztucznych . . .	—	20	—	—
82	Sprzedaż piwa (rozlewnie)	8	—	—	—
83	Sprzedaż artykułów sportowych . .	—	18	—	—

Inne przedsiębiorstwa handlowe.

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma ustalona przez W. Izbę Skarbową	Norma dotychczasowa
1	Hotele	25	25
2	Pokoje meblowane	25	25
3	Pensjonaty	20	20
4	Restauracje z wyszynkiem wódki	20	25
5	Restauracje bez wyszynku wódki	15	15
6	Jadłodajnie bez wyszynku piwa	10	10
7	Cukiernie	18	18
8	Kawiarnie i herbaciarnie	18	15
9	Mleczarnie	15	15
10	Łaźnie i wanny	15	15
11	Bilardy	30	30
12	Teatry świetlne	12	20
13	Zakłady pogrzebowe	30	30
14	Biura próśb i porad	70	60
15	Biura reklamowe	15	—
16	Biura posłańców	20	—
17	Biura ogłoszeń	15	20
18	Biura pośrednictwa pracy	50	50
19	Domy i kantory agenturowo-komisowe . .	60	60
20	Domy i kantory ekspedycyjno-przewozowe	20	20

Przedsiębiorstwa przemysłowe.

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma ustalona przez W. Izbę Skarbową	Norma dotychczasowa
1	Wypiek chleba z wyłączną sprzedażą hurtową (składom pieczywa i spożyw.) . . .	3	6
2	Wypiek chleba ze sprzedażą detal. we własnym składzie	9	8
3	Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa z wyłączną sprzedażą hurt. (skład. piecz. i spoż.)	7	—
4	Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa ze sprzedażą detal. we własnym składzie	17	—
5	Zakłady wyrobów cukierniczych	12	12
6	Fabryki pierników	12	12
7	Masarnie z wyłączną sprzedażą hurtową (składom sprzed. wyrobów masarskich)	5	12
8	Masarnie ze sprzedażą det. we własn. składzie	13	—
9	Fabryki konserw	9	9
10	Gorzelnie	6	6
11	Fabryki wódek i likierów	7	7
12	Fabryki drożdży	10	10
13	Miodosytnie	10	12
14	Browary	6	9
15	Octownie	10	10
16	Zakłady wód sztuczn. (bez wody sodowej)	18	18
17	Zakłady fabrykacji wody sodowej	10	9
18	Krochmalnie	6	9
19	Olejarnie	6	6
20	Młyny wodne przy przemiale własn. zboża	6	8
21	Młyny wodne przy przemiale cudzego zboża	25	30
22	Młyny parowe przy przemiale własn. zboża	4	4

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma ustalona przez W. Izbę Skarbową	Norma dotychczasowa
23	Młyny parowe przy przemiale cudzego zboża	20	20
24	Cegielnie	15	10
25	Zakłady wapienne	15	12
26	Huty szklane	10	10
27	Zakłady szewskie	15	15
28	Fabryki obuwia mechanicznego	7	8
29	Pracownie cholewek	15	15
30	Garbarnie	3,5	10
31	Zakłady krawieckie męskie pracujące z własnego materjału	13	15
32	Zakłady krawiec. damskie prac. z włas. materj.	15	—
33	Zakłady krawieckie pracujące z dostarczonego przez klientów materjału	40	—
34	Zakłady kuśnierskie	25	25
35	Pracownie trykotaży	12	12
36	Pracownie bielizny	15	15
37	Pracownie czapek i kapeluszy męskich	6	15
38	Pracownie gorsetów	18	18
39	Pracownie kapeluszy damskich	25	25
40	Pracownie piór i kwiatów sztucznych	25	25
41	Szarparnie	12	12
42	Farbiarnie, pralnie chemiczne	20	10
43	Pralnie	20	20
44	Zakłady wyrobów powroźniczych	12	12
45	Zakłady bednarskie i kołodziejskie	12	12
46	Zakłady stolarskie — meblowe	18	20
47	Zakłady budowlane	8	10
48	Tartaki	10	10
49	Zakłady wyrobów chemicznych	12	12
50	Pracownie wyrobów rymarskich	15	15
51	Pracownie wyrobów galanterji skórzanej	18	18
52	Zakłady kowalskie i ślusarskie	12	12
53	Zakłady blacharskie	25	12
54	Warsztaty mechaniczne (narzędziowe)	15	15
55	Zakłady fryzjerskie	30	30
56	Drukarnie	12	12
57	Przemysł dorożkarski i konny	15	20
58	Przemysł automobilowy	25	—
59	Zak'ady introligatorskie	12	12
60	Zakłady wyrobów ceramicznych	10	10
61	Zakłady reperacji maszyn rolniczych	15	—
62	Zakłady reperacji samochodów	18	—
63	Zakłady malarskie	30	—
64	Zakłady elektrotechniczne	20	—
65	Zakłady wyrobów cementowych	10	—
66	Zakłady kominiarskie	35	—
67	Zakłady dekarskie	10	—
68	Zakłady brukarskie	10	—
69	Zakłady rzeźbiarskie	20	—
70	Zakłady budowy radjoaparatów	25	—

Wolne zajęcia zawodowe i osobiste zajęcia przemysłowe.

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma ustalona przez W. Izbę Skarbową
1	Lekarze	75
2	Dentyści	50
3	Weterynarze	70
4	Felczerzy	70
5	Adwokaci	55
6	Notarjusze	45
7	Obrońcy sądowi	70
8	Artyści	50
9	Architekci	50
10	Mierniczy przysięgli	35
11	Inżynierowie	50
12	Ekspedytorzy	60
13	Maklerzy giełdowi	60
14	Pośrednicy handlowi	60

II. Państwowy podatek przemysłowy.

Projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W dniu 30 września przesłał Minister Skarbu Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym do zaopinjowania. Celem zasadniczym tego projektu było ułatwienie i usprawnienie wymiany towarowej w Polsce przez obniżenie stawki podatku obrotowego dla handlu oraz utrudnienie przywozu towarów zagranicznych przez wprowadzenie podatku wyrównawczego. Projekt ten był przedmiotem obrad Plenum Izby oraz kilku posiedzeń Komisji Skarbowej i rozszerzonej Komisji Polityki Handlowej, przyczem ostatnia specjalnie zajmowała się kwestją wprowadzenia projektowanego podatku wyrównawczego od towarów importowanych. Wyniki powziętych uchwał przedłożyła Izba w odpowiednim memorjale Związkowi Izb. Podnieść wypada różnicę poglądów, jaka istniała pomiędzy przedstawicielami przemysłu i handlu co do celowości wprowadzenia tego podatku. Przedstawiciele przemysłu widząc w tem środek wzmocnienia sytuacji konkurencyjnej produkcji polskiej wypowiedzieli się za wprowadzeniem tego podatku (z pewnemi poprawkami), przedstawiciele handlu natomiast dopatrywali się w nim nowego obciążenia i wskazując m. i. na trudności jego poboru przy przywozie towarów z wolnego miasta Gdańska wypo-

wiedzieli się stanowczo przeciw temu podatkowi. Odzwierciedleniem tych poglądów był przebieg odbytego w tej sprawie zebrania plenarnego, na którem większością dwuch głosów podjęto uchwałę wypowiadającą się przeciwko wprowadzeniu omawianego podatku; sekcja przemysłowa Izby zgłosiła do tej uchwały swoje votum separatum.

Związek Izb odbył w powyższej sprawie dwa posiedzenia, mianowicie w dniach 18 i 19 listopada w Łodzi, oraz 4 i 5 grudnia w Warszawie; w obydwuch posiedzeniach Związku, Izba nasza brała udział.

Uzgodniona na Zjeździe Związku Izb opinja odnośnie do ważniejszych postanowień zawartych w rządowym projekcie noweli idzie w kierunku:

1. obniżenia stawki podatkowej na:
   a) ½% przy obrotach ze sprzedaży hurtowej dokonanej przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;
   b) 1% przy obrotach ze sprzedaży detalicznej towarów wszelkiego rodzaju, a ½% przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby;
   c) 1% przy obrotach w instytucjach kredytowych i domach bankowych, z majątkiem zysków brutto z operacyj obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznemi tudzież wszelkiego rodzaju papierami wartościowemi;
   d) 1% przy obrotach, uzyskanych przez przedsiębiorstwa ekspedycyjne, przewozowe i komunikacyjne;
2. zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcyj kupna i sprzedaży dokonywanych na krajowych giełdach towarowych, a udowodnionych kartami umów giełdowych spisanemi przez przysięgłych maklerów giełdowych;
3. liberalnego traktowania tranzakcyj, a w szczególności traktowania podkomisu, na równi z komisem, uznania komisu na rachunek producentów rolnych i uznania komisu w wypadkach zakupu towarów.

Uchwała Związku Izb, dotycząca wprowadzenia podatku wyrównawczego, w której znalazła wyraz uchwała Komisji Polityki Handlowej naszej Izby brzmi, jak następuje:

„Stojąc na stanowisku, że projektowany podatek wyrównawczy nie stanowi ani potrzeby fiskalnej ani nie jest koniecznem i właściwem uzupełnieniem polskiej struktury podatku obrotowego, że natomiast projektowany jest przez Ministra Skarbu jako wyraz potrzeby wzmocnienia sytuacji konkurencyjnej produkcji polskiej w odniesieniu do szeregu gałęzi niedostatecznie chronionych przez obecnie obowiązu-

jącą taryfę celną, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wyraża przekonanie, że najwłaściwsze zadośćuczynienie temu założeniu mogłoby nastąpić przez najszybsze wprowadzenie w życie opracowywanej od trzech lat nowej taryfy celnej, do czego w dodatku usilnie nakłania liczenie się z ewentualnem przystąpieniem Polski do Międzynarodowego porozumienia o rozejmie celnym.

W razie, gdyby Rząd uznał, iż szybkie wprowadzenie nowej taryfy celnej nie jest ze względów technicznych możliwe, Związek Izb dla szybkiego przyjścia z pomocą zagrożonym gałęziom produkcji uważa za możliwe wprowadzenie podatku wyrównawczego pod warunkiem nadania odpowiednim przepisom ustawy (art. 9 noweli) następującego brzmienia:

„Od fabrykatów i półfabrykatów, wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa nieopłacające podatku przemysłowego w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a przeznaczonych do dalszej sprzedaży i przeróbki, lub użytku własnego na obszarze obowiązywania powołanej ustawy będzie pobierany jednorazowo podatek wyrównawczy w wysokości nieprzekraczającej 6% ich wartości. Do podatku tego nie mogą być pobierane żadne dodatkowe opłaty, lub obciążenia na rzecz Państwa i związków samorządowych.

Do uiszczenia powyższego podatku obowiązany jest odbiorca towaru, wzgl. jego nabywca.

Towary, wyprodukowane przez krajowe gospodarstwa i przedsiębiorstwa, wymienione w art. 2 i 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, jak również towary w kraju nie wyrabiane, wolne są od podatku określonego w ustępie I-szym niniejszego artykułu.

Podatek, wymierzany i uiszczany będzie na granicy celnej. Podatek będzie obliczany od zryczałtowanej bez żadnych dodatkowych opłat i obciążeń wartości fabrykatu i półfabrykatu ustalonej z przeliczeniem na wagę, lub od sztuki.

Rozporządzenia Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, po wysłuchaniu opinji Izb Przemysłowo-Handlowych, ustalą:

a) listy półfabrykatów i fabrykatów, które podlegać będą podatkowi wyrównawczemu, przyczem listy te nie mogą być zmieniane częściej, aniżeli co sześć miesięcy i winny być ogłaszane conajmniej na 3 miesiące przed wejściem ich w życie;
b) wysokość podatku wyrównawczego od poszczególnych towarów, zależnie od ilości faz obrotu, przez jakieby

dany towar, oraz jego części składowe przeszły, gdyby towar był wyprodukowany przez przedsiębiorstwo, opłacające podatek przemysłowy;

c) bliższy sposób ustalania wartości towaru dla wymiaru podatku;

d) bliższy sposób wymiaru i poboru oraz terminy płatności podatku;

e) odpowiedzialność za podatek;

f) sposób zwrotu podatku w eksporcie, reeksporcie oraz warunki zwolnienia przy odprawie warunkowej.

Przestępstwa, polegające na naruszeniu przepisów niniejszego artykułu i przepisów rozporządzeń wydanych na podstawie tegoż artykułu ulegają ukaraniu według przepisów ustawy karno-skarbowej z dnia 2 sierpnia 1926 r. (D. U. R. P. poz. 609), tak jak za uszczuplenie należności celnych.

Art. niniejszy traci moc po upływie trzech lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile nie zostanie wcześniej uchylony uchwałą Rady Ministrów."

W memorjale swoim stwierdził Związek Izb, że materje, które mają być uregulowane w rozporządzeniach wykonawczych są tak istotne dla ustalenia, czy projektowany podatek jest celowy, że dopiero po zapoznaniu się z tekstem projektu rozporządzeń wykonawczych będzie można ostatecznie wypowiedzieć sąd co do tego, czy wprowadzenie zamierzonej nowej formy podatku mogłoby być rzeczywiście pożądane.

W memorjale, przesłanym Ministrowi Skarbu ograniczył się Związek Izb do przedstawienia opinji o kwestjach poruszonych w projekcie rządowym, zapowiadając jednak, że w najbliższym czasie powróci do równie ważnego zagadnienia, mianowicie zmiany przepisów proceduralnych.

Zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym postanawia „Minister Skarbu jest władny do pobierania podatku od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu, ustalonych dla poszczególnych gałęzi drobnych przedsiębiorstw bez ustalenia sum obrotu w każdym poszczególnym wypadku, do podziału ryczałtowych kwot podatku między poszczególne drobne przedsiębiorstwa. Podział ryczałtowanych kwot ustalają komisje szacunkowe na rok kalendarzowy zgóry po zasięgnięciu opinji organizacyj i zrzeszeń gospodarczych."

Z uwagi na to, że przepis powyższy nie wszedł w życie, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wszczął akcję celem

realizacji postanowień art. 76 ustawy. W związku z tem Izba przesłała Związkowi Izb następujące uwagi:

Jakkolwiek zryczałtowanie podatku obrotowego dla mniejszych płatników nie byłoby bez znaczenia dla uproszczenia procedury wymiarowej i zmniejszenia kosztów tych wymiarów, to jednak Izba rozważywszy istniejące sposoby wprowadzenia tego systemu nie przypuszcza, ażeby to przyniosło te korzyści, jakich należałoby się spodziewać od tego rodzaju reformy. Zryczałtowanie podatku obrotowego w ramach obowiązującej ustawy należy niewątpliwie uważać za eksperyment, niezależnie nawet od ewentualnych zmian odnośnych postanowień rozporządzenia wykonawczego.

Nie do przyjęcia wydaje się Izbie stosunkowo łatwy sposób przeprowadzenia ryczałtu na podstawie klasyfikacji świadectw przemysłowych, a to ze względu na wysoce wadliwą strukturę tych świadectw. Przy ustaleniu podobnych kryterjów nie uwzględnianoby wogóle różnorodności obrotów i specyficznych stosunków zarobkowych poszczególnych branż podpadających obecnie pod jedną i tę samą kategorję źle zróżniczkowanego świadectwa przemysłowego.

Wskazany w § 79 rozp. wykonawczego sposób zryczałtowania podatku według przeciętnych norm obrotu dla poszczególnych branż również nie zmierzałby w obecnie panujących warunkach skarbowości naszej do sprawiedliwego i rzeczowego rozwiązania sprawy.

Uwzględnić trzeba przedewszystkiem fakt, że dotychczas niema statystyk branżowych, co niezwykle utrudniałoby ustalenie kwot ryczałtowych i że nadto bardzo wątpliwem jest, czy Ministerstwo Skarbu zechciałoby się przychylić do dostatecznego współudziału Izb przy ustaleniu ryczałtu dla poszczególnych branż. Na wypadek nieprzychylnego stanowiska Ministerstwa, stałe zaobserwowane zjawisko przelicytowywania się władz skarbowych — czy to urzędów skarbowych, czy nawet Izb Skarbowych — w wynikach wymiarowych, mogłoby wywołać skutki bardzo ujemne.

Izba wyraziła również obawę, że ustalenie istotnych „przeciętnych norm“ okaże się wprost niemożliwem także ze względu na wielką rozpiętość obrotów, jaka istnieje w tym samym okręgu urzędu skarbowego, nietylko w jednej kategorji świadectwa przemysłowego, lecz nawet w jednej branży, podpadającej pod tę samą kategorję świadectwa. Na dowód tego przytoczyła Izba konkretne fakty, że w jednym z powiatów w jej okręgu obroty np. w handlu mięsem IV kategorji wahają się od 3 000,— do 150 000,— zł (państwowy podatek obrotowy od 30,— do 1 500,— zł), handel mąką prowadzony w tej

kategorji dzięki zupełnie przypadkowym cechom zewnętrznym dochodzi do 150 000,— zł obrotu i 1 500,— zł podatku, w handlu nabiałem obroty wahają się od 1 500,— do 30 000,— zł itd. Podobnie przedstawia się sprawa poszczególnych branż w VIII kategorji przemysłowej, i tak np. obroty mleczarń wahają się od 20 000,— do 400 000,— zł (podatek od 400,— do 8 000,— zł), stolarzy 1 000,— do 30 000,— zł, pracowni chemicznych 2 000,— do 40 000,— zł itd. Biorąc pod uwagę powyższą skalę rozpiętości dochodzi się do wniosku, że ustalenie przeciętnych norm sposobem wskazanym w § 79 rozp. wykonawczego przyczyniłoby się do uprzywilejowania jednych (większych) kosztem drugich (słabszych), czego należałoby stanowczo unikać.

Z powyższych względów wypowiedziała się Izba przeciw zryczałtowaniu podatku obrotowego, kierując się przytem przypuszczeniem, że korzyści, które wprowadzeniem omawianego systemu mają być osiągnięte, w każdym razie nie będą znaczne w stosunku do szkód istniejącym stanem wyrządzonych, wobec czego tego rodzaju zmiany należałoby unikać tak w interesie płatników jak i władz wymiarowych (L. dz. 8551/29).

Wymiar podatku obrotowego dla młynów przy przemiale cudzego zboża.

Według postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym uważa się w przedsiębiorstwach przemysłowych przetwarzających wyroby z cudzych materjałów za obrót podlegający opodatkowaniu zarobek brutto, t. j. całkowitą sumę wynagrodzenia pobranego za przerób.

Do powyższych przepisów wydało Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 29 marca 1927 r. Nr. 190 następujące wyjaśnienie:

„Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe w zamian za oddane mu do przemiału zboże lub do przeróbki inny produkt wydaje z posiadanych zapasów równowartość gotowej mąki, względnie innego produktu, to czynność ta nosi charakter wymiany i podatkowi od obrotu winna podlegać wartość wymienionych towarów.“

W związku z powyższym okólnikiem władze skarbowe wymierzają podatek obrotowy w wypadkach przemiału cudzego zboża nie od pobranego wynagrodzenia, lecz od wartości całego przemielonego zboża, czyli stosują przepisy nie art. 5-go p. 8, lecz art. 5-go p. 7 ustawy.

Wychodząc z założenia, że powyższe stanowisko Ministerstwa Skarbu jest nietrafne, jakoteż i z uwagi na trudne

położenie gospodarcze przemysłu młynarskiego, zwróciła się Izba do Ministerstwa o uchylenie wyżej zacytowanego ustępu okólnika Nr. 190 motywując wniosek swój, jak następuje:

Z brzmienia art. 5 p. 7 ustawy wynika, że różnica między wypadkami, do których należy stosować 7 lub 8 punkt powołanego artykułu polega na stosunku prawnym przedsiębiorcy do materjałów, mających być przetworzonemi. Punkt 7 powołanego artykułu postanawia, że sumę przychodu brutto uważa się za obrót podlegający opodatkowaniu w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce, albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materjałów. Jeżeli więc młyn jest właścicielem tego zboża, które przemiela, należy przyjąć za podstawę do wymiaru podatku wartość całego przemielonego zboża; jeżeli przemielone przez niego zboże natomiast jest własnością cudzą, niewątpliwie należy przyjąć za podstawę do wymiaru podatku tylko wynagrodzenie, pobrane za przemiał. Powyższemu nie stoi, zdaniem Izby, na przeszkodzie i ta okoliczność, że młyn w niektórych wypadkach wydaje klientowi zaraz mąkę za zboże, zatrzymując przytem dla siebie wynagrodzenie za przemiał. Czynność ta, której młyn dokonywuje jedynie dla wygody klientów, posiada charakter wyłącznie techniczny i nie stwarza żadnych momentów handlowych (L. dz. 7883/29).

W sprawie podatku obrotowego przy sprzedaży wódek monopolowych w butelkach.

Ministerstwo Skarbu w jednym z okólników z 1927 r. upoważniło władze wymiarowe w wypadkach butelkowej sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego w zakładach restauracyjnych — do przyjęcia za podstawę do wymiaru podatku obrotowego sumę prowizji czyli zarobek brutto. W tym celu przewodniczący komisyj szacunkowych ustalają w porozumieniu z władzami akcyzowemi procent obrotu danego przedsiębiorstwa, jaki przypada na sprzedaż wyrobów monopolowych w butelkach, by wynikającą stąd prowizję opodatkować po myśli przepisów art. 5 p. 5 lit. d ustawy. Ulga ta nie mogła mieć jednak zastosowania do przedsiębiorstw, położonych w miejscowościach, w których znajduje się nadto odrębny sklep detalicznej sprzedaży wódek, mimo że i tam wyszynki w bardzo znacznej mierze trudnią się butelkową sprzedażą wyrobów monopolowych.

Mając na uwadze niski zarobek przy butelkowej sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego oraz

niewspółmiernie wysokie obciążenie podatkowe, spowodowane wymiarem podatku obrotowego od całego obrotu, zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o nadanie powyższej uldze charakteru obligatoryjnego, oraz rozciągnięcie jej na wszystkie tego rodzaju zakłady bez względu na to, czy w danej miejscowości nadto znajduje się odrębny skład detalicznej sprzedaży wódek; wyłączone z pod powyższej ulgi miałyby być tylko zakłady restauracyjne pierwszego rzędu t. j. z obsługą ponad 20 osób.

W memorjale swoim zwróciła Izba Ministerstwu uwagę na fakt, że władze wymiarowe dotychczasowego upoważnienia w powyższej sprawie dostatecznie nie wykorzystują. (L. dz. 6400/29.)

Powyższe wnioski Izby uwzględniło Ministerstwo całkowicie w okólniku wydanym w dn. 9 lipca 1929 r. pod. L. D. V. 3624/4/29 (nr. 274).

Stosowanie orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego przy wymiarze podatku z art. 7 a.

Powołując się na wydany przez Ministerstwo Skarbu okólnik, według którego władze wymiarowe tak pierwszej jak i drugiej instancji ściśle powinny przestrzegać tez ustalonych w wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zwróciła się Izba do Ministerstwa o poddanie rewizji okólników kolidujących dotychczas z wydanemi wyrokami. Okólnikiem takim jest m. i. okólnik Nr. 190 w odniesieniu do interpretacji pojęcia przerobu, które Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 1 czerwca 1929 r. l. rej. 4041/27 przy przeróbce cegły ustalił odmiennie. Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku tym stanął na stanowisku, że warunkiem do stosowania ulgowej stawki z art. 7 a jest fakt, że towar nabyto do celów wytwórczych i że na skutek procesu przemysłowego traci on samoistną egzystencję handlową wzgl. obrotową; zdaniem jego chodzi o to, aby towar był nabyty dla celów wytwórczych przedsiębiorstwa przemysłowego i nie był zgóry przeznaczony do zbycia jako ten sam produkt. L. dz. 7974/29.

Stosowanie wyroków sądowych, orzekających o sprawach karnych z art. 98.

Ministerstwo Skarbu w jednym okólniku zarządziło, by wyroki sądowe, orzekające o powyższych sprawach stosowano co do grzywny jak i też kategorji świadectwa przemy-

słowego. W końcu tego okólnika dodało jednak, że umorzenie należności za świadectwa przemysłowe na skutek wyroku sądowego nie ma wpływu na obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego wzgl. jego kategorji w okresie podatkowym nieobjętym wyrokiem sądu.

W związku z powyższem zwróciła się Izba do Ministerstwa o wydanie polecenia, by ustaloną, w prawomocnych wyrokach sądowych klasyfikację przedsiębiorstwa stosowano do wszystkich okresów podatkowych, w których dane przedsiębiorstwo prowadzono w tych samych rozmiarach, jakie istniały w okresie wyrokiem objętym. Wystąpienie swoje umotywowała Izba tem, że podatnik mimo, że prowadzi przedsiębiorstwo nadal w tych samych rozmiarach, jakie istniały w okresie, objętym wyrokiem sądowym, w którym wykupione przez niego świadectwo przemysłowe uznano za właściwe, jest na skutek końcowego postanowienia wydanego okólnika narażony na wszczęcie sprawy karnej na tem samem tle za pozostałe okresy (przeszłe, lub przyszłe). Władze skarbowe inaczej interpretując przepisy ustawy mogą przedsiębiorstwo zaklasyfikować do wyższej kategorji aniżeli sąd, zmuszając przez to podatnika znowu do odwoływania się po przez wszystkie instancje do najwyższych sądów. Jeżeliby natomiast władze skarbowe przyjęły jako bezwzględnie miarodajną interpretację, ustaloną w prawomocnych wyrokach, odciążonoby poważnie sądy, zwłaszcza najwyższe, u których na skutek nawału pracy gromadzą się wielkie zaległości z bardzo znaczną szkodą dla podatników, wiadomo bowiem, że aby orzeczenie sądowe przedstawiało wartość realną, musi ono być wydane możliwie szybko. (L. dz. 9170/29.)

Zwolnienie eksportu jaj od podatku obrotowego.

Na skutek akcji, podjętej przez Izbę urzędującą Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w powyższej sprawie, przeprowadziła Izba w swoim okręgu ankietę w sprawie sytuacji podatkowej w handlu jajami. Wynik ankiety, wykazujący, że rentowność tej gałęzi handlu, a zwłaszcza eksportu, jest na skutek nadmiernych obciążeń podatkowych bardzo niska, i że w konsekwencji tego daje się zaobserwować zanik przedsiębiorstw solidnych, opartych na zdrowych zasadach kupieckich — przesłano Izbie urzędującej. Izba wyraziła zarazem opinję, że starania o zwolnienie powyższego eksportu od podatku obrotowego należałoby oprzeć na art. 94 ustawy, traktując jajo zgodnie z pojęciem ekonomicznem jako surowiec. (L. dz. 4900/29.)

Zwolnienie eksportu rudy darniowej od podatku obrotowego.

Na wniosek zainteresowanej firmy zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu (przez Państwowy Instytut Eksportowy i Ministerstwo Przemysłu i Handlu) o zwolnienie eksportu rudy darninowej od podatku obrotowego.

W okręgu Izby istnieją znaczne pokłady rudy darniowej. Ilość wydobytej rudy darniowej w województwie poznańskiem wahała się w ostatnich latach o około 10 000 ton rocznie. Zapotrzebowanie rudy przez huty krajowe jest nieznaczne i nie przekracza rocznie 3 000 ton. Przeważną część eksportu rudy kierowano w ubiegłych latach do Niemiec, od pewnego czasu jednak zakłady niemieckie zmniejszyły swoje zapotrzebowanie redukując je do kilku tysięcy ton rocznie. Zakłady hutnicze w Czechach zainteresowały się obecnie rudą polską, głównie dla dużej zawartości manganu i zakupiły kilkadziesiąt tysięcy ton. Rentowność, a w konsekwencji tego pożądany rozwój eksportu rudy, zależy m. i. w znacznej mierze od wysokości opłat i podatków obciążających ten eksport, zwłaszcza podatku obrotowego. (L. dz. 12160/29.)

III. Stały podatek majątkowy.

Z pośród projektów podatkowych przedłożonych przez rząd Sejmowi w końcu 1928 r. wysuwa się na pierwszy plan projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.

W związku z powyższym projektem przesłała Izba Komisji Skarbowej Senatu i Sejmu R. P. następującą opinję:

Jakkolwiek niski i umiarkowany podatek majątkowy znany jest w wielu współczesnych państwach, to jednak w Polsce, jako państwie młodem wykazującem niską kapitalizację oraz wielki głód kapitałów nie jest on godny zalecenia. Izba uznaje, że zupełne zrzeczenie się tego źródła dochodu, jakiem jest podatek majątkowy dotychczas pobierany we formie jednorazowego, a zaprojektowany jako stały, jest ściśle związane z zasadniczą i konieczną reorganizacją naszego systemu podatkowego, a w szczególności z rozbudową podatku dochodowego, który winien stanowić główne źródło wpływów z podatków bezpośrednich. Przy projektowaniu podatków nowych należy wziąć pod uwagę ten fakt, że nasz przemysł i handel cierpi w chwili obecnej na większy, aniżeli kiedykolwiek brak kapitału, i że dotychczasowe już obciążenie podatkowe i socjalne stanowi hamulec rozwoju gospodarczego wobec obcej konkurencji.

O ile więc podatek majątkowy w Polsce wogóle nie jest godny zalecenia ze względu na samą istotę jego, to w obecnym momencie depresji gospodarczej i przeciążenia podatkowego w odniesieniu do przemysłu i handlu nie jest on zupełnie do przyjęcia bez równoczesnego złagodzenia dotychczasowych ciężarów podatkowych, a w szczególności znaczniejszego zniżenia i stopniowej likwidacji podatku obrotowego. Podatek majątkowy przy dotychczasowym stanie rzeczy mógłby mieć miejsce tylko jako podatek uzupełniający dla przedmiotów dotychczas nie obciążonych podatkami.

Odnośnie do samego projektu ustawy zakomunikowała Izba:

1. Urządzenie domowe, które niejako odzwierciedla poziom kulturalny ludności danego państwa, powinno być zupełnie wolne od podatku, gdyż należy unikać wszelkich możliwości ograniczenia rozwoju kulturalnego, uwidaczniającego się we wzroście poziomu konsumcji, bo to może zbyt silnie odbić się na produkcji krajowej.

2. Stawka podatkowa nie powinna przekraczać 2‰. Stawka w projektowanej przez Ministerstwo Skarbu wysokości (5‰) stanowiłaby zbyt wielkie obciążenie podatkowe ze wszelkiemi tego faktu ujemnemi skutkami. Jak z uzasadnienia wynika, przyjmuje projektodawca cały majątek podlegający temu podatkowi na 24,5 miljardów, spodziewając się wpływu podatkowego tylko 85 miljonów zł. W rzeczywistości jednak wpływy te, jako też i wartość majątku opodatkowanego będą znacznie wyższe niż to przyjmuje projektodawca na podstawie cyfr jednorazowego podatku majątkowego, a to z powodu oparcia szacunku na wymiarach z 1923 r. co jest nieścisłe, albowiem wymiarów tych dokonano w czasie zniszczenia kapitału na skutek inflacji.

3. Ustalenie wartości majątkowej przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych na podstawie obrotu rocznego nie jest uzasadnione. Obrót nie jest znamieniem, które może być wzięte za podstawę ustalenia wartości majątku. Np. z dwóch przedsiębiorstw tej samej branży i o tym samym obrocie, jedno pracujące własnym kapitałem ma duży majątek, a drugie, pracujące kapitałem obcym, t. j. kredytem, jest pozbawione majątku. Ustalenie majątku tych przedsiębiorstw powinno się odbywać na podstawie indywidualnej opinji biegłych przy wykorzystaniu materjału, jaki zebrały urzędy skarbowe podczas lustracji przedsiębiorstw.

4. Liczba przedstawicieli handlu w zaprojektowanej radzie szacunkowej winna być zwiększona do dwóch. Interesy

sprawiedliwego opodatkowania stosunkowo licznych przedsiębiorstw handlowych wymagają wyrównania tej liczby z projektowaną liczbą przedstawicieli większego i drobnego rolnictwa oraz przemysłu.

5. Powierzenie wymiarów, z zupełnem ominięciem czynnika obywatelskiego, wyłącznie urzędom skarbowym jest nieuzasadnione. Urzędnicy skarbowi korzystają dziś w dużej mierze z wiadomości członków Komisji Szacunkowej, którzy oddają skarbowości znaczne usługi. Komisje szacunkowe stanowią gwarancję obrony płatników przed nadmiernym fiskalizmem urzędów skarbowych. Zamiast zniesienia komisyj należałoby raczej dążyć do ich usprawnienia przez należyty dobór członków, wskazanych przez instytucje gospodarcze. Dla zapewnienia wymaganego poziomu prac komisyjnych należałoby do obrad przybrać rzeczoznawców, wskazanych oddzielnie dla każdej branży przez Izby Przemysłowo-Handlowe, a to tak w pierwszej, jakoteż drugiej instancji.

6. W postanowieniach przejściowych przewiduje projekt ustawy pobranie zaliczki w roku 1929 na podstawie prawomocnie ustalonej sumy dochodów za rok 1928. Oparcie zaliczki o dochód, nie będący miernikiem majątku jest nieodpowiednie.

7. Z chwilą wprowadzenia stałego podatku majątkowego należałoby zupełnie zlikwidować jednorazowy podatek majątkowy.

W końcu memorjału wskazała Izba jeszcze raz na to, że wprowadzenie podatku majątkowego w obecnych krytycznych warunkach bez dokonania znacznych zmian w kierunku odciążenia przemysłu i handlu od nadmiaru ciężarów podatkowych, stanowi zbyt wielką groźbę, że ujemne skutki, jakie ono wywoła w życiu gospodarczem przeważą nad korzyściami, płynącemi z tego podatku dla państwa. (L. dz. 715/29.)

IV. Podatki pośrednie i opłaty stemplowe.

Opodatkowanie wina.

Ministerstwo Skarbu przysłało Izbie do zaopinjowania projekt zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opodatkowaniu wina.

Po porozumieniu się z zainteresowanemi kołami gospodarczemi przesłała Izba Ministerstwu w powyższej sprawie odpowiedni memorjał uwzględniający w nim szczególnie kredytowanie podatku, zwrot podatku, oraz zaniki magazynowe.

Opłaty stemplowe.

Ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. postanawia w art. 74 ust. 3: „Skasowanie znaczków stemplowych może nastąpić nietylko przez przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu (art. 23), lecz także przez przepisanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.“

Na podstawie powyższego przepisu kwestjonowały władze skarbowe sporadycznie napotykane rachunki, na których znaczki stemplowe skasowano tylko stemplem firmy, lub przepisaniem nazwiska, bez dopisania daty, wzgl. odwrotnie. Uważając to za nieprawidłowy sposób uiszczania opłaty stemplowej, wymierzały władze w konsekwencji tego 25-krotną podwyżkę.

Uważając praktykę władz skarbowych, wynikającą z bardzo rygorystycznego stosowania wspomnianego przepisu za niewskazaną tak z punktu widzenia interesów gospodarczych, jakoteż skarbowych, zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu, by w danych wypadkach nie wymierzano kary, względnie podwyżki. Izba wychodziła przytem z założenia, że podatnicy uiszczając należną opłatę stemplową w powyższy sposób nie mają przecież zamiaru uchylenia się od wymaganej opłaty i de facto zbowiązania swoje wobec Skarbu w zupełności wypełniają. Wymiary kar za niewypełnienie tego rodzaju formalności przyczyniają się do zwiększenia już bardzo dotkliwie odczuwanego ciężaru podatkowego, a nadto powodują niepożądane utyskiwanie na władze skarbowe. Nie bez znaczenia, zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej jest przytem ta okoliczność, że obowiązująca ustawa weszła w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1927 r. a przedtem opłat od rachunków na tem terytorjum zupełnie nie znano; podatnicy ze szczegółami ustawy zatem nie są jeszcze dostatecznie obznajmieni i do nich przyzwyczajeni.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izbę, że powyższy postulat uwzględniło w okólniku wydanym dnia 13 marca 1929 r. (L. dz. 8937/29.)

Ministerstwo Skarbu wykładnią ogłoszoną w dzienniku urzędowym Min. Sk. z dnia 13 lipca 1929 r. Nr. 19 zalicza wyciągi z konta do pism przewidzianych w art. 72 wzgl. 91 ust. 2 o. u. s. i stwierdza, że pismo to podlega opłacie 0,2% wzgl. 1%, niezależnie od przewidzianej odnośnie do tych pism (wyciągów) opłaty w wysokości 20 gr. od arkusza. Wyjątek stwarza wykładnia dla pewnych wyciągów z konta, o ile należności w nich wymienione zostały poprzednio

stwierdzone pismem wymienionem w art. 72 wzgl. 91 i o ile od tego pisma poprzedniego uiszczono opłatę przewidzianą w tychże artykułach.

Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o uchylenie powyższej wykładni, motywując wystąpienie swoje jak następuje:

Art. 119 u. o. s. postanawia w ust. 1-szym: „Wyciąg z rachunku bieżącego (kontokorentowego) stwierdzający saldo debetowe wzgl. kredytowe, wydany przez przedsiębiorstwo trudniące się czynnościami bankierskiemi oraz takiż wyciąg wydany przez przemysłowca, lub kupca innemu przemysłowcowi lub kupcowi, podlega opłacie 20 gr. od arkusza.“

Pozatem ustawa nie różniczkuje wyciągów z konta, a w szczególności nie przewiduje, ani też nie można z zawartych w niej postanowień wydedukować różnicy wprowadzonej wyżej zacytowaną wykładnią. Przepis ustawy nie dopuszcza w tym względzie, zdaniem Izby, żadnych wątpliwości, a wykładnią powyższą wprowadza Ministerstwo podatek ustawie nieznany. (L. dz. 12190/29.)

Ministerstwo zawiadomiło Izbę pismem z dnia 10 grudnia 1929 r. (L. D. V. 10571/6/29), że wnioskowi o uchylenie powyższej wykładni nie może zadość uczynić, gdyż przytoczona przez Izbę interpretacja przepisów ustawy jest zdaniem jego nietrafna.

V. Podatki samorządowe.

Podatek miejski od potraw i napojów w godzinach nocnych.

W związku z zamierzeniem wprowadzenia podatku miejskiego od potraw i napojów, konsumowanych w zakładach restauracyjnych z wyszynkiem trunków w czasie od godz. 23-ej do 6-tej rano, przesłała Izba Magistratowi st. miasta Poznania uwagi następującej treści:

Przy projektowaniu jakichkolwiek nowych podatków, czy to na rzecz Skarbu, czy też samorządu, należy przedewszystkiem uwzględnić fakt, że już istniejące nadmierne obciążenie świadczeń podatkowych i socjalnych jest najpoważniejszym hamulcem życia gospodarczego w Polsce, a zwłaszcza przemysłu i handlu. Znaczne złagodzenie tych ciężarów jest pierwszym warunkiem dla stworzenia możliwości rozwoju i normalnej rentowności w tej dziedzinie życia gospodarczego. Zupełnie niewskazanem jest wprowadzenie w mieście Poznaniu nowego podatku i to dla przedsiębiorstw, które nietylko na równi z innemi ponoszą ciężary, lecz których handel

nadto skrępowany jest szeregiem najrozmaitszych przepisów jak uzyskanie koncesji, zakaz sprzedaży trunków podczas niektórych dni, stała groźba utraty koncesji i t. p.

Wskazując pozatem na trudności techniczne, na jakieby pobór tego podatku napotkał w praktyce oraz jego szkodliwość w związku z będącą w przygotowaniu Powszechną Wystawą Krajową wniosła Izba o zaniechanie zamiaru wprowadzenia tego podatku. (L. dz. 1112/29.)

VI. Ogólne sprawy podatkowe.

Jednolita ordynacja podatkowa.

W związku z pracami nad jednolitą ordynacją podatkową przedłożyła Izba Związkowi Izb Przemysłowo - Handlowych następujące uwagi:

Ordynacja powinna być podzielona na różne części dostosowane do poszczególnych grup danin skarbowych. Obecną organizację władz skarbowych należałoby utrzymać. Obowiązek udzielenia informacyj należałoby ograniczyć tylko do tych wypadków, w których władze wymiarowe z powodu braku fachowców dla pewnej branży nie mogłyby ustalić podstawy wymiaru podatku. Podatnikom należałoby umożliwić współdziałanie przy wymiarze podatku jak dotychczas, przez zeznania podatkowe i dostarczenie dowodów, ustalających podstawę wymiaru. Obowiązek przedkładania zeznań podatkowych należałoby przy podatkach bezpośrednich nałożyć zasadniczo na wszystkich podatników. Przed uskutecznieniem wymiaru sprzecznie z zeznaniem podatnika powinna mu władza przedstawić konkretne fakty, na podstawie których wątpi w prawdziwość złożonego zeznania. Podatnikowi należy umożliwić obecność przy przeprowadzaniu przez niego dowodów zaofiarowanych. Skład komisyj obywatelskich, które w każdym razie należy utrzymać, powinien być tego rodzaju, by każda gałąź zarobkowa odnośnego okręgu była w nich reprezentowana. Do rozpatrywania odwołań przeciwko wymiarom podatku należałoby utrzymać dotychczasowe komisje odwoławcze, sądy skarbowe możnaby ewentualnie wprowadzić dla większych wymiarów. Władze podatkowe powinny podatnikom udzielać na ich żądanie wyciągów z akt wymiarowych. Wniesione odwołania powinny być załatwione ostatecznie w ciągu 6 miesięcy. W razie niezałatwienia odwołania w tym terminie i niedostatecznego usprawiedliwienia zwłoki, uważać się będzie, że odwołanie zostało załatwione przychylnie. Najwyższy Trybunał Administracyjny powinien ogłaszać ważniejsze orzeczenia w zbio-

rach urzędowych. Odsetki zwłoki powinny być ograniczone do wysokości odsetek dozwolonych przy pożyczkach w zakładach kredytowych. Koszty egzekucyjne należy obniżyć conajmniej do 2%. Ze względów oszczędnościowych należałoby narazie odstąpić od utworzenia osobnych sądów skarbowych w sprawach karnych. Przestępstwa skarbowo-karne powinny być również objęte ordynacją. Uprawnienie do dokonywania wymiarów dodatkowych za lata ubiegłe należałoby za wyjątkiem spraw karnych ograniczyć do jednego roku wstecz. W końcu Izba przedłożyła szczegółowe uwagi dotyczące poszczególnych zagadnień ordynacji podatkowej. (L. dz. 7816/29.)

Akcja egzekucyjna.

Wobec trudnej sytuacji gospodarczej oraz zbyt rygorystycznego przeprowadzania egzekucyj, zwróciła się Izba do Pana Prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej o oględne przeprowadzenie egzekucyj podatkowych. W memorjale swoim wskazała Izba przedewszystkiem na to, że koniecznem jest, by: 1) w praktyce egzekucyjnej stosowano w całej rozciągłości przepisy obowiązującej instrukcji postanawiające:

„Jeżeli w toku postępowania egzekucyjnego zostanie stwierdzone, że bezwzględne ściągnięcie należności spowoduje niewątpliwie ruinę gospodarczą płatnika, władza egzekucyjna, po należytem zbadaniu położenia ekonomicznego płatnika, gdy tenże wniósł odpowiednie podanie, może wstrzymać egzekucję, lub ją ograniczyć do kwoty, której ściągnięcie nie spowoduje wyżej wspomnianego skutku;" — 2) Izba Skarbowa dotychczasowe upoważnienia do odraczania zaległości i umarzania kar za zwłokę wykorzystała jak najszerzej — 3) urzędy skarbowe ściśle wykonywały zarządzenia Ministerstwa Skarbu o natychmiastowem zbadaniu wniesionych odwołań i odpowiedniem ograniczeniu egzekucyj.

Badanie ksiąg handlowych przez buchalterów skarbowych.

W celu usprawnienia systemu badania ksiąg handlowych w celach podatkowych zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o wydanie podległym władzom skarbowym odpowiednich instrukcyj. W memorjale swoim omówiła Izba szczegółowo system przeprowadzania rewizji ksiąg, sposób sporządzenia protokółu, sposób stwierdzenia braków formalnych i materjalnych, stanowiących podstawę do uznania ksiąg za nieprawidłowe. Nadto wskazała Izba na nieodpowiednie postępowanie rewizorów skarbowych przy ocenie potrącalności

odpisów amortyzacyjnych, nieściągalnych i wątpliwych należności, kosztów podróży i kosztów reprezentacyjnych, kosztów remontu i wydatków na ofiary dobroczynne. W końcu memorjału wskazała Izba na to, że przez oględniejsze przeprowadzanie rewizji ksiąg wogóle, usuniętoby z pewnością wiele momentów wstrzymujących obecnie licznych podatników od zaprowadzenia ksiąg handlowych.

Utworzenie drugiej Komisji odwoławczej przy Wielkopolskiej Izbie Skarbowej dla podatku przemysłowego i dochodowego.

Z uwagi na to, że pod koniec pierwszego półrocza 1929 zalegała w tutejszych komisjach odwoławczych bardzo wielka ilość odwołań, mianowicie około 40 000, zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o usprawnienie procedury odwoławczej w okręgu tutejszej Izby Skarbowej. W szczególności wniosła Izba, by:

1. Minister Skarbu korzystając ze swoich uprawnień utworzył przy tutejszej Izbie Skarbowej jeszcze po jednej Komisji odwoławczej w podatku dochodowym i obrotowym, któreby zgodnie z postulatami Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy obejmowały okręg tejże Izby.
2. Ministerstwo Skarbu aż do czasu załatwienia zaległych odwołań przydzieliło dla przedwstępnych prac komisyjnych dostateczną ilość odpowiednich urzędników. (L. dz. 9392/29.)

VII. Monopole i koncesje.

Wypowiedzenie koncesyj tytoniowych.

W związku z wypowiedzeniem przez Wielkopolską Izbę Skarbową w Poznaniu 42 koncesyj na hurtową sprzedaż tytoniową na dzień 1. 4. 1929 r., zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o przywrócenie tych koncesyj. W memorjale swoim wskazała Izba na to, że prawie wszyscy zainteresowani koncesjonarjusze są fachowcami branży tytoniowej, pracujący w tej dziedzinie już wiele lat przed wprowadzeniem monopolu tytoniowego, oraz, że odbieranie koncesyj obecnie jest niewątpliwie sprzeczne z intencją ustawodawcy o monopolu tytoniowym. Jeżeli zaś chodzi o racjonalne wykonanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 12. 1924 r. w przedmiocie rewizji koncesyj, uważa Izba, że propozycja wysunięta przez dotkniętych wypowiedzeniem koncesjonarjuszy poniesienia pewnych opłat na rzecz inwalidów rozwiązuje kwestję przychylnie tak dla dotychczasowych koncesjonarjuszy jak też inwalidów.

W końcu memorjału podniosła Izba, że w każdym razie należałoby czas działalności zainteresowanych hurtowni przedłużyć conajmniej do końca 1929 r. przy zupełnem zachowaniu warunków kredytu, zakupu i zbytu towarów, w przeciwnym bowiem razie odbiłoby się to katastrofalnie na egzystencji koncesjonarjuszy i zatrudnionych u nich pracowników.

O ile Izbie wiadomo, odbyli zagrożeni koncesjonarjusze nadto kilka konferencyj z przedstawicielami Ministerstwa.

W wyniku powyższych starań utrzymano znaczną część koncesyj, z tem jednak, że koncesjonarjusze będą opłacali pewne kwoty na rzecz inwalidów wojennych. Opłaty te, których wysokość ustaliło Ministerstwo, wahają się od 200,— do 500,— zł miesięcznie.

Reglamentacja sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Jak zainteresowane koła Izbę poinformowały, został istniejący w Poznaniu państwowy detaliczny skład tytoniowy wyposażony w wyłączny przywilej sprzedaży towarów importowanych. Pozatem do składu tego stosuje magazyn Państwowego Monopolu Tytoniowego wyróżnienie przy zaopatrywaniu w towar; jeżeli np. zapasy pewnych gatunków dobrze zaprowadzonych są na wyczerpaniu, to końcowe zapasy tych wyrobów rezerwuje magazyn zawsze dla powyższego składu.

Wobec powyższego zwróciła się Izba do Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego, aby udostępniła także prywatnym kupcom wyroby importowane oraz zniosła wszelkie różniczkowanie składów przez magazyn przy zaopatrywaniu w towar.

W memorjale swoim wskazała Izba również na to, że w województwie poznańskiem należałoby zaprowadzić nowy gatunek papierosów odpowiadający pod względem jakości i ceny specjalnym gatunkom zaprowadzonym na Pomorzu i Śląsku (Raritas) jako środek do zwalczania przemytnictwa zagranicznych wyrobów tytoniowych. Ominięcie województwa poznańskiego, położonego pomiędzy Pomorzem i Śląskiem, jest powodem nieuzasadnionej konkurencji koncesjonarjuszy z tych okręgów.

Nowelizacja przepisów, dotycząca sprzedaży napojów alkoholowych.

Izba zwróciła się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o wystąpienie u miarodajnych czynników z następującymi wnioskami:

1. Natychmiastowe wstrzymanie wykonania ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych;

2. śpieszne znowelizowanie powyższej ustawy, zwłaszcza w kierunku powiększenia dozwolonej liczby zakładów sprzedaży napojów alkoholowych;

3. znowelizowanie ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 26 marca 1927 r. a w szczególności art. 78;

4. zniesienie obowiązku koncesjonarjuszy ponoszenia opłat na rzecz osób uprzywilejowanych;

5. wstrzymanie przeprowadzenia likwidacji, wypowiedzianych koncesyj aż do czasu załatwienia powyższych wniosków.

Wnioski powyższe Izba uzasadniła w obszernym memorjale.

Rozlew importowanych spirytualjów do butelek.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 5 grudnia 1928 r. zarządziło m. i., że sprzedawcom wódek nie wolno sprowadzać z zagranicy wyrobów wódczanych w beczkach lub innych otwartych naczyniach, t. j. luzem. Ze względu na następnie dokonywany rozlew wódek do butelek, który w rozumieniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monopolu spirytusowym jest zabiegiem fabrykacyjnym, są do sprowadzania wódek luzem uprawnione tylko fabryki wódek. Ostateczny termin wprowadzenia tego przepisu w życie oznaczyło Ministerstwo na dzień 31 stycznia 1929 r.

Ze względu na bardzo wielkie trudności terminowego wykonania powyższego rozporządzenia przez zainteresowane przedsiębiorstwa zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o odroczenie oznaczonego terminu wprowadzenia w życie omawianego przepisu o kilka miesięcy.

Ministerstwo Skarbu dekretem z dnia 16 lutego 1929 r. termin powyższy przedłużyło dla kilku zainteresowanych firm do dnia 1 czerwca 1929 r. (L. dz. 693/29.)

W piśmie swojem zapowiedziała Izba, że do omawianej wyżej sprawy jeszcze powróci, co też uczyniła w odrębnym memorjale. W memorjale tym wysunęła Izba postulat przywrócenia status quo, czyli uchylenia zacytowanego wyżej zarządzenia. Postulat swój uzasadniła Izba tem, że hurtownicy, handlujący importowanemi wyrobami wódczanemi są na skutek powyższego zarządzenia zmuszeni sprowadzać wyroby swoje za pośrednictwem fabryk wódek co utrudnia handel i powoduje wiele kosztów. Pozatem zarządzenie po-

wyższe stwarza szkodliwy przywilej dla kupców hurtowników gdańskich, którzy takiem zarządzeniem nie są skrępowani. (L. dz. 13828/29.)

* *
*

Sprawy, przy których nie podano w jaki sposób je załatwiono, nie zostały jeszcze w roku sprawozdawczym zadecydowane.

Poza pracami, objętemi powyższem sprawozdaniem, zajmowała się Izba w dziedzinie podatkowej udzielaniem licznych informacyj pisemnych i ustnych firmom i instytucjom krajowym i zagranicznym i wydawała opinje w indywidualnych sprawach skarbowych tak na żądanie władz jak i też zainteresowanych stron.

ZAGADNIENIA KOMUNIKACYJNE.

Jeśli polityka taryfowa w dziedzinie komunikacyjnej, a zatem i działalność Izby w tym kierunku wogóle, jest bardzo ważną dla sfer gospodarczych — to w roku sprawozdawczym praca naszej Izby odznaczała się szczególnem natężeniem i miała szczególnie ważne znaczenie, w tym roku bowiem zostały zakończone prace nad nową taryfą towarową, która weszła w życie z dniem 1. 10. 1929 r. W pracy tej, w której z konieczności brały udział oprócz urzędów i władz państwowych, Izby przemysłowo-handlowe, instytucje, związki, przedsiębiorstwa i osoby zainteresowane z całej Polski, Izba nasza odegrała szczególnie ważną rolę — według słów uznania p. Prezesa Chodkiewicza, naczelnika Biura Reformy Taryf Kolejowych.

Izba musiała więc poświęcić uwagę swą sprawie reformy taryfy, jako sprawie w dziedzinie komunikacji zasadniczej i najważniejszej, załatwiając równolegle wiele spraw bieżących. Działalność w zakresie komunikacji rozpatrzymy według następującego planu:

I. Komunikacja Kolejowa.
   A. Sprawy związane z reformą taryfy towarowej wewnętrznej.
   B. Bezpośrednie taryfy związkowe.
   C. Inne sprawy.
II. Żegluga.
III. Poczta, Telegraf, Telefony.

I. Komunikacja Kolejowa.

A. Sprawy związane z reformą taryfy towarowej wewnętrznej.

Praca dotycząca reformy taryfy towarowej odbywała się w ten sposób, że Izba zwoływała posiedzenia przedstawicieli poszczególnych dziedzin przemysłu i handlu w celu ustalenia opinji czynników zainteresowanych co do przepisów taryfowych, oraz ustosunkowania stawek poszczególnych pozycyj tranzytowych. Na podstawie tych opinij oraz materjałów własnych, Izba opracowywała memorjały, które przesyłała Ministerstwu Komunikacji, a odpisy udzielała zazwyczaj — zależnie od produktu — Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Państwowemu Instytutowi Eksportowemu i ewentl. Ministerstwu Rolnictwa — do wiadomości i z prośbą o poparcie naszych postulatów wobec Biura Reformy Taryf. Pozatem posyłała Izba dane materjały swoim przedstawicielom w Państwowej Radzie Kolejowej. Oprócz tego wydelegowała Izba kilkakrotnie przedstawicieli do Warszawy w celu bezpośredniej obrony naszych postulatów w Biurze Reformy Taryf. Dzięki tym usilnym staraniom znaczna część postulatów znalazła uwzględnienie w nowej taryfie towarowej.

Zaznaczyć trzeba, że szereg branż, jak np. przemysł cukrowniczy, młynarski, ceramiczny, drzewny i inne, posiadające dobrze funkcjonujące własne zawodowe organizacje regionalne wzgl. ogólno-państwowe, zwracały się do Biura Reformy Taryf bezpośrednio.

Poniżej podajemy treść memorjałów wysłanych przez Izbę w sprawie reformy taryf.

Taryfy na ziemniaki i przetwory ziemniaczane.

Polska należy do krajów o wybitnej produkcji ziemniaków. Niezwykle ważne znaczenie gospodarcze dla Polski tego ziemiopłodu, częstokroć niedocenianego, wynika z następujących danych:

Pomimo braku u nas zbiorowego i zorganizowanego wysiłku dla podniesienia produkcji ziemniaka zajmuje Polska pod względem tej produkcji na głowę ludności pierwsze miejsce w świecie z cyfrą 10,1 q na głowę (Niemcy na drugiem — 6,7 q, Czechosłowacja — 5,5 q, Rosja — 4,4 q, Holandja — 4,2 q na głowę), a pod względem zbioru ogólnego, jak również powierzchni, zajętej pod uprawę ziemniaków, 3-cie miejsce (po Rosji i Niemczech). Zbiory wynosiły w latach:

1909—1913	246 miljonów q	
1925	296 „ „	
1926	248 „ „	
1927	317 „ „	z 2 406 000 ha.

Przy wzroście kultury rolnej Polska niewątpliwie może zająć znacznie lepsze miejsce tak pod względem plonu z ha, jak i zbioru ogólnego. Atoli już obecnie wartość corocznego naszego zbioru, przyjmując go w wysokości przeciętnie 250 milj. q po przeciętnej cenie rynkowej zł 4,— za q, wynosi ok. zł 2 miljardów.

Jest rzeczą znaną i uznaną, że przy tak wielkiej produkcji jedynym środkiem, pozwalającym na możliwie racjonalne zużycie plonu ziemniaków, przy jednoczesnem zabezpieczeniu bardzo poważnych rezerw żywnościowych, jest przerób ziemniaków na krochmal, suszonkę ziemniaczaną, syrop, dekstrynę itp. Jest to też koniecznością z punktu widzenia ogólnej polityki ekonomicznej, bilansu handlowego, zatrudnienia i wykorzystania sił krajowych itp. Tymczasem u nas przerobieniu przemysłowemu wogóle podlega ok. 4 % ogólnego zbioru, z czego ok. 3 % zużywa przemysł gorzelniczy, a tylko ok. 1 %, czyli znikoma część zbioru, służy jako surowiec do produkcji wspomnianych przetworów ziemniaczanych podczas, gdy np. Czechosłowacja przerabia ok. 3 % swego zbioru ziemniaków na produkty trwałe. Niemcy ok. 6 %, a Holandja, zajmująca dominujące stanowisko w produkcji i w światowym handlu krochmalem i jego pochodnemi, nawet powyżej 20 %. Pomimo, że zbiory w ostatnim czasie nawet niekiedy przekraczają zbiory przedwojenne, to jednak produkcja nietylko nie rozwinęła się po wojnie, lecz przeciwnie poziomu przedwojennego dotychczas jeszcze nie osiągnęła. Zdolność przetwórcza naszych fabryk stale wykorzystywana jest najwyżej w 50 % wzgl. 60 %. Powodem tego jest bardzo ostra konkurencja na rynku światowym ze strony świetnie zorganizowanego przemysłu holenderskiego, słaba zdolność konkurencyjna nasza ze względu na stosunkowo wysokie ceny surowca, konkurencja ze strony produktów kukurydzianych itp.

Wszystko to sprawia, że przemysł ziemniaczany znajduje się po wojnie w stanie kryzysu, wobec czego jasnem jest, że kalkulacja cen musi być posunięta do najdalej idących granic precyzyjności i że wszystkie elementy kalkulacji, a zatem i koszta przewozu, w tym wypadku odgrywają szczególnie ważną rolę pod względem podniesienia lub zmniejszenia naszej zdolności konkurencyjnej na rynku światowym.

Najwyższe napięcie kryzysu przechodzi ten przemysł właśnie w kampanji roku 1928/29. Wymowną tego ilustracją są cyfry eksportowe: eksport nasz wynosił w roku 1925/26 — 26 776 ton, w roku 1926/27 — 5 343 ton, w roku 1927/28 — 18 405 ton, a w kampanji roku 1928/29 ok. 3 000 ton, czyli, innemi słowy, sytuacja nasza na rynku światowym jest do tego stopnia ciężka, że eksportu w obecnej kampanji prawie żadnego nie mamy.

Jest rzeczą jasną, że jeżeli do obecnych trudności dojdą jeszcze nowe, w postaci podwyższonych stawek na przewóz surowca i przetworów, sytuacja stanie się nie do zniesienia dla przemysłu.

Jak fatalnie podwyższenie stawek na przewóz surowca odbićby się musiało na kosztach produkcji, wynika też z tego, że na wyprodukowanie np. 1 q mąki ziemniaczanej potrzeba 6 q i więcej ziemniaków, czyli, że każde podrożenie surowca odbija się mniejwięcej w 6-ciokrotnej wysokości na cenie gotowego produktu. Do tego dochodzi jeszcze przewidziane podrożenie przewozu węgla, które wynosi ok. 17 % na odległościach 350—400 klm. (Górny - Śląsk—Wielkopolska), a które niewątpliwie przyczyni się w odpowiednim stopniu do zmniejszenia naszej zdolności konkurencyjnej.

Szczególnie groźnie przedstawia się dalsze zmniejszenie naszej zdolności konkurencyjnej ze względu na sytuację, w jakiej znajdzie się nasz przemysł ziemniaczany w chwili, gdy dojdzie do skutku traktat handlowy polsko-niemiecki, z którego zawarciem w bliższej, czy dalszej przyszłości liczyć się musimy. Otóż wtedy rozpocznie się na wielką skalę bezzwłocznie eksport ziemniaków z Poznańskiego do Niemiec ze względu na to, że ceny na ziemniaki w Niemczech są około 20 %—30 % wyższe od światowych. W ten sposób przemysł nasz zostanie pozbawiony surowca, jak to np. już miało miejsce w kampanji 1926/27, gdy Rząd Rzeszy nagle i niespodziewanie udzielił interesentom niemieckim kontyngentu wwozowego na 600 000 ctr. ziemniaków do importu bez cła.

Ceny ziemniaków w Niemczech w tej kampanji były jednak tak wysokie (do 30 fenigów za kiloprocent skrobi), że import z Polski opłacał się nawet mimo prohibicyjnego cła wwozowego w wysokości mk. 2,— za 100 kg, gdyż i ceny za mączkę ziemniaczaną były o mk. 12,— do mk. 18,— wyższe od cen światowych. Na skutek zakupów niemieckich, poczynionych przedewszystkiem przez wielkie fabryki nadgraniczne, podniosły się wówczas ceny ziemniaków u nas mimo stosunkowo dobrych zbiorów w Poznańskiem i na Pomorzu z zł 5,35 do 5,50 na zł 7,30 za 100 kg, czyli o 38 %. Jest to

przykład aż nazbyt jasny. Sytuacja stanie się dla fabryk wielkopolskich, na które przypada ok. 75 % całej produkcji polskiej, jeszcze cięższą, gdy traktat dojdzie do skutku. Więc na wypadek zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego nasz przemysł ziemniaczany znajdzie się w położeniu niemal rozpaczliwem: z jednej strony nie będzie miał surowca, po cenach znośnych przy produkcji dla rynków światowych, a z drugiej strony nie będzie też miał możności produkowania przetworów dla rynku niemieckiego z surowca droższego. Gdyby jednakże udało się Polsce uzyskać korzystniejszy stosunek niemieckiego cła przywozowego na ziemniaki do cła na mąkę ziemniaczaną (coby ewtl. umożliwiło eksport mąki ziemniaczanej do Niemiec), to kwestja kosztów przewozu ziemniaków, przedewszystkiem z Małopolski do fabryk wielkopolskich, odgrywałaby rolę czynnika decydującego o naszej zdolności lub niezdolności konkurencyjnej. Uregulowanie stawek taryfowych, które nie będzie oparte na zrozumieniu i uwzględnieniu tej niebezpiecznej sytuacji rozstrzygnie o bycie, jeśli nie całego, to wielkiej części polskiego przemysłu przetworów ziemniaczanych.

Zwróciliśmy przeto szczególną uwagę tak na to niebezpieczeństwo, jak również w związku z tem — na konieczność z a s a d n i c z o zupełnie innego ujęcia kwestji taryfy na z i e m n i a k i. A mianowicie należałoby w taryfie zasadniczo odróżnić:

1) Z i e m n i a k i f a b r y c z n e, wysyłane pod adresem fabryk przetwarzających ziemniaki (krochmalnie, płatkarnie, syropiarnie) od 2) z i e m n i a k ó w j a d a l n y c h i s a d z e n i a k ó w z i e m n i a c z a n y c h, których wartość rynkowa jest wyższa o ok. 25 % (ziemniaki jadalne) wzgl. o 50 % do 150 % (sadzeniaki) od wartości ziemniaków fabrycznych. Dla ziemniaków przemysłowych, powinna być przewidziana t a r y f a w y j ą t k o w a, natomiast kategorja 2) podlegałaby taryfie normalnej. Wysokość stawek taryfy wyjątkowej powinna wynosić — specjalnie dla dalszych odległości około 1000 klm., ok. 50 % wysokości stawek taryfy normalnej.

Takie unormowanie:

1) Słusznie uwzględniając różną wartość rynkową ziemniaków fabrycznych oraz jadalnych i sadzeniaków, podniosłoby w obecnych warunkach naszą zdolność konkurencyjną w odniesieniu do Holandji na rynkach światowych, umożliwiłoby temsamem podnoszenie stopnia wykorzystania naszej zdolności produkcyjnej, czyli wzmożenia naszej produkcji i stopnia zatrudnienia robotników krajowych, powiększyłoby dochody Skarbu Państwa w postaci podatków wobec wzmo-

żonych obrotów, wreszcie wyrównałoby, a być może podniosłoby nawet dochody kolei z tytułu transportu ziemniaków, ponieważ większa produkcja wymagałaby sprowadzenia surowca z Małopolski w znacznie większej niż dotąd mierze,

2) wyrównałoby na wypadek zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego w pewnej mierze nasze szanse konkurencyjne wobec niemieckich zakładów przeróbczych, które to szanse w przeciwnym razie spadną do zera wobec scharakteryzowanej powyżej niemieckiej polityki celnej, utrudniającej wwóz gotowego produktu, a ułatwiającej import surowca,

3) miałoby poważne znaczenie ekonomiczno-społeczne, dając rolnictwu w odległych kątach Państwa, np. w Małopolsce Wschodniej, możność zbywania swoich wielkich nadwyżek do zakładów przemysłowych, co przyczyniłoby się do wyrównania poziomu cen w całem Państwie. Jak wiadomo, ceny na ziemniaki w różnych okolicach wobec nader nierównych warunków zbytu, komunikacji itd. — różnią się od siebie w wysokim stopniu. Ostatnio zakontraktowały fabryki wielkopolskie ziemniaki w Małopolsce Wschodniej po 4,— zł za 100 kg, podczas gdy w Wielkopolsce cena wynosi ok. 6,50 (zależnie od wartości skrobi). Ponieważ transport z Małopolski kosztuje ok. 2,40, więc z podanych cen zarazem wynika, że w danej chwili koszta transportu wynoszą przeszło 50% w a r t o ś c i t o w a r u.

Po określeniu powyższego otrzymaliśmy przy piśmie Ministerstwa Komunikacji — Biuro Reformy Taryf — z dnia 14. 1. 1929 r. No. B. R. T. 1566/29 projekt taryfy w ostatniej redakcji, według której przewiduje się dla ziemniaków (poz. 29) klasę 19 (zamiast klasy 16), jednak tylko na jeden rok, poczem ma wejść w życie normalna klasa 16. Otóż, w odniesieniu do powyższego poczyniliśmy następujące uwagi:

1) Jak wynika z powyżej zajętego stanowiska ani klasa 16, ani też klasa 19 nie odpowiada takiemu ujęciu sprawy, jakie uważamy za konieczne, o ile rodzimy przemysł ziemniaczany tak w interesie prywatnym, jak i w interesie społecznym ma być utrzymany przy życiu. W dodatku nawet i klasa 19 przedstawia pewne podrożenie kosztów przewozu w stosunku do obecnych (o ok. 10% przy 25 km, ok. 23% przy 100 km, ok. 25% przy 400 km i ok. 6% przy 1000 km).

2) Co do 1-r o c z n e g o t e r m i n u o b o w i ą z y w a n i a klasy 19 zaznaczyliśmy, że w naturze tranzakcji tego przemysłu leży, iż zawierane są one przeważnie na dłuższą metę, szereg miesięcy przed ich wykonaniem. Fakt ten, sam przez

się, zgóry silnie ogranicza możliwość ewentl. korzystania z takiej taryfy, pozatem stwarza sytuację niepewną i niejasną, utrudniającą kalkulację przy każdej poszczególnej tranzakcji. Z tego powodu przemysł ten uważa taryfę na przejściowy okres 1-roczny za bezprzedmiotową dla danej dziedziny.

Przechodzimy teraz do rozpatrzenia pozycyj dot. poszczególnych artykułów, interesujących przemysł ziemniaczany.

Poz. 22. Krochmal ziemniaczany i kukurydzowy suchy i mąka ziemniaczana — kl. 8 (według nowej redakcji — kl. 6).

Jest to główny produkt przemysłu przetworów ziemniaczanych. Przemysł ten nastawiony jest na eksport, gdyż tylko ok. 40—50 % zostaje w kraju, a resztę eksportuje się. Ze względu na nader ostrą konkurencję ze strony Holandji, która niepodzielnie dyktuje ceny na rynku światowym, sytuacja dla naszego przemysłu jest bardzo ciężka. Charakterystyczne dla stosunków holenderskich są wielkie zbiory ziemniaków, niskie koszty produkcji, a przedewszystkiem niezwykle dogodne położenie geograficzne, które sprawia, że 1) z jednej strony koszta dowozu surowca kanałami do fabryk holenderskich wynoszą zł 0,35—0,52 za 100 kg, a u nas od zł 0,75 (na odległość przeciętnie 150 km) do zł 2,20—2,40, gdy się ziemniaki sprowadza z Małopolski w odległości ok. 1000—1100 km, a 2) z drugiej strony redukuje się do minimum koszty transportu gotowego produktu, np. do głównego konsumenta — Anglji, położonej w najbliższem sąsiedztwie, a połączonej w dodatku z Holandją drogą wodną.

Szczęśliwe te warunki holenderskie stwarzają dla Holandji stałą marżę, wobec której konkurencja dla nas jest bardzo utrudnioną (eksport np. w kampanji 1926/27 wynosił tylko 5 343 ton, podczas gdy w roku 1927/28 — 18 405 ton, a w roku 1925/26 — 28 778 ton), a niekiedy wręcz wykluczona, jak to ma miejsce np. w roku bieżącym w związku z niebywałemi wprost zbiorami w Holandji.

Z powodu niezmiernie ciężkiej sytuacji na rynku światowym koszta przewozu produktów przy eksporcie winny być szczególnie niskie. Dlatego też jeżeli chodzi o eksport, wprowadzenie taryfy wyjątkowej na wszystkie przetwory ziemniaczane jest rzeczą nieodzowną, i to taryfy tak skonstruowanej, by miała istotne znaczenie praktyczne nietylko, jak obecna taryfa wyjątkowa III, — dla fabryk w Kongresówce położonych, lecz i dla zakładów w Polsce Zachodniej, w eksporcie najbardziej zainteresowanych.

Co do taryf normalnych, to według obecnego stanu obowiązuje dla krochmalu suchego kl. IV, a dla mąki ziemniaczanej — kl. V, projekt natomiast słusznie przewiduje dla obu tych produktów tę samą klasę. To jest postęp. Atoli ujemnie przedstawia się kwestja stawek projektowanych. Aczkolwiek na krochmal suchy projektowane stawki na odległościach od 250 km począwszy są nieco niższe od dotychczasowych, to jednak nie ma to praktycznego znaczenia, gdyż krochmal w obrocie handlowym rzadko się spotyka, a nadto jest rzeczą powszechnie wiadomą, że ani u nas, ani też zagranicą nikt krochmalu suchego przy wysyłaniu nie deklaruje jako krochmal, lecz tylko jako mąkę ziemniaczaną, ponieważ są to produkty niemal identyczne, różniące się jedynie tem, że krochmal (produkt niemielony) ma nieco grubsze, na zewnątrz niedostrzegalne, ziarna, a cena tych produktów również jest mniejwięcej ta sama.

Natomiast w stosunku do dotychczasowych stawek na mąkę ziemniaczaną stawki projektowane mają być podwyższone, i to: nieznacznie na dalszych odległościach (ok. 11 % przy 805 km), które dla tego produktu jednak mało wchodzą w rachubę, stosunkowo znacznie na średnich odległościach (ok. 18% przy 400 km do 36% przy 100 km), które dla danego artykułu są najważniejsze, gdyż przemysł wielkopolski pokrywa około połowy zapotrzebowania przemysłu tekstylnego w Łodzi, Bielsku, Częstochowie, Krakowie (ok. 300—350 km) — i bardzo znacznie na bliższych odległościach (ok. 46% przy 25 km).

O ile kwestja podwyżki na bliższych odległościach ewentualnie znajdzie rozwiązanie przez powstanie konkurencji ze strony transportów autobusowych, o tyle kwestja podwyższenia frachtu na średnich odległościach przedstawia się dla przemysłu bardzo poważnie ze względu na ostry kryzys produkcyjny, w jakim się znajduje. Częściowo była o tem mowa już wyżej. Należy dodać, że stosunki dla tego przemysłu zmieniły się po wojnie radykalnie na niekorzyść, na skutek silnego spadku zapotrzebowania tak ze strony przemysłu tekstylnego zagranicą, jak i wewnątrz kraju, do czego na rynkach zagranicznych dochodzi w ostatnim czasie jeszcze konkurencja tańszych produktów z kukurydzy amerykańskiej. Spadek zapotrzebowania spowodował, że zdolność produkcyjna polskich fabryk krochmalu wyzyskana jest po wojnie zaledwie w 40 %—50 %-ach. Fakt ten dobitnie dowodzi konieczności otoczenia tego przemysłu najdalej idącą opieką.

Z powyższego wynika, że stawki na przewóz wewnątrz kraju mąki ziemniaczanej i krochmalu suchego powinny być zrównane mniejwięcej na poziomie obecnych stawek na mąkę ziemniaczaną i że podwyższenie stawek w żadnym wypadku nie powinno mieć miejsca.

Do postawienia tego wniosku przemysł tutejszy czuł się tembardziej zniewolony, że należy liczyć się z zawarciem traktatu handlowego z Niemcami i ze wszystkiemi następstwami wyżej wyszczególnionemi.

Powyżej zajęliśmy stanowisko wobec kl. 8. — Ostatnia redakcja projektu taryfy przewiduje tę kl. 8 nawet dopiero po roku i to aż do odwołania, natomiast w ciągu roku od chwili wprowadzenia taryfy w życie mają obowiązywać stawki o dwie klasy wyższe, a mianowicie kl. 6, która wogóle ma być klasą normalną.

Jest rzeczą jasną, że stanowisko nasze wobec kl. 8-mej jest tembardziej negatywne w stosunku do kl. 6, dla której stosowania żadnych podstaw gospodarczych nie widzieliśmy. Co zaś do charakteru przejściowego stawek, to już wypowiedzieliśmy się wyżej.

Poz. 24. Krochmal mokry (zielony) — kl. 11 (według ostatniej redakcji — kl. 8).

Projekt kl. 11 przewiduje na odległości powyżej 200 klm. pewne minimalne obniżenie stawek w porównaniu z obecnemi (ok. 2,5% przy 250 km, ok. 3,5 przy 400 km).

Jednak obniżenie to ani w przybliżeniu nie odpowiada wymaganiom racjonalnego ukształtowania taryfy. Przedewszystkiem odległości powyżej 200 km, dla których przewiduje się wspomniane minimalne ulgi, dla krochmalu mokrego mało wchodzą w rachubę, gdyż jest to półfabrykat, wyrabiany jedynie przez mniejsze warsztaty rolnicze, nie posiadające urządzeń suszarniczych i wysyłające wobec tego krochmal w stanie mokrym do pobliskich większych fabryk do suszenia lub też do fabryk syropu.

Następnie, obecna taryfa dla tego artykułu, w stosunku do której projekt polepszenia prawie żadnego nie przedstawia, jest zasadniczo niezdrowa, bowiem obecnie tak dla mąki ziemniaczanej jak i dla krochmalu mokrego wynosi ok. 40% wartości mąki ziemniaczanej (100 kg krochmalu mokrego daje ok. 100 kg i mniej — mąki, cena zaś za krochmal mokry wynosi obecnie zł 24,—, a na mąkę ziemniaczaną zł 58,— za 100 kg.) — Zatem i koszta przewozu na krochmal mokry zasadniczo nie powinny przekraczać ok. 40% kosztów przewozu mąki ziemniaczanej, co leży w interesie nietyle zakła-

dów przemysłowych, ile mniejszych fabryk rolniczych. Do niedawna istniała też specjalna taryfa dla krochmalu mokrego. Z chwilą zniesienia tejże produkcja tego półfabrykatu coraz mniej się opłaca zakładom rolniczym, wobec czego w ostatnim czasie w Wielkopolsce i na Pomorzu 4 fabryki zostały zamknięte. Fakt ten może służyć jako dowód, że wspomniany stosunek pomiędzy stawkami na mąkę ziemniaczaną i krochmal mokry musi być bezwzględnie utrzymany.

Pewien ekwiwalent może kolej znaleźć w tem, że umieści krochmal mokry w wykazie towarów, które kolej uprawniona jest przewozić — w wagonach niekrytych. Według projektu przewiduje kolej dla tego artykułu przewóz w wagonach krytych, — co jest zbyteczne.

Co do zmiany, wprowadzonej przez ostatnią redakcję projektu, według której ma klasa 11 dla krochmalu mokrego obowiązywać dopiero po roku aż do odwołania, podczas gdy „normalną" ma być kl. 8, to z powyższego wynika, że należało wypowiedzieć się przeciw niej tak, jak co do zmiany w poz. 22-giej dot. krochmalu.

Poz. 25. Dekstryna i inne kleje i klajstry, wyrabiane z krochmalu, kasza i grysik krochmalowy i dekstrynowy. Przewidziana kl. 7, w ostatniej redakcji projektu kl. 5.

Dekstryna jest najcenniejszym produktem przemysłu ziemniaczanego. Obecnie np. ceny wynoszą za mąkę ziemniaczaną Superior — ok. zł 58,—, za dekstrynę ok. 75,—. Dlatego słusznem jest, by dekstrynę taryfikować o jedną klasę wyżej, aniżeli mąkę ziemniaczaną, jak to też praktykuje zagranica.

Postulatowi temu odpowiadałaby mniejwięcej kl. 7, jak to przewidywał projekt taryfy w przedostatniej redakcji, natomiast w żadnym wypadku nie kl. 5.

Dekstrynę dla rynku wewnętrznego wyrabia się z pośledniejszych gatunków mąki ziemniaczanej. Dlatego też do fabrykacji dekstryny odnosi się w wielkiej mierze to, co mówimy niżej o znaczeniu zużytkowania gorszych gatunków mąki dla wytwarzania syropu ziemniaczanego.

Co do przeniesienia do pozycji 25 — kaszy (powinno być raczej „kaszki") i grysiku krochmalowego i dekstrynowego, to zmiana ta jest zupełnie nieuzasadniona. Kaszka i grysik są rodzajem odpadków przy fabrykacji krochmalu, zawierających 0,75 %—1,5 % krochmalu i podlegających przeważnie przeróbce na syrop; dekstrynę już trudniej fabrykować, ponieważ pęknięte ziarnka nie przyjmują kwasów. Zatem zużytkowanie i cena tych odpadków odpowiada mniejwięcej

mące drugiej jakości, wobec czego odpadki te w najgorszym razie można taryfikować tak jak krochmal i mąkę ziemniaczaną, według poz. 22, a w żadnym razie nie wyżej.

I w tym wypadku wypowiedzieliśmy się przeciw zamierzonemu wprowadzeniu kl. 7 po roku aż do odwołania.

Poz. 404. Syrop ziemniaczany (glukoza) — Kl. 7.

Co do nomenklatury.

Syropem ziemniaczanym nazywa się cukier krochmalowy w stanie płynnym, a glukozą jest tenże cukier w stanie stałym. Wobec tego pozycja ta powinna raczej brzmieć „Syrop ziemniaczany i glukoza", albo też „syrop ziemniaczany w stanie płynnym i stałym." Natomiast utworzenie nowej poz. 447 dla „cukru krochmalowego" prawdopodobnie polega na nieporozumieniu. Zaznaczamy przytem, że cena na syrop i glukozę jest mniejwięcej ta sama, tak, że, z punktu widzenia wartości rynkowej, niema podstawy do odmiennego taryfikowania glukozy.

Co do stawek.

We wszystkich państwach (w Niemczech, we Francji, w Szwajcarji) stosuje się zdrową i wypróbowaną zasadę, że dla syropu ziemniaczanego obowiązuje ta sama wysokość taryfy co dla mąki ziemniaczanej, a to w celu umożliwienia przemysłowi jak najszerszego wykorzystania produktu tańszego, 2-go gatunku, z którego syrop się fabrykuje. I w naszej obecnej taryfie zasada ta ma zastosowanie, co jest tembardziej słuszne, że przy transportowaniu tego produktu, zawierającego bardzo dużo wilgoci, płaci się poważne przewoźne poniekąd za wodę, oraz poważną tarę (10—15 %), podczas gdy przy mące ziemniaczanej tara (worki) wynosi tylko ok. 1 %. Tymczasem nowy projekt zamierza zerwać ze wspomnianą zasadą, wprowadzając stawki o jedną klasę taryfową, t. zn. mniejwięcej o 9—10 % wyższe dla syropu, aniżeli dla mąki ziemniaczanej, jakkolwiek i stawki dla tej ostatniej są za wysokie (p. wyżej).

Tymczasem możność przewozu syropu kolejami jest szczególnie ważną dla dzielnicy zachodniej, gdzie znajduje się główna polska produkcja przetworów ziemniaczanych wogóle, a w szczególności krochmalu najlepszej jakości „Superior". Stąd wynika też, że i ubocznego produktu „sekunda" mamy tutaj najwięcej, którego zbyt jest bardzo trudny; eksport

wogóle w rachubę nie wchodzi, a rynek wewnętrzny konsumuje maximum 20 % produkcji. Ponieważ syrop wysyłają tutejsze fabryki aż na Kresy Wschodnie i do Wschodniej i Środkowej Małopolski, więc stawka przewozowa musi być bardzo umiarkowaną, by produkt mógł znosić transport np. na odległość 990 klm. Przy projektowanych stawkach jest to rzeczą zupełnie niemożliwą, co wynika z tego, że transport 100 kg syropu wynosi (przy 15-ton. wagonach)

za 1000 km	zł 8,42
tara	„ 1,25
Razem . .	zł 9,67,

co w stosunku do kosztów produkcji zł 20,— stanowiłoby obciążenie kosztami przewozu w wysokości prawie 50 %.

Ze względu na powyższe uważamy za konieczne zrównanie stawek przewozowych dla syropu ziemniaczanego ze stawkami dla mąki ziemniaczanej. Inne uregulowanie tej sprawy uniemożliwiłoby racjonalne wykorzystanie produktów 1-szej jakości, temsamem spowodowałoby obciążenie produktu pierwszej jakości wyższemi kosztami produkcyjnemi, czyli podwyższenie ceny tego artykułu, co w wyniku osłabiło naszą i bez tego już słabą zdolność konkurencyjną na rynku światowym, zmniejszyłoby też konsumcję wewnętrzną krochmalu i wywołałoby szereg dalszych skutków ujemnych. — Powyższe odnosi się w równej mierze — mutatis mutandis — i do przesyłek drobnicowych. Poważnymi odbiorcami syropu są liczne średnie i drobne fabryki wyrobów cukrowych i czekoladowych, które w nowych warunkach taryfowych nie byłyby w stanie surowca tego sprowadzać. Odnosi się to w szczególności do zakładów, położonych w promieniu około 100—150 km od Poznania, na której to odległości podwyżka stawek wynosi aż ok. 60 %, podczas, gdy na dalszych odległościach np. 800 km — tylko ok. 17 %, aczkolwiek dalsze transporty drobnicowe mniej wchodzą w rachubę, zresztą właśnie dlatego, że już obecnie są one za drogie, wobec czego fabryki wysyłają albo przesyłki kombinowane, albo też wagonowo na składy, utrzymywane w różnych punktach kraju, z których obsługują bliżej położoną klientelę. Ogólna produkcja roczna tego artykułu wynosi ok. 120 000 q, z których ok. 75 % przypada na Wielkopolskę. Koniecznością jest zatem umożliwienie zachodniemu przemysłowi zbytu w całem Państwie. Z tego względu prosiliśmy, jeśli już nie o pozostawienie stawek drobnicowych bez zmiany, to conajmniej o przeniesienie tego artykułu z kl. III do kl. IV drobnicowej.

Poz. 405. Ziemniaki suszone, płatki i krajanki ziemniaczane, nie mielone i mielone — kl. IV (w ostatniej redakcji projektu — kl. 12).

Ostatnia redakcja projektu w stosunku do poprzedniej przedstawia polepszenie. Jednak i kl. 12 kwestji racjonalnej taryfy dla tych artykułów nie rozwiązuje. Suszonka jest artykułem prawie wyłącznie eksportowym, gdyż jest za droga na paszę w kraju. Eksportuje się 90 % i więcej produkcji i to przeważnie do Szwajcarji, gdyż drugi rynek, dawniej przez nas opanowany — Danja, przeszedł do konsumcji tańszej paszy kukurydzianej, wskutek czego eksport do Danji od 2-ch lat już zanikł zupełnie. Jednak i na rynku szwajcarskim lokowanie suszonki i krajanki sprawia trudności ze względu na ostrą konkurencję zagranicznych pasz treściwych i jest możliwe tylko po bardzo niskich cenach. Dlatego też najostrzejsza kalkulacja jest warunkiem utrzymania dla nas tego ostatniego rynku. Wyraźną tego przeszkodą jest zamierzone podwyższenie stawek kolejowych wynoszące nawet przy kl. 12, bądź co bądź, ok. 20 %.

Przedewszystkiem, należy wziąć pod uwagę fakt, że suszonka jest z natury rzeczy bardzo lekka tak, że do 15-tonowego wagonu można ładować maximum 9—10 ton towaru. Z tego względu zagranicą przy transporcie tego artykułu wszędzie stosowana jest stawka 15-tonowa dla ładunków 10-tonowych.

Następnie brak odpowiedniego ustosunkowania stawek dla suszonki do stawek dla mąki ziemniaczanej, co stoi w sprzeczności z zasadą, że podstawą dla konkurencji baremu taryfowego ma być wartość rynkowa poszczególnych artykułów. W danym wypadku wartość rynkowa suszonki w stosunki do mąki ziemniaczanej wynosi najwyżej 50 %, czyli, że i stawki kl. 12 na przewóz suszonki powinny być o ok. 50 % niższe od stawki kl. 8 wzgl. kl. 6 dla mąki ziemniaczanej, podczas gdy według kl. 12 obniżenie stawki wynosi na odległości od 10 km do 400 km tylko ok. 25 % nawet w stosunku do kl. 8, nie mówiąc już o klasie 6-tej.

Do jakiego stopnia rażącą jest ta dysproporcja wzgl. do jakiego stopnia wogóle brak u nas opieki pod względem taryfowym dla tej gałęzi w przeciwieństwie np. do Niemiec, wynika choćby z porównania następującego konkretnego wypadku.

Transport płatków ziemniaczanych z Drawskiego Młyna do Wągrówca (96 km) za 100 kg ma kosztować według kl. 12 — zł 1,37, podczas gdy w Niemczech na odległości

11 razy dłuższej — Krzyż—Bazylea (1 059 km) według taryfy tranzytowej koszta transportu wynoszą Rmk. 2,59 = 5,50 zł. Czyli, że nasze stawki byłyby o 2,8 razy wyższe od stawek niemieckich.

Przykład ten ilustruje dobitnie konieczność stworzenia w taryfie zupełnie innego ustosunkowania stawek na te artykuły.

Jedynie racjonalnem byłoby naszem zdaniem takie ukształtowanie taryfy, by dla transportów wewnętrznych stawki były o ok. 50% niższe od stawek na mąkę ziemniaczaną i by dla eksportu stworzyć taryfę specjalną, którąby łączyła się stawkami z niemieckiemi taryfami tranzytowemi do Szwajcarji, bowiem i my przecież liczyć się musimy ze stworzeniem bezpośredniej taryfy związkowej z Szwajcarją.

Przyczyniłoby się to do umożliwienia nam powolnego opanowania rynków w Austrji, Francji, Skandynawji, które to kraje w zasadzie są rynkami pojemnemi dla tego artykułu.

Poz. 469. Odpadki przy wyrobie drożdży, krochmalu, piwa i spirytusu: a) wywar gorzelniany, pulpa ziemniaczana wilgotna — kl. 20.

Pulpa, używana jako pasza dla bydła, jest artykułem niezwykle tanim, którego cena sprzedażna wynosi 1,— zł do 2,— zł za 100 kg. Dwa lata temu sprzedawało się pulpę nawet po cenie zł 0,20 za 100 kg, która była równą mniejwięcej kosztom załadowania.

Z tego wynika, że towar ten nie znosi wysokich kosztów przewozowych, t. zn. 1) nie znosi przewozu na dalsze odległości (maximum na 100—200 km) i 2) nie znosi wysokich stawek przewozowych. O ile niema się możliwości dostarczania rolnikom tego towaru po cenach rzeczywiście bardzo niskich, to ginie on bezpowrotnie ze szkodą dla naszego rolnictwa. Z tego względu należy, jeśli nie obniżać, to przynajmniej nie podwyższać stawek na przewóz na odległości do 200 km.

Odległości większe dla tego artykułu znaczenia nie mają. Dlatego też przewidziane obniżenie stawki np. na 800 km (zł 280,50 za 15-tonowy wagon, zamiast obecnej stawki zł 292,50) jest bezprzedmiotowe.

Według projektu koszta przewozowe są niższe na odległości do 10 km (zł 33,— za 15-tonowy wagon, a obecnie zł 36,—). Jest to ułatwienie słuszne, ale niewystarczające, gdyż pulpę wysyła się jednak i na nieco dalsze odległości, np. z Lubonia do Tczewa. A więc odległość mniejwięcej 200 km

powinna być granicą, w której podwyżka stawek miejsca mieć nie powinna.

Postulaty nasze znalazły częściowo uwzględnienie w późniejszych redakcjach projektu taryfy. Jednak i późniejsze redakcje nie zadawalały sfer zainteresowanych. Dlatego wystosowała Izba ponownie memorjał do B. R. T. mianowicie:

W sprawie projektowanej taryfy na przewóz ziemniaków.

Według taryfy towarowej, obecnie obowiązującej, ziemniaki podlegają kl. IX, przyczem taryfa nie odróżnia ziemniaków fabrycznych od ziemniaków jadalnych i sadzeniaków, pomimo wielkiej różnicy w wartości rynkowej.

Nowy projekt tego odróżnienia również nie przewiduje. Według ostatniej redakcji projektu, ziemniaki ma się taryfować według kl. 16, a tymczasowo według kl. 19. Przyjmując zgóry kl. 16-tą za wykluczoną, jako zbyt wysoką, porównanie stawek przedstawia się, jak następuje:

	100 km.	100 km.	100 km.
Obecna klasa IX.	60	90	113
Proj. kl. 19	77	116	148
Podrożenie ok.	29 %	29 %	31 %

Izba nasza w memorjale swoim w dniu 12. 2. 1929 r. postawiła tezę, że w przyszłej taryfie należałoby wprowadzić różniczkowanie na ziemniaki fabryczne i ziemniaki nieprzemysłowe i że pierwsze (ziemniaki fabryczne) musiałyby podlegać taryfie wyjątkowej, znacznie niższej od normalnej.

W nowej redakcji projektu, otrzymanej później z Biura Reformy Taryf, takiego postanowienia nie umieszczono. W Warszawie w dniu 8 maja 1928 r. wyjaśniono, że uwzględnienie postulatu naszego było niemożliwe, bo naruszyłoby równowagę sił krochmalń wielkoprzemysłowych i rolniczych, istniejącej przy obecnym status quo, i że obecnie przewiduje się ulgi inne, a mianowicie w tej formie, że stawki na ziemniaki wszelkie na odległość ponad 300 km mają być stopniowo zniżone z kl. 19 do kl. 20, a ponad 650 km ma obowiązywać czysta kl. 30.

W związku z tem treść obszernego memorjału naszego z dnia 12. 2. br. uzupełniliśmy jeszcze następującemi uwagami:

Obniżenie stawek powyżej 300 km do stawek 20 kl. dla naszego przemysłu ziemniaczanego niema żadnego praktycznego znaczenia. — Nawet przy klasie 20-tej podwyższenie stawek w stosunku do obecnie obowiązujących wynosiłoby zawsze jeszcze, np. przy 100 km, około 12%, co dla tego przemysłu walczącego z tak ostrym i notorycznie znanym kryzysem, bynajmniej nie jest bez znaczenia. Tymczasem przy dowozach ziemniaków z majątków do fabryk krochmalu, które to dowozy w olbrzymiej większości mają miejsce w promieniu przeciętnie do 100 km, według powyższego projektu właśnie te, bądź co bądź, nieco niższe stawki nie miałyby mieć zastosowania, lecz tylko stawki klasy 19-tej, które np. przy 100 km są ok. 29% wyższe od obecnie obowiązujących.

Twierdzi się niekiedy, że podwyższenie to w gruncie rzeczy jest bardzo nieznaczne i spowoduje w stosunku do ceny na ziemniaki (ok. zł 5,— za 100 kg ziemniaków fabrycznych zależnie od konjunktury) podniesienie obciążenia kosztami przewozu o bardzo mały procent:

	100 km.	300 km.	500 km.
Obecna kl. IX.	60	113	151
Projekt kl. 19	77	148	190
Różnica w gr.	17	35	39
Cena około	500	500	500
Zwiększenie obciążenia kosztami przewozu o	35 %	7 %	7,8 %

Należy zauważyć, że, absolutnie rzecz biorąc, mogłaby się ta cyfra procentowa istotnie wydawać stosunkowo nieznaczną, jednakże uwzględniając nietylko aktualną sytuację rynku międzynarodowego, która zdołała eksport nasz, jak wiadomo, zupełnie wyeliminować wzgl. postawić go wobec wyraźnych strat, lecz uwzględniając i bardziej normalny stan rzeczy, przy którym fabryki holenderskie ze względu na warunki naturalne korzystają stale ze znacznej marży w stosunku do fabryk naszych, przychodzi się do przekonania, że mało na pozór znacząca cyfra ta może odegrać rolę niestosunkowo wielką w kalkulacji ceny gotowego fabrykatu. Należy bowiem uprzytomnić sobie, że każde podniesienie kosztów surowca odbija się w 6-cio-krotnej wysokości na kosztach gotowego produktu, albowiem do fabrykacji 1 q

krochmalu przerabia się ok. 6 q ziemniaków. Zatem w odniesieniu do gotowego produktu będzie wynosiło zwiększenie obciążenia kosztami przewozu w stosunku do ceny ziemniaków fabrycznych:

100 km	300 km	500 km
3,5 % × 6 = 21 %	7 % × 6 = 42 %	7,8 % × 6 = 46,8 %

Nadto przy kalkulacji ceny gotowego fabrykatu odegra rolę podwyższenie kosztów przewozu węgla (ok. 20%) oraz podwyższenie kosztów przewozu gotowego krochmalu (około 19%—3,5%) według poniższego zestawienia:

Stawki na krochmal ziemniaczany.

	100 km	400 km.
Obecna kl. V.	130	400
Projektowana taryfa wyjątkowa G 5 . .	154	414
Podrożenie około	9 %	3,5 %

Produkt ten dostarcza się głównie rejonowi łódzkiemu, a więc na bądź co bądź poważną odległość ok. 400 km.

Jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej nawet wątpliwości, że przy notorycznie znanej ciężkiej sytuacji tego przemysłu i minimalnych wprost zyskach, osiąganych przez fabryki, dalsze podniesienie

a) kosztów przewozu surowca (6-cio krotne w stosunku do krochmalu),
b) kosztów przewozu węgla,
c) kosztów przewozu gotowego fabrykatu

nie może nie odbić się w dalszym ciągu jak najniekorzystniej na przemyśle ziemniaczanym.

Twierdzi się, że nie należy mieszać kwestji eksportu ze sprzedażą na rynku wewnętrznym wobec tego, że przewiduje się refakcje kolejowe na te ilości (dowiezione do fabryk koleją) ziemniaków, z przerobu których mączka ziemniaczana poszła na eksport i że, przeciwnie, uwzględnienie naszego postulatu mogłoby pociągnąć za sobą naruszenie na niekorzyść krochmalń rolniczych (w b. Królestwie Kongresowem) obecnej równowagi sił na rynku wewnętrznym, która się ustaliła pomiędzy krochmalniami rolniczemi (Król. Kongr.) a wielkoprzemysłowemi w Polsce Zachodniej.

Tego rodzaju twierdzenie polega jednak na nieporozumieniu, gdyż przyjmując obecne istnienie równowagi sił, niektórzy z fachowców twierdzą, że obecnie właśnie tej

równowagi brak i to na niekorzyść przemysłu wielkiego ze względu na

1. taniość robotnika w krochmalniach rolniczych,
2. małe stosunkowo znaczenie kosztów dowozu, gdyż krochmalnie rolnicze w wielkiej mierze korzystają z ziemniaków własnego folwarku,
3. stosunkowo wielką stałość wysokości produkcji, podczas gdy fluktuacje konjunktury międzynarodowej odbijają się prawie wyłącznie na przemyśle wielkim, co wynika np. z następującego zestawienia:

	Produkcja krochmalń rolniczych	Produkcja fabryk wielkoprzemysł. (Lubań-Wronki)
1924/25	7 860 ton	6 700 ton
1925/26	11 000 „	21 000 „
1926/27	8 435 „	7 800 „
1927/28	12 000 „	30 000 „
1928/29	9 000 „	9 700 „
przec. maxim. .	11 500 ton	21 000 ton
minimum . . .	8 500 „	8 000 „
wahania . . .	30%	165%

Teoretycznie możnaby stworzyć koncepcję, według której krochmalnie zachodnio-polskie, bliżej granicy eksportowej położone, miałyby obsługiwać, o ile możności, tylko rynek eksportowy. W praktyce atoli jest to ujęcie sprawy zgoła nierealne ze względu na to, że eksport jest możliwy tylko przy możliwie wysokiem wykorzystaniu zdolności produkcyjnej (w celu obniżenia kosztów produkcji), a więc przy znacznem podniesieniu produkcji oraz — pomimo to — przy jednoczesnych ofiarach w postaci osiągania cen często zaledwie pokrywających koszta własne wzgl. dających przy konjunkturze wyjątkowo korzystnej zysk najbardziej minimalny. Zatem za ilości eksportowane przemysł wielki, będący głównym przecież eksporterem produktów ziemniaczanych, musi bezwzględnie otrzymać choćby nieznaczny ekwiwalent na rynku wewnętrznym.

A jeśli, co jest momentem szczególnie ważnym również dla rolniczych krochmalń, to to, że przemysł wielki, wyprodukowawszy większe ilości, nie będzie miał możności zbycia zagranicą dostatecznych ilości (być może m. i. i na skutek podrożenia kosztów produkcji w związku z podniesieniem stawek taryfowych), a jego produkcja, siłą rzeczy, obciąży rynek wewnętrzny w znacznie wyższym stopniu, to oczy-

wiście wpłynie nader niekorzystnie na kształtowanie się położenia gospodarczego krochmalń rolniczych.

Na podstawie powyższego nie można nie wysunąć wniosku, że na ile niepodrożenia stawek taryfowych na ziemniaki fabryczne sprzeczność interesów pomiędzy krochmalniami wielkoprzemysłowemi a rolniczemi bynajmniej nie istnieje.

Nadto stwierdziliśmy na podstawie rozmów przeprowadzonych bezpośrednio z rolnikami oraz w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, iż takiej sprzeczności interesów niema też pomiędzy przemysłem ziemniaczanym a rolnictwem. Przeciwnie — rolnictwo jest wysoce zainteresowane w tem, by taryfa na ziemniaki fabryczne była jak najniższa i by przemysł ziemniaczany mógł przerobić jak największe ilości ziemniaków. Rolnictwo zainteresowane jest w tem nietylko w tej formie, jak każdy producent zainteresowany jest w maksymalnym zbycie swoich produktów, lecz ponadto specjalnie jeszcze w związku z naturalnem dążeniem do możliwego, daleko idącego zredukowania odsetka zbioru ziemniaków, stanowiącego rok rocznie „straty przy przechowaniu“, — odsetka, ulegającego niewątpliwie pewnemu niepotrzebnemu podwyższeniu na skutek częstego braku możliwości zbytu.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że według danych inż. St. Janickiego, b. Ministra Rolnictwa, z ogólnego zbioru ziemniaków w Polsce idzie

na spożycie	ok. 37%
„ paszę	„ 33%—70%
„ sadzenie	„ 17%
„ przemysł gorzelniczy	„ 3%
„ przemysł ziemniaczany (krochmal, suszonka, syrop)	„ 1%
„ straty przy przechowaniu	„ 9%

to w oświetleniu ostatnich dwóch niezwykle wymownych cyfr (w ostatnim roku straty wynosiły nawet ok. 10—12%) oraz przy uwzględnieniu faktu, że z jednej strony w tak wysokim odsetku strat tkwią niewątpliwie pewne ilości, które mogłyby być wykorzystane dla gospodarstwa prywatnego i społecznego — i że z drugiej strony przemysł może zużyć w pewnej mierze ziemniaki nawet nadpsute, sprawa umożliwienia wszelkiemi, a więc i taryfowemi środkami, jak największego wykorzystania naszych bogactw w postaci zbioru ziemniaków — przenosi się ze sfery interesów przemysłu rolniczego na platformę znacznie szerszą, nabiera ona wielkiego znaczenia i z punktu widzenia ogólnego.

Znaczenie to jest tem większe, jeśli się uwzględni, że podczas gdy ziemniaki stanowią „tylko“ ok. 12,5% ogółu gruntów rolnych, a żyto 25%, żyto i ziemniaki zajmują około 60% w produkcji naszych ziemiopłodów, przyczem Polska po przejściach wojennych zdołała obecnie powrócić do przedwojennej produkcji ziemniaków, a w latach pomyślnych nawet ją przekroczyć, jak to wynika z cyfr naszego pierwszego memorjału.

Pozatem Polska przy wzroście kultury nietylko może w uszeregowaniu międzynarodowem zająć lepsze miejsce pod względem plonu z ha i zbioru ogólnego, lecz jest to, zdaniem np. p. St. Janickiego, nawet koniecznością dla nas. Z tego wynika zarazem konieczność większego niż dotąd zużycia surowca na cele przemysłowe. A że do cech wybitnie dodatnich ziemniaka należy stosunkowa łatwość jego produkcji, do cech ujemnych zaś — trudność transportu i trudność przechowania, więc najmniejsze nawet przyczynienie się do zredukowania tych czynników ujemnych, przedewszystkiem trudności przechowania, w postaci zwiększenia i ułatwienia zbytu na cele przemysłowe, może odegrać rolę niestosunkowo wielką z punktu widzenia gospodarstwa ogólnego.

Dlatego też jesteśmy zdania, że uwzględnienie naszego postulatu, sprowadzającego się konkretnie do życzenia, by stawek taryfowych na ziemniaki, fabryczne conajmniej, o ile tylko możności, nie podwyższono, leżałoby tak w interesie przemysłu przetworów ziemniaczanych, jak i w interesie ogólnym.

W sprawie taryfy na torf, brykiety torfowe, muł torfowy, proszek torfowy, ściółkę torfową.

Bardzo ważnym artykułem w rolnictwie i budownictwie jest zagranicą t. zw. ściółka torfowa i miał torfowy. Świadczy o tem wielka ilość przedsiębiorstw, wyrabiających tam materjał torfowo-ściółkowy. Jakkolwiek u nas konsumcja tego artykułu jest jeszcze dość skromna, to jednakże nabiera on znaczenia coraz większego, co jest objawem wysoce pożądanem ze względu na pożyteczność i taniość tego produktu w Polsce. Jednakże posiadamy w Polsce dotychczas tylko jedną fabrykę w Chlebowie, pow. Obornicki, w okręgu naszej Izby. Wobec wielkich zapasów surowca w majętności Chlebowo, fabryka byłaby w stanie pokryć zapotrzebowanie całej Polski, wynoszące narazie rocznie ok. 600 wagonów, gdyby nie trudności komunikacyjne (brak kolejki polnej do stacji kolejowej), kredytowe oraz konkurencja niemiecka.

Mianowicie Związek „Torfstreuverband” w Berlinie, grupujący przeszło 50 fabryk niemieckich, prowadzi intensywną akcję w celu coraz to większego zdobywania rynku polskiego. W tych warunkach byłoby rzeczą wskazaną otoczyć naszą skromną jeszcze produkcję najdalej idącą opieką, choćby pod względem kolejowo-taryfowym. Tymczasem porównanie stawek dotychczasowych za 100 kg — według klasy G — z projektowaną klasą 19 dla odległości 400 km i 800 km, które najbardziej wchodzą w rachubę (transporty do Warszawy, Lwowa, Słonima, w województwie nowogrodzkiem itd.):

	400 km.	800 km.
Klasa G	108	152
Projektow. kl. 19	173	226

wykazuje, że projektowane podwyższenie stawek wynosi aż ok. 60%, wzgl. ok. 50%.

Koszta przewozu wynoszą za 15-tonowy wagon

	400 km.	800 km.
Według kl. G	162,— zł	228,— zł
Według projektow. kl. 19	259,50 zł	339,— zł

przy wartości ładunku wagonowego = 140 bel prasowanych (à 100 kg) po zł 8,— = *1120,— zł*. Zatem koszta przewozu, wynoszące obecnie ok. 14% wzgl. 20% w stosunku do wartości towaru, wzrosłyby do 23%, względnie 30%.

Tak wysokie obciążenie towaru stanowiłoby oczywiście silny hamulec konsumcji tego artykułu, nader pożytecznego dla naszego rolnictwa i budownictwa, byłoby dalszą przeszkodą — obok już istniejących — dla rozwoju tej specjalnej gałęzi.

Wobec powyższego Izba wypowiedziała się za stosowaniem do przewozów ściółki i miału torfowego, pochodzenia krajowego, a więc nadawanych na stacjach: Połajewo, pow. obornicki, i Oborniki, taryfy wyjątkowej o takiej wysokości stawek, by stawki obecne nie doznały żadnego wzgl. tylko minimalnego podwyższenia.

Natomiast w stosunku do ściółki i miału torfowego, przywożonego z zagranicy, byłoby zdaniem Izby, wskazane utrzymanie projektowanej klasy 19, względnie nawet jeszcze droższej, jako normalnej. O ile ten przywilej nie miałby odnosić się do wszystkich artykułów, objętych projektowaną pozycją

254, natenczas zalecałoby się stworzyć osobną pozycję dla ściółki i miału torfowego.

Dane, dotyczące importu torfu i wyrobów z torfu zawiera poniższe zestawienie statystyczne, sporządzone na podstawie wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego. Cyfry te stwierdzają import stosunkowo jeszcze skromny, wydają się jednak być nieścisłe, a przedewszystkiem nie kompletne, gdyż brak cyfr dot. roku ostatniego, t. zn. najważniejszego, w którym według wszelkiego prawdopodobieństwa import podniósł się znacznie. Pomimo to cyfry przytoczone ilustrują jednak zupełnie wyraźnie dynamikę wzrostu importu. Pozatem należy zaznaczyć, że wymienione dane Gł. U. S. dotyczą tylko „torfu” i „wyrobów z torfu” a nie ściśle artykułów, o które w danym wypadku specjalnie chodzi i które, być może, objęte są jakiemiś innemi bardziej ogólnemi pozycjami statystyki.

	1926		1927		1928	
	q 1000	Zł	q 1000	Zł	q 1000	Zł
Przywóz torfu i węgla drzewnego wynosi:	6 791	83	11 371	136	16 666	193
W tem przywóz torfu:	3 712	27	8 119	71	—	—
Przywóz wyrobów z drzewa korkowego i torfu wynosi:	2 229	855	4 629	1 944	6 942	2 117
W tem przywóz wyrob. z torfu:	14	2	691	58	—	—

Terpentyna surowa i rafinowana.

Jednym z poważnych artykułów polskiego eksportu jest t. zw. terpentyna polska, wyrabiana przez suchą destylację karpiny wzgl. pieńków z drzew iglastych. Niestety produkt ten eksportuje się prawie wyłącznie w stanie surowym pomimo istnienia możności eksportowania terpentyny polskiej w stanie rektyfikowanym, a więc jako produktu uszlachetnionego. Korzyści wynikające z eksportu produktu uszlachetnionego zamiast surowca (większa konsumcja węgla, zatrudnienie dla przemysłu krajowego itd.) są aż nadto jasne, tak, że bliżej o nich rozwodzić się nie będziemy.

Przyczyna eksportu towaru surowego leży w tem, że surową terpentynę produkuje się na naszych kresach wschodnich, gdzie producenci na pierwszorzędne rektyfikowanie technicznie nie są dostatecznie urządzeni. Tymczasem posiadamy w Poznaniu przetwórnię chemiczną, urządzoną według najnowszych wymogów techniki, która z łatwością mogłaby przerektyfikować miesięcznie do 30 wagonów terpen-

tyny surowej. Faktyczna przeróbka wynosi jednakże zaledwie 4—5 wagonów miesięcznie, wyłącznie na pokrycie zapotrzebowania krajowego, gdyż eksport ze względu na niekorzystny układ taryfy przewozowej bardzo mało wchodzi w rachubę.

W nowo projektowanej taryfie stwierdziliśmy, że układ ten byłby bodajże jeszcze gorszy. Projekt bowiem przewiduje jako normalną — dla terpentyny surowej kl. 8, a dla terpentyny rafinowanej kl. 4, na eksport zaś jako wyjątkową taryfę J — kl. 10 tak dla terpentyny surowej, jak i rafinowanej, o ile eksport kierowany jest via Gdańsk lub Gdynię. Dla przetwórni, której fabryka znajduje się w Luboniu, a więc w odległości około 85 km od granicy niemieckiej (Zbąszyń), układ ten jest wysoce niekorzystny, tak pod względem przewozów wewnętrznych, jak i pod względem eksportu. Przetwórnia ta należąca do największych w Polsce, nie może eksportować terpentyny rafinowanej przez Gdańsk lub Gdynię ze względu na swoje geograficzne położenie. Gdyby zatem na przestrzeni 85 km nie mogła korzystać z klasy 10 — lecz z klasy 4, musiałaby opłacać przewóz aż o 6 klas drożej. Co zaś do przewozu terpentyny surowej z kresów wschodnich do Lubonia w celu rektyfikacji i eksportowania produktu oczyszczonego, to i w tym wypadku wytwórnia jest poważnie upośledzona w stosunku do kresowych firm, eksportujących terpentynę surową, bowiem zamiast klasy 10 musiałaby zapłacić normalną klasę 8 — z czego wynikałoby, że przetwórnia za to, że eksportuje wzgl. zamierza eksportować produkt uszlachetniony, zostaje poniekąd podwójnie ukarana, a mianowicie 1) w formie podrożenia wywozu gotowego produktu i 2) podrożenia przewozu surowca do fabryki. Byłby to oczywiście stan anormalny i niezrozumiały.

Ze względu na powyższe prosiliśmy Ministerstwo Komunikacji o poczynienie następujących zmian w projekcie:

1) przyznanie taryfy wyjątkowej J na wywóz artykułów chemicznych poz. 2, również przy wywozie terpentyny rafinowanej przez punkt graniczny Zbąszyń,

2) udzielenie refakcji przetwórni w Luboniu, w miarę wyeksportowania terpentyny rektyfikowanej w ten sposób, że za terpentynę surową, sprowadzoną z kresów do stacji Luboń, firma płacić będzie koszta przewozu według klasy normalnej z tem, że po udowodnieniu eksportu terpentyny rektyfikowanej otrzyma zwrot różnicy frachtowej pomiędzy klasą 8 a klasą 10 przy uwzględnieniu odpowiedniego stosunku ilości produktu gotowego do surowego; mianowicie, w celu wyprodukowania 10 000 kg terpentyny rektyfikowanej potrzeba 12 500 kg terpentyny surowej.

Takie unormowanie przyczyniłoby się niewątpliwie do wzrostu eksportu szlachetniejszego, do którego wspomniana przetwórnia ma wszelkie dane.

Kalafonja i galipot.

Projekt nowej taryfy przewidywał dla tego artykułu dwie taryfy wyjątkowe, a mianowicie:

taryfę wyjątkową J na wywóz artykułów chemicznych poz. 1

i taryfę wyjątkową na przewóz surowców przemysłowych poz. 4.

W jednym i drugim wypadku pominięto w rubryce „obszar ważności" ważnej dla naszego okręgu, stacji Luboń, gdzie znajduje się przetwórnia chemiczna, produkująca z krajowej żywicy surowej kalafonję oraz t. zw. terpentynę francuską, czyli żywiczną.

Przypuszczamy, że pominięcie tej stacji polegało na zwykłem przeoczeniu — gdyż nie widzimy żadnego powodu, dla któregoby np. przewóz ze stacji Hajnówka i t. d. miał podlegać stawkom niższym, niż przewóz od stacji Luboń.

Wobec tego prosiliśmy Ministerstwo o umieszczenie w rubryce „obszar ważności" wspomnianych wyżej dwuch taryf wyjątkowych oprócz już przewidzianych stacyj jeszcze stację Luboń.

Nasiona oleiste i siemię lniane.

Projekt nowej taryfy kolejowej przewidywał taryfę wyjątkową na przewóz surowców przemysłowych dla nasion oleistych poz. 3, dla siemienia lnianego poz. 2, w której w rubryce „obszar ważności" pominięto stację Luboń, gdzie uruchomiono olejarnię, która pracuje przeważnie na produkcję oleju lnianego i wytłacza dziennie około 6 000 kg nasion oleistych. Pominięcie stacji Luboń jest jednak w tym wypadku rzeczą naturalną, gdyż olejarnia została tam uruchomiona dopiero w lutym roku sprawozdawczego.

Zwróciliśmy się do Ministerstwa o dodanie w wymienionej taryfie wyjątkowej poz. 2 i 3 w rubryce „obszar ważności" jeszcze słów „i do Lubonia".

Makaron.

W stosunku do stawek przewozowych na mąkę wysuwane i uznawane jest życzenie, by stawki dla tego artykułu

najpierwszej potrzeby były możliwie niskie. W wielkiej mierze musiałoby to obowiązywać i w odniesieniu do makaronów, które w gruncie rzeczy nie są niczem innem, jak mąką, poddaną pewnemu procesowi moczenia i ponownego suszenia. W każdym razie jest to produkt nie gotowy. Możliwie niską ceną na makarony szczególnie zainteresowane są ziemie zachodnie, gdzie z jednej strony produkcja jest bodajże największą w kraju (poważne fabryki w Toruniu, Bydgoszczy, Kostrzynie) a z drugiej strony makarony są poważnym i popularnym artykułem konsumcyjnym, stanowiąc w tańszych gatunkach strawę niedzielną bardzo popularną wśród sfer ludowych, a w droższych gatunkach i wśród innych sfer.

Tymczasem projekt taryfy podnosi znacznie koszta przewozu w stosunku do obecnie obowiązujących, tak przy przesyłkach wagonowych, jak i drobnicowych, a mianowicie przy 15-ton. wagonie za 100 kg:

	50 km	100 km	200 km.
Stawki obecne według kl. IV . .	110	189	326
Stawki projekt. według kl. IV .	157	249	413
wzgl. według taryfy wyj. A. 1. .	142		
czyli, że podrożenie wynosiłoby około	45%	33%	27%
względnie	30%		

Przy przesyłkach drobnicowych:

	50 km.	100 km.	200 km.
Stawki według obecnej klasy II	150 + 25 = 175	270 + 25 = 295	490 + 25 = 515
Stawki projektowane według klasy II . .	290	460	766
względnie według taryfy A. 1.	273		
czyli, że podrożenie wynosiłoby około .	65%	56%	50%
względnie	56%		

Widzimy więc, że projektuje się podwyższenie stawek, które jest bardzo znaczne i zbyt wysokie nietylko w stosunku do artykułu pierwszej potrzeby, lecz wogóle.

Przy porównaniu pozatem stawek na makarony ze stawkami na bardziej wykończony artykuł, a więc gotowy produkt, jakim jest chleb, stwierdzamy, że i w tym wypadku przewiduje się dla makaronów taryfę o dwie klasy wyższą, bowiem według pozycji 401 chleb, bułki i t. d. mają podlegać klasie 6-tej, a drobnica klasie III-ciej.

Takie ustosunkowanie stawek dla makaronów jest nieusprawiedliwione, wobec czego prosiliśmy Ministerstwo o przyznanie dla tego artykułu przy przewozach wagonowych conajmniej kl. 5-tej, a przy drobnicy kl. III-ciej, wzgl. o stworzenie taryfy wyjątkowej na makarony z obszarem ważności: od stacyj z siedzibą fabryk makaronów do wszystkich innych stacyj.

Nadmieniliśmy, że położenie tego przemysłu jest ciężkie, podczas gdy rozwój fabrykacji makaronów pożądany jest i z punktu widzenia rolniczego.

W sprawie projektu nowej taryfy towarowej na rudy rodzime i prażone, a mianowicie:

a) żelazne, oprócz osobno wymienionych o zaw. żelaza 55% i mniej, dla której przewidziano klasę 18.

Izba przesłała Ministerstwu Komunikacji uwagi następujące:

Chodzi w tym wypadku o rudę darniową wysyłaną z poznańskiego na Górny Śląsk niemiecki i do Czechosłowacji. Obecnie przewoźne oblicza się za rudę żelazną przy wywozie według klasy G (taryfy wyjątkowej XXI) a przy przywozie według tejże klasy G (taryfy wyjątkowej XXII) z tem, że w razie równoczesnego nadania najmniej 200 ton przewoźne zmniejsza się o 10% wzgl. 20%. Z tego wynika, że uprzywilejowanym jest raczej przywóz rudy jako surowca dla naszych hut żelaznych, a utrudniony ma być wywóz. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli chodzi o rudy wysokoprocentowe, które zostają przetapiane w naszych hutach. Natomiast w stosunku do rudy darniowej tendencja ta jest niesłuszną, a to z tego względu, że huty polskie rudy darniowej nie przerabiają wzgl. w zupełnie minimalnych ilościach, nie wchodzących w rachubę. Huty nasze bowiem nie posiadają urządzeń do przetapiania niskoprocentowej rudy darniowej, zawierającej tylko ok. 30% — 40% — 50% żelaza, a oprócz tego ok. 3% fosforu. Szczególnie trudność zupełnego wyeliminowania fosforu z żelaza obniża, jak wiadomo, wartość tego ostatniego.

Z tych powodów ruda darniowa stała się artykułem wyłącznie eksportowym, z czego wynika, że wywóz tego

artykułu należałoby popierać i ułatwiać wszelkiemi siłami. Tymczasem, według projektu nowej taryfy, rzecz przedstawia się odwrotnie.

Już obecne obciążenie tego artykułu kosztami przewozu jest bardzo znaczne. Cena jednego wagonu 10 ton tej rudy, która jest artykułem o bardzo małej wartości, wynosi około zł 250,— franco granica, przyczem koszta przewozu według taryfy dotychczasowej wynoszą na odległość 312 km (Odolanów—Zebrzydowice) ok. 100 zł a zatem ok. 65% wartości towaru loco stacja nadawcza. Również wydawnictwo p. t. „Zarys przemysłu górniczo-hutniczego“ (część druga, zeszyt III materjałów do reformy taryf kolejowych) stwierdza, że ze wszystkich rud „najwyższe opłaty przewozowego przypadają w udziale rudom darniowym“ i to nietylko w stosunku do wartości przewożonego surowca, lecz i według wysokości absolutnej.

Obecnie stawka na przewóz rudy na odległości np. 320 km wynosi zł 94,—, podczas gdy klasa 18c przewiduje stawkę zł 178,—, czyli że podwyższenie wynosiłoby około 90% w stosunku do stawki obecnej, a w stosunku do wartości towaru koszta przewozu wynosiłyby nie 65%, lecz ok. 120%. Nie ulega wątpliwości, że takiego obciążenia artykuł ten, zawierający ok. 33% wody, znieść nie jest w stanie, ze względu na konkurencję wysokoprocentowych rud szwedzkich i rosyjskich. Na wypadek wprowadzenia w życie projektowanej stawki firmy eksploatujące rudę darniową w Poznańskiem i wysyłające rocznie kilka tysięcy wagonów (jedno z przedsiębiorstw wywiozło 1 800 wagonów), musiałyby zaniechać eksportu z oczywistą szkodą dla naszego bilansu handlowego, a pozatem ze szkodą dla rolnictwa, gdyż eksploatacja rudy darniowej nietylko przynosi odnośnym właścicielom gruntu poważny dochód w postaci odszkodowania za wybraną rudę, lecz pozatem ulepsza samą glebę, czyniąc ją zdatniejszą do celów rolniczych.

Z powyższych względów uznaliśmy wprowadzenie tak wysokiej podwyżki stawki na ten artykuł za wysoce nie pożądane.

Przeredagowany następnie projekt przewidywał dla rudy darniowej taryfę wyjątkową H 3, w której jednakże rubryka „obszar ważności“ nasuwała wątpliwości, a mianowicie: nie obejmowała bodajże najważniejszej stacji Odolanów, na której np. w roku 1928 nadano 1 100 wagonów à 10 ton. Wobec tego Izba przedstawiła wniosek o włączenie stacji Odolanów oraz następujących:

Śliwniki, pow. ostrowski (z której w roku 1928 wysłano ok. 500 wagonów à 10 ton.
Antonin, pow. ostrowski
Garki, „ odolanowski
Granowice, „ „
Sośnie, „ „
Pawłów, „ „
Namysłaki, „ ostrzeszowski.

Ponadto co do miejsc wydobywania rudy darniowej podkreślono, że są one bardzo zmienne, zależnie od wyczerpania się pokładów rudy, które są bardzo nieznacznej grubości, wobec czego przedsiębiorca poddaje badaniu i eksploatacji coraz to nowe grunta, których położenia zgóry przewidzieć nie można. Odpowiednio do tego muszą się też zmieniać stacje kolejowe, z których wysyłka jest możliwa. (W szczególności przewiduje się eksploatację rudy darniowej np. na terenach w pobliżu nowobudującej się linji kolejowej Wieluń—Zduńska Wola—Inowrocław.)

Z tych powodów byliśmy zasadniczo zdania, że w danym wypadku byłoby rzeczą bardziej wskazaną nie ograniczać obszaru ważności — wyjątkowej taryfy H 3 do kilku wymienionych stacyj, lecz rozszerzyć ważność taryfy na transporty od wszystkich stacyj do wszystkich punktów granicznych.

Z końcem roku 1929 zwróciła się Izba ponownie do Ministerstwa Komunikacji w sprawie korekty taryfy wyjątkowej na rudę darniową z wnioskiem o rozciągnięcie obszaru ważności taryfy wyjątkowej H 3 na rudę darniową na dalsze trzy stacje, a mianowicie Grabów Wlkp., Błaszczki Kaliskie oraz Przygodzice (pow. Ostrów) ze względu na to, że w wymienionych okolicach eksploatacja rudy darniowej osiągnęła już poważne rozmiary.

Żużle i szlaki zawierające żelazo.

Pozycja ta ma podlegać taryfie wyjątkowej H. 1. W rubryce „Obszar ważności“, pod B wymieniona jest stacja Królewska Huta. Tutaj należy zaznaczyć, że znane zakłady leżą wprawdzie w Królewskiej Hucie, połączone one jednak są bocznicą kolejową z stacją Chorzów, do której wysyłało się transporty z Wielkopolski. Zatem należałoby wymienić i tę stację.

Pozatem jest zupełnie pominięta możliwość eksportu żużli, zawierających fosfor i pochodzących z przetapiania w dawniejszych czasach rudy darniowej. Wprawdzie naogół wywóz żużli w interesie Państwa nie leży i utrudniony

względnie uniemożliwiony jest wysokim cłem, atoli co do danego gatunku żużli sfery miarodajne zajmują inne stanowisko.

Wobec tego należałoby wyjątkową taryfę H. 1 rozciągnąć na transporty żużli do wszystkich punktów granicznych i to od stacji

Śliwniki, pow. Ostrów
Garki, „ Odolanów
Pawłów, „ „
Słupia-Kuleje, pow. Kępno
Panki na linji Podzamcze—Kalety.

Korektury do nowej taryfy towarowej.

Opracowanie nowej taryfy kolejowej było z natury rzeczy zagadnieniem tak skomplikowanem i zależnem od rozwoju konjunktur, że zgóry można było przewidzieć, iż po ustaleniu redakcji okaże się potrzeba poczynienia różnych zmian — jednych drobniejszych, drugich znaczniejszych. Tak się też stało w rzeczywistości. Różne organizacje i instytucje gospodarcze zwróciły się z odnośnemi memorjałami do Ministerstwa Komunikacji, zaraz po wyjściu z druku nowej taryfy, t. zn. w jesieni 1929 r.

Izba nasza wystosowała w dniu 1 października 1929 r. do Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej w Warszawie — jak również do Ministerstwa Komunikacji w sprawie korektur w nowej taryfie kolejowej memorjał następujący:

Z okazji posiedzenia Komitetu Taryfowego Izba ma zaszczyt zgłosić niniejszem wnioski o przeprowadzenie w nowej taryfie kolejowej zmian następujących:

Taryfa wyjątkowa E 4.

Taryfa ta wprowadza nowe warunki dla eksportu węgla bunkrowego przez stacje Poznań—Tama Garbarska do Szczecina. Dotychczasowa stawka przewozu kolejowego zł 6,20 została podwyższona do zł 7,20 za tonę z tem, że przy odbiorze transportu należy zapłacić koszta przewozu normalnie wynoszące ok. zł 17,30, a różnicę, a więc ok. 10 zł od tonny, otrzymuje się dopiero później w drodze reklamacji po udowodnieniu eksportu.

Inowacja ta wprowadza dla wysyłającego bardzo wielkie utrudnienie, oznacza bowiem w praktyce bezproduktywne lokowanie stosunkowo bardzo poważnych sum w kasach kolejowych. Wykładanie tych sum jest jednak dla eksportu

węglowego niemożliwe, tak ze względu na minimalne zyski, jak i wogóle na znaną opłakaną sytuację kredytową.

Dla przykładu przytaczamy, że na przeładowni miejskiej w Poznaniu przeładowuje się w okresach normalnej żeglugi od 15—20 000 ton miesięcznię. Przy zastosowaniu nowej taryfy należałoby więc wykładać za przewozy kolejowe miesięcznie około 150 000 do 200 000 zł ponad stawkę zł 7,20, a przyjmując okres ok. 6-ciotygodniowy (w praktyce często 3—4 miesiące) na wyreklamowanie zwrotu różnicy kosztów przewozu, należy liczyć się z tem, że suma, która zostanie w ten sposób unieruchomiona, wyniesie miesięcznie około 300 000 zł.

W obecnych pod względem kredytowym niesłychanie trudnych czasach bezproduktywne wykładanie sum jest oczywiście rzeczą nieracjonalną, wobec czego zainteresowani domagają się przywrócenia dawniejszych przepisów, według których przy transportach tego rodzaju stosowano odrazu stawkę wyjątkową, a nie normalną.

Dla informacji dodajemy jeszcze, że węgiel eksportowany przez Poznań przeznaczony jest wyłącznie jako paliwo dla okrętów morskich, przebywających czasowo w portach niemieckich. Transporty te więc są istotnym plusem naszego eksportu nie umniejszającym w niczem eksportu węglowego przez Gdynię wzgl. Gdańsk, przez które to porty wysyłka węgla bunkrowego do Szczecina nie kalkuluje się.

Taryfa wyjątkowa na eksport drzewa.

Według dotychczasowego stanu rzeczy przy eksporcie drzewa korzystał Wieleń n/Notecią z taryfy wyjątkowej XIII.

Starania czynników zainteresowanych już od dość dawna idą w tym kierunku, by taryfą wyjątkową na drzewo były objęte wszystkie porty rzeczne zachodnie, a więc również Poznań i Międzychód. Tymczasem nowa taryfa (D i D 2) nietylko nie rozszerzyła terenu ważności tych ulg eksportowych, lecz przeciwnie nawet zniosła dawniejsze ulgi dla Wielenia. Nie znajdując dla tego faktu wytłómaczenia, uznaliśmy, że chodzi w danym wypadku prawdopodobnie o przeoczenie, wobec czego prosiliśmy o wprowadzenie taryfy wyjątkowej na eksport drzewa dla wspomnianych trzech portów rzecznych: Poznania, Międzychodu i Wielenia.

Pozatem co do portu w Międzychodzie prosiliśmy o rozważenie sprawy przyznania temu portowi również ulg eksportowych na węgiel. Wprawdzie w tej chwili eksport przez Międzychód nie jest jeszcze aktualny ze względu na brak bocznicy kolejowej od stacji kolejowej do portu, jednakże projekt

wybudowania tej bocznicy już od dość dawna istnieje, a przyznanie portowi ulg eksportowych mogłoby w znacznym stopniu ułatwić zrealizowanie projektu wybudowania bocznicy, gdyż usunęłoby zgóry niepewność w tej materji dla miasta, wzgl. dla czynników, mających projekt finansować.

Ulgi dla eksportu masła.

W dziedzinie eksportu masła sytuacja doznała poważnej zmiany na niekorzyść polskich eksporterów wobec podniesienia cła w Niemczech z marek 30,— na marek 50,— od 100 kg, przyczem cło to jest wyłącznie skierowane przeciwko eksportowi polskiemu, gdyż inne państwa, korzystając z ulg traktatowych, płacą cło tylko w wysokości mk. 27,50, zatem różnica w wysokości mk. 22,50 obciąża eksport polski w porównaniu z eksportem z innych krajów do Niemiec, co oczywiście niezwykle utrudnia położenie naszych eksporterów. Wobec tego rozpiętość pomiędzy obecnie obowiązującemi stawkami za przewóz masła, a stawkami poprzedniemi, która jest bardzo poważna, odgrywa tem większą rolę. Np. przewóz 100 kg masła z Poznania do Zbąszynia drobnicą pospieszną, włącznie z opłatami dodatkowemi i stemplowemi

wynosił poprzednio . . . . zł 3,21
a według nowej taryfy . . . . „ 4,31
t. j. więcej o . . . . zł 1,10

Ta sama przesyłka jako zwyczajna drobnica poprzednio kosztowała . . . . zł 2,65
a według nowej taryfy . . . . „ 3,41
t. j. więcej o . . . . zł 0,75

Koszta przesyłki pospiesznej eksportowej za 100 kg do Zbąszynia wynosiły poprzednio . . . . . zł 2,76
a według nowej taryfy . . . . „ 3,31
zatem więcej o . . . . zł 0,45

Koszta tej samej przesyłki jako zwyczajnej wynosiły poprzednio . . . . zł 2,54
a według nowej taryfy . . . . „ 3,21
zatem więcej o . . . . zł 0,67

Ta różnica w stawkach przewozowych musi spowodować nietylko pewne podrożenie produktu w kraju, ale również utrudnić eksport. Wobec tego koła zainteresowane wnoszą o utrzymanie, o ile możności stawek dotychczaso-

wych, bez podwyższenia kosztów przy wysyłkach pospiesznych pociągiem osobowym i osobowo-pospiesznym.

Co do składów zawozowych, to w myśl punktu 5-go taryfy wyjątkowej C 5 opłaty eksportowe ulgowe stosują się także (w drodze zwrotu) do przesyłek masła, adresowanych do magazynów tranzytowych Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich, o ile Związek ten do trzech miesięcy po odebraniu przesyłki udowodni, że conajmniej taką samą ilość masła wywiózł zagranicę. Ponieważ eksport masła przez firmy prywatne jest znacznie poważniejszy od eksportu przez spółdzielnie, bo wynosi przeszło 60% ogólnego eksportu, należałoby te same ulgi zawozowe przyznać i firmom prywatnym, gdyż niema żadnych powodów do odmówienia im zrównania ich pod tym względem ze wspomnianym Związkiem.

Ułatwienie eksportu artykułów rolnych.

Położenie rolnictwa w związku ze spadkiem cen produktów rolnych jest notorycznie znane; ceny często są niższe od kosztów produkcji. Wobec niezwykłej stagnacji na rynku, podwyższenie stawek przewozowych musi wywołać dalsze katastrofalne trudności. Ze względu na to przyłączyliśmy się do wniosku organizacyj rolniczych o utrzymanie dotychczasowych stawek przewozowych na żyto, pszenicę, owies, jęczmień, otręby do nowych żniw, a więc do lipca 1930 r. Nieuwzględnienie tego postulatu wywołałoby uniemożliwienie eksportu zboża zagranicę, jak również wywozu z naszej dzielnicy do innych centrów konsumcyjnych.

Obniżenie taryfy wyjątkowej G 5 na mąkę.

Konieczność obniżenia tej taryfy przez zastosowanie klasy opartej na baremie różniczkowym, wynika z obszernego memorjału Zjednoczenia Młynów Handlowych Ziem Zachodnich, przesłanego już Ministerstwu Komunikacji.

Powołując się na treść tego memorjału, Izba podkreśliła, że wnioski Zjednoczenia popiera.

Taryfa wyjątkowa L 2 na papier w rolkach.

Obszar ważności tej taryfy pomija papiernie w Poznaniu i stacji Kostuchna na G. Śląsku. Ponieważ w jednym i drugim wypadku mamy do czynienia z poważnemi fabrykami, wyrabiającemi papier wzgl. tektury w rolach w wielkiej ilości, jest rzeczą niezrozumiałą, z jakiego powodu te dwie stacje w wymienionej taryfie wyjątkowej zostały pominięte. Wobec tego prosiliśmy o włączenie do obszaru

ważności tej taryfy następujących stacyj: Poznań-Wschodni oraz Kostuchna na G. Śląsku. Pozatem w punkcie 5-tym tejże taryfy (ulgi specjalne) nie są wymienione stacje, przy których leżą fabryki przetworów papierowych, do których właśnie w większych ilościach idą, przeważnie na dostawy rządowe, wyroby specjalne z Poznańskiego. Chodzi mianowicie o stacje: Grodno, Cieszyn, Kraków, Bydgoszcz i Gdańsk. Ponieważ wyroby do tych stacyj wysyła się stale, prosiliśmy o włączenie ich do obszaru ważności względnie do p. 5-go taryfy wyjątkowej L 2.

Taryfa wyjątkowa L 1 na tektury surowe.

Tak w taryfie dotychczasowej jak i w nowej, przewiduje się dla tego artykułu taryfę wyjątkową, jednak z tem, że obowiązuje ona jedynie dla stacyj P. K. P. Wilno. Stwarza to wyraźny i bardzo znaczny przywilej dla pewnych fabryk, oraz znaczne utrudnienie konkurencji fabrykom, położonym w innych okręgach. Tak jednostronne uprzywilejowanie jest tembardziej niezrozumiałe, że fabryki wileńskie posługują się tańszą niż węgiel siłą wodną oraz rzecz najważniejsza, posiadają na miejscu tani surowiec podstawowy: drzewo, podczas gdy inne fabryki z przywileju przewozowego niekorzystające, pracują droższym węglem, opłacając przy tem jeszcze wysokie koszta transportu za surowce.

Wobec tego uznaliśmy postulat polskiego przemysłu papierniczego, dotyczący przyznania wspomnianej taryfy wyjątkowej wszystkim stacjom w Polsce, za zupełnie uzasadniony. W sprawie tej powołaliśmy się jeszcze na wniosek Zawodowego Związku Papierni Polskich do Ministerstwa Komunikacji.

Opłata za druki urzędowe.

Strony zainteresowane są zdania, że ceny ustalone za druki urzędowe są stanowczo wygórowane. Proponuje się obniżenie tych cen i ustalenie ich w wysokości następującej:

1. za list przewozowy bez wtórnika . . . . 5 groszy
2. „ kartę rejestracyjną . . . . 2 „
3. „ „ statystyczną . . . . 3 „
4. „ deklarację celną . . . . 5 „

Sfery zainteresowane chętnie widziałyby udzielenie zezwolenia na wydrukowanie również blankietów wymienionych pod 2—4, na własny koszt, w prywatnych drukarniach i ich ostemplowanie za opłatą przewidzianą w wykazie opłat.

B. Bezpośrednie taryfy związkowe.

W miarę rozwoju stosunków handlowych z zagranicą normuje Polska dziedzinę kolejowo-taryfową drogą zawierania umów z odnośnemi państwami w celu tworzenia bezpośrednich taryf związkowych. I w roku sprawozdawczym zawarła Polska szereg takich umów, wzgl. przystąpiła do ich opracowania.

W każdym z takich poszczególnych wypadków zwracało się Ministerstwo Przemysłu i Handlu do Izb przemysłowo-handlowych, które dostarczały Ministerstwu odpowiednich materjałów. Izba nasza w każdym wypadku ogłaszała odpowiedni komunikat w prasie, a pozatem zbierała materjały, przeprowadzając ankietę wśród zainteresowanych firm, instytucyj i osób. Wyniki ankiet, które podajemy niżej, komunikowała Izba Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu oraz Wydziałowi Przemysłowemu Województwa Poznańskiego.

Taryfa kolejowa polsko-jugosłowiańska.

Obszerna ankieta Izby z sierpnia 1928 r. w sprawie traktatu handlowego z Jugosławją oraz ankieta z lutego 1929 r., rozpisana w kwestji specjalnie polsko-jugosłowiańskiej taryfy kolejowej, wykazały, że stosunki handlowe naszego okręgu z Jugosławją są słabo rozwinięte, wobec czego zainteresowanie gospodarczych sfer tutejszych dla spraw taryfy było minimalne.

W rachubę wchodziłyby jedynie: krochmal wzgl. mąka ziemniaczana i nasiona (buraków cukrowych).

Wywóz krochmalu z naszego okręgu do Jugosławji w roku 1928 wynosił 10 wagonów. Stacje nadawcze: Luboń, Wronki; stacje odbiorcze: Zagrzeb i Beograd. Cyfry eksportowe są w wysokim stopniu zmienne i zależą od konjunktur na rynku światowym. W roku 1928/29 według wszelkich przewidywań eksportu tego artykułu do Jugosławji nie będzie.

Wywóz nasion buraczanych wynosił w roku 1927 ok. 10 wagonów. Stacje nadawcze: Leszno Pozn. i Ostrowiec Kielecki; stacje odbiorcze: Beograd i Beli Monastir.

Taryfa kolejowa polsko-łotewska.

Jak już wykazała ankieta przeprowadzona przez Izbę w listopadzie 1928 r. w związku ze sprawą traktatu handlowego z Łotwą, zainteresowanie sfer gospodarczych naszego okręgu stosunkami handlowemi z Łotwą jest minimalne, wobec tego i kwestja bezpośredniej komunikacji towarowej

nie odgrywa roli dla okręgu poznańskiego, przynajmniej narazie.

Na podstawie wymienionej ankiety stwierdzono, że rynkiem łotewskim interesuje się jedynie przemysł przetworów ziemniaczanych i przemysł galanteryjno-metalowy.

Dotychczasowy eksport przemysłu ziemniaczanego obracał się w ramach kilkunastu ton mąki ziemniaczanej, jakkolwiek przy korzystniejszej konjunkturze przemysł ten ma nadzieję zdobyć rynek łotewski ze względu na korzystne położenie geograficzne. Jednakże dla przemysłu ziemniaczanego bezpośrednia komunikacja kolejowa nie wchodziłaby w rachubę, a jedynie wodno-kolejowa via Gdańsk, jako znacznie tańsza.

Co do wyrobów galanteryjno-metalowych, to wysyła się je dotychczas jeszcze w małych ilościach, tylko pocztą, tak że i dla tej gałęzi taryfa polsko-łotewska nie stanowi przedmiotu specjalnego zainteresowania.

Taryfa kolejowa polsko-szwajcarska.

Jako artykuły eksportowe, wysyłane koleją dla naszego okręgu wchodzą w rachubę prawie wyłącznie płody rolnicze i produkty przemysłu rolnego, mianowicie: ziemniaki, płatki ziemniaczane, mąka ziemniaczana, syrop ziemniaczany, jęczmień browarowy i pastewny, owies, groch, cukier i suszone wytłoki surowe.

Pozatem eksportuje nasz okręg jeszcze pewne ilości wyrobów chemicznych (eter siarkowy, alkohol amylowy, alkohol izobutylowy, alkohol propylowy).

Eksport do Szwajcarji ze względu na bardzo wysokie koszta transportu oraz na silną konkurencję ze strony Holandji i Niemiec, naogół jest bardzo mało zyskowny. Dlatego też nasze koła gospodarcze przywiązują wielką wagę do taryfy bezpośredniej w przypuszczeniu, że przyczyni się ona do potanienia przewozu. Najmniejsze zaś obniżenie kosztów przewozu w sprawie ułatwienia i rozszerzenia naszych stosunków gospodarczych z Szwajcarją może odegrać rolę poważną, gdyż produktom naszym, jak się okazuje, przy równych cenach oddaje się pierwszeństwo ze względu na ich dobrą jakość.

Co do importu z Szwajcarji do naszego okręgu, to kolejowe transporty nie wchodzą wcale w rachubę, gdyż artykuły tego rodzaju, jak materjały jedwabne, bawełniane, olejki syntetyczne i eteryczne itp. sprowadza się w niewielkich ilościach (kilkaset kg rocznie) i prawie wyłącznie pocztą.

Artykuły eksportowane z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu do Szwajcarji.

a) Mąka ziemniaczana:

ości w przybliżeniu	Stacje nadawcze	Stacje odbiorcze
. 500 000 kg	Lubań, Staw p. Wólka, Strzelno, Wągrówiec, Wronki, Września	Friedrichshafen, Romanshorn, Waldshut, Basel, Konstanz, Schaffhausen, Singen.
b) Płatki ziemniaczane:		
4 500 000 kg	te same co pod a) oraz Leszno	dtto oraz Langenthal, Dorbirn, Luzern, St. Margrethen-Müllheim, Lindau - Reuten, Granges-Marmand, Küssnacht, Cossomay - Gare, Einsiedeln, Lausanne, Olten, Buchs-Rhein, Lindau, Flawil, Stamheim, Rheineck, Güttingen.
c) Syrop ziemniaczany:		
1 000 000 kg	te same co pod a)	te same co pod a)
d) Ziemniaki, jęczmień, owies, groch i wytłoki cukrowe:		
po kilkaset ton z każdego artykułu	te same co pod a)	te same co pod a)
e) Wyroby chemiczne, eter siarkowy, alkohol amylowy, izobutylowy i propylowy:		
5 - 10 000	Poznań	Bazylea, Genewa, Zurych Nyon

f) Cukier:

W sprawie cukru (oraz maszyn i części maszyn, sprowadzanych z Szwajcarji dla cukrowni) Związek Zach. Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu zakomunikował swoje materjały i dezyderaty Ministerstwu Przemysłu i Handlu bezpośrednio (pismem z dn. 16. 8. 1929 r).

Taryfa kolejowa polsko-skandynawska.

(Polska - Danja, Polska - Szwecja, Polska - Norwegja).

Chodzi o taryfę związkową tranzytem przez Niemcy. Dane zawarte w zestawieniach poniższych mają jedynie wartość orjentacyjną, ponieważ wymiana towarów pod wzglę-

dem jakościowym, a w szczególności pod względem ilościowym, jest nader zmienną, zależną od konjunktur w poszczególnych okresach i w poszczególnych państwach. I tak np. podczas gdy znana polska fabryka przetworów ziemniaczanych „Lubań" wyeksportowała w kampanji 1927/28 do Danji około 2 300 ton mąki ziemniaczanej, eksport ten w kampanji roku 1928/29 spadł prawie do zera ze względu na zupełnie odmienne ukształtowanie się konjunktury na rynku światowym w związku z niebywałym urodzajem ziemniaków w roku 1928 w Holandji, a miernym urodzajem u nas. Wahania zatem mogą być bardzo znaczne.

Również i lista stacyj ulega poważnym zmianom.

W zestawieniach podajemy — dla orjentacji — dane dot. drzewa, przetworów ziemniaczanych, cukru, melasu oraz wytłoków suszonych, jakkolwiek dla artykułów tych transport całkowicie kolejowy prawie wcale nie wchodzi w rachubę. Towary wymienione wysyła się przeważnie drogą wodną wzgl. kolejowo-wodną na Gdańsk i Szczecin z przeznaczeniem do portów wzgl. do dalszych stacyj kolejowych gdańskich.

Transporty całkowicie kolejowe w stosunkach handlowych naszej dzielnicy z Skandynawją naogół odgrywają bardzo małą rolę.

Wywóz do Danji:

Towar	Ilość w wagonach	Okresy	Stacja nadania i przeznaczenia
Przetwory ziemniaczaczane, a mianowicie: Krochmal i mączka ziemniaczana . . .	200—300		via Flensburg: do Kopenhagi, Aarhus, Helsingor, Horsens, Nex, Odence, Vejle, Hellebaek, Aalborg, Grenaa, Hereng, Svendborg, Silkeborg. jako stacje nadania wchodzą w rachubę: Luboń, Wronki, Staw p. Wólka pow. Września, Toruń, Trzemeszno, Tczew, Drawski Młyn, Miasteczko n/Not., Wągrówiec.

Towar	Ilość w wagonach	Okresy	Stacja nadania i przeznaczenia
Cukier surowy I rzutu kamp. 1927/28	630 300	cały rok szczególnie od październik a do lutego	
Melas „ 1927 „ „ 1928	1000 ton 5970 „		Kopenhaga, Nyborg, Horsens, Nakskov, Nykjöbing. Kopenhaga, Vejle.
Wytłoki suszone kamp. 1927	380 „		
Wytłoki suszone kamp. 1928	210 „		
Materjały drzewne i wyroby z drzewa	15 „	cały rok	Grabów do Danji. Stacje nadania: Chełmża, Gniezno, Gostyń, Janikowo, Kościan, Kruszwica, Mątwy, Mełno, Miejska Górka na Rawicz, Nakło, Opalenica, Pakość, Pelplin, Środa, Świecie, Szamotuły, Jaksice, Unisław, Wierzchosławice, Witaszyce, Września, Zduny, Żnin.

Wywóz do Szwecji:

Towar	Ilość w wagonach	Okresy	Stacja nadania i przeznaczenia
Cukier surowy I rzutu kamp. 1927/28	550		Chełmża, Gniezno, Gostyń, Janikowo, Kościan, Kruszwica, Mątwy, Mełno, Miejska Górka, Nakło, Opalenica, Pakość, Pelplin, Środa, Świecie, Szamotuły, Jaksice, Unisław, Wierzchosławice, Witaszyce, Września, Zduny, Żnin.
Cukier biały kamp. 1927/28	12		
Melas kamp. 1927	1760 ton		
Melas „ 1928	1800 „		
Wytłoki suszone kamp. 1927	2197 „		
Wytłoki suszone kamp. 1928	3089 „		Malmö, Landskrona, Göteborg, Lidköping, Sztokholm.
Materjały drzewne użytkowe i wyroby z drzewa	250 „ 120 „ 75 „	cały rok „ „ „ „	Orzechowo — Przemyśl, Niżankowice. via Gdańsk do Malmö i Sztokholmu.

Wywóz do Norwegji:

Towar	Ilość w wagonach	Okresy	Stacja nadania i przeznaczenia
Cukier biały kamp. 1927/28	108	cały rok	Chełmża, Gniezno, Gostyń, Janikowo, Kościan, Kruszwica, Mątwy, Mełno, Miejska Górka, Nakło, Opalenica, Pakość, Pelplin, Środa, Świecie, Szamotuły, Jaksice, Unisław, Wierzchosławice, Witaszyce, Września, Zduny, Żnin.
Melas kamp. 1927	7500 ton		
Melas „ 1928	6710 „		
Wytłoki suszone kamp. 1927	1417 „		Oslo, Bergen, Trondjhem, Rjukan, Notoddem, Menstadt koło Skien.

Taryfa kolejowa pomiędzy Polską a Francją, Belgją i Luksemburgiem.

Co do eksportu z naszego okręgu.

1. W rachubę wchodzą płody rolne, przedewszystkiem ziemniaki (które są właściwym artykułem eksportowym naszego okręgu), następnie jęczmień, owies, łubin, rzepak, nasiona strączkowe. Stacje nadawcze: zdaniem eksporterów należy uwzględnić wszystkie stacje Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu.

W ostatnich latach wysyłano ziemniaki do Alzacji i Lotaryngji oraz do okupowanych przez Francuzów terenów niemieckich.

Zainteresowani wyrażają zdanie, że przejściowe stacje graniczne mogłyby pozostać te same, co przy przesyłkach do Szwajcarji, które na kolejach niemieckich podlegają taryfie wyjątkowej D 51, — wskazanem jest też włączenie do dotychczasowych przejść granicznych stacyj Łęka—Costau, gdyż dotychczas koleje niemieckie stacyj tych przy przesyłkach tranzytowo-wyjątkowych nie uznawały, na skutek czego powstawały znaczne trudności.

Stawki przewozowe musiałyby być kształtowane tak, by koszta przewozu lądowego były nie wyższe od kosztów transportu drogą wodną, które wynoszą sh. ang. 21 za 1 000 kg (incl. wszelkich kosztów i manipulacyj) na szlaku Poznań—Szczecin—Antwerpja.

Bardzo pożądanem jest również unikanie wszelkich świadczeń i specjalnych formalności celnych na każdem przejściu granicznem.

2. Czyniono próby eksportowania mięsa (skopy, wieprzowina) przez komisjonerów francuskich z Poznania do Strasburga. Pozatem wysłano próbne partje wędlin do Paryża, jednakże próby te poważniejszych wyników dotychczas nie wykazały. To samo odnosi się do poczynionych przed laty prób eksportu drzewa (fryzy czyli t. zw. „deski paryskie", dębina) do Francji.

Artykuły chemiczne.

Z chwilą ratyfikacji nowego traktatu handlowego z Francją stanie się aktualnym eksport z Poznania Wschodniego do Paryża alkoholu amylowego i alkoholu izobutylowego, ewentl. eteru siarkowego i kolodjum. Ostatnie dwa artykuły będą przypuszczalnie również przedmiotem eksportu do Belgji (Antwerpja).

Co do importu do naszego okręgu.

1. Wina spokojne gronowe, wina musujące i destylaty winne. Stacje nadawcze: a) w Francji: Reims, Epernay, Ay (Marne), Nuits, Beaune, Dijon oraz okręg Cognac-Charente; b) w Luksemburgu: Remerschen.

Stacja odbiorcza Poznań.

Transporty te nadchodzą jednakże głównie drogą morską, przedewszystkiem via La Pallice lub Bordeaux na Gdańsk, gdyż droga ta jest wygodniejsza i tańsza. Jest jednak rzeczą pewną, że przy zrównaniu kosztów przewozu koleją i drogą wodną pierwszeństwo miałyby transporty lądowe ze względu na większą swoją szybkość.

2. Szkło lustrzane i inne — maszynowe. Stacje nadawcze: we Francji: wszystkie stacje francuskie, przy których znajdują się huty szkła lustrzanego, w Belgji: stacje nadawcze Cirey i Franiere. Stacja odbiorcza Poznań. W roku 1928 import szkła lustrzanego (kryształowego) wynosił z Francji ok. 90 000 kg, z Belgji ok. 75 000 kg. Importerzy przypuszczają jednak, że w roku bieżącym ilości te podniosą się o ok. 100%.

Co do szkła maszynowego, to przywozi się je z Belgji w grubości poniżej 5 mm bez specjalnego zezwolenia na przywóz, natomiast przywóz szkła powyżej 5 mm uwarunkowany jest specjalnem zezwoleniem na przywóz, co wobec bardzo małego kontyngentu przywozowego dla Belgji bardzo utrudnia i ogranicza import tego szkła. Dlatego też sprowadza się je głównie z hut czeskich, a tylko w małych ilościach z Belgji.

3. Maszyny wzgl. części maszyn z Francji, rowery kompletne i części rowerów, samochody i części do samochodów, urządzenia do stacyj benzynowych itp., pozatem stal (w roku 1928 — dwa wagony). Maszyny wzgl. części nadchodzą przeważnie drobnicą. Stacja nadawcza Paryż, odbiorcza Poznań.

Z Belgji: samochody, motocykle, stal. Stacje nadawcze: Antwerpja i Liège. Stacja odbiorcza Poznań.

4. Oliwa nicejska (z Nicei). Kilka wagonów rocznie.

5. Artykuły chemiczne. Do fabrykacji perfum sprowadza się rocznie kilka wzgl. kilkanaście tysięcy kg olejków kwiatowych, eterycznych i syntetycznych z Grasse (Francja) do Poznania.

Pozatem importuje się jedwabie, tkaniny bawełniane i wełniane, skóry wyprawione i farbowane futrzane, szlachetne skóry futrzane, królicze i futra, jednakże w ilościach stosunkowo małych i drobnicą.

Importerzy wyrażają zdanie, że listy przewozowe, a zwłaszcza francuskie, drukowane są na zbyt słabym papierze i częstokroć dochodzą do rąk adresata tylko w formie strzępów.

Stosunki handlowe naszego okręgu z Belgją są naogół słabo rozwinięte, a z Luksemburgiem prawie, że nie istnieją jeszcze, względnie istnieją w rozmiarach minimalnych.

Związkowa taryfa towarowa niemiecko-polska.

W sprawie dodatku do istniejącej związkowej taryfy polsko-niemieckiej zaproponowano Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu na podstawie wyniku obszernej ankiety włączenie do taryfy następujących dalszych stacyj:

Co do drzewa: Skoki, Orzechowo, Stęszew, Pobiedziska, Września, Gostyń, Chodzież, Ujście, Strzałkowo, Oborniki, Kościan, Trzemeszno, Śrem, Wolsztyn, Nowy-Tomyśl, Margonin, Pakość, Gniezno.

Co do jaj: Poznań, Leszno, Gostyń, Bralin, Pleszew, Kępno, Jutrosin, Zbąszyń, Rychtal, Rawicz, Ostrów Wlkp., Podzamcze, Wolsztyn, Gniezno, Bydgoszcz, Czarnków.

Tranzyt przez Rumunję.

W związku z perspektywą uzyskania poważnych udogodnień natury taryfowej, technicznej i administracyjnej od rządu rumuńskiego dla tranzytu polskich wyrobów przez Rumunję do portów dunajowych, czarnomorskich (rosyjskich, rumuńskich, tureckich) i lewantyjskich, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izb przemysłowo-handlowych z prośbą o nadesłanie odpowiednich materjałów.

Rozpisana przez Izbę ankieta w tej sprawie wykazała, że koła gospodarcze naszego okręgu przynajmniej na razie nie bardzo interesują się tranzytem przez Rumunję. Z tego też powodu Izba żadnych konkretnych cyfr podać nie mogła. Pewnemu zainteresowaniu dały wyraz jedynie branże maszyn rolniczych oraz perfumeryjno-kosmetyczne.

Maszyny i narzędzia rolnicze.

W rachubę mógłby może wchodzić tranzyt na Bałkany i ewentl. do Azji Mniejszej. Ponieważ jednakże dotąd żadnych tranzakcyj transportowych do tych krajów nie zrealizowano, przeto nie można określić ewentualnych ilości, jakieby wypadało przez Rumunję przewozić. Jeśli zaś chodzi o połączenie bezpośrednie z portami wymienionych terenów, to za pożyteczne należałoby uważać połączenie ze wszystkiemi ważniejszemi portami nad Morzem Czarnem.

Artykuły perfumeryjno-kosmetyczne.

Ewentualnie wchodziłyby w rachubę mydła toaletowe, kosmetyki i perfumy, jednakże w ilościach nieznacznych.

Na wszelki wypadek należałoby przewidzieć tranzyt tak przez porty naddunajskie, jak i czarnomorskie, a mianowicie przez Galac, wzgl. Konstancę do portów następujących: Konstantynopol, Smyrna, Bejrut, Aleksandrja.

O ile tranzyt przez Rumunję miałby być celowy, powinny statki odchodzić z portów rumuńskich co miesiąc. Koszty przewozu nie powinny być wyższe od kosztów przewozu drogą morską przez Gdynię lub Gdańsk. Koszty przeładowania z koleji fob. okręt, nie powinny przekraczać 10 do 15 fr. szwajc. za tonę.

Eksport na Bliski Wschód.

Celem zbadania możliwości ewentl. skierowania transportów drogą dunajową przez porty w Bratyslawie i Komarnie, zwołano specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu oraz rozpisano odpowiednią ankietę. Wynik jednakże był negatywny, mianowicie stwierdzono, że nasz eksport wogóle — niezależnie od kwestyj komunikacyjnych — jest słabo rozwinięty, a jeżeli chodzi o Wschód, to jest zupełnie znikomy. Przed przystąpieniem do kwestyj czysto komunikacyjnych, należałoby szczegółowo zbadać wzgl. stworzyć gospodarczą możliwość eksportu, która zależną jest i od wielu innych czynników.

Wobec tego, że stosunków gospodarczych ze Wschodem prawie jeszcze niema, sfery gospodarcze narazie też zaintere-

sowania dla kwestji komunikacyjnej nie mają. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu zastanowi się jednak nad środkami, mogącemi zainteresowanie to z czasem wzbudzić.

C. Inne sprawy kolejowe.

1. Wniosek jednej z firm o przedłużenie ważności taryfy wyjątkowej nr. 42 (obowiązującej do 15 maja 1929 r.) do dnia 15 sierpnia 1929 r. Izba przesłała Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu z poparciem, a to ze względu na to, że brak słomy daje się kołom rolniczym szczególnie we znaki w okresie przedżniwnym.

2. Jedna z firm okręgu Izby poznańskiej wyrabia piece przenośne oraz kuchnie z kafli szkliwionych (wyłożone szamotą, w ramach żelaznych wewnętrznych albo zewnętrznych). Towary te przy transportach taryfikuje się zbyt wysoko, ponieważ klasyfikacja towarowa wyrobów tych nie przewiduje.

Wobec tego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o włączenie wymienionych towarów do klasyfikacji towarowej, przyczem zaznaczyła, że w sprawie tej zainteresowany jest cały przemysł garncarski i rzemiosło, szczególnie w województwie poznańskiem, pomorskiem i śląskiem, gdzie przenośne piece kaflowe są rozpowszechnione i cieszą się coraz większym popytem ze strony odbiorców, zwłaszcza ze sfer robotniczych.

Dotychczasowe stawki taryfowe na przewóz powyższych wyrobów wymierzane są według klasy najwyższej, jako za towary niewymienione w nowej taryfie i są za wysokie tembardziej, że w większości wypadków wyrabia się oddzielnie kafle i pozostały materjał do pieców, następnie przewozi się je do warsztatów i tam dopiero montuje piece. Często więc trzeba przy tem opłacać dwa razy wysoką taryfę: raz za przewóz materjału, drugi raz za przewóz pieców gotowych. Z tych względów fabrykacja pieców kaflowych przenośnych kalkuluje się zbyt drogo i przy nowej taryfie może być poważnie utrudniona.

3. W związku z poprzednią sprawą zwróciła się Izba do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o włączenie stacyj Luboń i Mosina do obszaru ważności taryfy wyjątkowej K 4. Na stacjach tych fabryka ceramiczna nadaje transporty swoich wyrobów w poważnych ilościach, bowiem produkcja roczna wynosi ok. 700 wagonów (płyty i kafle z gliny — poz. 1119 k. t., oraz cegłę, płyty i kształtki ogniotrwałe — poz. 1129 k. t.)

Wniosek ten został przychylnie załatwiony.

4. Izba interwenjowała w Ministerstwie Komunikacji w sprawie obniżenia stawek przewozowych na szmaty. Znaczną stosunkowo pozycję w naszym przewozie stanowią szmaty odpowiednio posortowane, jako surowiec dla przemysłu tekstylnego i papierniczego. Towar ten nie przedstawia większej wartości; w kraju jest za mało sortowni szmat. Jednem z największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Polsce, posiadającem punkty zbiorne w Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Lesznie i Krotoszynie, które prowadzą zbiórkę szmat na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego, jest „Leszczyńska Hurtownia Surowców" Rudolf Łaska, Leszno Wlkp. Firma ta pracą przy zbiórce, zwózce, oczyszczaniu i sortowaniu szmat, kości i żelaza zatrudnia ogółem 1 000 osób. Sama sortownia w Lesznie zatrudnia 160 osób. Oczyszczony i przesortowany materjał idzie jako surowiec do fabryk tekstylnych (Łódź) i przemysłu papierniczego, redukując w znacznej mierze konieczność importu tego surowca z zagranicy. Znaczenie więc tego przemysłu i dla bilansu handlowego jest dość poważne.

Nowa taryfa kolejowa, zaliczając szmaty (poz. 785 b) do klasy 16 („szmaty inne") podwyższyła koszty przewozu przy odległościach 100 i 200 km na ładunkach 5 i 10 ton przeciętnie ponad 55%. Przytem taryfowanie według klasy 16 jest tylko przejściowe, bowiem od 1 września 1930 r. obowiązywać ma dla szmat klasa 12, według której koszta transportu dla tych samych odległości i ładunków wzrosną przeciętnie o dalszych 17%.

Tak wielka zwyżka kosztów transportu uniemożliwi zupełnie kalkulację. W konsekwencji nowa taryfa:

1. uniemożliwi wysyłanie nagromadzonych odpadków do centrali w Lesznie, celem oczyszczenia i przesortowania szmat, które mogą być wobec tego wysyłane jedynie w stanie surowym dla fabrykacji papieru i tektury;
2. uniemożliwiając przesortowanie szmat dla przemysłu tekstylnego, zwiększy niewątpliwie import tego surowca z zagranicy;
3. może zupełnie zahamować handel tym surowcem, gdyż mało jest przedsiębiorców, którzy są w stanie kompletować wagonowe ładunki poszczególnemi surowcami (dotąd wysyłali surowiec niesortowany do składnic firmy Łaska);
4. około 1000 zbieraczy i handlarzy szmatami w województwie poznańskiem i pomorskiem jest narażonych na utratę pracy.

Ponieważ powyższy surowiec, jako towar przestrzenny, jest przewożony prawie wyłącznie w ładunkach 5 i 10 ton, taryfa wyjątkowa kl. 5, która odnosi się tylko do ładunków 15 ton, nie może tu mieć zastosowania.

Wobec tego Izba skierowała do Ministerstwa wniosek o zaliczenie przesyłek (5 i 10 ton) nadchodzących celem koncentracji, wzgl. przesortowania do składnic w Lesznie, Poznaniu i Bydgoszczy, do klasy taryfowej 20.

Oznaczałoby to jeszcze podwyżkę kosztów transportu o 29% w stosunku do taryfy poprzedniej, przyczem nadmienić należy, że przesyłki opłacają dwa razy koszta transportu: do składnic wzgl. sortowni i stamtąd do fabryki.

Pozatem szmaty zebrane w zbiornikach są w stanie nieprzesortowanym. Zdarza się więc, że wśród nich znajduje się pewien nieznaczny procent szmat wełnianych. Wskutek tego transport tych szmat opłacać musi koszta przewozu według klasy 14 („szmaty wełniane") — wyższą od tej, jakąby właściwie należało stosować ze względu na charakter odpadków. Przesortowanie zaś szmat przed wysyłką do Leszna jest technicznie niemożliwe, gdyż jedyna sortownia znajduje się w Lesznie. Z tego powodu Izba prosiła Ministerstwo o zaliczenie szmat niesortowanych bez względu na ich pochodzenie również do klasy 20 taryfy towarowej.

Sprawa transportów przez Strzałkowo—Kutno do Warszawy.

Sprawa skierowania transportów z Poznania do Warszawy drogą najkrótszą, t. zn. przez Strzałkowo—Kuto, ciągle jeszcze jest nierozwiązana, jakkolwiek jest uważana przez sfery przemysłowo-handlowe za nader aktualną. Koszta przewozu z okręgu Izby poznańskiej do Warszawy oblicza Kolej według odległości via Toruń wzgl. Ostrów.

Postępowanie swoje umotywowała Kolej tem, że linja Strzałkowo—Kutno nie była jeszcze otwarta dla przewozów tranzytowych.

W sprawie tej Izba wobec poznańskiej Dyrekcyjnej Rady Kolejowej stwierdziła, co następuje:

1. na stacjach pomiędzy Strzałkowem dostarcza Kolej przesyłki już w ciągu około dwuch lat;
2. poważna część przewozów Poznań—Warszawa przechodzi f a k t y c z n i e przez linję Strzałkowo—Kutno, jak to wynika z szeregu listów przewozowych, sprawdzonych przez Biuro Reklamacyjne Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu;
3. obliczenie kosztów przewozu według dalszej odległości via Toruń wzgl. via Ostrów (różnica wynosi 73 km wzgl.

87 km, t. zn. ok. 24% wzgl. 29% w stosunku do linji via Strzałkowo—Kutno = 304 km) obciąża nasze sfery kupieckie i przemysłowe poważnemi kosztami;

4. wreszcie jest niezwykłą anomalją sam fakt nieobliczania przewozu według linji, istniejącej od kilku lat — łączące dwie gospodarczo najbardziej ożywione dzielnice, łączącej stolicę Państwa ze stolicą ziem zachodnich, — linji, na którą wkrótce zostanie skierowany wielki ruch tranzytu międzynarodowego.

To też jest rzeczą zrozumiałą, że koła gospodarcze nasze coraz to częściej wracają do tej sprawy i coraz to energiczniej występują z życzeniem, by transporty faktycznie przewożono i obliczano według drogi najkrótszej. Z tego względu Izba wniosła o jak najrychlejsze oficjalne otwarcie linji Poznań—Strzałkowo—Warszawa dla ruchu towarowego.

Na powyższy wniosek Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu odpowiedziała, iż w sprawie otwarcia tranzytowego ruchu towarowego na linji Kutno—Strzałkowo zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji, które jednakże sprawy tej narazie przychylnie załatwić nie mogło, gdyż otwarcie tego ruchu nie może nastąpić do czasu odpowiedniego rozszerzenia stacyj i zwiększenia przelotnej zdolności linji. Ogólny koszt tych robót, wynoszący ok. 2 500 000, wskutek ograniczonych kredytów na rozbudowę i wielu innych pilniejszych inwestycyj nie znajduje pokrycia w budżecie na rok 1929/30.

W sprawie transportów przez Strzałkowo—Kutno, Izba nasza w następstwie rozpisała ponownie ankietę wśród sfer zainteresowanych, gdyż władze kolejowe na skutek starań Izby prowadziły badania nad rozszerzeniem listy towarów, któreby miały być dopuszczone do przewozu tranzytem przez linję Strzałkowo—Kutno w przesyłkach całowagonowych. W kwestji tej Izba zainteresowanym podała do wiadomości, m. i. co następuje:

„Ministerstwo Komunikacji (Dz. Taryf i Zarz. Kolejowych z roku 1928 nr. 5 poz. 27 i nr. 21 poz. 149) zezwoliło jedynie na przewóz w ruchu przejściowym (tranzytowym) przez linję Kutno—Strzałkowo całowagonowych przesyłek pospiesznych, zwierząt żywych oraz następujących artykułów, ulegających szybkiemu zepsuciu: wszelkich owoców i jagód świeżych, kwiatów i roślin żywych, wszelkich gatunków mięsa świeżego, mleka i produktów mlecznych świeżych, grzybów świeżych, chleba i bułek świeżych, drożdży, jarzyn i włoszczyzny świeżych, ziemniaków świeżych oraz świeżych jaj.

Przewóz innych rodzajów przesyłek przez tę linję w ruchu przejściowym (tranzytowym) jest ze względu na warunki ruchu nadal zamknięty. Z tego atoli wynika, że wprowadzenie komunikacji normalnej, obejmującej wszystkie przesyłki zwyczajne a nie tylko pospieszne, narazie nie jest przewidziane."

Wobec tego Izba, na podstawie wyniku ankiety, zakomunikowała Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu w sprawie rozszerzenia listy towarów, co następuje:

„Rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 9. 8. 1928 rozumiemy w ten sposób, że do przewozu w ruchu przejściowym dopuszczone są jedynie przesyłki pospieszne, i to tylko całowagonowe, artykułów wymienionych w rozporządzeniu.

Otóż życzenia kół gospodarczych idą w tym kierunku, by dopuszczone były przesyłki pospieszne wszystkie bez wyjątku, tak drobnicowe, jak i pół- i całowagonowe, oraz drobnicowe przesyłki zwyczajne z towarami spożywczemi (mąka, krupy, kasze, ziemniaki, ryby żywe i bite, mięso itp.), jak wogóle towary łatwo psujące się.

Co do przesyłek zwyczajnych wagonowych, to sfery gospodarcze domagają się z niesłabnącą energją dopuszczenia przesyłek tak pół- jak i całowagonowych i to z towarami spożywczemi (tak jak przy przesyłkach pospiesznych, a pozatem ryby żywe i śnięte, zboże, mąka, pasza dla bydła), używane rzeczy przesiedlenia (meble itp.), przetwory ziemniaczane (krochmal, syrop, dekstryna, kleje roślinne) oraz drzewo okrągłe, nafta i benzyna.

Tutejszy silnie rozbudowany przemysł tartaczny z braku dostatecznej ilości surowca w dzielnicy zachodniej zmuszony jest sprowadzać drzewo okrągłe z dalszych okolic Państwa, a zwłaszcza z kresów wschodnich, jednak zbyt kosztowny transport drogą okrężną via Toruń wzgl. Ostrów jeżeli nie uniemożliwia, to bardzo utrudnia sprowadzanie tego stosunkowo mało wartościowego surowca ze wschodu, a temsamem pozbawia tutejszy przemysł tartaczny możności zwiększenia produkcji.

Należy jednak podkreślić, że koła gospodarcze przywiązują wielką wagę do doprowadzenia linji Strzałkowo—Kutno do takiego stanu, by wszystkie towary, bez żadnych wyjątków, mogły być dopuszczone do przewozu na zasadach zwykłych, gdyż niewątpliwie anomalją jest fakt niedopuszczenia do przewozu towarów na linji, istniejącej od kilku lat — łączącej dwie gospodarczo najbardziej ożywione dzielnice.

Co do drożdży, maszyn rolniczych, artykułów ceramicznych, drutu i wyrobów drucianych oraz papieru, to wypowiedziały się już Związek Fabrykantów w Poznaniu i Związek Towarzystw Kupieckich."

* *
*

W eksporcie jaj i gęsi zanotowali eksporterzy pewne trudności związane z niezupełnie odpowiednim urządzeniem wagonów, używanych do eksportu (brak odpowiednich otworów dla dopływu powietrza itp.)

W tej sprawie zwróciła się Izba do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o usunięcie niedomagań oraz o zasiąganie — na wypadek budowy nowych wagonów — uprzednio opinji fachowych eksporterów.

* *
*

W sprawie eksportu mięsa przedstawiono Państwowemu Instytutowi Eksportowemu następującą opinję:

Eksport mięsa — w stanie świeżym — z Polski jest, jak wiadomo, naogół niełatwy wobec wielkiej odległości od zachodnio-europejskich rynków zbytu i naszych stosunkowo wysokich cen, względnie niedostatecznie wysokiej jakości towaru. Ponieważ proces zamrażania z jednej strony podnosi koszta produkcji, a z drugiej obniża poważnie jakość towaru, więc eksport mięsa zamrożonego tem bardziej się nie kalkuluje i — przynajmniej z naszej dzielnicy w rachubę nie wchodził i wchodzić nie może. Potwierdza to też tutejsza Rzeźnia Miejska, jedyna posiadająca urządzenie do zamrażania, z którego zresztą korzysta się prawie wyłącznie dla wojska.

Zdaniem fachowców eksport ten byłby niepożądany, bowiem produkt w stanie zamrożonym notuje ceny przeciętnie ok. 20% niższe od towaru świeżego — chłodzonego. Ciekawą ilustrację tego stanowi fakt następujący:

Podczas ostatnich mrozów niektórzy z eksporterów wysłali swoje transporty mięsa do Wiednia w zwykłych wagonach, inni zaś w wagonach - chłodniach. Otóż okazało się, że za mięso z pierwszych transportów, które wobec silnych mrozów nadeszło do Wiednia w stanie lekko zamrożonym, osiągnięto na targu cenę o 10—15% niższe od cen normalnych, płaconych za mięso z drugich transportów, które nadeszło w stanie świeżym — chłodzonym.

Z tych względów ukazuje się na rynkach europejskich, naogół stosunkowo mało towaru zamrożonego, chyba pochodzący z transportów transoceanicznych — z Argentyny i Au-

stralji, na który jednak popyt jest dość ograniczony. Zresztą w tym wypadku kalkulacja oparta jest na innych przesłankach, bowiem mięso, jakkolwiek jakości pierwszorzędnej, jest tutaj — przy produkcji skór — niejako produktem ubocznym.

Wobec powyższego należałoby, celem spotęgowania eksportu mięsa, skierować całą uwagę na usprawnienie ruchu wagonów-lodowni, na zaopatrzenie Kolei w dostateczną ilość tychże wagonów i ich właściwy przydział do poszczególnych dyrekcyj kolejowych stosownie do ruchu eksportowego w danych okręgach.

* * *

Celem usprawnienia ekspedycji przesyłek ekspresowych na dworcu przy ul. Marszałka Focha w Poznaniu przedstawiono Dyrekcji Kolei Państwowych wniosek następującej treści:

Różne firmy zwracają się ze skargami na to, że aczkolwiek po przebudowaniu dworca głównego stosunki pod względem ekspedjowania przesyłek ekspresowych się poprawiły, to jednak, pomimo wszystko, pracownicy firm często jeszcze przy nadawaniu tych przesyłek narażeni są na długie wyczekiwanie.

Wskazanie Izby na to, że z pewnością chodzi tutaj tylko o pewne wyjątkowe trudności, względnie o trudności o określonych wyjątkowych godzinach dnia i że należałoby możliwie unikać tych właśnie godzin przy nadawaniu, firmy odpierają tym argumentem, że bardzo częste uniknięcie godzin największego ruchu nie jest możliwe ze względu na konkretne potrzeby życia codziennego. Jeżeli np. popołudniu dany klient czyni zakupy z tem, by zakupiony towar przesłać mu przesyłką ekspresową, to firma musi bezwzględnie tego samego dnia przesyłkę nadać ok. godz. 6-tej, a nie może czekać do dnia następnego.

Zważywszy pozatem, że dla firm, położonych w dzielnicy łazarskiej nadawanie przesyłek na głównym dworcu jest związane z tą wielką jeszcze niedogodnością, iż wszelkie ich zaprzęgi jechać muszą drogą okrężną przez Kaponierę, podczas gdy nowo wybudowany dworzec zachodni znajduje się pod bokiem, Izba zwróciła się do Dyrekcji P. K. P. o rozważenie, czy przyjmowanie na dworcu zachodnim bagażu pasażerskiego nie dałoby się rozciągnąć i na przesyłki ekspresowe. Byłoby to rzeczą dla firm w dzielnicy łazarskiej wielce do-

godną i pożądaną, a przyczyniłoby się jednocześnie do usprawnienia ekspedycji o tyle, że odciążyłoby dworzec główny.

II. Żegluga.

1. Do spraw tego działu należało kontynuowanie starań Izby, rozpoczętych w roku 1928, o udzielenie przez władze rządowe zapomogi szkuciarzom poznańskim, znajdującym się po wojnie w bardzo trudnem położeniu. W roku 1928 do ogólnie niekorzystnych okoliczności, scharakteryzowanych w memorjale Izby z dnia 8. 11. 1928 r. do Pana Prezesa Rady Ministrów, doszła jeszcze specjalna trudność, która wynikała z zupełnie wyjątkowo niskiego stanu wody na Warcie — nieznanego już od 24 lat, co miało charakter wyraźnej klęski dla szkuciarzy. Przeto, powołując się na stosowane przez Rzeszę Niemiecką sposoby łagodzenia podobnego kryzysu w Niemczech (niski stan wody na Odrze), poparła Izba wniosek szkuciarzy tutejszych o przyznanie im zapomogi względnie nisko- lub bezprocentowych pożyczek.

Sprawa ta jednakże w roku 1929 nie dała wyniku pozytywnego.

Pozatem wymienić należy różnego rodzaju komunikaty, np. o uruchomieniu linji okrętowej pomiędzy Gdynią a portami w Stanach Zjednoczonych, dalej starania Izby w sprawie uregulowania stosunków konkurencyjnych w dziedzinie żeglugi na Warcie (f. C. Hartwig w Poznaniu i Żegluga Wielkopolska, Spółdz. z o. o. w Poznaniu). Do spraw ważniejszych i zasadniczych należała kwestja rozbudowy portu rzecznego w Międzychodzie, a przedewszystkiem sprawa należytego wykorzystania portu rzecznego w Poznaniu.

2. Rozbudowa portu w Międzychodzie.

Sfery zainteresowane w rozbudowie portu czyniły kilkakrotnie starania o poparcie za pośrednictwem Izby naszej, jak również bezpośrednio w Ministerstwie Komunikacji. Izba w zasadzie zajęła stanowisko przychylne, uzależniła jednak definitywne wypowiedzenie się od przedłożenia przez Magistrat Miasta Międzychodu — konkretnych planów finansowych, których zbadanie uważa za konieczne. Planów tych Izbie naszej jednakże nie przedłożono.

3. Port rzeczny w Poznaniu.

Co do najważniejszej i najbardziej aktualnej kwestji: należytego wykorzystania portu rzecznego w Poznaniu, to

położenie i działalność Izby charakteryzuje memorjał do Ministerstwa Komunikacji oraz sprawozdanie z konferencji odbytej w Izbie.

Wszystkie wchodzące w rachubę czynniki, w tem też Ministerstwo Komunikacji, ustosunkowały się zasadniczo pozytywnie do tego zagadnienia, jakkolwiek tylko w drobnej części postulaty sfer gospodarczych mogły być zrealizowane.

Memorjał Izby do Ministerstwa Komunikacji brzmi jak następuje:

„Powołując się na sprawozdanie nasze z konferencji Izba ma zaszczyt przedstawić niniejszem w sprawie portu rzecznego następujące wnioski:

1. Izba prosi o przyznanie stacji Poznań-Tama Garbarska ulg, z jakich korzysta obecnie stacja Wieleń n/Notecią, przez włączenie stacji Poznań-Tama Garbarska do obszarów ważności taryf wyjątkowych I (ziemiopłody) i XIII (drzewo) z tem, że według propozycji Ministerstwa, przewoźne początkowo byłoby obliczane według taryf normalnych, a po udowodnieniu wywozu towaru zagranicę, zwracanoby w drodze reklamacji różnicę przewoźnego.

Nadto prosi Izba o przyznanie stacji Poznań-Tama Garbarska stałej taryfy wyjątkowej XIX na przewóz węgla, gdyż obecnie obowiązuje ona tylko „do odwołania". Ponieważ chodzi tutaj o węgiel bunkrowy dla Szczecina wzgl. Hamburga, to niema w tym wypadku żadnej konkurencji z naszemi portami morskiemi, a powstałaby jedynie konkurencja z Koźlem nad Odrą, gdyż Poznań jest w położeniu lepszem niż Koźle, jak to już Izba wykazała we wspomnianem na wstępie sprawozdaniu.

Stosunki wodne od Koźla w dół rzeki są tego rodzaju, że berlinki czasem miesiącami leżą około Wrocławia wobec niskiego stanu wody, co stwarza wielką niepewność żeglugi, znaczną stratę czasu oraz bardzo poważne straty na odsetkach. Wiadomo jednak, że pomimo to na Koźle idzie dużo węgla, który właśnie mógłby korzystać z lepszej drogi via Poznań. Eksport węgla przez Poznań jest też konieczny dla zapewnienia organizacjom żeglugowym stałego ruchu towarowego na Warcie. Ruch towarowy innych towarów, jak cukier, zboże, mączka ziemniaczana itp. odbywa się w pewnych okresach roku, przeważnie jesienią. Natomiast w innych miesiącach, mniejwięcej od lutego do września, ruch jest bardzo nieregularny i dlatego powinien być wypełniony transportami węgla, które przy istnieniu stałej taryfy wyjątkowej dla tego artykułu w każdej chwili ściągnąć można do Poznania. Dzięki temu da się uzyskać pewną

stałość stawek frachtowych, gdyż zapewniając szkuciarzom ciągłość pracy, zawierać można z nimi kontrakty na dalszą metę.

Pozatem należy zwrócić uwagę na tę bardzo ważną okoliczność, o której już wspomniano w sprawozdaniu, że po ewentualnem zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, z czem przecież liczyć się musimy w najbliższej lub dalszej przyszłości, Poznań mógłby odegrać poważną rolę w aprowizacji węglem Berlina, którego zapotrzebowanie dla zakładów przemysłowych jest ogromne i stale wzrasta (węgiel do Berlina idzie przez Poznań około 10 dni, a przez Koźle 3—4 tygodnie). Niektóre z tych zakładów przemysłowych położone są nad wodą i posiadają specjalne urządzenia wyładunkowe dla węgla od strony wody. W ostatnich latach sprowadzał Berlin węgiel przeważnie ze Śląska niemieckiego przez Koźle i Odrę. W roku 1928 z powodu niezwykle niskiego stanu wody na Odrze, od czerwca począwszy, sprowadzało się węgiel do Berlina drogą kombinowaną, a mianowicie koleją do Szczecina, gdzie węgiel przeładowywano na berlinki i wysyłano kanałem biegnącym równolegle do Odry oraz kanałem Hohenzollerskim do Berlina. Trudności transportowe na Odrze powtarzają się w każdym roku i firmy węglowe liczą się zwykle z tem, że berlinki przeleżą w lecie kilka tygodni lub miesięcy aż do podniesienia się stanu wody na Odrze. Rzeka Warta natomiast tych trudności transportowych zazwyczaj nie przechodzi, stan wody pozwala normalnie na utrzymanie żeglugi od lutego do grudnia (rok 1928 stanowił pod tym względem wyjątek). Gdyby traktat handlowy z Niemcami został zawarty i pewien kontyngent węglowy uzyskany, możnaby wszystkie dla Berlina przeznaczone ilości ściągnąć do Poznania i stąd wysyłać do Niemiec — pod warunkiem przyznania Poznaniowi dla tych transportów odpowiedniej wyjątkowej stawki przewozowej.

2. W sprawie tranzytu rumuńsko-niemieckiego prosi Izba o przyznanie stacji Poznań - Tama Garbarska stawek w wysokości opłat, obowiązujących do Drawskiego Młyna lub do Zbąszynia, dla ziemiopłodów (zboże, kukurydza, nasiona strączkowe), makuchów, drzewa oraz w odwrotnym kierunku dla nawozów sztucznych.

Tranzyt niemiecko-rumuński odbywa się głównie na szlaku Szczecin — Odrą do Koźla z przeładunkiem na kolej — Sumina—Śniatyń, przechodząc przez terytorjum Polski tylko na odległość Sumina—Śniatyń = 719 km. Tymczasem transporty te możnaby skierować na Poznań (drogą wodną do Poznania z przeładunkiem tutaj na kolej), ponieważ droga

ta przedstawia dla towarów szczególnie dla cenniejszych, jak zboże, korzyść znacznie większej pewności transportu (przeładownie na Odrze) oraz znacznie szybszego transportu dzięki wyższemu stanowi wody i zupełnemu brakowi śluz. Dla kolei zaś korzyści byłyby również bardzo wielkie, gdyż 1) przewozy przechodziłyby kolejami polskiemi dłuższe odległości (988 km Poznań—Śniatyń — zamiast 719 km Sumina—Śniatyń i 2) kolej za krótszą odległość Śniatyń—Poznań, otrzymywałaby te same opłaty przewozowe, co za odległość dłuższą Śniatyń—Drawski Młyn lub Śniatyń—Zbąszyń.

Droga ta jednak ze względu na brak dotychczas odpowiednich ulg taryfowych dla stacji Poznań - Tama Garbarska jeszcze nie mogła być wykorzystana.

3. W tranzycie niemiecko-rosyjskim Izba prosi o przyznanie stacji Poznań - Tama Garbarska taryf wyjątkowych na przewóz tychże towarów, co w tranzycie niemiecko-rumuńskim, a więc: ziemiopłodów (zboże, kukurydza, nasiona strączkowe), makuchów, drzewa — oraz w odwrotnym kierunku — nawozów sztucznych. Ewentualne dalsze postulaty możnaby zgłosić dopiero na podstawie doświadczeń zdobytych w ciągu pewnej praktyki po wprowadzeniu w życie taryfy tranzytowej, nad którą obecnie prowadzone są prace przygotowawcze.

Zdaje się nie ulegać kwestji, że transporty niemiecko-rosyjskie, względnie do północnych i centralnych gubernij Rosji Sowieckiej dla tranzytu przez Polskę nie wchodzą w rachubę, gdyż zostaną nadal kierowane via Prusy Wschodnie i Litwę, choćby ze względów politycznych. Natomiast Poznań z racji swego nader wygodnego położenia geograficznego predestynowany jest na stację tranzytową względnie w ruchu wodno-kolejowym na miejsce przeładunkowe dla towarów wzgl. do gubernij południowych i południowo zachodnich Rosji.

Niewątpliwie wszystkie transporty wspomnianych towarów wysyłanych do Rosji albo przesyłanych z Rosji do niemieckich miejscowości, położonych nad wewnętrznemi drogami wodnemi wzgl. położonych w pewnym promieniu od stacyj nadbrzeżnych, można będzie skierować do Poznania, przeładowując je tutaj na szkuty i wysyłając dalej drogą wodną. Jak już wyżej wzmiankowano, przedstawia droga wodna z Poznania dodatnie strony pewności transportu, stosunkowej szybkości wskutek wysokiego stanu wody i braku śluz oraz taniości na nieco dalszych odległościach w porównaniu do transportu kolejowego. Przytem kombinowanie transportu przedstawiałoby dla Polski tę korzyść, że powsta-

jący dla dochodów kolei przez przeładowanie na szkuty minus dotyczyłby jedynie strony niemieckiej, gdyż na odległości granica rosyjska—Poznań — transporty pozostałyby w rękach kolei polskiej, dostarczając jednocześnie Polsce wszystkich korzyści, płynących z załatwienia transportów wodnych.

Z tych względów należałoby bezwarunkowo ukształtować taryfę tranzytową w ten sposób, by od pierwszej chwili wprowadzenia jej w życie wskazywała zupełnie jasno na korzyści kombinowanego przewozu via Poznań."

W sprawie powyższych wniosków Dyrekcja Kolejowa w Poznaniu zwróciła się na początku lutego 1929 r. do Izby przemysłowo-handlowej telefonicznie z uwagą, że należałoby uważać wnioski Izby za przedwczesne, ponieważ przeładownia w Poznaniu jest już obecnie do tego stopnia przeciążona, że nie wystarcza dla stosunkowo słabego ruchu na Warcie. Wynika to z memorjału „O rozbudowie portu poznańskiego" Magistratu m. Poznania. Na podstawie tych wywodów należałoby narazie uznać sprawę ulg taryfowych za nieaktualną.

Izba w przekonaniu, że może tutaj chodzić jedynie o nieporozumienie, zaprosiła zainteresowane czynniki na posiedzenie w celu wyjaśnienia stanu rzeczy.

Na konferencji tej, zwołanej na dzień 14. 2. 1929 r., delegat Magistratu m. Poznania wykazał, że istotnie chodzi o nieporozumienie, które powstało na skutek pomyłki przy zestawieniu statystycznem obrotu przeładunkowego. Mianowicie w memorjale Magistratu podano obrót w roku 1913 w wysokości 87 900 ton. Z tego wyciągnięto wniosek, że ponieważ obrót przeładunkowy wynosił

w roku	1924	3 450	ton
„ „	1925	25 806	„
„ „	1926	104 541	„
„ „	1927	101 000	„
„ „	1928	141 000	„

ruch w ostatnich latach niesłychanie wzrósł, przekroczył bowiem już znacznie maksymalną cyfrę przedwojenną. Tymczasem po sprawdzeniu danych statystycznych okazało się, że obrót w roku 1913 wynosił nie 87 900 ton, lecz 220 000 ton, czyli prawie 3-krotnie więcej. Zatem w stosunku do faktycznej cyfry obrotu przeładunkowego w roku 1913 przeładunek nawet w rekordowym roku po wojnie — 1928 wynosi tylko ok. 64%. Z tego wynika, że z wymienioną cyfrą 87 900 ton upadają wszystkie dalsze pesymistyczne wnioski

co do rzekomego przeciążenia przeładowni w Poznaniu — już w obecnych warunkach. Należy przeciwnie stwierdzić, że zgodnie z przedstawieniem Izby przemysłowo-handlowej port, poza sporadycznemi wypadkami — całkowicie wykorzystywany nie jest, tembardziej, że poza 700 m/b nabrzeża do przeładowania urządzonego i wykończonego, istnieje jeszcze ok. 800 m/b nabrzeża nie urządzonego, z którego choć z pewnemi trudnościami, jednakże w najgorszym razie również możnaby nawet już obecnie korzystać.

W toku dalszej dyskusji wyjaśniono co do wyjątkowej taryfy XIII (na drzewo) — że, według otrzymanego z Ministerstwa Komunikacji pisma, taryfa ta już obecnie obowiązuje tak dla Międzychodu jak i dla Poznania jako do „przystani rzecznych". Warunkiem stosowania tej taryfy przy przesyłkach do przystani rzecznych jest zamieszczenie przez nadawcę w liście przewozowym określenia: „Dla dalszego wywozu zagranicę wodą" oraz udowodnienie wywozu drzewa zagranicę morzem czy rzeką w okresie 6 miesięcy przez przedłożenie konosamentów lub zaświadczeń urzędów celnych.

W sprawie zdolności przeładunkowej portu zwrócono uwagę na to, że rolę wielką odgrywa tutaj nietylko ilość, lecz i rodzaj towarów. Otóż w roku 1913 ładowano dużo „drobnicy", podczas gdy obecnie ładuje się przeważnie towary masowe, których przeładowanie jest znacznie łatwiejsze. Jeżeli więc według podanych przez poznański Magistrat cyfr w rekordowym powojennym roku 1928 osiągnęliśmy — czysto ilościowo rzecz biorąc — dopiero ok. 64% przeładunku przedwojennego, to gdybyśmy przy porównaniu tem uwzględnili też r o d z a j przeładowanych towarów, okazałoby się, że zdolność przeładunkowa naszego portu w stosunku do czasu przedwojennego wykorzystana jest zaledwie w 50% czyli, innemi słowy, cyfra przeładunku bez specjalnych trudności obecnie może być podwojona. Możnaby liczyć na ok. 300 000 ton rocznie — przy 8-miogodzinnym dniu pracy, a przy dłuższym dniu pracy na jeszcze więcej.

Dlatego też scharakteryzowanie sytuacji przez Izbę przemysłowo-handlową należy uznać za odpowiadające zupełnie rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Następnie potwierdzono, że obecnie mamy więcej ruchu masowego niż przed wojną. Jeżeli chodzi o ruch drobnicowy, to nasze nadbrzeże jest rzeczywiście mało wykorzystane, co wynika z następujących porównawczych cyfr przeładunku rocznego różnych portów rzecznych niemieckich:

Koźle	700	ton/mb	rocznie
Ruhrort	600	„	„
Ludwigshafen . . .	420	„	„
Berlin	300	„	„
Magdeburg	240	„	„
Mainz	160	„	„
Poznań	191	„	w roku 1928.

Cyfra ta dla Poznania mogłaby dojść do 300—400 ton bez specjalnych dodatkowych urządzeń.

Przy tej okazji poruszono również sprawę rozbudowy portu w Międzychodzie wzgl. przesłanego Izbie do zaopinjowania wniosku Magistratu w Międzychodzie do Ministerstwa Komunikacji o przyznanie temu portowi taryf wyjątkowych na wywóz węgla, a przedewszystkiem drzewa. Sprawa ta stoi w pewnym związku z rozbudową portu poznańskiego ze względu na ewentualną konkurencję.

W dyskusji wskazywano na to, że położenie Międzychodu jest korzystne i że stan wody tam zawsze jest o 15—20 cm wyższy aniżeli w Poznaniu.

Budowa bocznicy kolejowej ma być rozpoczęta w Międzychodzie już w roku bieżącym. Dalszy rozwój ma być zrealizowany etapami.

Konferencja ustaliła, że w zasadzie należy zająć przychylne stanowisko wobec starań rozbudowy naszych portów rzecznych, że Izba jednakże będzie mogła wypowiedzieć się w kwestji portu w Międzychodzie dopiero po przedłożeniu przez Magistrat m. Międzychodu konkretnych, szczegółowych planów finansowych. Zbadanie tych planów jest konieczne i miałoby na celu ewentl. uchronienie miasta od błędów, jakie popełniono np. przy rozbudowie portu w Tczewie, gdzie straty wynosiły ok. 4 miljonów zł.

Opłaty za wizy szkuciarzy.

Na skutek interwencji Izby przemysłowo-handlowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło Konsulatom Polskim w Berlinie i Szczecinie obniżenie opłat wizowych, pobieranych od berlinkarzy niemieckich, udających się do Polski ze swemi szkutami. Przyczyni się to w pewnej mierze do obniżenia kosztów transportu przy naszym imporcie drogą rzeczną.

III. Poczta, Telegraf — Telefon.

W tem dziale praca Izby w roku 1929 składała się z załatwiania licznych spraw drobniejszych i udzielania osobom

zainteresowanym informacyj. W szczególności należało tu wnoszenie zażaleń z powodu późnego doręczania przesyłek listowych, popieranie wniosków dot. połączenia z siecią telefoniczną, stawianie wniosków o założenie nowych skrzynek pocztowych w miejscach ważnych pod względem komunikacyjnym, popieranie zażaleń klienteli z powodu nieodpowiedniego załatwiania spraw przez urzędy itp.

Do spraw ważniejszych załatwionych przez Izbę zaliczyć należy następujące:

1. Frankowanie paczek pocztowych.

W sprawie przerzucania na odbiorców opłat pocztowych na paczki wystosowała Izba do Ministerstwa Poczt i Telegrafów wniosek następujący:

„Według obecnie obowiązujących przepisów przyjmuje poczta wysyłki pocztowe jedynie po uprzedniem uiszczeniu opłaty pocztowej. Ten sposób przyjmowania paczek jest odmienny od praktykowanego wszędzie zagranicą względnie praktykowanego i na naszym terenie przed wojną. Dla firm wysyłających niewielkie ilości paczek, sprawa ta większej roli nie odgrywa. O ile jednakże ilość codziennie wysyłanych paczek dochodzi do 1000 sztuk i więcej, jak to ma miejsce np. w fabrykach mydła i kosmetyków, elementów i bateryj, w księgarniach itp., natenczas sprawa ta nabiera dla danych firm poważnego znaczenia, gdyż sprowadza się do tego, że firma wysyłająca zmuszona jest kredytować swoim odbiorcom sumy do ok. zł 50 000 miesięcznie w postaci opłat pocztowych, które wracają do firmy dopiero przy okazji regulowania rachunku, co jak wiadomo, w obecnych warunkach następuje dopiero po kilku miesiącach.

Natomiast wysyłanie codziennie 1000—2000 sztuk paczek nieofrankowanych (opłata od paczki wynosi zł 2,50 do 6 zł zależnie od odległości), przyczyniłoby się niewątpliwie do pewnego złagodzenia trudności związanych z kryzysem kredytowym. Rozłożenie tych sum na odbiorców paczek pocztowych byłoby zatem wielkiem udogodnieniem dla przemysłowców, podczas gdy odbiorcy — ze względu na ich wielką liczbę — obciążenia prawie wcale by nie odczuli.

Pozatem w sprawie tej należy zwrócić uwagę na to, że i koleje nasze przyjmują przesyłki nieopłacone za pobraniem kosztów przewozu od odbiorcy.

Ze względu na powyższe, Izba prosiła o zniesienie odnośnych obecnych przepisów, będących prawdopodobnie jedynie pozostałością z czasów inflacyjnych — i o wydanie zarządzeń, mających na celu dopuszczenie do przyjmowania

przez pocztę paczek nieopłaconych za pobraniem opłaty od odbiorcy.“

Ministerstwo wniosku Izby nie uwzględniło. Odpowiedź przytaczamy niżej:

„Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadamia, że wniosek Izby w sprawie zniesienia przymusu opłacania paczek przy nadawaniu i dopuszczeniu przerzucania opłat pocztowych za paczki — na adresatów — nie może być uwzględniony z powodów zasadniczych.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że Zarząd pocztowy narażony jest na poważne trudności przy ściąganiu dopłat za doręczalne zwrotne paczki pocztowe i niejednokrotnie ciążące na tych paczkach należytości muszą być umarzane, jako nieściągalne.

Z podobnemi, jeśli nie większemi, trudnościami spotkał się Zarząd pocztowy przy pobieraniu od adresatów opłat za paczki nieopłacone przy nadawaniu i w wielu wypadkach opłaty te nie mogłyby być ściągnięte, ani od adresatów, ani od nadawców, a dla Zarządu pocztowego na pokrycie kosztów transportu pozostałyby paczki częstokroć bezwartościowe.

Pozatem zniesienie przymusu opłacania paczek przy nadaniu znacznieby utrudniło kontrolę i pociągnęło za sobą szereg dodatkowych czynności, a temsamem potrzebę pomnożenia personelu, na co obecne stosunki budżetowe nie pozwalają.

Z tych też powodów Ministerstwo Poczt i Telegrafów w swojem piśmie z dnia 31. 3. 1928 r. do Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie i z dnia 31. 5. 1928 r. do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oświadczyło się przeciw dopuszczeniu do obrotu paczek nieopłaconych przy nadaniu.

Nadmienia się, że o ile nam wiadomo, we wszystkich zarządach pocztowych, z wyjątkiem Danji, Szwajcarji i Kanady, istnieje przymus opłaty paczek przy nadaniu.”

2. Zniesienie doręczeń przy zbiegu świąt.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło się do Izby o opinję w sprawie wprowadzenia w życie zarządzenia co do zniesienia służby pocztowej wewnętrznej i doręczeń w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek. Sprawą tą zajęła się komisja Komunikacyjna Izby, która uchwaliła zgodzić się z zamierzonem zniesieniem pocztowej służby w dnie wymienione, z tem jednak wyraźnem zastrzeżeniem, że w przeddzień świąt godziny służbowe musiałyby być bezwarunkowo przy doręczaniu niekrótsze od

normalnych, a przy odbieraniu — dłuższe od normalnych (zależnie od potrzeb lokalnych), a to w tym celu, by co do odbierania przesyłek przez pocztę umożliwić firmom załatwienie nagromadzonych przed świętami spraw bez trudności, co zaś do doręczania przesyłek, by nie odcinać w szczególności prowincji od komunikacji pocztowej ze światem w ciągu 3—4 dni z rzędu. Takie odcięcie od świata byłoby możliwe, gdyby na prowincji w przeddzień świąt godziny urzędowe trwały tylko, jak obecnie, np. do godziny 14. Wyjaśnić to można na następującym przykładzie:

Przesyłki nadawane w Poznaniu — po południu wzgl. wieczorem doręczone są np. w Chojnicach na Pomorzu — następnego dnia najczęściej o godzinie 16; w przeddzień świąt przesyłek takich jednak już się nie doręcza, ponieważ służba trwa tylko do godziny 14. Zatem przy takich godzinach urzędowych, oraz przy zniesieniu służby w drugi dzień świąt, przesyłki, nadawane np. w piątek przed Wielką Nocą, byłyby doręczone dopiero we wtorek następnego tygodnia.

Tak późne doręczanie byłoby z punktu widzenia usprawnienia stosunków komunikacyjnych oczywiście rzeczą niedopuszczalną.

3. Druki.

Sfery gospodarcze zwróciły się do Izby z zażaleniem w sprawie trudności, powstających przy przesyłkach wysyłanych jak „druki”. W tej sprawie Izba wystosowała do Dyrekcji Poczt i Telegrafów pismo następujące:

„Często otrzymuje Izba nasza skargi na miejscowe urzędy pocztowe, że przesyłki wysyłane jako „druki” są albo wcale niedoręczane, albo za dodatkową opłatą i to zwyczajnie po paru dniach, co niejednokrotnie naraża sfery gospodarcze na poważne straty. Często z serji druków tej samej treści, nadawanych jednocześnie, część jest doręczana, a część zwracana z żądaniem dopłaty, przepisanej dla kart wzgl. listów. Ponieważ prawdopodobnie powodem tych wypadków jest nieznajomość odpowiednich przepisów, które regulują sprawę druków, zarówno ze strony publiczności, jak i w pewnej mierze ze strony urzędników, przeto prosimy Szanowną Dyrekcję o wydanie odpowiedniego pouczenia urzędom pocztowym oraz ogłoszenia zasadniczych przepisów, które tę sprawę normuje.”

Sprawę tę załatwiła Dyrekcja Poczt i Telegrafów pismem z dnia 20. 12. 1929 r. następującej treści:

„Na pismo z dnia 22 listopada r. b. L. dz. 13129/29 w sprawie przesłania za pośrednictwem poczty przesyłek za opłatą

przewidzianą dla druków (Dz. U. R. P. nr. 19 z 1929 r. poz. 181) zawiadamia się, że nieprawidłowości, jakie mogą zachodzić przy przyjmowaniu wzgl. doręczaniu nadanych druków zachodzą w większej części skutkiem mylnej interpretacji lub też nieznajomości przez nadawców przepisów, normujących warunki przyjmowania druków do przewozu pocztą (Dz. Ustaw R. P. nr. 44 z 1927 r. poz. 392), Również nie jest rzeczą wykluczoną, że urzędy pocztowe, przyjmujące masowo druki do przewozu pocztą, niejednokrotnie przez przeoczenie, skutkiem nawału pracy, przyjmują przesyłkę, nieodpowiadającą warunkom nadania, jako druk, w następstwie czego oddawcze urzędy pocztowe obciążają przesyłki takie taryfowemi dopłatami. Celem zapobieżenia nieprawidłowościom w ruchu przesyłek nadawanych za opłatą przewidzianą dla druków, Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała podległym urzędom pocztowym odpowiednie zarządzenie.”

4. Włączenie agencji Chojnik do ruchu telefonicznego.

Izba zwróciła się do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu w sprawie dopuszczenia agencji pocztowo-telegraficznej Chojnik pow. Odolanów — do ruchu telefonicznego z Niemcami.

Wniosek ten został załatwiony pomyślnie.

5. Poczta lotnicza.

W dziedzinie poczty lotniczej, Izba zwróciła się do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie z zażaleniem, że przesyłki listowe, nadawane w Poznaniu pocztą lotniczą, doręczane są w Warszawie — niekiedy później, niż zwykłą pocztą — wzgl. zwykłą pocztą ekspresową. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie, stwierdziła słuszność naszego zażalenia i przyrzekła natychmiastowe usunięcie niedomagań.

6. Ruch telefoniczny z Warszawą.

Na życzenie Banku Cukrownictwa w Poznaniu, poczyniła Izba starania w sprawie naprawy stosunków w komunikacji telefonicznej z Warszawą. Stan rzeczy wynika z pisma Izby do Banku Cukrownictwa z dnia 22. 5. 1929 r.:

„W poruszonej przez WPanów, jak również z innych stron sprawie, zwróciliśmy się do tutejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z energicznem przedstawieniem konieczności naprawy przykrych stosunków, panujących obecnie w dziedzinie komunikacji telefonicznej z Warszawą.

Dyrekcja, przyznając w zasadzie słuszność wpływającym zażaleniom, oświadcza jednakże, że wobec danego stanu technicznego oraz wobec obecnego wyjątkowego — w związku z P. W. K. — przeciążenia sieci telefonicznej, niema fizycznej możliwości usunięcia niedomagań. Dyrekcja zamiast normalnej ilości ok. 2 000 rozmów załatwia teraz ok. 2 800—2 900 rozmów dziennie, przyczem stara się nawet nie dopuszczać do przeciągnięcia rozmów do dopuszczonej normalnie ilości minut (6). Pozatem listę władz i urzędów wzgl. osób uprzywilejowanych zredukowano o 100 pozycyj na rzecz pilnych rozmów gospodarczych. Wszystko to jednakże absolutnie nie wystarcza wobec ogromnego nawału pracy wyjątkowej.

Co do kabla, to przeprowadzenie kabla o kilkudziesięciu żyłach istotnie zmieniłoby radykalnie stan rzeczy. Kabel taki jest nawet w budowie i już doprowadzony do Łodzi; doprowadzenie go do Poznania jest jednakże kwestją dłuższego czasu (minimum do początku r. 1931) oraz miljonowych inwestycyj. Łatwiejszą rzeczą byłaby budowa nowej linji telefonicznej nie podziemnej (kabel), lecz powietrznej. Atoli i ta sprawa napotyka na razie na znaczne trudności finansowe. Jak z powyższego wynika, trzeba się niestety z wspomnianemi niedomaganiami liczyć i nadal — przez cały czas trwania P. W. K."

7. Sieć telefoniczna Poznania.

Mieszkańcy pewnych dzielnic miasta Poznania narzekali na brak połączenia telefonicznego i na to, że czekać muszą niekiedy po kilka lat. Chodzi tutaj naturalnie o dzielnice nowsze, od centrum miasta bardziej odległe. Dyrekcja Poczt i Telegrafów tłómaczy się brakiem funduszów na rozbudowę sieci telefonicznej i trudnościami w uzyskaniu zgody Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

W jednym wypadku jednakże przeprowadziła Izba nasza interwencje w Min. P. i T. i Dyrekcji P. i T. z pełnym wynikiem dodatnim. Chodziło o połączenie telefoniczne dla nowo wybudowanego przez Magistrat miasta Poznania bloku mieszkaniowego na Łazarzu. Stan rzeczy wynika z naszego memorjału, który przytaczamy niżej:

„W roku bieżącym zostały w Poznaniu (dzielnica Łazarz) przy ul. Marszałka Focha nr. nr. 92, 94, 96, 98 i 100 przez Magistrat m. Poznania wybudowane dwa wielkie bloki mieszkaniowe, mające własną „ulicę Mieszkaniową" i tworzące dla siebie całość, pewnego rodzaju kolonję wzgl. miasteczko, z odpowiedniemi sklepami, składami itp. Pozatem w nowym gmachu ma siedzibę kilka firm większych, np. Hurtownia

Rowerów — Robak, Spółka Producentów Syropu (regulująca jako organizacja kartelowa produkcję i zbyt syropu ziemniaczanego w całej Polsce, a temsamem mająca wielki wpływ i na eksport tego produktu zagranicę), oraz mieszka szereg osób urzędowych (np. Komendant miasta) i wybitniejszych prywatnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nietylko wszystkie firmy, mieszczące się w tych blokach, lecz i niemało osób prywatnych w nowoczesnych warunkach pracy i utrzymania stosunków czy to handlowych, czy też innych — żadną miarą nie mogą się obejść bez połączenia telefonicznego, szczególnie, jeśli się uwzględni tę okoliczność, że bloki znajdują się prawie na peryferji miasta.

Tymczasem na wnioski zainteresowanych o przyłączenie do sieci telefonicznej tutejszy Urząd Telegraficzny udziela stereotypowej odpowiedzi, że uwzględnienie wniosku nie jest i w najbliższej przyszłości nie będzie możliwe ze względu na brak połączenia kablowego z tą nową dzielnicą. Z okazji ustnej interwencji w Urzędzie Telegraficznym dowiedziała się Izba, że Urząd docenia w zupełności znaczenie tej sprawy i że poczynił wszystko, co do niego należało, że jednakże do prac technicznych związanych z położeniem kabla do wspomnianego bloku, wobec niedostarczenia kablu zamówionego już w Bydgoszczy przystąpić nie może — jakkolwiek miejsce do położenia kablu już jest przygotowane.

Ze względu na niewątpliwie ważne znaczenie, jakie tak z punktu widzenia indywidualnego jak i ogólnego posiada przyłączenie tej nowej jednostki zbiorowej do sieci telefonicznej, oraz ze względu na zbliżenie się zimy, grożące przerwaniem wszelkich robót ziemnych na kilka miesięcy, ma Izba zaszczyt skierować niniejszem do Ministerstwa usilną prośbę o łaskawe wydanie w sprawie dostarczenia dla Poznania wspomnianych kabli — zarządzeń w drodze wyjątkowo przyspieszonej."

* * *

Pozatem załatwiono w roku sprawozdawczym wiele spraw bieżących. W szczególności udzielano stale informacyj co do taryfikacji różnych artykułów — w rozmaitych relacjach w kraju i zagranicą, wnoszono reklamacje do Dyrekcji P. K. P. co do nieprawidłowego dostarczania klientom przesyłek kolejowych, przesyłano wnioski względnie udzielano poparcia wnioskom klientów do Dyrekcji P. K. P. co do terminowego podstawiania wagonów w okresach kampanijnych (pod węgiel, buraki, ziemniaki fabryczne itp.), prze-

prowadzono ankietę w sprawie pożądanych z punktu widzenia sfer gospodarczych zmian w kolejowym rozkładzie jazdy i udzielono odpowiedniej opinji Dyrekcji P. K. P. tak w drodze pisemnej jak i przez przedstawicieli Izby, którzy uczestniczyli w odnośnych posiedzeniach Dyrekcji P. K. P., wreszcie przedstawiła Izba Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu wniosek o zreorganizowanie przechowalni bagażu na dworcu głównym w Poznaniu zgodnie z wzorami nowocześnie urządzonych przechowalni, istniejących w niektórych miastach niemieckich.

Z uwagi na to, że osoby, które do miasta przybywają, celem uskutecznienia sprawunków, nieraz w danem mieście nie posiadają adresu, pod którym możnaby wysłać zakupione przez nie towary, zarząd kolei niemieckich umożliwił poważniejszym firmom handlowym w niektórych miastach, dostarczanie towarów dla przyjezdnych klientów do przechowalni dworcowej. Udogodnienie to oparto na następujących zasadach organizacyjnych:

Zarząd dworca wydaje poważniejszym firmom handlowym (a także hotelom) bloczki, zawierające kartki składające się z 3-ch części numerowanych jednym, jedynym numerem (oczywiście każda kartka, składająca się z 3-ch części posiada numer bieżący, nieistniejący w żadnym innym bloczku). Wobec tego, że ilość firm, korzystających z prawa bezpośredniego nadawania paczek do przechowalni, jest ograniczona, urządzenie przechowalni, a więc podział jej na przegrody przeznaczone dla poszczególnych firm nie nastręcza poważniejszych trudności.

Pierwszą z 3-ch części (kwit) doręcza firma handlowa — klientowi, 2-ga część zostaje przymocowana do pakunku, 3-cia zaś część (kwit) bywa przedstawioną przez gońca firmowego — funkcjonarjuszowi przechowalni, który 3-ci ten kwit zaopatruje w swój podpis i pieczątkę, stwierdzając temsamem, że bagaż odebrał.

Z chwilą, gdy Kolej otrzyma odcinek I-szy kwitu, ma dowód, że zlecenie firmy wykonała, a temsamem ustaje odpowiedzialność Kolei. Całą tranzakcję nazwać można umową o przechowanie ze zleceniem wydania przedmiotu przechowanego okazicielowi 1-szej części kwitu, t. j. klientowi. Na wszystkich tych kwitach Kolej może zrobić zastrzeżenie, że legitymacji okaziciela pierwszej części niema obowiązku badać.

Przedstawiony powyżej sposób przechowywania na dworcu zakupów, dokonanych przez przejezdnych — sta-

nowi poważne udogodnienie zarówno dla publiczności, jak i dla kupiectwa.

W odpowiedzi na powyższe przedstawienie Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadomiła Izbę, że sprawa zreorganizowania przechowalni bagażu na głównym dworcu w Poznaniu jest narazie nieaktualną, a to z powodu trudności technicznych (niemożności rozszerzenia ubikacji przechowalni bagażu) oraz ograniczeń budżetowych na inwestycje.

SPRAWOZDANIE
z działalności biura reklamacyj kolejowych.

Listów przewozowych skontrolowano w roku 1929 — 46 802
„ „ „ „ „ 1928 — 39 866
„ „ przedstawiono poszczególnym Dyrekcjom Kolei, celem wypłaty nadwyżek i odszkodowań w roku 1929 — 6 205, w roku 1928 — 6 508.

Na podstawie reklamacyj otrzymano od poszczególnych Dyrekcyj Kolejowych w roku 1929 — 56 668,27 zł, w roku 1928 — 60 584,16 zł.

Dotychczas korzysta przeciętnie 30 firm przemysłowo-handlowych z udogodnień naszego Biura reklamacyjnego. Oprócz nich przekazuje także tutejsza Izba Rolnicza dla kilkudziesięciu majętności rocznie do 10 tysięcy listów przewozowych do skontrolowania i przedstawienia odnośnych reklamacyj. Byłoby pożądane, aby jak najszerszy ogół sfer przemysłowo-handlowych we własnym interesie korzystał z usług Biura, które uskutecznia nietylko reklamacje pochodzące z mylnych obliczeń przewozowych, ale załatwia je także, o ile chodzi o uszkodzenia przesyłek, okradzenia, przekroczenia terminu dostawy i t. p. Pozatem udziela ono też informacyj ściśle i rzeczowo w kwestji taryf kolejowych, o ile zaś chodzi o taryfy zagraniczne, to i w tej dziedzinie umożliwia się osiąganie wszelkich danych za jego pośrednictwem.

Nakoniec należy zaznaczyć, że Biuro ułatwia też Izbie pracę co do strzeżenia interesów przemysłu i handlu w zakresie taryf kolejowych i wogóle polityki kolejowej, gdyż pozwala w praktyce stwierdzić te niedogodności, jakie dla przemysłu i handlu stawki przewozowe w rozporządzeniach administracyjnych przedstawiają.

ZAGADNIENIA USTAWODAWCZE.

Sądy pracy w b. zaborze pruskim.

Na zapytanie Pana Wojewody Poznańskiego, czy w b. zaborze pruskim należałoby utrzymać nadal instytucję sądów przemysłowych i kupieckich, czy też wprowadzić sądy pracy, które istnieją na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. na innych terytorjach Rzplitej, Izba, zwracając uwagę na to, że judykatura sądów tutejszych stoi na bardzo wysokim poziomie, stwierdziła, że w zasadzie niema żadnego powodu do zajęcia stanowiska pozytywnego ani negatywnego co do utrzymania tych sądów szczegółowych, istniejących w b. dzielnicy pruskiej. W kasacji tych sądów najwięcej zainteresowane są gminy o liczbie mieszkańców ponad 20 000, które muszą sądy te utrzymywać. Niemniej, co do zamierzeń ministerjalnych, żeby sądownictwo pracy oparte na ustawodawstwie polskiem wprowadzić w b. zaborze pruskim, Izba zauważyła, że tworzenie szczegółowych sądów do rozstrzygania roszczeń ze stosunków pracy narazie uważa za zbędne. Nowa organizacja sądów polskich zna bowiem zespoły sądzące, składające się z przewodniczącego, sędziego zawodowego i dwóch sędziów niezawodowych (np. zespoły sądzące dla spraw handlowych, górniczych itd.). Wystarczy więc, stworzyć dalsze zespoły do rozstrzygania spraw pracy. Jednego sędziego niezawodowego powoływanoby ze stanu pracodawców, a drugiego ze stanu pracobiorców. Sądy te istniałyby przy każdym sądzie grodzkim, byłyby łatwo dostępne dla publiczności. Odpadłaby wtedy potrzeba tworzenia osobnych sądów pracy, powodujących niepotrzebne wydatki personalne.

Projekt ustawy o sprzedaży na raty.

Szczególną uwagę poświęciła Izba projektowi sprzedaży na raty, przesłanemu jej do zaopinjowania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Izba uważała za stosowne przedłożyć ze swej strony dwa projekty ustawy sprzedaży na raty: jeden wzorowany na ustawie niemieckiej z 16 maja 1894 r., drugi zaś uwzględniający projekt kodeksu handlowego polskiego. W odpowiedzi na ankietę Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie powyższego projektu, Izba zajęła następujące stanowisko:

1. Ponieważ forma pisemna daje możność do nadużyć przez to, że sprzedający podsuwa kupującemu do podpisu

warunki, których znaczenia kupujący często nie rozumie, przeto Izba wypowiedziała się za pozostawieniem kwestji formy kupna na raty w ustawie jako otwartej.

2. Sprawę skutków prawnych niezapłacenia rat należałoby, zdaniem Izby, podobnie uregulować, jak w prawie niemieckiem, które liczy się z tem, że kupujący, jako ekonomicznie słabszy, może nieraz i z przyczyn od siebie niezależnych zalegać z dwoma po sobie następującemi ratami, np. z powodu choroby, lub innego nieszczęścia.

3. Izba nie zaleciła ograniczenia interesów ratalnych tylko do przedmiotów użycia, z wykluczeniem przedmiotów spożycia, i to tak ze względu na obrót handlowy, jak i z uwagi na wygodę kupującego. Wykluczyć należałoby jedynie od interesów ratalnych handel losami, papierami premjowemi na okaziciela itp. walorami, gdyż w tym handlu istnieje największe niebezpieczeństwo nadużyć.

4. Za niesłuszne uznała Izba oznaczenie maksymalnej granicy nadwyżki ceny kupna przy sprzedaży na raty, gdyż kalkulacja kupiecka w różnych stronach Rzeczypospolitej jest różna i z tego względu nie dałoby się ująć w ramy przepisu ustawowego.

5. Izba wypowiedziała się przeciw zasadzie, żeby ustawie o sprzedaży na raty podlegały tylko umowy indywidualne z wyłączniem umów zbiorowych, gdyż ułatwiłoby to w praktyce tylko obejście ustawy.

6. Klauzula właściwości sądu dla rozstrzygania sporów z interesów ratalnych nie powinna się, zdaniem Izby, znaleść w ustawie o sprzedaży na raty, lecz w procedurze cywilnej.

7. Zdaniem Izby, należałoby dążyć do zachowania prawa własności sprzedającego na rzeczy sprzedanej aż do zapłacenia całej ceny, gdyż to chroni najlepiej interesy sprzedającego przed wyzyskiem ze strony niesumiennych kupujących. Dopuszczalność prawa najmu może przyczynić się do nadużycia ustawy o sprzedaży na raty.

8. Izba wypowiedziała się przeciwko ograniczeniu odpowiedzialności kupującego wyłącznie do przedmiotu kupionego na raty, a to głównie ze względu na niebezpieczeństwo obrotu handlowego.

9. Za zbędne uznała Izba umieszczenie w ustawie o sprzedaży na raty klauzuli — że sąd może na skutek skargi kupującego obniżyć wyrokiem cenę kupna w razie niepomiernej wysokości, lub też rozwiązać umowę, gdy przy jej zawarciu wyzyskano lekkomyślnie ciężkie położenie i niedoświadczenie kupującego, — gdyż kwestja ta jest już uregulowana

w dzielnicowych kodeksach cywilnych, w każdym w odmienny sposób.

Prowadzenie rejestru okrętowego statków śródlądowych.

Izba wystąpiła z memorjałem do Ministerstwa Robót Publicznych o wykonanie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6. 3. 1928 r. z tego względu, że sądy powiatowe prowadziły w myśl ustawy niemieckiej, „Binnen - Schiffahrtsgesetz", rejestr okrętowy statków śródlądowych, a rozporządzenie polskie porucza prowadzenie rejestrów zarządom i inspekcjom dróg wodnych, wzgl. urzędom technicznym, przyczem wobec braku ścisłej klauzuli derogacyjnej, nie wiadomo, czy sądy powiatowe mają rejestry nadal prowadzić, czy też nie. Izba wysunęła kwestję, co stać się ma z rejestrami okrętów śródlądowych, które prowadziły dotychczas sądy grodzkie, dalej, czy rejestracje dokonane w tych sądach przed wejściem w życie nowej ustawy, pozostają nadal w mocy, czy statki śródlądowe zarejestrowane wymagają nowego zarejestrowania w rejestrach przewidzianych przez rozporządzenie polskie i wreszcie, czy dotychczasowe rejestry statków mają sądy nadal prowadzić, czy też wydać je władzom wymienionym w rozporządzeniu z 1928 r. Kwestje wyżej wymienione przedstawiają o tyle wielką doniosłość gospodarczą, że tangują obowiązujące w Polsce Zachodniej przepisy ustawy niemieckiej z 24. 3. 1897 r. o licytacji statków zarejestrowanych i dotyczą praw wierzycieli okrętowych, którzy uzyskali prawo zastawu na statkach śródlądowych przez wpis do rejestru okrętowego, prowadzonego przez sądy. Ustawa polska o obu tych kwestjach nie wspomina; wobec tego Izba wniosła o uregulowanie ich w czasie możliwie najszybszym, drogą rozporządzenia wykonawczego.

Sprawa rozgraniczenia hurtowego i detalicznego handlu środkami leczniczemi i truciznami.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia o rozgraniczeniu hurtowego i detalicznego handlu środkami leczniczemi i truciznami.

Na podstawie art. 2 ust. 14 rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. prowadzenie handlu środkami leczniczemi i truciznami nie uważa się za prowadzenie przemysłu w rozumieniu tejże ustawy, wobec czego postanowienia prawa przemysłowego do handlu temi artykułami się nie odnoszą. Projektowane rozporządzenie miało oznaczyć, jakie artykuły pod to miano podpa-

dają. Art. 1 projektu podaje definicję środków leczniczych i wymienia na załączonej liście te substancje, środki i przetwory, które, w rozumieniu rozporządzenia o prawie przemysłowem, środkami leczniczemi nie są. Art. 2 podaje definicję trucizn i taksatywnie wymienia wszystkie mieszaniny i substancje, które uważać należy za trucizny. Ponadto projekt rozporządzenia zawiera definicję handlu detalicznego i hurtowego środkami leczniczemi i truciznami.

W odniesieniu do tego projektu Izba zauważyła, że jej zdaniem niewłaściwie wybrano rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem za podstawę do definicji środków leczniczych i trucizn, a temsamem do wydawania wykazów, o których była wyżej mowa. Podstawy do projektowanego rozporządzenia należałoby szukać w ustawodawstwie sanitarnem.

Do samego projektu Izba zgłosiła jak najdalej idące zastrzeżenia; wypowiedziała się ona przeciwko taksatywnemu wyliczeniu tych artykułów, których w rozumieniu projektowanego rozporządzenia nie uważa się za środki lecznicze. Należałoby raczej wybrać definicję innego typu, mianowicie wyliczyć taksatywnie te artykuły, które uważa się za środki lecznicze i których sprzedaż jest pozostawiona wyłącznie sklepom aptecznym. Izba wskazała na to, że w Polsce Zach. istnieje bardzo wielka liczba drogeryj, znacznie większa od liczby aptek. Handel drogeryjny mógł się rozwinąć z tego względu, że ustawodawstwo niemieckie pozwoliło drogerjom na handel większą częścią materjałów, używanych w lecznictwie oraz środków zapobiegających chorobom. Odjęcie tego prawa musiałoby z natury rzeczy spowodować upadek handlu drogeryjnego i podciąć byt szeregu drogeryj.

Spis środków leczniczych, któremi, w myśl projektu rozporządzenia ma być wolno w przyszłości handlować drogerjom, obejmuje tylko 137 artykułów, podczas gdy drogerje na podstawie obecnego ustawodawstwa Polski Zachodniej mają prawo sprzedawania kilku tysięcy artykułów używanych w lecznictwie, środków zapobiegawczych chorobom itp. Obecnie tylko zaledwie 10% artykułów używanych w lecznictwie zastrzeżone jest dla wyłącznej sprzedaży aptek, reszta zaś pozostaje w wolnym obrocie.

Gospodarstwa domowe, rolne, przedsiębiorstwa przemysłowe są w wysokim stopniu zainteresowane takiem uregulowaniem obrotu. Izba wskazała ponadto na doniosłą rolę, jaką drogerje odgrywają na polu zbytu artykułów chemiczno-farmaceutycznych — zarówno prywatnym konsumentom, jak i zakładom przemysłowym, które potrzebują tych artykułów

jako surowców do dalszej przeróbki — a to dzięki doskonałej organizacji handlowej, fachowo przeprowadzonej reklamie i propagandzie. To samo odnosi się do wielkiej ilości lekarstw gotowych, środków zapobiegawczych chorobom, środków wzmacniających, które jako gotowe fabrykaty wychodzą z fabryk chemicznych.

Opierając się na powyższych względach, Izba wniosła, żeby za środki lecznicze uznać wyłącznie produkty wydawane jedynie za receptą lekarza, a używane w lecznictwie; spis tych środków należałoby ustalić przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych organizacyj przemysłu i handlu, aptek i sfer naukowych. Spis taki powinien obejmować również trucizny i silnie działające środki, które używane są nietylko w lecznictwie, lecz także w gospodarstwie domowem, przemyśle i rolnictwie. Sprzedaż trucizn powinna być dozwolona drogerjom pod zastrzeżeniem wykazania przez drogerzystów, ubiegających się o prawo sprzedaży tych artykułów posiadaniem odpowiednich kwalifikacyj, które należałoby określić po wysłuchaniu zainteresowanych czynników.

Nowelizacja przepisów o postępowaniu w sprawach wekslowych.

Izba Handlowa w Gdańsku doniosła Izbie naszej, że kupcy z jej okręgu zbyt długo muszą czekać na wymiar sprawiedliwości przez sądy polskie, zwłaszcza w sprawach wekslowych, gdyż tego rodzaju procesy przeciągają się na kilka miesięcy.

Izba zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o spowodowanie reformy postępowania wekslowego na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem Małopolski. W b. zaborze pruskim procesy wekslowe przewlekają się bardzo długo, z jednej strony z powodu niedostatecznej obsady sądów, a z drugiej z powodu wadliwej procedury.

Podczas, gdy w Małopolsce wierzyciel otrzymuje natychmiastowy wekslowy nakaz zapłaty, z którego po trzech dniach może wnieść o egzekucję (a w razie wniesienia zarzutów, o egzekucję dla zabezpieczenia), to w Wielkopolsce musi wierzyciel prowadzić formalny proces, a dopiero potem, uzyskawszy ze sądu klauzulę wykonalności wyroku, może żądać wykonania wyroku, co w najlepszym razie trwa przynajmniej 30 dni, podczas gdy w Małopolsce już najpóźniej ósmego dnia po płatności weksla, może przeprowadzić egzekucję na majątku dłużnika. Z tych powodów Izba

prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o spowodowanie wprowadzenia w nowej procedurze cywilnej dla spraw wekslowych takiego samego postępowania, jakie obowiązuje obecnie w Małopolsce.

Nowelizacja rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 13. 11. 1928 r. o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę.

Izba w odniesieniu do nadesłanego projektu noweli wypowiedziała się za tem, żeby nie numerować poszczególnych skrzyń z jajami, lecz tylko całe transporty, co w zupełności zadośćuczyni wymogom kontroli i zainteresowanych eksporterów.

Dalej Izba wskazała na celowość zmiany rozporządzenia a to w tym kierunku, że kontrolę transportu jaj przeprowadzić można tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dany transport odbywa się z pogwałceniem przepisów regulujących wywoz jaj zagranicę. Zatrzymanie transportu może w tych wypadkach spowodować z własnej inicjatywy, na żądanie Izby Przemysłowo-Handlowej lub na żądanie inspektora Izby, władza wojewódzka, prowadząca rejestr wysyłającego składu lub na terenie której transport przechodzi przez granice państwa. Zatrzymany transport winien być zbadany w ciągu 24 godzin. Izba również podkreśliła silnie znaczenie § 2 projektowanego rozporządzenia, w myśl którego za jaja zepsute i zewnętrznie uszkodzone, których wywóz zagranicę jest zakazany, rozumieć należy także jaja brudne. Eksporterzy jaj Polski Zachodniej domagają się stanowczo zakazu wywozu jaj brudnych, widząc w tem środek do poprawienia polskiej produkcji jaj i temsamem zwiększenia wartości wywozu. W ubiegłych latach w niektórych partjach jaj zakupionych przez eksporterów, procent jaj brudnych dochodził do 50%; procent jaj brudnych w stosunku do całego eksportu jaj wynosi ok. 15%.

Rozporządzenie o wyrobie i obiegu mąki i wyrobów mącznych.

Projekt powyższego rozporządzenia posiada znaczenie raczej sanitarne, niż gospodarcze; przedstawia jednakże doniosłość gospodarczą dla niektórych kwestyj. Izba Przemysłowo-Handlowa w odniesieniu do projektu rozporządzenia, nadesłanego do zaopinjowania przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, m. i. wystąpiła przeciw kilku takim kwestjom, zwłaszcza przeciw absolutnemu zakazowi używania mąki z ziarna, zanieczyszczonego sporyszem. Zdaniem Izby,

należałoby oznaczyć procentowo dopuszczalne zanieczyszczenie sporyszem, ponieważ ziarnek sporyszu nie można w zupełności oddzielić od zboża nawet przy czyszczeniu najnowszemi maszynami. Z tego względu zakaz przemiału takiego zboża byłby w praktyce niewykonalny i prowadziłby do niestosowania się do przepisów rozporządzenia.

Dalej zwróciła Izba uwagę na to, że nieodpowiednio w projekcie jest unormowana sprawa bielenia mąki.

Projekt wymienia bowiem środki, jakiemi mąki wogóle bielić nie wolno, a ponadto podaje sposoby bielenia mąki, które są dopuszczalne i dla zdrowia zupełnie nieszkodliwe. W tym ostatnim wypadku należy jednak podać na workach, w jaki sposób mąka została bielona.

Zdaniem Izby, rozporządzenie powinno podawać tylko środki wzgl. sposoby bielenia, które są dla zdrowia szkodliwe i których używać nie wolno; projektowany obowiązek podawania na workach, że mąka jest bielona w taki, a taki sposób, jest — zdaniem Izby — nierealny i przyniesie jedynie szkodę młynom, posiadającym urządzenia do bielenia mąki. Kontrola, czy postanowień tych się dochowuje, spowoduje tylko znaczne koszty i zwiększy zbyteczną ingerencję państwa. Z punktu widzenia gospodarczego, bielenie mąki jest uzasadnione, gdyż mąka taka lepiej się konserwuje i ma lepszy wygląd, wskutek czego poprawia się i wygląd pieczywa.

Projekt w dalszym ciągu postanawia, żeby worki z mąką były plombowane i zaopatrzone etykietą z napisem, podającym nazwę młyna, gatunku mąki, procentowość przemiału i typy, jakie miały być ustalone specjalnemi przepisami. Izba zauważyła, że należałoby pozostawić do woli młynom, czy zechcą plombować worki lub podawać na etykiecie procent wymiału, wzgl. markę handlową młyna lub dany gatunek mąki. Wprowadzenie typów mąki należałoby, zdaniem Izby, wogóle zaniechać, ponieważ wprowadzenie jednolitych typów mąki dla całej Polski jest w praktyce niemożliwe ze względu na różnorodność zboża produkowanego w Polsce.

Udowodniła to normalizacja przemiału żyta.

W sprawie zniesienia rozporządzenia z dnia 7. 12. 1928 r. o przemiale żyta.

Izba zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z memorjałem o zniesienie normalizacji przemiału żyta, wskazując na momenty prawne i gospodarcze, przemawiające za takiem postawieniem sprawy. Najważniejsze z nich są następujące:

1. Wprowadzona w sierpniu 1928 r. normalizacja przemiału żyta z 65 na 70% miała na celu zaoszczędzenie w ziarnie 5% krajowych zapasów żyta w wysokości 250 000 ton dla umożliwienia większego eksportu, wzgl. zmniejszenia importu w razie, gdyby zapasy żyta w 1928 r. nie wystarczały dla zaspokojenia konsumcji. W 1929 r. jednak, wskutek dobrych zbiorów, robienie oszczędności w ziarnie nie jest potrzebne, ale wręcz dla krajowego rynku zbożowego szkodliwe; zmniejsza bowiem zapotrzebowanie na żyto i wpływa na obniżanie cen, a temsamem stoi w sprzeczności z dążeniem Rządu do podniesienia cen na zboże, celem złagodzenia kryzysu rolniczego.

2. Przed normalizacją młyny produkowały mąkę żytnią w kilku gatunkach, stosownie do zapotrzebowania przez poszczególne rynki zbytu. Wskutek ustalenia jednego gatunku mąki 70%-go wymiału, cena znormalizowanej mąki obniżyła się o ok. 10% w stosunku do mąki 50 i 60%-ej, natomiast wzrosła o ok. 20% w stosunku do mąki sitkowej, co fatalnie odbiło się na pojemności rynku mącznego. Obniżenie ceny mąki żytniej 50%-ej nie dało zamierzonego efektu gospodarczego, ponieważ ludność zamożniejsza, która przed normalizacją mąkę tę spożywała, wobec znacznego pogorszenia mąki żytniej przez normalizację przeszła na spożycie pieczywa pszennego, znacznie droższego. Podwyższenie natomiast ceny mąki sitkowej o ok. 25%, którą żywiła się ludność uboższa wschodnich kresów Rzeczypospolitej i częściowo Małopolski, spowodowało zmniejszenie konsumcji droższej mąki 75%-ej w tych okręgach, ponieważ ludność stara się zastąpić drogą mąkę żytnią innemi taniemi artykułami, jak ziemniaki itp. Oba przytoczone względy powodują zmniejszenie konsumcji mąki żytniej, co odbija się niekorzystnie na cenach żyta, powodując temsamem zwiększenie kryzysu rolniczego. Przejście zaś warstw zamożniejszych do konsumcji mąki pszennej powoduje szybsze zużycie zapasów pszenicy krajowej i tworzy konieczność importu pszenicy ze szkodą dla aktywizacji bilansu handlowego.

3. Normalizacja przemiału żyta na 70% zmniejsza podaż otrąb o ok. 5%; przy wolnym przemiale żyta otrzymywano ze 100 kg żyta 32% otrąb. Przy normalizacji przemiału ilość otrąb maleje do 27%, co powoduje wzrost ceny otrąb. Niekorzystny stosunek ceny żyta do ceny otrąb, nakłania rolnictwo do spasania żyta i powoduje silniejsze zapotrzebowanie na pasze zagraniczne. Stwarza to anormalny stan gospodarczy, gdyż dla konsumcji ludzkiej ogranicza się ja-

kościowo przerób żyta do gatunku gorszego, podczas, gdy inwentarz karmi się żytem bez ograniczenia.

4. Wobec istniejącego systemu zwrotu ceł przy wywozie mąki zwróciła Izba uwagę, że wywóz mąki żytniej, póki istnieje normalizacja, nie będzie mógł się rozwinąć, ponieważ na zagranicznych rynkach zbyt znajduje mąka tylko 60 wzgl. 50%-go przemiału. System normalizacji przemiału żyta na 70% jest więc sprzeczny z dążeniem do popierania eksportu. Pozatem utrudniony jest system kontroli przemiału żyta, co w dużej mierze czyni postępowanie, zgodne z rozporządzeniem, o którem mowa, nierealnem. Przy istnieniu przeszło 15 000 młynów i jeszcze większej ilości piekarń, nie można przeprowadzić faktycznej kontroli nad wykonywaniem przepisów normalizacyjnych przez wszystkie młyny, co stwarza nierówne warunki konkurencyjne, gdyż znaczna ilość młynów, zwłaszcza nieposiadających należytej księgowości, obchodzi przepisy normalizacyjne i stale ofiarowuje mąkę jaśniejszą od typu normalizacyjnego, przyczem daje się zaobserwować fakt, że małe młyny mają pełne zatrudnienie, podczas, gdy wielkie młyny handlowe nie mogą się pozbyć mąki 70%-ej.

Rozporządzenie, o którem mowa, stwarza więc uprzywilejowanie dla niesolidnych młynów. System kontroli i typów mąki naraża młynarstwo na poważne straty, bo od czasu wprowadzenia normalizacji były ustalane trzykrotnie typy, stale jaśniejsze. Mąka zaś produkowana na zasadzie typów poprzednich, jako ciemniejsza nie znajdowała zbytu po wprowadzeniu typu jaśniejszego.

6. Wskutek rozporządzenia o normalizacji przemiału żyta wytworzył się stan niedogodny o tyle, że sądy, zajmując stanowisko w sprawach spornych opierały się na procencie przemiału, a nie na typie ustalonym przez rozporządzenie, w związku z czem powoływano rzeczoznawców chemików, którzy wskutek różnych metod przemiału, uważali odchylenia do 10% za dopuszczalne. Wskutek niemożności stwierdzenia przez fachowe czynniki procentu przemiału, sądy uwzględniały odwołania młynów, a Skarb Państwa w wielu wypadkach musiał zapłacić odszkodowanie za zepsucie się skonfiskowanej mąki.

Rozporządzenie o normalizacji przemiału żyta godziło więc w interesy konsumenta i rolnika, a przedewszystkiem w interesy przemysłu młynarskiego, wskutek czego Izba, uznając konsekwencję tego stanu rzeczy, wypowiedziała się za zupełnem zniesieniem omówionego rozporządzenia.

Ustawa o rejestrowym zastawie drzewnym.

Baczną uwagę poświęciła Izba nadesłanemu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektowi ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym.

1. W odpowiedzi na ankietę co do projektu ustawy Izba podkreśliła istnienie ogromnej rozbieżności w sprawach zasadniczych w kodeksach dzielnicowych co do instytucji zastawu. Dalej zwróciła uwagę na liczne wypadki obchodzenia instytucji zastawu przez fiducjarne przewłaszczenie, polegające na tem, że dłużnik sprzedaje rzecz wierzycielowi za sumę długu z prawem odkupu i umawia się z wierzycielem o taki stosunek prawny, mocą którego wierzyciel nabywa posiadanie pośrednie. — W związku z tem wypowiedziała się Izba za tem, żeby wprowadzić na całem terytorjum Rzeczypospolitej nietylko ustawę o rejestrowym zastawie drzewnym, lecz ogólną ustawę o rejestrowym zastawie na ruchomościach, która normowałaby zagadnienie stosunku zastawu do całego obrotu gospodarczego. Koło osób, uprawnionych do korzystania z rejestrowego prawa zastawu (zastawiających), powinno być zakreślone jak najszerzej, a w żadnym wypadku nie powinno się ograniczać do sfer przemysłowych, czy handlowych.

2. Co do pytania, czy nie należałoby wprowadzić warantu o typie francuskiego varrantage à domicile, Izba zajęła stanowisko negatywne, stwierdzając, że we Francji instytucja ta nie okazała się wygodną i jest mało praktykowana. Stosunek rejestrowego prawa zastawu powinien być w ustawie uregulowany w tym sensie do ustawowego prawa zastawu, że ustawowe prawo zastawu ma pierwszeństwo przed rejestrowem prawem zastawu bez względu na czas powstania i stosunek wierzyciela z zastawu rejestrowego w konkursie do majątku dłużnika i to tak, że wierzyciel rejestrowy ma prawo do szczegółowego zaspokojenia z rzeczy zastawionej zastawem rejestrowym. Izba zwróciła również uwagę na to, że należy pozostawić woli stron dobór rzeczy, jakie mają być poddane zastawowi rejestrowemu. Należałoby jedynie od rejestrowego zastawu wykluczyć rzeczy następujące: przynależności nieruchomości, rzeczy składowe, rzeczy niepozbywalne, rzeczy zużywalne, rzeczy nie podlegające egzekucyjnemu zajęciu według postanowień procedur cywilnych partykularnych, przedmioty obciążone podatkami spożywczemi lub cłem kredytowanem.

3. Na zapytanie, czy należy ograniczyć środowisko osób, uprawnionych do korzystania z zastawu rejestrowego, do

pewnych kategoryj świadectw przemysłowych i ewentualnie do kwot podatku przemysłowego, Izba wypowiedziała się za tem, żeby jak najwięcej osób było uprawnionych do korzystania z projektowanej formy zastawu rejestrowego.

4. Na zapytanie, czy dopuścić ustanowienie zastawu rejestrowego na mających dopiero powstać wierzytelnościach i czy ustalić minimum zobowiązania, dla którego służyć może forma zastawu rejestrowego, Izba odpowiedziała negatywnie w myśl zasady, że należy dopuścić stosowanie zastawu rejestrowego jak najszerzej.

5. Co do wprowadzenia uprawnień dla zastawcy (uwarunkowanych treścią stosownych umów) do sprzedaży objektu zastawionego do przeróbki jego, Izba odpowiedziała, że jest już wielkiem dobrodziejstwem dla dłużnika, jeżeli może nadal posiadać rzecz zastawioną i używać ją w swojem gospodarstwie w wypadku ustanowienia rejestrowego prawa zastawu; należy natomiast umieścić postanowienie, że dłużnikowi nie wolno zbywać rzeczy objętej zastawem rejestrowym bez zgody wierzyciela. Tylko w odniesieniu do rzeczy zbiorowej możnaby wprowadzić wyjątek w tym kierunku, że dłużnikowi po uprzedniem zawiadomieniu wierzyciela wolno pozbywać poszczególne rzeczy, wchodzące w skład rzeczy zbiorowej pod warunkiem, że w miejsce rzeczy pozbytej, zostanie wcielona do rzeczy zbiorowej rzecz o tej samej wartości, na której wierzyciel, z chwilą wcielenia jej, nabywa — ipso facto — rejestrowe prawo zastawu.

Rozporządzenie o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przystępując do wydania rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. 3. 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, zwróciło się do Izby o wypowiedzenie opinji. Izba podkreśliła, że pod pojęciem „skład spożywczy", który może być — w myśl wyżej wspomnianego rozporządzenia — otwarty dwanaście godzin, należy uważać przedsiębiorstwa handlowe wyłącznie lub przeważająco trudniące się a) sprzedażą artykułów spożywczych pochodzenia roślinnego: mąki, krup, cukru, przetworów ziemniaczanych, grochu itp. owoców strączkowych, warzyw, produktów okopowych, konserw warzywnych, pieczywa, makaronów itp. wyrobów z ciasta, ryżu, herbaty, kakao, kawy, korzeni itp., artykułów spożyw-

czych pochodzenia kolonjalnego, octu, musztardy itp. przypraw, owoców i przetworów owocowych, paszy, b) sprzedażą artykułów spożywczych pochodzenia zwierzęcego; wyrobów i konserw mięsnych, dziczyzny i drobiu, nabiału i jaj, ryb i konserw rybnych, c) sprzedażą napojów, za wyjątkiem wyłącznej lub przeważającej sprzedaży napojów alkoholowych, d) sprzedażą artykułów spożywczych mieszanych, (t. zw. kolonjalne), delikatesów, składy sprzedaży cukierków itp. wyrobów, składy soli, e) składy sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Jednocześnie Izba zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o nowelizację rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22. 3. 1928 r. w tym sensie, aby z prawa otwarcia składu przez 12 godzin na dobę korzystały również drogerje; składy te bowiem posiadają w Polsce Zachodniej wyjątkowe znaczenie z uwagi na sprzedaż znacznej ilości artykułów pierwszej potrzeby. Ponadto Izba domagała się, żeby zniesiono, — celem usunięcia niesumiennej konkurencji, — ograniczenia zawarte w art. 2 wspomnianego wyżej rozporządzenia, które wykluczają możliwość otwarcia przez 12 godzin na dobę sklepów, zajmujących się wyłącznie lub przeważająco sprzedażą napojów alkoholowych.

W tej samej sprawie na zapytanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak należałoby ustalić granicę uprawnień powiatowych władz administracji ogólnej w zakresie normowania godzin handlu i godzin otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, Izba wskazała, że uprawnienia, przyznane w wyżej wspomnianem rozporządzeniu są zupełnie odpowiednie, o ile władze przemysłowe, korzystając ze swych uprawnień, będą zapytywały Izby Przemysłowo - Handlowe co do potrzeb lokalnych w tej dziedzinie.

Co do określenia godzin otwarcia wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży w obrębie dworców kolejowych, Izba zaznaczyła, że dotychczasowy stan sprawy nie spowodował żadnych skarg ze strony podróżnych i dlatego Izba wypowiada się za zachowaniem obecnego stanu rzeczy, a mianowicie, że restauracje i księgarnie kolejowe ma się otwierać pół godziny przed nadejściem pierwszego pociągu i zamykać pół godziny po odejściu ostatniego pociągu z danej stacji kolejowej. Wyjątek stanowią dworce I kl., na których restauracje i księgarnie mogą być otwarte bez przerwy.

Fryzjernie kolejowe otwiera się pół godziny przed odejściem wzgl. przyjazdem pierwszego pociągu, z tem, że na stacjach z ruchem nocnym zamyka się o godz. 21-ej wieczorem, a otwiera się o godzinie 6-ej rano.

Wszystkie inne przedsiębiorstwa handlowe, znajdujące się na terenie kolejowym, należy otwierać i zamykać w czasie obowiązującym wszystkie inne zakłady handlowe i sklepy.

W sprawie nowelizacji rozporządzenia o zwalczaniu raka ziemniaczanego.

W porozumieniu z Wielkopolską Izbą Rolniczą Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o nowelizację rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z 9. 2. 1928 r. o zwalczaniu raka ziemniaczanego w tym sensie, żeby zmniejszyć pas ochronny wokół ognisk raka ziemniaczanego z 20 km do 5 km, gdyż kwestja ta posiada pierwszorzędne znaczenie dla przemysłu przetworów ziemniaczanych, który odczuwa coraz to dotkliwsze ścieśnianie się naturalnych podstaw, na których przemysł ten się opiera, t. j. terenu plantacyj ziemniaczanych, wolnych od zarazy i zakazów wywozu. Ze względu na groźny ten stan dla przemysłu przetworów ziemniaczanych, Izba czyniła starania o nowelizację wspomnianego rozporządzenia w duchu bardziej liberalnym.

Normy prawne co do ilości towaru dostarczanego.

Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Izby Handlowej zwrócił się do Izby naszej z ankietą, jak uregulowane są w Polsce Zachodniej dwa następujące zagadnienia:

1. Czy sprzedawca w wypadku, gdy stosownie do przyjętego zwyczaju, lub przepisu regulaminu giełdowego, dostarcza towar w ilości przewyższającej lub nieprzekraczającej o pewien ustalony procent ilości ściśle zamówionej, jest zmuszony wskazać uzasadnioną przyczynę niezależną od jego woli, czy też może dostarczyć mniej lub więcej według swego uznania bez podania motywów niedotrzymania ścisłej wagi.

2. Czy sprzedawca, zamierzając korzystać z tego prawa powinien powiadomić o tem nabywcę. W razie twierdzącym, w jakiej formie i kiedy sprzedawca powinien go o tem uprzedzić.

Na powyższe kwestje Izba odpowiedziała, że stosownie do postanowień §§ 377 i 378 kodeksu handlowego, obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej, nie wolno zasadniczo dostarczać mniej lub więcej towaru przy ściśle zamówionej ilości. Jeżeli jednak kupujący natychmiast po odebraniu towaru nie wytknie braku w dostawie umówionej ilości, wówczas na zasadzie powołanych paragrafów uważa się, że kupujący przyjął dostawę mniejszej lub większej ilości bez zarzutu. Sprzedający, dostawiając inną ilość towaru, niż ściśle umó-

wioną, nie korzysta ze swego prawa, lecz przeciwnie, je przekracza i działa na własne ryzyko, narażając się na to, że kupujący wytknie wagę ilości w dostawie i nie przyjmie całej ilości, albo nadwyżkę ponad zamówioną. W swoim własnym interesie winien więc sprzedawca jeszcze przed wysłaniem towaru upewnić się u kupującego, czy zgadza się na przekroczenie, wzgl. niezachowanie w dostawie ściśle umówionej ilości.

Jeżeli jednak z umowy stron, lub ze stosunku łączącego strony lub też z natury interesu wynika, że obok postanowień umowy mimo ściśle zamówionej ilości mają obowiązywać strony także przyjęte zwyczaje, lub przepisy giełdowe, wówczas uchybienie co do ilości, odpowiadające ustalonemu zwyczajowi, lub regulaminowi giełdowemu nie upoważnia kupującego do korzystania z uprawnień, o których była wyżej mowa, a sprzedający nie ma obowiązku uprzedniego zawiadomienia kupującego o zamiarze niedotrzymania ścisłej wagi lub ilości przy uwzględnieniu dopuszczalnego procentu, a tem mniej obowiązku podania motywów, dlaczego to czyni, gdyż strony w takim wypadku zgóry są na to przygotowane. Jeżeli jednak, z powodu zaszłej zniżki ceny towaru, sprzedający, wykorzystując zwyczaj handlowy, dostarcza o pewien ustalony zwyczajem procent więcej towaru ponad ilość ściśle zamówioną, wówczas wolno mu nadwyżkę liczyć tylko po cenie dnia dostawy, t. j. niższej, a nie po cenie umówionej, t. j. cenie dnia zamówienia. Jeżeli jednak sprzedający ściśle zamówione ilości w dostawie przekroczy, lub też przekroczy ustalony zwyczajem lub regulaminem giełdy procent, to takie postąpienie równa się niedopełnieniu umowy i upoważnia kupującego do działania przedstawionego na początku omówionej opinji.

Co do formy zawiadomienia ze strony sprzedającego, niema w Polsce Zachodniej żadnych wiążących przepisów. Sprzedający może uczynić to ustnie, pisemnie lub telegraficznie. Jeżeli sprzedający zawiadomił o zamiarze niezachowania ilości ściśle umówionej przy dostawie, kupujący winien, jeżeli na to się nie zgadza, natychmiast sprzeciwić się: milczenie kupującego uważa ustawodawstwo Polski Zachodniej za zgodę.

Prawa, obowiązki i odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów handlowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystąpiła z projektem nowego rozporządzenia, normującego prawa i obowiązki oraz odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów

handlowych i przysłała projekt ten Izbie naszej do zaopinjowania. Izba w zupełności zaaprobowała projekt ten, prosząc jedynie o uwzględnienie w projekcie postanowień, które obowiązywały na ziemiach Polski Zachodniej, a mianowicie:

1. Sędzia handlowy ma przez czas trwania jego urzędu, odnośnie do tego urzędu, wszystkie prawa i obowiązki sędziów.

2. Sędzia handlowy winien być pozbawiony swego urzędu, jeżeli po zamianowaniu utracił kwalifikacje, wymagane do tego urzędu. O pozbawieniu orzeka pierwszy senat cywilny Sądu Apelacyjnego po wysłuchaniu interesowanego.

Na podstawie tej sędziowie handlowi odpowiadali za czyny popełnione w służbie i poza służbą tak, jak sędziowie państwowi, t. j. przed sądem dyscyplinarnym dla sędziów państwowych i według zasad postępowania dyscyplinarnego dla sędziów państwowych.

Projekt ustawy o przedsiębiorstwach autobusowych.

Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt ustawy dot. przedsiębiorstw autobusowych i rozesłało go do zaopinjowania poszczególnym Izbom Przemysłowo-Handlowym. Izba poznańska wskazała na ogromny rozwój komunikacji autobusowej nietylko w Polsce Zachodniej, ale i na Kresach Wschodnich oraz na ogromne znaczenie komunikacji autobusowej dla względów gospodarczych i cywilizacyjnych oraz stwierdziła jednocześnie, że zwłaszcza w Polsce, posiadającej rzadką sieć kolejową, rozwój komunikacji autobusowej jest poważnym czynnikiem przyśpieszenia tętna życia gospodarczego i kulturalnego. Na zagęszczenie sieci kolejowej brak funduszów, a kapitały niechętnie lokują się w inwestycjach kolejowych, gdyż te nisko się procentują. Wyjściem z tego dylematu jest forsowanie komunikacji autobusowej, która nie wymaga stosunkowo wielkich kapitałów inwestycyjnych, a na krótszych linjach przedstawia wyższość konkurencyjną nad kolejnictwem i to zarówno pod względem taryfowym, jak ogólno-transportowym. To też przemysł autobusowy — zdaniem Izby — zasługuje w całej pełni, aby mu zapewniono warunki nieskrępowanego rozwoju.

Zdania rzeczoznawców w tej materji są podzielone: Jedni wypowiadają się za koniecznością koncesjonowania przemysłu autobusowego, drudzy natomiast za wolnością wykonywania tego przemysłu. Podczas, gdy projekt ministerjalny stoi na gruncie koncesjonowania przemysłu autobusowego, Izba poznańska uwzględnia opinję drugich, uważając zaliczenie przedsiębiorstw autobusowych w poczet przemysłów

koncesjonowanych za zbędne, gdyż dające się obecnie zauważać braki w komunikacji autobusowej usunąć można na innej drodze. W szczególności rozporządzenie p. Ministra Robót Publicznych z 17 kwietnia 1929 r. o ruchu na drogach publicznych autobusów, służących do utrzymania publicznej komunikacji uczyniło zadość naglącej w tym przedmiocie potrzebie i zabezpieczyło wystarczająco bezpieczeństwo publiczne. Jeśli chodzi o gospodarczą stronę, znaczenie projektu ustawy, t. j. o zabezpieczenie przedsiębiorstwom autobusowym spokojnej egzystencji, to kwestja ta winna być rozstrzygnięta przez samych zainteresowanych i ustawa nie powinna w tego rodzaju sprawy wnikać.

Wspaniały rozwój komunikacji autobusowej w stosunkowo krótkim czasie, zawdzięcza się inicjatywie prywatnej, a zachodzi poważna obawa, że ukrócenie tejże inicjatywy przez ujęcie jej w karby koncesyjne osłabiłoby impet, z jakim przemysł autobusowy rozwijał się do tej pory i koniec końców wyszłoby na zło społeczeństwa. Z tego powodu Izba wypowiedziała się przeciwko koncesjonowaniu przemysłu autobusowego.

Na wypadek jednak, gdyby Ministerstwo nie podzieliło zapatrywania Izby w tej kwestji, przedstawiła Izba do poszczególnych artykułów projektu swoje uwagi; w szczególności Izba domagała się, żeby przy rozstrzyganiu wniosków o koncesję, zarówno władza wojewódzka, jak i Ministerstwo uwzględniało głos Izb Przemysłowo-Handlowych i rolniczych, jako czynników opinjodawczych.

Projekt rozporządzenia przewiduje, że władze udzielają koncesji stosownie do miejscowych potrzeb. Izba wniosła o poruczenie właściwej Izbie Przemysłowo-Handlowej stwierdzenie miejscowych potrzeb, uzasadniających udzielenie koncesji.

Projekt mówi, że koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego udziela się na okres czasu nie dłuższy, niż dziesięcioletni. Koncesja może być jednak udzielona na okres czasu do 20 lat, jeśli koncesjonarjusz przyjmie na siebie obowiązek pokrywania lub sfinansowania kosztów budowy drogi, po której komunikacja ma się odbywać zgodnie z wymaganiami władzy, udzielającej koncesję.

Izba zauważyła, że ustawa winna dążyć do rozwoju zdrowych i zamożnych przedsiębiorstw, zdolnych przyciągnąć znaczniejsze kapitały, nie liczące na rabunkową gospodarkę i dorywczą korzyść, lecz trwałą lokatę, by przy racjonalnej gospodarce mogły spełniać swe zadanie bez obciążenia ludności zbyt drogiemi opłatami przewozowemi. W tym celu

należałoby — zdaniem Izby — przedłużyć termin ważności koncesji, tak, aby wystarczył również na amortyzację trwałych inwestycyj, t. j. do budynków gospodarczych i mieszkalnych, warsztatów, gruntów itp.

W myśl projektu koncesjonarjusz jest obowiązany do przedstawienia właściwej władzy do zatwierdzenia taryfy dla przewozu osób i towarów oraz rozkładów jazdy. Zdaniem Izby, należałoby koncesjonarjusza zobowiązać do podawania podstaw kalkulacji taryfy — a więc kosztów eksploatacji i amortyzacji, oprocentowania kapitału itd.

Jako dalszy obowiązek koncesjonarjusza przewiduje projekt rozporządzenia przewożenie poczty oraz funkcjonarjuszów pocztowych, którym byłby powierzony nadzór nad przewożoną pocztą. Wobec powyżej projektowanego obowiązku, Izba zauważyła, że posługiwanie się poczty autobusami wpłynie wprawdzie dodatnio na sprawność ruchu pocztowego, jednak obowiązek bezpłatnego przewozu poczty i funkcjonarjuszy pocztowych stanowiłby w niniejszym wypadku bardzo znaczny ciężar dla przedsiębiorstw autobusowych. Z tego powodu Izba wniosła o uznanie zasady płatnego przewozu poczty, przyczem — zdaniem Izby — wystarczyłoby, aby wysokość opłat odpowiadała kosztom własnym przedsiębiorcy.

Dalej Izba wypowiedziała się przeciw projektowanemu postanowieniu, w myśl którego możnaby odebrać koncesję przedsiębiorstwu za trzykrotne przekroczenie porządkowych przepisów drogowych, uważając to postanowienie za zbyt rygorystyczne oraz wniosła o zapewnienie istniejącym przedsiębiorstwom autobusowym pierwszeństwa przed innemi przedsiębiorstwami, ubiegającemi się o koncesję.

Kryterja, według których ustala się użyteczność państwową, gospodarczą lub społeczną przedsiębiorstw starających się o odroczenie wypłat.

Wykładnia pojęcia użyteczności państwowej, społecznej i gospodarczej przedsiębiorstwa dłużnika, w praktyce może nastręczać wątpliwości, gdyż ocena co do stopnia użyteczności jest względna, zależnie od kryterjów, jakie stosuje dana Izba Przemysłowo - Handlowa wyrażająca opinję w konkretnej sprawie wobec Sądu. Z tego względu Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, dążąc do nadania terminowi „użyteczność“ w rozumieniu art. 7 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości, jednolitego znaczenia, zwróciła się do Izb Przemysłowo - Handlowych z zapytaniem, jaką stosują wykładnię.

Izba nasza stwierdziła, że stałych kryterjów przedstawić nie może, gdyż zależy to od okoliczności, a zwłaszcza stosunków lokalnych. Należy jednak ustalić użyteczność gospodarczą przedsiębiorstwa dłużniczego, biorąc pod uwagę następujące momenty:

a) czy przedsiębiorstwo dąży do wyparcia z kraju produktów obcych,
b) czy ułatwia innym przedsiębiorstwom ich pracę produkcyjną,
c) czy przedsiębiorstwo dłużnicze w razie zaniku byłoby trudno zastąpić w danym okręgu gospodarczym przez inne.

Jeżeli odpowiedź na którekolwiek z tych pytań jest twierdząca, to przedsiębiorstwo należy — zdaniem Izby — pod względem użyteczności gospodarczej uważać za godne utrzymania.

Przy ocenianiu użyteczności społecznej należy uwzględnić:

a) ilość zajętych pracowników, którzy w razie zwinięcia przedsiębiorstwa utraciliby pracę,
b) czy produkcja przedsiębiorstwa ułatwia szerokiej masie ludności lepszy i tańszy sposób zaspokojenia potrzeb.

Pojęcie przedsiębiorstwa powierniczego w b. zaborze pruskim.

Na zapytanie, w jaki sposób ustawodawczo ujęte jest pojęcie instytucji powiernictwa w b. dzielnicy pruskiej, Izba zakomunikowała, że miano „przedsiębiorstwo powiernicze" (Treuhandgesellschaft) używa się na połaci b. zaboru pruskiego w podwójnem znaczeniu:

a) Na oznaczenie spółki, która posiada akcje lub dowody udziałowe innych spółek, by temi spółkami kierować, lub niemi zarządzać (Holding Company),

b) na oznaczenie przedsiębiorstwa, które zajmuje się rewizją bilansów, finansowaniem lub organizacją przedsiębiorstw. Miano powiernik (Treuhänder), oznacza osobę zaufania. W Niemczech została działalność powiernika (Treuhänder) poraz pierwszy uregulowana ustawą bankową hipoteczną (Hipotheken Bankgesetz z 13. 7. 1899). W tej ustawie zostaje powiernik (Treuhänder) ustanowiony przez władzę nadzorczą jako zastępca interesów wierzycieli z listów zastawnych.

Głównem zajęciem powierników są zarządy majątków, sanacje, przemiany i zakładanie spółek, zarządy upadłości, porady, opieki i kuratele oraz wydawanie orzeczeń.

Co do powiernictwa (stosownie do rodzaju interesów) wchodzą w zastosowanie następujące paragrafy niemieckiej ustawy cywilnej. (B. G. B.) § 276—278, 633—639, 2197—2228, ponadto § 82 ordynacji konkursowej i §§ 266 i 246 ustawy karnej niemieckiej.

ZWYCZAJE HANDLOWE.

Władzom sądowym obwodu wydała Izba w licznych wypadkach opinję w sprawie istnienia w jej okręgu zwyczajów handlowych.

Z ważniejszych orzeczeń Izby w tych przedmiotach przytaczamy następujące:

Pośrednicy handlowi.

965/29. Na zapytanie jednego z sądów, czy umowa zawarta przez komisjonerów obowiązuje prawnie kontrahentów, o ile jedna ze stron natychmiast po otrzymaniu pisemnego potwierdzenia umowy (Schluss-Brief) nie założy sprzeciwu przeciw jej treści, udzieliła Izba po przeprowadzeniu dochodzeń wyjaśnienia, że umowa taka obowiązuje.

Tantjema od czystego zysku przedsiębiorstwa.

1015/29. Na zapytanie jednego z sądów w następującej sprawie:

„powodowi należy się bezspornie w myśl umowy stron tytułem tantjemy 6% od zysku czystego przedsiębiorstwa firmy pozwanej. Sposobu obliczenia czystego zysku strony nie umówiły. W kwestji tej zachodzi między stronami różnica zdań. Powód uważa za czysty zysk także koszta inwestycji i napraw, ponieważ zostały one bezspornie pokryte z bieżących dochodów przedsiębiorstwa, a nie z kapitału zakładowego przedsiębiorstwa firmy pozwanej. Pozwana zaś utrzymuje, że koszta te nie stanowią zysku czystego, ponieważ były one konieczne do utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu a nie miały na celu powiększenia i rozszerzenia przedsiębiorstwa."

Izba udzieliła wyjaśnienia „że koszty inwestycyj i napraw nie stanowią czystego zysku, o ile są konieczne do utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu i nie mają na celu powiększenia i rozszerzenia przedsiębiorstwa."

Handel węglem.

1524/29. Na zapytanie jednego z sądów w następującej sprawie:

„Pewna firma branży opałowej wysłała w roku 1927 z polecenia zleceniodawcy jeden wagon węgla pod wskazanym przez niego adresem. Adresat przesyłki nie przyjął, skutkiem czego powstały wysyłającej firmie koszta postoju z telegramem w kwocie x zł — któremi obciążyła zleceniodawcę. Zleceniodawca żąda zwrotu kwoty twierdząc, że gdy adresat wagonu nie przyjął było obowiązkiem firmy wysyłającej zawiadomić o tem zleceniodawcę telegraficznie i odczekać jego dyspozycji i że firma wysyłająca nie miała prawa dysponować bez wiedzy zleceniodawcy wagonem inaczej, jak również obciążyć go kosztami przewozu powstałymi na skutek jej dyspozycji."

Izba udzieliła po przeprowadzeniu dochodzeń wyjaśnienia następującego:

„Jeżeli odbiorca wysłany pod jego adresem przez pozwaną firmę wagon stawił tejże firmie do dyspozycji i powstały stąd koszta postoju i t. d. natenczas firma pozwana ma prawo obciążać kosztami tymi powoda X.

Firma pozwana miała jednakże obowiązek o fakcie stawienia przez X wagonu do dyspozycji powiadomić powoda X i od niego ma firma pozwana prawo zażądać nowej dyspozycji.

Powód winien w tych okolicznościach udzielić pozwanej niezwłocznie i to na drodze telegraficznej wzgl. telefonicznej nowej dyspozycji w celu przeekspedjowania wagonu. W każdym razie bez uprzedniego powiadomienia powoda, nie może pozwana dysponować samowolnie wagonem przez X. stawionym do dyspozycji.

O ile zaś pozwana tego obowiązku nie dopełniła, natenczas ona sama ponosi wszelkie stąd wynikłe dla niej koszta postoju i t. d. oraz ewentl. inne straty i nie może kosztami tymi obciążać powoda."

Opłata za wypożyczenie butli do kwasu węglowego.

4887/29. Na zapytanie jednego z sądów:

1. „Czy w obrocie handlowym pobiera się od butli do kwasu węglowego opłatę za wypożyczenie,

2. czy przytem jest bez znaczenia, czy dostawca butle otrzymał jako nabywca lub komisjoner,

3. jak i kiedy powstał ten zwyczaj."

Izba udzieliła następującej odpowiedzi:

1. „W obrocie handlowym między fabryką kwasu węglowego a hurtownikiem (komisjonerem) piwa, wody sodowej i t. p. innych napoi gazowych nie pobiera się w czasie umówionym żadnej opłaty za wypożyczenie butli kwasu węglowego, przytem czasokres umowny wynosi u fabrykantów wód sodowych $1^1/_2$ miesiąca, a u hurtowników piw 4 miesiące; natomiast po przekroczeniu umówionego czasokresu pobiera się opłaty za wypożyczenie w wysokości następującej:

za 1 dzień	od	butli	8 i 10	kg	— 5	groszy
„ 1 „	„	„	20	„	— 10	„

Po upływie roku od dnia dostawy oblicza się opłatę zwłoki w wysokości 0,50 zł wzgl. 1,— zł za 1 dzień,

2. obrót handlowy powyżej przedstawiony odbywa się wyłącznie na zasadzie komisowej,

3. zwyczaj powyżej przedstawiony powstał za czasów przedwojennych i był przestrzegany jednolicie przez wszystkich fabrykantów."

Handel mąką.

5668/29. Na zapytanie jednego z sądów:

„Czy jest zwyczajem handlowym, że mąkę sprzedaje się w workach o wadze brutto 100 kg. a kupujący płaci za wagę netto i worki zwraca"

Izba udzieliła odpowiedzi następującej:

„Przy transakcji mąką, o ile inaczej nie omówiono, przyjmuje się obrót mąką brutto za netto incl. worków, a kupujący przejmuje worki bez obowiązku ich zwrotu."

Handel solą potasową.

6018/29. Na zapytanie jednego z sądów „czy sól potasowa w wielkim stopniu ulega wpływom atmosferycznym a to tem więcej podczas lata i że według przyjętych zasad handlowych kwestjonowanie soli potasowej na zawartość potasu nastąpić powinno najpóźniej w czasokresie 10—14 dni po dostarczeniu."

Izba udzieliła odpowiedzi „że sól potasowa nie ulega wpływom atmosferycznym w wielkim stopniu i niema zwyczaju handlowego, że kwestjonowanie soli potasowej na zawartość potasu nastąpić powinno najpóźniej w czasokresie 10—14 dni po dostarczeniu."

Do kogo należą „oszczędności na materjale“ uzyskane przez konfekcjonera.

7462/29. Na zapytanie jednego z sądów:

a) Czy oszczędności na materjale uzyskane przez konfekcjonera (branży krawieckiej) dzięki umiejętnemu krojowi przypadają na rzecz przedsiębiorcy (konfekcjonera) i nie należą ani do odpadków ani do resztek,

b) czy zysk przedsiębiorcy (konfekcjonera) przy zamówieniach na wykonanie wzgl. robociznę wynosi 20% wartości zamówienia.“

Izba udzieliła odpowiedzi:

1. „że jeśli zleceniodawca podał ilość materjału, która ma być zużyta na poszczególne wielkości mundurów, a ilość dostarczonego materjału obliczono według tych norm, to w braku specjalnej umowy co do reszty materjału, reszta ta należy do konfekcjonera, jako przez umiejętne krajanie uzyskana oszczędność.

2. Jeśli zleceniodawca jednakże oddał pewną ilość materjału bez podania ilości przypadających na poszczególne sorty konfekcji, to ma prawo żądać zwrotu reszty materjału. Oszczędności takie na materjale nie należą do odpadków, lecz są uważane za resztki.

W danym wypadku jednakże, wobec istnienia wyraźnej umowy w tym względzie, zaoszczędzona reszta należy się niewątpliwie zleceniodawcy.

Zysk w wysokości 20% od wartości zamówienia jest normalny.“

Prowizja pośrednika przy sprzedaży rzeczy ruchomych.

7598/29. Na zapytanie jednego z sądów:

„Jak wysoką należytość wedle zwyczajów handlowych pobiera pośrednik przy pośredniczeniu w sprzedaży rzeczy ruchomych (starych motorów).“

Izba udzieliła odpowiedzi, „że w pośrednictwie sprzedaży rzeczy ruchomych w szczególności starych motorów nie ma ustalonych norm odnośnie wysokości prowizji.

Według otrzymanych informacyj sfer zainteresowanych przyjąć można następujące stawki:

a) 2—3% przy większych objektach ponad 1000 zł.

b) 5—7½% przy objektach poniżej 1000 zł.“

Obliczenie cen na podstawie relacji do walut obcych — podczas influacji.

8338/29. Na zapytanie jednego z sądów:

„Czy w lipcu 1923 r. przy transakcjach krajowych było zwyczajem, że umowy kupna towarów zawierano albo według relacji dolara lub franka szwajcarskiego, albowiem zawierano umowy według cen dziennych.“

Izba udzieliła odpowiedzi:

„że obliczanie cen za towary w relacji do walut obcych datuje od stycznia 1924 r. W lipcu 1923 r. nie sprzedawano z reguły towarów wogóle na otwarty rachunek. Przy wysyłce towarów nieuregulowanych stawiano bardzo krótki czas (4—5 dni) zapłaty, po upływie którego zastrzegano sobie możliwość obliczenia cen dziennych. W praktyce termin ten jednakże przedłużano bez sprzeciwu ze strony sprzedającego do tygodnia.“

Prowizja pośrednika w handlu przetworami ziemniaczanemi.

8642/29. Na zapytanie jednego z sądów:

„Wiele wynosi zwyczajnie a w szczególności wiele wynosiła w roku 1923 prowizja za pośrednictwo w handlu przetworami ziemniaczanemi (mąką), a w szczególności, czy wynosiła ona 22,22% ceny kupna.“

Izba udzieliła odpowiedzi:

„że prowizja w handlu przetworami ziemniaczanemi wynosi zwyczajnie zagranicą 1%, a w kraju 2—3%, maksymalnie w wyjątkowych wypadkach, w których pośrednik miał pewne wydatki 4%. Tych norm nie przekraczała prowizja wypłacana w roku 1923; 22,22% ceny kupna nie wynosi ona nigdy.“

Forma bankowych akredytyw towarowych.

Na zapytanie jednego z sądów:

„Co do zwyczajów handlowych, panujących w Poznaniu odnośnie tak zwanych bankowych akredytyw towarowych; mianowicie jakiej treści pismo wysyła Bank do akredytowanego, czy one jest tylko uwiadomieniem, czy też ma charakter w praktyce handlowej samodzielnego zobowiązania, nieodwołalnego jednostronnem oświadczeniem, dalej jakiej treści jest umowa banku z akredytującym w szczególności, czy ten ostatni może każdego czasu wobec banku i akredytowanego akredytywę odwołać.“

Izba udzieliła odpowiedzi:

„że w praktyce bankowej istnieją akredytywy odwołalne i nieodwołalne.“

Badanie towaru w branży drzewnej.

12157/29. Na zapytanie jednego z sądów:

„Czy jest ogólnie przyjętym w branży drzewnej zwyczajem, że badanie towaru ma miejsce — dopiero na miejscu wyładowania a nie na miejscu dostawy.“

Izba udzieliła odpowiedzi:

„że w branży drzewnej badanie towaru odbywa się przed załadowaniem.“

ZNAKI TOWAROWE.

Urzędowi Patentowemu R. P. w Warszawie złożyła Izba następujące oświadczenia:

38/29. Nazwa „Tudor“ używana jest jako określenie rodzajowe w stosunku do płyt akumulatorowych, nie zaś jako nazwa towarowa, świadcząca o pochodzeniu z pewnego określonego przedsiębiorstwa.

144/29. Znak towarowy obrazowy firmy „Fornarina“ oraz znak towarowy „Florange“ w zachodniej Polsce przed wojną nie były znane. Obecnie są znane na tutejszym terenie tylko opakowania firmy „Fornarina“, natomiast w b. zaborze rosyjskim już przed wojną światową znane były opakowania firmy „Fornarina“.

483/29. Wyroby cukiernicze, pochodzące ze Spółki Akcyjnej „Kanold“ w Lesznie, są na tutejszym rynku bardzo dobrze znane i to od lat dawnych.

Wyroby fabryki cukierków I. Biegańskiego, oznaczone znakiem towarowym „Karmold“ są znane tylko w Krotoszynie i w najbliższej okolicy. W innych zaś stronach okręgu izbowego, o ile Izba zdołała stwierdzić, są zupełnie nieznane.

484/29. Na tutejszym rynku wyroby cukiernicze firmy „Kanold“ Sp. Akc. w Lesznie są od lat dawnych bardzo dobrze znane, podczas gdy wyroby fabryki cukrów i czekolady Lejzora Opoczyńskiego w Krakowie, oznaczone znakiem towarowym „Kamold“ są zupełnie nieznane.

837/29. Pierwszą firmą, która na rynek poznański wprowadziła wino owocowe pod nazwą „Złota Reneta“, była firma H. Makowski z Kruszwicy.

2909/29. Wobec małego rozpowszechnienia aparatów do gotowania kawy, znak „Expresso“ nie jest znakiem rodzajowym.

3751/29. Izba nie może podać, który znak towarowy wcześniej ukazał się na rynku tutejszym, czy znak towarowy obrazowy firmy Leszczyński i Ska, czy też znak firmy L. E. Watermann & Co. Rzeczoznawcy branży papierniczej, zapytywani przez Izbę w powyższej kwestji, orzekli, że sprowadzają atrament do piór wiecznych z obydwu firm — od roku 1926 począwszy, nie mogli atoli ustalić dokładnej daty, coby umożliwiło stwierdzenie pierwszeństwa co do czasu wejścia na rynek jednej z wymienionych firm.

4809/29. Wyroby jak i znaki towarowe firmy Burys et Co. i t. d. w Sheffield oraz firmy Jan Rumpal w Mistek na rynku tutejszym nie są znane. Zdaniem Izby, przesłane w odbitkach przez Urząd Patentowy znaki towarowe wymienionych firm, mimo różnicy w wielkości, są tak podobne, że nie można ich od siebie odróżnić.

8561/29. Znaki towarowe przedstawiające rysunki młynków do kawy znane są powszechnie w Polsce jako oznaczenie wyrobu firmy Henryka Francka Synowie Sp. Akc. w Skawinie.

11510/29. Znak towarowy słowny „Fox“, jako służący dla oznaczenia mydła i wyrobów pokrewnych, w okręgu Izby naszej nie jest znany.

13115/29. Znak towarowy, przedstawiający dwa skrzyżowane haczyki, w tutejszym okręgu nie jest znany ani jako znak firmy Rudolf Wolff, Untergrimming, ani też jako znak firmy Edmund Pohorille i Gustaw Füllenbaum w Buczaczu.

1266/29. Znaki towarowe obrazowe przedstawiające krajobraz z rysunkiem palm, budynku z wieżą, pól z krzewami, wielbłąda i t. p. w okręgu Izby naszej są nieznane.

ADMINISTRACJA PRZEMYSŁOWA.

Wprowadzenie obwodów kominiarskich w województwie poznańskiem.

Na mocy rozporządzenia p. Wojewody Poznańskiego z dnia 2. 12. 1927 r. L. dz. 6975/27/VI zostały zniesione w województwie poznańskiem obwody kominiarskie. Izba, zważywszy konieczność zwiększenia bezpieczeństwa ogniowego

i z uwagi na potrzeby zawodu kominiarskiego, wystąpiła na początku roku sprawozdawczego ze staraniami o przywrócenie obwodów kominiarskich w myśl art. 41 rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem i art. 16 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 7. 12. 1927 r. Momenty, które Izba wysunęła, są następujące:

a) Z uwagi na stosunkowo niski cenzus, uprawniający do starania się o koncesję na wykonywanie przemysłu kominiarskiego, olbrzymia większość czeladników kominiarskich uzyskała możność usamodzielnienia się, z której to sposobności skwapliwie skorzystała. Władze przemysłowe I instancji wobec napływu kandydatów na koncesjonarjuszy nie ustosunkowały się do tego objawu w sposób właściwy, udzielając koncesji wszystkim, którzy czynili zadość wymogom ustawy, nie bacząc na skutki wzrostu liczby samodzielnych kominiarzy.

Miało to dwa ujemne skutki: wobec wolnej konkurencji w większych miastach, gdzie praca kominiarska jest łatwiejsza, osiedliło się w nich bardzo wielu przemysłowców kominiarskich, a w okolicach niezbyt gęsto zaludnionych było ich prawie brak. Ponadto przemysłowcy kominiarscy zatrudniali w nadmiernej liczbie uczniów, zastępując nimi czeladników; uczniowie nie mogli jednak sprostać zadaniom, stawianym kominiarstwu w dziedzinie bezpieczeństwa pożarowego.

b) Zniesienie obwodów kominiarskich spowodowało niezwykle zagorzałą walkę konkurencyjną, która zaostrzała skupienie się rywalizujących ze sobą mistrzów w większych osiedlach. Wynikiem tego współzawodnictwa było obniżenie cen poniżej racjonalnej granicy. Granicę tę określono w początku 1928 r. na konferencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w porozumieniu z zainteresowanemi sferami. Walka konkurencyjna jednak spowodowała, że w poważnej większości wypadków ceny pobierane przez kominiarzy były 30 do 50% niższe od cen, figurujących w taryfie. Zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że kominiarze pracowali ze stratą, mając jedynie na celu wyparcie i unieszkodliwienie przeciwnika. W walce tej z jednej strony znaleźli się dawni mistrzowie obwodowi, którzy dysponowali nietylko zasobami pieniężnemi, umożliwiającemi im przetrzymanie kryzysu, lecz i doświadczeniem oraz stosunkami i wpływami; z drugiej strony znajdowała się dawniejsza czeladź kominiarska, składająca się z młodych ludzi, nieposiadających większych wymagań.

Fakt obniżenia cen znacznie poniżej norm taryfowych jest objawem szkodliwym, gdyż taryfa ustalona przy współudziale wszystkich zainteresowanych stron, uwzględniła racjonalną miarę w wysokości płacy kominiarskiej. Walka konkurencyjna doprowadziła do pauperyzacji zawodu i do deprawowania przemysłowców kominiarskich.

c) Wolna konkurencja spowodowała w zawodzie kominiarskim tak ostre współzawodnictwo, że kominiarz nie mógł sumiennie wykonywać swych czynności, a niską opłatę musiał wyrównywać uzyskaniem jak najliczniejszej klienteli, wobec czego nie mógł prawidłowo dopatrzeć wykonania swych obowiązków, ani osobiście, ani przez swoich pomocników. Pogorszenie jakości prac kominiarskich było prawie że powszechne i ze względu na bezpieczeństwo publiczne bardzo poważnym argumentem, przemawiającym za przywróceniem obwodów kominiarskich.

d) Wolna konkurencja spowodowała zupełną zależność mistrza kominiarskiego od poszczególnych właścicieli nieruchomości, których rozkazom musiał być powolny pod grozą utraty zajęcia. Inaczej było za czasów istnienia obwodów kominiarskich. — Mając na uwadze wzgląd, że niebezpieczeństwo pożaru jest sprawą publiczną, ówczesne przepisy zapobiegały możliwości wybuchu pożarów z powodu wadliwości kominów, uniemożliwiając właścicielowi kamienicy dowolny wybór kominiarza (swej woli powolnego), oraz zobowiązując kominiarza, który przez to pełnił zadania niejako funkcjonarjusza publicznego, do współdziałania w kontroli niebezpieczeństwa ogniowego przez zgłaszanie spostrzeżonych wad konstrukcji kominów, strychów, piwnic itp.

Przy istnieniu wolnej konkurencji, gdyby kominiarz odważył się donieść władzy o spostrzeżonych brakach i wadach kominowych, naraziłby się na niezwłoczne wypowiedzenie umowy przez swego pracodawcę — właściciela nieruchomości.

Kwestja odpowiedzialności za pożary przedstawia się w wypadkach wolnej konkurencji niejasno; kominiarz w wypadkach pożaru, z powodu wadliwości kominów, mógłby — zdaniem Izby — skutecznie bronić się przed zarzutem niedoniesienia władzy o swych spostrzeżeniach, ze względu na obronę interesów własnych, ustanowioną w art. 193 kodeksu karnego. Kominiarz miałby prawo nie donieść o swych spostrzeżeniach z uwagi na to, że straciłby na skutek donosu pracę zarobkową.

e) Brak wpływu kominiarzy na należyte wykonywanie reglamentacji przeciw-pożarowych spowodował dość częste

wypadki nieprzestrzegania przez właścicieli nieruchomości prawnie ustanowionych terminów wycieru. Dla zmniejszenia wydatków, związanych z czyszczeniem przewodów kominowych niektórzy właściciele nieruchomości polecali kominiarzom czyszczenie tylko części kominów, znajdujących się na danej nieruchomości, co oczywiście zmniejszało bezpieczeństwo ogniowe.

Do roku 1927 każdy obwód kominiarski przedstawiał administracyjnie pewną całość pod względem odpowiedzialności za bezpieczeństwo ogniowe. Władze zakreślały granice obwodów z punktu widzenia możności sumiennego wykonywania czynności kominiarskich. Obwodowy mistrz kominiarski musiał mieszkać w swoim obwodzie, a nieobecność swoją ponad 3-dniową powinien był zgłosić do właściwej władzy. Dodatkowych prac zarobkowych mógł się kominiarz podejmować tylko za zezwoleniem władzy. Pozatem obowiązywały mistrza obwodowego ścisłe przepisy co do ilości zatrudnionego personelu. Z uwagi na to, że niebezpieczeństwo ogniowe jest sprawą publiczną, system obwodów uniezależniał kominiarza od właściciela nieruchomości, nakładając nań obowiązek zgłaszania władzy wszystkich momentów niebezpieczeństwa ogniowego. By zapobiec wyzyskowi, władze administracyjne zatwierdzały taryfę opłat za wycier przewodów kominowych, kontrolowały obowiązkowe zapisy w księgach czynności, prowadziły dokładną ewidencję personalną mistrzów obwodowych.

Cały ten system reglamentacyjny, którego celowość wykazało długoletnie doświadczenie, został zwężony na skutek zniesienia obwodów kominiarskich. Doświadczenie jednoroczne wykazało natomiast złe skutki systemu wolnej konkurencji w przemyśle kominiarskim i uzasadniło wniosek Izby o przywrócenie obwodów kominiarskich. Zarówno Urząd Wojewódzki, jak i wszystkie zainteresowane instytucje prawno-publiczne zaakceptowały nasz punkt widzenia, na skutek czego w r. 1930 przywrócono instytucję obwodów.

Regulaminy targów wielkich i małych.

Biuro Samorządowe w Poznaniu chcąc ułatwić poszczególnym gminom miejskim opracowanie regulaminów targowych na podstawie art. 65 rozp. Prez. R. P. z 7. 6. 1927 o prawie przemysłowem, wydało regulaminy wzorowe, które przejąć miały gminy miejskie z odpowiedniemi zmianami przewidzianemi w osobnych klauzulach.

Izba w odniesieniu do regulaminu wzorowego zgłosiła szereg zastrzeżeń, tak ze względów prawnych, jak i ze

względów gospodarczych, i spowodowała po porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu wydanie nowych wzorowych regulaminów przez Biuro Samorządowe.

Ustanowienie stałych terminów targów w powiecie jarocińskim.

W odniesieniu do projektu ustanowienia stałych terminów targów wielkich w powiecie jarocińskim, Izba wypowiedziała się za ustanowieniem stałych terminów. Jednak, na skutek wniosku zainteresowanych sfer kupieckich, Izba wskazała na celowość oznaczenia daty targów wielkich po 15 danego miesiąca, gdyż terminy targowe w pierwszych dniach miesiąca ujemnie wpływały na zdolność płatniczą ludności miejskiej, zwłaszcza w tych gminach, w których ludność miejska składa się przeważnie z elementu urzędniczego. Taki stan rzeczy ma miejsce w Jarocinie. Ludność miejska czyniąc większe zakupy na jarmarkach w początku miesiąca wyzbywa się na nich gotówki, co w konsekwencji odbija się ujemnie na spłacie długów zaciąganych u kupców miejscowych. Z tego powodu Izba, przychylając się do życzeń tamtejszych kupców, wniosła o ustalenie terminu po 15-ym odpowiednich miesięcy.

Udzielenie uprawnienia na targi małe w Miedzichowie.

Izba wypowiedziała się przeciw udzieleniu uprawnienia na targi małe w Miedzichowie, wychodząc z tego założenia, że nie jest to uzasadnione względami gospodarczemi. Miasto to leży w pasie granicznym i z tego względu przez targi małe chciałoby ożywić ruch handlowy. Uprawnienia targowe jednakże spowodowałyby znaczne straty dwom okolicznym miastom, leżącym również w pasie granicznym, Zbąszyniowi i Nowemu Tomyślowi, a wydaje się rzeczą wysoce wątpliwą, czy odbywanie się targów małych w Miedzichowie przyniosłoby gminie spodziewane korzyści.

Zmiana jarmarków na bydło i konie w Koźminie na jarmarki kramne.

Izba wypowiedziała się wobec Urzędu Wojewódzkiego za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy i przeciw wprowadzeniu nowych jarmarków kramnych. Poza ogólnemi argumentami, przemawiającemi przeciw jarmarkom kramnym Izba podniosła, że w Koźminie drobni handlarze sprzedają co poniedziałek na targach małych bławaty, trykotaże, galanterję itp. artykuły oraz wyroby przemysłu domowego na podstawie nabytych przez gminę m. Koźmina upraw-

nień targowych; wprowadzenie zatem nowych jarmarków kramnych byłoby ze względów gospodarczych najzupełniej zbędne.

Powiększenie ilości targów wielkich w Rawiczu.

Izba wypowiedziała się przeciwko powiększeniu ilości targów wielkich na bydło i konie, wychodząc z tego założenia, że nie odpowiada to potrzebie gospodarczej miasta Rawicza i okolicy; wniosek Rady Miejskiej o powiększenie ilości targów, zdaniem Izby, podyktowany był chęcią ożywienia ruchu handlowego w mieście.

Izba zakomunikowała, że zwiększenie ilości targów wielkich ruchu handlowego samo przez się nie ożywi, a w konsekwencji zmniejszy nawet ogólną ilość obrotów handlowych miejscowego kupiectwa i spowoduje tem samem większe szkody, aniżeli przewidywane korzyści. Miasto Rawicz jest miastem granicznem i z tego powodu odczuwa odcięcie okolicznych wsi, które dawniej ciążyły gospodarczo do miasta Rawicza.

Handel domokrążny.

Na skutek zabiegów ze strony Izby, występującej w obronie osiadłego kupiectwa Polski Zachodniej, Urząd Wojewódzki wydał instrukcje, w myśl których władze administracyjne pierwszej instancji winny ograniczać wydawanie licencyj na prowadzenie handlu domokrążnego do minimum, jakie dopuszcza rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem t. zn. udzielać je tylko tym osobom, które posiadały licencję na prowadzenie handlu domokrążnego w roku ubiegłym.

Udzielanie koncesji drogą wyjątku na prowadzenie przemysłu sprzedaży broni i amunicji.

Izba kilkakrotnie wystąpiła do władz wojewódzkich o udzielenie koncesji drogą wyjątku na sprzedaż broni i amunicji w myśl art. 9 ust. ost. rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem. Ze względu na to, że wypadki zgłaszania się o koncesję tą drogą były dość częste, zwłaszcza ze strony osób, które przez dłuższy przeciąg czasu odbywały służbę wojskową, wzgl. były zatrudnione w charakterze puszkarzy w wojsku, Izba ustaliła następujące wytyczne co do oceny tego typu wniosków:

1. Społeczeństwu winno zależeć na tem, aby mieć puszkarzy wyszkolonych, którzy w czasach wojny oddać mogliby znaczne usługi wojsku.

2. Większość wypadków z bronią zachodzi u osób, które ją nabyły w składach prowadzonych przez niefachowców.

3. Zawód rusznikarski cierpi na tem, że niefachowcy robią mu konkurencję, wobec czego dopływ uczni do tego zawodu zanika.

4. Wnioski o udzielenie koncesji, drogą wyjątku, o handel bronią należy rozpatrywać bardzo krytycznie, gdyż nie zachodzi potrzeba gospodarcza zwiększenia ilości składów broni i amunicji, bo dosyć jest ich na prowincji i w Poznaniu.

O ile chodzi o osoby, które odbywały przez dłuższy przeciąg czasu służbę wojskową, to przyjęto, że osoby takie mają w wojsku możność poznania broni wojskowej i na tem kończą się ich wiadomości fachowe. Handlowiec tymczasem, który pracował przez trzy lata w składzie broni i amunicji, poznaje rozmaite kalibry broni i amunicji, które zdają się być równe, faktycznie jednak różnią się bardzo znacznie. Handlowiec zapoznaje się z zasadami napełniania naboji, które są nieraz bardzo trudne do odróżnienia, nawet dla egzaminowego rusznikarza. O ile nie umie ich rozpoznać, sprzedaje naboje nie nadające się do danej broni, co powoduje nieszczęścia. Zaznajomienie się z przechowywaniem broni i amunicji, prochu, dynamitu, lontów i ogni sztucznych, oraz broni automatycznej i półautomatycznej, jest dla kupca niezbędne; dzieje się to podczas trzech lat praktyki kupieckiej; osoba, która odbywa służbę wojskową zazwyczaj z tem działem nie zapoznaje się w dostateczny sposób.

Koncesja na prowadzenie garbarni.

Na zapytanie Urzędu Wojewódzkiego, czy należałoby udzielić koncesji na prowadzenie garbarni drogą wyjątku, Izba stwierdziła, że z ogólno gospodarczego punktu widzenia powstanie nowej garbarni w okręgu Izby nie jest wcale potrzebne. W dziale skór twardych podeszwowych, produkcja dzisiejsza w porównaniu z przedwojenną stanowi zaledwie 50%, przyjmując pod uwagę, że już po wojnie powstał cały szereg nowych fabryk, wyrabiających ten gatunek skór.

W dziedzinie produkcji skór cielęcych, wyprawy chromowej, przemysł garbarski po reorganizacji urządzeń technicznych wyrabia obecnie skóry, w niczem nie ustępujące wyrobom zagranicznym. Zdolność produkcyjna przemysłu w tych artykułach przenosi zapotrzebowanie krajowe ludności cywilnej i wojska i przy odpowiednich konjunkturach przemysł może eksportować zagranicę. Również w innych

gatunkach skór; jak np. końskich, przemysł krajowy w zupełności pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Gorzej rzecz przedstawia się z produkcją gemz i lakierów. Przemysł ten wprawdzie istnieje w kraju, jednak wobec braku ochrony celnej od szeregu lat nie może się odpowiednio do zapotrzebowania krajowego rozwinąć.

Wobec tego, że w Polsce niema niedorozwoju przemysłu garbarskiego, a przeciwnie ma on znaczną zdolność produkcyjną, wyższą od zapotrzebowania, której nie można w całej pełni wykorzystać z uwagi na niesprzyjające warunki konjunkturalne, Izba wypowiedziała się przeciw wyjątkowemu udzieleniu koncesji, co rzekomo miało być uzasadnione potrzebą gospodarczą.

Stosunek liczebny uczniów do pomocników w przemyśle graficznym.

Izba zaopinjowała przychylnie projekt rozporządzenia Wojewody poznańskiego, wysunięty przez korporację zakładów graficznych i wydawniczych na woj. poznańskie, w myśl którego ogranicza się, na mocy ust. 4 art. 125 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem, liczbę uczniów w stosunku do składaczy ręcznych, maszynistów drukarskich i stereotyperów jak następuje: na trzech pomocników jeden uczeń, na sześciu — dwóch, na dziewięciu — trzech, na dwunastu — czterech, na piętnastu — pięciu; na każdych dalszych czterech pomocników jeden uczeń w każdym dziale pracy.

U litografów, kamieniodrukarzy, chemigrafów, foto-mechaników na jednego pomocnika jeden uczeń.

Ilość uczniów w przemyśle maszynowym.

Na skutek interwencji inspektora pracy zwrócił się jeden z pp. starostów powiatowych do Izby naszej o opinję, zgodnie z art. 125 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem, jaką liczbę uczniów należałoby przyjąć za maksymalną w stosunku do zatrudnionych pomocników w przemyśle maszynowym. Izba po dokładnem zbadaniu stanu faktycznego orzekła, że do czasu ustalenia przez władzę przemysłową wojewódzką stosunku liczebnego uczniów do pomocników, należy uznać za normalną następującą proporcję: na 1 mistrza 3, na 1 czeladnika 2 uczniów. — Normy te odbiegają nieco od norm, zawartych w przepisach niemieckich, które obowiązywały w b. dzielnicy pruskiej do czasu wejścia w życie polskiej ustawy przemysłowej, jednak powiększenie ilości uczniów w stosunku do zatrudnionych pomocników znajduje

uzasadnienie w tej okoliczności, że szczególnie na prowincji trudno o pracowników wykwalifikowanych, wobec czego fabryki zatrudniają często większe ilości uczniów.

Ilość uczniów w przemyśle samochodowym.

Na skutek interwencji Inspektora Pracy władza administracyjna I-szej instancji, na podstawie art. 125 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem, zapytała Izbę o opinję, czy stosunek liczebny uczniów do pomocników w pewnem przedsiębiorstwie przemysłu samochodowego nie uważa za zbyt rażący. Izba odpowiedziała, że w stosunku do wielkości i sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa ilość uczniów 70 na 9 mistrzów i 56 czeladników odpowiada normom ustalonym w Poznaniu. Izba podkreśliła, że długoletnie doświadczenie wykazało, iż dana firma utrzymuje naukę przemysłową na odpowiednim poziomie.

Sprawa urządzania wyprzedaży w obrocie handlowym.

Urząd wojewódzki w Poznaniu, przystępując do wydania instrukcji w sprawie urządzania wyprzedaży w obrocie handlowym, zwrócił się do Izb Przemysłowo-Handlowych w Poznaniu i Bydgoszczy o opinję. Odpowiedź Izby naszej różniła się zasadniczo od stanowiska Izby bydgoskiej. Izba poznańska stanęła na stanowisku, że t. zw. białe tygodnie, „białe dnie“, „tanie dnie“, są w praktyce niczem innem jak wyprzedażami maskowanemi przez użycie zamiast słowa „wyprzedaż“, innego oznaczenia i w związku z tem domagała się, żeby na urządzanie tego rodzaju wyprzedaży konieczne było zezwolenie władz administracyjnych pierwszej instancji, przyczem kupiec zgłaszający tego rodzaju wyprzedaż powinien załączyć spis towarów, które miałyby być objęte wyprzedażą. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, uważając tego rodzaju oznaczenie jako środek reklamowy, a wychodząc z założenia, że do tego rodzaju sprzedaży wchodzą artykuły specjalnie z fabryk sprowadzane, które kupcy otrzymują niekiedy po cenach niższych, wystąpiła z petycją, aby na tego rodzaju „wyprzedaże“ zezwolenie władz administracyjnych było niepotrzebne. Urząd Wojewódzki w Poznaniu zwrócił się wobec tego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o odpowiednie wyjaśnienie.

Taryfy maksymalne dla przewoźników publicznych.

W myśl art. 43 Rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem, pp. starostowie nadsyłali Izbie w ciągu roku spra-

wozdawczego taryfy przedsiębiorstw przewozowych do zaopinjowania. Izba zwołała posiedzenie reprezentantów zainteresowanych związków przedsiębiorstw samochodowych, na którem po przeprowadzeniu racjonalnej kalkulacji ustanowiono taryfę podstawową przewozu osób samochodami i na tej podstawie, z uwzględnieniem stosunków w danym powiecie, Izba wyrażała opinję w odniesieniu do poszczególnych taryf maksymalnych. Podstawowa taryfa maksymalna dla taks samochodowych jest następująca:

1. za 1 km pojedyńczy — 0,60 zł,
2. a) za bagaż osób używających taksy do 25 kg — wolny,
   b) powyżej 25 kg za każde 50 kg — 0,30 zł,
3. za postój: a) za pierwszy kwadrans — wolny,
   b) za dalsze 5 minut — 0,20 zł.

W sprawie cenników gospodnich.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izby z zapytaniem, czy Minister Przemysłu i Handlu miałby skorzystać ze swoich uprawnień, wynikających z art. 41 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem z 7. 6. 1927 r. i wydać zarządzenie, na podstawie którego przemysłowcy gospodni byliby zobowiązani do przedkładania cenników władzom pierwszej instancji do zatwierdzania. Izba nasza wskazała, że istotnie zdarzają się wypadki wyzysku podróżnych przez nieuczciwych przedsiębiorców. Zwłaszcza w wypadkach, w których popyt na pokoje przekracza podaż, pożądana jest możność wprowadzenia reglamentacji cen pokoi hotelowych, zapewniającej sprawiedliwe branie pod uwagę różnic istniejących między poszczególnemi hotelami. W związku z powyższem, Izba wypowiedziała się za wydaniem rozporządzenia wykonawczego do art. 42 rozporządzenia o prawie przemysłowem, jednak podkreśliła, aby władze przemysłowe nie były zobowiązane do wprowadzenia reglamentacji w swych okręgach, a jedynie, żeby były do tego uprawnione; reglamentacja zaś miałaby być wprowadzona na wniosek właściwej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Różne.

W sprawie niedostatecznego obsadzenia sądów na obszarze Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Do Izby zwracają się niejednokrotnie sfery przemysłowe i handlowe i wogóle wszystkie sfery społeczeństwa, uskarżając się na to, że sądy w sprawach prywatno-prawnych prze-

wlekają wymiar sprawiedliwości, co ma ten skutek, że strony rezygnują z dochodzenia swych pretensji, przy pomocy sądów, obawiając się przewlekania procesów. Izba upatrując przyczynę tego ujemnego objawu w niedostatecznej obsadzie sądów pod względem personalnym i nadmiarze czynności, które musi załatwić jeden sędzia, zwróciła się do p. Ministra Sprawiedliwości z prośbą, żeby przez pomnożenie sił sędziowskich spowodował wypracowanie zaległości w sprawach cywilnych w Polsce Zachodniej, a zwłaszcza w Sądzie Okręgowym i Apelacyjnym w Poznaniu.

Zaopatrzenie miasta Poznania w węgiel w zimie 1929 r.

Wobec ogólnego braku węgla w wyjątkowo ostrej ziemie 1928/29 Izba w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu zwołała na dzień 14. 2. 1929 r. konferencję firm handlujących węglem, celem zaradzenia złu. Na konferencji tej stwierdzono, że tylko 2 firmy posiadały nieduże zapasy węgli, pozatem w Poznaniu zapasów nie było. Co do przyczyn braku węgla stwierdzono, że kopalnie wysyłają z polecenia Ministra Komunikacji węgiel prawie wyłącznie w wagonach kartkowanych. Hurtowników nawet wagony awizowane nie dochodzą, a giną po drodze.

Co do sposobu zaradzenia brakowi węgla z powodu wyjątkowo ostrej zimy, zebrani jednomyślnie stwierdzili, że jedynym skutecznym środkiem celem zabezpieczenia dowozu węgla do miasta Poznania będzie wysłanie przez Magistrat m. Poznania i ewtl. D. K. P. urzędników na Śląsk, celem wystarania się o dwa pociągi węgla dla Poznania, któreby przyszły pod eskortą. Węgiel ten miał Magistrat rozdzielić wśród ludności oraz drobnego przemysłu a przedewszystkiem piekarń i drukarń. Hurtownicy uznali za niemożliwe podjęcie się racjonalnego podziału węgla wśród ludności, zastrzegli sobie jednakże prawo dysponować węglem nadchodzącym pod ich adresem w sposób dowolny. Na konferencji zwrócono ponadto uwagę, że niepotrzebnie szerzą panikę osoby, które starają się o zakup węgla, mimo, że posiadają zapasy węgla wystarczające na dwa i więcej tygodni. Przeciwko temu postanowiono wystąpić.

Konkurencja ze strony Towarzystwa urzędników kolejowych w Ostrowie dla fabrykantów wód mineralnych.

Izba zwróciła się do Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu z doniesieniem, że Towarzystwo urzędników kolejowych w Ostrowie trudni się wyrobem i sprzedażą wód mineralnych, których produkcja odbywa się w ubikacjach za-

rządu kolejowego. Towarzystwo urzędników kolejowych sprzedawało wody mineralne swej produkcji nietylko członkom organizacji, lecz wszystkim osobom, których niska cena wód zachęcała do kupna. Niskość ceny umożliwiona dzięki wyjątkowym warunkom, wśród których Towarzystwo urzędników kolejowych mogło pracować, sprawiła, że zbyt wód mineralnych z fabryk prywatnych poważnie się zmniejszył, a konkurencja ze strony Towarzystwa urzędników kolejowych groziła przemysłowi wód mineralnych w okręgu m. Ostrowa zachwianiem jego bytu. Izba wniosła wobec powyższego do Dyrekcji Kolei Państwowych o wydanie odnośnych zarządzeń, mających na celu usunięcie wspomnianych niedomagań.

Etatyzacja przemysłu rowerowego.

Izba wystąpiła do władz centralnych przeciw założeniu fabryki rowerów przez państwowe wytwórnie broni w Radomiu. Izba wskazała na trudne położenie w jakiem znajdują się fabryki rowerów w Polsce i na niebezpieczną konkurencję, jaką stworzyłyby fabryki państwowe, które dysponują znacznie korzystniejszemi środkami produkcji (praca i kapitał), aniżeli przedsiębiorstwa prywatne. Z tego względu Izba domagała się nieotwierania fabryk rowerów przy fabrykach amunicji, wskazując jednocześnie na ujemne skutki, jakie etatyzacja przemysłu wywiera na nasze życie gospodarcze.

Zużytkowanie szczeciny.

Izba, odstąpiwszy od pierwotnego zamiaru utworzenia organizacji regjonalnej, która zajmowałaby się skupem i przeróbką szczeciny, zwróciła się do Związku cechów rzeźnickich o przedsięwzięcie propagandy w kierunku zużytkowania szczeciny. Duża część szczeciny ginie dla gospodarstwa prywatnego i społecznego wskutek nieumiejętnego, wzgl. niedbałego przechowywania i zbierania. Samo zbieranie szczeciny nie wymaga specjalnych urządzeń, a zyski mogą być bardzo poważne, co dowodzi praktyka zagranicą, zwłaszcza w Danji, Niemczech i Ameryce. Związek cechów rzeźnickich zaś jako organizacja zawodowa, mógłby położyć duże zasługi dla gospodarstwa społecznego, gdyby przedsięwziął odpowiednią propagandę zbierania tego cennego produktu.

Wpływ zmian programów szkolnych na wydawanie podręczników.

Wydawcy książek wystąpili z żalami, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zmienia bar-

dzo często programy szkolne nie uwiadamiając o tem przemysłu wydawniczego, który zaskoczony zostaje decyzją, że dane podręczniki szkolne zostają wycofane, a w miejsce ich wprowadza się nowe. Wskutek tego dawne podręczniki, wydane z polecenia Ministerstwa tracą na wartości, co naraża wydawców na znaczne straty finansowe.

Izba uznając w zupełności potrzebę doskonalenia programów szkolnych do nowych metod szkolnictwa i nowych form ustrojowych, wskazała Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego fatalne skutki zarówno dla wydawców i autorów książek szkolnych oraz księgarń, jak i dla bibljotek oświatowych i szerokich kół społeczeństwa. W związku z tem Izba zaproponowała przyjęcie takiej zasady, by zmiany w programach szkolnych, powodujące usunięcie z obiegu pewnych podręczników, były zrealizowane conajmniej po 2 latach po ich ogłoszeniu, w razie zaś gdyby zachodziła specjalnie uzasadniona konieczność wprowadzenia ich w szybszem tempie, aby w każdym razie nie następowało to wcześniej, jak pół roku od daty ogłoszenia, z wyraźnem zastrzeżeniem, że w ciągu drugiego roku dopuszczalne byłoby korzystanie z podręczników dawnych.

Urządzanie zamrażalni przy rzeźniach w Polsce zachodniej.

Państwowy Instytut Eksportowy mając na uwadze rozwój eksportu mięsa i drobiu zagranicę, wysunął koncepcję przesyłki tych artykułów w stanie mrożonym. Ze względu zaś na to, że poza Rzeźnią Miejską w Poznaniu żadna rzeźnia publiczna nie ma urządzeń zamrażalni, a tylko zwykłe urządzenia do chłodzenia mięsa, przeto Państwowy Instytut Eksportowy poddał pod rozwagę kwestję urządzenia nowych zamrażalni, zwłaszcza przy tych rzeźniach, z których mięso wywozi się zagranicę.

Izba po wysłuchaniu zainteresowanych sfer jej okręgu wypowiedziała się przeciw tej koncepcji, zwracając uwagę na trudności związane z eksportem mięsa na odległe rynki zbytu zachodnio-europejskie i niedostateczną jakość towaru. Podniosła dalej, że zamrażanie mięsa zwiększa z jednej strony koszty produkcji, z drugiej zaś strony obniża jakość towaru (cena mniejsza do 20%), wobec czego eksport mięsa mrożonego się nie kalkuluje. Potwierdza to stan Rzeźni Miejskiej w Poznaniu, z której zamrażalni korzysta prawie wyłącznie wojsko.

Mięso mrożone ukazuje się na rynkach europejskich przeważnie pochodzenia argentyńskiego i australijskiego, a popyt na nie mimo niskiej ceny jest dość ograniczony.

Izba zauważyła, że celem spotęgowania eksportu mięsa należałoby usprawnić ruch wagonów-chłodni, zaopatrzyć koleje w dostateczną ilość wagonów tego rodzaju i zapewnić odpowiedni przydział ich do poszczególnych dyrekcyj kolejowych, stosownie do ruchu eksportowego z danych okręgów.

Przydział zamówień wojskowych.

Izba zwróciła się do miejscowych i centralnych władz wojskowych z wnioskiem, żeby przy przydziałach zamówień uwzględniano w odpowiednim stosunku przedsiębiorstwa prowincjonalne. Centralizacja zakupów wojskowych, jaka dała się zauważyć ze strony władz wojskowych, w wysokim stopniu zaniepokoiła firmy prowincjonalne, z których szereg w przeważającej części pracował na rzecz wojska. Ze względu na to, że byt tych przedsiębiorstw zależy od wielkości przydziału zamówień ze strony wojska, Izba domagała się sprawiedliwszego przydziału dla firm z jej okręgu, wskazując jednocześnie na znaczenie tych przedsiębiorstw ze względów ogólno-gospodarczych i polityki obrony państwa.

W sprawie popierania przemysłu krajowego.

Na zapytanie tutejszego Urzędu Wojewódzkiego, czy i w jakiej mierze Izba prowadzi akcję popierania przemysłu krajowego, odpowiedziano, że Izba kwestją propagandy wytwórczości krajowej zajmuje się od początku przejścia jej w ręce polskie. Jako szczególnie skuteczny środek propagandy wymieniła Izba informowanie zainteresowanych o źródła nabycia towarów krajowych w wypadkach zamiaru sprowadzenia przez firmy polskie z zagranicy towarów w kraju wytwarzanych. Izba udzielała informacyj o przedsiębiorstwach przemysłowych z jej okręgu firmom z innych dzielnic, a interesentów, którzy przybywają do gmachu Izby celem wyszukania źródeł produkcji wielkopolskiej, zapoznaje z kolekcją wzorów przemysłowych, jaką specjalnie założono w Izbie w 1928 r. Dalej w swych sprawozdaniach miesięcznych gospodarczych z jej okręgu Izba stale zachęca do popierania przemysłu krajowego wskazując w raportach branżowych na wysoką jakość wyrobów polskich i zdolność konkurencyjną pod względem jakości cen itd.

Specjalne starania przedsiębierze Izba celem popierania nowo założonych przedsiębiorstw, a w szczególności takich, które uruchomiły produkcję towarów dotychczas wogóle nie wytwarzanych, lub wytwarzanych w niedostarczającej ilości. Izba zwraca się wówczas do władz z osobnemi pismami, domagając się od nich odpowiednich posunięć w za-

kresie polityki gospodarczej, które placówce ułatwiłyby szybki rozwój, a zahamowały zbędny import. Ponadto Izba w wszystkich swoich wystąpieniach podkreśla zasadę propagowania produktów krajowych. W ścisłym kontakcie zostaje Izba z organizacją powołaną celem obrony przemysłu krajowego, a mianowicie Związkiem Obrony Przemysłu Krajowego T. z. w Poznaniu i wspiera go w swych wystąpieniach moralnie i w miarę możności materjalnie.

SPRAWY CELNE.

W roku sprawozdawczym kontynuowano prace nad nową taryfą celną. Przeprowadzono dalsze ankiety celem uzupełnienia wniosków uprzednio wysłanych, dotyczących wysokości stawek celnych.

W związku z temi pracami Izba zebrała od firm swego okręgu dane cyfrowe odnośnie do ilości i jakości pianin i fortepianiów, sprzedanych w latach 1927 do 1929 (do 1. 4. 1929). Ilość sprzedanych w tym okresie pianin i fortepianów zagranicznych wynosiła 79 sztuk, natomiast pianin krajowych 588 sztuk.

W interesie firmy „Universum“ w Poznaniu, produkującej środki do zwalczania szkodników w leśnictwie, rolnictwie i ogrodnictwie, Izba wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o objęcie rozporządzeniem Ministra Skarbu o preparatach chemicznych zwolnionych od cła, również nikotyny, przeznaczonej do wyrobu środków wyżej wspomnianych. Sprawa ta jednak nie dała pożądanych wyników, wspomniane rozporządzenie zostało bowiem w późniejszym terminie uchylone. W związku z tą sprawą przesłała Izba z opinją swoją do Ministerstwa Skarbu wniosek tej samej firmy o udzielenie jej pozwolenia na używanie nikotyny do produkcji środków do zwalczania szkodników roślin, drzew i krzew.

Celem podniesienia cen na zboża naczelne organizacje rolnicze zapowiadały utworzenie centralnego biura eksportu zbóż. Biuro to ze względu na monopolistyczny charakter, jaki mu chciano nadać, z jednej strony, a prób wyeliminowania handlu z drugiej strony, mogłoby się przyczynić do zniszczenia kupiectwa zbożowego. Izba w tej sprawie przesłała Ministerstwu Przemysłu i Handlu swoje uwagi, wypo-

wiadając się przeciw udzieleniu projektowanej instytucji jakichkolwiek prerogatyw, nadających jej charakter monopolistyczny. Gdyby jednak Rząd uznał konieczność utworzenia biura eksportu zboża, wtenczas Izba domagać się musi dopuszczenia do tej instytucji przedstawicieli kupiectwa zbożowego dzielnicy zachodniej, mającej z wszystkich dzielnic charakter najbardziej eksportowy. Izba zwróciła w swym memorjale uwagę na fakt, że mimo sprawnej działalności spółdzielczych organizacyj rolniczych, kupiectwo zbożowe Polski Zachodniej eksportuje przeszło 70% całej ilości wywożonych zbóż.

Pozatem Izba wypowiedziała się przeciw udzieleniu proponowanej instytucji prawa wystawiania zaświadczeń wywozowych dla uzyskania zwrotu cła przy eksporcie. Do wykonania funkcyj powołane być winny w pierwszym rzędzie Izby przemysłowo-handlowe jako instytucje publicznoprawne, gwarantujące bezstronność w stopniu najwyższym, w których winny koncentrować się czynności nadzorcze, związane z eksportem jako funkcją handlową.

Potrzeba przyjścia z pomocą eksportowi polskiemu spowodowała w roku sprawozdawczym wprowadzenie dalszych zwrotów ceł m. i. przy eksporcie bekonów i szynek, masła oraz zboża, produktów przemiału i słodu. Ze względu na zakrojony na większą skalę eksport masła w naszym okręgu, wdrożono w Izbie prace nad sprawą zwrotu cła od masła.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu miało zamiar skoncentrować wystawianie zaświadczeń eksportowych dla masła w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie oraz Centrali Związków Spółdzielczych tamże. Pismem z dnia 22. 11. 1929 r. Izba przedstawiła Ministerstwu ujemne konsekwencje, jakie dla eksportu masła przedstawiałaby koncentracja wystawiania zaświadczeń eksportowych. W myśl poprzednich konferencyj Izba domagała się, aby zaświadczenia na zwrot cła wystawiały wszystkie Zakłady Badania Masła, co oczywiście leżało w interesie eksportu masła. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przychyliło się do prośby Izby, upoważniając Izby przemysłowo-handlowe do wystawiania zaświadczeń eksportowych. W grudniu 1929 r. dwa Zakłady Badania Masła Eksportowego w Poznaniu i Lesznie wystawiły zaświadczeń na zwrot cła 146 szt. na łącznie 40 983,3 kg netto masła.

Jeszcze przed ukazaniem się przepisów wykonawczych do rozporządzenia w sprawie zwrotu cła od eksportowanego masła, Izba prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu jak

również Ministerstwo Skarbu o upoważnienie kołowych Urzędów Celnych do odprawy celnej masła i wystawiania zaświadczeń, na podstawie których urzędy celne I kl. byłyby uprawnione do wystawiania eksporterom kwitów wywozowych, — a to z tego powodu, że niektóre południowe powiaty okręgu Izby są niekorzystnie położone w stosunku do granicznych kolejowych urzędów celnych i z tego powodu wywoziły masło automobilami. Dotyczyło to szczególnie Rychtala w powiecie kępińskim, gdzie koncentrował się eksport masła z kilku południowych powiatów, między innemi — Rawicza. Ministerstwo Skarbu początkowo nie przychyliło się do naszej prośby, pomimo że eksport jaj, który możliwy jest również tylko za zaświadczeniami wywozowemi, dokonywa się w bardzo wielu wypadkach drogą kołową. Skutkiem tego eksport masła z okolic Rychtala zmniejszył się znacznie, a eksport z okolicy Rawicza utrudniony był o tyle, że masło wysyłało się wpierw do Leszna do naszego Zakładu Badania Masła, a stąd już masło wychodziło przez Kolejowy Urząd Celny w Rawiczu, co oczywiście znacznie obciążało eksport kosztami przewozowemi. Izba w dalszym ciągu zabiegała o umożliwienie otrzymania dla masła kwitów wywozowych w niektórych urzędach kołowych, wreszcie Ministerstwo upoważniło poniższe urzędy drogowo-celne do dokonywania tylko odprawy celnej masła z tem, że wystawianie kwitów wywozowych na masło wywiezione przez te urzędy uskuteczniać będzie Urząd Celny w Poznaniu, Badecz, Czarnków, Dębno polskie, Dobrzec, Długie-Nowe, Jeziorki, Kopanica, Pawłów, Skoroszów, Słupia, Ujście, Zbarzewo (Monitor Polski nr. 176/30 poz. 269).

W związku z ciężką sytuacją, jaka wytworzyła się dla eksportu masła przez podwyższenie przez Rzeszę Niemiecką cła przywozowego od masła w wysokości 50 Rmk. od 100 kg, Izba nasza kilkakrotnie zwracała się do Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o udzielenie zasługującym na zaufanie prywatnym firmom handlowym, trudniącym się eksportem masła, prawa wystawiania zaświadczeń, na podstawie których Urzędy Skarbowe zwalniałyby od podatku obrotowego mleczarnie dostarczające tym firmom masła eksportowego. Na skutek poparcia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Skarbu zgodziło się na wydanie takiego uprawnienia 4 firmom poznańskim, mianowicie: 1) M. Miczyńska, 2) W. Gąsiorowski, 3) St. Pfeiffer, 4) J. W. Stróżyk. Dotąd, jeżeli chodzi o okręg Izby naszej, uprawnienia takie posiadał jedynie Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu,

który oczywiście z tego powodu miał przy zakupie masła ułatwioną konkurencję z handlem prywatnym.

Przy opracowywaniu rozporządzenia o zwrocie cła przy wywozie niektórych przetworów mięsnych Izba przesłała Ministerstwu Przemysłu i Handlu dane dla uzasadnienia i ustalenia stawki dla zwrotu cła z wyszczególnieniem urządzeń, dodatków, jak korzeni etc. potrzebnych do produkcji wędlin i wyrobów konserwowanych z podaniem ceny i przypadającego na nie cła oraz amortyzację cła. Rozporządzenie o zwrocie cła przy eksporcie niektórych przetworów mięsnych weszło w życie z dniem 14 stycznia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2/1930).

W konferencji w sprawie ustanowienia cła wywozowego od szczeciny, włosia i sierści, zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w dniu 7 grudnia 1929 r. uczestniczył delegat Izby naszej. Konferencja ta miała na celu uzgodnienie z eksporterami projektu rozporządzenia o ustanowieniu cła wywozowego od powyższych artykułów. Szczecinę, sierść i włosie, wywożono z Polski zagranicę w większej części w stanie surowym, przeważnie przez agentów niemieckich, którzy zakupywali towar na miejscu. Wskutek tego krajowe zakłady przeróbcze tych artykułów cierpiały na brak surowca. W interesie przemysłu przeróbczego, znajdującego się w okręgu Izby poznańskiej, Izba stała na stanowisku jaknajwcześniejszego wprowadzenia cła wywozowego na szczecinę, włosie i sierść, wywożone w stanie nieprzerobionym.

Wkońcu Izba opinjowała wnioski o udzielenie koncesji na zawodowe pośrednictwo w załatwianiu formalności celnych.

Ulgi celne.

W dziedzinie ulg celnych zaszły pewne zmiany, mianowicie rozciągnięte zostały ulgi celne na niektóre dalsze artykuły jak również została obniżona o 10% ulga celna dla maszyn i aparatów o charakterze przemysłowym, w kraju niewyrabianych (Dz. U. R. P. z dnia 30 grudnia 1929 r. Nr. 90 poz. 676).

Wniosków o ulgi celne dla maszyn i aparatów załatwiła Izba 82 z tych 54 wniosków o ulgę celną dla maszyn pochodzących z Niemiec. Wobec ograniczeń, jakie stosuje się w udzielaniu ulg celnych dla maszyn i aparatów pochodzących z Niemiec, Izba przy załatwianiu tych wniosków szeroko uwzględniała produkcję maszyn takich w krajach traktatowych i w tym celu Izba niekiedy przeprowadzała

rozległą korespondencję z konsulatami polskiemi oraz zagranicznemi Izbami handlowemi w krajach traktatowych — dla uzyskania adresów tamtejszych fabryk produkujących potrzebne maszyny. W szeregu wypadkach Izba załatwiała wnioski o ulgę celną dla maszyn niemieckich odmownie, podając zainteresowanym firmom adresy fabryk w innych krajach, wyrabiających żądane maszyny.

Dla informacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu Izba przesłała do przejrzenia Ministerstwu odpowiedzi konsulatów polskich i zagranicznych Izb handlowych co do niewyrabianych w danym kraju maszyn przemysłowych.

Poza wnioskami o ulgi celne dla maszyn i aparatów, zaopinjowano kilka wniosków o zastosowanie ulg celnych dla surowców i półfabrykatów, jak: pałeczek szklanych do produkcji wełny szklanej, papieru do produkcji papieru światłoczułego, tkaniny do produkcji parasoli i inne.

Rygorystyczne traktowanie podań o ulgę celną wywoływało niekiedy rozgoryczenie wśród firm przemysłowych, które wskutek odmowy udzielenia ulg celnych narażone były na poważne straty, zwłaszcza, gdy chodziło o ulgę celną na surowiec, potrzebny do produkcji.

Pozatem Izba załatwiła 8 wniosków o udzielenie pozwoleń na wywóz zagranicę towarów w obrocie reparacyjnym biernym oraz o przywóz towarów w obrocie uszlachetniającym czynnym.

Ponadto zaopinjowała Izba 4 wnioski o prolongowanie terminów pozwoleń na zastosowanie ulg celnych i to dla pługa parowego, przędzy z sisalu do wiązałek, rurek szklanych do produkcji ampułek itp. wyrobów i pałeczek szklanych do wyrobu wełny szklanej. W związku ze sprawą prolongowania terminu na zastosowanie ulgi celnej dla pałeczek szklanych, Izba wystąpiła jednocześnie o przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia o ulgach celnych dla pałeczek szklanych z dnia 26 października 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91/28). Na skutek wniosku Izby, Ministerstwo ostatnio wydanem rozporządzeniem (Dz. U. R. P. Nr. 48/30) przedłużyło ważność pozwoleń, wydanych na podstawie rozporządzeń z ubiegłego roku, jednakże nie objęło rozporządzenia, na podstawie którego zostało wydane pozwolenie na ulgową odprawę celną pałeczek, wobec czego sprawa ta wymaga jeszcze dalszych starań.

W okresie sprawozdawczym załatwiono 4 reklamacje celne oraz dokonano w 5 wypadkach kontroli deklaracyj celnych.

Bezcłowy wywóz i przywóz.

W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie zwolnienia od cła wywozowego 25 000 tonn owsa i 5 000 tonn makuchów, Izba nasza poparła 5 wniosków na łącznie 6 700 tonn owsa oraz 2 wnioski na łącznie 200 tonn makuchów. Pozatem załatwiła Izba 2 wnioski o udzielenie pozwolenia na wywóz bez cła łącznie 950 tonn żyta oraz 2 wnioski na bezcłowy przywóz saletry chilijskiej, z czego 750 tonn saletry do produkcji superfosfatu.

Taryfikacja towarów.

W okresie sprawozdawczym interwenjowała Izba w Ministerstwie Skarbu w sprawie taryfikacji następujących towarów:

a) Taśmy z blachy stalowej, służące do zabezpieczenia skrzyń.

b) Surowiec do wyrobu artykułów gumowych. — W tym wypadku zachodziła wątpliwość, czy towar ten stanowi gutaperkę mytą i prasowaną. Towar miał być oclony jako gumelastyka miękka, dla której przewidziane jest wyższe cło. Przy rozpatrywaniu sprawy Izba posługiwała się orzeczeniem jednego z tutejszych chemików.

c) Płyty posadzkowe ceramiczne. Sprowadzane płytki clił Urząd Celny jako różnokolorowe według pozycji 73 pkt. 4 c ze względu na to, że wewnętrzna strona płytki była innego koloru aniżeli powierzchnia. Ministerstwo Skarbu poparło zdanie Urzędu Celnego.

d) Maszyny do ostrzenia noży do maszyn rolniczych. — Na skutek sporu pomiędzy jedną z tutejszych firm a Urzędem Celnym w Lesznie, powstałego przy cleniu wspomnianych maszyn, Izba po zasięgnięciu potrzebnych informacyj u firm fachowych, zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o uznanie taryfikacji maszyn tych według punktu 44 poz. 167 taryfy celnej ze stawką celną 13,— zł od 100 kg, zamiast p. 18-go tej pozycji, przewidującego cło w wysokości zł 292,50 od 100 kg. Sprawa ta została załatwioną po myśli Izby. W tym wypadku chodziło o nadpłatę cła w sumie 4 000,— zł, jaką zainteresowana firma miała uiścić.

e) Naświetlacze fasadowe.

f) Nikotyna. — Izba wystąpiła do Ministerstwa Skarbu o stosowanie pozycji taryfy celnej z niższą stawką celną dla nikotyny, sprowadzanej do produkcji środka do tępienia szkodników w leśnictwie, ogrodnictwie i rolnictwie. Niko-

tynę clił Urząd Celny według poz. 21 p. 1, której nomenklatura brzmi jak następuje: „Tytoń w liściach i wiązkach z łodygami lub bez, łodygi tytoniowe, odpadki, miał". Zdaniem Izby należałoby clić nikotynę według poz. 112 p. c taryfy celnej, przeznaczonej dla organicznych środków chemicznych, gdyż nikotyna stanowi preparat, który przechodził już proces chemiczny. Wystąpienie Izby było bezskuteczne, gdyż Ministerstwo Skarbu uznało rozporządzeniem z dnia 5 maja 1930 r. (Dz. U. R. P. 41 poz. 358) nikotynę oraz jej pochodne za wyroby tytoniowe.

g) Igły do gramofonów.

h) Farba w płynie do bucików.

Izba nasza wystąpiła z pismem do Ministerstwa Skarbu o wydanie Urzędom Celnym odpowiednich zarządzeń w sprawie prawidłowego taryfikowania buteleczek próbnych, sprowadzanych z zagranicy. Buteleczki te cliły Urzędy Celne po stawce niższej, niż surowiec do produkcji tych buteleczek. Mylne clenie tego towaru utrudniało firmie Z. Sekułowicz w Poznaniu, wyrabiającej buteleczki próbne, konkurencję z firmami zagranicznemi. (W ubiegłym roku Izba wystosowała obszerny memorjał do Ministerstwa Skarbu w sprawie ochrony celnej dla buteleczek próbnych, ampułek itp.)

Między innemi Izba interwenjowała również w szeregu spraw u władz celnych co do niewłaściwego interpretowania przepisów celnych, prolongat terminów licytacyj towarów, spraw karno-skarbowych, powstałych przy cleniu towarów, — wywozu towarów przez urzędy drogowo-celne ze względu na dogodniejszą drogę transportu itd., — jak również udzielała licznych informacyj pisemnych i ustnych dotyczących ceł zagranicznych, krajowych, opłat manipulacyjnych, zwrotu cła, ulg celnych, warunków przy- i wywozu.

Reglamentacja towarowa.

Import towarów zakazanych do przywozu z Niemiec.

W przebiegu prac spostrzeżono w stosunku do ubiegłych lat niewielkie zainteresowanie sfer handlowych przywozem reglamentowanych towarów niemieckich. Handel nasz wobec wojny celnej z Niemcami nawiązał kontakt z innemi krajami jak Austrja, Czechosłowacja, Francja, Belgja, Włochy, Szwajcarja itd., zaś niektóre branże większą część zapotrzebowania pokrywają obecnie już we fabrykach krajowych. Sprowadzano natomiast z Niemiec niektóre półfabrykaty dla

przemysłu, wzory towarów dla produkcji krajowej, oraz części maszyn i urządzeń fabrycznych, pochodzących z Niemiec. Niektóre sprawy przywozu z Niemiec towarów dla celów przemysłowych znalazły w Izbie szersze ujęcie. Dotyczyły one takich towarów, których konieczność przywozu z Niemiec była dostatecznie uzasadnioną, mianowicie drutu do produkcji spinaczy do akt, opatentowanych szafek do zegarów, służących jako modele, koła trybowego z przedkładnią do maszyny do cięcia blachy, służącego jako wzór, i krążków do produkcji guzików szydełkowych, przeznaczonych na eksport do krajów zamorskich. Wskutek trudności, jakie stawiało Ministerstwo w przywozie tych towarów, zainteresowane firmy musiały wstrzymać a nawet całkiem zaprzestać produkcji danych przedmiotów. W związku z tem Izba w lipcu wystąpiła — nie po raz pierwszy — do Ministerstwa z memorjałem, w którym wskazała na szkodliwe następstwa dla handlu i przemysłu zbyt rygorystycznego postępowania przy rozpatrywaniu podań o przywóz niektórych towarów z Niemiec.

Dalej starała się Izba o przywóz rurek i lasek szklanych do produkcji ampułek, buteleczek szklanych i wełny szklanej, której eksport odbywa się do Czechosłowacji, części zegarowych, części do maszyn mleczarskich, foremek tekturowych do produkcji guzików pasmanteryjnych, form blaszanych do produkcji kwiatów sztucznych, kół zębatych do samochodu, ozdób choinkowych, służących jako wzory, form porcelanowych potrzebnych do wyrobu ozdób choinkowych, kół zębatych do motocykli, kół do żniwiarek, skór surowych dla garbarni, maszyny do kordelowania obuwia płóciennego, pestek morelowych dla przemysłu cukierniczego, śmigieł samolotowych, części do fisharmonji, urządzenia do rozpylania gazu siarkowego we fabryce chemicznej, walców do maszyn do mielenia gorczycy, koła do specjalnych maszyn młyńskich, urządzenia do chemicznego badania masła, sprężyny do regulatora lokomobilowego, kół zębatych do maszyn cegielnianych, nikotyny do produkcji środków do zwalczania szkodników roślin, drzew i krzewów, części aparatów chłodniczych, nitrobawełny do produkcji tuszu i lakierów, igieł do maszyn szewskich, specj. kartoteki, urządzeń do przedstawień magicznych, kół zapędowych do silnika, śledzi słonych, kół do maszyn do czyszczenia nasion, szkieł organicznych, kół stalowych do maszyn i węgla brunatnego do produkcji farb.

Izba wydała również przychylną opinję w sprawie sprowadzenia z Niemiec 1 500 tonn stłuczek białych, sprowadza-

nych przez hutę w Ujściu w celu uszlachetnienia masy szklanej, służącej do produkcji butelek białych i półbiałych. Huta ta powiększyła produkcję swoją o 200% i zamierza po zaspokojeniu rynku krajowego przystąpić do eksportu butelek białych i półbiałych. Koszty wydobywania potrzebnej masy szklanej z piasku, znajdującego się w znacznej odległości od huty, przewyższyłyby w znacznej mierze cenę stłuczek niemieckich.

W lipcu wystąpiła Izba do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wstrzymanie wydawania pozwoleń na przywóz buteleczek próbnych i ampułek. Wystąpienie Izby miało na celu ochronę krajowej produkcji, podjętej przez firmę Z. Sekułowicz w Poznaniu.

Resztę wniosków załatwiono odmownie, ponieważ stwierdzono produkcję tych towarów w kraju wzgl. w państwach traktatowych. Odmownie załatwione wnioski odnosiły się do następujących towarów: klosze do lamp łukowych, płótna introligatorskie, piecyki gazowe, części do parasoli, piece gazowe kąpielowe, klamry do zabezpieczenia skrzyń, naświetlacze fasadowe, części do żniwiarek, uszczelnienia szklane do wozów do fekalji, filce do fisharmonji, zegary kontrolne dla fabryk, żelazka do prasowania z urządzeniem wchłaniającem ulatniający się gaz, węże spiralne, płyty porcelanowe używane przy gotowaniu mleka, części do pieców szkolnych, wyrobów kotlarskich, wyrobów z drzewa, części do pianin itd.

W wypadkach odmownego załatwienia wniosków Izba podawała petentom źródła nabycia danych towarów w kraju wzgl. w państwach traktatowych.

Wniosków o przywóz z Niemiec towarów objętych kontyngentami załatwiono 39.

Przywóz towarów reglamentowanych z innych państw.

Wniosków o przywóz towarów z innych krajów, poza Niemcami, objętych kontyngentami, załatwiono w roku sprawozdawczym 598.

Według wniosków złożonych w Izbie zapotrzebowania firm okręgu Izby poznańskiej na towary reglamentowane były następujące:

Z Francji, Belgji, Danji, Włoch i Ameryki na łącznie 195 000 kg samochodów,

z Austrji, Francji i Szwajcarji na łącznie 5 500 kg tkanin bawełnianych,

z Francji, Austrji, Włoch i Szwajcarji na łącznie 6500 kg tkanin jedwabnych i półjedwabnych,

z Włoch na 610000 kg pomarańcz,

z Ameryki, Turcji, Grecji, Rumunji i Włoch na łącznie 250000 kg owoców suszonych,

z Holandji, Włoch, Turcji i Anglji na łącznie 119790 kg orzechów,

z Rumunji, Jugosławji i Włoch na łącznie 133000 kg winogron,

z Francji i Belgji na łącznie 298320 kg szkła lustrzanego,

z Anglji, Belgji, Szwajcarji, Francji i Ameryki 96022 kg motocykli,

z Francji na łącznie 38000 kg sardynek,

z Austrji i Francji na łącznie 1224 kg galanterji.

Ilość wnoszonych podań o przywóz tych towarów w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyła się znacznie. Przy podziale kontyngentów na samochody, motocykle, pomarańcze, śliwki suszone z Ameryki, koryntki greckie, szkło lustrzane, orzechy — zapotrzebowania firm naszego okręgu ulegały redukcji skutkiem niewystarczających kontyngentów. Zapotrzebowania na inne towary były przeważnie w całości pokrywane.

Z początkiem listopada 1929 r. zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o udzielenie pozwolenia na przywóz 1170 kg araku z Holandji, potrzebnego dla fabryk likierów. Ministerstwo Skarbu przychyliło się do wniosku Izby.

W związku ze spodziewanym przyjazdem licznych gości zagranicznych na Powszechną Wystawę Krajową, Izba zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o wyznaczenie dodatkowych kontyngentów na pomarańcze z Włoch i ryby szlachetne (turboty i sole) z Niemiec. Ministerstwo wnioski te załatwiło odmownie.

Reglamentacja wywozu jaj.

Z początkiem roku sprawozdawczego wszedł w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 5) o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę. Dekret ten stwarzający reglamentację eksportu jajczarskiego, posiada wybitne znaczenie gospodarcze i wymaga obszerniejszego omówienia.

Dekret wprowadza reglamentację nie ilościową, znaną nam pod formą kontyngentów eksportowych z lat 1922

i 1923, lecz w znacznej mierze jakościową, ograniczając równocześnie prawo do wywozu jaj do tych firm, które odpowiadając ustawowym warunkom, zostały wpisane do rejestru firm eksportowych, prowadzonego przez Urząd Wojewódzki. Wywóz może się odbywać tylko na podstawie zaświadczeń wywozowych, wystawionych przez Izby przemysłowo-handlowe. W ogólnych swych zarysach dekret jest zbliżony do analogicznych ustaw duńskich, irlandzkich, kanadyjskich, norweskich, łotewskich i estońskich. Tak, jak w tych państwach muszą również i w Polsce jaja wywożone zagranicę odpowiadać określonym standartom oraz opakowanie i transport towaru muszą być zgodne z przepisami ustanowionemi w tej mierze.

Projekt dekretu spotkał się ze sprzeciwem, wysuniętym przez Izbę Handlową i Przemysłową w Krakowie, podczas gdy opinja tutejszych fachowców — zorganizowanych w Zachodnio - Polskim Związku Eksporterów Jaj, była przychylną dla projektu.

Również Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zgodnie ze zdecydowanem stanowiskiem eksporterów jaj Polski Zachodniej, domagających się nawet zaprowadzenia reglamentacji wywozu jaj w Polsce Zachodniej na próbę, gdyby Rząd nie był dostatecznie przekonany o celowości reglamentacji — opowiedziała się gorąco za reglamentacją, a to z powodów następujących:

Jak już wspominaliśmy na wstępie, istniała w latach 1922 i 1923 reglamentacja ilościowa wywozu jaj, opierająca się na okólniku Ministerstwa Rolnictwa do Wojewodów z dnia 28 marca 1922 r.

Eksport jaj z Polski, ujęty został na podstawie wspomnianego okólnika w ramy kontyngentów, które przyznawano tylko firmom posiadającym odpowiednie urządzenia techniczne i stosującym się do przepisów regulujących sortowanie, pakowanie i transport jaj. O tem czy dana firma odpowiada wymogom urzędowym informowało Województwo. Główny Urząd Przywozu i Wywozu, który dopiero na podstawie opinji władzy administracyjnej II-giej instancji decydował o przyznaniu prawa wywozu, wnioskującemu przedsiębiorstwu. Stan ten trwał do roku 1924, w którym to czasie rząd zdecydował się (z racji gwałtownej potrzeby dewiz obcych) na przyznanie znacznego kontyngentu tylko tym firmom, które najwięcej mu dawały opłat wywozowych. Wyniki licytacji były ujemne; handel jajczarski został poważnie zachwiany, a akcja kwalifikowania wywozu (stanowiąca część składową reglamentacji ilościowej) została zniweczona. Do-

piero pod koniec roku stabilizacyjnego zniesiono zapory stojące w drodze swobodnemu rozwojowi branży jajczarskiej.

Dobitną ilustracją skutków mylnej polityki reglamentacyjnej jest zestawienie danych, dotyczących wywozu jaj w latach 1922 do 1926 (w tonnach):

1922 r.	5093
1923 r.	8849
1924 r.	10421
1925 r.	27071
1926 r.	58849

Wyłania się jednak pytanie, czy dobrze rozwijający się eksport jajczarski był prowadzony racjonalnie? Doświadczenie uczy, że nie. Również i cyfry statystyczne wykazują to samo.

Jaja pochodzenia polskiego są wywożone głównie do Niemiec i Anglji. W roku 1926 udział poszczególnych państw w wywozie jaj z Polski przedstawiał się następująco: do Niemiec — 71%, do Anglji — 14%, do Austrji — 9%, do Czechosłowacji — 3%. Interesującą nas kwestją zajmował się p. Hoyer na łamach tygodnika „Przemysł i Handel" i takim zaopatrzył dane statystyczne komentarzem:

„Wysokie liczby wywozu jaj do Niemiec, a znacznie mniejsze wywozu do Anglji świadczą nietyle o większej pojemności rynku niemieckiego, aniżeli angielskiego, ile o niedostatecznej jakości jaj wywożonych z Polski. Rynek angielski wymaga jaj doborowego gatunku, należycie posortowanych i odpowiednio opakowanych. Rynek ten jest w znacznej mierze opanowany przez eksporterów duńskich, holenderskich, belgijskich, kanadyjskich itd., wskutek czego produkty pochodzenia polskiego natrafiają na poważną konkurencję.

Rynek niemiecki jest mniej wymagający, zarówno pod względem jakości importowanego towaru, jak i jego klasyfikacji oraz jego opakowania, pozatem łączą polskich eksporterów przedwojenne stosunki handlowe z niemieckimi importerami. Dla tych przyczyn Niemcy stoją na pierwszem miejscu listy odbiorców polskich jaj.

Pomimo, że wywóz jaj z roku na rok coraz to bardziej się rozwija, pozostawia strona organizacyjna wiele do życzenia, gdyż bardzo często do wywozu przystępują niefachowcy, którzy wywożą zagranicę towar nieodpowiadający wymaganiom odbiorców zagranicznych i którzy w ten sposób obni-

żają markę polskiego towaru ze szkodą dla producenta krajowego i solidnego polskiego kupiectwa. Ulepszenie organizacji naszego eksportu jaj należy przedewszystkiem do sfer zainteresowanych, t. j. do samych eksporterów, nie mniej jednak i rząd idąc po linji regulowania naszego wywozu ma możność skierowania eksportu na właściwą drogę rozwojową.“

Najważniejszem zarządzeniem racjonalizacyjnem jest w tej dziedzinie standaryzacja, która zdaniem Izby naszej, wobec niestałości warunków istnienia syndykatów eksportowych, musi być ujęta w ramy reglamentacji państwowej.

Dawały się słyszeć głosy, że wobec braku statystyki, wykazującej, jaki jest udział eksporterów fachowych, a jaki niefachowych w ogólnym eksporcie, akcja koncesjonowania może wyjść na złe nietylko drobnym eksporterom, lecz również interesom ogółu. W kwestji tej uznaliśmy, że projekt rozporządzenia ma charakter ramowy. Ministerstwo zresztą zapowiedziało w uzasadnieniu projektu, że:

„Przy wprowadzeniu w życie zasad kwalifikowanego wywozu jaj Ministerstwo będzie dokładało starań, aby przejście od dzisiejszego wolnego wywozu do wywozu reglamentacyjnego odbyło się stopniowo, etapami, tak, ażeby reglamentacja nie wpłynęła ujemnie na interesy ani krajowego rolnictwa, ani też kupiectwa polskiego, zatrudnionego w eksporcie jaj zagranicę.”

Pod koniec zwróćmy uwagę, jak wielkie ma znaczenie wywóz jaj dla całego życia gospodarczego Polski. W roku gospodarczym 1925/26 wynosiła wartość wywiezionych jaj złotych 70 000 000,—, która to suma w porównaniu z wartością ogólnego wywozu z Polski w tym czasie wyniosła 5%; w tym samym czasie węgla wywieziono z Polski za 157 000 000,— zł, cynku za 75 000 000,— zł, nafty i benzyny za 24 000 000,— zł, tkanin bawełnianych za 39 000 000,— zł.

Z powyższego wynika, że w tym roku gospodarczym wartość wywiezionych jaj wyniosła 45% wartości wywiezionego węgla, dorównała wartości wywiezionej nafty i benzyny, dwukrotnie nieomal była wyższa od wartości wywiezionych tkanin bawełnianych.

Wobec tak wielkiego znaczenia kwestji jajczarskiej, tembardziej uznać trzeba było ingerencję państwową, znajdującą swój wyraz w projekcie koncesji i standaryzacji za uzasadnioną pod warunkiem, że będzie ona zgodnie z zapowiedzią Ministerstwa realizowana w sposób ostrożny i łagodny.

Rzeczywistość potwierdziła słuszność naszego poglądu na powyższą kwestję. Reglamentację wywozu jaj wprowadzono w życie bez większych wstrząsów i bez zahamowania akcji eksportowej. Na tak korzystny wynik złożyło się kilka przyczyn.

Przedewszystkiem dekret wprowadzono w życie w miesiącach zimowych, t. j. podczas sezonu martwego wskutek czego z nastaniem wiosny i nowego sezonu wywozowego wszystkie firmy były w zupełności przygotowane do standaryzowanego eksportu jaj.

Następnie: przeprowadzenie rejestracji i kontroli eksportu poruczył dekret Izbom Przemysłowo-Handlowym, jako I-szej instancji. Izby Przemysłowo - Handlowe z natury swej i z racji bezpośredniej znajomości potrzeb życia gospodarczego są czynnikiem elastyczniej działającym od władz państwowych. Jeśli zaś chodzi o Izbę naszą, poruczyła ona obowiązki inspektora kontroli wywozu jaj fachowcowi, byłemu eksporterowi, co dodatnio odbiło się na sprawności prac izbowych. Zresztą Izba wykonywała reglamentację w ścisłym pozostając stosunku do Zachodnio-Polskiego Związku Eksporterów Jaj T. z. w Poznaniu.

Rejestrację składów przeróbczych jajczarskich przeprowadzono w okręgu Izby ściśle po myśli art. 5 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. oraz po myśli § 7 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13. 11. 1928 r.

Na ogólną ilość 27 zgłoszeń, przedstawiono Wydziałowi Wojewódzkiemu z wnioskiem o zarejestrowanie do księgi wojewódzkiej 17 firm, zaś z wnioskiem o niezarejestrowanie 10 firm, prowadzonych przez nadgranicznych drobnych handlarzy. Z wymienionych 17 firm badano dwukrotnie 2 firmy, nadto w jednym wypadku przeprowadzono superrewizję z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zakłady przeróbcze firm, których wniosków Izba nie poparła, badano w kilku wypadkach dwukrotnie, a nawet trzykrotnie, przyczem jedną z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Lustracji jednej z firm, wniosek której uprzednio odrzucono, dokonała specjalna komisja, powołana ad hoc, składająca się z naczelnika wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, prezesa zachodnio - polskiego Związku Eksporterów Jaj i inspektora jajczarskiego Izby. Wynik lustracji potwierdził słuszność uprzedniej, odmownej decyzji Izby.

Rejestracji przedsiębiorstw jajczarskich, które o nią się ubiegały, dokonano przed wejściem w życie rozporządzenia o reglamentacji wywozu jaj.

Zaświadczenia wywozowe.

Z dniem 1 marca 1929 r. Izba rozpoczęła wydawanie zaświadczeń wywozowych. Wydała ogółem 710 zaświadczeń na łącznie 2533047,5 kg jaj.

Kontrola eksportu.

Wobec tego, że na Izbie ciąży obowiązek kontrolowania przeróbki jaj, przeznaczonych na eksport w magazynach firm jajczarskich, Izba w czasie sprawozdawczym przeprowadziła za pośrednictwem swego inspektora 159 rewizyj czynności eksporterów jaj oraz 28 lustracyj magazynów jajczarskich.

W myśl wskazówek Izby, inspektor jajczarski w pierwszym okresie eksportu jaj, opartego na przepisach standaryzacyjnych, starał się pouczać firmy jajczarskie o ciążących na nich obowiązkach i drogą fachowych instrukcyj dostosować eksport do odnośnych przepisów.

W tych samych celach dydaktycznych Zachodnio-Polski Związek Eksporterów Jaj zwołał kilka zebrań, na których udzielano eksporterom wyjaśnień oraz wysłuchiwano ich postulatów.

Pierwszy okres kontroli eksportu dostarczył Izbie dużo ciekawych spostrzeżeń, w szczególności zauważyła Izba konserwatyzm eksporterów, wyrażający się w chęci pakowania według dawniejszych metod, t. j. „na przeciętną wagę". Ponieważ mimo monitów niektóre firmy trwały przy sposobie segregowania jaj niezgodnym z przepisami standaryzacyjnemi, Izba wystąpiła o ich ukaranie. Urząd Wojewódzki nałożył na 2 firmy grzywny w wysokości zł 30,— wzgl. 50,—.

W ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego Izba z zadowoleniem stwierdziła, że jakość segregowania i pakowania jaj znacznie się poprawiła.

Izba niejednokrotnie musiała interwenjować w urzędach celnych z powodu zatrzymania transportów na granicy dla względów formalnych.

Postulaty eksporterów.

Rozpisana na zapytanie Ministerstwa Rolnictwa ankieta przekonała Izbę, że życzeniem ogółu eksporterów działających w jej okręgu, jest obniżenie ilości gatunków standartu z 7-miu na ilość znacznie mniejszą a to ze względu na wymagania rynków zagranicznych.

Dalej zwracali eksporterzy uwagę na konieczność polepszenia produkcji jaj drogą zaprowadzenia rasowych ko-

gutów, propagandy racjonalnej hodowli drobiu (należyty pokarm, czystość gniazd itp.), uświadamiania szerokich kół producentów o wartości eksportu i jego wymogach, jako to: dostawy jaj najzupełniej świeżych i czystych. Zdaniem tutejszych eksporterów byłby pożądany ustawowy zakaz wywozu jaj brudnych i gatunku secunda oraz oznaczenie gatunku do 48 gr. jako „M”.

Eksporterzy wielkopolscy w trosce o zachowanie marce poznańskiej dawnego jej prestiżu, pragnęliby widzieć wprowadzenie znaków pochodzenia regjonalnych, jak np. Polska—Poznań, Polska—Pomorze, Polska—Zach. Małopolska, Polska—Wsch. Małopolska.

Eksporterzy jaj uważali się za upośledzonych pod względem podatkowym: podczas bowiem gdy eksport masła, chmielu i bekonów etc. zwolniony był od podatku obrotowego, przy wywozie jaj podatek ten należało opłacać. Stąd postulat o skasowanie podatku obrotowego przy wywozie jaj, niezbędny z uwagi na wzrastającą konkurencję jaj rosyjskich na rynkach światowych. Izba postulaty powyższe przedstawiła kompetentnym czynnikom rządowym.

Dalsze wnioski nowelizacyjne.

Przy wykonywaniu czynności kontrolnych, związanych z reglamentacją eksportu jaj, Izba natrafiała na trudności, bowiem inspektor jajczarski niekiedy daremnie wyjeżdżał do eksporterów, gdyż nie zastawał przedsiębiorstwa przy wykonywaniu czynności eksportowej.

Wobec tego Izba zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie zarządzenia Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu informowania telefonicznego Izby o zamówieniach, które poszczególnym stacjom po myśli art. 14 p. 6 Taryfy Towarowej zgłosili eksporterzy, a które to zamówienia zarządy stacyj do godz. 11-tej przed południem raportują dyrekcji. Współpraca Dyrekcji Kolei z Izbą dawałaby pewność, że inspektor nasz zastanie przedsiębiorstwo przy wykonywaniu czynności eksportowo-jajczarskiej.

Według reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 13 maja 1929 r. zaświadczenia na wywóz jaj Serja A. służyły dla ładunków półwagonowych o wadze brutto ca. 6 000 kg, zaś Serja B. dla ładunków całowagonowych o wadze brutto ca. 12 000 kg. Ponieważ wyżej określone normy odpowiadały wadze towaru, pochodzącego z Małopolski i z b. Królestwa, nie odpowiadają jednak wadze towaru zachodnio-polskiego, który jest cięższy, mianowicie pół wagonu jaj, czyli $^{110}/_{2}$ skrzyń towaru poznańskiego waży ok. 6 250 kg do 6 300 kg,

zaś pomorskiego 6 300 kg do 6 500 kg brutto, Izba zwróciła się dlatego do Ministerstwa Skarbu z prośbą o znowelizowanie swego reskryptu i określenie wagi maksymalnej pół wagonu na 6 500 kg, zaś całego wagonu na 13 000 kg. Sprawa ta została przychylnie załatwioną.

Kontrola wywozu masła.

W związku z rozporządzeniem z dnia 19 września 1929 r. o ustanowieniu cła wywozowego od masła, Izba Przemysłowo-Handlowa utworzyła w listopadzie ub. r. dwa Zakłady Badania Masła Eksportowego, mianowicie w Poznaniu i w Lesznie. Działalność swoją zakłady rozpoczęły z dniem 1 grudnia 1929 r.

Zakład w Poznaniu przeznaczony był dla transportów wychodzących zagranicę przez Zbąszyń oraz przez Gdańsk, zakład w Lesznie miał uchwycić wszystkie transporty masła, idące do południowych Niemiec oraz na niemiecki Górny Śląsk. W ostatniej chwili, gdy już Izba zadeklarowała w Ministerstwie gotowość utworzenia powyższych dwóch zakładów badania masła jak również poinformowała o tem eksporterów masła, dowiedziała się, że oprócz Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, również niemiecki Związek Spółdzielczy (Molkereizentrale) otrzymał prawo utworzenia w okręgu Izby naszej zakładów dla eksportu masła. Korzystając z tego prawa Molkereizentrale utworzyła zakłady w Krotoszynie i w Zbąszyniu, a Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich zakład w Poznaniu. Utworzenie zakładów w Krotoszynie i Zbąszyniu przez związek niemiecki było dla Izby niemiłą niespodzianką, gdyż przyjmując zobowiązanie utworzenia dwóch zakładów, Izba liczyła się z tem, że niemieckie spółdzielnie i prywatne niemieckie mleczarnie wywozić będą masło przez zakłady Izby.

Pierwsze dwa miesiące działalność naszych zakładów wykazała, że ilość przechodzących transportów przez nie jest dostateczna, aby opłacić koszty ich utrzymania oraz zamortyzować dość szybko inwestycje na zakup aparatów laboratoryjnych i urządzenie zakładów. Obydwa zakłady od samego początku działały sprawnie tak, że również niemieckie mleczarnie jak i niektóre polskie mleczarnie spółdzielcze, wysyłają masło przez nasze zakłady.

Dla obniżenia kosztów na inwestycje i kosztów utrzymania stacji kontrolnej w Poznaniu, porozumiała się Izba ze Stacją Doświadczalną Wielkopolskiej Izby Rolniczej w celu dokonywania analiz masła w Stacji Doświadczalnej tej Izby. Izba nasza zakupiła na własny rachunek część aparatów po-

trzebnych do wykonania analiz jak np. lampę kwarcową, refraktometr itp., zaoszczędziła zaś kosztów zakupu tych aparatów, które Stacja Doświadczalna Izby Rolniczej już posiadała oraz kosztów na instalacje elektryczne i gazowe, jak również kosztów utrzymania jednego chemika. Kierownictwo stacji w Poznaniu spoczywa w rękach dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej. W Izbie załatwia się również wszelkie sprawy biurowe jak opracowanie odpowiednich zarządzeń, całą korespondencję z eksporterami, wystawianie zaświadczeń na zwolnienie od cła oraz prowadzenie rachunkowości Zakładu.

Kierownictwo Zakładu w Lesznie powierzyła Izba magistrowi farmacji p. Marjanowi Doskowskiemu. Stację umieszczono w nowoutworzonej Rolniczej Mleczarni Spółkowej w Lesznie przy ul. Osieckiej 52. O wyborze tej mleczarni zadecydował ten moment, że mleczarnia posiada własną chłodnię i odstąpiła Izbie jedną komorę chłodniczą tak, że w porze letniej transporty masła aż do wysyłki po ukończonej analizie przechowane być mogą w chłodni. Chłodnia ta nadaje się również do magazynowania większych ilości masła w tym wypadku, gdyby w braku korzystnej konjunktury eksportowej zahamowany został eksport masła.

Chcąc zaoszczędzić eksporterom masła z okolic niekorzystnie położonych w stosunku do Leszna i do Poznania okrężnej drogi przy eksporcie masła przez stacje Izby, ustanowiła Izba próbobiorców masła w Pleszewie, Rychtalu, Błotnicy oraz Ostrowie, a mianowicie:

w Pleszewie p. Jana Borocha — urzędnika Magistratu,
w Ostrowie p. Józefa Rosadę — kupca i przedstawiciela towarzystw ubezpieczeniowych,
w Rychtalu p. Czerwińskiego — kierownika Urzędu Celnego w Skoroszewie,
w Błotnicy p. Rogozińskiego — zaprzysiężonego kontrolera bydła dla uboju.

Na życzenie eksporterów Izba ustanowi dalszych zaprzysiężonych próbobiorców i to w najbliższej przyszłości prawdopodobnie w Rawiczu i Dobrzycy. Nie jest wykluczone, że również w Krotoszynie ustanowi Izba zaprzysiężonego próbobiorcę masła na specjalne życzenie eksporterów masła z okolicy Krotoszyna, mimo że w tej miejscowości znajduje się zakład niemieckiej spółdzielni Molkereizentrale.

Przy organizacji Zakładów Badania Masła Izba kierowała się przedewszystkiem chęcią jaknajmniejszego obciążenia eksportu masła kosztami w związku z koniecznością przesyłania masła przez stacje kontrolne. Z tego powodu od samego po-

czątku Izba zabiegała o dopuszczenie międzynarodowego listu przewozowego dla transportów masła przechodzących przez zakłady i w tym celu odbyła liczne konferencje z tutejszą Dyrekcją Kolejową tak w Poznaniu jak również w Stacji Kolejowej i Kolejowej Ajencji Celnej w Lesznie. Mimo przychylnego stanowiska tutejszej Dyrekcji Kolejowej — Ministerstwo Komunikacji dopiero na konferencji w dniu 7 grudnia 1929 r. zgodziło się na przerwanie transportów masła w Zakładach Badania Masła, nadanych za międzynarodowym listem przewozowym. Uzyskanie tej koncesji ze strony Ministerstwa Komunikacji stanowi znaczne ułatwienie eksportu masła i kontroli w Zakładach Badania Masła, jak również znaczne obniżenie kosztów, które w ten sposób zredukowano do minimum, mianowicie do 4,— zł od każdych 100 kg za dokonanie analizy chemicznej oraz 10 gr. od beczki za plombowanie. Dochodzą jedynie jeszcze opłaty za drutowanie od tych jednostek, z których pobrano próby, o ile drutowania nie dokonuje eksporter własnemi siłami roboczemi.

Świadectwa pochodzenia.

Świadectw pochodzenia wystawiono w roku sprawozdawczym 58 na łączną wartość 326 220,— zł i to:

dla Portugalji	na	łącznie	10 000	kg	cukru
„ Francji	„	„	5 000	„	szynki wędzonej
„ Łotwy	„	„	30 000	„	tymotki
			21	„	wyrobów metalow.
„ Belgji	„	„	190 000	„	jęczmienia
„ Czechosłowacji	„	„	65 000	„	mąki ziemniaczanej
			45 000	„	grochu
„ Włoch	„	„	22 000	„	mąki ziemniaczanej
			96	skrzyń	likierów
„ Szwajcarji	„	„	1 594	kg	masła
„ Jugosławji	„	„	205 000	„	mąki ziemniaczanej
			301 330	„	ziemniaków
			30 000	„	grochu

SPRAWY HANDLOWE.

Handel zagraniczny.

W okresie sprawozdawczym referat handlu zagranicznego Izby zajmował się szeregiem spraw związanych z rozwojem eksportu artykułów, produkowanych w okręgu Izby,

W związku z tą akcją odbyto w Izbie szereg konferencyj z przedstawicielami firm zagranicznych, zainteresowanych w imporcie towarów z Polski. Do najważniejszych konferencyj zaliczyć należy odbyte z przedstawicielami firm francuskich, którzy przybyli z Lyonu w październiku 1929 r. Wycieczka pod kierownictwem Konsula polskiego w Lyonie, p. Piotra Kluczyńskiego, przybyła celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Dnia 7 października 1929 r. odbyto w Izbie konferencję w sprawie możliwości eksportu do Francji trzody chlewnej, bydła i wędlin.

Na wstępie konferencji poinformowano przybyłych kupców francuskich o stanie hodowli trzody chlewnej w Polsce, poczem ustalono normy, którym powinny odpowiadać świnie eksportowane do Francji.

Stwierdzono, że rynek lyoński nie ma specjalnych wymogów co do kategorji świń importowanych, t. zn. że na zbyt mogą liczyć zarówno sztuki ważące 50 kg jak i 120 kg i to zależnie od konjunktury, t. j. od rozpiętości ceny mięsa i tłuszczu. Sposób uboju i załadowania winien odpowiadać następującym wymogom: łeb winien być ucięty okrągło, przednie nogi winny być obcięte powyżej kolana, zaś tylne tak samo z tem, że zawieszałoby się towar za kolana. Świnie po uboju winny być opalone przy pomocy lampy i winny znajdować się przez 24 godziny w chłodni przed załadowaniem do wagonu. W chłodni sztuki winny wychłodzić się do tego stopnia, by okolica serca była zupełnie wystudzona. Sztuki należy ważyć w chwili załadowania.

Kupcy polscy na życzenie kupców francuskich podali jako cenę bieżącą 1 kg świni kategorji 50 do 80 kg loco Zebrzydowice fr. fr. 10,80. Kupcy francuscy wyrazili przekonanie, że eksport trzody chlewnej do Francji ma wszelkie szanse powodzenia.

To samo odnosi się do wędlin, gdyż kupcy francuscy udali się po konferencji do zakładu Braci Dawidowskich — fabryki wyrobów mięsnych, ocenili jakość wyrobów tejże firmy i poprosili o szczegółową ofertę.

Drugą konferencję odbyto z kupcami francuskimi w sprawie eksportu ziemniaków do Francji.

Francja będąc wielkim konsumentem ziemniaków, mimo pomyślnych zbiorów w roku 1929 zmuszona jest importować znaczne ilości ziemniaków. Import ziemniaków z Polski uważają francuscy konsumenci za dość ryzykowny ze względu na możliwość otrzymania towaru mieszanego. Cała Francja konsumuje tylko kartofle o miąższu żółtym, co do formy zaś przekłada wydłużone nad okrągłe. Z kartofli okrągłych po-

szukiwany jest gatunek „Industria", a z wydłużonych „Eersterling" oraz „Julienien". Kartofle tych gatunków, jeżeli są dobrze zebrane i posegregowane oraz nie zawierają domieszki kartofli białych, mogą liczyć na osiągnięcie cen maksymalnych na rynku francuskim.

Najbardziej dogodną drogą, ze względu na wymagania kupców francuskich, transportu z Polski jest transport kolejowy, mimo nieco wyższych kosztów niż przewóz morski. Ogólnie biorąc koszta transportu koleją wynoszą zł 65,50 za przewóz 1 000 kg z Poznania do Lille w wagonie 15-tonowym (wagon 10-tonowy wypada trochę drożej). Przy wwozie władze francuskie wymagają zaświadczenia zdrowotności i fakturę w 2 egzemplarzach. Co się tyczy cen, to w roku sprawozdawczym kartofle osięgały we Francji cenę 40,50 fr. fr. za 100 kg. Ponieważ koszty transportu, opłaty celne oraz pozostałe opłaty graniczne wynoszą około 25 frs. za 100 kg, przeto eksport ziemniaków z Polski do Francji może opłacić się jedynie w wypadku, jeżeli cena ich franco stacja kolejowa Poznań nie przekroczy 6,— zł za 100 kg. Na konferencji postanowiono obrać eksperta ziemniaczanego, któryby strzegł tu na miejscu interesów francuskich importerów.

Pozatem stwierdzono, że na rynku francuskim mogą również liczyć na zbyt następujące artykuły: kurczęta, sarny, bażanty, zające, ryby i raki.

Importerzy francuscy porozumieli się w sprawie importu do Francji wyżej wymienionych artykułów z kupcami polskimi. W roku sprawozdawczym ze względu na ostrą zimę ceny na zające podniosły się do 12,— zł za sztukę. Za sarny płacono 3,20—3,50 zł za 1 kg zwierzyny oczyszczonej. Za bażanty uzyskiwano za koguty — 6,— zł, za kury — 5,— zł. Kurczęta były mniejwięcej w cenie 2,50 zł za sztukę. W roku 1929 eksport zwierzyny był znacznie utrudniony, ponieważ ze względu na krótki okres polowań, eksporterzy posiadali małe partje towaru, a zebranie większych przesyłek, mogących opłacić koszt wagonów-chłodni było trudne do przeprowadzenia. Francuscy importerzy po przeliczeniu podanych cen oraz prowizorycznem obliczeniu kosztów transportu i cła uznali, że istnieje możliwość zbytu polskich towarów we Francji, gdyż ceny, płacone na rynku francuskim są znacznie wyższe.

Następnie omówiono kwestję importu z Polski raków, które dotąd sprowadzała Francja z Niemiec. Jak się okazało, raki te sprowadzają Niemcy z polskiej hodowli, ponieważ polski eksporter utrzymuje, że dostarcza on raki firmom niemieckim, które znów je eksportują do Francji jako raki

niemieckie. Ceny za raki wynosiły w roku 1929 2,50—3,— zł za kopę raków małych t. zn. raków zupowych. Ceny zależne są zresztą od gatunków, gdyż np. za raki największe cena dochodzi do 30,— zł za kopę. Ponieważ we Francji raki sprzedaje się nie na sztuki, lecz na wagę, francuscy kupcy, po przeliczeniu cen na kilogramy uznali je jako nadzwyczaj korzystne. Polski eksporter przyrzekł wysłać szczegółową ofertę.

Eksport bitego drobiu do Francji ma wielkie widoki powodzenia, lecz tylko w porze zimowej, gdyż z powodu braku zamrażalni narazie nie może być mowy o zorganizowaniu eksportu drobiu mrożonego na większą skalę. Ceny na kurczęta mrożone, nadsyłane w paczkach po 12—24 i 50 kg wynosiły w roku 1929 do 18 fr. za 1 kg.

Zioła lecznicze również mogłyby liczyć na zbyt we Francji. Jak dotąd cały szereg firm niemieckich i włoskich pracuje w tej dziedzinie zapomocą komisjonerów, którzy lansują towar obcego pochodzenia wśród firm francuskich. Firmy polskie celem łatwiejszego wprowadzenia ziół leczniczych na rynek francuski winny składać oferty łącznie z próbkami.

Że akcja Izby w kierunku wprowadzenia produktów polskich na rynek francuski nie pozostała bez rezultatów, dowodem jest liczna korespondencja, która wkrótce po wyjeździe kupców francuskich wywiązała się z naszymi eksporterami, w wyniku której wyeksportowano znaczne ilości towaru.

Pozatem referat zagraniczny Izby informował firmy swego okręgu o możliwościach eksportu całego szeregu artykułów. Na zbyt mogą liczyć następujące produkty polskie: owies (Austrja); kapusta kiszona (Francja); wędliny (Węgry); wątróbki (Francja); ziemniaki (Węgry); jarzyny węglowodanowe (Francja); ziemniaki (Łotwa); pierze i puch (Stany Zjednoczone); ziemniaki (Włochy); konserwy rybne i mięsne (Holandja); jaja, jęczmień siewny (Łotwa); ziemniaki (Turcja); konie (Danja); jarzyny strączkowe i grzyby suszone (Węgry); pióra gęsie (Austrja); ogórki kiszone (Francja); szczecina i sierść (Węgry); konie (Włochy); owoce świeże, jelita (Włochy); konina (Belgja); skóry baranie (Wielka Brytanja); raki i ryby; rogi i kopyta.

Informując o tych możliwościach eksportowych, Izba wzywała firmy swego okręgu do składania ofert zainteresowanym importerom. Jak Izbie wiadomo, w wielu wypadkach tranzakcje doszły do skutku.

Co się tyczy eksportu polskich ziemniaków do Łotwy, to Łotwa importuje ziemniaki jadalne i sadzonkowe, przyczem co do sadzonek wymagają łotewscy importerzy gatunków niezbyt wczesnych i przemysłowych. Ziemniaki winny posiadać urzędowe zaświadczenie, że pochodzą z okolic, gdzie nie panuje rak ziemniaczany.

Eksporter polski winien na każdą partję ziemniaków otrzymać zaświadczenie polskiej stacji ochrony roślin, w którem winno być podane 1) miejsce pochodzenia ziemniaków, 2) że zostały one przy ładowaniu obejrzane przez upełnomocnionego przedstawiciela stacji ochrony roślin, który następnie zaopatrzył wagony we własną plombę, 3) że w okręgu, z którego ziemniaki pochodzą nie stwierdzono wypadku raka ziemniaczanego, 4) że w Polsce istnieje obowiązkowa kontrola ziemniaków importowanych. Przytem dozwolony jest transport ziemniaków do granicy luzem w wagonach, należy jednak przesypać je na stacji granicznej do worków w obecności rzeczoznawcy łotewskiego Ministerstwa Rolnictwa.

W sprawie eksportu ziemniaków na Węgry poinformowała Izba firmy swego okręgu, że władze węgierskie wydały rozporządzenie oparte na przepisach traktatu handlowego, że wysłane na rynek węgierski wagony z ziemniakami mają być plombowane przez uprawnione do tego w odniesieniu do Węgier instytucje t. j. stacje ochrony roślin. Jest to więc identyczne rozporządzenie jak w wypadku z Łotwą.

W sprawie eksportu koniny do Belgji odbyto w Izbie konferencję z zainteresowanemi firmami. Jak dotąd eksport koniny do Belgji był zorganizowany w nieodpowiedni sposób, wskutek czego konina dochodziła do miejsca przeznaczenia w stanie nieświeżym, a załadowana była w sposób uniemożliwiający dokonanie przepisowej inspekcji weterynaryjnej. Pozatem partje koniny nadchodziły bez uprzedniego porozumienia się samych eksporterów i wskutek tego nieraz rynek belgijski był tak zawalony towarem, iż musiała nastąpić znaczna zniżka cen. Dla zaradzenia tym niedomaganiom postanowili polscy eksporterzy wysłać do Belgji swych przedstawicieli, Izba zaś zajęła się zebraniem wszelkich danych, mogących mieć znaczenie dla racjonalnego zorganizowania tego eksportu, a mianowicie jaka jest organizacja tego handlu w Belgji, zwyczaje w handlu tym artykułem, ceny, konkurencja innych państw na rynku belgijskim, ogólna wysokość importu do Belgji i udział Polski w tym imporcie.

W związku z wnioskami firm o pozwolenie na przywóz pewnych artykułów z Niemiec, Izba rozpisywała ankiety do polskich placówek konsularnych i dyplomatycznych w państwach traktatowych z zapytaniem o producentów tych artykułów w danych krajach. W wyniku rozpisanych ankiet i udzielanych przez Izbę informacyj, firmy importowały różne artykuły nie z Niemiec, lecz z innych państw, jak np. z Francji, Czechosłowacji, Belgji, Austrji, Anglji itd.

Na propozycję dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego M. Turskiego, dyrektor Izby naszej p. dr. Waschko wziął udział w oficjalnej misji ekonomicznej, która wyjechała do Bułgarji w październiku 1929 r. P. dr. Waschko miał możność zetknięcia się z miarodajnemi osobami Bułgarji i zebrania informacyj na miejscu w kwestjach przedewszystkiem okręg Izby interesujących, zgodnie z licznemi życzeniami naszych kół handlowych i przemysłowych, powiadomionych o wyjeździe w drodze komunikatów prasowych.

Przedewszystkiem podkreślić należy głęboką sympatję, jaką Polska cieszy się w Bułgarji. Sympatja ta datuje się od niedawna, w szczególności od chwili okazania Bułgarji ze strony Polski pomocy w czasie trzęsienia ziemi, zwłaszcza w mieście Plovdiv (Filipopol), które najwięcej ucierpiało i do którego Polska wysłała specjalny pociąg ratowniczy. Ta sympatja została znacznie pogłębiona przez przyjazd czołowych ludzi z Bułgarji do Polski w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej, którzy mieli możność stwierdzić na miejscu stan gospodarczy Polski, jej tempo rozwoju ekonomicznego i piękne widoki na przyszłość. Ten podkład uczuciowy nie jest bez znaczenia dla przygotowania i rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Polską a Bułgarją. Pomyślnemu rozwojowi tych stosunków sprzyja również fakt dużej solidności kupiectwa bułgarskiego, przynajmniej według zapewnień tamtejszych kół gospodarczych. Polska powinna się jak najrychlej i bardzo poważnie zainteresować rynkiem bułgarskim, który jakkolwiek na razie nie przedstawia dla eksportu polskiego większego znaczenia, albowiem jest to kraj słabo rozwinięty gospodarczo i kulturalnie i biedny, nie mogący wiele importować, jednakowoż jako kraj odznaczający się w swoich przyzwyczajeniach i upodobaniach dalekoidącym konserwatyzmem, powinien być przedmiotem jak najstaranniejszego opracowania ze strony naszych kół gospodarczych, gdyż jak najrychlejsze wejście na rynek z artykułami naszego wywozu stanowi warunek dalszego jego rozwoju. Opracowywanie rynku bułgarskiego powinno się odbywać przedewszystkiem przez miejscowych agentów dobrze za-

prowadzonych i znających rynek, którym, zależnie od rodzaju towaru, wskazane jest oddanie pewnej partji towarów bezpłatnie dla przeprowadzenia propagandy przez rozdanie próbek, przeprowadzenia doświadczeń na miejscu itp.

Kupiectwo i przemysł bułgarski oczekują inicjatywy z naszej strony, jako strony gospodarczo bardziej rozwiniętej, inicjatywę tę we własnym interesie musimy jak najrychlej podjąć, ażeby się nie dać zdystansować innym na rynku bułgarskim, z którym istnieją znaczne możliwości wymiany towarowej.

Przechodząc do poszczególnych artykułów stwierdził nasz delegat, co następuje:

M a s z y n y i n a r z ę d z i a r o l n i c z e. Bułgarja ma zakupić za 30 miljonów lew maszyn rolniczych i ta ilość prawdopodobnie zostanie zakupiona w Polsce na zasadzie umowy z Polskim Monopolem Tytoniowym, jako tranzakcja wymienna. Państwowy Bank Rolny Bułgarski (Bułgarska Zemledelska Banka w Sofji) stawia warunek, żeby maszyny były typu niemieckiego, przyjętego na tamtejszym rynku. Należy podkreślić, że niektóre firmy, zwłaszcza z Polski zachodniej, a także i z okręgu Izby naszej, już ulokowały pewne partje towaru w maszynach i narzędziach rolniczych z poprzedniego kontyngentu i w ten sposób częściowo się zaprowadziły na tamtejszym rynku. Sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych w Bułgarji odbywa się za pośrednictwem tamtejszego Banku rolnego, który nietylko sprzedaje na kredyt odbiorcom, ale o 5% poniżej własnych kosztów. Sprzedaż dokonuje za pośrednictwem swych oddziałów (filji 72 i agentur 60) na prowincji. Bank ma prawo nabywać maszyny tylko drogą przetargów. Prywatny rynek bułgarski istnieje tylko dla maszyn wielkich, jak młocarnie i żniwiarki, głównym ich odbiorcą jest Związek rolniczych spółdzielni (Obscz. sojus na Błg. Zemledelceskoj Koopracii, Sofja Rakovska ulica 99). Nasze młocarnie zdają się być za ciężkie na tamtejszy teren. Przy wprowadzeniu nowych typów wskazane jest poprzednie demonstrowanie ich na miejscu celem wykazania ich celowości.

W posiadaniu Izby naszej są pewne bliższe szczegóły dotyczące eksportu maszyn i narzędzi rolniczych do Bułgarji, w szczególności odnośnie do firm, które chętnie objęłyby przedstawicielstwa polskie.

N a s i o n a. Przy eksporcie do Bułgarji wchodzą w grę prawie wyłącznie nasiona buraczane, koniczyny i lucerny. Bliższe szczegóły co do firm, które by objęły przedstawicielstwo można otrzymać w Izbie naszej.

Mydła i perfumerje. Ulokowanie mydła na rynku bułgarskim byłoby rzeczą niezmiernie trudną ze względu na to, że już inne zagraniczne mydła się tam zaprowadziły, a przedewszystkiem ze względu na istnienie krajowej produkcji. Co do perfumerji, to fabryki francuskie otworzyły w Bułgarji swoje oddziały dla tego artykułu, jak również i dla mydeł.

Artykuły pirotechniczne. Dla celów wojskowych nie wolno ich sprowadzać ze względu na postanowienia traktatu wersalskiego, możliwy zaś jest import dla kopalń, lecz może on nastąpić tylko przez udział w przetargach. Ognie sztuczne nie wchodzą w grę, ponieważ nie są w użyciu.

Lakiery i pokosty. Artykuły te są zaprowadzone pochodzenia zagranicznego z innych krajów, wprowadzenie zaś tych artykułów produkcji polskiej wymagałoby poświęcenia pewnej partji towaru dla prób i doświadczeń, celem wykazania jakości naszych wyrobów.

Gaśnice mało są w użyciu, konieczna jest demonstracja na miejscu dla straży pożarnej, która uzna za zdatne do sprzedaży. Zapotrzebowanie minimalne, marka „Minimax" już jest zastąpiona na rynku bułgarskim; sprzedaje od 200—300 sztuk rocznie.

Łóżka żelazne nie mają żadnych widoków powodzenia na wywóz do Bułgarji ze względu na istnienie miejscowych fabryk.

Nici lniane cieńkie mają dobre widoki zbytu w Bułgarji.

Bułgarja oferuje na wywóz: kaolin, makuchy słonecznikowe, wino, śliwowicę, koniak, olejek różany, winogrona, owoce.

Bliższe dane w sprawach powyższych znajdują się w Izbie.

Handel wewnętrzny.

W dziedzinie handlu wewnętrznego Izba udzielała informacje i adresy firm zainteresowanych w zakupie wzgl. sprzedaży rozmaitych artykułów. Firmy, pragnące zbyć swoje artykuły w kraju, zwracały się do Izby o poinformowanie ich, gdzie w kraju mogą dane towary sprzedać, na co Izba podawała adresy. W tej dziedzinie Izba udzieliła kilkaset informacyj.

Targi i Wystawy.

O udziale Izby w Powszechnej Wystawie Krajowej informujemy w następnym rozdziale niniejszego sprawozdania.

W roku sprawozdawczym Izba zorganizowała wysyłkę eksponatów firm swego okręgu na Targi Medjolańskie na swój koszt. Eksponaty 35 firm, które wzięły udział w Targach Medjolańskich, były wysłane w ładnych i celowo sporządzonych pudłach. Do eksponatów dołączyła każda firma fotografje, katalogi i cenniki, które Izba dała przetłómaczyć na język włoski. Eksponaty pochodziły przeważnie z muzeum wzorów Izby. Całość przedstawiała się korzystnie. Było to pierwsze tego rodzaju wystąpienie Izby na targach zagranicznych. Największe zainteresowanie z pośród eksponatów wzbudziły w Medjolanie następujące artykuły: galanterja metalowa (sprzączki do butów, spinki, klamerki metalowe), kiszki baranie jako surowiec do strun, pióra, ołówki, kałamarze, ozdoby na choinkę i baterje do lampek elektrycznych.

Czy dzięki temu udziałowi w Targach Medjolańskich doszło do tranzakcyj, tego Izba dokładnie nie stwierdziła, w każdym jednak razie pewne wyniki były, choćby we formie ustanowienia tam zastępców niektórych firm, których wzory Izba wysłała do Medjolanu.

Muzeum Wzorów Przemysłowych.

Zorganizowane przez Izbę w roku 1928 Muzeum Wzorów Przemysłowych stale się kompletuje.

W Muzeum dotychczas umieściło się wzory 45 firm. Te firmy, które swych eksponatów ze względu na rozmiary (fabryki maszyn, mebli itp.) umieścić w Muzeum nie mogły — nadesłały katalogi i fotografje.

Informacje ogólne.

Pozatem referat handlu zagranicznego Izby zajmuje się udzielaniem informacyj w sprawie przedstawicielstw firm krajowych i zagranicznych, udziela rozmaitych informacyj adresowych, następnie co do przetargów, terminów poszczególnych targów i wystaw zagranicznych itp.

Ogółem referat handlu zagranicznego Izby udzielił w okresie sprawozdawczym informacyj pisemnych krajowych — 409, pisemnych zagranicznych — 622. Ustnych informacyj udziela się dziennie przeciętnie 10—15.

Do kartoteki adresowej referatu zagranicznego, utworzonej na podstawie korespondencji przybyło w okresie sprawozdawczym kartek importowych (żółtych) — 319; eksportowych (zielonych) — 254.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA.

Bezsprzecznie najważniejszem wydarzeniem w okręgu Izby, jak w nie mniejszej mierze dla całej Polski, była w roku sprawozdawczym Powszechna Wystawa Krajowa. O pierwszych pracach organizacyjnych informowaliśmy w poprzednich naszych sprawozdaniach za lata ubiegłe, w sprawozdaniu zaś za rok 1929 możemy już z radością i dumą skonstatować, że to olbrzymie dzieło całego narodu, jakiem była P. W. K., a do którego organizacji w znacznej mierze przyczyniliśmy się, znakomicie się udało pod każdym względem. Wystawa punktualnie na termin otwarcia (16. 5.) została całkowicie wykończona i cieszyła się znakomitą frekwencją; liczba zwiedzających osób do dnia zamknięcia t. j. 30. 9. wynosiła około 4,5 miljona, ku czemu znakomicie sprzyjała piękna pogoda, jaka podczas Wystawy począwszy od czerwca istniała. O szczegółach dotyczących Wystawy w sprawozdaniu niniejszem referować nie będziemy, wobec zadecydowania przez zarząd Wystawy wydania pamiątkowego wydawnictwa, bardzo obszernego, bo w 5 tomach in 4-o, które przekaże potomności całe doświadczenie nabyte przez organizatorów Wystawy i poinformuje o jej doniosłości z punktu widzenia gospodarczego, społeczno-kulturalnego i politycznego.

Na tem miejscu ograniczymy się do stwierdzenia jedynie naszej roli i działalności podczas Wystawy. Jak już zaznaczyliśmy w poprzednich sprawozdaniach, w zarządzie Wystawy, składającym się z 6 osób, z Izby zasiadali p. wiceprezes Izby i zarządu P. W. K. Robiński Stanisław, radca Izby i późniejszy prezes Samulski Seweryn i dyrektor Izby dr. Waschko Stanisław. Ponadto w Radzie Głównej zasiadał prezes Izby dr. Pernaczyński Stanisław i radca, późniejszy wiceprezes Izby, p. Otmianowski Kazimierz.

Izba zadeklarowała i wpłaciła gotówką na rzecz Wystawy jako subwencję 45 000 złotych w trzech ratach rocznych, oraz zgłosiła udział w funduszu gwarancyjnym jako pierwsza instytucja dla dania dobrego przykładu innym organizacjom w Polsce, ogromną jak na swój majątek i swój budżet kwotę zł 200 000, której na szczęście nie potrzebowała wpłacić.

Celem opanowania drożyzny podczas Wystawy, której tak się obawiano, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu już w październiku 1928 r. zamianowała Komisarza żywnościowego na czas P. W. K., w osobie radcy Izby p. Dyr. Sta-

nisława Maciejewskiego, który pracując przez dziesiątki lat w branży spożywczej zagranicą i w kraju, dostatecznego w niej nabrał doświadczenia, a dzięki swej energji dawał gwarancję, że włożone nań obowiązki spełni w zupełności. Do obowiązków tych należało w pierwszym rzędzie poczynienie kroków, celem zabezpieczenia miastu potrzebnych artykułów żywności na czas trwania P. W. K. oraz niedopuszczenie do jakichkolwiek nieuzasadnionych podwyżek cen artykułów spożywczych. Izba Przemysłowo - Handlowa ustanawiając Komisarza żywnościowego przewidziała również pewien kredyt do jego dyspozycji dla zapewnienia mu tej pomocy, którąby w pracach jego okazała się potrzebna, z czego jednakże nie miał powodu korzystać.

Komisarz żywnościowy rozwinął szeroką i żywą działalność. W pierwszym rzędzie odbył konferencję z przedstawicielami poszczególnych branż żywnościowych w kwestji aprowizacji miasta Poznania podczas Wystawy. W wyniku tych konferencyj stwierdzono raz jeszcze, że niema obawy co do niewystarczającej podaży artykułów żywnościowych, wyrażono natomiast obawę co do opanowania drożyzny, która z miesiąca na miesiąc o pewien, choć nieznaczny procent, wzrastała. Komisarz żywnościowy stwierdził, że tak przemysł jak i handel spożywczy czyniły daleko idące przygotowania, celem sprostania wzmożonym wymogom rynku podczas P. W. K. Poza czynnikami faktycznemi, gwarantującemi wystarczającą aprowizację, chęć zysku zainteresowanych kół gospodarczych, które pragnęły w jaknajszerszej mierze wykorzystać pomyślną konjunkturę, stanowiła tę dalszą gwarancję dostatecznej aprowizacji. Jedynie pewne obawy nastręczała sprawa dowozu ryb, wczesnych jarzyn i owoców.

W kwestji żywności głównie chodzi o dostawę mąki i chleba; co do tych artykułów nie było można mieć żadnych obaw ze względu na bardzo dużą ilość wielkich młynów w Polsce Zachodniej, jak również wielkich piekarni mechanicznych, dla których zaopatrzenie choćby największej ilości przyjezdnych, było drobnostką. Ceny mąki i chleba były wyznaczane przez władze, wobec czego nie było możliwem podrożenie tego artykułu. Piekarnie poznańskie rozwijały dotychczas część tylko swojej zdolności produkcyjnej. W rezultacie po Wystawie piekarnie udowadniały, że podczas Wystawy poniosły straty z powodu wyjazdu dzieci z Poznania, którzy to konsumenci decydują o powodzeniu piekarni.

Ceny na mąkę i chleb przed Wystawą i w czasie Wystawy kształtowały się przeciętnie, jak następuje:

	Styczeń	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień
Mąka żytnia .	45,—	41,—	54,—	52,—	50,—	48,—
Mąka pszenna	73,—	81,—	79,—	79,—	87,—	64,10
Chleb	0,42	0,44	0,40	0,40	0,44	0,42

Nieco gorzej przedstawiała się sprawa z ziemniakami. Niebywale wielkie mrozy ostatniej zimy przed Wystawą wpłynęły ujemnie na zakopcowane ziemniaki, które według zdania fachowców w 30% w niektórych majątkach zmarzły. Mimo to jednak, z powodu zazwyczaj nadmiernej ilości ziemniaków dla miejscowej konsumcji, te 30% zmarzniętych nie mogło stanowić ubytku, któryby się dał odczuć, jedynie zmiana w jakości pozostałych ziemniaków mogłaby być niemile odczuwana przez konsumentów, na co jednakże rady nie było. Z zagranicy świeżych młodych ziemniaków nie zamierzano sprowadzić, za to widoki w kraju na nowe ziemniaki były dobre, jakkolwiek ziemniaki te mogły się pojawić dopiero po pierwszych tygodniach Wystawy.

Przeciętna cena ziemniaków za 1 kg wynosiła: w styczniu 0,10, w maju 0,16, w czerwcu 0,14, w lipcu 0,23, w sierpniu 0,14, we wrześniu 0,11.

Dalszym podstawowym artykułem żywnościowym jest mięso; w tym względzie, z powodu nadmiaru produkcji w Polsce nie mogło być najmniejszej obawy o brak tego artykułu, a ilość tysiąca świń tygodniowo, potrzebna dla aprowizacji miasta Poznania podczas Wystawy, jest nieznaczną. Co do cen rzeczoznawcy zapewnili, że nie mają żadnej uzasadnionej obawy, ażeby cena żywego towaru miała ulec zwyżce, jedynie można było się spodziewać pewnej, najwyżej 15%-towej zwyżki cen lepszych gatunków mięsa, jak polędwica, rozbefy i sznycle cielęce, które będą głównym przedmiotem zbytu. Z tego też powodu należało się spodziewać nadmiaru mięsa gatunków pośledniejszych.

Co do tłuszczów wieprzowych, to również żadna obawa nie zachodziła, ponieważ w owym czasie na rynku był ich nadmiar.

Ceny mięsa i tłuszczu (przeciętnie według miesięcy) były następujące:

	Styczeń	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień
Mięso wołowe	3,30	3,27	3,00	3,50	3,40	3,40
Słonina . . .	3,50	3,80	3,50	3,50	3,80	3,70
Smalec . . .	4,60	4,60	4,60	4,60	4,60	4,60
Tłuszcz import.	3,50	3,50	3,50	3,60	3,60	3,60

Na odnośny apel Komisarza żywnościowego, aby rzeźnicy poczynili zapasy, szczególnie na pierwsze tygodnie Wystawy, oraz, aby dbali o jakość swych wyrobów, zapewniano go, że nagromadzone zostaną wielkie ilości towarów w chłodni miejskiej, a cech rzeźnicki podjął się dopilnowania jakości towaru, która winna była odpowiadać ustalonej renomie poznańskich wyrobów. Komisarz żywnościowy ustalił ponadto wspólnie z przedstawicielami rzeźników pewien stosunek cen mięsa do jego jakości, a więksi hurtownicy zobowiązali się zorganizować zakup lepszych części mięsa w odleglejszych stronach Województwa, w którem liczne linje kolejowe i autobusowe na to łatwo pozwalają, nie mówiąc już o samochodach, które każde większe przedsiębiorstwo rzeźnickie w Poznaniu posiada.

Nie mniej ważną była kwestja nabiału, zwłaszcza ze względu na spodziewane setki tysięcy młodzieży szkolnej. W toku obrad z przedstawicielami przemysłu mleczarskiego okazało się, że wszystkie większe mleczarnie poznańskie znacznie rozbudowały swoje urządzenia. Mleczarnia Miejska ponadto zakupiła jako fundusz żelazny wagon mleka kondensowanego, co okazało się zbędnem.

Jakkolwiek trzeba się było liczyć z dużym wzrostem spożycia w kawiarniach śmietany oraz maślanki, to jednak w tym względzie obaw nie było, dlatego, że gospodarstwa mleczne w Poznańskiem wysoko stoją, a także z tego powodu, że i wiosna w roku 1929 zapowiadała się pomyślnie co do paszy zielonej, a nadto było dużo paszy wskutek namarznięcia ziemniaków w kopcach.

Celem zapewnienia szybkości dostawy do Poznania, przeprowadził Komisarz żywnościowy pertraktacje z Dyrekcją Kolei, która zapewniła dowóz do Poznania w przeciągu 12 godzin każdej ilości mleka, zapotrzebowanej w nieprzewidzianych nagłych wypadkach. W rezultacie mleka było podczas Wystawy poddostatkiem, co należy przypisać także tej okoliczności, że Komisja cennikowa stale forytowała ceny mleka w stosunku do masła.

Poniżej podajemy ceny mleka przeciętnie według miesięcy:

	Styczeń	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień
Mleko	0,39	0,34	0,40	0,40	0,40	0,41

O braku masła również nie mogło być mowy z powodu nadmiaru jego produkcji u nas.

Co do ceny masła, to jest ona ściśle zależna od ceny masła eksportowego. Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu podjął się w zupełności zabezpieczyć aprowizację miasta w masło po cenach notowań giełdy berlińskiej, mniej cło i koszty transportu. Odnośnie masła w handlu detalicznym uznano za konieczną ścisłą kontrolę nietylko co do cen, ale i co do jakości masła ze względu na liczne wypadki fałszowania masła margaryną, zauważone na targach u kobiet wiejskich.

Co do jaj, to nie mogło być żadnych obaw, ani co do ich dostatecznej podaży ani co do ceny, ponieważ Poznańskie wywozi rocznie około 700 wagonów jaj pierwszorzędnej jakości, a kilkanaście wielkich przedsiębiorstw tej branży w Poznaniu i najbliższej okolicy dawało zupełną gwarancję zaspokojenia zapotrzebowania po cenach gospodarczo uzasadnionych. Ceny masła i jaj przed i po Wystawie kształtowały się, jak następuje:

	Styczeń	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień
Masło deserowe za 1 kg	6,80	7,00	6,40	6,80	6,80	7,40
Jaja za sztukę	0,21	0,17	0,17,5	0,19	0,19	0,20

Co do ryb, to jakkolwiek konsumcja ich w Polsce nie jest wielka, jednakże ze względu na duży napływ publiczności przyzwyczajonej do lepszego jedzenia, należało zapewnić się i co do tego artykułu. Cech rybacki w Poznaniu, który ma przywilej połowów w Warcie, nie mógł zagwarantować dostawy wystarczającej ilości ryb podczas Wystawy. Natomiast przygotowano odpowiednie baseny przechodnie dla ryb i zabezpieczono sobie dostawę ryb z innych dzielnic i z zagranicy, jednakowoż wszystkie te przygotowania okazały się zbyteczne, ponieważ nie było zupełnie braku ryb, miejscowa produkcja najzupełniej wystarczała.

Co do ryb szlachetniejszych gatunków, jak sandacze, turboty, sole itp. próbowano zapewnić sobie ich dostawę drogą otrzymania specjalnych kontyngentów na przywóz z Niemiec, na co jednak Rząd się nie zgodził; pozostała więc tylko Łotwa jako dostawczyni, jednak obeszło się i bez tego.

Podobnie pozostały bez pomyślnego rezultatu starania o specjalne kontyngenty owoców południowych i warzyw. Co do tych ostatnich, to jeden z większych majątków pod Poznaniem, posiadający duże ogrody warzywne, podjął się

znacznie je rozszerzyć i dostarczać towaru codziennie automobilem ciężarowym do restauracyj poznańskich. Niektórzy restauratorzy na własną rękę poczynili pewne przygotowania, zapewniając sobie nawet wyłączność dostaw z większych majątków.

Co do działalności restauracyj Komisarz żywnościowy również poczynił szereg przygotowań, w których pomocnym był mu Związek Restauratorów. Wspólnie z rzeczoznawcami poddano dokładnej analizie poszczególne pozycje kosztów produkcyjnych, wśród których poważną rolę odgrywają płace kuchmistrzów i kelnerów. W tym względzie pertraktacje pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami, w których Komisarz żywnościowy był superarbitrem, dały szczęśliwy rezultat, przyczem jednakże konieczną okazała się interwencja u inspektora pracy w kwestji przedłużenia czasu pracy. Mimo wszystko, należało się spodziewać, co też rzeczywiście nastąpiło, że ceny w restauracjach i kawiarniach podczas Wystawy ulegną pewnej nieznacznej zwyżce, spowodowanej koniecznością amortyzacji jak i z powodu znacznych, nadzwyczajnych inwestycyj poczynionych przez restauratorów, którzy z racji Wystawy zakupili zapasowe nakrycia, platery, porcelanę i t. d., co wszystko po Wystawie było im niepotrzebne. Przewidywana i faktyczna podwyżka cen wynosiła ok. 15%. Celem stwierdzenia podstawowych cen ustalono ceny w restauracjach poszczególnych kategoryj przed Wystawą, jak następuje:

1) w restauracjach t. zw. obywatelskich	za śniadanie	1,25 zł
	obiad	1,50 „
	kolację	2,20 „
	całodzienne utrzymanie	4,95 zł
2) w restauracjach pierwszorzędnych	za śniadanie	1,50 zł
	obiad	2,80 „
	kolację	3,00 „
	całodzienne utrzymanie	7,30 zł
3) w restauracjach luksusowych	za śniadanie	2,00 zł
	obiad	4,50 „
	kolację	6,00 „
	całodzienne utrzymanie	12,50 zł
4) w śniadalniach za porcję kawy lub herbaty z bułeczkami		1,20 zł.

Pozatem Komisarz żywnościowy w porozumieniu z przedstawicielami kawiarń poznańskich ustalił jako gospodarczo uzasadnione następujące ceny, które miały obowiązywać od 1 maja 1929 r. w pierwszorzędnych kawiarniach.

W godzinach bezkoncertowych:

za dużą kawę	. . . . . .	0,65 zł
„ małą kawę	. . . . . .	0,50 „
„ herbatę	. . . . . .	0,50 „
„ ciastko	. . . . . .	0,35 „

Podczas trwania koncertu:

za dużą kawę	. . .	0,75 zł
„ małą kawę	. . . . . .	0,60 „
„ herbatę	. . . . . .	0,60 „
„ ciastko	. . . . . .	0,40 „

Ponieważ Komisarz żywnościowy Izby przemysłowo-handlowej nie był z mocy swego urzędu wyposażony w żadną władzę bezpośrednią, przeto otrzymał on ją pośrednio przez Urząd Wojewódzki, który wyraził gotowość pójścia jaknajdalej na rękę Komisarzowi żywnościowemu, w szczególności przyrzekł, w razie potrzeby, wykorzystać na jego życzenie wszystkie swoje uprawnienia i udzielić wszelkiej pomocy urzędowej przy rozwiązaniu spraw w których interwencja władzy państwowej byłaby konieczna lub pożądana.

Niezależnie od urzędu Komisarza żywnościowego, ustanowionego przez Izbę przemysłowo-handlową, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przydzieliło ze swej strony do spraw aprowizacyjnych na czas P. W. K. starostę powiatu wągrowieckiego Dr. Kazimierza Rościszewskiego, który jednakże nie ingerował ani razu, ponieważ nie zachodziła ku temu potrzeba. Ponadto reskryptem z dnia 30 kwietnia 1929 r. wydano zarządzenie przeciwko drożyźnie i wyzyskowi przyjezdnych w związku z P. W. K. w Poznaniu. Celem zapobieżenia drożyźnie i spekulacji na P. W. K. poleciło Ministerstwo Wojewodzie poznańskiemu użycie wszelkich przysługujących mu środków, któreby dawały gwarancję skutecznego powstrzymania nieuzasadnionej zwyżki cen.

Odnośnie do cen chleba i mięsa miał Wojewoda polecenia zarządzić ich ustalenie zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 19. 7. 1928 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów i t. d. na podstawie ścisłej kalkulacji. Wyznaczone w ten sposób ceny miały być podane do publicznej wiadomości, — co się też stało — a władze miały przestrzegać, aby ceny były wywieszone na widocznem miejscu w każdym sklepie w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku i t. d.

Co do cen posiłków w restauracjach, jadłodajniach, mleczarniach i t. p. dostał Wojewoda poznański polecenie ustalenia w porozumieniu z właścicielami tych przedsiębiorstw obowiązkowych godzin wydawania obiadów, t. zw. urzędowych, oraz ustalenia ich jakości i ich cen na podstawie ścisłej kalkulacji normalnej. Ustalone ceny miały być — i też były publicznie ogłoszone i uwidocznione w lokalach danych przedsiębiorstw. Restauratorów należało ostrzec, że próby przekraczania cen uznanych przez władze są słuszne i spekulacje na tem tle będą tłumione w drodze najsurowszych represyj, nietylko na mocy ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, ale także na mocy innych ustaw i rozporządzeń np. sanitarnych, których przestrzegania będą władze administracji ogólnej z całą bezwzględnością wymagały. Również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło Wojewodzie poświęcenie bacznej uwagi sprawie zapewnienia dostatecznych zapasów żywności, przyczem Ministerstwo wyraziło gotowość w razie potrzeby przydziału mąki z rezerw państwowych oraz ułatwienia przywozu bydła rzeźnego po zniżonej taryfie kolejowej.

Reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczył również cen pokoi w hotelach i t. p., o czem mowa w osobnym rozdziale.

Celem uchronienia cudzoziemców od wyzysku — na podstawie wspomnianego reskryptu Ministerstwa — zarządzono uświadamianie cudzoziemców drogą obwieszczeń w kilku językach o kursie złotego przy wymianie na inne waluty i o kursach innych walut w stosunku do złotego, co w szczególności obowiązywało wszystkie restauracje i jadłodajnie odnośnie do cenników — następnie o cenach artykułów pierwszej potrzeby, śniadań, obiadów i innych posiłków, wreszcie o adresach biur wzgl. miejscach przyjmujących zażalenia na wyzysk.

Obwieszczenia takie zostały rozplakatowane na dworcach kolejowych, w hotelach, restauracjach i t. p., były umieszczane w prasie miejscowej i w inny sposób podawane do publicznej wiadomości.

Województwo wydało zarządzenie, że każdy Komisarjat Policji Państwowej obowiązany jest przyjąć wniesioną ustnie lub pisemnie skargę na wyzysk, bez względu na to, czy wypadek zdarzył się w jego obwodzie, przyczem dopuszczalne było wnoszenie skarg w drodze telefonicznej. Każdemu zażaleniu musiał być niezwłocznie nadany dalszy bieg służbowy.

Nadto Ministerstwo zaleciło utworzenie w bardziej ruchliwych punktach specjalnych biur, obsadzonych wzgl. kierowanych przez odpowiednio wyszkolonych funkcjonarjuszy Policji, w którychby każdy przyjezdny mógł otrzymać odpowiednie informacje i wskazówki, oraz wnieść zażalenie. Również zaleciło Ministerstwo odpowiednie rozszerzenie referatu karnego, aby represje karno-administracyjne następowały jak najszybciej.

Wreszcie wspomniany reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zawierał inne polecenia i wskazówki, w szczególności też co do unormowania cen różnych świadczeń i usług dla przyjezdnych, jak taksy dorożkarskiej i dla tragarzy, taryfy dla posłańców i przewodników.

Wojewoda poznański powołał do życia osobną komisję cen pokoi w hotelach oraz cen w restauracjach, śniadalniach i jadłodajniach na terenie miasta Poznania w czasie P. W. K.

Należy zauważyć, że gdy w pierwszych dniach Wystawy rzeczywiście tu i ówdzie stwierdzono próby wyzysku przez pobieranie nadmiernych cen, co niektóre odłamy prasy niepotrzebnie wyolbrzymiły, dotkliwą przez to Wystawie przynosząc szkodę, to jednakowoż usiłowania te zostały w zarodku zgniecione i już w kilka dni po otwarciu Wystawy wspomniana komisja cen pod przewodnictwem Komisarza żywnościowego Izby przemysłowo-handlowej odbyła posiedzenie, celem poddania rewizji kalkulacji cen w restauracjach i jadłodajniach. Dzięki odpowiednio przeprowadzonej akcji postawiono sprawę cen w ten sposób, że nie pozostawiała ona nic do życzenia.

Jako charakterystyczny fakt podkreślić należy kilkakrotne publiczne zażalenia ludzi złej woli, którzy podawali je, zgoła niezgodnie z prawdą, wywołując niepotrzebny niepokój.

Naogół restauratorzy i właściciele najrozmaitszych jadłodajni w Poznaniu nie byli zadowoleni z wyników Wystawy pod względem kasowym, czego głównym powodem jest fakt poczynienia drogich inwestycyj w urządzeniach restauracyjnych, które nie przyniosły podobno należytego pokrycia.

Komisarz żywnościowy Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu na czas P. W. K. rozciągnął swoją działalność na wszystkie bez wyjątku lokale restauracyjne, kabarety, dancingi i t. d. Ponieważ tu i ówdzie podnoszono zastrzeżenia i zażalenia, Komisarz żywnościowy po przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń, stwierdził, że ceny w kabaretach poznańskich naogół nie uległy zwyżce, t. j., że obowiązują ceny z czasów przedwystawowych, a właściwie jeszcze z czasów

karnawałowych. Ponieważ kabaretów Poznań posiada i w normalnym czasie nadmiar, przeto konkurują one między sobą, a ceny właśnie dzięki tej konkurencji pozostają na poziomie gospodarczo uzasadnionym. Anonimowe zażalenia, które zgłoszono, odnosiły się jak stwierdzono do cen, których odnośne lokale żądają od gości przychodzących tylko na kawę, herbatę, czy też tylko na piwo. Rzecz oczywista, że przedsiębiorstwa kabaretowe, mając bardzo znaczne wydatki na orkiestrę, personel artystyczny i mając ruch zasadniczo jedynie nocą, muszą dla tych gości, którzy zamawiają tylko kawę, herbatę lub piwo, ceny za te artykuły tak określić, aby one odpowiadały kosztom prowadzenia przedsiębiorstwa. Pozatem należy stwierdzić, że każdy gość miał możność stwierdzenia przed wejściem do kabaretu cen od niego żądanych.

Należy zauważyć, że zarówno na mieście, jak i na terenie Wystawy znajdowały się lokale, które umożliwiały najuboższym nawet gościom zaopatrzenie się w żywność stosownie do ich możności finansowych.

Z powyższego przeglądu akcji czynników rządowych i samorządowych w czasie P. W. K. należy stwierdzić, że dała ona pożądane wyniki, w szczególności na polu utrzymania cen na gospodarczo uzasadnionym poziomie, co zaś do należytego zaopatrzenia miasta w żywność, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pod tym względem żadnych trudności nie będzie. Szczególnie co do ustanowienia przez Izbę przemysłowo-handlową honorowego urzędu Komisarza żywnościowego na czas P. W. K. stwierdzić należy, że posunięcie to było bardzo szczęśliwe i celowe, gdyż Komisarz żywnościowy, któremu za działalność jego należy się całkowite uznanie, rozwijał stale żywą działalność, czuwając z jednej strony nad cenami, celem niedopuszczenia do wyzysku gości wystawowych i mieszkańców miasta Poznania, z drugiej zaś chroniąc bezstronnie kupiectwo przeciwko nieuzasadnionej ingerencji władz.

Ponieważ Izby przemysłowo-handlowe nie zdecydowały się na wzięcie udziału w P. W. K., Izba poznańska uważając, że na Wystawie nie powinno braknąć instytucyj samorządu gospodarczego świeżo w całej Polsce zaprowadzonego, zdecydowała się sama wziąć udział w Wystawie, jakkolwiek ze znacznemi dla siebie kosztami, bo metraż, urządzenie stoiska i eksponaty kosztowały Izbę przeszło 8 000 zł — wynajmując w tym celu narożnikowy pawilonik u wstępu t. zw. ulicy handlowej, umieszczając nad nim dużych rozmiarów napis w czterech językach, polskim, francuskim, angielskim i nie-

mieckim. W stoisku Izby, wynoszącem 55 m^2 gustownie urządzonem, pomieszczono, co następuje:

model gmachu W. S. H. w Poznaniu, plany sytuacyjne gmachu W. S. H. w Poznaniu, plan sytuacyjny gmachu Liceum Handlowego, fotografje zakładów przemysłowych i handlowych, mapy zakładów użyteczności publicznej w okręgu Izby, eksportu masła z okręgu Izby, przemysłu mineralnego, metalowego, drzewnego, chemicznego, papierniczego i poligraficznego, skórzanego, spożywczego gorzelni, młynów, rektyfikacji spirytusu, fabryk wódek i likierów, fabryk win musujących, fabryk win owocowych i fabryk octu, cukrowni, fabryk czekolady, fabryk konserw owocowych w okręgu Izby, mapę okręgu Izby z podziałem na obwody wyborcze, mapę Rzeczypospolitej Polskiej z podziałem na okręgi Izb Przemysłowo-Handlowych, albumy fotograficzne III konkursu dekoracyjnego okien wystawowych oraz wydawnictwa Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu i Izby.

Celem informowania publiczności, zwłaszcza zagranicznej, urzędował w pawilonie Izby przed południem i po południu referent handlowy Izby, władający kilku językami, który miał połączenie telefoniczne z Izbą, w celu otrzymywania w krótkiej drodze tych informacyj z biura, których na miejscu nie był w stanie udzielić.

Przy tej sposobności Izba propagowała również wydawnictwo Podręcznej Encyklopedji Handlowej.

Na skutek licznego przyjazdu gości z zagranicy, których liczbę obliczono na około 300 tysięcy osób, Izba przemysłowo-handlowa była zmuszona przyjmować różne wycieczki i urządzać z niemi konferencje na temat rozwoju stosunków handlowych z poszczególnemi państwami. W ten sposób przyjęto następujące wycieczki zagraniczne: przemysłowców niemieckich, misji francuskiej pod przewodnictwem Ambasadora Noulensa, kupców wrocławskich, dziennikarzy niemieckich, chóru czeskiego z Pragi, Izby przemysłowo-handlowej z Rumunji, kupców z Lyonu, wycieczkę łotewską, grecką i inne.

Pozatem przyjmowano attachés handlowych poselstw zagranicznych w Warszawie, Ministra Przemysłu i Handlu oraz cały szereg wycieczek krajowych jak i Centralnej Komisji Przywozowej, delegacji zjazdu Związku Izb, kolejarzy i t. d.

Ogólny koszt wydatków reprezentacyjnych z tego tytułu wyniósł zł 39 825.00, nie licząc innych wydatków, jak bardzo częste stawianie samochodu Izby do dyspozycji wysokich osobistości i wycieczek nawet na dalsze tury, jak do Gdańska i Gdyni, co spowodowało bardzo wysokie obciążenie kosztów samochodu w roku sprawozdawczym.

Z pośród ogromnej liczby kongresów i zjazdów, jakie się w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej odbyły, nieco miejsca poświęcić należy zorganizowaniu przez Izbę poznańską, — działającą w imieniu Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, — międzypaństwowemu kongresowi Izb przemysłowo-handlowych.

W dniach 25 i 26 sierpnia r. b. odbył się w Poznaniu Zjazd Izb przemysłowo-handlowych Czechosłowacji, Grecji, Jugosławji, Rumunji i Turcji. Pozatem były zaproszone Izby przemysłowo-handlowe Austrji, Węgier i Bułgarji. Zjazd zgromadził około 160 uczestników. Obrady odbywały się w salach Uniwersytetu. W pierwszym dniu odbyło się plenarne zebranie, na którem przewodnictwo oddano jednomyślnie w ręce pp. Grossmanna Arnosta, Prezydenta Izby przemysłowo-handlowej w Pradze i Dr. Tadeusza Drzażdżyńskiego — wiceprezesa Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu jako przedstawiciela Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Po przywitaniu obecnych przez Dr. Drzażdżyńskiego i zagajeniu zebrania plenarnego, przemawiali pp. Dyrektor Departamentu Inż. Juljan Dąbrowski — jako Delegat p. Ministra Przemysłu i Handlu — i p. Minister Dr. Karol Bertoni — jako delegat p. Ministra Spraw Zagranicznych, następnie Prezydent Ratajski imieniem Miasta i Powszechnej Wystawy Krajowej, poczem przemawiali kolejno imieniem Czechosłowacji Prezydent Grossmann, który w swem przemówieniu podkreślił serdeczne węzły, łączące Izby przemysłowo-handlowe Polski i Czechosłowacji, w szczególności też Izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu i w uznaniu jej zasług wręczył p. Dr. Drzażdżyńskiemu od Izby przemysłowo-handlowej w Pradze dla Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu złoty medal. Następnie przemawiali w imieniu Grecji Prezes Polsko-Greckiej Izby Handlowej w Atenach p. Stamatopoulos, w imieniu Jugosławji Radca Kostic, imieniem Rumunji Dr. Iliesco — Dyrektor w Ministerstwie Finansów — imieniem Turcji p. Dżemal Bey — Generalny Sekretarz Izby Handlowej w Istambule. Po krótkiej przerwie, zarządzonej po wymienionych przemówieniach, na otwartem na nowo posiedzeniu, Dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, p. Wartalski, wygłosił obszerny referat na temat stosunków handlowych, łączących państwa Europy środkowej i południowej i międzynarodowych zagadnień gospodarczych, poczem Dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, p. Dr. Waschko, wygłosił referat na temat potrzeby utworzenia porozumienia Izb przemysłowo-handlowych państw Europy

środkowej i południowej, żyjących w mniejwięcej podobnych warunkach gospodarczych, celem skoordynowania swych wystąpień i obrony swych interesów na gruncie międzynarodowym, jak również celem rozwoju stosunków handlowych pomiędzy poszczególnemi krajami. Przedłożony przez referenta projekt porozumienia był przedmiotem dłuższego przemówienia Generalnego Sekretarza Izby Handlowej w Pradze Dr. Samka, który podkreślał potrzebę utworzenia Porozumienia i jaknajwydatniejszej realnej współpracy. Projekt Dr. Waschko będzie przedmiotem uchwał poszczególnych Związków Izb przemysłowo-handlowych, które po poddaniu go obradom w swojem łonie, zadecydują o utworzeniu proponowanego porozumienia.

Po zebraniu plenarnem Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej podejmował swych gości śniadaniem w Centralnej Restauracji P. W. K. Na śniadaniu przedstawiciele poszczególnych państw wygłosili okolicznościowe przemówienia. Po śniadaniu odbyło się wspólne zwiedzanie P. W. K., poczem wieczorem goście przypatrywali się spalaniu wspaniałych ogni sztucznych na arenie P. W. K., które zostały urządzone na ich cześć ze specjalnym programem, w obecności niebywałych tłumów publiczności.

Następnie uczestników Kongresu podejmował na raucie w Ratuszu p. Prezydent miasta Poznania.

W drugim dniu, t. j. 26 sierpnia odbyły się posiedzenia komisji polsko-czeskosłowackiej, polsko-greckiej, polsko-jugosłowiańskiej, polsko-rumuńskiej i polsko-tureckiej. Szczególnie licznie obsadzoną była komisja polsko-czeska, której przewodnictwo objęli Prezydent Grossmann i wice-prezydent Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie p. Chajes. Na posiedzeniu tem referat o polsko-czeskich stosunkach gospodarczych wygłosił p. Dr. Opuszyński — wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Bielsku. Uczestnicy ze strony polskiej i czeskiej zgłosili szereg wniosków, przyjętych przez komisję, a dot. formy współpracy oraz sposobów rozwoju i utrwalenia wzajemnych stosunków gospodarczych. Ośrodkiem obrad był zgłoszony na plenum projekt Dr. Waschki. Po długiej dyskusji komisja polsko-czeska uchwaliła rezolucję, uznającą za celowe utworzenie proponowanego porozumienia, a dla współpracy pomiędzy Polską a Czechosłowacją przyjęła pewną specjalną formę.

Dalsze komisje były nieco słabiej reprezentowane. Po wygłoszeniu referatów: w komisji polsko-jugosłowiańskiej przez p. Dyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu Dra Diettricha, w komisji polsko-rumuńskiej przez p. Dy-

rektora Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi Inż. Bajera, w komisji polsko-tureckiej przez p. Inż. Rojewskiego, Dyrektora Izby handlowej w Katowicach, oraz w komisji polsko-greckiej przez p. mgr. Taubenfelda z Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, nastąpiła obszerna wymiana zdań, poczem zgłoszono szereg wniosków, mających na celu utrwalenie i ożywienie już istniejących stosunków gospodarczych, rozwój i ścieśnienie współpracy odnośnych organizacyj gospodarczych oraz usunięcie przeszkód, stojących jeszcze na jej drodze.

Co do wpływu Powszechnej Wystawy Krajowej na nasze życie gospodarcze, to fragmentarycznie traktujemy o tem w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu w części drugiej niniejszego sprawozdania (gospodarczej), poza tem zaś właściwe skutki niewątpliwie dopiero w przyszłości będzie można zaobserwować, o czem niewątpliwie zapowiedziane obszerne wydawnictwo pamiątkowe P. W. K. szerzej traktować będzie.

Za zasługi poniesione około organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej Izba otrzymała dyplom zasługi, a organizatorowie Wystawy wysokie odznaczenia rządowe.

Zamknięcie dochodów i rozchodów Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za czas od 1. 1. 1929 do 31. 12. 1929 według poszczególnych działów budżetu.

Dochody:

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Prelim. wg. poz.	Rzeczyw. dochody od 1. 1. 1929 r. do 31. 12. 1929 r	Dochodowano mniej	Dochodowano więcej	Prelim. wg. §§	Rzeczyw. dochody od 1. 1. 1929 r. do 31. 12. 1929 r.	Dochodowano mniej	Dochodowano więcej	Prelim. wg. działu	Rzeczyw. dochody od 1 1 1929 r. do 31. 12. 1929 r.	Dochodowano mniej	Dochodowano więcej
I			**Własne dochody Izby**									220 856,84	224 143,02		3 286,18
			Dochody zwyczajne:												
	1		Dochody biurowe					38 318,—	37 613,10	704,90					
		1	Opłaty od świadectw pochodzenia towarów	6 000,—	1 087,40	4 912,60									
		2	Opłaty od zaświadczeń paszportowych	1 000,—	3 559,92		2 559,92								
		3	Opłaty od podań o import towarów reglament.	20 000,–	17 111,85	2 888,15									
		4	Inne opłaty	3 000,—	4 353,23		1 353,23								
		5	Opłaty z tytułu kontroli eksportu jaj	8 318,—	11 500,70		3 182,70								
	2		Dochód z nieruchomości					18 038,84	22 434,61		4 395,77				
		1	Czynsz	16 038,84	18 254,37		2 215,53								
		2	Wpływy dodatkowe	2 000,–	4 180,24		2 180,24								
	3		Dochód z wydawnictw		286,85			1 000,–	286,85	713,15					
	4		Dochód z agend specjalnych Izby					12 000,—	13 664,—		1 664,—				
		1	Biuro kolejowe	12 000,—	13 664,—		1 664,—								
	5		Odsetki od lokowanej gotówki .		144,46			1 500,—	144,46	1 355,54					
	6		Przewidywana nadwyżka z roku poprzedniego												
			Dochody nadzwyczajne:												
	7		Pożyczka		150 000,—			150 000,—	150 000,—						
II			Dodatek do ceny świadectw przemysłowych		317 560,09							331 649,95	317 560,09	14 089,86	
				68 356,84	541 703,11	7 800,75	13 155,62	220 856,84	224 143,02	2 773,59	6 059,77	552 506,79	541 703,11	14 089,86	3 286,18

Rozchody:

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Prelim. wg. poz.	Rzeczyw. wydatki od 1. 1. 1929 r. do 31. 12. 1929 r.	Wydatkowano wg. poz. mniej	Wydatkowano wg. poz. więcej	Prelim. wg. §§	Rzeczyw. wydatki od 1. 1. 1929 r. do 31. 12. 1929 r.	Wydatkowano wg. §§ mniej	Wydatkowano wg. §§ więcej	Prelim. wg. działu	Rzeczyw. wydatki od 1. 1. 1929 r. do 31. 12. 1929 r.	Wydatkowano wg. działu mniej	Wydatkowano wg. działu więcej
			Wydatki zwyczajne:												
I			**Wydatki osobowe**									180 277,75	164 255,10	16 022,65	
	1		Płace					134 629,95	128 236,42	6 393,53					
		1	Urzędnicy (ustaleni i nie ustaleni) i dodatek mieszkaniowy	113 863,47	106 714,52	7 148,95									
		2	Konsultanci itp.	3 981,60	3 792,—	189,60									
		3	Woźni i gońcy	9 166,88	9 161,37	5,51									
		4	Wynagrodzenie inspektora jajczarskiego	7 618,—	8 568,53		950,53								
	2		Ubezpieczenia					27 747,80	23 648,45	4 099,35					
		1	Kasa Chorych	5 120,92	5 752,20		631,28								
		2	Inne ubezpieczenia	5 635,20	6 357,31		722,11								
		3	Wpłata do funduszu emerytalnego Izby	16 991,68	11 538,94	5 452,74									
	3		Renumeracje i zapomogi		12 370,23			17 900,—	12 370,23	5 529,77					
II			Wydatki rzeczowe									59 700,—	74 956,17		15 256,17
	1		Nieruchomości					23 000,–	32 838,19		9 838,19				
		1	Utrzymanie porządku, opał, woda itp.	11 000,—	16 999,95		5 999,95								
		2	Światło, utrzymanie porządku w lokalu	3 000,—	4 077,76		1 077,76								
		3	Remont gmachu, lokalu, instalacja	4 000,—	6 446,68		2 446,68								
		4	Ubezpieczenia i podatki	5 000,—	5 313,80		313,80								
	2		Wydatki biurowe					36 700,—	42 117,98		5 417,98				
		1	Materjały piśmienne	5 500,—	6 163,14		663,14								
		2	Druki	2 200,—	861,—	1 339,—									
		3	Porto i opłata telegramów . . .	5 000,—	6 709,94		1 709,94								
		4	Opłaty telefoniczne	5 000,—	6 174,08		1 174,08								
		5	Inwentarz, kupno, naprawy . . .	12 500,—	12 632,59		132,59								
		6	Czasopisma, książki, mapy . . .	2 500,—	3 892,68		1 392,68								
		7	Drobne wydatki	1 000,—	1 336,19		336,19								
		8	Utrzymanie samochodu	3 000,—	4 348,36		1 348,36								
III			**Wydatki, subw. składki**									52 700.—	49 381,55	3 318,45	
	1		Wydawnictwa		2 000,—			2 400,—	2 000,—	400,—					
	2		Subwencje					47 300,—	42 671,94	4 628,06					
		1	Udział w utrzymaniu szkół handlowych i przemysłowych	12 000,—	12 000,—										
		2	Zapomogi i stypendja dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych	3 200,—	1 550,—	1 650,—									
		3	Zasiłek na prace naukowe nagr. konk. podr. nauk.	10 000,—	8 256,94	1 743,06									
		4	Zasiłek na popieranie rozwoju przemysłu i handlu (instytucje, wystawy itp.)	18 400,—	17 165,—	1 235,—									
		5	Życie gospodarcze i Świat Kupiecki	3 700,—	3 700,—										
	3		Składki członków Izby		4 709,61			3 000,—	4 709,61		1 709,61				
IV			**Agendy specjalne Izby**									10 000,—	10 437,05		437,05
	1		Biura, instytuty, pokazy					10 000,—	10 437,05		437,05				
		1	Biuro kolejowe	10 000,—	10 437,05		437,05								
V			**Wydatki różne**									46 829,04	81 049,93		34 220,89
	1		Koszta reprezentacji		39 825,06			15 000,—	39 825,06		24 825,06				
	2		Koszta podróży urzędników Izby .		14 273,61			7 000,—	14 273,61		7 273,61				
	3		Zwrot poniesionych kosztów członkom Izby		111,20			2 500,—	111,20	2 388,80					
	4		Spłata długów		1 639,48			1 629,04	1 639,48		10,44				
	5		Odsetki		18 302,69			19 000,—	18 302,69	697,31					
	6		Wydatki nieprzewidziane		6 897,89			1 700,—	6 897,89		5 197,89				
			Wydatki nadzwyczajne:												
VI			Budowle									190 000,—	145 126,21	44 873,79	
	1		Budowa gmachu, kupno nieruchomości					190 000,—	145 126,21	44 873,79					
		1	Rozbudowa gmachu	150 000,—	105 126,21	44 873,79									
		2	Spłata ceny kupna nieruchomości	40 000,—	40 000,—										
VII			Koszty wyborów		6 497,10							3 000,—	6 497,10		3 497,10
VIII			Subsydja dla Izby Rzemieślniczej .		10 000,—							10 000,—	10 000,—		
				469 377,75	541 703,11	63 637,65	19 336,14	539 506,79	525 206,01	69 010,61	54 709,83	552 506,79	541 703,11	64 214,89	53 411,21

Za zgodność powyższego:

Komisja Rewizyjna:

(—) Brunon Sikorski, przewodniczący. *(—) Stanisław Szulc.* *(—) Władysław Stopa.*

Kasjer:

(—) J. Kobielski.

Część II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej
okręgu
Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu
w roku 1929.

OGÓLNA SYTUACJA GOSPODARCZA.

Rok sprawozdawczy był okresem pogorszenia się sytuacji gospodarczej Polski, okresem depresji. W fazę depresji weszła Polska z poprzedniego okresu stałego spadku konjunktury od sierpnia roku 1928. Depresja ta wykazuje w roku 1929 tendencję ku pogłębieniu, nabierając w ostatnim kwartale cech szczególnej ostrości. Ilustracją tego stanu rzeczy jest wzrastająca liczba bezrobotnych, uwidaczniający się niemal we wszystkich gałęziach, proces kurczenia wytwórczości, słaba wypłacalność, głód gotówkowy, wysoka stopa procentowa, wreszcie fala protestów wekslowych, nadzorów sądowych i upadłości.

To pogorszenie się konjunktury gospodarczej było w dużej mierze wynikiem ogólno-światowego kryzysu, który charakteryzuje powszechna nadprodukcja, powodująca zaostrzenie walki konkurencyjnej na rynkach światowych, spadek światowych cen głównych artykułów polskiego wywozu, dłuższy okres drożenia pieniądza, spowodowany sytuacją na rynku amerykańskim; obok jednak czynników zewnętrznych o charakterze ściśle konjunkturalnym na kryzys nasz złożyły się pewne elementy specjalne, które tkwiły już dawniej w naszym organiźmie, jak wyczerpanie tegoż organizmu przez wojnę i inflację, nadmierne rozwinięcie produkcji, nieuzasadnione rzeczywistemi możliwościami zbytu na rynku wewnętrznym i zagranicą, osłabienie handlu, który nadmiernemi kredytami starał się zastąpić brak kapitału obrotowego, brak w przemyśle kapitału obrotowego, unieruchomionego w dużej mierze w inwestycjach przemysłowych, niedostateczne liczenie się polityki gospodarczej Państwa z koniecznością odtwarzania kapitałów własnych, możliwego jedynie przy rentowności produkcji, któremu to odtwarzaniu kapitałów stoją na przeszkodzie ustrój podatkowy, wymagający zasadniczej reformy i ciężar świadczeń socjalnych.

Czynnikiem decydującym, który spowodował obecną depresję gospodarczą w Polsce była przedewszystkiem nadprodukcja i wydatny spadek cen zboża, co jest rezultatem

światowego kryzysu rolniczego. Kryzys w rolnictwie a co zatem idzie — spadek zdolności nabywczej ludności rolniczej, stanowiącej 63 % ludności Polski, wpłynął deprymująco przedewszystkiem w zakresie konsumcji. Zbiór czterech głównych zbóż w roku 1929 w Polsce przewyższył w ogólności średni zbiór w latach 1924—28. Do tego przyłączył się fakt istnienia znacznych remanentów z roku poprzedniego, w pierwszym rzędzie żyta, dla którego międzynarodowa konjunktura kształtowała się szczególnie niepomyślnie. Nadmiar zboża i innych ziemiopłodów w stosunku do zapotrzebowania wywołały spadek cen, zwłaszcza żyta, który przybrał nienotowane w Polsce w ciągu całego szeregu lat rozmiary.

Przeciętne miesięczne ceny głównych zbóż na Giełdzie w Poznaniu.

Miesiąc	Żyto	Pszenica	Owies	Jęczmień przem.
Styczeń	33,63	42,02	30,95	32,62
Czerwiec	25,94	43,62	26,00	28,00
Październik . . .	23,98	37,14	22,67	25,50

W porównaniu z przeciętnemi cenami z trzech ostatnich lat, ceny pszenicy były w październiku 1929 r. niższe o 25 %, żyta o 40 %, jęczmienia o 37 % i owsa o 40 %. Poniesione przez rolnictwo w produkcji roślinnej straty w słabym tylko stopniu zostały skompensowane polepszeniem położenia produkcji hodowlano-zwierzęcej, która — pomimo dotkliwych strat z powodu wyjątkowo ciężkiej zimy — od wiosny 1929 r. pod wpływem poprawienia się warunków zbytu oraz dobrego urodzaju pasz znalazła się w korzystniejszych warunkach.

Drugim wybitnym objawem depresji gospodarczej była sytuacja na rynku pieniężnym, która w 1929 r. minęła pod znakiem dość silnego naprężenia. Było to wynikiem wspomnianego już na początku unieruchomienia dla celów inwestycyjnych większości płynnych kapitałów w poprzednich latach wzrostu wytwórczości. Ciasnota kredytowa znalazła swe odbicie w cyfrach protestów wekslowych, w tendencji zwyżkowej stopy prywatnej, w zniżkowym wskaźniku akcyj, w zwyżkowym wystawionych weksli, w liczbach upadłości, nadzorów sądowych i postępowań ugodowych oraz w malejących cyfrach nowych emisyj akcyj i listów zastawnych.

Epidemja protestów wekslowych wystąpiła w roku sprawozdawczym ze wzmożoną siłą.

Protesty wekslowe w r. 1929:

Miesiąc 1929 r.	Ogólna liczba zaprotestowanych weksli		Suma weksli zaprotestowanych w tysiącach złotych		Przeciętna suma weksli zaprotestowanych w złotych	
	Woj. Poznańskie	Polska	Woj. Poznańskie	Polska	Woj. Poznańskie	Polska
I	14 531	356 691	5 524	76 787	380	215
II	15 355	390 339	5 559	82 660	362	212
III	17 121	441 176	6 191	92 627	362	210
IV	18 996	454 679	6 727	100 054	354	220
V	19 430	475 213	3 015	103 322	155	217
VI	17 488	456 959	5 623	98 511	322	216
VII	18 283	506 713	6 734	116 763	368	230
VIII	16 911	456 157	6 119	98 238	362	215
IX	22 275	452 722	8 304	105 194	373	232
X	25 869	502 796	10 091	118 501	390	236
XI	25 385	477 238	10 090	117 933	397	247
XII	33 507	528 430	14 712	130 722	217	247

Z danych powyższych wynika, że przeciętna miesięczna suma weksli zaprotestowanych w Polsce wynosiła w drugiem półroczu o 103,5 $^0/_0$ więcej, niż w analogicznym okresie r. 1928. W ciągu pierwszego półrocza odsetek weksli zaprotestowanych ustabilizował się mniejwięcej na poziomie około 10,5 $^0/_0$ ogólnej sumy weksli płatnych. W listopadzie odsetek ten wzrósł do 11,4 $^0/_0$, a w grudniu do 11,7 $^0/_0$, podczas gdy w analogicznym czasie roku 1928 wynosił tylko 6,3 i 6,7 $^0/_0$. Niemniej ciężko przedstawiała się wypłacalność wekslowa w woj. poznańskiem, szczególnie od drugiej połowy roku, odkąd punkt ciężkości w ogólnem położeniu gospodarczem przesunął się zdecydowanie w kierunku rolnictwa. Jeżeli do końca sierpnia woj. poznańskie pod względem ogólnej ilości protestów wekslowych kroczyło na 6-tem miejscu, po województwach centralnych, to od września począwszy, zajęło miejsce trzecie po woj. warszawskiem i łódzkiem. Przeciętna miesięczna wysokość protestów wekslowych wynosiła w drugiem półroczu w woj. poznańskiem zł 9 341 tys., gdy w drugiem półroczu 1928 r. cyfra ta wynosiła zł 4 027 tys.

Kurs akcyj i papierów o stałem oprocentowaniu kształtował się w ciągu całego roku zniżkowo. Wobec bardzo słabej rentowności przemysłu wskutek załamania się konjunktury gospodarczej przez cały przeciąg roku panowała wyraźna niechęć lokowania kapitałów w naszym przemyśle. Wskaźnik 45 akcyj przemysłowych wynosił przeciętnie w 1928 roku 106,04 (rok 1927 = 100), a w roku 1929 wyniósł zaledwie 80,42. Ciężka sytuacja finansowa pociągnęła za sobą znaczne zwiększenie się liczby upadłości i nadzorów sądowych.

Nadzory i upadłości w okręgu Izby

Kwartał	Nadzory sądowe		Upadłości	
	1928 r.	1929 r.	1928 r.	1929 r.
I	7	9	2	11
II	—	5	3	3
III	—	10	1	7
IV	3	17	4	10
Ogółem:	10	41	10	31

Z cyfr powyższych wynika, że liczba nadzorów w okręgu Izby w stosunku do roku 1928 wzrosła o 310%, a postępowań upadłościowych o 210%.

Powyższe ujemne objawy na rynku pieniężnym najsilniej bodaj dały się odczuć w handlu. Na firmy handlowe przypada $^3/_4$ ogólnej liczby upadłości w Polsce. Na tle kryzysu rolnego i ciasnoty pieniężnej naszego rynku okazało się, że handel, będący zawsze mniejszym lub większym akumulatorem, odbierającym w okresach stagnacji chwilowej pewne ilości towarów na skład, nie był w roku sprawozdawczym w możności spełniać w szerszym zakresie naturalnej swej funkcji, czynnika regulującego i łagodzącego dysproporcję między produkcją a konsumcją. Znaczna redukcja obrotów pod względem jakościowym i ilościowym, pogarszanie się płatności ze strony odbiorców i w następstwie tegoż inflacja, poza ogólnie znanemi niedomaganiami handlu, jak brak gotówki, kredytów, przeciążenie podatkiem obrotowym itp. — cechowały położenie w handlu w roku sprawozdawczym. Na terenie Poznania objawy te wystąpiły intensywniej, niż gdzieindziej wskutek w znacznej mierze zawiedzionych przewidywań na zwiększenie obrotów podczas Powszechnej Wystawy Krajowej (o której niżej), wskutek czego kupiectwo tutejsze przeważnie pozostało z niezrealizowanemi zapasami towarów. Następnie na handel poznański wpłynął bardzo ujemnie fakt zawieszenia wypłat przez Bank Przemysłowców S. A. w Poznaniu, który ostatnio stał się organizacją kredytową stowarzyszeń kupieckich, zgrupowanych w Związku Towarzystw Kupieckich.

Zmniejszenie się zdolności nabywczej, szczególnie rolnictwa, pociągnęło za sobą przesilenie w licznych gałęziach przemysłu. Spadek konsumcji ludności rolniczej musiał odbić się szczególnie ciężko na przemyśle Wielkopolski, tak ściśle związanym z rolnictwem. Na pogłębienie kryzysu wpłynął również zanik ruchu budowlanego, będący skutkiem

wstrzymania kredytów budowlanych i hipotecznych. Upadek budownictwa odbił się ujemnie na wszystkich gałęziach przemysłu bezpośrednio lub pośrednio związanych z budownictwem. Rozmiary produkcji dostosowały się siłą rzeczy do zapotrzebowania wykazując poważny spadek, który uwydatnił się w ostatnim kwartale roku 1929. To też stan zatrudnienia, począwszy od sierpnia, obniżył się w porównaniu ze stanem roku poprzedniego.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle w województwie poznańskiem według miesięcy w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników

Miesiąc	Woj. Poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	47 112	60 331	493 099	534 658
II	49 641	57 735	506 015	520 987
III	51 930	62 784	525 294	533 752
IV	65 503	67 587	550 198	561 401
V	66 252	70 822	560 155	577 725
VI	69 404	69 810	571 717	576 740
VII	68 783	69 779	578 668	564 078
VIII	70 376	69 870	590 831	568 337
IX	71 197	69 600	591 108	569 733
X	79 338	77 129	617 388	590 951
XI	78 796	73 599	608 226	570 767
XII	71 589	66 273	576 966	488 668

Spadek zatrudnienia objaśnia tablica poniższa.

Bezrobotni zarejestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy.

Sytuacja na końcu miesiąca.

Miesiąc	Woj. poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	11 543	12 272	179 602	160 843
II	11 352	13 867	178 403	177 462
III	10 589	11 881	167 022	170 402
IV	7 466	8 352	154 656	149 093
V	6 123	6 523	132 453	119 877
VI	5 145	5 518	116 719	105 065
VII	4 220	5 248	103 451	97 297
VIII	4 095	5 303	94 177	90 094
IX	4 288	6 126	79 885	81 848
X	3 416	7 470	79 689	91 035
XI	4 832	10 944	94 132	125 066
XII	9 307	17 037	126 429	185 314

Z powyższego wynika, że liczba bezrobotnych zarejestrowanych w woj. poznańskiem wzrosła w ciągu roku 1929 o 83 %.

Produkcja odbywała się wśród ostrej walki konkurencyjnej we wszystkich niemal gałęziach nieskartelizowanej produkcji; obniżenie cen na szereg artykułów, a przedewszystkiem silne pogorszenie się warunków płatności, i zwłaszcza zwiększenie rabatów przy regulacji gotówkowej, prowadzące niejednokrotnie do nierentowności produkcji — oto dalsze objawy sytuacji w przemyśle.

Na rynku pracy należy zanotować pewien wzrost poziomu płac zasadniczych w głównych gałęziach przemysłu.

Zasadnicze płace robotnicze i rzemieślnicze w Poznaniu.
Płaca w groszach za godzinę. — Stan w grudniu.

Przemysł	Rzemieślnik		Podwyżka w %%	Robotnik zwycz.		Podwyżka w %%	Rzemieślnik	Robotnik
	1928	1929		1928	1929		1913/14	1913/14
Metalowy . .	108	117	8,3	78	84	7,6	95	68
Budownictwo	180	200	11,1	100	108	8,0	129	85
Drukarstwo .	200	200	—	72	72	—	125	68
Zakłady Miejskie	141	153	8,5	102	111	8,8	95	74
Cukrownie .	115	126	8,7	81	88	8,6	—	—

Z powyższego zestawienia wynika, że podwyższenie płac zasadniczych obracało się w roku 1929 od 0 % do 11,1 % w kategorjach robotników wykwalifikowanych; w kategorjach robotników zwyczajnych podwyżka wynosiła od 0 % do 8,8 %. W stosunku zaś do czasów przedwojennych podwyżka płac pierwszej kategorji wynosi od 23 % do 61 %, drugiej kategorji od 23,5 % do 50 %. Jednakże temu względnie pomyślnemu dla konsumcji wzrostowi zdolności nabywczej warstw, żyjących z pracy, przeciwdziałało wzrastające bezrobocie i zmniejszenie liczby przepracowanych robotnikogodzin.

PRZEMYSŁ I HANDEL SPOŻYWCZY.

Uwagi ogólne.

Przemysł spożywczy odgrywa dominującą rolę w przemyśle Wielkopolski; zatrudniał on w roku sprawozdawczym 44,4 % ogółu robotników, pracujących w przemyśle wielkopolskim. Taki sam mniejwięcej stosunek procentowy tego przemysłu przypada na okręg naszej Izby. Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie tego przemysłu, to na pierwszem miejscu idzie pod względem zatrudnienia cukrownictwo, dalej gorzelnictwo, młynarstwo, przemysł cukierniczy, tytoniowy i ziemniaczany.

Zakłady czynne w przemyśle spożywczym w województwie poznańskiem.

Ostatni tydzień grudnia.*)

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotn 1928	Zakłady ponad 20 robotn 1929	Robotnicy przy produkcji 1928	Robotnicy przy produkcji 1929	% zatrudnienia w stosunku do r. 1928
1. Młyny	24	24	819	713	87,0
2. Cukrownie i rafinerje cukru . . .	18	18	13 536	15 044	111,1
3. Rektyfikacje spirytusu	1	2	18	36	200,0
4. Fabryki wódek i likierów	7	8	276	320	116,5
5. Browary i słodownie	10	12	522	683	130,8
6. Fabryki płatków ziemniaczanych .	6	6	289	224	77,5
7. Fabryki mąki ziemniaczanej, syropu i dekstryny	6	6	945	995	105,0
8. Fabryki drożdży	1	1	238	207	86,9
9. Piekarnie	6	6	132	124	93,9
10. Rzeźnie i fabryki wędlin	2	2	90	110	122,2
11. Mleczarnie i serowarnie	2	2	40	40	100,0
12. Fabryki przetworów owocowych	5	4	264	223	84,4
13. Fabryki cukierków, czekolady i pierników	14	12	1 272	1 272	100,0
14. Fabryki makaronów	1	1	20	25	125,0
15. Fabryki tytoniu, papierosów i cygar	5	4	2 687	2 599	97,7
16. Fabryki cykorji i kawy	6	7	223	295	132,3
17. Inne	3	3	64	53	82,8
Ogółem . .	117	118	21 435	22 963	107,1

Stan zatrudnienia w przemyśle spożywczym w stosunku do roku 1928 wzrósł o 7,3 % (biorąc za podstawę przeciętną miesięczną), podczas gdy w całej Polsce wzrost ten wynosił 4,3 %. Przyczynił się do tego głównie wzrost zatrudnienia w przemyśle cukrowniczym.

*) Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle spożywczym w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Woj. poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	10 903	11 661	49 742	56 006
II	10 826	10 907	49 798	51 019
III	10 533	11 116	48 979	49 537
IV	11 273	11 431	50 212	50 595
V	11 435	12 669	50 163	53 571
VI	11 880	12 924	52 005	54 150
VII	12 176	13 384	52 725	54 458
VIII	12 584	14 085	52 790	55 380
IX	13 803	14 793	56 840	57 230
X	23 226	24 578	88 347	92 974
XI	23 270	24 128	90 130	93 204
XII	19 126	21 899	81 362	86 275

Natomiast rezultaty finansowe przemysłu spożywczego przedstawiają się znacznie gorzej. Wyraźne zwłaszcza pogorszenie w sytuacji wykazał przemysł młynarski, przemysł ziemniaczany, przemysł browarniczy i wódczano-likierowy.

Młynarstwo i handel mąką.

Młynarstwo — jedna z najpoważniejszych gałęzi przemysłu wielkopolskiego, w roku 1929 pracowało w nadzwyczaj ciężkich warunkach. Przyczyną tej sytuacji była z jednej strony ogólna depresja gospodarcza kraju, która szczególnie dotknęła rolnictwo, z drugiej zaś cały szereg warunków specjalnych przyczynił się do pogłębienia tej depresji.

W okręgu Izby wiatraki stanowią ok. 75% ogółu czynnych młynów, młyny wodne zaledwie 10%, młyny parowe i motorowe 15%. Młyny wodne są rozmieszczone w północnych i południowych powiatach okręgu; 8 powiatów nie posiada młynów wodnych wcale. Największe znaczenie posiadają jednak młyny parowe i motorowe. Według obliczeń prof. Nowakowskiego ogólna roczna produkcja mąki w okręgu Izby wynosi ok. 330 500 ton (czyli 64,4 % produkcji całego województwa poznańskiego). Na młyny parowe i motorowe przypada 274 950 ton, czyli 83,2 % produkcji okręgu, na młyny wodne 37 850 ton, t. j. 11,4% i na wiatraki 17 700 t., czyli 5,4 %.

Na czoło naszego młynarstwa wybijają się wielkie młyny handlowe; podczas gdy większych młynów rolniczych (o sprawności od 14 do 15 ton na dobę) było w roku 1929

— 53, których ogólna sprawność wynosiła 356 ton na dobę, to 45 młynów handlowych w okręgu Izby posiadało w 1929 r. sprawność 1025 ton, w tem młynów parowych było 39 (35 o sprawności 15—80 ton, 4 o sprawności 80—190 ton), młynów motorowych 6 o sprawności 15—80 ton. Największą rolę w produkcji mąki odgrywają powiaty: poznański wraz z miastem Poznaniem, leszczyński i pleszewski.

Okoliczność, że młynarstwo nasze nosi głównie charakter handlowy, spowodowała, że kryzys gospodarczy dał mu się tembardziej we znaki. Mniej ucierpiały młyny rolnicze, które poza zmniejszonemi obrotami na skutek zmniejszonej konsumcji niewiele ucierpiały.

Najsilniej dawała się odczuć normalizacja przemiału mąki, która była jedną z przyczyn ciężkiego kryzysu młynów zachodniopolskich. Z powodu wprowadzenia mąki jednego typu, która nie odpowiada potrzebom rynku, a z drugiej strony trudności kontroli nad mniejszemi młynami w tym kierunku — młyny tutejsze stosujące się do przepisów z trudem tylko mogły zbywać swą mąkę typu urzędowego, ponieważ na rynkach mącznych w woj. centralnych i południowych kraju stale spotykało się mąkę jaśniejszą, która cieszyła się większym popytem. To też normalizacja przemiału, która nie mając w okresie nadmiaru zboża żadnego uzasadnienia gospodarczego, przynosiła straty młynarstwu, stosującemu się lojalnie do przepisów — była usilnie zwalczana przez tutejsze młynarstwo — niestety bez skutku. Zniesiono dotąd jedynie normalizację przemiału mąki pszennej.

Prócz normalizacji przemiału do pogłębienia depresji w naszem młynarstwie handlowem przyczyniła się nowa taryfa kolejowa. Taryfa na mąkę (wyjątkowa G. 5), oparta na baremie proporcjonalnym, podwyższyła koszty przewozu o ok. 35% w stosunku do dawnej taryfy na mąkę z przed 1. 10. 1929 przy odległościach ponad 400 km. Ponieważ zaś rocznie ok. 80 000—100 000 ton mąki, czyli ok. 50—60% całego wywozu mąki, kierowano na odległości od 400 do 900 km do województw południowych i centralnych, strata tych rynków na skutek nowej taryfy oznacza zmniejszenie się produkcji tutejszych młynów blisko o połowę i może doprowadzić do ruiny nasze młynarstwo. Z chwilą wprowadzenia nowej taryfy na mąkę, wywóz mąki z Wielkopolski i Pomorza do innych województw zmniejszył się o kilkadziesiąt tysięcy ton. Z tego powodu opłacalność produkcji zmniejszyła się do tego stopnia, że znaczna część zakładów została unieruchomiona, a pozostałe młyny są zatrudnione o 20%

mniej, niż w roku ubiegłym, nie mogąc znaleźć kalkulacji przy sprzedaży mąki na odległościach ponad 400 km. Cały nadmiar zboża, który obecnie nie może być przemielony ciąży poważnie na rynku zbożowym, częściowo neutralizując działanie premij wywozowych na poziom cen zboża — eksport bowiem mąki może wynosić najwyżej ok. 10% jej zbytu na rynku krajowym.

Ciężko odbijały się na sytuacji młynarstwa bardzo wysokie wymiary podatku obrotowego. Częstokroć władze skarbowe, nie uznając przemiału na rachunek cudzy, wymierzały podatek od całego obrotu, zamiast od wynagrodzenia za przemiał.

Ogólny kryzys gospodarczy wraz z brakiem kapitałów obrotowych, mimo spadających cen mąki odbijał się bardzo ujemnie na jej zbycie. Odbiorcy wstrzymywali się z kupowaniem większych ilości mąki z braku gotówki i z obawy przed dalszym spadkiem cen, starając się o zaspokojenie zapotrzebowania bieżącego. Szczupłe kredyty udzielane młynarstwu przez Bank Gospodarstwa Krajowego nie mogły pokryć zapotrzebowania kapitałów.

Wreszcie należy zauważyć, że pojemność rynku zbytu naszego młynarstwa zmniejszyła się na skutek spadku konsumcji mąki żytniej, wywołanego zubożeniem ludności robotniczej, która przeszła w znacznym stopniu na konsumcję tanich ziemniaków. Z drugiej strony ceny żyta na ziemiach zachodnich stosunkowo wzrosły w porównaniu z cenami w innych dzielnicach wskutek eksportu żyta na zagraniczne rynki północnej Europy.

Powyższe trudności sprawiły, że rok 1929 był dla młynarstwa rokiem bardzo ciężkim, wiele większych młynów handlowych zostało unieruchomionych całkowicie, wiele pracowało ze znacznemi przerwami. Ogólne zatrudnienie młynów w okręgu Izby oblicza się w roku 1929 na 30% swej zdolności przemiałowej. W stosunku do roku 1928 stan zatrudnienia robotników w młynach handlowych spadł o 13,5%.

Zbyt produktów. Zbyt mąki żytniej natrafiał na wielkie trudności. W pierwszym kwartale, zwłaszcza w marcu, z powodu mrozów (część młynów małopolskich została unieruchomiona) i obawy przed trudnościami komunikacyjnemi zapanowała dobra konjunktura na mąkę. Ceny dochodziły do 49,25 zł za 100 kg w połowie marca. Jednakże niebywały spadek w maju cen zboża, a co zatem idzie i mąki (ceny spadły na 35,50 zł w początku czerwca), pociągnął za sobą wielkie trudności przy odbiorze i płaceniu należytości z obawy

dalszego spadku cen. Wiele młynów musiało wstrzymać przemiał. Następnie ceny podniosły się do ok. 40,— zł. — Mąka z nowego zboża cieszyła się początkowo znacznym popytem, który jednakże się pogorszył z powodu zniżkowej tendencji na żyto. Ceny spadły w końcu października na 34,50 zł. Zbyt mąki stał się niezmiernie trudny.

Z chwilą wprowadzenia kwitów wywozowych na zboże i produkty zbożowe, młyny miały znaczne trudności ze zdobyciem żyta, za które eksporterzy płacili wyższe ceny. Kwity na mąkę młyny otrzymały w małej ilości (170 wagonów) i zbyt późno, kiedy dobra konjunktura na rynkach zagranicznych już minęła. Wywóz mąki do innych dzielnic ustał prawie zupełnie na skutek różnicy cen zboża w okręgu eksportowym a okręgach, z których nie eksportowano.

Zbyt mąki pszennej również napotykał na wielkie trudności. W lutym i marcu, na skutek mrozów i okresu świąt wielkanocnych, popyt na mąkę wzmógł się bardzo znacznie, zbyt się polepszył i ceny osiągnęły około 68,— zł za 100 kg (w styczniu 61,50 zł). Załamanie się cen w maju zahamowało popyt, odbiorcy oczekiwali dalszej zniżki. Ceny mąki osiągnęły w 1-szym tygodniu czerwca 61,— zł. Następnie ceny mąki pszennej zaczęły szybko wzrastać, znacznie szybciej, niż ceny pszenicy i osiągnęły w 3-cim tygodniu lipca punkt kulminacyjny ok. 75,80 zł, by następnie równie szybko spadać w sierpniu na 68,46 zł, we wrześniu na 59,50 zł i w końcu października na 56,10 zł. Było to skutkiem spadku cen pszenicy i trudności zbytu. Mimo zniesienia normalizacji przemiału mąki pszennej, zbyt mąki napotykał na znaczne trudności wskutek dużej konkurencji mąki gdańskiej oraz mąki pszennej pochodzenia niemieckiego na Górnym Śląsku. Zarówno bowiem pszenica niemiecka, jak i amerykańska (Gdańsk) kalkulowała się taniej, niż krajowa. Również w Małopolsce mąka pszenna ze sprowadzonej pszenicy węgierskiej była tańsza. Spadek cen w sierpniu powstrzymał odbiorców od zakupów w oczekiwaniu dalszej zniżki. Dopiero w listopadzie zbyt mąki się poprawił. Cena wzrosła do 61,25 zł równolegle ze wzrostem cen pszenicy. W grudniu zapanowała znowu tendencja zniżkowa (cena 57,— zł). Zbyt mąki nie wiele się poprawił nawet w sezonie przedświątecznym Bożego Narodzenia.

Najgorsza jednakże konjunktura panowała na otręby zarówno żytnie jak i pszenne. W okresie styczeń—kwiecień popyt na otręby był bardzo słaby, przy cenach od 26,— zł do 25,25 zł (otręby żytnie) i zł 27,33—25,25 (otręby pszenne). W końcu czerwca ceny otrąb spadły na 18,50 zł (żytnie)

i 20,50 (pszenne). W lipcu i sierpniu ceny wzrosły do 20,75 i 22,50 zł, następne miesiące przyniosły znowu spadek cen do zł 16,— i 18,—. Zła konjunktura na otręby spowodowała, że młyny wobec trudności zbytu zmuszone były magazynować znaczne zapasy otrąb. Przyczyną tego stanu rzeczy było cło wywozowe na otręby w wysokości 5,— zł od 100 kg. Na skutek akcji młynarstwa cło zostało zawieszone w końcu czerwca, jednakże tylko do 1. 10. 1929 r., następnie przedłużono termin na 1. 12. 1929 r. Zbyt późne wydanie decyzji przez Rząd w tej sprawie uniemożliwiło młynom sprzedanie otrąb na późniejsze terminy. To też mimo wolnego wywozu ceny stale zniżkowały. W dużym stopniu pogarszała sytuację duża podaż otrąb po znacznie niższych cenach z młynów b. Kongresówki. Na skutek interwencji związków młynarskich zawieszono cło od 14. 12. 1929 r. do 15. 6. 1930 r., co położenie nieco poprawiło wskutek możliwości ulokowania pewnych ilości otrąb zagranicę.

Cukrownictwo.

W okręgu Izby znajduje się 9 cukrowni urządzonych według najnowszych wymagań techniki, posiadających maksymalną wytwórczość na dobę 129 500 q. W całem województwie poznańskiem znajduje się 18 cukrowni.

Mimo niezbyt pomyślnej konjunktury dla cukru na rynkach światowych w r. 1928, plantacje buraczane w roku sprawozdawczym wyniosły w okręgu Izby 50 387 ha, wobec 47 575 ha w roku 1928, co oznacza wzrost o 5,91 %. Podobnie wzrósł ogólny obszar plantacyj w całej Polsce, wynosił bowiem w roku 1929 — 245 416 ha wobec 233 866 ha w poprzednim okresie.

Obok nieznacznie zwiększonego obszaru plantacyj, do powiększenia zbiorów przyczynił się w roku 1929 bardzo pomyślny urodzaj buraków, mianowicie przeciętny zbiór z ha wynosił 242,2 q (wobec 221,4 q w roku 1928). To też zbiór buraków w okręgu Izby wynosił 1 220 612 t., wobec 1 042 870 t. w roku 1928, co oznacza wzrost 17 %. W całej Polsce zebrano 5 110 000 t., wobec 4 389 000 t. w roku 1928.

Jednakże dla zwiększenia produkcji cukru w ostatniej kampanji w stosunku do kampanji 1928/29 przyczyniła się głównie nadzwyczaj wysoka zawartość cukru w burakach. Dzięki temu produkcja cukru w okręgu Izby wynosiła w kampanji 1929/30 — 2 053 046 q cukru w wartości cukru białego, wobec 1 627 948 q w kampanji 1928/29. Wzrost wynosi więc 26 % a produkcja 102,7 % w stosunku do produkcji 1913/14.

W całem państwie (70 cukrowni) wyprodukowano 8 246 065 q wobec 6 721 186 q w kampanji poprzedniej, wzrost produkcji wynosi 23 %.

Tak więc produkcja kampanji 1929/30 była rekordowa. Stawia ona nasze cukrownictwo przed wielkiemi trudnościami ulokowania nadwyżek cukru na rynkach. Po obliczeniu spożycia krajowego w wysokości maksymalnej zeszłorocznej 370 000 t., trzeba wywieść zagranicę poważną ilość 455 000 t., czyli ponad 55 % produkcji, co wobec niepomyślnej konjunktury na rynkach światowych sprawi, że rezultat finansowy kampanji będzie znacznie gorszy.

Wobec bardzo wysokiego poziomu technicznego, na jakim stoją cukrownie zachodnio-polskie, (18 cukrowni poznańskich posiada 366 maszyn zapędowych o łącznej sile 12 000 K. M.) — przerób buraków w ostatniej kampanji odbył się szybko i sprawnie. Do połowy stycznia 1930 r. produkcja była skończona. Ilość robotników zatrudnionych w 18 cukrowniach woj. poznańskiego w dniu 1 stycznia 1930 r. wynosiła 15 044 osób, zaś w dniu 1 stycznia 1929 r. — 13 536 osób.

Jak wiadomo, cukrownie poznańskie wchodzą w skład związku Zachodnio-polskiego przemysłu cukrowniczego, który powstał w roku 1920 celem wspólnej sprzedaży cukru i wspólnego finansowania cukrowni. Związek starał się o możliwie jaknajdalej idące wyrównanie zysków i strat, wynikających z frachtów kolejowych i wodnych. Dzięki systemowi rejonowania zbytu, cukrownie, położone bliżej traktów eksportowych, dokonują wysyłek zagranicę, oddając w zamian za to, za odpowiednią dopłatą, cukrowniom wewnątrz kraju swój kontyngent konsumcyjny. Ogólnie można powiedzieć, że związek w ciągu kilku lat dźwignął z upadku cukrownictwo zachodnio-polskie uzyskując kredyt zagraniczny, umożliwiając poczynienie niezbędnych inwestycyj w zakładach i udoskonalenia tak, że dziś cukrownie zachodnio-polskie kroczą na czele przemysłu cukrowniczego Polski. Pozatem należy zanotować zawarty dnia 15 października 1929 r. układ, normujący stosunki w cukrownictwie polskiem aż do 1935 r. a to przez stabilizację krajowych kontyngentów cukru dla poszczególnych cukrowni. Równocześnie przeprowadzone zostało wyrównanie istniejących różnic w warunkach produkcji. W tym celu zgodziły się cukrownie zachodnio-polskie odstąpić 160 000 q na rzecz mniejszych cukrowni, położonych w innych dzielnicach, ze swego kontyngentu krajowego, wynoszącego okrągło 2 000 000 q. Układ ten posiada pierwszorzędne znaczenie dla cukrownictwa polskiego, ponieważ sta-

bilizacja stosunków na przeciąg szeregu lat niezawodnie przyczyni się do konsolidacji cukrownictwa, tem bardziej, że przewiduje łączne wystąpienie całego cukrownictwa polskiego, przy przewidzianych dalszych pertraktacjach międzynarodowych.

Całkowita organizacja eksportu spoczywa w Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu i polega, jak już wspomniano poza stroną finansową, na zasadzie zamienności ze względu na położenie geograficzne i koszta transportu. Kontyngent eksportowy dla wszystkich cukrowni wydaje corocznie Ministerstwo Skarbu. Ciężkie zadanie miał Bank do spełnienia w roku 1929 z umieszczeniem nadmiaru produkcji na rynkach zagranicznych, gdzie sprzedał w chwilach korzystniejszej konjunktury 235 335,8 t. cukru w wartości cukru białego. Dla ułatwienia możności zbytu cukru — poza warunkami kartelowemi — Bank stosował udogodnienia kredytowe, wyrażające się w sumie przeszło 160 miljonów złotych.

Zbyt cukru. Konjunktury dla cukru na rynkach światowych były w roku sprawozdawczym jaknajgorsze. Powodem tego stanu rzeczy była nadprodukcja światowa cukru, powstała wskutek długotrwałej konkurencji przemysłu trzcinowego z przemysłem buraczanym. Przewidywana wysoka produkcja głównych producentów cukru trzcinowego, Kuby i Jawy, działała deprymująco na rynki, wskutek czego sfery kupieckie, liczące na spadek cen, wstrzymywały się od większych zakupów. Już w lutym ceny eksportowe wynosiły Ł. 11.6.5 za 1 t. cukru białego fob Gdańsk, wobec Ł. 13.13.10 w roku 1928, co wynosi 492,— wobec 595,— zł. Następne miesiące, poza drobnemi wahaniami, przyniosły dalszy spadek cen na 9 sh per cwt: (50,8 kg) cukru białego cif Londyn, co w przeliczeniu oznacza 38,— zł za q loco cukrownia. Sytuację pogarszała rosnąca konkurencja innych krajów — a przedewszystkiem Czechosłowacji — które starały się zdobyć nowe rynki zbytu po wielkim uszczerbku, jaki poniosły na rynku angielskim.

W lipcu konjunktura poprawiła się nieco w związku z odbywaną międzynarodową konferencją przemysłu cukrowniczego. Jednakże okazało się, że Jawa, największy producent cukru, nie przyłączy się do porozumienia cukrowniczego, do którego weszły następujące państwa: Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Belgja, Kuba, Filipiny, San Domingo i Peru. To też od połowy września 1929 r. nastąpiła znaczna deprecjacja cen cukru. Czynnikiem, który ostatecznie przyczynił się do pogorszenia konjunktury były katastrofalne wypadki na nowojorskiej giełdzie papierów wartościo-

wych, które spowodowały dalsze osłabienie rynku cukrowego. Ogółem z kampanji 1928/29 eksport nasz wynosił 284 458 t. tj. ok. 42 % produkcji. Z kampanji 1929/30 wywieziono do końca stycznia 1930 r. 238 000 t. cukru. Eksport kierował się do Anglji, Francji, Holandji, krajów nadbałtyckich, Niemiec, Egiptu, Gdańska i innych.

Sprzedaż cukru na rynkach wewnętrznych odbywała się w trudniejszych, aniżeli w latach ubiegłych warunkach. Spożycie cukru w kraju, które dotychczas zwolna, lecz stale wzrastało, w ostatnim kwartale roku 1929 podczas nowej już kampanji cukrowniczej spadło bardzo znacznie. Podczas gdy konsumcja w kampanji 1928/29 wynosiła 369 488 t. czyli wzrosła o 6,48 % w stosunku do kampanji poprzedniej — w I-szym kwartale kampanji 1929/30 wyniosła już tylko 86,631 t., co oznacza spadek około 9,17 % w stosunku do tegoż okresu kampanji poprzedniej. W kampanji zatem 1928/29 konsumcja wynosiła ok. 52% produkcji, na głowę mieszkańca 12,2 kg. W kampanji 1929/30 r. na skutek ciężkiego położenia gospodarczego kraju a zwłaszcza osłabionej konsumcji ludności miejskiej, konsumcja na głowę wyniesie zapewne tylko 11,6 kg.

Wobec niekorzystnej sytuacji na rynku światowym i nadzwyczaj niskich cen eksportowych zaszła potrzeba dalszego wewnętrznego podwyższenia ceny cukru o 9,50 zł na 100 kg, t. zn. do zł 107,65 za 100 kg parytet Poznań, bez akcyzy. Podwyżka ta nastąpiła w początkach lipca 1929 r.

W związku z eksportem należy podnieść wysiłki cukrownictwa, zmierzające do zmniejszenia kosztów eksportu i kosztów składania cukru w portach, zapomocą budowy własnych magazynów w Gdyni, co jest szczególnie ważnem wobec starań cukrownictwa zdobywania rynków w krajach skandynawskich, dla których Gdynia i Gdańsk są jedynemi portami. Wspomniane magazyny zdolne pomieścić 80 000 t. cukru będą oddane do użytku już na okres kampanji przyszłej.

W kampanji 1929/30 wyprodukowały cukrownie zachodnio-polskie ok. 60 000 t. melasu i 99 000 t. wysłodków suszonych. Produkty te uboczne idą prawie w całości na eksport. W roku 1929 konjunktura na rynkach zbytu na te produkty była niepomyślna. W sierpniu notowano za wysłodki suszone w Gdańsku z dostawą natychmiastową dol. 23,50 za tonę, a z dostawą w październiku, listopadzie, grudniu, dol. 17,25. Za melas notowano z dostawą natychmiastową dol. 16,50, z dostawą na późniejsze terminy dol. 17,25. We wrześniu

pod wpływem wiadomości o długotrwałej suszy, która miała zagrażać plantacjom europejskim, ceny na wysłodki podniosły się z dol. 24,5 na dol. 25,5 a nawet na 26,5 dol. za tonę loco wagon granica polsko-niemiecka z dostawą na październik, listopad, grudzień. Melas zaś osiągnął dol. 17,5 za tonę loco wagon granica polsko-niemiecka.

Gorzelnictwo.

Według danych kampanji 1928/29 w okręgu Izby było czynnych 318 gorzelń (nieczynnych 48), wynosi to 73,9% ilości gorzelń całego województwa poznańskiego, a 22,3% ogólnej liczby gorzelń całej Polski. Ważna ta gałęź naszego przemysłu spożywczego nosi charakter wybitnie rolniczy. Na ogólną liczbę 318 gorzelń w okręgu Izby zaledwie 2 gorzelnie należą do typu przemysłowego: 1 owocowa i 1 drożdżowa. Jeżeli chodzi o charakter techniczny, to są one typu średniego, o przeciętnej zdolności produkcyjnej 110 000 litrów surowego spirytusu rocznie (3 gorzelnie należą do typu wielkiego z produkcją roczną kilkaset tysięcy litrów każda). Kampanja naszych gorzelń zaczyna się w połowie listopada, a kończy się w kwietniu lub maju.

Produkcja spirytusu w ostatnich latach powiększa się z roku na rok i w kampanji 1928/29 osiągnęła swój najwyższy poziom w latach powojennych, wynosząc w okręgu Izby 16 416 675 litrów 100° spirytusu; wynosi to około 43% produkcji przedwojennej. Całe województwo poznańskie wyprodukowało 22 362 872 litry spirytusu. Produkcja ogólnopolska w kampanji 1928/29 wynosiła 728 506 hl. 100° przy 1 424 gorzelniach, wobec 662 815 hl. 100° w kampanji 1927/28 przy 1 402 gorzelniach; wzrost produkcji ogólnopolskiej wynosi zatem 10% w porównaniu z kampanją 1927/28.

Z powyższych danych wynika, że produkcja spirytusu w okręgu Izby wynosi 73,4% produkcji województwa poznańskiego, a 22,5% produkcji całej Polski. Na zwiększenie się produkcji w ostatniej kampanji wpłynął urodzaj ziemniaków i wzrost eksportu spirytusu.

Jeżeli chodzi o produkcję według poszczególnych typów gorzelń, to przedstawiała się ona w woj. poznańskiem w kampanji 1928/29 następująco:

428	gorzelń	rolniczych	218 033	hl. 100°	spirytusu
1	„	drożdżowych	7 192	„ „	„
2	„	owocowe	41	„ „	„

W omawianej kampanji prawo odpędu gorzelń całej Polski wynosiło 971 742 hl.; na okręg Izby przydzielono ok. 218 600 hl.

Z ogólnej ilości spirytusu zakupionego przez Polski Monopol Spirytusowy 651 810 hl. — przypada na okręg Izby około 144 560 hl.

Wspomniany wyżej ogólny wzrost produkcji spirytusu o 10 % odnosi się do gorzelń rolniczych, natomiast produkcja gorzelń przemysłowych obniżyła się ogółem o 21 % na skutek wzrostu ceny melasu. W okręgu Izby spadek produkcji był mniejszy, bo wynosił ok. 17% w ciągu ostatnich 3 lat i tłumaczy się obniżeniem produkcji spirytusu przez tutejszą gorzelnię drożdżową (produkcja jej w kampanji 1928/29 wynosiła 7 192 hl.) Zresztą produkcja gorzelń przemysłowych (7 233 hl.) jest tak nieznaczna w okręgu Izby, że spadek jej nie ma większego znaczenia.

Produkcja spirytusu zawdzięcza swój wzrost głównie wzrastającej wciąż produkcji spirytusu eksportowego, którego same gorzelnie rolnicze wyprodukowały w kampanji ostatniej 89 000 hl. wobec 16 000 hl. w kampanji 1927/28. Z powyższej cyfry na województwo poznańskie przypada największa ilość, bo 26 700 hl. czyli 30 %. Tak wysoki udział województwa poznańskiego w eksporcie spirytusu tłumaczy się jego bliskością rynków zagranicznych zbytu, na zasadzie bowiem umowy, zawartej między Dyrekcją Monopolu, a utworzoną w celu ujednolicenia akcji eksportowej S-ką „Spirytus", Spółka ta otrzymuje spirytus ze składów monopolowych, położonych najbliżej tego kraju, do którego spirytus ma być wywieziony. W spółce tej uczestniczy Monopol Spirytusowy z wkładem 25 % kapitału zakładowego. Dzięki wysiłkom Spółki oraz Dyrekcji Monopolu udało się prawie całą produkcję spirytusu eksportowego ulokować na rynkach zagranicznych, przeważnie w stanie rektyfikowanym i to do Łotwy, Holandji, Francji i Niemiec. Dla ułatwienia eksportu Dyrekcja Monopolu udzielała gorzelniom zaliczek na spirytus eksportowy.

Rektyfikacja i sprzedaż spirytusu.

W okręgu Izby znajduje się jedno przedsiębiorstwo rektyfikacyjne „Akwawit", S. A. posiadające 4 zakłady: 2 w Poznaniu, po jednym w Lesznie i Krotoszynie, wszystkie cztery były czynne w kampanji sprawozdawczej (1928/29), podobnie jak i w kampanji poprzedniej. W całym kraju ilość czynnych rektyfikacyj w stosunku do kampanji 1927/28 nie uległa

zmianie i wynosiła 50 rektyfikacyj samoistnych, w tem 46 prywatnych i 4 państwowe. Posiadają one zdolność produkcyjną 156 215 000 l. rocznie, pojemność zbiorników 72 699 100 l.

Ogólna wydajność aparatów rektyfikacyjnych 4 zakładów w okręgu Izby wynosi 38 000 000 l. rocznie. Pojemność zbiorników dla bezpośredniego użytku rektyfikacji wynosi 23 219 400 l. Nadto posiada „Akwawit“ 4 zapasowe składnice spirytusu, zaopatrzone we własne bocznice kolejowe; zbiorniki te mają pojemność 9 183 200 l. Razem więc w rozporządzeniu Spółki są zbiorniki o pojemności 32 402 600 l.

Z powyższego wynika, że przemysł rektyfikacyjny w okręgu Izby odgrywa bardzo poważną rolę w przeróbce alkoholu Polski. Odnosi się to nietylko do rozmiaru produkcji, lecz również i do urządzeń technicznych zakładów, posiadających aparaty najnowszego typu.

W kampanji 1928/29 samoistne rektyfikacje Polski wyprodukowały 52 050 717 l. rektyfikatu zwykłego i 3 782 600 l. rektyfikatu oczyszczonego podwójnie. Ilość fuzli otrzymanych przy oczyszczaniu wynosiła 15 879 000 l. Z odpadków tych po odpowiedniej przeróbce sprzedano 91 507 kg olejów fuzlowych.

Produkcja w okręgu Izby w kampanji tej wyniosła 15 683 702 l. rektyfikatu, co wynosi 30,1 % produkcji ogólnopolskiej, a 84,1 % produkcji województwa poznańskiego (18 655 151 l.).

W położeniu przemysłu rektyfikacji spirytusu nie zanotowano w porównaniu z r. 1928 naogół żadnych zmian. Przemysł ten pracuje stale na rzecz Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego za wynagrodzeniem i na warunkach ustalonych umową.

Zakłady rektyfikacyjne okręgu Izby nie były jednak ani w 50 % zdolności produkcyjnej zatrudnione. Powodem tego jest polityka Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, która w pierwszym rzędzie zatrudnia własne zakłady rektyfikacyjne, zajęte do 100 % w przeciągu całego roku.

Spirytus wyprodukowany w okręgu Izby zużywa się na miejscowe spożycie lub służy w znacznej części do wyrobu wódek czystych i gatunkowych, octu i innych celów przemysłowych. Resztę spirytusu wysyła się do innych części kraju, i zagranicę. Otrzymane przy produkcji fuzle przerabiane są na miejscu, w fabryce chemicznej „Akwawitu“.

Danych dotyczących spożycia spirytusu w roku 1929 jeszcze nie posiadamy. Z danych zaś za rok 1928 wynika, że w woj. poznańskiem zużyto:

na wyrób octu	3 512 hl.	spiryt.
„ „ eteru siarkowego . .	764 „	„
„ „ perfum i kosmetyków .	1 542 „	„
„ „ lekarstw	229 „	„
„ „ politury i lakieru . .	14 „	„
Ogółem	6 061 hl.	spiryt.

Sprzedaż spirytusu w granicach kraju zgodnie z ustawą jest wyłącznym przywilejem Skarbu Państwa. W praktyce Dyrekcja Monopolu Spirytusowego zostawiła sobie sprzedaż hurtową. Sprzedaż gotowych wyrobów odbywa się za pośrednictwem fabryk i według cen ustanowionych przez Dyrekcję w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Spirytus dla celów technicznych i do motorów, na ocet, perfumerje, sztuczny jedwab, lakiery itd. stanowi przedmiot hurtowej sprzedaży. Sprzedaż detaliczna jest wykonywana za pośrednictwem zakładów koncesjonowanych przez władze skarbowe. Fabryki i zakłady hurtowe nie mają prawa sprzedaży poszczególnym konsumentom, lecz tylko koncesjonowanym sklepom detalicznym.

Ogółem Państwowy Monopol Spirytusowy sprzedał w roku sprawozdawczym 613 250 hl. 100° spirytusu (w roku 1928 — 596 290, w roku 1927 — 501 370) t. j. 1,99 litra 100° na głowę ludności, z tego do spożycia w postaci trunków sprzedano 481 250 hl. czyli 1,56 litra 100° na głowę. Wzrost spożycia o 1,25 % w stosunku do roku 1928, jeżeli weźmiemy pod uwagę przyrost ludności nie podniósł spożycia w przeliczeniu na 1 mieszkańca i jest stosunkowo nieznaczny. Natomiast na cele lecznicze, przemysłowe i do wyrobu mieszanek napędowych sprzedano 132 009 hl. czyli o 9 % więcej, niż w roku 1928. Objaw ten świadczy o przesuwaniu się punktu ciężkości spożycia spirytusu na spirytus pozatrunkowy.

Ciekawe jest zestawienie konsumcji spirytusu na różne cele w województwach zachodnich:

Sprzedano	W r. 1928	W r. 1929	% ogólno-polskiej sprzedaży
Na wódki gatunkowe	2 262 501 l.	2 030 608 l.	38,2
Wódek czystych i spirytusu . . .	4 994 712 l.	6 230 399 l.	14,5
Na cele lecznicze i przemysłowe .	1 069 217 l.	969 489 l.	18,5
Spirytusu skażonego	2 360 553 l.	2 526 582 l.	33,9
Ogółem . . .	10 686 983 l.	11 757 078 l.	19,1

Jak widać procentowo województwa zachodnie zużywają najwięcej spirytusu na wódki gatunkowe oraz na cele

techniczne i napędowe; ostatnia kategorja wykazuje wzrost w roku 1929. Zużycie spirytusu we formie wódek czystych wzrosło w roku 1929 bardzo znacznie. W województwie poznańskiem spożycie spirytusu trunkowego na 1 mieszkańca wyniosło 2,03 litra 100°, wobec 1,90 litra w roku 1928.

Przemysł wódczano-likierowy.

W związku z rozwiniętym przemysłem spirytusowym w okręgu Izby jest na dość szeroką skalę rozwinięta fabrykacja wyrobów spirytusowych.

a) **Wódki czyste.** Wyrób wódek czystych jest zmonopolizowany w rękach Państwa. Liczba i produkcja państwowych wytwórni wódek wzrasta z roku na rok, dzięki przesuwaniu się konsumcji od wódek gatunkowych na wódki czyste. W roku sprawozdawczym pracowało ogółem 13 wytwórni państwowych. Produkcja ich wyniosła 305 206 hl. 100° wódek czystych oraz 132 764 hl. spirytusu dla celów domowych i leczniczych. W roku 1928 odnośne cyfry wynoszą 266 172 hl. i 140 957 hl.

W okręgu Izby znajduje się jedna państwowa wytwórnia wódek nr. 4. Wyprodukowała ona w roku 1928 — 14 683 hl. wódek czystych. W roku 1929 produkcja jej jeszcze wzrosła. Z wódek monopolowych największem popytem cieszą się wódki mocne, a wśród nich wódka zwyczajna 45° (sprzedano w roku 1929 — 43 424 tys. l.); wódki 40° sprzedano tylko 19 535 tys. l.; „wyborowej“ 45° sprzedano 5 029 tys. l., gdy w roku 1928 tylko 2 838 tys. Wynika stąd, że trunek ten zdobywał sobie rynek bardzo szybko, wypierając wódki gatunkowe fabrykacji prywatnej. Znacznie już mniej sprzedano „wyborowej“ słabszej 40° oraz „luksusowej“.

b) **Wódki gatunkowe.** Po wprowadzeniu monopolu spirytusowego prywatnemu przemysłowi wódczanemu pozostała tylko fabrykacja wódek gatunkowych. Obecnie przemysł ten przeżywa okres poważnego przesilenia wskutek ciążących na nim podatków i opłat państwowych (opłaty patentowe, dodatkowe, opodatkowanie zapasów, podatki komunalne od opłat patentowych, podatek obrotowy itp.). Pozatem prawie wszystkie przedsiębiorstwa musiały ulec gruntownej przeróbce w myśl wymogów Ministra Skarbu, co spowodowało w wielu wypadkach poważne koszty.

O ile państwowy przemysł wódek czystych wykazuje stały wzrost, o tyle prywatny przemysł wódczany wykazuje dalszą redukcję zarówno liczby fabryk, jak i produkcji. W roku 1929 ogólna ilość prywatnych fabryk wódek wyno-

siła 190, wobec 230 fabryk czynnych w roku 1928; zmniejszenie wynosi 17 %. Spadek ten jest obrazem trudności, z jakiemi walczy ten przemysł od czasu wprowadzenia monopolu spirytusowego.

W większym jeszcze stopniu spadła produkcja wódek gatunkowych; w roku 1929 wyprodukowano w całym kraju ok. 53 000 hl. 100°, spadek zatem w porównaniu z rokiem 1928 wynosi 27 %.

W okręgu Izby pracowało 25 fabryk, czyli 13,2 % ogólnej ilości wódczanych zakładów prywatnych w kraju. Produkcja ich wyniosła 6 670 hl. 100° t. j. 12,6 % produkcji ogólnopolskiej.

Produkcja zakładów wielkopolskich w zupełności pokrywa zapotrzebowanie konsumcyjne rynków miejscowych. Nadwyżka idzie na inne rynki krajowe (woj. warszawskie, pomorskie, śląskie, krakowskie, lwowskie, kieleckie i łódzkie) a częściowo też zagranicę. Przywozi się wyrobów wódczanych najwięcej z woj. warszawskiego.

Roku 1929 nie można zaliczyć do lat normalnych w tej branży. Ciążyło na nim jeszcze wiele trudności, jakich nie zatarł dotąd okres poinflacyjny.

Wskutek ogólnego braku gotówki obroty zmniejszyły się znacznie; odbiorcy ograniczali zamówienia, a przy zawieraniu tranzakcyj domagali się bardzo daleko idących ulg kredytowych. Brakowi kapitałów obrotowych u odbiorców towarzyszyła stale pogarszająca się wypłacalność; wyrazem jej był bardzo znaczny napływ protestów wekslowych i przeciąganie kredytów.

Drugim czynnikiem, mającym swe źródło w pogłębiającej się depresji i zubożeniu społeczeństwa, była słaba konsumcja, która dała się odczuć szczególnie w tej branży, której produkcja nie należy do artykułów pierwszej potrzeby. Osłabienie siły kupna konsumentów objawiło się pozatem w przesunięciu się konsumcji z gatunków wódek wyborowych na gatunki pośledznie. I tu coraz silniej zaznacza się konkurencja monopolowych wódek czystych, podkopująca prywatny przemysł wódczany. Zainteresowane sfery oczekują z niecierpliwością nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 7 lutego 1928 (Dz. U. R. P. poz. 556 ex 28).

Przemysł wódczany ucierpiał także bardzo z powodu konkurencji zagranicznej, a szczególnie francuskiej, która korzysta z ulgowych stawek celnych.

Ciężkie warunki, w jakich pracuje prywatny przemysł wódczany spowodowały silną konkurencję poszczególnych

fabryk między sobą. Wynikiem jej jest dezorganizacja rynku wódczanego przy przyciąganiu klijenteli zapomocą rabatów i innych udogodnień, które nie mają uzasadnienia w zdrowej kalkulacji. Te trudne warunki i dezorganizacja rynku skłonią zapewne nasz przemysł wódczany do fuzjonowania przedsiębiorstw i to już w najbliższej przyszłości.

Jasną stroną sytuacji była Powszechna Wystawa Krajowa. Wpłynęła ona znacznie na zwiększenie się obrotów, choć w rezultacie końcowym spowodowała ona nagromadzenie się zapasów u odbiorców, które jeszcze nadal ciążą na rynku. Należy tu podkreślić, że mimo ciężkiej sytuacji w tej branży przemysł wódczany wystąpił okazale na P. W. K.

Jeżeli chodzi o szczegółową charakterystykę konjunktury w tej branży, to należy zaznaczyć, że dobrze zapowiadający się sezon karnawałowy został w lutym poważnie zahamowany wskutek niezwykle silnych mrozów i zamieci śnieżnych. Obroty w marcu i kwietniu były dobre z powodu sezonu przedświątecznego oraz zwiększonego zapotrzebowania na P. W. K. Ożywiająco wpłynęło na obroty zapowiedzenie zwyżki cen spirytualij, która nastąpiła z dniem 1 maja, wynosząc przeciętnie 10%, przemysł bowiem, który mimo kilkakrotnej podwyżki robocizny oraz znacznego wzrostu cen surowców dotąd nie podnosił cen, zmuszony został wprowadzić tę podwyżkę, którą nakazywała zdrowa kalkulacja.

Ponieważ wielka liczba zamówień wpłynęła przed 1 maja, przeto następne miesiące przyniosły osłabienie obrotów, na które ponadto wpłynął sezon letni. Zastój panował do połowy sierpnia. Sezon jesienny przyniósł znaczne ożywienie obrotów, jednakże głównie pod względem ilościowym. Jakościowo zapotrzebowanie kierowało się na gatunki średnie. Dopiero grudzień i sezon przedświąteczny polepszyły zamówienia i pod względem jakościowym. Ogólne obroty w roku sprawozdawczym nie dorównały jednakże obrotom w roku 1928 z powodu rozwijającej się depresji gospodarczej.

Osłabienie finansowe naszego przemysłu wódczanego i ogólna depresja gospodarcza, która dotknęła również inne kraje europejskie, uniemożliwiły rozwój naszego eksportu tych wyrobów. To też w okręgu Izby eksportowała i to w rozmiarach nieznacznych jedynie największa fabryka w naszym okręgu, wywożąc wódki i likiery do Włoch i Argentyny. Całkowity wywóz z Polski wódek gatunkowych wzrósł ilościowo w stosunku do roku 1928, a mianowicie:

w roku 1928 wywieziono . .	505 q
„ „ 1929 „ . .	861 q

Natomiast wzrósł jednocześnie przywóz wódek zagranicznych i to głównie pod względem jakościowym (arak, rum i koniak), wynosząc w roku 1929 — 5 130 q. Jest to wynikiem niedostatecznej ochrony celnej.

Piwowarstwo.

Produkcja piwa zależy w znacznej mierze od warunków atmosferycznych. Stan temperatury powietrza na wiosnę, w lecie i na jesień reguluje w znacznym stopniu rozmiary konsumcji, a co zatem idzie i produkcję piwa.

Sytuacja w browarnictwie w roku sprawozdawczym była dość pomyślna. W całym kraju pracowały 182 browary, wobec 179 browarów czynnych w roku 1928. Produkcja wzrosła o 12,5 %, wynosząc około 2 700 000 hl. wobec 2 400 000 hl. w roku 1928. Równolegle niemal do produkcji wzrosła konsumcja piwa, bo około 10%. To pogłębienie rynku datuje się od lat kilku. W roku 1923 spożycie wynosiło około 1 349 000 hl., w roku 1925 — 1 573 000 hl., w roku 1927 — 1 983 000 hl., w roku 1928 — 2 300 000 hl. i w roku 1929 — 2 530 000 hl. Natomiast ilość browarów stale maleje.

W okręgu Izby w roku 1929 było czynnych 16 browarów t. j. 59 % browarów województwa poznańskiego, a 8,8 % całej Polski. Produkcja tych browarów wynosiła w roku sprawozdawczym:

piwa pełnego . . .	154 858 hl.
piwa dubeltowego . .	6 401 „
piwa mocnego . . .	291 „
ogółem	161 550 hl.

co wynosi 6 % produkcji ogólno-polskiej (71 % produkcji woj. poznańskiego). Mimo wzrostu, produkcja wynosi w naszym okręgu zaledwie 47 % produkcji przedwojennej z 1913 r.

Browary okręgu Izby należą do typu średnich, produkcja największego browaru wynosi 38 500 hl. rocznie. Ośrodkami najważniejszemi piwowarstwa są: Poznań, Krotoszyn i Ostrów. Na wyróżnienie zasługują browary w Grodzisku, wyrabiające specjalne gatunki piwa. Browary nasze wyzyskują około 50 % swej produkcyjności. Urządzenia mają w znacznej mierze przestarzałe. Na konieczne inwestycje brak jest kapitału i kredytu długoterminowego.

Produkcja tutejsza całkowicie zaspakaja potrzeby miejscowe. Nadmiar piwa wysyła się nawet do innych województw i zagranicę. W roku 1928 wysłano w ten sposób z Dyrekcji Kolei Poznańskiej 6 551 ton piwa, w tem zagranicę 115 ton.

Aczkolwiek spożycie piwa wzrasta z roku na rok, jednakże stanowi ono obecnie zaledwie 25 % spożycia przedwojennego. W roku 1928 spożycie na głowę ludności wynosiło około 8 litrów, przed wojną zaś 34 litry.

Jak już wspomniano, sytuacja w piwowarstwie w roku sprawozdawczym była naogół dość pomyślna, poza poważnem zmniejszeniem się obrotów w okresie zimowym.

Wielkie mrozy, jakie panowały w styczniu i lutym roku 1929, poza zmniejszeniem się obrotów, przyniosły znaczne szkody browarom z powodu zamarznięcia poważnych ilości piwa podczas transportu oraz nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych pękaniem rur i przewodów w zakładach browarniczych. Następne miesiące jednak przyniosły znaczne ożywienie obrotów w związku z dobrą pogodą, która z małemi przerwami panowała. Słabe obroty były w kwietniu i w II połowie maja, kiedy to pogoda zawiodła.

Straty poniesione w okresie zimowym zrównoważyło znaczne ożywienie się obrotów podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, obroty w tym okresie były większe niż w roku 1928. Nadwyżka obrotów poszła częściowo na pokrycie inwestycyj, jakie poczyniły browary w związku z Powszechną Wystawą Krajową oraz wydatków na pomoc finansową dla restauratorów w formie kredytów gotówkowych i wekslowych dla odnowienia i remontu lokalów itp. Ogólnie zbyt piwa w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej nie wzrósł w takim stopniu, jakiego spodziewały się browary oraz hurtownicy i restauratorzy.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza w kraju hamowała wzrost obrotów. Ciasnota gotówkowa i trudności kredytowe z jednej strony, pogarszająca się wypłacalność odbiorców z drugiej — sprawiły, że finansowo rezultat roku 1929 przedstawia się znacznie gorzej od obrotów towarowych.

Do pogorszenia się sytuacji w przemyśle browarniczym przyczyniła się w silnym stopniu niezdrowa konkurencja browarów. Ceny ustalane przez Związek Browarów miały tylko znaczenie teoretyczne; załamanie się cen w listopadzie, nie pozostające w związku z kalkulacją kosztów produkcji, było rezultatem tej ostrej konkurencji, która może w przyszłości podkopać zupełnie piwowarstwo zachodnio-polskie.

Prócz konkurencji miejscowych browarów, zaznaczała się silnie konkurencja piwa województw dalszych, które dzięki niskim cenom przenika coraz więcej do Wielkopolski.

Groźnym już objawem jest konkurencja browarów zagranicznych, zwłaszcza niemieckich i gdańskich, która wobec

słabej obrony celnej poczyniła znaczne postępy w województwie pomorskiem i północnej części woj. poznańskiego.

Nie bez wpływu na pogorszenie się konjunktury tej branży pozostają nadmiernie wysokie ceny piwa w handlu detalicznym, hamujące w poważnym stopniu wzrost konsumcji.

Ujemne te czynniki, do których należy również wzrost kosztów przewozów kolejowych i nadmierny zysk pośredników, zostały zrównoważone częściowo potanieniem podstawowych surowców t. j. jęczmienia i chmielu. Niskie ceny surowca były najkorzystniejsze dla tych browarów, które wyrabiają piwo gorsze, gdyż największe różnice in minus w stosunku do lat ubiegłych wykazały pośledniejsze gatunki jęczmienia i chmielu.

Słód. Słodownictwo jest ściśle związane z piwowarstwem. Słodownie we większości pracują na zaspokojenie potrzeb browarów, przy których się znajdują. Mimo to produkcja słodu ma bardzo znaczne widoki rozwoju jako samodzielna gałąź produkcji. Zdolność produkcyjna słodowni polskich wynosi około 5 000 wagonów słodu rocznie — i to po zaspokojeniu już potrzeb rynku krajowego. Aby jednakże słodownictwo nasze mogło się rozwinąć, potrzebuje znacznych kapitałów na niezbędne inwestycje (np. suszarnie w okręgu Izby) i finansowanie eksportu. Na przeszkodzie wywozowi słodu stoi obecnie niemożność udzielania odbiorcom zagranicznym dłuższego kredytu oraz brak standaryzacji słodu, to też mimo, że eksport słodu np. do Niemiec ma wielkie widoki, wywóz jest nieznaczny. Z braku kredytów słodownie niektóre zmuszone są słodować na rachunek browarów zagranicznych, przyczem główny zysk idzie do kieszeni firm zagranicznych. Eksport wynoszący w roku 1928 2 883 q spadł w roku sprawozdawczym do 424 q. Ogólny import słodu wynoszący w roku 1929 — 64 897 q jest o 14 477 q większy od roku ubiegłego.

Poprawę sytuacji w słodownictwie może przynieść silna organizacja, która byłaby w stanie usunąć powyższe niedomagania, czy to w dziedzinie kredytu, czy w zakresie organizacji produkcji i rynków zbytu. Poczynione jednakże w tym kierunku próby w roku sprawozdawczym nie dały pozytywnych rezultatów.

Na krajowym rynku słodu sytuacja kształtowała się bardzo niepomyślnie. Słodownie, które produkują nadwyżkę słodu ponad własne zapotrzebowanie browaru, walczyły z wielkiemi trudnościami, aby produkt ulokować na rynku.

Mimo niskich cen jęczmienia i słodu, podaż przewyższała stale popyt i zastój na rynku słodu był kompletny. Nowe zbiory jęczmienia, wobec znacznych remanentów jęczmienia starego, obniżyły znacznie ceny jęczmienia, należy jednakże zauważyć, że co do jakości, to jest zdolności kiełkowania, jęczmień z nowej produkcji wykazał poziom niżej średniego.

Produkcja win i miodu syconego.

Wina owocowe i miód sycony. Ważną gałęzią naszego gospodarstwa społecznego jest produkcja win. Znaczenie jej uwypukla się w porównaniu z bardzo poważną pozycją, jaką w naszym bilansie handlowym zajmuje import win zagranicznych.

W roku	1927	import wina do Polski wynosi	38 952	q	wart.	7 040 000	zł.
„ „	1928	„ „ „ „ „	44 919	„	„	7 972 000	„
„ „	1929	„ „ „ „ „	45 030	„	„	8 329 000	„

Tymczasem eksport wina jest zupełnie nieznaczny; w roku 1928 wywieźliśmy 61 q a w 1929 r. — 274 q wina niemusującego. Powyższe cyfry wykazują stały wzrost importu win zagranicznych, aczkolwiek w roku 1929 wzrost ten jest nieznaczny. Produkcja win krajowych posiada więc poważne znaczenie dla naszego bilansu handlowego. Dużą rolę przy konsumcji win zagranicznych odgrywa moment psychologiczny, który utrudnia konsumcję krajowych win owocowych.

W Wielkopolsce przemysł winny posiada dobre warunki rozwoju, dzięki wysokiemu rozwojowi sadownictwa, z którym jest on ściśle związany. W roku sprawozdawczym pracowało w okręgu Izby 25 wytwórni win, w całym województwie poznańskiem liczba ich wynosi 35. Produkcja 25 wytwórni wynosiła w okręgu Izby:

wina owocowego	463 391	l.
wina sztucznego	3 218	„
wina rodzynkowego	2 640	„
miodu syconego	10 149	„
moszczu	62 100	„
ogółem	541 498	l.

W całem województwie poznańskiem wyprodukowano 1 504 082 l. Do najważniejszych wytwórni Izby należą: „Wytwórnia Zeidler 0“ w Wolsztynie z produkcją roczną 85 639 l. i „Likwowin“ w Poznaniu z produkcją 62 623 l.; 5 wytwórni posiada produkcję roczną od 20 000 do 30 000 litrów.

Wina musujące. W kraju mamy 6 wytwórni win musujących: w Krakowie 3, we Lwowie 1, w Warszawie 1 i w Poznaniu 1.

Najważniejsze miejsce tej gałęzi produkcji zajmuje fabryka Georges Geiling & Cie Sp. Akc. w Poznaniu. Wina sprowadza firma z Francji. Sposób produkcji polega na systemie naturalnej fermentacji, przy której wytwarza się w winie większą ilość węglika. Jest to metoda stosowana we Francji przy fabrykacji win szampańskich. Wyroby poznańskie odpowiadają w zupełności lepszym markom francuskim.

Produkcja firmy Georges Geiling wynosi tyle mniej-więcej, co ogólna produkcja pozostałych główniejszych polskich wytwórni tego rodzaju. W roku 1929 wyprodukowała firma 46 683 butelek, co wynosiło 39 690 litrów. Produkcja wzrasta z roku na rok. W roku 1927 produkcja wynosiła 27 000 butelek.

Produkty firmy rozpowszechnione są na całym terenie polskim i Wolnego Miasta Gdańska. Na przeszkodzie rozwojowi stoi znaczne obciążenie podatkowe krajowych win musujących, znacznie wyższe niż win spokojnych.

Produkcją win musujących w okręgu Izby zajmuje się nadto firma M. K. Szafrański. Produkuje ona począwszy od roku 1927, tylko z win owocowych sposobem sztucznej fermentacji przez dodawanie węglika. Surowiec wyrabia we własnej wytłoczni z owoców krajowych wyłącznie z Wielkopolski. W 1929 roku wyprodukowała 14 434 butelek, czyli 12 269 litrów. Jest to pierwsza w Polsce firma, która rozpoczęła fabrykację win musujących owocowych. Co się tyczy importu win musujących, to wyniósł on w roku 1929 2 187 q wartości 1 536 000 zł, wobec 2 152 q wartości 1 503 000 zł w roku 1928. Wzrost jego jest więc nieznaczny. Natomiast wzrósł znacznie wywóz, wynosząc w roku 1929 — 33 q wartości 17 000 zł, wobec 5 q w roku 1928. Jako postulat na przyszłość wysuwa się konieczność wzmocnienia krajowego przemysłu win musujących.

Przemysł drożdżowy.

Przemysł drożdżowy pracował w warunkach naogół pomyślnych dzięki istniejącemu syndykatowi (Zrzeszenie Producentów Drożdży).

Ilość drożdżowni w kraju w roku sprawozdawczym pozostała ta sama, co w roku poprzednim, t. j. 14 drożdżowni czynnych. Produkcja w stosunku do roku 1928 wzrosła o 5 %.

W okręgu Izby znajduje się jedna drożdżownia (Lubońska Fabryka Drożdży T. A. w Luboniu) wyrabiająca drożdże z melasu. Fabryka ta urządzona jest według najnowszych wymagań techniki o sile motorycznej 1 250 K. M. Fabryka produkuje przeważnie drożdże i spirytus drożdżowy. W roku 1929 wyprodukowała drożdżownia 1 367 355 kg drożdży. W porównaniu z roku 1927 oznacza to spadek 3,8 %. Produkcja drożdży w naszym okręgu wynosi więc około 14 % produkcji ogólnopolskiej. Stan zatrudnienia wynosił na 31. 12. 1930 r. 207 robotników, wobec 238 robotników w roku 1928, zatrudnienie zatem cofnęło się o 13,1 %. Oprócz drożdży wyprodukowała fabryka 7 192 hl. spirytusu, przeznaczonego dla celów chemicznych i technicznych, szczególnie sztucznego jedwabiu, eteru itp. Połowę spirytusu zabiera Monopol Państwowy, połowę wywozi się zagranicę.

Pozatem fabryka wyrobiła około 2000 ton krochmalu i dekstryny, 5000 t. słodu eksportowego, 120 t. budyni i proszków leguminowych (znanych pod nazwą „Luba“, a cieszących się wielkiem popytem w całym niemal kraju). Dalej wyrabia się tam słodziny, t. j. produkt poboczny przy fabrykacji drożdży, służący na paszę dla bydła.

Wyroby fabryki idą na rynki krajowe. Eksport obecnie jest niemożliwy ze względu na: 1) wygórowane ceny na węgiel krajowy i wysokie ceny na materjały opakunkowe, 2) wysokie cła na materjały techniczne, 3) wysokie frachty kolejowe, 4) niską cenę otrzymywaną za wyrobiony spirytus surowy, 5) cła ruchome czechosłowackie. Jedynie krochmal i dekstrynę wywozi się częściowo zagranicę.

Stały wzrost konsumcji krajowej drożdży w ostatnich latach został w roku sprawozdawczym zahamowany. Konsumcja wynosiła: w roku 1929 — 8 500 000 kg, wobec 8 604 000 kg w roku 1928 i 7 181 000 kg w roku 1927. Mimo to pozostaje ona nadal od 3—4 razy niższa, niż w krajach zachodnioeuropejskich. Zbyt niska jest konsumcja w woj. wschodnich.

Przywóz drożdży do Polski w roku 1929 został zredukowany dzięki konwencji zawartej między Zrzeszeniem Producentów Drożdży a koncernami zagranicznemi. Jednakże zbyt niska ochrona celna naszego przemysłu drożdżowniczego umożliwia nadal konkurencję wyrobów obcych, niemieckich i czechosłowackich.

Sprzedaż drożdży prowadzi wyłącznie wspomniane zrzeszenie, ustalając jednolite ceny dla całej Polski i rejonując rynek zbytu, celem uniknięcia zbędnych transportów drożdży z poszczególnych fabryk. Wielką uwagę zwraca zrzeszenie także na dostosowanie produkcji do potrzeb rynku, ze względu

na krótki okres czasu, w jakim drożdże winny być skonsumowane, z powodu nietrwałości towaru. Dzięki zorganizowaniu rynku mógł przemysł ten utrzymać sprzedaż drożdży za gotówkę lub na 14-dniowy kredyt dla odbiorców, zasługujących na szczególne zaufanie. Dłuższego kredytu nie udzielano, dzięki czemu ta gałąź przemysłu uniknęła ogólnej inflacji wekslowej.

Cena drożdży w roku 1929 uległa drobnej obniżce do 4,— zł za 1 kg franco stacja odbiorcza, mimo wzrostu kosztów transportu (nowa taryfa kolejowa). Wyższe ceny naszych drożdży od drożdży zagranicznych (Niemcy) są częściowo skutkiem niskiej ceny, jaką płaci Monopol drożdżowniom za wyprodukowany spirytus, mianowicie tylko zł 0,45 za litr. Kontyngent spirytusu wynosi 0,15 l. na 1 kg drożdży (w Niemczech i Austrji ok. 0,6 litra). Koszt więc produkcji 1 kg jest u nas większy o ok. 65 gr niż zagranicą.

Wspomniana wyżej produkcja budyni, legumin, galaretek i proszków do pieczywa rozwija się bardzo pomyślnie, mimo silnej konkurencji wyrobów tych, sprowadzanych via Gdańsk. W odniesieniu do rozwoju tej nowej gałęzi naszego przemysłu, odbija się ujemnie — na co skarży się przemysł — traktat handlowy polsko-gdański.

Przemysł ziemniaczany.

Przemysł ziemniaczany zależy głównie od produkcji i cen ziemniaków. W roku sprawozdawczym ujemny wpływ na sytuację w tej gałęzi przemysłu wywarły wysokie ceny ziemniaków w początku kampanji 1928/29. Z powodu wielkiej suszy w lecie 1928 r. ceny ziemniaków znacznie wzrosły wobec spodziewanego nieurodzaju. Ucierpiały na tem przeważnie większe fabryki przetworów ziemniaczanych, dokonywujące tranzakcyj wcześniej. Następnie, gdy się okazało, że zbiory ziemniaków są duże, ceny zaczęły spadać. Jednakże surowa zima i wielkie opady śnieżne hamowały podaż ziemniaków przemysłowych. Pozatem na zmniejszenie podaży wpłynęło rozporządzenie o zwalczaniu raka ziemniaczanego, które zbyt szeroko zakreśliło strefy ochronne. Nie pomogła duża podaż ziemniaków z województw centralnych i południowych, gdyż z powodu wysokich frachtów kolejowych, dochodzących do 50% wartości towaru, sprowadzanie stamtąd ziemniaków nie opłacało się. Dopiero w drugiej połowie kwietnia podaż ziemniaków silnie wzrosła, jednakże wobec tego, że zapotrzebowanie przemysłu zostało już wcześniej pokryte, ceny zaczęły coraz bardziej spadać, idąc wślad

za spadkiem cen zboża. W sierpniu płacono za 100 kg 4,20 zł franco fabryka. Co do nowych zbiorów w roku 1929, to wynik ich w województwie poznańskiem i pomorskiem był gorszy, niż w roku poprzednim, jednakże w innych częściach kraju zbiory wypadły tak pomyślnie, że ogólny wynik dla całego kraju należy uważać za korzystniejszy niż w roku 1928.

a) **Suszarnictwo.** Suszarnictwo przekształca ziemniaki z artykułu łatwo psującego się na produkt trwały, płatki lub krajanki, zawierający 12—16 % wilgoci.

Suszarnictwo w okręgu Izby, jak wogóle w woj. zachodnich jest silnie reprezentowane. Ilość suszarń wynosi 34, wobec 52 w całem województwie poznańskiem. Suszarnie skupiają się głównie przy gorzelniach, przerabiając nadmiar ziemniaków. Noszą wybitnie charakter rolniczy, gdyż zaledwie kilka suszarń należy do typu przemysłowych. Te ostatnie zajmują czołowe miejsce w suszarnictwie w okręgu Izby. Należy do nich: fabryka płatków w Lesznie (zdolność prod. 2400 ctr. na dobę), młyn do fabrykacji płatków ziemniaczanych mielonych w Lesznie, dalej płatkarnie cukrowni w Szamotułach oraz fabryka płatków w Krotoszynie.

Produkcja podlega silnym wahaniom, gdyż wywiera na nią decydujący wpływ przedewszystkiem zapotrzebowanie zagranicy (zapotrzebowanie krajowe jest nieznaczne), — nadto stan cen na surowiec (ziemniaki i węgiel). Ceny na rynkach zbytu (Szwajcarja, Danja, Niemcy itd.) wytworzyły konjunkturę nadzwyczaj niekorzystną, przy wysokiej cenie surowca i kosztów produkcji. To też przemysł suszarniany przeszedł do produkcji w roku 1929 ze znacznemi zapasami. Z tych przyczyn większość zakładów, szczególnie mniejszych, nie została uruchomiona, a większe fabryki były w słabym stopniu zatrudnione. Spadek zatrudnienia w większych zakładach wyniósł 22,5 % w stosunku do roku 1928. Równolegle ze spadkiem zatrudnienia szedł spadek produkcji. Największe trzy zakłady w Lesznie, Szamotułach i Krotoszynie wyprodukowały łącznie 38016 q.

Przez pierwsze 4 miesiące konjunktura eksportowa była nieco lepsza, aczkolwiek ceny osiągane w Szwajcarji i Niemczech nie pozwalały na wzmożenie obrotów. Na rynku szwajcarskim ceny zwyżkowały z 21,75—22 frs. w styczniu, na 23,25 frs. w marcu — per 100 kg loco Bazylea. W Niemczech ceny wynosiły w tym czasie 21,50 Rmk. za 100 kg loco fabryka. W kraju płacono 33,50—34 zł loco fabryka. Już w kwietniu jednakże na skutek lepszej konjunktury wzmogła się podaż płatków, szczególnie suszarń rolniczych i ceny

musiały spadać. Zniżka cen zboża i środków pastewnych pogorszyła jeszcze konjunkturę.

Wysokie taryfy przewozowe do głównych krajów odbiorczych utrudniały eksport. W sierpniu i październiku na skutek obfitych zbiorów ceny zboża i ziemniaków, a nawet kukurydzy tak bardzo spadały, że opłacało się rolnikom surowce te dawać wprost na paszę dla bydła. Konjunktura na płatki przedstawiała się wprost katastrofalnie. Fabryki zmuszone były sprzedawać swe wyroby (które już w I-szym kwartale oddawały po cenach niepokrywających kosztów produkcji) w końcu roku 1929 jeszcze o 30—35 % taniej (12,25 frs. za 100 kg), aby uruchomić choć częściowo kapitał ulokowany w zapasach.

Jeżeli mimo to eksport w roku 1929 ilościowo nie przedstawiał się źle — wywieziono 111 476 q płatków i krajanki, wobec 100 523 q w roku 1928 — to jednak wartość jego spadła z 3 092 000 zł na 3 003 000 zł.

b) **Krochmalnictwo.** Bardzo silnie reprezentowane jest również w okręgu Izby krochmalnictwo. W roku sprawozdawczym znajdowało się w okręgu Izby 16 krochmalń. Aczkolwiek liczebnie przewagę mają tu krochmalnie rolnicze, to jednak dominujące znaczenie w krochmalnictwie tutejszem przypada w udziale kilku większym zakładom, do których zaliczyć należy fabryki w Luboniu, Wronkach, Stawie i Wojciechowie. Produkcja ich wynosi przeszło 70 % produkcji wszystkich krochmalń okręgu Izby. W roku sprawozdawczym doszło do sfuzjonowania 2 największych krochmalń w Luboniu i Wronkach p. f. „Lubań-Wronki“ Przemysł Ziemniaczany S. A. Zakłady „Lubań-Wronki“ są największe w Polsce i jedne z największych w Europie, o zdolności przeróbki do 130 000 ton ziemniaków każdy, posiadają one nadto mączkarnie: w Stawie (okr. Izby pozn.), Bronisławiu i Wągrówcu (Izba bydgoska), oraz Toruniu (Izba grudziądzka), skupiając w ten sposób większość produkcji ogólnopolskiej. Z powodu złej konjunktury, w jakiej odbywała się produkcja i zbyt w roku sprawozdawczym — produkcja ogólnopolska spadła o ok. 25 %, wynosząc około 30 000 ton. Mniejsze krochmalnie były częściowo nieczynne, a większe pracowały zaledwie w 40 % swej zdolności produkcyjnej.

Produkcja 4 większych krochmalń w okręgu Izby wyniosła w roku 1929 — 17 499 ton.

Odbiorcami produkcji okręgu Izby są w kraju przeważnie wielkie ośrodki przemysłu włókienniczego, jak Łódź i Bielsko, które zużywają ok. 25—30 % produkcji, większa część natomiast produkcji przypada na eksport. W roku

1928 wywiozła Wielkopolska 70% ogólnopolskiego wywozu mąki ziemniaczanej.

Obok niepomyślnego kształtowania się kosztów produkcji, warunki zbytu były również bardzo niekorzystne.

Zapotrzebowanie w kraju było bardzo minimalne, wobec kryzysu w przemyśle włókienniczym, który jak wiadomo — pochłania około 30% tutejszej produkcji mąki ziemniaczanej. W marcu i kwietniu nastąpiło pewne ożywienie, ceny osiągano: Superior wyborowy zł 58,50—59, Superior zwykły zł 56—56,50 i Prima zł 55 za 100 kg. Jednakże już w maju ograniczenie ruchu w tkalniach łódzkich, brak gotówki i znaczny napływ protestów wekslowych wpłynęły na tranzakcje hamująco i ceny musiały spadać: Superior wyborowy zł 56,50, Superior zwykły zł 56, Prima zł 54 per 100 kg loco fabryka. Wobec nowych zbiorów ziemniaków i znacznych zapasów mąki w kampanji ub. ceny w październiku spadły niżej parytetu cen światowych. Dopiero wzmożony eksport zahamował zniżkę cen. Ceny wynosiły: Superior wyborowy 44 zł, Superior zwykły 43 zł i Prima 42 zł za 100 kg, w grudniu ceny obniżyły się jeszcze o 2 zł na 100 kg.

Eksport mąki ziemniaczanej odbywał się w jeszcze trudniejszych warunkach. Zdwojona w stosunku do stanu normalnego produkcja Holandji z powodu nadmiaru ziemniaków usuwała konkurencję polską z zagranicznych rynków zbytu. Towar polski nie mógł konkurować z powodu wysokich cen surowca oraz frachtów kolejowych i okrętowych. Mimo to w marcu udało się tut. fabrykantom sprzedać stosunkowo poważne ilości mąki ziemniaczanej na rynkach zagranicznych przy cenach stosunkowo korzystnych. Sytuację pogorszyła Holandja, która mimo nadmiernych zapasów mąki ziemniaczanej z kampanji jesienno-zimowej, przystąpiła do kampanji wiosennej a to dzięki anormalnie niskim cenom ziemniaków holenderskich. To też ceny mąki holenderskiej spadły na 14 flor. za 100 kg fob. Amsterdam. Fabryki nasze nie chcąc utracić rynków zagranicznych, musiały eksportować poważne ilości mąki po cenach niekorzystnych. W sierpniu ceny obniżyły się na rynkach zagranicznych wskutek długotrwałego strajku w angielskim przemyśle bawełnianym i znacznych zapasów mąki. W tym samym kierunku wpływała wzmożona podaż mąki rosyjskiej. Ceny w listopadzie spadły do niebywałego poziomu 11,75 flor. za 100 kg fob. Amsterdam. W Niemczech ceny wynosiły w lutym Rmk. 34—36, w sierpniu już tylko 28—29; w nowej kampanji Niemcy świadomie ograniczyły przerób ziem-

niaków, aby ceny ustabilizować na Rmk. 28—30 za 100 kg loco fabryka za Superior.

W tych niepomyślnych warunkach eksport nasz w roku 1929 poważnie zmalał, mianowicie o 28,5 %, wynosząc 67 118 q, wobec 93 874 q w roku 1928. Jeszcze poważniej spadła wartość naszego wywozu w roku 1929, wyniosła ona 3 225 000 zł, w roku 1928 — 6 476 000 zł. Najwięcej wywieźliśmy do Anglji, następnie do Niemiec, Danji, Jugosławji i innych krajów.

c) **Syropiarstwo.** Syropiarstwo jest przemysłem, który podstawowy swój surowiec czerpie z mąki ziemniaczanej. Z mąki ziemniaczanej, a szczególnie z „krochmalu zielonego" t. j. niesuszonego (zawiera 40—50 % wody), wyrabia się między innemi syrop ziemniaczany i glukozę (cukier gronowy). W przeciwieństwie do krochmalnictwa sytuacja produkcji syropu i glukozy przedstawiała się w okresie sprawozdawczym pomyślnie, dzięki dużemu zapotrzebowaniu ze strony cukiernictwa.

W kampanji 1928/29 wyprodukowało 6 syropiarń polskich ok. 16 000 ton syropu i glukozy.

W okręgu Izby znajduje się jedna syropiarnia, należąca do zakładów „Lubań-Wronki". Jest to poważna fabryka, posiadająca również instalację do wypalania węgla kostnego.

Wydajność jej wynosi rocznie ok. 10 000 ton syropu ziemniaczanego względnie glukozy.

Konjunktura i zbyt — jak wspomniano — kształtowały się pomyślnie. Dzięki niskim cenom syropu, które spadły na skutek ostrej konkurencji syropiarń między sobą w roku 1928, zapotrzebowanie na syrop, zwłaszcza ze strony fabryk cukierniczych, silnie wzrosło. Zbyt więc był zadawalający, tendencja mocna. W styczniu za syrop karmelkowy 45° płacono 77—78 zł, syrop 43° zł 75 za 100 kg netto włącznie beczka loco fabryka. W czerwcu ceny nieco się obniżyły: syrop karmelkowy 45° Bé — 75 zł, syrop karmelkowy 43° Bé — 72 zł, cukier gronowy 73 zł za 100 kg. Już w sierpniu jednakże na skutek braku surowca (przerób mąki na syrop się nie kalkulował) ceny wzrosły.

Na poprawę cen wpłynął bezsprzecznie fakt powstania „Spółki Producentów Syropu" T. z o. p. w Poznaniu. Po długich pertraktacjach doszło do porozumienia 6 fabryk. Spółka ustala kontyngenty oraz ceny minimalne i warunki płatności. Dzięki unormowaniu stosunku w tej gałęzi produkcji na razie na lat 3, sytuacja się poprawiła, przeprowadzono pewne wyrównanie cen w poszczególnych częściach kraju. Ceny przy końcu 1929 r. wynosiły w ładunkach wa-

gonowych 15 ton loco stacja odbiorcza, płatne akceptami 3 mies. bez doliczenia procentu za 100 kg syropu karmelkowego 45° Bé zł 90, 43° Bé zł 87.

W końcu roku sprawozdawczego wypłacalność odbiorców krajowych się pogorszyła w związku z ogólnem pogorszeniem się położenia gospodarczego. Wpłynęło to znacznie na zmniejszenie obrotów.

Eksport syropu i glukozy był niewielki, aczkolwiek w porównaniu z rokiem 1928 wzrósł przeszło 8-mio krotnie; wynosił 8 439 q wartości 540 000 zł, wobec 1 037 q wartości 70 000 zł w roku 1928.

d) **Dekstryniarstwo.** Wspomniane już zakłady „Lubań-Wronki" posiadają w Luboniu poważną dekstryniarnię, przerabiającą wyprodukowany przez nie krochmal rozpuszczalny.

W Polsce znajdują się trzy fabryki dekstryny.

Dekstryniarnia lubońska wyrabia rocznie ok. 60 000 q dekstryny białej i żółtej oraz krochmalu rozpuszczalnego.

Konjunktura w roku sprawozdawczym była dość pomyślna. Wskutek obniżenia cen w początku roku 1929 przez dekstryniarnię, obroty się ożywiły. Również wzmógł się poważnie eksport, był on w roku sprawozdawczym prawie trzykrotnie wyższy, niż w roku 1928. Wywieziono dekstryny 9 039 q wartości 655 000 zł, wobec 3 043 q wartości 273 000 zł w roku 1928.

Przemysł octowy.

Przemysł octowy czerpie zasadniczy dla swej produkcji surowiec ze spirytusu.

Produkcja octu, która od szeregu lat odbywa się w trudnych warunkach ze względu na słabą konsumcję octu w Polsce, w roku 1929 wykazała bardzo nieznaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. Wyznaczony przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Spirytusowego kontyngent spirytusu dla przemysłu octowego na rok 1929, wynoszący 1 888 460 l. nie został w całości wyczerpany. W roku 1928 produkcja ogólnopolska wynosiła 11 057 000 l. 10 % octu przy zużyciu 1 579 579 l. 100 % alkoholu.

W okręgu Izby czynnych było 5 octowni na 15 fabryk octu w całem woj. poznańskim (114 w całej Polsce). Są to przedsiębiorstwa przeważnie większe, dobrze urządzone; jedno z nich o produkcji 347 000 l. rocznie; skupiają się głównie w Poznaniu i Lesznie. Produkcja ich wyniosła w roku sprawozdawczym 1 040 159 l. 10% octu, co wynosi 9,4% produkcji ogólnopolskiej; zużyto przytem ok. 148 600 l. 100° alkoholu.

Rynki zbytu znajduje ocet wyłącznie w kraju. Fabryki sprzedają swą produkcję częściowo hurtownikom, częściowo bezpośrednio kupcom detalicznym. W zakresie produkcji fabryki nasze walczą z dość silną konkurencją esencji octowej, przeważnie zagranicznego pochodzenia.

Trudności kredytowe i pogorszenie wypłacalności odbiorców nie pozwoliły na poprawę sytuacji w octownictwie mimo, że główny sezon w tej branży — jesień, był bardzo ożywiony.

Wobec słabej jeszcze konsumcji octu w Polsce (ok. 0,06 l. 100^{0} na głowę ludności) widoki na rozwój tego przemysłu są znaczne. Jednakże zubożenie ludności sprawia, że prawie połowa rocznego zapotrzebowania pokrywana jest przez fabryki esencji octowej, którą w znacznej mierze wytwarza się z surowców zagranicznych.

Cukiernictwo, przetwórstwo owocowe i fabrykacja makaronów.

Dane cyfrowe dla tych gałęzi przemysłu spożywczego podane w uwagach ogólnych odnoszą się do zakładów większych, mianowicie zatrudniających 20 i więcej robotników i dotyczą całego województwa poznańskiego. Nie dają zatem dokładnego obrazu wymienionych gałęzi produkcji w okręgu Izby, natomiast charakteryzują stan tego przemysłu w okresie sprawozdawczym w stosunku do roku poprzedniego.

W okręgu Izby istnieją 2 wielkie fabryki czekolady („Goplana" i „Venetia") wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne, z roku na rok ulepszane; ponadto istnieje 7 mniejszych zakładów wyrabiających czekoladę. Produkcją cukierków zajmują się 44 zakłady; są to przeważnie drobne fabryki, stojące, za wyjątkiem kilku, na poziomie warsztatów rzemieślniczych. Fabryk pierników, keksów i wafli znajduje się w okręgu Izby 3. Fabryk konserw owocowych i jarzynowych — 3. Dwie z nich są to poważne, jak na nasze stosunki, fabryki o wyrobach stojących na wysokim poziomie. Pozatem istnieje kilkanaście wytłoczni soków owocowych, 2 większe kwaszarnie kapusty i ogórków oraz 2 fabryki makaronów. Ogółem w powyższych trzech gałęziach produkcji było czynnych 84 zakładów. Doliczyć do tego należy jeszcze 34 zakłady wyrabiające ciastka, a otrzymamy mniejwięcej pełny obraz tego przemysłu. Najpoważniej przedstawiają się wymienione 2 fabryki czekolady, dorównujące zupełnie jakością produkcji fabrykom zagranicznym. O rozmiarze ich świad-

czy ich bilans za rok 1929, który zamyka się po stronie aktywów i pasywów cyfrą 6 043 837 zł. Wyroby tych fabryk zaspakajają nietylko rynek lokalny, lecz rozpowszechnione są po całej Polsce.

Rok sprawozdawczy był naogół pomyślny za wyjątkiem fabrykacji konserw, która odbywała się w ograniczonych rozmiarach. Ogólnie jednakże produkcja odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Przyczynił się do tego przedewszystkiem spadek konsumcji czekolady i wyrobów cukierniczych, jako rezultat zubożenia szerokich warstw konsumentów. Spadek konsumcji pociągnął za sobą zmniejszenie się obrotów. Było ono częściowo zneutralizowane zwiększonym popytem podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. Prócz ogólnego kryzysu gospodarczego, który zaznaczył się szczególniej w II-giem półroczu, na osłabienie konsumcji wpływała wysoka cena głównego surowca w tych gałęziach, jakim jest cukier; przemysł cukrowniczy bowiem i owocowo-przetwórczy płaci za cukier ceny krajowe. Zagranica, a w szczególności przemysł gdański, kupuje cukier po cenie znacznie niższej; gdy cena wewnątrz kraju kształtuje się ok. zł 1,40, to cena eksportowa wynosi ok. zł 0,38 za 1 kg cukru.

Drożyzna surowców w kraju ułatwiała konkurencję firmom zagranicznym, które mogły kalkulować swą produkcję taniej, mając tańszy surowiec. Konkurencję zagraniczną ułatwiał fakt, że nasze władze skarbowe kontrolują obroty poszczególnych odbiorców przez odpisywanie kont poszczególnych klientów fabryki i na podstawie tych danych wymierzają podatek obrotowy kupcom. Kupcy, którzy chcą uniknąć tej kontroli, wolą pokrywać swe zapotrzebowanie na wyroby czekoladowe i cukiernicze w Gdańsku, gdzie fabryki nie podlegają kontroli władz skarbowych polskich, skutkiem czego władze skarbowe nie znają obrotów poszczególnych odbiorców firm gdańskich. Wskutek tych przyczyn fabryki zagraniczne wykazały wzmożoną aktywność, dążąc systematycznie do opanowania naszego rynku.

Szkodliwym objawem, który odbił się na sytuacji naszego przemysłu czekoladowego i cukierniczego ujemnie, była intensywna, często niezdrowa, konkurencja fabryk krajowych, szczególnie mniejszych, które w celu przyciągania odbiorców stosowały przy sprzedaży (częściowo niedozwolone!) systemy „losów szczęścia", bonów itp. prezentów — kosztem jakości produkcji. Należy także tu podkreślić szkodliwy objaw mnożenia się wielkiej liczby małych warsztatów cukierniczych, które, produkując wyroby tandetne o niskich cenach, dezorganizowały w znacznym stopniu rynek.

Wreszcie hamująco wpłynął na produkcję i obroty znaczny napływ protestowanych weksli, tendencja odbiorców do prolongat wekslowych, jako objawy pogarszającej się wypłacalności odbiorców.

W tych warunkach produkcja krajowa nie może rozwinąć się należycie, a eksport odbywa się w zupełnie nieznacznych rozmiarach.

a) **Przemysł czekoladowy.** Anormalne warunki atmosferyczne na początku roku sprawozdawczego odbiły się fatalnie na przemyśle czekoladowym, powodując chwilową dezorjentację w dziedzinie akwizycji i produkcji. Ożywienie obrotów nastąpiło dopiero w marcu, jako sezonie świąt wielkanocnych. W maju produkcja i sprzedaż wzmogły się wskutek zwiększonego zapotrzebowania na Powszechną Wystawę Krajową oraz Zielonych Świąt. W miesiącach letnich na zwiększenie konsumcji czekolady pewien wpływ wywarła drożyzna owoców, których zbiory były małe na skutek ostrej zimy. W jesieni — w okresie sezonu dla cukiernictwa — obroty były znacznie ożywione, słaba wypłacalność odbiorców działała jednakże deprymująco na obroty. W ogólności rok 1929 byłby zupełnie pomyślny dla przemysłu czekoladowego, gdyby nie wspomniane wyżej ciężkie warunki, w jakich odbywała się produkcja. Fabryki czekolady wykazały znaczny rozwój. Poczyniły pewne inwestycje, pozwalające na urozmaicenie i udoskonalenie wyrobów oraz wprowadzenie na rynek nowych artykułów, wymaganych przez konsumentów.

b) **Fabrykacja cukierków.** Również w tej gałęzi rok 1929 był zadawalający pod względem obrotów. Zwłaszcza w ciągu pierwszych 5 miesięcy obroty stale się zwiększały, dorównując obrotom w roku 1928. Gorzej przedstawiały się następne miesiące ze względu na pogłębiający się kryzys i trudności płatnicze. Odbiorcy - detaliści domagali się $^1/_2$ rocznego kredytu, mimo że sami sprzedają wyroby za gotówkę, regulacja rachunków następowała leniwie. Zatrudnienie naogół nie uległo zmianie, było średnie. Ceny również pozostały naogół bez zmiany, mimo podwyżki robocizny i cen niektórych surowców. Wysokie ceny cukru stoją na przeszkodzie rozwojowi tej gałęzi przemysłu i uniemożliwiają eksport.

c) **Fabrykacja konserw owocowych i jarzynowych.** Mniej pomyślny był rok 1929 dla przetwórstwa owocowego i jarzynowego, gdyż zbiory jarzyn w roku 1928 były bardzo słabe, zaś ostra zima w roku sprawozdawczym zniszczyła wiele drzew owocowych (czereśnie, brzoskwinie, morele, grusze) i zbiory owoców były minimalne. Z powodu trudności zdobycia surowca, również produkcja musiała być ograniczona.

Zbiór szparagów w 1929 r. był dość dobry, to też produkcja konserw szparagowych wzrosła o 40% w stosunku do roku 1928. Plon groszku był słaby, lepszy był urodzaj fasoli i innych warzyw. Produkcję ukończono w listopadzie.

Co do obrotów, to w okresie zimowym były one zahamowane silnemi mrozami, które uniemożliwiały wysyłkę towarów. Następne miesiące przyniosły silny popyt na konserwy jarzynowe, jak groszek, fasolę i pomidory purée, lecz prawie wszystkie fabryki konserw wyprzedały zapasy tych artykułów już wcześniej. Wskutek braku konserw jarzynowych zwiększyły się obroty na konserwy owocowe, lecz i te zostały wyczerpane w maju i czerwcu. Miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień były, jak zwykle, miesiącami martwemi. W ostatnim kwartale obroty towarem z nowej kampanji się ożywiły i w październiku przybrały poważne rozmiary wskutek dużego zapotrzebowania. Natomiast strona finansowa przedstawiała się gorzej. Z powodu braku gotówki wszystkie tranzakcje załatwiane były na kredyt wekslowy z terminem do 5 miesięcy przy większych tranzakcjach.

d) **Fabrykacja keksów, pierników i wafli.** W tym dziale produkcji rok sprawozdawczy przedstawiał się niezupełnie pomyślnie. Obroty ożywiły się dopiero w maju, w sezonie letnim. Wpływy gotówkowe były jednakże niewielkie przy znacznym napływie protestów wekslowych. Sezon gwiazdkowy nie dopisał. Konkurencja wyrobów zagranicznych (niemieckich) dawała się silnie odczuwać, szczególnie w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, gdzie keksy i wafle niemieckiego pochodzenia ukazywały się w znacznych ilościach.

e) **Fabrykacja makaronów.** Produkcja w roku 1929 zaczęła się ze znacznemi zapasami, które zwiększyły się w 2 pierwszych miesiącach zastoju. Dopiero w marcu, a szczególnie w kwietniu, wskutek wysokich cen mąki pszennej, popyt na makarony wzrósł silnie tak, że fabryki z trudem mogły sprostać zapotrzebowaniu. Następne miesiące były również dobre, pewien dodatni wpływ wywarła Powszechna Wystawa Krajowa. Długotrwałe lato obniżyło następnie nieco obroty, które we wrześniu były mniejsze, niż w roku 1928. Ceny utrzymały się na niskim poziomie, zwłaszcza, że w początku września cena mąki pszennej nie była ustabilizowana. Zapotrzebowanie ożywiło się w listopadzie i grudniu na skutek wysokich cen mąki pszennej.

Co do wypłacalności, to hurtownicy w Poznaniu wywiązali się normalnie, natomiast detaliści, szczególnie na prowincji — słabo. Ceny w Gdańsku były nieco lepsze, lecz zbyt mniejszy od zeszłorocznego.

Przemysł mleczarski i handel nabiałem.

a) **Mleczarstwo.** W okręgu Izby znajdowało się 140 mleczarń, 4 fabryki sera i wytwórnia kondensowanego mleka. Z pośród mleczarń większość stanowią mleczarnie prywatne, na drugiem miejscu idą mleczarnie spółkowe, a następnie dworskie. Co do wielkości zakładów, to 37 mleczarń należy zaliczyć do typu średnich i większych (roczna przeróbka mleka od 300 000 l. wzwyż), a resztę do zakładów mniejszych (roczna przeróbka mleka niżej 300 000 l.) Serowarstwo natomiast jest bardzo słabo rozwinięte, stanowi ono poniekąd uboczny dział produkcji przy wyrobie masła. Z serów tłustych wyrabia się ser tylżycki, edamski, limburski, trapistów i romadour. Odczuwa się tu jeszcze brak wyspecjalizowanych sił fachowych.

Przemysł mleczarski w pierwszej połowie roku kształtował się pomyślnie, ceny mleka i przetworów mlecznych miały tendencję zwyżkową. Jednakże w okresie letnim nastąpiło załamanie się cen wskutek zwyżkowej podaży ze strony rolnictwa, które zaczęło przechodzić na produkcję mleczną.

b) **Handel masłem.** Rynek nabiałowy coraz więcej uzależnia się od rynków zagranicznych wskutek zwiększającej się produkcji, która przerosła znacznie zapotrzebowanie konsumcji krajowej.

Położenie światowego rynku masła w roku 1929 w porównaniu do lat poprzednich znacznie się pogorszyło. Przyczyną tego było poważne zmniejszenie się konsumcji masła na rynkach zagranicznych na skutek kryzysu gospodarczego oraz wzrastająca podaż na te rynki towaru o pierwszorzędnej i standartowej jakości. Następstwem tego było stałe obniżanie się cen masła, jak również zaostrzenie się walki konkurencyjnej wśród państw eksportujących masło — o zapewnienie sobie głównych rynków zbytu t. j. Anglji i Niemiec.

Sytuacja powyższa wywarła poważny wpływ na kształtowanie się handlu, a przedewszystkiem wywozu masła polskiego, który ze względu na różnorodność swej jakości oraz niejednolitość opakowania w nader ciężkich odbywał się warunkach i niekiedy natrafiał na poważne trudności zbytu. Na rynku niemieckim natrafił eksport nasz nadto na przeszkody w postaci podwyższenia przez rząd niemiecki cła wwozowego na masło z Rmk. 30,— do Rmk. 50,— za 100 kg, zarządzeniem tem dotknięty został wyłącznie eksport masła polskiego, gdyż dowozy masła innych państw chronione są

przez cło ulgowe, zastrzeżone w zawartych traktatach handlowych.

Dla zapewnienia odpowiedniej jakości masła została wprowadzona kontrola masła eksportowego w specjalnych zakładach badania (na terenie Izby istnieją 4 zakłady) oraz przyznano eksporterom zwrot cła. Ponieważ jednak odnośne rozporządzenie weszło w życie dopiero 1 grudnia 1929 na okres sześciomiesięczny oraz ustaliło premję w wysokości zaledwie 20,— zł od 100 kg masła, przeto skuteczność tej pomocy przeznaczonej dla podtrzymania rentowności produkcji masła, została znacznie osłabiona. Natomiast obowiązek badania masła eksportowego ma poważne znaczenie w dziele podniesienia gatunku masła, a tem samem polepszenia warunków zbytu.

Pewne wyobrażenie o obrotach masłem Wielkopolski daje poniższe zestawienie przewozów masła w dyr. P. K. P. poznańskiej w przesyłkach zwykłych i pospiesznych.

Wywieziono z Dyrekcji P. K. P. Poznań

Rok	Do stacyj Dyr. P.K P. Poznań	Do innych dyrekcyj	Zagranicę i do portów	Ogółem
1928	2 228 ton	1 323 ton	4 615 ton	8 166 ton
1929	2 790 „	1 812 „	5 266 „	9 869 „
stosunek w%%	125,2	136,9	114,1	120,8

Co do kierunku eksportu, to głównym odbiorcą masła wielkopolskiego był rynek niemiecki, jednakże w porównaniu do lat poprzednich, wywóz na ten rynek stosunkowo się zmniejszył na korzyść eksportu do Anglji oraz innych rynków położonych w zachodniej Europie. (Zob. też — sprawozdanie wewnętrzne — sprawy celne — kontrola wywozu masła.)

c) **Handel jajami.** W roku sprawozdawczym zarówno produkcja, jak i eksport jaj zmniejszyły się o ok. 20% w stosunku do roku 1928. Na zmniejszenie to wpłynęła ostra zima i krótki sezon. Natomiast konjunktura była w tym okresie pomyślna dzięki ograniczonej podaży towaru, na który panował wielki popyt tak na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Wskutek tego ceny zwyżkowały. Gwałtowna zwyżka ceny jaj miała miejsce zwłaszcza w pierwszym kwartale. W następnych miesiącach ceny nieco spadły, jednakże w ostatnim kwartale znowu zwyżkowały.

Wywóz jaj z okręgu Izby przedstawiał się następująco:

do Niemiec	wywieziono	2 327 400 kg jaj brutto
„ Szwajcarji	„	162 950 „ „ „
„ Anglji	„	30 400 „ „ „
„ Czechosłowacji	„	12 500 „ „ „
	ogółem	2 533 250 kg

Ze statystyki przewozów P. K. P. wynika, że z Dyrekcji P. K. P. Poznań wywieziono:

Rok	Do stacyj Dyr P. K. P. Poznań	Do innych dyrekcyj	Zagranicę i do portów	Ogółem
1928	859 ton	260 ton	3 251 ton	4 370 ton
1929	524 „	414 „	2 559 „	3 497 „
stosunek w %%	61,0	159,2	78,7	80,0

(Zob. też — sprawozdanie wewnętrzne — sprawy celne — reglamentacja wywozu jaj.)

Handel ziemiopłodami.

Ogólne przesilenie w roku sprawozdawczym ujawniające się szczególnie dotkliwie w rolnictwie, nie pozostało bez wpływu na handel ziemiopłodami. Handel ten przeszedł pod znakiem zmniejszania się obrotów oraz silnej zniżki cen. Dobry urodzaj ziemiopłodów na całym świecie utrudnił w bardzo poważnej mierze zbyt tych artykułów i wytworzył niski poziom cen. Z drugiej strony nasza polityka gospodarcza, nastawiona na ograniczenie wywozu zboża i jego konsumcji krajowej, aczkolwiek w roku sprawozdawczym doznała silnej ewolucji w kierunku popierania eksportu w szczególności premjami, nie zdołała naprawić swych ujemnych następstw. Wreszcie sytuację pogarszał w znacznej mierze podatek obrotowy, nadmiernie obciążający tranzakcje zbożowe.

a) **Zboża.** Mimo późnych przymrozków i stąd późniejszych zasiewów, żniwo w zbożach dało dobre wyniki. Niestety ostry kryzys w zakresie cen, o czem wspominaliśmy na wstępie, uniemożliwił zupełnie wykorzystanie dobrych zbiorów. Obniżające się na rynkach zagranicznych ceny, wywołały z natury rzeczy również spadek cen krajowych.

Ostra zima i wynikłe stąd trudności komunikacyjne, które zmniejszyły silnie podaż zboża, powstrzymywały w I. kwartale zapoczątkowaną w końcu roku 1928 zniżkę cen; do początku maja zaznaczyła się tendencja mniejwięcej jednolita. Odtąd atoli ceny się załamują, by spaść gwałtownie w początku czerwca do poziomu niezmiernie niskiego. Spa-

dek cen pociągnął za sobą redukcję obrotów handlowych. Pozatem spowodował on znaczne straty finansowe z powodu uszczuplenia kapitałów obrotowych. Do połowy sierpnia ceny powoli wzrastały i sytuacja nieco się poprawiła ze względu na okres przednówkowy.

Drugie półrocze przyniosło dalszy spadek cen, który doszedł do najniższego poziomu w końcu października. Jest to okres regulowania przez rolnictwo płatności i zobowiązań skarbowych.

Niesłychanie niski poziom cen i trudności finansowe rolnictwa odbiły się ujemnie na firmach handlowych, zmuszonych wykupywać weksle swych klientów za dostarczone nawozy sztuczne. W listopadzie ceny podniosły się do poziomu sierpniowego na skutek zarządzeń w związku z nowym kursem polityki zbożowej Rządu.

Ilustrację kształtowania się cen głównych zbóż w roku 1929 w Poznaniu daje poniższa tablica:

Przeciętne ceny zbóż według notowań Giełdy Zbożowej w Poznaniu za 100 kg. w zł.

Miesiąc	Żyto	Pszenica	Owies	Jęczmień browarn.	Jęczmień przemiał.
I	33.63	42.02	30.95	35.00	32.62
II	33.12	42 47	30 86	34.81	32.84
III	33.87	46 83	33.57	34.50	32.75
IV	32.84	47.01	32.31	34 50	32 83
V	28 89	45.59	30.265	—	32 50
VI	25.94	43 625	26.00	—	28.00
VII	26.02	49.155	26.37	—	28.56
VIII	26 83	46.70	25.09	30.55	28.495
IX	24.695	38.84	22.16	29.47	25.50
X	23 98	37.14	22.67	28.21	25.50
XI	25.81	39 23	22.95	27.57	25.84
XII	25.95	36.95	21.52	28.34	24.89

W dziedzinie polityki wywozowej należy podkreślić zniesienie na początku roku sprawozdawczego ceł i ograniczeń wywozowych, dotyczących zbóż chlebowych i owsa. Najważniejszem zdarzeniem jednak było wprowadzenie z dniem 16. 11. 1929 premjowania eksportu zboża i jego przetworów rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 6. 11. 1929 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz słodu (Dz. U. z dnia 15 11. 1929 r. Nr. 76 poz. 574) Na mocy powyższego rozporządzenia wprowadzono z dniem 16. 11. 1929 przy wywozie zagranicę standaryzowanych zbóż, produktów prze-

miału i słodu, wytworzonych w kraju — zwrot ceł w wysokości 4,— zł za 100 kg owsa i jęczmienia, zł 6,— za 100 kg żyta i pszenicy i zł 9,— za 100 kg mąki, kaszy jęczmiennej i słodu. Zwrot cła uskutecznia się na podstawie kwitów wywozowych, wystawianych przez urzędy celne, po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę. Do otrzymania zaświadczeń na zwrot cła został upoważniony dnia 15 listopada 1929 r. Związek Eksporterów Zboża Rzeczypospolitej Polskiej, pod warunkiem stosowania ogólnej kontroli nad ilością i jakością korzystających ze zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu. Nie pozostało ono bez dodatniego wpływu na kształtowanie się cen zboża. Ponieważ jednakże premjowany ten wywóz nie obejmował wszystkich eksportowanych ilości, lecz ograniczony był kontyngentami, przeto zwyżka cen, spowodowana tem rozporządzeniem była krótkotrwała tak, iż w końcu grudnia ceny znowu się obniżyły. Rolnictwo korzystając z udzielanych przez władze kredytów lombardowych, ociągało się z dowozami w nadziei zyskania na konjunkturach. Nadzieje te jednak zawiodły, powodując dalsze dotkliwe straty.

b) **Ziemniaki.** Handel ziemniakami rozwijał się znacznie gorzej, niż w roku 1928. Przyczyną tego były wysokie zbiory w tych krajach, dokąd w innych latach kierował się nasz eksport, a mianowicie w Niemczech, Austrji, Belgji i Francji. Skutkiem tego krajowe zapasy nie znalazły właściwego zbytu, ponieważ zaś tych zapasów w kraju było wyjątkowo dużo, a stąd podaż była bardzo wysoka, przeto nastąpić musiało poważne obniżenie cen, szczególnie na ziemniaki fabryczne, a niemniej i na jadalne, które wywożono jedynie na Śląsk.

Lepiej natomiast przedstawiał się handel ziemniakami sadzeniakami, których większe ilości można było wysłać do Belgji, Francji i Szwajcarji. Także rolnictwu dostarczały niektóre firmy sadzeniaków, a przedewszystkiem odmian odpornych na raka ziemniaczanego. (Inne uwagi co do ziemniaków fabrycznych p. wyżej Przemysł Ziemniaczany.)

Rynek mięsny.

Sytuacja na rynku mięsnym kształtowała się odmiennie dla bydła, odmiennie zaś dla trzody chlewnej. Na rynku bydła podaż wzrosła znacznie, przy zmniejszonem zapotrzebowaniu na rynku wewnętrznym oraz dużych trudnościach eksportowych. Skutkiem tego nastąpił spadek cen, który poza małemi wyjątkami trwał do końca roku. Natomiast

stan ilościowy trzody chlewnej zmalał w Polsce w roku sprawozdawczym. W kraju nastąpił wzrost cen, który osiągnął w listopadzie stan maksymalny. Wskutek stosunkowo wysokich cen na rynku krajowym, zyskowność eksportu trzody chlewnej się zmniejszyła i eksport polski spadł o około 25 %. Natomiast eksport nasz zyskał na wartości, gdyż wskutek zwyżki cła w Austrji na gatunki lżejsze, tylko gatunki wyborowe opłacało się wywozić. Na spadek ilościowy eksportu wpłynęła nadto zwyżka taryfy kolejowej, trudności handlowe i weterynaryjne.

Wspomniane pogorszenie się sytuacji na rynku trzody i bydła w Polsce — na terenie Wielkopolski przybrało szczególnie ostre formy. Za dowód posłużyć nam może poniższe zestawienie przewozów kolejowych (przesyłki zwykłe i pospieszne) w Dyrekcji P. K. P. — Poznań.

a) Wywóz produktów hodowlanych z Dyr. P. K. P. — Poznań.

(Bydło i trzoda w sztukach, mięso w tonnach).

Wyszczególnienie	Do stacji Dyr. P. K. P. Poznań		Do innych Dyr. P. K. P.		Zagranicę		Ogółem	
	1928	1929	1928	1929	1928	1929	1928	1929
Bydło rogate	35 291	44 281	46 168	51 213	1 596	5 007	83 055	100 501
Cielęta . .	13 297	16 220	6 618	5 906	—	37	19 915	22 163
Owce i kozy	18 379	23 302	5 006	3 694	1 072	2 498	24 457	29 494
Trzoda chlewna	111 025	115 973	203 203	154 754	139 702	64 500	453 930	335 227
Mięso wszelkie	558	468	428	386	5 268	4 642	6 254	5 496

b) Przywóz produktów hodowlanych do Dyr. P. K. P. — Poznań.

Wyszczególnienie	Z innych Dyr. P. K. P.		Z zagranicy		Ogółem	
	1928	1929	1928	1929	1928	1929
Bydło rogate	2 897	5 331	104	228	3 001	5 559
Cielęta	71	71	—	—	71	71
Owce i kozy	2 190	2 459	6	30	2 196	2 495
Trzoda chlewna	5 884	5 399	42	168	5 926	5 567
Mięso	193	72	—	9	193	81

Przedewszystkiem rzuca się w oczy ogromna różnica co do obrotów bydłem z jednej strony, a trzodą chlewną z drugiej. Podczas gdy przewozy bydła i cieląt wzrosły w roku 1929 o ok. 20 %, to liczba przywiezionej trzody

chlewnej spadła w tymże czasie o 26 %. Spadła również ilość przywiezionego mięsa. Drugiem zjawiskiem charakterystycznem dla Wielkopolski — to przeszło trzykrotny wzrost eksportu bydła i dwukrotny — owiec, natomiast spadek o 54 % wywozu świń zagranicę. Przyczyny tych zjawisk omówiliśmy na wstępie, tu należy wymienić, że wystąpiły one ze szczególną siłą w Wielkopolsce, jako części kraju, gdzie produkcja hodowlana znajduje się w nadmiarze. Przywóz, który kieruje się przeważnie z Pomorza, dyr. Warszawskiej i Lwowskiej, nie odgrywa większej roli.

Głównym rynkiem zwierzęcym w Wielkopolsce jest Poznań, gdzie urządzane na Targowisku miejskiem 3 razy tygodniowo spędy, dosięgają cyfr bardzo wysokich. W roku sprawozdawczym, mimo znacznego wzrostu konsumcji mięsa w Poznaniu w związku z Powszechną Wystawą Krajową (na głowę ludności przypadło ogółem 73,93 kg mięsa, wobec 65,88 kg w 1928 r.), spęd ogólny na 157 targach, które się w tym czasie odbyły, wynosił 256 209 zwierząt, co w stosunku do roku poprzedniego oznacza spadek o 4,44%. Cyfrą tą jest objęte 47 571 bydła rogatego, 41 866 cieląt, 28 260 owiec i 138 512 świń i prosiąt. Największy spęd wykazuje miesiąc lipiec (28 028 sztuk), najsłabszy listopad (15 590 sztuk). Drogą kolejową nadeszło 149 864 sztuk, — 106 345 zwierząt zwieziono drogą kołową; wysłano zaś koleją 70 231 sztuk, drogą kołową — 5 703, a do rzeźni oddano 180 285 sztuk.

Ceny na rynku poznańskim kształtowały się w roku sprawozdawczym według urzędowego notowania przez Komisję notowania cen targowych następująco:

Przeciętne ceny miesięczne za 100 kg. żywej wagi w zł.

Miesiąc Rok	Woły	Buhaje	Krowy i jałówki	Cielęta	Owce	Świnie
IV 29 r.	148,57	140,07	133,55	142,25	137 17	230,72
V	144,83	139,67	117,00	147,56	122,41	222,50
VI	151,25	148,75	126,05	163,81	127,83	214,92
VII	150,67	146,40	127,58	185,65	123,07	231,15
VIII	154,08	150.83	127,30	210,25	144,14	235,72
IX	153,67	149,00	125,30	206,00	139,83	228,17
X	150,27	139,80	135,47	203,75	132,88	237,53
XI	138,63	134,69	128.51	178,12	122,16	238,58
XII	137,50	128,44	123,78	173,06	117,62	228,20

(Brak danych za styczeń, luty i marzec).

Należy zaznaczyć, że powyższe dane nie dają poglądu na poziom cen i ich kształtowanie się odnośnie poszczególnych gatunków w danej kategorji, wahania te zresztą nie były znaczne, natomiast pozwalają na wyrobienie sobie poglądu na ruch cen poszczególnych kategoryj zwierząt.

Znaczenie poznańskiego rynku mięsnego uwypukli się tem więcej, jeżeli zaznaczymy, że województwo poznańskie o ile chodzi o trzodę chlewną to co do ilości posiada jej dwa razy tyle, niż znajdujące się na drugiem miejscu woj. lubelskie. W roku 1929 w czerwcu na ogólną ilość trzody chlewnej w Polsce 4 828 641 sztuk, poznańskie posiadało 688 200 sztuk. Ciekawem jest porównanie tej ilości, z danemi z listopada 1927 r., kiedy to ogólna ilość trzody chlewnej w Polsce wynosiła 6 333 456 sztuk, podczas gdy w woj. poznańskiem 1 051 913 sztuk. Przyczyną zmniejszenia się trzody chlewnej była ogólna niepomyślna konjunktura gospodarcza dla rozwoju tej gałęzi hodowli oraz niezwykle ostra zima 1928/29 r.

Handel kolonjalny.

Sytuacja ogólno-gospodarcza w roku sprawozdawczym, której zasadniczą cechą było osłabienie zdolności nabywczej ludności i związane z tem trudności płatnicze odbiorców, wycisnęła bardzo wyraźne piętno na handlu kolonjalno-spożywczym. Popyt kierował się niemal wyłącznie na artykuły pierwszej potrzeby; artykuły luksusowe jak wina, konserwy importowane, owoce południowe i towary bakaljowe były przez cały okres w zaniedbaniu. Pozatem nastąpiło wszędzie niemal skurczenie się obrotów towarowych. Kontyngenty na artykuły kolonjalne i owoce, podlegające reglamentacji przywozowej, zostały niewykorzystane. Jeszcze wyraźniej wystąpiło uszczuplenie wpływów gotówkowych szczególnie w handlu na prowincji, skazanym na klientelę w lwiej części wiejską.

Normalnie konjunktura w branży kolonjalnej posiada dwa okresy wybitnego sezonu; jest to okres przed świętami Wielkiejnocy i następnie w zimie okres gwiazdkowy. W roku sprawozdawczym okresy te były bardzo krótkie i niezbyt intensywne co do obrotów. Ostra zima w roku 1928/29 wyrządziła poważne straty w handlu kolonjalnym, bezpośrednie — znaczne zapasy win w piwnicach, niedostosowanych do tak niskiej temperatury, uległy zamarznięciu, — pośrednie — zahamowanie komunikacji między wsią i miastem. Następny okres postu przyniósł jak zwykle pewne ożywie-

nie na śledzie, smalec, który podrożał i ryż, w związku ze zwyżką cła na ryż łuszczony i polerowany. Po krótkiem ożywieniu świątecznem i zmniejszonych nieco obrotach w maju i czerwcu, w lipcu wystąpił w całej pełni „sezon ogórkowy“. Obroty spadły o 20 % w stosunku do czerwca, oprócz wakacyj wpłynął na to głównie brak gotówki u ludności rolniczej; wobec niskich cen kartofli, popyt na kaszę i ryż nie odpowiadał oczekiwaniu, również mały był popyt na smalec. Zwyżka cen cukru od 8. 7. 1929 spowodowała również pewne zmniejszenie się konsumcji tego artykułu. Ruch gwiazdkowy był ożywiony, nie rozciągał się jednak na czas od połowy grudnia, lecz ograniczył się do ostatnich 3—4 dni przedgwiazdkowych. Dlatego obroty w grudniu, szczególnie na prowincji, były o 20 % mniejsze, niż w roku 1928 i stały mniejwięcej na poziomie roku 1927.

Jak wspomniano, kryzys gospodarczy odbił się szczególnie na handlu kolonjalno-spożywczym na prowincji. Poza kilku dniami żywszych obrotów po pierwszym miesiąca, większe wpływy gotówki przynosiły tam dni targowe i wypłaty robotników, pozatem obroty były zupełnie niedostateczne.

Ceny artykułów w handlu spożywczym trzymały się normalnych granic; jednakże w drugiem półroczu ceny poczęły opadać wskutek konkurencji słabszych finansowo firm, usiłujących za wszelką cenę utrzymać swą egzystencję.

Ze strony kupiectwa dochodziły skargi na Syndykat Ryżowy, że sprzedaje tylko na dolary, żąda przy zamówieniu wpłaty dol. 100 na każde 10 ton, oznacza termin dostawy tylko ogólnikowo (n. p. dostawa w kwietniu), sprzedaje na inkaso bankowe nie dłuższe, niż 30 dni i wymaga od kupców, by odbierali towar bez względu na to, czy odpowiada wartości. Prawdopodobnie wskutek tego kupcy coraz chętniej kupowali od firm zagranicznych, mimo podrożenia cen ryżu wskutek taryfy celnej i kolejowej, mając za to pewność, otrzymania dobrego towaru na korzystniejszych warunkach.

PRZEMYSŁ I HANDEL METALOWO-MASZYNOWY.

Uwagi ogólne.

Przemysł metalowo-przetwórczy w pierwszem półroczu rozwijał się, podobnie jak w latach poprzednich, pomyślnie; dopiero drugie półrocze przyniosło załamanie konjunktury w tym przemyśle.

Tablica 1.

Zakłady czynne w przemyśle metalowo-maszynowym w woj. poznańskiem.

Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 rob.		Robotnicy przy prod.		% zatrudnienia w stosunku do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Odlewnie żelaza, stali i przedmiotów lano-kutych	8	9	580	581	100
2. Fabryki maszyn rolniczych . .	35	38	2 305	2 583	112
3. Fabryki maszyn i silników . .	15	14	1 872	1 728	92,3
4. Fabryki wyrobów żelaznych, kutych, prasowanych i tłoczonych	4	4	444	509	114,6
5. Fabryki wyrobów kotlarskich, konstrukcyj żelaznych i mebli	6	9	853	1 098	128,7
6. Fabryki wyrobów żelaznych ciągnionych	3	4	146	219	150
7. Fabryki wyrobów metalowych	4	6	216	401	185,6
8. Fabryki broni, warsztaty reparacyjne	1	1	35	35	100
9. Fabryki środków komunikacyjnych	2	3	4 767	4 457	93,4
10. Fabryki zegarów	1	1	20	20	100
11. Fabryki pieców i sprzętów piekarskich	1	1	53	60	113
Ogółem	80	90	11 291	11 691	103,5

Tablica 2.
Robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym w woj. poznańskiem w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Woj. poznańskie		Cała Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	11 054	13 582	84 883	97 135
II	11 661	13 713	87 599	98 875
III	11 872	13 748	89 822	97 937
IV	11 918	13 589	91 084	100 164
V	12 204	14 094	93 222	99 790
VI	52 625	13 510	94 152	98 504
VII	12 929	13 650	96 702	91 825
VIII	13 710	13 523	98 205	95 813
IX	14 029	13 340	99 809	96 422
X	14 105	12 812	99 854	95 648
XI	13 875	12 363	100 288	93 876
XII	13 558	11 653	97 655	86 231

Ze statystyki zatrudnienia robotników wynika, że począwszy od czerwca, liczba zatrudnionych stopniowo spada. Ten spadek zatrudnienia zaczął się wcześniej w pozostałych województwach i był tam gwałtowniejszy. Ze spadkiem zatrudnienia szedł w parze spadek produkcji: produkcja odlewni osiągnęła w województwie poznańskiem 64,6 %, maszyn rolniczych 56,8 %, a wagonów zaledwie 9 % stanu z roku 1928.

Tablica 3.
Produkcja zakładów czynnych w woj. poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 rob.		Produkcja rzeczywista		Stosunek % do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Odlewy żeliwne, handlowe, budowlane, sanit., rury kanalizacyjne i wodociągowe .	2	2	154 ton	100 ton	64,6
2. Maszyny rolnicze do obróbki ziemi	3	6	2 767 ton	3 160 ton	114
			8 542 szt.	4 843 szt.	56,8
3. Maszyny rolnicze do obróbki ziarna i słomy	5	11	1 012 ton	7 983 szt.	—
4. Obrabiarki do metalu i drzewa	2	4	460 szt.	580 szt.	126,5
5. Lokomobile	—	1	—	26 szt.	—
6. Silniki spalinowe	—	1	—	21 szt.	—
7. Walce drogowe	1	1	—	19 szt.	—
8. Drut, gwoździe, liny i siatki	2	2	1 004 ton	487 ton	48,5
9. Naczynia i sprzęty blaszane	5	4	366 ton	508 ton	138,8
10. Naczynia emaljowane . . .	2	2	154 ton	100 ton	64,6
11. Parowozy	1	1	49 szt.	49 szt.	100
12. Wagony i ich reparacje . .	2	2	910 szt.	84 szt.	9

Złożyło się na ten stan rzeczy cały szereg przyczyn, z pośród których najważniejszemi były: ciężkie położenie naszego rolnictwa i nader słaby ruch budowlany.

Trudności, spowodowane pogorszeniem się płatności klienteli oraz osłabieniem zdolności nabywczej rolnictwa nie mogącego regulować terminowo przyjętych zobowiązań, zwiększyły się jeszcze skutkiem ogólnego braku kapitałów, co utrudniło przemysłowi poważnie finansowanie większych dostaw dla samorządów i przemysłu rolnego. Kredyt podrożał na skutek podwyższenia przez Bank Polski w kwietniu 1929 r. stopy procentowej na 9 od sta, która utrzymała się do końca na tej wysokości.

Sprawa zaopatrzenia w surowce nie przedstawiała dla przemysłu większych trudności. Ceny żelaza w ciągu roku 1929 pozostały bez zmiany, natomiast ceny surówki odlewniczej wzrosły dwukrotnie, wskutek wzrostu cen koksu i kosztów przewozu.

Przemysł metalowy odlewniczy.

Odlewnie pracowały w roku sprawozdawczym w trudnych warunkach, szczególnie w drugiem półroczu. Ogólnie stan zatrudnienia robotników był niewiele mniejszy, niż w roku 1928, natomiast produkcja spadła o 35,4 %. Ceny obniżyły się wskutek wzajemnej konkurencji zakładów, wobec czego odlewnie pracowały ze stratami.

Pewną poprawę w dziale odlewów kanalizacyjnych i sanitarnych wprowadziła powołana do życia w kwietniu 1929 r. Centrala Handlowa Odlewni Żeliwa w Warszawie, obejmująca prawie 98 % produkcji odlewni handlowych. Dezorganizacja rynku w tym dziale produkcji została usunięta. Zbyt w pierwszem półroczu był naogół niezły, w związku z wykańczaniem rozpoczętych w roku 1928 budowli, następnie jednakże pogłębiający się kryzys odbił się ujemnie na tej gałęzi.

Gorzej znacznie przedstawiał się dział odlewów do maszyn rolniczych. Wskutek spadku produkcji maszyn zapotrzebowanie na te odlewy stało niżej poziomu w roku 1928 i stan zatrudnienia w odlewniach wynosił około 40 % normalnego. Do pogorszenia się sytuacji, przyczyniła się bardzo silna konkurencja wzajemna odlewni, która musiała pociągnąć za sobą obniżkę cen odlewów, nie pokrywających w niektórych wypadkach kosztów produkcji.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych jest gałęzią najsilniej reprezentowaną w przemyśle metalowo-maszynowym w okręgu Izby. Dominującą rolę odgrywa tu Towarzystwo Akcyjne H. Cegielski w Poznaniu. Pozatem czynnych jest kilka poważnych oraz liczny szereg mniejszych przedsiębiorstw.

Rok sprawozdawczy był bardzo niepomyślny dla tej gałęzi produkcji z powodu dalszego pogłębiania się kryzysu w rolnictwie. Załamanie się konjunktury w zbycie maszyn rolniczych — po okresie pewnego ożywienia — nastąpiło już w jesieni roku 1928 w związku ze zniżką cen produktów rolnych. Kryzys zbytu i produkcji w całem tego słowa znaczeniu wystąpił w drugiej połowie roku sprawozdawczego i pogłębiał się w miarę pogarszania się sytuacji w rolnictwie. Lekka poprawa handlu maszynami rolniczemi, głównie w dziale maszyn do omłotu i czyszczenia zboża, jaka dała się zauważyć we wrześniu, była zjawiskiem przemijającem i już następne miesiące przyniosły wybitne pogorszenie.

Niektóre fabryki zamierzały początkowo utrzymać produkcję na zeszłorocznej wysokości, jednakże wskutek wielkich zapasów maszyn z sezonu wiosennego, jakie pozostały u hurtowników na składzie, powodując wielkie trudności płatnicze i zaostrzenie położenia finansowego fabryk, zostały one zmuszone do ograniczenia produkcji, bądź przez skrócenie czasu pracy, bądź przez częściowe zwalnianie robotników.

W tym stanie rzeczy produkcja spadła o 40 %, a obroty zmniejszyły się prawie o połowę w porównaniu z rokiem 1928.

Wypłacalność odbiorców stale się pogarszała; odbiorcy, nie mogąc wywiązać się na czas ze zobowiązań, domagali się ciągłych prolongat. Przedsiębiorstwa musiały utrzymywać stale znaczne rezerwy gotówki, co obciążyło bardzo silnie budżety dyskontowe. Protesty wekslowe klientów wzrosły o 120 % w stosunku do roku 1928.

Ciężka sytuacja w naszym przemyśle maszyn rolniczych ułatwiała w znacznym stopniu konkurencję przemysłowi zagranicznemu, który dzięki poparciu swych rządów mógł dysponować długotrwałym kredytem od 2 do 5-ciu lat. Z drugiej strony podwyżka taryfy kolejowej wpłynęła w bardzo znacznym stopniu na wzrost kosztów produkcji naszego przemysłu, powodując nawet w niektórych działach utratę dalszych rynków zbytu. Największe fabryki maszyn w Po-

znaniu są odległe o ok. 900—1000 klm. od centrów handlowych południowo- i północno-wschodnich województw i w rezultacie nie są w stanie konkurować na tych terenach.

Odbija się to ujemnie na bilansie handlowym, ponieważ wzrósł znacznie import maszyn zagranicznych, a eksport był niemożliwy wskutek braku kredytu na finansowanie wywozu i niemożności konkurencji w tym względzie z firmami zagranicznemi.

Konjunktury i zbyt. Rok sprawozdawczy w handlu maszynami rolniczemi zaczął się przy znacznych zapasach, to też kupcy ograniczyli swe zamówienia i przy tranzakcjach wymagali dłuższego kredytu wekslowego. W lutym sytuacja poprawiła się nieco, nastąpiło pewne ożywienie w zamówieniach ze strony większych hurtowników ze względu na zbliżanie się sezonu wiosennego. W handlu detalicznym natomiast panował zastój w dalszym ciągu, powodując wielką niepunktualność w regulacji zobowiązań.

Sezon wiosenny nie wykazał większego ożywienia w handlu maszynami rolniczemi. Pewien ruch w kupnie i sprzedaży maszyn o wiosennem przeznaczeniu odbywał się w bardzo zredukowanych rozmiarach w porównaniu do roku ubiegłego. To samo odnosi się do handlu detalicznego, pod wpływem bowiem panującej depresji i niskich cen zboża podobnie jak handel tak i rolnictwo wstrzymywało się z zakupami, ograniczając je do ostateczności.

Sezon letni zaczął się dopiero w końcu czerwca. Przyniósł on w lipcu pewne ożywienie, obroty jednakże w porównaniu z rokiem 1928 były o wiele mniejsze. Ruch w dziale maszyn rolniczych sezonu pożniwnego był znacznie większy, przyczyniając się do wyczerpania zapasów fabrycznych tego rodzaju maszyn. Ogólnie obroty w tym dziale dorównały obrotom roku poprzedniego. Wchodziły również w rachubę duże objekty dla gospodarstw dworskich, tranzakcje jednak zawierane były na warunkach długiego kredytu. Prócz słabej wypłacalności rolników przyczyniła się do tego konkurencja maszyn niemieckich i czeskich, rozporządzająca długoterminowemi kredytami.

Ostatni kwartał przyniósł wyraźne zmniejszenie się obrotów i to nietylko w dziale maszyn sezonu pożniwnego, ale również w dziale narzędzi sezonu jesiennego i zimowego, jak: sieczkarnie, parniki, śrótowniki itp. To też duże zapasy maszyn pozostały jako remanenty na rok 1930. Widoki zbytu maszyn rolniczych wobec złej konjunktury rolnictwa są niekorzystne i mogą się polepszyć tylko w miarę poprawy ogólnej sytuacji w rolnictwie.

Przemysł konstrukcyj żelaznych, kotłów parowych i urządzeń dla przemysłu.

Drugim działem poważnie reprezentowanym w przemyśle metalowo-maszynowym okręgu Izby naszej, jest fabrykacja urządzeń przemysłowych i instalacyj dla przemysłu rolnego (cukrowni, gorzelni, mączkarni itp.), fabrykacja kotłów parowych itd. Wśród nich, podobnie jak przy maszynach rolniczych, wybija się firma H. Cegielski w Poznaniu, która dzięki przeprowadzonym udoskonaleniom, doprowadziła produkcję w tym dziale do poziomu równorzędnego z najważniejszemi zakładami na tem polu.

Rok sprawozdawczy był również dla tej gałęzi produkcji bardzo ciężki, szczególnie w drugiem półroczu, odkąd kryzys gospodarczy znacznie się pogłębił. Wpływ zamówień w 1929 osłabł, co odbije się na pracy fabryk w roku 1930. Produkcja pracowała głównie na zamówienia z roku 1928.

Podajemy poniżej niektóre dane, odnoszące się do zakładów H. Cegielskiego. Z pośród większych objektów w r. 1929 zakłady ukończyły montaż kotłowni nowej elektrowni miasta Poznania oraz największego i najnowocześniejszego w Polsce kotła parowego w Hucie Falva na Górnym Śląsku. Z innych większych i ciekawszych instalacyj ukończono i uruchomiono: 10 dużych zbiorników do gazu, bardzo poważne i odpowiedzialne dostawy dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach (cała stacja konserwacji gazu i inne), wielka przeładownia węgla dla elektrowni w Poznaniu, instalacje dla wielkiej piecowni gazu systemu Koppersa itp.

Przemysł maszyn młynarskich.

W okręgu Izby znajdują się 2 fabryki maszyn młyńskich: „Młynotwórnia" T. A. wytwórnia maszyn młyńskich w Rogoźnie oraz f-ma Inż. Sobański i Szafarkiewicz, T. z o. p. w Poznaniu. Pierwsza z nich buduje wszelkie maszyny, stosowane w obecnie budowanych młynach, kaszarniach, spichrzach i elewatorach zbożowych, a więc maszyny do czyszczenia i obłuskiwania zboża, maszyny mielące, odsiewające i gatunkujące, maszyny aspiracyjne oraz maszyny pomocnicze i transportowe (razem 34 pozycje). Mniejszy zakres produkcji posiada fabryka 2-ga (21 pozycyj).

Sytuacja w tym dziale produkcji nie uległa polepszeniu. Na długotrwały kryzys w tym przemyśle wpływa głównie ciężkie położenie młynarstwa oraz ostra konkurencja prze-

mysłu niemieckiego. Widoków na polepszenie sytuacji niema, położenie tego przemysłu zależy ściśle od sytuacji w młynarstwie, które walczy z ciężkim kryzysem.

Temu ciężkiemu położeniu młynarstwa należy w głównej mierze przypisać, że import maszyn młyńskich w roku sprawozdawczym zmniejszył się prawie o 50%: sprowadziliśmy maszyn za 4 907 tys. złotych, wobec 8 962 tys. zł w roku 1928. W tymże samym stosunku zmniejszył się nasz nieznaczny eksport, wynosząc 15 000 złotych.

Przemysł maszyn różnych.

Konjunktura w fabrykacji silników, armatur, obrabiarek, pomp itp. była w roku 1929 bardzo niepomyślna, szczególnie w dziale obrabiarek do drzewa. Fabryki zmuszone zostały do ograniczenia produkcji i częściowego zmniejszenia załóg robotniczych. Stan zatrudnienia zmniejszył się o 10% w stosunku do roku poprzedniego.

W dziale lokomobil należy zanotować ważny fakt podjęcia przez firmę H. Cegielski budowy lokomobil stacyjnych (uruchomiono 2 lokomobile) dla przemysłu, na mocy umowy licencyjnej z firmą Fives-Lille. Na podstawie doświadczeń dotychczasowych można się spodziewać dobrego rozwoju tego działu, który wypełnia dotkliwą lukę w produkcji maszyn rolniczych w Polsce.

Zwykłych lokomobil wyprodukowano 26 sztuk.

W dziale walców drogowych zamówienia samorządów były słabe. Produkcja wyniosła 19 sztuk.

W przemyśle obrabiarek do drzewa panował przez cały rok zupełny zastój, a to z powodu małego ruchu budowlanego oraz braku robót instalacyjnych do obróbki drzewa.

Lepsza sytuacja panowała w fabrykacji pomp i wag, aczkolwiek i tu nastąpił w drugiej połowie roku spadek produkcji i obrotów. W dziale tym daje się zauważyć bardzo silna konkurencja zagraniczna, rozporządzająca niższemi cenami i dłuższemi kredytami.

Przemysł narzędzi stalowych.

Fabrykacja narzędzi stalowych i stolarskich, posiadająca tak duży teren zbytu w kraju doznała w roku sprawozdawczym również poważnego pogorszenia, wyrażającego się głównie w bardzo ostrym kryzysie pieniężnym. Kryzys zbytu i produkcji objął w większym stopniu fabrykację narzędzi stolarskich, która w zestawieniu z rokiem 1928 zmalała o 25%.

Konkurencja niemiecka i austrjacka na rynku maszyn dała się przemysłowi narzędzi stolarskich dotkliwie we znaki, szczególnie przez stosowany szeroko dumping kredytowy.

Przemysł i handel środków komunikacyjnych.

a) **Parowozy i tabor kolejowy.** Fabrykacja lokomotyw i wagonów kolejowych należy, obok fabrykacji maszyn rolniczych i urządzeń dla przemysłu rolniczego, do gałęzi produkcji, odgrywających dominującą rolę w przemyśle metalowo-maszynowym okręgu Izby.

Na ogólną liczbę 3 fabryk lokomotyw w Polsce znajduje się w okręgu Izby jedna, wspomniane zakłady S. A. H. Cegielski w Poznaniu. Parowozy poznańskie okazały się pierwszorzędnemi fabrykatami wytrzymującemi pod względem jakości konkurencję z najlepszemi fabrykami światowemi i zajęły pierwsze miejsce w produkcji krajowej.

Rok sprawozdawczy był dla tego działu okresem bardzo intensywnej i wydajnej produkcji. Wszystkie programowe inwestycje Cegielskiego były zakończone już w roku 1928, a ostatnia z nich — nowoczesna suszarnia drzewa, konieczna do nowej produkcji wagonów osobowych — również w pierwszych miesiącach roku 1929, już była czynną. Ponieważ znaczna część zamówień niewykonanych w roku 1928 przeszła na rok sprawozdawczy, a w ciągu roku fabryka otrzymała korzystne dalsze zlecenia, więc też produkcja mogła iść trybem nieprzerwanym. Wykonano ogółem 52 parowozy.

Fabryki wagonów w okręgu Izby znajdują się 2 (w całej Polsce 5): H. Cegielski w Poznaniu i Warsztaty wagonowe P. K. P. w Ostrowie. Oprócz wagonów dla Ministerstwa Komunikacji, dla którego buduje firma H. Cegielski również większe ilości wagonów specjalnych do przewozu drobiu, trzody i chłodni, wagony pocztowe, wykonuje ona i na zamówienia prywatne: wagony cysterny, wagony chłodnie, i wagony do piwa. W roku sprawozdawczym rozszerzono zakres produkcji na wagony osobowe (metalowe).

W roku 1929 wyprodukowała firma 77 czteroosiowych wagonów osobowych, prócz drobnej ilości wagonów specjalnych. Wagonów towarowych nie produkowano.

(Danych dotyczących produkcji wagonów w Ostrowie podać nie możemy, gdyż Dyrekcja Kolei nie podaje produkcji wogóle).

Eksport napotykał na znaczne trudności, streszczające się w niemożności udzielania długoterminowego taniego kredytu.

Napływ zamówień w roku 1929 osłabł, co odbije się na produkcji w roku 1930.

b) **Karoserje i remont samochodów.** Pogorszenie się sytuacji ogólno-gospodarczej kraju musiało się odbić poważnie na stanie tej gałęzi przemysłu środków komunikacyjnych, która jest zależna przedewszystkiem od stanu zapotrzebowania i zbytu samochodów. Osłabienie ogólne siły kupna ludności musiało spowodować zmniejszenie zapotrzebowania na samochody, które (osobowe) są u nas jeszcze artykułem prawie że luksusowym.

Przemysł karoseryjny znalazł się więc w ciężkiem położeniu. Taryfa celna, umożliwiająca importerom samochodów znacznie korzystniejsze clenie oddzielnie podwozia i karoserji, pogarsza sytuację.

Wprawdzie przemysł karoseryjny w Poznaniu korzystał w okresie przed i w pierwszym miesiącu trwania P. W. K. ze znacznego ożywienia obrotów, wskutek dużego zainteresowania samochodami, jednakże zjawisko to było krótkotrwałe. Ogólnie produkcja zmniejszyła się o ok. 25 % w stosunku do roku poprzedniego.

W handlu samochodami w pierwszej połowie roku panowało znaczne zainteresowanie. Odnosi się to szczególnie do wyrobów „Forda", gdzie w braku dostatecznej ilości pozwoleń na przywóz, nie można nawet było wykonać wszystkich zamówień. Jednakże już w czerwcu dało się zauważyć osłabienie zainteresowania samochodami. Duża ilość tranzakcyj nie doszła do skutku z powodu żądań przez klientów kredytu w pełnej wysokości i na długi termin; to też przeprowadzono mniej, niż połowę zaczętych tranzakcyj. Dużą przeszkodą w zwiększeniu zapotrzebowania na samochody jest ciężkie położenie rolnictwa. Sfery ziemiańskie, które były dawniej poważnym nabywcą samochodów, ograniczyły swe zapotrzebowanie bardzo znacznie.

c) **Rowery.** Przemysł rowerowy, który ostatnio poważnie się rozwinął i udoskonalił kosztem znacznych inwestycyj, wpływając na zmniejszenie importu gotowych rowerów zagranicznych, pracował w warunkach naogół niekorzystnych z powodu braku dostatecznych kapitałów oraz spadku siły nabywczej sfer średnich i robotniczych.

Jednakże rok 1929 zaczął się w warunkach pomyślnych dla produkcji. Doniosłym wypadkiem było wprowadzenie cła na ramy rowerowe od dnia 25 grudnia 1928, które miało ograniczyć dowóz ram zagranicznych. Wobec pomyślnej konjunktury przemysł nasz zwiększył swą produkcję 2—3-krotnie w stosunku do roku ubiegłego. Na poprawę

sytuacji wpłynęło zamówienie na poważną partję rowerów, jakie otrzymała w lutym jedna z tutejszych fabryk na skutek przetargu — dla głównej Komendy Policji w Warszawie. Wyroby poznańskie okazały się o 31 zł tańsze od wyrobów francuskich przy równej im jakości.

Jednakże już od połowy maja popyt na rowery się zmniejszył, mimo, że ceny pozostały bez zmian. W czerwcu już popyt był mniejszy niż w roku ubiegłym.

Z anemji kapitałowej naszego przemysłu skorzystał przemysł rowerowy niemiecki, który dzięki dumpingowi kredytowemu posiada u nas duży zbyt rowerów i części rowerowych. Jednakże dopiero rozpoczęcie fabrykacji rowerów i ich części przez Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia w Radomiu i Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie załamały konjunkturę. Konkurencji tej nasz słaby jeszcze prywatny przemysł rowerowy, zagrożony w dodatku dumpingiem niemieckim, prawdopodobnie nie sprosta. Trudno mu walczyć z tak uprzywilejowanym konkurentem, jak państwo rozporządzającym odpowiednim kapitałem i oferującym 12-miesięczne kredyty przy tranzakcjach.

Jedynem racjonalnem wyjściem z sytuacji byłoby przejęcie przez państwowe fabryki produkcji części rowerów, w kraju niewyrabianych, jak: łańcuchy, kulki łożyskowe itp. oraz stosowanie swych cen i warunków sprzedaży do możności przemysłu prywatnego, w przeciwnym razie etatystyczna gospodarka doprowadzić musi do upadku przedsiębiorstw prywatnych, przeciążonych podatkami i skazanych na swe własne siły.

Przemysł i handel wyrobów żelaznych, żeliwnych i emaljowanych.

Także ten przemysł cierpiał w roku sprawozdawczym na poważny zastój z powodu bardzo słabego ruchu budowlanego i ciężkiej sytuacji w rolnictwie. Stan zatrudnienia robotników wprawdzie nie zmniejszył się, jednakże produkcja spadła o ok. 30 %.

Szczególniej zastój zapanował w drugiem półroczu. Przy zmniejszonem zapotrzebowaniu dał się we znaki znaczny napływ protestowanych weksli, zwłaszcza klienteli rolniczej. Nawet samorządy zalegały często z wypłatami.

W dziale wyrobów żeliwnych, emaljowanych i wyrobów blaszanych produkcja choć przy utrudnionym zbycie utrzymała się na poziomie roku 1928. Przytem produkcja naczyń i sprzętów blaszanych czarnych i cynkowych wzrosła o ok.

38 %, natomiast wyrób naczyń emaljowanych spadł o ok. 35 % w stosunku do roku 1928.

Rok sprawozdawczy z powodu powszechnych trudności finansowych nie był sprzyjającym dla eksportu, to też eksport naczyń żeliwnych emaljowanych był niewielki.

W ostatnim czasie napotkała ta gałęź przemysłu na ostrą konkurencję czeską w dziale wanien żeliwnych emaljowanych i żelaznych pieców pokojowych, zwłaszcza na rynku województw południowych. Jedynym hamulcem mogłoby być tu podwyższenie stawek w nowej taryfie celnej.

Z pośród innych wyrobów emaljowanych wymienić należy rozwijającą się pomyślnie produkcję szyldów emaljowanych, których głównym terenem zapotrzebowania są władze i koleje państwowe. W interesie tego przemysłu leży zupełne zniesienie cła przywozowego od emalji w proszku, które obciąża koszty produkcji o ok. 25 %.

W dziale wyrobów blaszanych dała się odczuwać dotkliwie konkurencja ze strony W. M. Gdańska, skąd drogą dogodnych warunków kredytowych przedostawały się na nasz rynek wyroby niemieckie, omijając w ten sposób całkowity zakaz przywozu do Polski wzgl. wysokie stawki celne (por. Sprawozdanie Związku Fabrykantów w Poznaniu za rok 1929 str. 17).

Przemysł lin stalowych i siatek drucianych.

Fabryki siatek drucianych pracowały zadawalająco, narzekają jednakże na politykę cen uprawianą przez Syndykat Fabryk gwoździ i drutu, które zresztą same znalazły się w trudnej sytuacji na skutek ograniczonych rynków zbytu. Z powodu wysokich cen niektóre fabryki siatek same ciągnęły drut z walcówki.

Fabrykacja lin stalowych i gwoździ nie osiągnęła poziomu roku 1928. Zasiąg zbytu z powodu silnej konkurencji, przedostającej się drogą przez Gdańsk wzgl. Górny Śląsk, był niedostateczny. W przygotowaniu na konkurencję niemiecką przemysł lin stalowych i siatek drucianych zmodernizował się, przechodząc do fabrykacji różnych gatunków wielokątnych siatek, aż do najcieńszych o średnicy 0,19 mm.

W końcu roku, w związku z poważnemi trudnościami przeszedł ten przemysł na krótszy dzień pracy.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY I ELEKTROINSTALACYJNY.

W okręgu Izby posiadamy 55 przedsiębiorstw elektryczno-instalacyjnych, 8 przedsiębiorstw radjotechnicznych i instalacyjnych, 2 zakłady budowy i instalacji telefonów, 6 fabryk i ładowni akumulatorów, 2 fabryki elementów galwanicznych i bateryj.

Zakłady czynne w przemyśle elektrotechnicznym w województwie poznańskiem.

Ostatni dzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robot.		Robotnicy przy prod.		% zatrudnienia w stos. do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Zakłady elektrotechniczne, wytwórnie żarówek	2	2	478	418	87,4
2. Ślusarnie i warsztaty elektrotechn.- instalacyjne i inne	13	14	744	741	99,7
3. Przemysł elektrochemiczny	1	1	380	316	83,0
Ogółem	16	17	1602	1475	92,1

W przemyśle elektrotechnicznym stan zatrudnienia stał poniżej roku 1928. Sytuacja w przedsiębiorstwach elektrotechnicznych jest ściśle związana z ruchem budowlanym, to też razem z nim kształtowała się w roku sprawozdawczym coraz niepomyślniej.

Należy tu odróżnić sytuację przedsiębiorstw, znajdujących się na prowincji od przedsiębiorstw w mieście Poznaniu.

W pierwszem półroczu ze względu na poważne prace związane z Powszechną Wystawą Krajową, popyt na materjały elektrotechniczne był duży, szczególnie w miesiącu kwietniu. Oprócz prac bezpośrednich na terenach P. W. K. należy zanotować wielkie zainteresowanie wystawców i firm miejscowych nowoczesną reklamą świetlną (m. i. rurkową czyli neonową). Kilkadziesiąt reklam świetlnych dało miastu wielkomiejski wygląd. To też personel monterski był w zupełności zatrudniony i odczuwano nawet brak sił wykwalifikowanych.

Natomiast na prowincji, gdzie nowych inwestycyj w tej dziedzinie nie było, oraz wskutek niewyjaśnionej sytuacji co

do elektryfikacji województwa, popyt na materjały elektrotechniczne był nieznaczny. Wiele elektrowni, majątków ziemskich itp. ograniczyło swe zapotrzebowanie do najniezbędniejszych potrzeb.

W drugiej połowie 1929 roku, zarówno w mieście, jak i na prowincji, sytuacja wybitnie się pogorszyła. Po ukończeniu prac związanych z P. W. K. dał się odczuć brak poważniejszych zamówień. Wskutek pogarszania się ogólnej sytuacji gospodarczej, a w szczególności wobec niebywałego kryzysu w rolnictwie i zupełnego nieomal zamarcia ruchu budowlanego, rolnictwo wstrzymywało się od wszelkiego rodzaju zakupów i instalacyj, a klientela miejska ograniczyła również swe zapotrzebowanie.

Wypłacalność klientów była bardzo słaba i stale się pogarszała. Protesty weksli były na porządku dziennym, głównie u kupców detalistów branż pokrewnych, jak baterje elektryczne itp. Jednakże tempo trudności płatniczych odnosiło się nietylko do klienteli prywatnej, częstokroć nawet instytucje samorządowe prolongowały swe weksle. Sytuacja instalatorów w Poznaniu pogorszyła się o tyle, że nie odrazu mogli otrzymać całkowite należności za wykonane prace na P. W. K.

Przemysł radjotechniczny i radjo-instalacyjny.

W tym dziale sytuacja również była ciężka, tembardziej że sezon właściwy przypada dopiero na miesiące jesienne i zimowe, kiedy sytuacja ogólna uległa wybitnemu pogorszeniu.

Należy tu zauważyć, że zainteresowanie klienteli coraz więcej zwraca się do gotowych radjoodbiorników znanych marek. Aparaty wykonane przez amatorów są niechętnie już kupowane. Możnaby upatrywać w tem objawie dowodu, że w dziedzinie tej minął już okres eksperymentów i radjosprzęt staje się artykułem pierwszej potrzeby.

W miesiącach listopadzie i grudniu zapanowało pewne ożywienie w zakupach radjosprzętu, ze względu na sezon przedświąteczny. Zbyt był średni.

Wypłacalność klienteli pogorszyła się w stosunku do roku poprzedniego, również znacznie wzrosła ilość protestowanych weksli.

Na początku roku sprawozdawczego powstała w Poznaniu wytwórnia kompletnych aparatur dźwiękowych dla kin p. n. Zakłady radjotechniczne „Radjoelektor". Firma wyrabia: 1) rozgłośnie (wzmacniacze i głośniki), 2) synchronizatory i 3) urządzenia optyczno-dźwiękowe (fotocela). Apara-

tury, jak wykazała praktyka, dorównują najlepszym markom zagranicznym.

Nowa ta gałąź przemysłu, mająca wielkie widoki rozwoju ze względu na dokonywujący się przewrót w kinotechnice w kierunku filmów dźwiękowych, musi walczyć obecnie z silną konkurencją wyrobów zagranicznych. To też pożądaną jest rzeczą, aby wynaleźć środki skutecznej obrony tej młodej gałęzi krajowego przemysłu przed konkurencją zagraniczną.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Uwagi ogólne.

W roku sprawozdawczym przemysł chemiczny pracował w niepomyślnych warunkach ogólnogospodarczych i aczkolwiek sytuacja w różnych jego gałęziach różnie się przedstawiała, ogólny wynik roku 1929 był gorszy, niż w latach poprzednich.

Zatrudnienie robotników w przemyśle chemicznym w całym kraju było wyższe, niż w roku 1928. W okręgu Izby naszej przedstawiało się ono nieco gorzej, choć i tu dorównało poziomowi zatrudnienia w roku 1928.

Zakłady czynne w przemyśle chemicznym w woj. poznańskiem.
Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 rob.		Robotnicy przy produkcji		% zatrudnienia w stosunku do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Fabryki superfosfatów	2	2	547	648	117,0
2. Fabryki kwasów, alkalji i soli . .	2	2	1 136	1 271	111,0
3. Fabryki przerobu tłuszczów zwierz. i mydła	5	4	604	413	68,4
4. Fabryki prepar. farmaceut. i chem.-techn.	2	3	167	209	125,1
5. Fabryki pokostu, lakieru, farb i atramentu	1	1	17	18	100,0
6. Fabryki zapałek	2	2	233	229	97,8
7. Fabryki karbidu	1	1	64	68	106,0
8. Fabryki siatek żarowych	1	1	102	90	88,2
9. Fabryki impregnacji drzewa . . .	1	2	133	188	141,0
10. Fabryki płyt fotograficznych . . .	2	2	66	76	115,1
11. Chemiczne pralnie	3	4	235	375	159,9
	22	24	3 304	3 585	108,5

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle chemicznym w woj. poznańskiem w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Województwo poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	3 376	3 172	35 026	37 078
II	3 504	3 076	34 684	37 079
III	3 469	3 081	35 047	37 199
IV	3 423	3 803	34 430	38 325
V	3 388	3 094	36 076	37 866
VI	3 389	3 316	34 024	38 411
VII	3 194	3 327	35 987	38 805
VIII	3 304	3 329	36 419	38 143
IX	3 220	3 251	35 941	38 926
X	3 155	3 065	37 129	38 282
XI	3 223	3 170	37 258	38 173
XII	3 148	3 203	38 133	36 432

Pogorszenie sytuacji odnosi się głównie do dziedziny zbytu. Produkcja mniej ucierpiała i ogólnie była wyższa niż w roku poprzednim. Ilustruje nam to poniższa tabela:

Produkcja zakładów czynnych w województwie poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 rob.		Produkcja		% w stos. do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
			kg.	kg.	
1. Superfosfaty	2	2	74 143 750	78 958 000	106,4
2. Siarczan amonu . .	6	3	1 043 597	490 086	46,9
3. Kwas siarkowy . . .	1	1	13 571 950	14 233 437	104,0
4. Alkalja sody kaustycznej	1	1	54 000 000	62 000 000	114,8
5. Karbid	1	1	2 400 000	2 100 000	87,5
6. Destylacja smoły węgl.	8	7	4 777 826	2 457 818	51,4
7. Węglowodory benzolamido pochodne . .			784 468	92 586	74,0

Na ujemne rezultaty roku sprawozdawczego wpłynęły przedewszystkiem słaba wypłacalność odbiorców, trudności finansowe oraz skurczenie się pojemności rynku zbytu.

Przemysł nawozów sztucznych.

Przemysł nawozów sztucznych, zajmujący pierwsze miejsce w przemyśle chemicznym Wielkopolski, reprezentowany jest w okręgu Izby przez 3 przedsiębiorstwa: Dr. Roman May

T. A. w Poznaniu, 2 fabryki surofosfatu w Śremie i Środzie oraz kilka termochemicznych przetwórni padliny. Firma Dr. Roman May posiada fabryki w Luboniu, Starołęce i Włocławku. Należy ona do nielicznych fabryk superfosfatu w Polsce, które swą produkcję oparły na kwasie siarkowym własnego wyrobu.

Rok 1929 w przemyśle nawozów sztucznych kształtował się w obu półroczach odmiennie, zgodnie z przebiegiem konjunktury w rolnictwie. Sezon wiosenny — dzięki stosunkowo jeszcze znośnym cenom na produkty rolne, które przez cały okres kampanji wiosennej utrzymały się na poziomie korzystnym w stosunku do ceny nawozów sztucznych — był zupełnie dobry, gdyż rolnicy w szerokiej mierze stosowali nawozy. Ten stan rzeczy wywołał poważną zwyżkę zbytu superfosfatu, wynoszącą 47 % w stosunku do sezonu wiosennego w roku 1928.

Wręcz przeciwnie kształtował się rynek nawozowy podczas kampanji jesiennej. Spadek cen produktów rolnych do nienotowanego od lat kilku poziomu oraz trudności zbytu zboża osłabiły tak znacznie siłę nabywczą rolnictwa, że odmawiało ono nawet zaopatrywania się w nawozy sztuczne na kredyt. To też sezon jesienny przyniósł zmniejszenie się zbytu superfosfatu w stosunku do roku poprzedniego o 15 %.

Uwzględniając cały rok sprawozdawczy, utrzymał się zbyt superfosfatu mniejwięcej na poziomie zeszłorocznym, stratę bowiem sezonu jesiennego powetował sezon wiosenny. Ogółem suma sprzedaży na rynku wewnętrznym wyniosła w roku 1929 ok. 304 000 t. superfosfatu 16^{0}. Eksport wyniósł niecałe 22 000 t.

W roku sprawozdawczym cierpiał na brak zbytu również dział przetworów kostnych, szczególnie w drugiem półroczu.

Trudności zbytu znalazły przedewszystkiem swój wyraz w zwiększeniu się zapasów towaru w fabrykach i to głównie w dziale wyrobów gotowych, wynosząc w naszym okręgu ok. 149 % w stosunku do roku 1928. Aby zapobiec dalszemu gromadzeniu się towarów i dostosować się do zmniejszonej pojemności rynku, fabryki musiały ograniczyć w końcu swą produkcję. Mimo to produkcja w roku sprawozdawczym wzrosła w okręgu Izby w stosunku do roku 1928: w dziale superfosfatu o 6,4 %, w dziale kwasu siarkowego o 4 %. Produkcja w całej Polsce wyniosła ok. 370 000 t.

Co do rozbudowy przemysłu w naszym okręgu należy zauważyć, że rozpoczęte w roku poprzednim inwestycje zostały ukończone w roku sprawozdawczym, wynosząc za oba

Niemożność dyskontowania weksli z terminem ponad 3 miesiące przy równoczesnem udzielaniu tak długich kredytów postawiła przemysł w trudnem położeniu — wskutek finansowania odbiorców zabrakło mu kapitału obrotowego.

Czynnikiem, który utrudnia rozwój naszego młodego przemysłu jest silna konkurencja, przedewszystkiem francuska, która korzysta w Polsce ze zniżek celnych, gdy natomiast eksport naszych wyrobów do Francji staje się niemożliwy z powodu francuskich ceł ochronnych. W ten sposób ok. 600 000 naszych emigrantów we Francji, którzyby chętnie polskie wyroby kupowali, zaopatrywać się musi w towar francuski. Poważnym konkurentem na rynku krajowym są również wyroby niemieckie, dostarczane na warunkach długiego kredytu. Pozatem większe fabryki niemieckie — jak się dowiadujemy — posiadają w Polsce rozlewnie, które nie stosują się do ustawy z 1929 r. o podawaniu miejsca wyrobu na towarze; sprawą tą zajął się tutejszy Urząd Wojewódzki.

Fabryki tutejsze zabiegają o obniżenie ceny spirytusu. Pomyślne załatwienie tej ważnej sprawy wpłynęłoby na powiększenie produkcji i konsumcji perfum i kosmetyków wewnątrz kraju oraz przyczyniłoby się do ułatwienia naszego eksportu. Fabryki dowodzą przytem, że obniżka cen spirytusu nie zmniejszy dochodów Min. Skarbu, gdyż wyrówna ją większy obrót, zwiększenie wpływów z podatku obrotowego itp.

E k s p o r t poważniejsze firmy z roku na rok powiększają, na przeszkodzie zwiększeniu obrotów stoi jednak brak kapitału na finansowanie eksportu, co jest koniecznem ze względu na zagraniczną konkurencję, udzielającą na rynkach eksportowych długoterminowych, bardzo tanich kredytów. Przeszkodą są również maksymalne cła zagranicy na wyroby perfumeryjno - kosmetyczne.

K o n j u n k t u r a i z b y t na rynku krajowym w pierwszych dwuch miesiącach były bardzo niepomyślne z powodu okresu poświątecznego i silnych mrozów. Również marzec, jeden z najlepszych miesięcy w tej branży, zawiódł. Dopiero w kwietniu obroty się znacznie ożywiły, wyrównując częściowo deficyt ubiegłych miesięcy. Maj i czerwiec przyniosły zmniejszenie obrotów o 15 % w stosunku do roku ubiegłego. W trzecim kwartale panował zupełny spokój, obroty słabsze, niż w roku ubiegłym. W ostatnim kwartale ruch się ożywił w związku z sezonem przedświątecznym, ponieważ jednak wskutek trudności finansowych przemysł zmuszony był do

wielkiej ostrożności w udzielaniu kredytu, obroty nie przekroczyły poziomu roku 1928.

Przemysł farmaceutyczny.

Ważną dziedziną rodzimej produkcji jest nasz przemysł chemiczno-farmaceutyczny, którego rozwój w porównaniu z innemi gałęziami wytwórczości odbywa się w szybkiem tempie. Z roku na rok przybywa coraz więcej wytwarzanych w kraju produktów chemicznych, znajdujących zastosowanie w lecznictwie.

Na terenie całej Polski znajduje się ok. 15 fabryk chemiczno-farmaceutycznych większych rozmiarów oraz cały szereg wytwórni średnich i mniejszych. W okręgu Izby przemysł farmaceutyczny reprezentowany jest przez kilka fabryk, wyrabiających artykuły medyczne, kilka wytwórni, fabrykujących różne preparaty odżywcze dla ludzi i zwierząt oraz parę zakładów, wytwarzających różne specyfiki apteczno-drogeryjne. Najpoważniejszą firmą jest Fabryka Chemiczna R. Barcikowski T. A. w Poznaniu; wyrabia różne preparaty farmaceutyczno-lecznicze i specyfiki, sole, wyciągi lecznicze, środki dezynfekcyjne itp.

Wytwórczość krajowa produktów farmaceutycznych jest dość znaczna i rozwój jej na przyszłość ma dobre warunki. Ogólna produkcja preparatów farmaceutycznych, która w roku 1928 wynosiła około 13 000 q wartości przeszło 60 miljonów zł uwydatnia wartość tej gałęzi przetwórczej dla kraju.

Mimo, że ogólna ciężka sytuacja gospodarcza nie sprzyjała w roku 1929 wzrostowi przemysłu farmaceutycznego, jednakże ten dział wytwórczości chemicznej rozbudowuje się powoli i robi poważne postępy w dziedzinie wyrabianych produktów, przyczyniając się coraz poważniej do ograniczenia przywozu wyrobów zagranicznych. Liczba zatrudnionych robotników w tym dziale wzrosła w woj. poznańskiem o ok. 25 % w stosunku do roku 1928. W dziedzinie produkcji polskiego przemysłu farmaceutycznego należy podkreślić coraz silniej rosnącą tendencję przesuwania punktu ciężkości na dział syntetyczny. W roku 1929 przemysł nasz rozwinął produkcję ergosteryny naświetlanej, fabrykowanej z krajowych drożdży, a znajdującej szerokie zastosowanie w leczeniu przy pomocy witamin. Coraz chętniej wytwarza również przetwory z narządów zwierzęcych (organopreparaty). Nie zaniedbuje także wytwarzania drobnych chemikaljów. Różnego

lata cyfrę przeszło 4 miljony zł. Fabryka Dr. Romana Maya w Luboniu wybudowała nowocześnie urządzoną kwasiarnię o produkcji miesięcznej ok. 2 000 ton kwasu siarkowego 60° Bé.

Jak już wspomniano wyżej, firma Roman May używa do produkcji kwasu siarkowego własnego wyrobu. W roku sprawozdawczym przestała firma zupełnie odbierać kwas siarkowy produkcji górnośląskiej (zbyt wysokie koszty transportu) i obecnie fabryka w Luboniu pracuje wyłącznie na kwasie własnym. Fabryka w Starołęce została unieruchomiona.

W dziedzinie wypłacalności rok sprawozdawczy był niepomyślny, gdyż rolnicy z powodu braku gotówki z trudnością regulowali stare rachunki i wymagali dalszych odroczeń płatności.

Przemysł mydlarski.

Wybitne miejsce w naszym przemyśle chemicznym zajmuje fabrykacja mydeł. W okręgu Izby znajduje się 5 fabryk mydła i proszków do prania. Najpoważniejszą z nich jest Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „Blask" Tow. Akc. w Poznaniu, której produkcja wynosi obecnie ok. 3 500 000 kg.

Rok sprawozdawczy był bardzo ciężki dla przemysłu mydlarskiego, który jedynie obok produkcji gliceryny wykazał w przemyśle tłuszczowym rezultaty ujemne w stosunku do roku 1928. Tylko poważne przedsiębiorstwa utrzymały swą wytwórczość na dotychczasowym poziomie, natomiast drobniejsze, słabsze finansowo przedsiębiorstwa, zmuszone były ograniczyć produkcję. Ogólnie stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej nie przekraczał 60 %. Stan zatrudnienia robotników spadł w stosunku do roku 1928 o ok. 30 %.

Na powyższy stan rzeczy złożyły się: pewien spadek konsumcji i brak dostatecznych środków obiegowych oraz konkurencja gdańska i zagraniczna, udzielająca na naszym rynku długoterminowych kredytów. Celem skuteczniejszej konkurencji zakłada nadto kapitał zagraniczny w Polsce i Gdańsku własne placówki lub wykupuje słabe warsztaty produkcji. Wreszcie zwyżka od 1 października 1929 taryfy kolejowej, która dla artykułów tłuszczowych wyniosła przeciętnie 30 % oraz niemożność przerzucenia jej na odbiorców wobec ostrej konkurencji zagranicznej, spowodowała znaczną redukcję zysków w przemyśle mydlarskim.

Wskutek tej ciężkiej sytuacji przemysł mydlarski próbował w łonie poszczególnych drobnych związków przeprowadzić porozumienie co do warunków sprzedaży, jednak wobec małego wyrobienia poszczególnych fabrykantów i silnej wzajemnej konkurencji — lojalne stosowanie umówionych warunków nie było dotrzymywane.

Ceny podstawowych surowców (które prawie w całości importujemy) ulegały w ciągu roku częstym zmianom spowodowanym spekulacjami na giełdach światowych, co utrudniało w dużej mierze fabrykom zawieranie większych tranzakcyj.

Stosunki finansowe były bardzo ciężkie, odbiorcy regulowali zobowiązania przeważnie wekslami, bardzo często domagając się ich prolongaty. Poważne straty poniósł przemysł także przez pewną ilość niesolidnych odbiorców.

Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny.

W związku z szeroko rozbudowanym przemysłem spirytusowym w naszym okręgu również poważnie się przedstawia przemysł perfumeryjno-kosmetyczny. Liczy on 8 fabryk i cały szereg laboratorjów.

Jakkolwiek w całej Polsce produkcja fabryk perfumeryjno-kosmetycznych wzrosła o ok. 10%, wynosząc w przybliżeniu 3 610 tys. kg, w okręgu Izby naszej rezultaty pracy przedstawiają się gorzej, aniżeli w roku 1928. Osłabienie siły nabywczej szerokich warstw konsumentów musiało w sposób ujemny odbić się na rozmiarach produkcji, która w stosunku do r. 1928 spadła prawie o 20%. Mniejszy był również nieco stan zatrudnienia.

Surowce tak krajowe, jak i zagraniczne uległy zwyżce od 5 do 10%. Na podrożenie surowców wpłynęła również zwyżka przewozów kolejowych. Mimo to ceny gotowych wyrobów utrzymały się na poziomie roku 1928, gdyż depresja gospodarcza nie pozwalała na unormowanie cen w stosunku do surowców.

Na zmniejszenie zbytu wpłynęło pogorszenie się warunków płatności ze strony odbiorców. Ponieważ duża część odbiorców nie mogła się wywiązać ze zobowiązań, przemysł był zmuszony liczbę swych klientów zredukować, pozostałym zaś ograniczyć wysokość kredytu. Kredytu udzielało się z terminem od 30 dni do 8 miesięcy, a detaliści domagali się jeszcze dłuższych kredytów.

rodzaju szczepionki przeciwko chorobom infekcyjnym są przedmiotem fabrykacji licznych zakładów przemysłowych.

Wszystkie nowoczesne tendencje i kierunki leczenia znajdują odbicie w przemyśle chemiczno-farmaceutycznym, który musi dotrzymać kroku postępowi medycyny.

Przemysł farb, lakierów i pokostu.

Mimo znacznie gorszej w roku sprawozdawczym konjunktury, produkcja utrzymała się na poziomie roku 1928. Stan ten oznacza jednakże zahamowanie rozwoju przemysłu farb i lakierów, który z roku na rok osiągał wzrost 20—70 %. Wyniki więc roku sprawozdawczego nie są zadawalające. Niewątpliwie stan ten jest wynikiem ogólnego osłabienia finansowego kraju, jak niemniej bardzo słabych rozmiarów ruchu budowlanego.

Konkurencja zagraniczna dała się słabiej nieco odczuwać, jednakże jeszcze wciąż istnieje. Szczególnie odnosi się to do lakierów niemieckich, których import pokrywa 20—30 % konsumcji krajowej. Konkurencja ta jest ułatwiona dzięki lepszym warunkom, w jakich fabryki zagraniczne pracują. Oprócz mniejszych obciążeń ogólnych i obfitości kapitałów, przemysł zagraniczny i gdański korzysta przedewszystkiem z tańszego surowca. Np. Gdańsk miał o 35 % tańszy spirytus, a o 75 % tańszą benzynę. Również ceny oleju lnianego były o 30 % tańsze, aniżeli u nas w kraju.

W tych warunkach przemysł farb i lakierów mógł się utrzymać na rynku krajowym tylko kosztem wielkich wysiłków. Do wzmocnienia stanu finansowego tej gałęzi produkcji przyczyniła się niewątpliwie zawarta w początkach roku 1929 konwencja w zakresie cen i warunków sprzedaży.

Na pewne osłabienie produkcji wpłynęła niepewność co do dalszego kształtowania się ceny na olej lniany. W końcu roku sprawozdawczego nastąpił martwy sezon dla tego przemysłu.

Wreszcie należy nadmienić, że produkcją lakierów celulozowych zajmuje się obecnie w kraju 6 fabryk. W okręgu naszym produkuje te lakiery fabryka chemiczna „Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu. Wyrabia ona lakiery nitrocelulozowe „Awit" bezbarwne, barwne przeźroczyste i barwne kryjące. Mimo licznych przeszkód rozwój tej produkcji jest wyraźny, wobec coraz większego stosowania tego rodzaju lakierów do pokrywania wagonów kolejowych i karoseryj samochodowych.

Wytwórczością farb dla celów graficznych trudnią się w specjalizacji trzy większe fabryki oraz dwie wytwórnie mniejsze (jedna w okręgu Izby). Roczne zapotrzebowanie określić można na ok. 6 milj. zł. W tym dziale produkcja walczyć musi z konkurencją wyrobów zagranicznych, zwłaszcza niemieckich.

Przemysł olejarski.

Przemysł olejarski wciąż jeszcze nie może wywalczyć sobie trwałych warunków rozwoju wskutek polityki Rządu w stosunku do nasion oleistych i makuchów. Kolejne stosowanie zakazów wywozu i ceł wywozowych od makuchów nie pozwalało umieścić ich na rynkach zagranicznych, zaś rolnictwo nasze stroniło od makuchów lnianych, przedkładając importowane makuchy słonecznikowe. W tej sytuacji olejarnie straciły podstawy kalkulacji i znalazły się w położeniu tak ciężkiem, że musiały zawiesić częściowo produkcję. Dopiero ostatnie zarządzenia, ogłoszone już w roku 1930, zwalniające makuchy od cła wywozowego o ile będą wprowadzone w życie na stałe, wyjaśnić mogą ostatecznie dzisiejszą sytuację olejarstwa w całokształcie przemysłu tłuszczowego w Polsce.

Rozwój olejarstwa polskiego, które ma wszelkie widoki rozwoju w oparciu o krajową hodowlę nasion oleistych, położyć musi kres tak niekorzystnemu dla naszego gospodarstwa zjawisku, jakiem jest stale wzrastający eksport nasion oleistych przy jednoczesnym nadmiernym wzroście ich importu.

Objaw powyższy wskazuje nadto na brak racjonalnego rozdziału produkcji między poszczególne wytwórnie w zależności od rodzaju hodowli w danej części kraju. Próby utworzenia syndykatu olejarni nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Przemysł kostno-klejowy.

Fabryk mąki kostnej i kleju znajduje się w okręgu Izby kilka, z których wspomniana już firma Roman May przerabia miesięcznie ok. 25 wagonów kości na tłuszcz kostny, dostarczany jako surowiec fabrykom mydła, klej kostny, używany przeważnie przez przemysł tkacki w Łodzi i odklejoną mąkę kostną, dostarczaną rolnictwu na nawóz.

Sytuacja przemysłu kostno-klejowego naogół w stosunku do roku 1928 polepszeniu nie uległa. W dziale sprzedaży

produktów kostnych stwierdzić należy nawet dalsze pogorszenie, spowodowane ogólnym stanem gospodarczym kraju, a w szczególności zastojem w ruchu budowlanym i w przemyśle włókienniczym. Dumping rosyjski, który szczególnie ostro się zaznaczył w drugiej połowie roku 1929, spowodował konieczność obniżenia cen kleju kostnego. Konsekwencją tego było forsowanie eksportu naszego na rynkach zamorskich; eksport był deficytowy.

Wytwórczość kleju wzrosła o 10%, to też mimo energicznego podjęcia eksportu, wobec słabej konsumcji wewnętrznej, zapasy kleju w fabrykach doszły do 40% produkcji, hamując silnie ruch inwestycyjny.

Jedynym pomyślnym objawem w przemyśle kostno-klejowym był spadek cen kości; na skutek nowej taryfy kolejowej ceny jednak wzrosły ponownie w listopadzie.

Łój kostny znajdował całkowity zbyt w przemyśle na produkty tłuszczowe: oleinę, stearynę i glicerynę. Natomiast fatalna konjunktura w rolnictwie wywołała zupełny zastój w sprzedaży mąki kostnej.

Przemysł przetworów alkoholowych.

Wspomniane już T. A. „Akwawit" posiada fabrykę chemiczną w Poznaniu (Główna) produkującą: etery siarkowe, octowe i mrówkowe, kolodjum różnoprocentowe, alkohol izobutylowy i alkohol propylowy, octany amylowy, izobutylowy i propylowy, prócz lakierów, kwasu solnego i chloru.

Produkcja w roku sprawozdawczym uległa znacznemu pogorszeniu; produkcja kwasu solnego i chloru wskutek trudności zbytu została zaniechana. Ogólnie w roku 1929 wyprodukowała fabryka wyrobów głównych o 25% mniej, niż w roku 1928, nie wyzyskując nawet 25% swej zdolności produkcyjnej.

Ponieważ zbyt na wyroby w kraju jest w ogólności bardzo mały, więc też większą część produkcji, w szczególności w alkoholach wyższych gatunków musiała fabryka wywieźć zagranicę. Eksportowano: alkohol izobutylowy, alkohol amylowy, eter siarkowy i kolodjum. Wywóz kierował się do Szwajcarji i Francji, ponadto małe ilości odeszły do Niemiec, Danji i Stanów Zjednoczonych A. P. Z powodu wysokich kosztów przewozowych do odległych krajów importujących oraz ze względu na konkurencję przemysłu niemieckiego, eksport odbywał się z bardzo małym zyskiem. Możliwości

eksportowe w przyszłości nie przedstawiają się zbyt korzystnie.

Przemysł papy dachowej.

Fabryk papy dachowej i przetworów asfaltowych znajduje się w okręgu Izby 12. Papa (tektura smołowcowa), mająca szerokie zastosowanie w budownictwie, jako materjał do krycia dachów i izolacji fundamentów, przechodziła w roku sprawozdawczym poważny kryzys podobnie, jak inne gałęzie przemysłu budowlanego. Po nieznacznem ożywieniu wiosennem nastąpiło znaczne pogorszenie z powodu nikłego ruchu budowlanego i ogólnego zastoju, wypływającego z krytycznego położenia rolnictwa, głównego odbiorcy tego artykułu. Dotyczy to specjalnie drugiej połowy roku, w której zbyt i regulowanie należności przez odbiorców, w związku ze spadkiem cen na produkty rolne, pozostawiały bardzo dużo do życzenia.

Ujemnym objawem w tej gałęzi produkcji była nieuczciwa konkurencja (szczególnie ostro występująca w roku sprawozdawczym), która przez stosowanie surowców w nieodpowiednich gatunkach produkowała tekturę smołowcową zbyt cieńką i nadmiernie obciążoną piaskiem, czem zupełnie zepsuła rynek. Brak syndykatu fabryk surowej tektury nie pozwala na ujednostajnienie i poprawienie jakości papy dachowej.

Stan ogólny produkcji w roku 1929 utrzymał się na poziomie roku 1928.

Przemysł pirotechniczny.

Jako jedną z najmłodszych gałęzi przemysłu chemicznego w okręgu Izby, należy wymienić przemysł pirotechniczny.

Przemysł ten zawdzięcza swe powstanie Powszechnej Wystawie Krajowej, która chcąc oprzeć swe atrakcje świetlne na produkcji krajowej, weszła w kontakt z krajowemi wytwórniami ogni sztucznych; z chwilą, kiedy okazało się, że produkcja krajowa dotychczasowa nie odpowiada większym wymogom, po odpowiednich porozumieniach, zainteresowano tą dziedziną przemysłu chemicznego Wielkopolską Wytwórnię Chemiczną „Blask“ S. A. w Poznaniu, która zakłada spółkę pod nazwą „Sirius“ Polskie Zakłady Pirotechniczne w Poznaniu. W spółce tej uczestniczą kapitały znanej wiedeńskiej firmy o tej samej nazwie.

Przemysł pirotechniczny mimo swej młodości, stanął odrazu na wysokości zadania, o czem świadczą wyniki osiągnięte na P. W. K. w czasie urządzanych ogni sztucznych, do których wszystkich materjałów dostarczały wspomniane zakłady „Sirius“.

Polskie zakłady pirotechniczne rozwijają się pomyślnie, mając u nas wszelkie dane do rozwoju. Fabrykują one: ognie sztuczne wszelkiego rodzaju do kombinowanych obrazów ogniowych, portretów i pism, pociski, bomby, rakiety, różne artykuły do oświetlenia, pochodnie wszelkiego rodzaju, w szczególności pochodnie alarmujące dla kolejnictwa, zapałki bengalskie, straszaki i naboje korkowe do straszaków, różne artykuły zabawkowe, pociski służące do reklamy i przybory do ogni sztucznych, oraz rozmaite inne artykuły związane z pirotechniką.

Należy podkreślić, że istnieją widoki eksportowe z Poznania ogni sztucznych na daleki wschód, ze względu na połączenie wodne Poznania z Hamburgiem, skąd transporty wychodzą, które jako o wiele bezpieczniejsze i tańsze, być może skłonią pokrewną firmę wiedeńską do wykonywania stąd eksportu.

Fakt powstania przemysłu pirotechnicznego w Poznaniu uwypukla się tem więcej, jeżeli uwzględnimy, jakie znaczenie posiada przemysł ten dla wojska, konsumującego nawet w czasie pokoju dla ćwiczeń, tak wielkie ilości choćby tylko różnego rodzaju rakiet, oraz jakie znaczenie posiada tem samem dla ochrony państwa.

PRZEMYSŁ I HANDEL DRZEWNY.

Uwagi ogólne.

Rok 1929 był dla przemysłu drzewnego rokiem ciężkiej depresji, która szczególnie ciężko dotknęła Polskę Zachodnią, posiadającą największy nadmiar tartaków (427 na 1687 w całej Polsce, czyli ok. 27%). Drożyzna surowca z jednej strony, niskie ceny materjałów tartych z drugiej strony, przy bardzo ograniczonem zapotrzebowaniu, wskutek słabego ruchu budowlanego i niesłychanej konkurencji dumpingu rosyjskiego na rynkach zagranicznych, były przyczyną ostrego

przesilenia w drzewnictwie. Nowa taryfa kolejowa wpłynęła ujemnie na rozwój produkcji, gdyż wskutek znacznego podrożenia kosztów transportu, zasiąg zbytu uległ poważnemu zmniejszeniu. Konsekwencją tego stanu musiał być spadek produkcji i zatrudnienia.

Tablica 1.

Zakłady w przemyśle drzewnym w województwie poznańskiem.

Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotn.		Robotnicy przy produkcji		% zatrudn. w stos. do r. 1928.
	1928	1929	1928	1929	
1. Tartaki	221	210	4 932	4 802	97,3
2. Fabryki fornierów, dykt i pudełek	8	5	916	746	84,0
3. Fabryki mebli zwykłych	26	26	1 749	2 060	117,8
4. Fabryki mebli giętych	1	1	97	70	72,0
5. Fabryki listew i ram	1	1	25	16	64,0
6. Fabryki stolarsko budowlane	2	2	58	50	86,0
7. Fabryki klepek, obręczy i przedmiotów kuchennych	1	3	35	85	242,9
8. Fabryki drewnianych kół, wozów i t. p.	5	6	102	158	154,9
9. Fabryki fortepianów	2	2	57	57	100,0
Ogółem:	267	256	7 971	8 044	100,9

Tablica 2.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle drzewnym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Woj. Poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	5 722	5 557	48 679	50 952
II	6 548	4 980	54 637	51 536
III	7 352	6 754	59 161	54 482
IV	7 709	7 122	58 394	57 607
V	7 570	7 334	58 340	58 981
VI	8 262	7 106	59 990	59 414
VII	7 352	7 152	57 582	57 484
VIII	7 068	6 749	60 876	54 083
IX	6 751	6 211	54 762	50 299
X	6 478	6 161	50 752	49 052
XI	6 444	5 554	50 808	46 941
XII	5 973	4 952	48 586	43 047

Miarodajną tu jest tablica 2 wykazująca przeciętny roczny spadek zatrudnienia w woj. poznańskiem w stosunku do roku 1928 o 22 %. Obraz tablicy 1 przyćmiony jest wskutek uruchomienia 2 fabryk klepek i obręczy oraz zwiększenia zatrudnienia w dziale fabrykacji sprzętów kuchennych i kół do wozów.

Przemysł tartaczny.

Rok sprawozdawczy przyniósł poważne pogorszenie sytuacji w drzewnictwie naszem w porównaniu z rokiem poprzednim. Czynniki pogorszenia leżą zarówno po stronie produkcji jak i zbytu, gdyż przemysł tartaczny ściśle jest z handlem drzewnym związany.

Przedewszystkiem bardzo ujemnie oddziaływały na produkcję wysokie ceny surowca drzewnego. Zwyżka cen drzewa okrągłego rozpoczęła się już dawniej, a do utrzymania się jej przyczynił się fakt, że ok. 50 % lasów znajduje się w Polsce w ręku państwa. Przyczyną jej jednakże było znaczne ograniczenie podaży drzewa na skutek ustawy o zagospodarowaniu lasów niepaństwowych; ustawa ta zabrania dokonywania wyrębów, przekraczających przyrost. Eksploatacja musi się odbywać w ramach prawidłowych planów gospodarstwa leśnego. Drugim czynnikiem drożyzny surowca, działającym w roku 1928, był wzrost konsumcji krajowej drzewa, szczególnie na materjały budowlane, w związku z ożywieniem w roku 1928 ruchu budowlanego; wzrosło wtedy także o 100 % zapotrzebowanie Kolei na podkłady kolejowe oraz przemysłu na olchę i papierówkę. Te wysokie ceny drzewa okrągłego, równe cenom zagranicznym, utrzymały się w roku sprawozdawczym nadal, podrażając nadmiernie koszty produkcji tartaków.

W dziedzinie zbytu rok sprawozdawczy przyniósł wybitne zmniejszenie się konsumcji wewnętrznej drzewa oraz ograniczenie zbytu na rynkach zagranicznych. Pogłębienie się przesilenia gospodarczego kraju, które szczególnie dotknęło rolnictwo, musiało zatamować wszelką inicjatywę budowlaną, tak u wielkich jak i u małych rolników, co odbiło się niekorzystnie na zbycie materjałów tartych; z drugiej strony niebywały zastój w handlu spowodował zanik inicjatywy budowlanej po miastach. Rynek więc krajowy, pozbawiony środków, zmniejszył bardzo silnie swą pojemność na materjały tarte. Podaż drzewa, aczkolwiek ograniczona, stale przewyższała popyt. To też obroty na rynku wewnętrznym

pokaźnie zmalały. Biorąc pod uwagę dzienny załadunek wagonów w komunikacji wewnętrznej na P. K. P. otrzymamy spadek w stosunku do roku 1928 o 10,6 %.

Wspomniana zwyżka cen drzewa w roku 1928 doprowadziła do załamania się naszego eksportu drzewa do Anglji, skąd dość szybko zostało ono wyparte przez konkurencję sowiecką, działającą masą i taniością. W roku 1929 eksport nasz do Anglji spadł blisko o 80 % w porównaniu z rokiem poprzednim. Pozostał w rezultacie jako niemal jedyny dla naszego eksportu, rynek niemiecki. Dzięki zawarciu prowizorjum drzewnego polsko-niemieckiego w grudniu 1927 r., które zostało następnie prolongowane na lata 1929 i 1930, Polska uzyskała bardzo duży kontyngent przewozowy na drzewo tarte w wysokości 1 250 000 m³. Jednakże w roku sprawozdawczym rynek niemiecki wybitnie się pogorszył. Niepewność kształtowania się sprawy odszkodowań, zmniejszony dopływ obcych kapitałów skazały Niemcy na własne środki. Do tego spodziewany napływ taniego drzewa sowieckiego stworzył ogólną niepewność i wyczekiwanie. Ciasnota gotówki hamowała rozpoczęte z takim rozmachem w latach 1926/27 rozbudowy państwowe, komunalne i prywatne; popyt na materjały drzewne zmalał. Ten stan rzeczy musiał się odbić ujemnie na naszym eksporcie do Niemiec.

W tych warunkach obroty eksportowe uległy znacznej redukcji, mianowicie ze statystyki załadunku dziennego wagonów w obrocie z zagranicą wynika, że spadł on w roku sprawozdawczym o 17,4 %. Zmniejszenie ilościowe eksportu zostało częściowo wyrównane zwyżką wartości za 1 tonnę. W roku 1928 wartość 1 tonny wywiezionego drzewa wynosiła 121,— zł, w roku 1929 zaś 164,— zł.

Powyższe wszystkie czynniki doprowadziły do dużej dysproporcji między cenami surowca drzewnego a cenami na materjały tartaczne. To niepomyślne ustosunkowanie się kosztów produkcji do cen fabrykatów było bezpośrednim czynnikiem kryzysu w tartacznictwie.

Kryzys ten odbił się głównie na sytuacji tartaków zachodnio-polskich, posiadających 914 traków, co stanowi ok. 27 % wszystkich traków w Polsce, podczas gdy normalna roczna produkcja surowca tartacznego wynosi tu 792 309 m³, t. j. zaledwie 12 % produkcji ogólno-polskiej. To też tartaki pracowały w Wielkopolsce w 20—30 % swej normalnej produkcji. W okręgu Izby znajduje się 157 tartaków, z których było czynnych około 130, wynosi to prawie 95 % stanu z roku 1928.

Kampanja na tartakach rozpoczęła się bardzo późno. Ostre mrozy, które trwały przez 3 miesiące, spowodowały wielkie straty w przemyśle i handlu drzewnym wskutek niemożności wyrobu i wywozu surowca z lasu oraz pracy w tartakach. Dała się też bardzo silnie odczuwać konkurencja tartaków, kupców i pośredników z województw wschodnich, którzy nawiązywali stosunki handlowe bezpośrednio z konsumentami tutejszymi, podkopując w ten sposób byt mniejszych firm wielkopolskich, słabszych finansowo. W tych warunkach w pierwszem półroczu prawie 75 % tartaków było nieczynnych lub sporadycznie tylko zatrudnionych.

Ograniczona produkcja tartaków i duże remanenty drzewa tartego z roku 1928 zmniejszyły silnie zapotrzebowanie tartaków na drzewo okrągłe. To też Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu — w obawie zepsucia się znacznych ilości niesprzedanego surowca, leżącego w lasach — zaczęła przecierać surowiec na swój rachunek.

Obok trudności w dziedzinie zbytu materjałów drzewnych zaznaczyło się również wybitne pogorszenie płatności. Importerzy zagraniczni ograniczyli silnie zaliczki, udzielane na eksploatację i przecieranie drzewa, a zawarte tranzakcje regulowali przeważnie wekslami z kilkomiesięcznym terminem płatności, na rynku zaś wewnętrznym średnie i drobne zakłady stolarskie w rzadkich tylko wypadkach regulowały zamówienia w gotówce; to samo odnosi się do detalistów, którzy płacili hurtownikom i tartacznikom przeważnie wekslami, których dyskontowanie natrafiało na wielkie trudności. Unieruchomienie znacznych kapitałów w materjale tartym, który trudno było sprzedać wobec słabego zapotrzebowania, zaostrzało sytuację. Tymczasem przyrzeczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyty na finansowanie produkcji nie zostały udzielone przemysłowi.

Wskutek tych trudności zarówno w dziedzinie produkcji jak i zbytu, ceny drzewa zaczęły spadać w drugiem półroczu. W końcu roku Kolej płaciła za podkłady kolejowe ceny o 30 % niższe, niż w sezonie ubiegłym; tak samo za materjał tarty. W tranzakcjach eksportowych osiągano za dobry towar odziomkowy o możliwie $^6/_4$ wzwyż z zawartością 70 % I. kl. Rmk. 95—100. Na towar o wymiarze poniżej 42 mm prawie zupełnie nie było ze strony importerów popytu.

Wyrazem krytycznego położenia w wielkopolskiem tartacznictwie był spadek produkcji tartaków o 40,2 % w stosunku do roku 1928 (przerobiono 431 339 m³ drzewa) oraz znaczne remanenty, z jakiemi przeszedł zarówno przemysł, jak i handel hurtowy na rok 1930.

Przemysł dykt i fornierów.

Stosunki na rynku płyt klejonych (dykt) kształtowały się nieco pomyślniej, niż w dziedzinie materjałów tartych, zastosowanie bowiem dykty poczyniło duże postępy. W dziedzinie budownictwa, urządzeń wewnętrznych i meblarstwa, w budownictwie wagonów kolejowych, tramwajów, karoserji, samolotów itp. dykta staje się nieodzowna.

Dotąd jednakże w kraju zapotrzebowanie na dykty jest skromne i głównem zastosowaniem dykt na naszym rynku są wciąż jeszcze skrzynie, do których zużytkowuje się materjał najtańszy. Głównym odbiorcą naszego przemysłu są rynki zagraniczne, szczególnie Anglja, która w roku 1928 zakupiła 42 % całego naszego eksportu dykt i fornierów. Pod tym względem jednakże rok 1929 przyniósł pogorszenie. Konkurencja dykt rosyjskich oraz zmniejszona na skutek kryzysu pojemność rynków światowych utrudnia nasz eksport. Na rynku wewnętrznym zaznaczyła się ostra wzajemna konkurencja fabryk.

Stan ten wywołał dezorganizację rynku i spadek cen w kraju i zagranicą (o 25 %).

Główną bolączką w przemyśle dyktowym jest paradoksalne zjawisko: oto na rynku niema krajowej pierwszorzędnej olszyny, gdyż jest masowo eksportowana do Niemiec; eksport wyborowego surowca odbiera naszemu przemysłowi możność racjonalnej pracy eksportowej, zasilając najlepszym surowcem krajowym zagraniczny przemysł konkurencyjny, który jako importer tego surowca daje lepsze warunki kredytowe.

Jedynym środkiem wyjścia z tych trudności jest organizacja syndykatu fabryk dykt celem uzdrowienia przemysłu i przywrócenia mu sił, wyczerpanych kryzysem; wspólny zakup surowca, ograniczenie rozmiarów produkcji i regulacja poziomu cen byłyby jego zadaniem.

W okręgu Izby znajdują się 2 fabryki fornierów. Dla braku surowca krajowego i z powodu niezatwierdzenia submisji przez Dyrekcję Lasów Państwowych, fabryki zmuszone były nabywać surowiec zagraniczny. Obroty w pierwszem półroczu były słabe.

Dała się odczuwać konkurencja niemiecka i austrjacka, operująca na naszym rynku niskiemi cenami i warunkami długich kredytów. Ponieważ zaś cło nasze na forniery jest minimalne, więc zakup fornierów zagranicznych taniej się kalkuluje, niż krajowych, co wpływa bardzo ujemnie na położenie fabryk krajowych.

W październiku nastąpiło ożywienie obrotów. Polepszyły się również warunki płatności za dostarczony towar.

Obrót zagraniczny Polski fornierami klejonemi (dyktami) i wyrobami z fornieru przedstawiał się następująco:

Rok	Przywóz		Wywóz	
	kwintale	tys. złotych	kwintale	tys. złotych
1928	747	195	316 992	23 153
1929	1 435	308	366 742	29 711
stos. proc.	+ 92,1%	+ 58,9%	+ 15,6%	+ 28,3%

Przemysł meblarski.

Przemysł meblarski zajmuje drugie miejsce po tartacznictwie w przemyśle drzewnym Wielkopolski. W okręgu Izby znajdują się 24 fabryki mebli stolarskich, z których największą jest fabryka Nowakowski i Synowie oraz Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu. Prócz tego nadmienić należy 43 większe stolarnie, w których produkcja mebli odgrywa dość poważną rolę.

Sytuacja w przemyśle meblarskim przedstawiała się w roku sprawozdawczym lepiej, niż w innych działach przemysłu wyrobów drzewnych. Odnosi się to szczególnie do większych fabryk, położonych w Poznaniu, podczas gdy mniejsze cierpiały na znaczne trudności. Ogólnie produkcja dorównała prawie poziomowi w roku 1928, natomiast obroty i ogólny zbyt był mniejszy. Wraz z zaostrzeniem się sytuacji w drugiej połowie roku sprawozdawczego wzrosły trudności finansowe. Sprzedaż uskuteczniana była po większej części na ciężkich warunkach kredytowych (wekslami), przyczem koszty obrotów wekslowych oraz masowe protesty spowodowały wielki brak gotówki. Mimo dogodnych warunków kredytowych nie zdołały fabryki mebli rozsprzedać swej produkcji, przechodząc na następny rok z dość poważnemi zapasami.

W dziale mebli typu średniego pierwsze półrocze kształtowało się pomyślnie, mimo trudności finansowych i podwyżki w niektórych fabrykach kosztów robocizny. Na sytuację oddziałały pomyślnie przygotowania do Powszechnej Wystawy Krajowej, dzięki którym fabryki poznańskie pracowały przeważnie na zamówienia specjalne. Składnice się znacznie opróżniły. Natomiast lipiec i sierpień przyniosły

zupełny zastój w obrotach, który pociągnął za sobą silne ograniczenie produkcji. Dopiero w sezonie jesiennym obroty się poprawiły, produkcja mogła być rozszerzona; natomiast warunki płatności pozostały bardzo ciężkie: zapłata przeważnie 3-miesięcznemi wekslami z prawem prolongaty na dalsze okresy przy spłacie miesięcznej lub 3-miesięcznej. Pewna część produkcji szła stale do Gdańska.

W dziale mebli wykwintnych, gdzie fa Józef Sroczyński, Poznań, zajmuje pierwsze miejsce, sytuacja gorzej się przedstawiała. Po silnem ożywieniu w maju (zamówienia na wykonanie stoisk na P. W. K.), które pozwoliło zatrudnić pełną liczbę pracowników, nastąpiła zupełna stagnacja. Odczuwało się zanik zamówień ze strony ziemiaństwa wskutek ciężkiego kryzysu w rolnictwie. Pewne ożywienie nastąpiło dopiero w sezonie przedświątecznym. Obroty choć nie dorównały obrotom w grudniu w roku 1928, były zadawalające. Pozwoliło to na zwiększenie zatrudnienia oraz przysporzyło fabrykom nieco płynnej gotówki przez zmniejszenie zapasów fabrycznych.

Przemysł stolarsko - budowlany.

Do przemysłu tego należy zaliczyć około 50 większych przedsiębiorstw okręgu Izby, nie licząc wielkiej liczby drobnych warsztatów stolarskich.

Sytuacja w tej gałęzi musiała dzielić losy stanu przemysłu budowlanego, który — jak już wspomniano — był bardzo niepokaźny. W większości wypadków wytwórnie stolarki budowlanej są prowadzone przez przedsiębiorstwa budowlane, zaspakajając zapotrzebowanie tych firm. Stan przemysłu budowlanego przedstawiony jest w rozdziale następnym.

Podobnie dział produkcji **parkietów** walczył z trudnościami zbytu na rynku wewnętrznym oraz ze słabą wypłacalnością klientów. W tym dziale wspomnieć należy o dość pomyślnym eksporcie, jaki rozwija w okręgu Izby szczególnie firma B. Bystrzycki — Zjednoczone Zakłady Przeróbki Drzewa T. A. w Orzechowie, wysyłając parkiety na dalekie rynki zagraniczne.

Przemysł wikliniarski.

Przemysł wikliniarski rozwinięty jest jedynie w północno-zachodniej części Izby. Najwięcej wikliny produkuje się w dolinie Obry w pobliżu samej granicy w okolicach Wolsztyna, Zbąszynia i Międzychodu, który to okręg mniej-

więcej w $^{2}/_{3}$ znajduje się na terytorjum polskiem. Okręg ten dostarcza wikliny najlepszej jakości, t. zw. „amerykankę". Produkcja wynosi w całym okręgu Izby ok. 200 000 centnarów wikliny okorowanej. Z tego przeszło połowa idzie na eksport.

Przemysł wyrobów mebli koszykowych znajduje się w ciężkich warunkach z powodu ogólnych warunków gospodarczych oraz drożyzny surowca. Eksport do Ameryki Północnej i Szwecji ustał zupełnie z powodu wysokich kosztów transportu.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Budownictwo w dobie obecnej różni się zasadniczo od budownictwa normalnego przedwojennego tem, że kapitał prywatny, szczególnie w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego, nie bierze prawie zupełnie w niem udziału. Budowa opiera się wyłącznie niemal na funduszach komunalnych ubezpieczeń i na tych funduszach, które płyną z Banku Gospodarstwa Krajowego, bądź ze Skarbu Państwa.

Ogólne pogorszenie sytuacji gospodarczej w roku sprawozdawczym wywarło nader ujemny wpływ na przemysł budowlany. W dodatku długotrwała zima spowodowała, że sezon budowlany zaczął się dopiero z końcem kwietnia. Ruch budowlany był o wiele słabszy niż w roku poprzednim, tracąc na intensywności szczególnie w II-giej połowie sezonu. Z powodu trudności na rynku pieniężnym zmniejszyło się przedewszystkiem prywatne budownictwo mieszkaniowe, wskutek zaś ograniczeń w wydatkach budżetowych również ciała publiczno-prawne zredukowały swą działalność budowlaną. Pod wpływem pogarszania się warunków gospodarczych w kraju, także przemysł zmuszony był ograniczyć swe inwestycje zarówno w zakresie budowli gospodarczych, jak i pomieszczeń dla swych pracowników.

Przyczyną tego stanu było ograniczenie kredytów publicznych, na których się nasze budownictwo opiera. Wskutek pogorszenia konjunktury gospodarczej Ministerstwo Skarbu nie przekazało Bankowi Gospodarstwa Krajowego większych sum na Państwowy Fundusz Budowlany, z drugiej zaś strony sam Bank musiał swój fundusz budowlany ograniczyć. Tak więc akcja kredytowa na rzecz budownic-

twa mieszkaniowego, prowadzona przez B. G. K. była znacznie mniejsza niż w roku 1928 i ograniczała się w zasadzie do finansowania wykończenia budowli już poprzednio rozpoczętych i korzystających z pomocy kredytowej B. G. K. Zapotrzebowanie na ten cel na wiosnę 1929 r. wynosiło około 70 milj. zł, a ogólna suma środków, jakiemi Bank dysponował, wynosiła 57,9 milj. zł; z tej sumy zrealizowano pożyczek 53,8 milj.

Tablica 1.
Prywatny ruch budowlany w Polsce w miastach powyżej 50 000 mieszkańców.

Rok kwartał	Polska ogółem					miasto Poznań				
	Rozpoczęto		Zakończono			Rozpoczęto		Zakończono		
	ogółem budynk.	mieszkal bud.	ogółem bud.	mieszkal bud.	izb mieszkal.	ogółem bud.	mieszkal. bud.	ogółem bud.	mieszkal. bud.	izb mieszkal.
I	356	225	292	130	1 924	44	14	32	13	169
II	673	434	262	135	1 053	65	29	29	9	244
III	690	464	376	209	1 945	51	22	41	10	137
IV	495	314	517	308	3 366	72	37	68	37	419
1928	2214	1437	1447	782	8 288	232	102	170	69	969
I	180	100	266	150	2 326	33	16	100	41	949
II	720	452	317	169	1 502	46	15	43	17	249
III	799	554	496	288	3 301	69	39	49	6	255
IV	631	380	883	609	5 853	63	41	55	39	282
1929	2330	1486	1962	1215	12 982	211	111	247	103	1735
% stosunek do r. 1928	105,2	103,4	135,6	155,3	156,6	90,9	108,8	139,4	149,2	179,0

Jak wynika z tablicy powyższej, rok sprawozdawczy cechowało w stosunku do roku ubiegłego przedewszystkiem zwiększenie się budowli i izb mieszkalnych ukończonych, co pozostaje w zależności od intencji udzielanych kredytów. Natomiast liczba rozpoczętych budowli w Poznaniu spadła, jak widać, o 10 %.

Zresztą statystyka powyższa, obrazująca stosunki w Poznaniu, nie może być miarodajną dla prowincji, gdzie sytuacja przedstawiała się znacznie gorzej. W Poznaniu bowiem w pierwszem półroczu panował jeszcze częściowy ruch budowlany w związku z P. W. K. Ogół sum wydatkowanych na cele budowlano-inżynieryjne przez Wystawę, jak przez Magistrat m. Poznania i licznych wystawców, prze-

kracza 50 milj. złotych, sumę jak na tutejsze stosunki — bardzo poważną. Otóż cały szereg prac w połowie roku 1929 znalazło swe ukończenie. Jednakże poza budownictwem P. W. K. w budowie były tylko nieliczne wille i budynki przemysłowe. W drugiem półroczu nastąpiło silne załamanie się konjunktury. Przedstawia to dość dobrze poniższe zestawienie stanu zatrudnienia w województwie poznańskiem:

Tablica 2.

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle budowlanym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Województwo poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	2 133	2 414	19 050	22 268
II	2 418	2 082	19 034	19 330
III	3 048	3 774	25 091	25 186
IV	4 322	5 514	36 120	36 149
V	4 172	5 754	41 935	43 887
VI	4 982	5 697	48 624	47 071
VII	5 246	5 315	47 321	46 891
VIII	5 697	5 401	50 977	48 868
IX	5 914	5 145	50 437	48 760
X	6 008	4 648	51 584	47 879
XI	6 235	4 134	46 495	40 195
XII	3 951	2 466	32 854	24 169

W drugiej połowie roku liczba zatrudnionych robotników zaczęła spadać gwałtownie niżej poziomu roku 1928, podobnie liczba przepracowanych w budownictwie robotnikogodzin, doznała poważnego ograniczenia. Z powyższego wynika, że intensywność produkcji budowlanej była znacznie słabsza.

Koszty budowlane wzrosły w roku sprawozdawczym o ok. 10% w porównaniu do roku 1928, mimo spadku cen cegły. Wpłynęła na to głównie podwyżka taryfy kolejowej. Zwyżka ta przy osłabionym ruchu budowlanym i zmniejszonych obrotach jeszcze bardziej utrudniła sytuację w tej branży.

Zastój w ruchu budowlanym pociągnął za sobą kurczenie się przedsiębiorstw i pogoń za robotami, która przy istniejącym systemie przetargu publicznego prowadziła do ostrej walki konkurencyjnej i obniżania cen. Pewną ilustracją sytuacji przedsiębiorstw budowlanych jest poniższa tabela:

Tablica 3.

Zakłady w przemyśle budowlanym w województwie poznańskiem.

Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robot		Robotnicy przy produk.		%zatrudnienia w porówn. z 1928 r.
	1928	1929	1928	1929	
Przedsiębiorstwa budowlane robót naziemnych i podziemnych . .	64	61	5 396	4 045	70,5
Ogółem	64	61	5 396	4 045	70,5

Widzimy, że w porównaniu z rokiem 1928 liczba przedsiębiorstw zmniejszyła się obok zmniejszonej liczby zatrudnionych robotników.

Dla budownictwa prywatnego szczególnie ciężkim jest podatek obrotowy, podrażający o kilka procent koszty budowy, ponieważ jest parokrotnie opłacany przy jednym i tym samym artykule, jak np. cegła: w cegielni, u hurtownika i przez budowniczego, analogicznie ma się rzecz przy drzewie, cemencie, żelazie i wapnie.

PRZEMYSŁ I HANDEL WŁÓKIENNICZY.

Uwagi ogólne.

Przemysł włókienniczy w okręgu Izby, jak zresztą w całem województwie poznańskiem, jest nader słabo reprezentowany. Z porównania liczby robotników zatrudnionych w tym przemyśle w całej Polsce i w województwie poznańskiem wynika, że w woj. poznańskiem przemysł włókienniczy stanowi zaledwie 0,18 %, z tego przeszło połowa przypada na okręg Izby.

Przemysł włókienniczy jest przeważnie młody, prawie wszystkie zakłady powstały tu po wojnie. Mimo bardzo silnej konkurencji ze strony przemysłu łódzkiego, zakłady te dotąd rozwijały się, acz powoli, zaopatrując inne gałęzie przemysłu, a w szczególności przemysł konfekcyjny, w surowiec. Przedsiębiorstwa włókiennicze w okręgu Izby naszej przerabiają wełnę, bawełnę, len, konopie i jutę.

Ogółem tutejszy przemysł włókienniczy posiada 2 przędzalnie, 4 tkalnie, 2 fabryki nici, kilka roszarń, 2 fabryki wyrobów jutowych oraz większą ilość warsztatów kilimiarskich.

Przesilenie gospodarcze w roku sprawozdawczym odbiło się bardzo silnie w przemyśle włókienniczym. Stan zatrudnienia spadł w całej Polsce o 6,7 % w stosunku do roku 1928, a w okręgu Izby o około 5,1 %. Położenie w przemyśle włókienniczym ilustrują poniższe tablice:

Tablica 1.
Robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym w województwie poznańskiem w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Województwo poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	368	338	171 595	179 166
II	384	394	171 556	174 779
III	378	300	171 171	175 737
IV	397	342	174 740	172 750
V	306	316	169 818	167 273
VI	288	245	166 970	160 043
VII	268	230	172 410	156 424
VIII	248	184	173 861	157 323
IX	242	271	177 674	160 936
X	257	294	178 903	160 176
XI	286	308	176 237	156 735
XII	285	296	178 021	123 456

Tablica 2.
Zakłady czynne w przemyśle włókienniczym w województwie poznańskiem.
Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robot.		Robotnicy przy produk.		% zatrudnionych w porównaniu do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Zakłady o przemyśle wełnianym	1	—	20	—	—
2. Zakłady o przemyśle bawełnianym	1	1	36	45	125,2
3. Zakłady o przemyśle lnianym i jutowym	5	3	225	178	79,1
4. Zakłady kilimiarskie	1	1	33	37	112,1
Ogółem	8	5	314	260	82,8

Z danych powyższych wynika, że spadek zatrudnienia w polskim przemyśle włókienniczym postępował stale w miarę pogłębiania się kryzysu; najsilniejszy był jednak w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień), wynosząc 18,1 % w województwie poznańskiem w stosunku do roku

1928. Równolegle ze spadkiem zatrudnienia postępował spadek produkcji. Spadek ten bardzo silnie zaznaczył się w województwie poznańskiem.

Tablica 3.
Produkcja zakładów czynnych w województwie poznańskiem:

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robot. 1928	Zakłady ponad 20 robot. 1929	Produkcja rzeczywista 1928 ton	Produkcja rzeczywista 1929 ton	% w stos. do roku 1928
1. Ilość zużytego przez przędzalnie surowca	8	6	100	40	40,0
2. Ilość zużytej przez tkalnie przędzy	8	6	536	150	27,1
3. Produkcja nici	1	1	4	2,5	62,5

Powodem tego stanu było kurczenie się siły nabywczej ludności, które pociągało za sobą trudności płatnicze i spadek obrotów przy wzrastającej konkurencji fabryk i hurtowników. Wysokie rabaty gotówkowe, silna fala protestów wekslowych i niewypłacalności dezorganizowały rynek krajowy.

Przędzalniom dawała się odczuwać również konkurencja przędzy zagranicznej, szczególnie niemieckiej, natomiast import wyrobów gotowych spadł bardzo znacznie, szczególnie w gatunkach gorszych i średnich.

Przemysł bawełniany.

Spadek produkcji w całej Polsce wyniósł ok. 15 % w stosunku do roku poprzedniego. Znacznie gorzej przedstawiał się stan tej gałęzi przemysłu w okręgu Izby. Oprócz przyczyn ogólnych, na stan tego przemysłu wpływa bardzo ujemnie konkurencja przemysłu łódzkiego, która tu daje się bardzo silnie odczuwać.

Sytuację pogarszał trwający na rynku światowym spadek cen bawełny surowej, za którym podążała zniżka cen przędzy bawełnianej, której tempo było silniejsze od spadku cen bawełny surowej.

Przemysł lniany, konopny i jutowy.

Sytuacja w tej gałęzi przedstawiała się znacznie gorzej. Spadek zatrudnienia w przędzalniach w okręgu łódzkim wyniósł 23,6 %. W okręgu Izby w grudniu cyfra ta wynosiła ok. 20 %, natomiast produkcja spadła tu o przeszło 60 %.

w stosunku do roku 1928. Gałąź ta stosunkowo jest najsilniej reprezentowana w przemyśle włókienniczym w okręgu Izby. Wśród zakładów wyróżnia się T. A. „Płótno” w Chmielnikach. Tkalnia w Środzie Sp. z o. p., a w dziale wyrobów jutowych T. A. „Juta” w Poznaniu.

Zmniejszające się zapotrzebowanie w kraju (wskutek ogólnej stagnacji) oraz zmniejszenie się eksportu wywołało ostrą walkę konkurencyjną krajowych fabryk juty, skutkiem której ceny wyrobów jutowych spadły silnie, niejednokrotnie do poziomu kosztów produkcji.

Przemysł kilimiarski.

Lepiej stosunkowo przedstawiała się sytuacja w tym dziale produkcji. Zatrudnienie w najpoważniejszym zakładzie w końcu roku nawet wzrosło o 12 %.

Przemysł kilimiarski rozwija się po wojnie w Wielkopolsce pomyślnie, zatrudniając liczne drobne warsztaty. Surowiec, wełna i nici lniane, znajdują się na miejscu.

Handel włókienniczy.

Przebieg konjunktury w roku sprawozdawczym był dla handlu włókienniczego wysoce niekorzystny wskutek zmniejszonych obrotów i trudności finansowych. Zapotrzebowanie konsumentów kierowało się głównie na towary tańszych gatunków, szczególnie o całorocznem zapotrzebowaniu.

Handel hurtowy. W handlu hurtowym rok 1929 był szczególnie niepomyślny. Przedewszystkiem obroty były znacznie mniejsze, niż w roku poprzednim. Stosunkowo jeszcze nieźle przedstawiał się sezon zimowy na skutek bardzo ostrej zimy w roku 1928/29. Towary zimowe a mianowicie trykoty i sibiry, zostały prawie całkowicie wyprzedane. Jednakże już sezon wiosenno-letni był bardzo słaby. Pewne ożywienie panowało w pierwszych dniach marca; następnie nastał spokój. Odbiorcy zaopatrywali się jedynie w konieczny towar całoroczny, zaniedbując towary sezonowe, które z powodu chłodnej temperatury nie cieszyły się popytem. Pewne ożywienie w maju przyniósł popyt na towary dekoracyjne w związku z zapotrzebowaniem na P. W. K. Najgorzej jednakże wypadł sezon jesienno-zimowy. Z powodu pogłębiającego się kryzysu oraz łagodnej temperatury

zapotrzebowanie na towary zimowe było bardzo słabe i obroty były nikłe.

Znacznie silniej odbił się na sytuacji handlu hurtowego czynnik drugi, trudności finansowe. Z powodu złej struktury naszego handlu włókienniczego, opierającego się na niewielkiej ilości firm hurtowych, a bardzo licznej rzeszy drobnych składów detalicznych całe obligo z tytułu kredytowych obrotów włókienniczych, których rozmiary na rynku wewnętrznym wzrosły wskutek kryzysu niepomiernie, spoczęło na tych nielicznych firmach hurtowych. Handel hurtowy z jednej strony coraz słabiej korzystał z kredytu przemysłu włókienniczego, który zaczął bardzo silnie obostrzać warunki płatności akceptami, a z drugiej strony nie mógł zdobyć potrzebnych środków obrotowych od detalistów, którzy coraz liczniej dopuszczali swe weksle do protestu i prolongowali terminy płatności. Spowodowało to zupełne wyczerpanie finansowe przedsiębiorstw, nie mogły one bowiem korzystać z kredytów dyskontowych w bankach, które same napotykały na trudności przy redyskoncie weksli, pochodzących od klienteli kupieckiej.

Powyższe trudności finansowe skłoniły hurtowników w drugiej połowie roku do bardzo oględnego udzielania kredytów i ścisłej selekcji odbiorców. Musiało to jednak odbić się ujemnie na obrotach, które i tak już były bardzo ograniczone.

Handel detaliczny. Obroty w handlu detalicznym przedstawiały się nieco lepiej, niż w hurtowym. Największe obroty panowały w kwartale drugim. Urządzone w lutym t. zw. białe tygodnie zawiodły zupełnie mimo wielkiej reklamy i wielkich kosztów. Przyczyniły się do tego wielkie mrozy i utrudniona komunikacja, skutkiem czego klientela wiejska do miasta dostać się nie mogła. W końcu marca obroty znacznie się ożywiły z powodu okresu przedświątecznego. Wzmógł się popyt na towary meblowe, firankowe i dekoracyjne. Następnie niepomyślna pogoda hamowała rozwój sezonu wiosenno-letniego.

Momentem, ożywiającym obroty w drugim kwartale, było silne zapotrzebowanie w Poznaniu z powodu P. W. K. Obroty we wszystkich działach znacznie się powiększyły. Wykupywano towar sezonowy: konfekcję i materjały latowe (jedwabie, muśliny, woale, sztuczne jedwabie i kretony). Największym jednak popytem cieszyły się towary białe, bieliźniane i pościelowe, dalej towary meblowe. Chodniki kokosowe we wszystkich składach wyprzedano zupełnie. Obroty

w stosunku do roku 1928 zwiększyły się w tym okresie prawie o 30%. Jednakże na prowincji sytuacja przedstawiała się znacznie niekorzystniej.

Trzeci kwartał przyniósł załamanie się konjunktury i obrotów. W handlu zapanował spokój, jedynie na towary całoroczne było pewne zapotrzebowanie. Na zahamowanie popytu w dziale trykotów wpłynęła zwyżka cen o 8—10%. Pewne ożywienie zapanowało w początkach listopada, lecz trwało krótko. Dobra pogoda i silny kryzys gospodarczy osłabiły obroty o 15—40%, zależnie od składu. Przedświąteczne ożywienie obrotów w grudniu nie zrównoważyło strat poniesionych w miesiącach poprzednich.

Trudności finansowe i zubożenie społeczeństwa skutkiem kryzysu gospodarczego odbiły się wyraźnie również na handlu detalicznym. Przedewszystkiem wspomniane już restrykcje kredytowe ze strony hurtowników i składów fabrycznych, skutkiem których terminy kredytu zostały poważnie ograniczone, uszczupliły znacznie środki obrotowe handlu. Z drugiej zaś strony silny rozwój sprzedaży na raty, która coraz szersze zataczała kręgi, dopełniał reszty; firmy detaliczne musiały udzielać 4—6 miesięcznego kredytu konsumentom. Do rozbudowania systemu sprzedaży detalicznej przyczyniło się powstanie spółdzielni kredytowej p. n. „Kredyt” w Poznaniu, dzięki której sprzedaż na raty spoczęła na silniejszych podstawach.

PRZEMYSŁ ODZIEŻOWY.

Uwagi ogólne.

Ogólnie ciężkie położenie gospodarcze odbiło się dotkliwie również na przemyśle odzieżowym. Przemysł ten w lwiej swej części jest rozdrobniony w małych zakładach i warsztatach i skutkiem tego ujęcie cyfrowe jego położenia jest niemożliwe. Urzędowe dane, podające daty tylko odnośnie zakładów zatrudniających 20 i więcej robotników, nie mogą więc charakteryzować dokładnie położenia w całym przemyśle odzieżowym.

Zmiany w rozmiarach produkcji ogólno-polskiej w stosunku do roku 1928 nie są poważne. Ogólna liczba zatrudnionych robotników uległa nawet pewnemu wzrostowi.

Tablica 1.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle odzieżowym w województwie poznańskiem w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Woj. poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	1 627	1 382	10 838	13 803
II	1 777	1 571	12 646	14 216
III	1 825	1 726	13 121	14 839
IV	1 857	1 796	13 592	15 447
V	1 781	1 912	13 800	15 271
VI	1 755	1 856	13 686	15 193
VII	1 733	1 768	13 924	14 822
VIII	1 776	1 688	14 701	14 922
IX	1 798	1 854	15 421	15 609
X	1 793	1 835	15 595	15 631
XI	1 689	1 766	15 382	15 545
XII	1 585	1 427	14 886	14 357

Wzrost ten tłómaczy się częściowo faktem, że w statystyce urzędowej za rok 1929 figuruje 12 nowych zakładów. Przeciętnie zatem ilość zatrudnionych robotników w zakładach zmniejszyła się raczej.

Znacznie gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w woj. poznańskiem. Poza 4 miesiącami (maj, czerwiec, wrzesień i październik), które wykazują wzrost zatrudnienia w stosunku do roku 1928, pozostałe miesiące wykazują poważny spadek liczby zatrudnionych robotników.

Tablica 2.

Zakłady czynne w przemyśle odzieżowym w wojew. poznańskiem.
Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników		Robotnicy przy produkcji		% stos. zatrudnienia w porównaniu do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Fabryki konfekcji i warsztaty krawieckie	10	12	1 156	1 286	111,2
2. Fabryki bielizny	4	3	203	181	89,0
3. Fabryki czapek i kapeluszy . . .	1	1	24	16	66,6
4. Fabryki guzików	5	5	200	118	59,0
5. Fabryki mechaniczne obuwia . .	10	9	707	771	109,0
Ogółem:	30	30	2 290	2 372	103,6

Poważny spadek zatrudnienia wykazują fabryki guzików, czapek i kapeluszy oraz bielizny. Natomiast pewien wzrost przypada na fabryki konfekcji i obuwia.

Stwierdzić jednakże należy, że tutejszy przemysł odzieżowy wykazał mimo wszystko w tym ciężkim okresie dużą odporność i żywotność wobec trudnych warunków, w jakich zmuszony był pracować. Na Powszechnej Wystawie Krajowej przemysł ten wykazał, że przez jakościowy ogromny rozwój swych wyrobów potrafi zaspokoić potrzeby szerokich warstw ludności.

Niestety skutkiem znacznego zmniejszenia się w roku sprawozdawczym zdolności konsumcyjnej społeczeństwa, a szczególnie najliczniejszej jego warstwy, ludności wiejskiej, z drugiej strony skutkiem szeroko uprawianego na naszym rynku dumpingu kredytowego przez eksporterów zagranicznych — produkcja musiała się dostosować do zmniejszonej pojemności rynku i była znacznie niższa, aniżeli w roku 1928.

Warunki finansowe przedsiębiorstw były przez cały rok bardzo ciężkie, terminy wekslowe coraz więcej się wydłużały, pozatem liczne upadłości przedsiębiorstw handlowych spowodowały poważne straty dla przemysłu. Konkurencja zagraniczna wzmogła się, głównie w dziale bielizny i obuwia. Eksportu prawie wcale nie było; zasadniczą przeszkodą dla jego rozwoju jest słabość finansowa większości zakładów przemysłowych i handlowych.

Konfekcja.

Fabryki gotowej odzieży zatrudniają przeszło 50% ogółu robotników, zatrudnionych w przemyśle odzieżowo-galanteryjnym okręgu Izby. Fabryki te, których w okręgu Izby znajduje się 9 (nadto znajduje się 7 większych zakładów krawieckich), posługują się nieraz w dość znacznej mierze pracą chałupniczą; odnosi się to zwłaszcza do odzieży damskiej. Wyrabiają one towar średni i lepszy dla ludności miejskiej. Mechanizacja nie jest daleko posunięta.

Stan zatrudnienia w większych zakładach zmniejszył się w stosunku do roku 1928 o ok. 7% (dane na tablicy 2 wykazują wzrost zatrudnienia o 11%); jednakże należy zauważyć, że odnoszą się one do 12 fabryk, gdy tymczasem dane w roku 1928 uwzględniają tylko 10 fabryk.

Obroty równały się mniejwięcej obrotom roku 1928, a to dzięki dość silnemu ożywieniu podczas P. W. K., w czasie której i pogoda panowała odpowiednia. Natomiast wahania w poszczególnych okresach były bardzo znaczne. Długotrwała i bardzo ostra zima wpłynęła bardzo niepomyślnie na stan obrotów. Urządzone, jak zwykle, w lutym wyprzedaże posezonowe zawiodły zupełnie. Klientela zamiejscowa wsku-

tek mrozów nie przybyła, a klientela słabsza finansowo, porobiła duże wydatki na opał i zakup ciepłej bielizny. W branży konfekcyjnej więc panował spokój, który odbił się głównie na handlu. Przemysł bowiem w związku z zbliżającą się P. W. K. otrzymał duże zamówienia i był w pełni zatrudniony. W dziale konfekcji damskiej dawał się odczuć brak sił wykwalifikowanych. Po osłabieniu obrotów w kwietniu, maj przyniósł wraz z ciepłą pogodą silne ożywienie. Dobra konjunktura panowała przez cały czas trwania P. W. K. Natomiast sezon jesienny i zimowy zawiódł ze względu na ciepłą pogodę i pogłębiającą się depresję gospodarczą. Nawet „złota niedziela" nie przyniosła ożywienia.

Pogorszenie sytuacji wyraża się jednak dobitnie w dziedzinie wypłacalności odbiorców. Poważne straty poniósł przemysł i handel wskutek wydłużania się terminów wekslowych, cichych ugód, nadzorów sądowych i licznych upadłości przedsiębiorstw handlowych. Kupiectwo napróżno oczekiwało zniżki podatku obrotowego, który ogromnie wpływa na kalkulację.

Eksportu jeszcze nie było. Słabość finansowa przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych uniemożliwiała wywóz naszych towarów. Jednakże zaznaczyć wypada, że z okazji pobytu na P. W. K. niektórzy importerzy krajów skandynawskich nawiązali bezpośrednie stosunki z naszymi fabrykantami.

Fabrykacja guzików.

Ta bardzo ważna gałąź pomocnicza przemysłu konfekcyjnego reprezentowana jest w okręgu Izby przemysłowo-handlowej przez 7 fabryk. Wymienić tu należy firmę „Bouton" T. z o. p. w Krotoszynie, która m. i. produkuje guziki szydełkowe, wysyłane na eksport do różnych krajów m. i. do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ponadto mamy fabryki guzików rogowych, drewnianych i guzików z masy.

Zatrudnienie w roku sprawozdawczym spadło o ok. 40% w stosunku do roku 1928. Podobnie ma się sprawa z produkcją. Przemysł guzikarski uskarża się na dotkliwą konkurencję wyrobów zagranicznych, na wygórowane cło od niezbędnych do produkcji surowców oraz na niewypłacalność odbiorców.

Fabrykacja obuwia.

W okręgu Izby znajduje się 5 fabryk obuwia. Aczkolwiek stan zatrudnienia w miesiącu grudniu 1929 r. wykazuje pewien wzrost w stosunku do roku poprzedniego, jednakże

produkcja spadła o ok. 23 % (w woj. poznańskiem produkcja 10 większych zakładów wynosiła 460 799 par, wobec 598 024 par w roku 1928). Przemysł obuwniczy przechodził w roku 1929 dotliwy kryzys, pod wpływem którego fabryki były zatrudnione w 50 % swej normalnej zdolności produkcyjnej. Na to ciężkie położenie w fabrykacji obuwia złożyło się szereg przyczyn: zmniejszająca się siła kupna ludności, przeładowanie rynku towarem, a temsamem podaż przerastająca znacznie popyt, przeładowanie po części magazynów fabrycznych zapasami towarów, dalej konieczność udzielania w walce z konkurencją zagraniczną długoterminowych kredytów wekslowych przy wielkim braku środków obrotowych i niezmiernych trudnościach uzyskania kredytu. Wskutek tego większość fabryk przemysłu obuwniczego pracowała w roku 1929 ze stratami, a w najlepszych wypadkach bez zysku.

Konkurencja obuwia zagranicznego dawała się silnie odczuwać, odnosi się to głównie do fabryk czechosłowackich, które dzięki masowej i na wysokim poziomie technicznym postawionej produkcji są w stanie tanio i na dogodnych warunkach kredytowych obuwie dostarczać. Należałoby otoczyć większą ochroną celną nasz przemysł krajowy obuwia, pozatem dążyć do uproszczenia procedury zwrotu cła za importowane skóry podeszwowe przy eksporcie polskiego obuwia. Umożliwiłoby to wywóz z Polski poważnych ilości obuwia. Pożądanem również byłoby obniżenie cła na surowce niewyrabiane w kraju, jak skóry miękkie gatunków wyższych.

PRZEMYSŁ GARBARSKI I SKÓRZANY.

Uwagi ogólne.

Przemysł skórzany jest w okręgu Izby, podobnie jak w całem woj. poznańskiem, dość słabo rozwinięty. Główną jego gałęzią jest przemysł garbarski.

Tablica 1.

Zakłady czynne w przemyśle skórzanym w woj. poznańskiem.
Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 rob.		Robotnicy przy prod.		% zatrudnienia w stosunku do roku 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Garbarnie	5	5	396	400	101,0
2. Fabryka pasów zapędowych .	1	1	21	4	19,0
3. Fabryka wyrobów skórzanych .	—	1	—	19	—
Ogółem . . .	6	7	417	423	101,4

Rok sprawozdawczy był rokiem ciężkiego kryzysu w polskim przemyśle skórzanym, jak to wskazuje tablica 2:

Tablica 2.
Robotnicy zatrudnieni w przemyśle skórzanym w woj. poznańskiem w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Woj. poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	419	456	5 081	5 146
II	437	411	5 336	4 805
III	408	443	5 480	4 693
IV	415	455	5 513	4 649
V	427	494	5 643	4 784
VI	437	470	5 728	4 886
VII	475	501	5 922	4 803
VIII	464	515	5 755	5 008
IX	474	518	5 647	5 033
X	538	484	5 662	4 982
XI	536	436	5 674	5 108
XII	532	420	5 510	4 756

Z danych wynika, że przeciętny stan zatrudnienia w całym kraju spadł w roku 1929 o ok. 12,4 %; natomiast w okręgu Izby przeciętny stan zatrudnienia utrzymał się na tym samym poziomie, co w roku 1928. Jednakże i tu widać wyraźny spadek zatrudnienia w ostatnim kwartale.

Mimo rozwiniętego w Wielkopolsce handlu skórami, ze względu na stosunkowo wielką ich produkcję, przemysł garbarski jest tu słabo rozwinięty. W okręgu Izby znajduje się 8 garbarni skór twardych i miękkich, oraz 1 garbarnia, wyprawiająca futra. Z wymienionych zakładów 2 należą do typu większych, reszta to drobne przedsiębiorstwa.

Krytyczny stan przemysłu garbarskiego, który miał miejsce już w roku 1928, nie uległ poprawie, nawet pogłębił się jeszcze. Kryzys ten ogarnął przemysł garbarski na całym świecie. Jednakże w Polsce na skutek większego braku kapitałów dał się on silniej we znaki. Przyczyn jego jest kilka: przedewszystkiem znaczne osłabienie zdolności nabywczej szerokich warstw konsumentów, dalej nadmierny rozwój garbarstwa w okresie inflacyjnym po wielkiej wojnie, brak środków obrotowych oraz zbyt drogi kredyt. Następnie, wywóz lepszych skór surowych i obuwia zagranicę oraz przywóz stamtąd skór garbowanych, czemu nie przeciwdziała niedostateczna ochrona celna, zwłaszcza wobec Austrji i Czechosłowacji; wreszcie nadmierne obciążenie podatkami

i świadczeniami socjalnemi. Wszystkie te przyczyny sprawiły, że kryzys w garbarstwie tak silnie u nas występuje.

W tych warunkach liczba czynnych garbarni poważnie zmalała w stosunku do roku 1927. Szereg mniejszych zakładów zostało zamkniętych; reszta była zatrudniona w stopniu niewielkim. Wartość produkcji wszystkich garbarni polskich spadła w stosunku do roku 1928 o około 42%.

Spadek konsumcji wskutek pauperyzacji ludności wyprzedził jednakże nawet tak zredukowaną produkcję, to też przemysł garbarski przeszedł z dużemi remanentami na rok 1930. Większym popytem nieco cieszyły się skóry podeszwowe (reparacje obuwia).

Wypłacalność odbiorców uległa dalszemu pogorszeniu wskutek słabości finansowej kupiectwa. Przemysł był zmuszony do zawierania tranzakcyj na warunkach długiego kredytu przy stałych prolongacjach płatności weksli. Wzrosła także ilość protestów wekslowych.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Uwagi ogólne.

Przemysł papierniczy, który zaczął się rozwijać w Polsce Zachodniej po wojnie, jest jeszcze w stosunku do województw centralnych słabo rozwinięty. W okręgu Izby znajdują się 2 papiernie na 27 papierni w całej Polsce, 10 fabryk wyrobów papierowych (w tem 8 większych), 1 fabryka papieru światłoczułego i 1 fabryka papieru falistego.

Rok 1929 przyniósł poważne zahamowanie zapoczątkowanego przed kilku laty rozwoju. Wprawdzie stan zatrudnienia wykazuje pewien wzrost; w końcu grudnia wzrost zatrudnienia w stosunku do roku 1928 wyniósł nawet 19%.

Tablica 1.

Zakłady w przemyśle papierniczym w województwie poznańskiem
Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników		Robotnicy przy produkcji		% zatrudnienia w porównaniu do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Papiernie	3	3	528	541	102,3
2. Fabryki wyrobów papierowych .	12	12	953	1232	129,0
Ogółem:	15	15	1481	1773	119,0

Tablica 2.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle papierniczym w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Woj. poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	1 010	1 189	12 345	13 498
II	1 127	1 203	12 801	13 409
III	1 147	1 177	12 659	13 197
IV	1 179	1 261	12 576	13 319
V	1 158	1 164	12 809	13 873
VI	1 287	1 159	12 490	13 803
VII	1 160	1 188	13 260	13 223
VIII	1 155	1 164	13 764	13 348
IX	1 211	1 211	13 974	13 316
X	1 197	1 249	14 526	13 635
XI	1 228	1 273	14 531	13 496
XII	1 183	1 235	13 598	13 470

Jednakże stan produkcji w stosunku do roku poprzedniego nie doznał żadnego wzrostu, co — biorąc pod uwagę poprzednie lata rozwoju — dowodzi, że wzmagający się w okresie sprawozdawczym kryzys ogólny nie oszczędził także dziedziny produkcji papieru i wyrobów papierowych.

Produkcja papieru.

Kryzys panujący w przemyśle papierniczym najdotkliwiej odbił się w dziedzinie produkcji papieru, mniej ucierpiał przemysł wyrobów papierowych (por. tabl. 1). Na zaostrzenie kryzysu wpłynęło zmniejszenie się kapitałów obrotowych skutkiem znacznych inwestycyj w latach poprzednich. Produkcja ogólna papieru utrzymała się wprawdzie mniejwięcej na poziomie roku 1928, nie osiągnęła jednak normalnej zdolności produkcyjnej. Zwyżka cen surowca (t. j. celulozy i drzewa) o 10 % oraz zwyżka płac pogorszyły warunki produkcji, wzrostowi kosztów bowiem nie towarzyszył wzrost cen rynkowych papieru, które pozostały na ogół na poziomie lat ubiegłych, a nawet wykazywały częściowo tendencję zniżkową.

Zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym uległo ograniczeniu. Pierwsze półrocze co do konsumcji było naogół jeszcze normalne. Fabryki jednak, aby utrzymać w ruchu cały aparat produkcyjny, niezbyt ostrożnie forsowały sprzedaż, przez co w rezultacie poniosły znaczniejsze straty.

Natomiast ostatni kwartał przyniósł silne pogorszenie sytuacji w przemyśle papierniczym, zwłaszcza w dziedzinie produkcji tektury surowej, w związku z zastojem w ruchu budowlanym.

Najbardziej niepomyślnie przedstawiała się dziedzina płatności. Wzmagający się kryzys skłaniał odbiorców do regulowania należytości wekslami z terminem płatności nawet do 9 miesięcy. Również rachunki otwarte były spłacane coraz opieszalej.

Aczkolwiek przywóz papieru do Polski zmniejszył się o 38,5 %, to jednak konkurencja zagraniczna, szczególnie wyrobów niemieckich, czeskich, austrjackich i fińskich, dawała się silnie odczuwać w Wielkopolsce, przemysł zagraniczny bowiem, wskutek kryzysu na własnych rynkach zbytu, forsował towar na nasz rynek często po cenach dumpingowych, stosując ponadto znaczne ulgi kredytowe. Wobec tej konkurencji nasz przemysł, obciążony nadmiernie podatkami, świadczeniami socjalnemi, oraz trudnościami na naszym rynku pieniężnym, — znalazł się w bardzo ciężkiem położeniu.

Wprowadzenie od 1. 10. 1929 r. nowej taryfy kolejowej odbiło się ujemnie na przemyśle papierniczym, wskutek wzrostu kosztów własnych surowców i gotowego produktu, który fabryki dostarczać musiały po dotychczasowej cenie na skutek ogólnej depresji na rynku. Skarżą się również fabryki na straty poniesione ze względu na konieczność częstych reklamacyj z powodu mylnie przez kolej policzanych stawek przewozowych. Jest to naturalnym wynikiem wprowadzenia nowej bardzo zróżniczkowanej klasyfikacji taryfowej.

Należy zanotować fakt przekształcania się produkcji w kierunku wyrobu lepszych i cieńszych gatunków papieru i kartonów, celem usuwania nadmiernego jeszcze importu na nasz rynek wyrobów zagranicznych.

Przemysł wyrobów papierowych.

Przemysł papierniczo-przetwórczy jest znacznie silniej rozwinięty, niż produkcja papieru; obejmuje on w okręgu Izby 12 fabryk. Produkują one głównie artykuły papierniczo-piśmiennicze, książki kontowe, torebki papierowe, opakowania, dalej papier falisty i światłoczuły.

Stan faktyczny produkcji w stosunku do roku 1928 zasadniczo nie uległ zmianie i wysokość produkcji przy wiel-

kim wysiłku została podtrzymana. Biorąc pod uwagę dotychczasowy wzrost produkcji w tej gałęzi przemysłu, stan powyższy oznacza pogorszenie w sytuacji.

Okresy sezonowe przechodziły spokojnie bez większego ożywienia. Małe ożywienie nastąpiło w marcu, jednakże nadzieje, pokładane na większy ruch w związku z P. W. K., zawiodły. We wrześniu produkcja się wzmogła, wskutek silnego popytu na artykuły szkolne z racji rozpoczęcia nowego roku szkolnego; obroty w stosunku do roku 1928 wzrosły. Pewne ożywienie zapanowało również w dziale lepszego opakowania. To sezonowe zjawisko znikło jednakże niebawem. Przyczynił się do tego wzrost cen surowców.

Ceny surowców, które prawie 3 kwartały były bez zmiany, uległy we wrześniu zwyżce. Skoncernowani dostawcy papieru bezdrzewnego podnieśli ceny o 3—5 %. W październiku fabryki papieru szrencowego, które poprzednio utworzyły biuro sprzedaży przy Związku Zawodowym Papierni Polskich (Sekcja papierów pakowych szrencowych), podniosły ceny papierów torebkowych łącznie o ok. 30 %. Ceny wyrobów narazie zostały utrzymane, podwyższono je dopiero w listopadzie w dziale ksiąg handlowych i kajetów o ok. 5 % oraz w grudniu w dziale torebek szrencowych ze zł 0,75 za 1 kg na zł 0,80.

Konkurencja poszczególnych fabryk na tle ogólnego kryzysu gospodarczego przybierała na ostrości, występując szczególnie silnie w 2-giem półroczu wskutek rozwiązania umowy zbiorowej fabryk. Przy końcu roku dawała się silniej odczuwać również konkurencja firm gdańskich, dotychczas bardzo słaba.

Podwyższenie przewozowej taryfy kolejowej od dnia 1. 10. (taryfa ulgowa na przewóz papieru do fabryk przetwórczych w m. Poznaniu nie została przyznana), nie mogło pozostać bez wpływu na przemysł papierniczy, który zmuszony był limitować warunki dostawy franco stacja odbiorcza.

Warunki gospodarczo-finansowe były przez cały rok 1929 coraz to cięższe i zmniejszały ustawicznie zapasy kapitałów obrotowych, tak, że pod koniec roku przemysł papierniczo-przetwórczy walczyć musiał już z poważnemi trudnościami finansowemi. Stosunek zaprotestowanych w tym dziale przemysłu w roku 1929 weksli do ogólnego inkasa przekroczył 15 %.

PRZEMYSŁ POLIGRAFICZNY.

Uwagi ogólne.

Z przemysłem papierniczym łączy się przemysł poligraficzny, który na terenie Izby jest dość silnie reprezentowany. Z liczby przepracowanych robotniko-godzin wynika, że przemysł poligraficzny w woj. poznańskiem stanowi 19,7 % tego przemysłu w Polsce.

Tablica 1.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle poligraficznym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Województwo poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	1 894	1 938	9 534	10 429
II	1 806	1 885	9 639	10 451
III	1 894	1 980	10 256	10 631
IV	2 038	2 076	10 182	10 737
V	1 988	2 073	10 280	10 881
VI	2 127	2 078	10 809	10 890
VII	2 090	2 089	10 445	10 848
VIII	2 034	2 020	10 527	10 774
IX	2 031	2 017	10 202	10 554
X	2 157	1 971	10 215	10 792
XI	2 138	1 853	10 629	10 755
XII	2 113	2 045	10 808	10 731

Jak wynika z cyfr powyższych, stan tego przemysłu w roku 1929 przedstawiał się gorzej w woj. poznańskiem, gdzie stopień zatrudnienia spadł w stosunku do roku 1928 o 1,3%, niż w całej Polsce, gdzie rok sprawozdawczy wykazuje wzrost zatrudnienia o 4,9 %. Pogorszenie się sytuacji zaznacza się wyraźnie, począwszy od czerwca.

Tablica 2.

Zakłady w przemyśle poligraficznym w województwie poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników		Robotnicy przy produkcji		% zatrudnienia w porównaniu z r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
Drukarnie	22	27	1 501	2 011	133,4
Ogółem	22	27	1 501	2 011	133,4

Dane tablicy 2-giej, wykazujące przy końcu grudnia wzrost zatrudnienia o 33 % w stosunku do roku 1928, należy

uzupełnić uwagą, że wpłynęło na to powstanie 5 nowych zakładów poligraficznych.

Zakłady graficzne.

Na terenie Izby znajduje się 79 zakładów graficznych, z których 14 wykupiło świadectwa przemysłowe 3—6 kategorji. Wśród tych ostatnich na specjalną uwagę zasługują: Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu, która wydaje szereg dzienników i czasopism, Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu, która prowadzi wydawnictwo książek i czasopism oraz obrazów, Drukarnia Katolicka T. A. w Poznaniu i Ed. Kręglewski S. A., która prowadzi głównie fabrykację ksiąg handlowych, kajetów, kopert itp. Zużywają one po kilkanaście wagonów papieru miesięcznie.

Stan przemysłu graficznego w roku sprawozdawczym inaczej się kształtował w Poznaniu, a inaczej na prowincji. Na ogólny stan wytwórczości przemysłu w Poznaniu przez pierwsze trzy kwartały korzystny wpływ wywarła Powszechna Wystawa Krajowa wskutek zwiększonego w związku z nią zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju druki, reklamy, opakowania itp. Zakłady drukarskie na prowincji odczuły w całej pełni kryzys produkcji już z początkiem roku.

Dzięki wspomnianemu już wyżej powstaniu 5 nowych zakładów drukarsko-introligatorskich przeciętny stan zatrudnienia w okręgu Izby wzrósł w stosunku do roku poprzedniego o kilka procentów.

Po zakończeniu Wystawy i w miarę pogorszenia się ogólnego położenia gospodarczego właściwy ciężki kryzys objął cały przemysł poligraficzny.

Główną przyczyną niezależnie od wpływów konjunkturalnych, wpływająca ujemnie na przemysł poligraficzny, jest groźna konkurencja uprawiana przez drukarnie państwowe, samorządowe, wojskowe itp., które, znajdując się w uprzywilejowanem położeniu, nie poprzestają na wykonywaniu prac własnych, ale wykonują zlecenia osób i instytucyj prywatnych, odbierając w ten sposób przemysłowi prywatnemu ograniczone i tak skutkiem kryzysu pole pracy.

Do tej przyczyny dołączają się i inne, jak brak środków obrotowych u klientów, a skutkiem tego konieczność wykupywania protestowanych weksli, nadmierne obciążenie podatkowe, konkurencja stosowanych na szeroką skalę maszyn do powielania itp.; wszystkie te przyczyny pogłębiają jeszcze więcej ciężką sytuację przemysłu graficznego.

EKSPLOATACJA RUDY DARNIOWEJ.

Ruda darniowa, która występuje w południowych powiatach województwa poznańskiego: w okolicach Wolsztyna, Ostrowa, Odolanowa i Namysłaków, jest w bardzo słabej mierze wydobywana, głównie wskutek małej zawartości żelaza przy wzgl. wysokich kosztach eksploatacji i przewozu. Ponieważ polskie huty żelazne nie posiadają odpowiednich urządzeń do przetapiania niskoprocentowej rudy darniowej (20—35 % żelaza), przeto i zapotrzebowanie na nią z tej strony jest nieznaczne.

Głównym rynkiem zbytu dla rudy darniowej jest zagranica, przeważna część jej idzie do niemieckich zakładów hutniczych, część zaś do Czechosłowacji. Ostatni rynek ze względu na 3—4 %-ową zawartość manganu w rudzie objawia wielkie zainteresowanie dla tego produktu, jednakże zbyt wysokie koszty transportu, przewyższające wartość towaru, uniemożliwiają ten eksport.

Ostatnio wzrósł wywóz rudy do innych województw dla celów przemysłu gazowniczego, gdzie używa się jej do oczyszczania gazu ze siarki.

W ostatnich 2 latach wywóz rudy przedstawiał się następująco (ze stacji Namysłaki, gdzie eksploatacją zajmuje się prawie wyłącznie firma H. Serwa w Ostrowie):

Do stacyj	1928 r.	1929 r.
W obrębie Dyrekcji Kolei Państw. Poznań . .	152 500 kg.	51 000 kg.
W obrębie innych Dyrekcyj P. K. P.	241 610 „	352 750 „
Zagranicę	780 470 „	1 657 000 „
Ogółem . .	1 174 580 kg.	2 060 750 kg.

Nowa taryfa kolejowa powiększyła znacznie koszty transportu. O ile ruda przeznaczona dla celów ciężkiego przemysłu hutniczego korzysta z taryfy wyjątkowej H. 1, o tyle ruda przeznaczona dla gazowni musi opłacać taryfę zwykłą kl. 18. Wysokie koszty transportu uniemożliwiają wywóz na dalsze odległości: Wilno, Lwów, Mościce itp., gdyż koszty przewyższają wartość towaru.

Na przeszkodzie rozszerzeniu terenów eksploatacji stoi również brak należytego połączenia kolejowego. Dowóz drogą wozową do stacji kolejowej (odl. do Kalisza wynosi 25 klm.) zbytnio podraża transport. Jednakże sprawa wybudowania odpowiedniego odcinka drogi żelaznej narazie nie może być zrealizowana.

Ceny osiągane za rudę są różne, zależnie od zawartości żelaza, również i rentowność poszczególnych kopalń jest różna ze względu na różne koszty wydobycia, gdyż pokłady rudy darniowej znajdują się na głębokości od 30 cm do 2 metrów.

PRZEMYSŁ MINERALNY.

Uwagi ogólne.

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki przechodziło w roku sprawozdawczym nasze życie gospodarcze, odbił się może najsilniej na budownictwie i przemyśle mineralnym, jako z niem ściśle związanym. Przemysł ten wykazuje zmniejszenie stanu zatrudnienia, zarówno w całym kraju, jak i szczególnie w okręgu Izby, jak to przedstawia poniżej tablica 1.

Tablica 1.

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle mineralnym w województwie poznańskiem w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Woj. Poznańskie		Polska	
	1928	1929	1928	1929
I	6 178	6 776	46 326	49 177
II	6 716	5 577	48 285	45 488
III	7 638	6 803	54 507	50 314
IV	9 353	8 221	63 355	61 659
V	10 051	10 095	68 069	71 549
VI	10 474	10 159	73 239	74 375
VII	10 472	9 887	72 390	74 495
VIII	10 608	10 023	72 956	74 675
IX	9 900	9 922	70 401	72 648
X	8 562	8 897	64 821	61 900
XI	8 084	7 611	60 794	56 739
XII	8 250	5 887	55 553	45 744

Z zestawienia tego widać, że liczba zatrudnionych pracowników w przemyśle mineralnym w poszczególnych miesiącach przechodziła silne wahania, przyczem ilość zatrudnionych pracowników prawie przez cały rok była niższa, niż w roku 1928.

Tablica 2.
Zakłady czynne w przemyśle mineralnym w województwie poznańskiem.
Ostatni tydzień grudnia.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 2 robotn.		Robotnicy przy produkcji		% zatrudnienia w stosunku do r. 1928
	1928	1929	1928	1929	
1. Cegielnie	95	109	5 410	5 527	102,1
2. Cegielnie piask. wap.	1	2	46	73	158,0
3. Fabryki wyrobów cementowych .	5	8	188	316	168,0
4. Wapienniki	2	3	1 377	1 605	116,5
5. Fabryki gipsu	1	1	50	35	70,0
6. Fabryki wyrobów terrakotowych	5	3	331	268	81,0
7. Fabryki wyrobów fajansowych .	1	1	560	598	106,1
8. Fabryki wyrobów porcelanowych	1	1	447	629	140,7
9. Fabryki butelek i szkła stołowego	7	7	1 457	1 129	77,5
10. Szlifiernie szkła	2	2	74	77	104,0
Ogółem . .	119	137	9 940	10 257	103,6

Tablica 2 daje w dziale ceglarskim nieco mylny obraz wskutek tego, że wszystkie cegielnie, które w sezonie pracowały jako czynne, zostały podane przez właścicieli jako takie, tymczasem pod koniec sezonu wiele z nich zostało unieruchomionych. Znacznie jednakże gorzej przedstawiały się finansowe rezultaty pracy.

Przemysł ceglarski.

Główną rolę w przemyśle mineralnym odgrywa przemysł ceramiczny, szczególnie zaś ceglarski. Niewątpliwie polski przemysł ceglarski jest najsilniej reprezentowany w województwach zachodnich. Cegielń i fabryk dachówek liczy okręg Izby 173. Pod względem technicznym cegielnie Zachodniej Polski i niektóre w Małopolsce stoją najwyżej w Polsce. Przeważa tu typ średniego i wielkiego zakładu o urządzeniu maszynowem i o rocznej produkcji od 2 do 8 miljonów sztuk.

Jednakże faktyczna liczba czynnych cegielń w roku sprawozdawczym była o wiele mniejsza. W województwie poznańskiem wynosiła ona 109 zakładów, a w okręgu Izby ok. 70 zakładów czynnych. Ogólna zdolność produkcyjna tych 70 cegielń okręgu Izby wynosi ok. 200 milj. sztuk cegły, sączków, dachówek itp. Rzeczywista produkcja była jednakże w roku sprawozdawczym o przeszło połowę mniejsza.

Wskutek zaniku ruchu budowlanego cegielnie w r. 1929 przechodziły ciężki kryzys. Długotrwała i ostra w tym roku zima spowodowała znaczne przedłużenie martwego sezonu, tak, że praca w cegielniach zaczęła się odbywać w końcu kwietnia. Tylko cegielnie, posiadające sztuczne suszarnie, były czynne w pierwszym kwartale, pracując w bardzo ciężkich warunkach ze względu na niską temperaturę. Zresztą sytuacja gospodarcza utrudniała wcześniejsze uruchomienie cegielń, gdyż pozostały z jednej strony znaczne remanenty towaru z roku 1928, z drugiej zaś ustał całkowicie zbyt w wyniku długotrwałych mrozów.

Pomyślna pogoda w następnych miesiącach umożliwiła uruchomienie dalszych zakładów, wszelako poważna ilość cegielń z większemi zapasami pozostała przez cały rok nieczynna. Już od sierpnia począwszy, wiele większych zakładów z powodu nikłego popytu rozpoczęło zmniejszać i celowo hamować swą produkcję, a w końcu września wobec dużych zapasów gotowego materjału, szereg poważniejszych cegielń zmuszony został przerwać zupełnie produkcję.

W rezultacie tych ciężkich warunków produkcja cegielń w roku sprawozdawczym poważnie się zmniejszyła, osiągając od 60 do 70% zeszłorocznej. Mimo to na koniec roku remanenty w poszczególnych cegielniach doszły do 35% całorocznej ich produkcji.

Wskutek dysproporcji między podażą **cegły** i popytem nastąpiło załamanie się cen cegły, które ujawniając przez cały rok silną tendencję zniżkową, utrzymywały się częstokroć na poziomie kosztów własnych, a nawet poniżej tychże. W czerwcu ceny wahały się w granicach od 60 do 75 zł za 1000 sztuk tonówki pierwszej klasy, niektóre jednakże cegielnie sprzedawały po jeszcze niższych cenach.

W dziale **sączków** konjunktura była nieco lepsza, jednakże i tu w ostatnich miesiącach doszło do poważnych trudności na skutek bardzo słabej wypłacalności odbiorców. Akcja meljoracyjna wskutek ograniczenia kredytów przez Państwowy Bank Rolny osłabła w porównaniu z r. 1928, co musiało doprowadzić z końcem roku do powstania poważnych zapasów dren w cegielniach. Zabiegi o utworzenie wspólnej organizacji sprzedaży drenów nie dały w roku sprawozdawczym rezultatów pomyślnych.

W dziale **dachówki** w porównaniu z rokiem 1928 sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Słaba siła kredytowa odbiorców, ostra konkurencja fabryk blachy, eternitu i papy oraz brak widoków na znaczniejsze wzmożenie ruchu

budowlanego sprawiają, że sytuacja na przyszłość zapowiada się niepomyślnie.

Najgorzej przedstawiała się wypłacalność odbiorców. Tranzakcje zawierano prawie wyłącznie na weksle, przyczem wykupienie weksli w terminie należało nieomal do rzadkości.

Płace robotnicze, mimo wypowiedzenia przez związki robotnicze od dnia 1 marca ostatniej umowy, nie mogły być podwyższone i utrzymały się na poziomie roku 1928.

Nowa taryfa kolejowa od dnia 1 października 1929 r. wskutek znacznego podwyższenia kosztów przewozu węgla i miału węglowego zwiększyła poważnie koszta produkcji cegielni; do wzrostu kosztów własnych przyczyniło się nadto wprowadzenie od 1 stycznia 1929 r. nowego formatu cegły: 27×13×6 cm (dawny format pruski wynosił: 25×12×6,5 cm) większego w objętości o 8% od formatu dotychczasowego. Nowy format cegły, nieodpowiadający wymiarom niemieckim, przyczynił się do zupełnego ustania dotychczasowego nieznacznego zresztą eksportu do Niemiec.

Podwyżka kosztów przewozu wyrobów ceramicznych, dotkliwa szczególnie na krótkich odległościach, poważnie ograniczyła zasiąg zbytu w dziale wyrobów pełnościennych.

Należy tu wspomnieć jeszcze, że mimo ciężkiego położenia, udział przemysłu ceramicznego Wielkopolski w P.W.K. był bardzo poważny. W wystawie ceramiki budowlanej, zorganizowanej przez sekcję ceramiczną Związku Fabrykantów w Poznaniu, brało udział 8 najpoważniejszych firm. Siedmiu firmom wystawiającym przyznano z odznaczeń P. W. K. 2 złote medale, 3 srebrne i 2 bronzowe, z odznaczeń państwowych 1 złoty, 2 srebrne i 2 bronzowe.

Przemysł kaflarski i szamotowy.

W okręgu Izby znajduje się 11 fabryk kafli i płyt glazurowych oraz 1 fabryka, wyrabiająca cegłę szamotową.

Niepomyślna konjunktura dla przemysłu mineralnego w roku sprawozdawczym odbiła się ujemnie na stanie przemysłu kaflarskiego, głównie wskutek bardzo małego ruchu w budownictwie. To też nie wszystkie fabryki były czynne, a i te pracowały, nie wyczerpując swej zdolności produkcyjnej. Podobnie, jak w przemyśle ceglarskim, martwy sezon w tym dziale produkcji trwał do końca marca. Mimo to większość fabryk pracowała na zapas, czekając na oży-

wienie akcji budowlanej. Tymczasem poza większemi pracami w Poznaniu w związku z P. W. K. ruch budowlany był nieznaczny. To też sytuacja w drugiem półroczu pogorszyła się znacznie. Wskutek ograniczonego zbytu ceny poczęły zniżkować. Tranzakcje odbywały się przeważnie na weksle, przy znacznym napływie protestów wekslowych. Dużą przeszkodą rozwoju przemysłu kaflarskiego jest znaczny import kafli zagranicznych, który w roku 1928 wynosił ok. 1 000 ton.

Przemysł szamotowy reprezentuje w okręgu Izby Fabryka Ceramiczna M. Perkiewicza w Ludwikowie pod Poznaniem. Prócz cegły szamotowej i zwykłej wyrabia ona kafle i artystyczne wyroby ceramiczne. Łączna jej produkcja rocznie wynosi około 700 wagonów. Wyżej wspomniane już czynniki odbiły się również na produkcji i wyrobów szamotowych, która spadła w roku 1929 o 15 %, wynosząc 73 400 wagonów w całym kraju. Zdecydowany kryzys zaczął się w ostatnim kwartale wskutek braku zamówień i w konkurencji wyrobów zagranicznych, których import w roku 1929 wyniósł około 80 % produkcji krajowej.

Przemysł szklany.

Przemysł szklany w okręgu Izby jest słabo rozwinięty. Istnieją dwie huty szklane, wyrabiające szkło butelkowe oraz trzy fabryki luster i szlifiernie szkła.

Konjunktura w polskiem hutnictwie szklanem w roku 1929 uległa znacznemu pogorszeniu. Wpłynęła na to zmniejszona silnie konsumcja na rynku wewnętrznym oraz trudności eksportowe na skutek wysokich ceł protekcyjnych zagranicy i olbrzymiej konkurencji cen. Ogólna produkcja mimo to wzrosła w stosunku do roku 1928 o 15 %, wskutek czego znaczne remanenty przeszły na rok 1930. Zdolność produkcyjna hut była wykorzystana w 70 %.

W okręgu Izby sytuacja przedstawiała się nielepiej. Ilość zatrudnionych robotników, która utrzymywała się mniejwięcej na poziomie roku 1928, spadła w końcu roku o około 20 %. Natomiast produkcja wzrosła, najsilniej w dziale szkła butelkowego — o 30 %, w innych gatunkach szkła o 7 %. Temu wzrostowi produkcji, niestety, towarzyszył spadek konsumcji. Jedynie na butelki do piwa dla browarnictwa było zapotrzebowanie normalne. Na złą sytuację wpływało wydłużanie terminów płatności i zła płatność odbiorców.

Ogólna ilość hut czynnych w roku 1929 wynosiła 77, przyczem jednak ok. 10 % stanowią huty o bardzo nikłej produkcji, które tylko przez kilka miesięcy pracowały.

Szlifiernie szkła i fabryki luster wykazały w okręgu Izby wzrost zatrudnionej liczby pracowników o 4% w stosunku do roku 1928. Produkcja ich, jako dość silnie związana ze stanem budownictwa, przechodziła podobne z niem koleje. W pierwszym kwartale dość słaba, wzrosła następnie, by w drugiem półroczu zmniejszyć się znacznie. Podobnie jak w hutnictwie, remanenty na rok następny pozostały znaczne.

BANKI.

Ogólna sytuacja gospodarcza wywarła przemożny wpływ również na rynek pieniężny, który kształtował się w roku sprawozdawczym pod znakiem silnego głodu gotówkowego i ciasnoty kapitałowej i kredytowej.

Odpowiednio do osłabionego tempa obrotów gospodarczych nastąpiło przedewszystkiem osłabienie kapitalizacji wewnętrznej, która nie poczyniła w roku sprawozdawczym znaczniejszych postępów:

Wkłady w instytucjach kredytowych.

Instytucje	31. 12. 1928 r.	31. 12. 1929 r.
	w miljonach złotych	
Bank Polski	182	177
Banki państwowe	398	336
Pocztowa Kasa Oszczędności	289	351
Prywatne banki związkowe	804	892
Oddziały banków zagranicznych	80	82
Kasy Oszczędności	516	615 (30. IX)
Spółdzielnie kredytowe	174	215 (30. IX)
Ogółem	2 557	2 710

Podczas, gdy ogólna suma wkładów w r. 1928 wzrosła o 40%, to w okresie sprawozdawczym analogiczny wzrost wynosił zaledwie 6%.

Niedostateczny przyrost wkładów nie stanowił jednakże wyłącznej przyczyny naprężenia na rynku pieniężnym. Głębsze przyczyny tkwią w poprzednim okresie wysokiej konjunktury gospodarczej i polegają na zużyciu kapitałów obrotowych na inwestycje. Z chwilą, gdy pojawiły się pierwsze trudności zbytu w związku z kurczeniem się konsumcji, sta-

rano się realizację nagromadzonych zapasów kontynuować za pomocą udzielenia odbiorcom coraz dłuższych terminów płatności, forsując w szerokiej mierze sprzedaż na raty. Proces ten musiał się jednakże w końcu załamać z powodu zaniku dochodów szerokich warstw ludności, a zwłaszcza ludności rolniczej i z tą chwilą przedsiębiorstwa, nie rozporządzające dostatecznemi kapitałami obrotowemi, musiały w całej pełni odczuć ciężar nagromadzonych zapasów i trudności zbytu. Zmniejszenie obrotów gospodarczych i tendencja sztucznego tworzenia kapitałów obrotowych za pomocą inflacji wekslowej wywołały niezdrowe objawy i doprowadziły do silnego wzrostu protestów wekslowych, których odsetek w Banku Polskim wzrósł z 2,87% na 5,44%, dochodząc poza Bankiem Polskim do 12%.

Pod wpływem wyżej określonej sytuacji na rynku pieniężnym kształtowała się sytuacja w 10 bankach związkowych Polski Zachodniej.

Stan wkładów w 10 bankach związkowych Polski Zachodniej w miljonach złotych:

Data	Wkłady terminowe	Wkłady bezterminowe łącznie z rach. bież.	Korespond. Loro	Razem wkłady wszystkich typów
31. 1. 1928	65,6	109,4	15,2	190,2
31. 12 1928	91,9	106,9	17,7	216,5
31. 3. 1929	100,5	110,9	17,9	229,3
30. 6. 1929	110,4	111,4	18,9	240,7
30. 9. 1929	114,6	114,9	16,2	245,7
30. 11. 1929	113,7	98,3	19,1	231,1

Jak z powyższego wynika, stan wkładów okazywał w I-szem półroczu w tych bankach stały, aczkolwiek coraz powolniejszy, wzrost. Ogólna suma wkładów, która na 1 stycznia 1929 r. wynosiła 216,5 milj. zł, wzrosła w końcu marca na 229,3 milj. zł, w końcu czerwca na 240,7 milj. oraz w końcu lipca na 253,6 milj. zł. Ogółem w ciągu tych 7 miesięcy wkłady wzrosły o 37,1 milj. zł, czyli o 17,1%. Charakterystycznym przytem był wzrost sald kredytowych w rachunkach bieżących (10 milj. zł). Objaw ten znajduje się niewątpliwie w pewnym związku z ogólnem położeniem gospodarczem, nacechowanem fazą depresji konjunktury i pewnem osłabieniem aktywności gospodarczej.

W drugiem półroczu, ściśle biorąc — od sierpnia, sytuacja doznaje pogorszenia. Ogólna suma wkładów w 10 ban-

kach związkowych, wynosząca w końcu lipca 253,6 milj., stale maleje: w sierpniu do 250,5 milj., we wrześniu do 245,7 milj., a listopadzie do 231,1 milj. (czyli spadek w ciągu 4 miesięcy wyniósł 8,9%). Redukcji uległy wszelkie rodzaje wkładów, za wyjątkiem wkładów oszczędnościowych i terminowych, które początkowo wykazywały dalszy wzrost, a dopiero w październiku i listopadzie poraz pierwszy od czasu ustabilizowania waluty nastąpiło zahamowanie wzrostu wkładów terminowych (spadek z 114,6 na 113,7 milj.).

W związku z ciężkiem położeniem gospodarczem wzrosło też znacznie zapotrzebowanie na kredyty. Kredyt długoterminowy pozostał nadal niedostępnem źródłem, a sytuację tą zaostrzyło bardzo silne podrożenie pieniądza w Nowym Jorku i w krajach zachodniej Europy. Ostatecznie po krachu listopadowym na giełdzie nowojorskiej nastąpiło wprawdzie odprężenie sytuacji na międzynarodowych rynkach pieniężnych, jednakże do końca roku nie dało się jeszcze odczuć wpływu tego upłynnienia na naszym rynku pieniężnym. Znacznie pomyślniej przedstawiała się sytuacja w dziedzinie kredytu krótko-terminowego. W ogólnej sumie udzielonych kredytów największy udział, podobnie jak w roku 1928 przypadł na banki prywatne.

Kredyty 10 banków związkowych Polski Zachodniej przedstawiały się w roku sprawozdawczym następująco:

Data	Weksle zdyskontowane	Kredyty w rachunk. bieżących	Kredyty ogółem	Redyskont	Kredyty netto (po potrąceniu redyskonta)
31. 1. 1928	173,0	139,8	312,8	109,6	203,2
31. 12. 1928	205,8	142,9	348,7	123,0	225,7
31. 3. 1929	231,7	148,9	380,6	130,2	250,4
30. 6. 1929	232,8	147,6	380,4	136,0	244,4
30. 9. 1929	235,9	146,9	382,8	134,1	248,7
30. 11. 1929	244,8	147,9	392,7	122,9	269,8

Jak z powyższej tablicy wynika, wzrost kredytów udzielonych przez banki związkowe w 11 miesiącach 1929 r. wynosił 44 milj. zł, z czego na dyskont weksli przypadło 39 milj. zł, procentowo przyrost ten wyraża się cyfrą 12,3% i 18,9% (wzrost wkładów w tymże okresie wyniósł 6,7%, a wkładów terminowych 23,8%). Redyskont utrzymał się na poziomie roku 1928.

Napięcie potrzeb na kredyty było w roku sprawozdawczym szczególnie silne. Zwykłego sezonu odprężenia, jakie

zwłaszcza w Wielkopolsce obserwowano dotychczas w miesiącach zimowych, nie można było stwierdzić, przeciwnie przewlekła i ostra zima i połączone z tem trudności komunikacyjne i zastój w handlu spowodowały dalsze zapotrzebowanie kredytu i wpłynęły hamująco na operacje na rynku pieniężnym. W czerwcu i lipcu — w okresie przednówkowym — silne zapotrzebowanie na kredyty było szczególnie ze strony rolnictwa, które potrzebowało dużo środków na sfinansowanie żniw. Również przedsiębiorstwa przemysłowe, pracujące na zlecenie instytucyj państwowych, potrzebowały wydatnej pomocy banków prywatnych z powodu wykończania większych robót, za które należności otrzymały dopiero w czasie późniejszym. W jesieni znów, w okresie zbiorów okopowizny, rolnictwo występowało z silnem zapotrzebowaniem kredytowem i gotówkowem na skutek utrudnienia zbytu produktów rolnych. Następstwem tego był ubytek sald kredytowych w rachunkach bieżących i na kontach czekowych, przy równoczesnym wzroście sumy weksli zdyskontowanych i kredytów udzielonych w rachunkach bieżących. Duży nacisk na banki wywierały również cukrownie, potrzebujące środków gotówkowych w związku z nową kampanją.

Pomimo naprężenia na rynku pieniężnym stan banków wielkopolskich był zdrowy. Rosnące zapotrzebowanie kredytowe ze strony klienteli nie wpłynęło na pogorszenie płynności banków, aczkolwiek pod wpływem tego nacisku akcja kredytowa banków została znacznie rozszerzona. Stało się to dzięki przezornej polityce banków, które nie wykorzystały w pełni kredytów redyskontowych, zachowując sobie pewne rezerwy ze względu na niepewną sytuację gospodarczą.

W związku z ogólną drożyzną pieniądza i stopa dyskontowa posiadała tendencję do wzrostu. Po dwuletnim prawie okresie utrzymywania się urzędowej stopy na poziomie 8% podwyższył Bank Polski w kwietniu roku sprawozdawczego stopę dyskontową na 9%. Jednocześnie banki akcyjne podniosły stopę z 12% na 13%. Było to wynikiem sytuacji na rynku amerykańskim, gdzie koszt pieniądza dziennego doszedł do 20%. W drugiem półroczu nastąpiło odprężenie na międzynarodowym rynku pieniężnym, dzięki czemu Bank Polski, podążając w ślad za innemi bankami emisyjnemi, obniżył stopę dyskontową do 8½%. Banki prywatne jednak nie mogły pójść za przykładem Banku Polskiego, wobec stałego odpływu wkładów i ciasnoty pieniężnej na rynku krajowym.

Na zakończenie tego przeglądu sytuacji należy podkreślić fakt wydania przez Ministerstwo Skarbu okólnika z dnia

17 kwietnia 1929 r., ograniczającego wgląd władz skarbowych do kont depozytowych. W ten sposób postulat szanowania tajemnicy bankowej, jako jeden z zasadniczych warunków procesu kapitalizacji wewnętrznej, znalazł uwzględnienie. Niemniej ważnem w tym względzie wydarzeniem jest zawieszenie podatku od kapitałów i rent.

GIEŁDY.

Giełda Pieniężna w Poznaniu.

Ilość członków Giełdy Pieniężnej w Poznaniu w roku sprawozdawczym wyrażała się cyfrą 22, w ciągu roku 1929 przyjęto dwu nowych członków, wystąpił 1 członek.

Ciężkie położenie gospodarcze odbiło się dotkliwie na rynku giełdowym. Brak gotówki spowodował znaczne zmniejszenie się obrotów giełdowych, szczególnie w dziale papierów dywidendowych, przyczem kursy prawie wszystkich akcyj uległy poważnej zniżce.

Ogólny obrót giełdowy wynosił w roku 1929 zł 14,7 milj. wobec 26 milj. zł w roku 1928, spadek więc wynosi 43,4%. Obroty akcjami spadły o 44,7%, wynosząc 2,6 milj. zł wobec 4,7 milj. zł w roku 1928. Obroty papierami procentowemi zmniejszyły się o 42,3% i wynosiły 12,1 milj. zł, podczas gdy w roku 1928 — 21,3 milj. zł.

Jeżeli chodzi o wysokość obrotów poszczególnemi akcjami, to na pierwszem miejscu idzie Dr. Roman May (564 440 zł), następnie Bank Polski (478 410 zł), Bank Związku Spółek Zarobkowych (405 048 zł), H. Cegielski (291 454 zł), Herzfeld-Victorius (229 267 zł), C. Hartwig (53 953 zł), Centrala Rolników (51 770 zł), Bank Kwilecki, Potocki i Ska (49 815 zł), Cukrownia Zduny (28 123 zł) i Lubań (24 176 zł). Obroty pozostałemi akcjami nie przekraczały 20 tys. zł. Z papierów procentowych na pierwszem miejscu idą 8% listy dolarowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego (6 268 873 zł), następnie 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. (1 993 283 zł), 5% Państwowa Pożyczka Konwersyjna (1 312 259 zł), oraz 4% listy zastawne konwert. Pozn. Ziem. Kred. Pozostałe papiery nie przekraczały 500 tys. zł.

Kursy najważniejszych akcyj.

Miesiąc	Bank Kwilecki Potocki	Bank Polski	Bank Zw. Sp. Zarobkowych	H. Cegielski	Centrala Rolników	Cukrownia Zduny	Goplana	C. Hartwig	Herzfeld-Viktorius	Lubań	Dr. Roman May	Unja
	Kurs w złotych za nominalnych:											
	100 zł	100 zł	100 zł	50 zł	100 zł	80 zł	10 zł	50 zł	50 zł	37 zł	50 zł	100 zł
Styczeń . .	91	—	83—88	40—46	—	—	12—13	46	46—55	70	110—118	170—180
Luty . . .	93	—	85—87	41—43	—	—	13	—	55	—	110—112	170—175
Marzec . .	92—93	165—166	85	41—43	—	—	15	45	45,5—48	—	106—110	175—180
Kwiecień .	88	161—168	78,5—85	40—42	—	—	—	—	45,5—47	40—50	103—106	168
Maj . . .	—	162—164,5	78,5	32—41	104-107	50	11	32 34	41—42	45—50	96—102	170—172
Czerwiec .	83	166—167	78,5	33—35	100-105	40—50	—	—	38—41	55	97—102	150—152
Lipiec . .	—	158—164	78,5	34—35	90	39—45	12	33	39—43	60—85	100—105	150—158
Sierpień .	—	164—166,5	78,5	35—38	95	40—45	—	37—39	43—45	80	100—102	150—160
Wrzesień .	—	163—172	78,5	38—44	90	—	9—10	—	44—47	—	95—100	139—150
Październik	85—90	162—168,5	78,5	52,75—55*	—	—	—	32	44—45	—	95—96	—
Listopad .	90	162—169	78,5	48,5—52,75	90	35	—	32	42—44	—	90—93	—
Grudzień .	75	167—176	78,5	45—48,5	90—95	35	7	39	38—42	—	85—90	—

* Od dnia 16. X. 1929 r. akcje H. Cegielski notuje się za nom. 100,— zł.

Giełda Zbożowa i Towarowa w Poznaniu.

Ogólny kryzys gospodarczy, oraz zbyt wielkie obciążenie kupiectwa podatkami odbiło się na stanie członków giełdy, których ogólna ilość wynosiła w roku 1929 — 189 czyli zmniejszyła się o 5 osób. Obroty giełdowe wynosiły 12149 ton, były więc stosunkowo małe. Na niskie obroty wpływa niewątpliwie podatek obrotowy, którym obciążone są obroty giełdowe. Starania o zniesienie tego podatku nie zostały uwieńczone rezultatem, gdyż Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu uwzględniły wprawdzie te postulaty giełd, włączając je do rządowego projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym, projekt ten jednak został wycofany.

Jeżeli chodzi o szczegółowe dane dotyczące tranzakcyj na Giełdzie zbożowej i towarowej w Poznaniu, to przedstawiały się one w roku 1929 następująco:

żyto	8600	ton
pszenica	416	,,
jęczmień	268	,,
owies	285	,,
mąka	438	,,
otręby	375	,,
groch	179	,,
łubin	136	,,
peluszka	45	,,
śrut soja	75	,,
płatki ziemniaczane	20	,,
ziemniaki	255	,,
wyka	45	,,
wytłoki	347	,,
sztuczne nawozy	75	,,
rzepak	37	,,
makuchy	153	,,
słoma siano	365	,,
koniczyna	9	,,
kukurydza	15	,,
kasza jęczmienna	15	,,
	12149	ton

Ceny głównych zbóż w roku 1929 według notowań Giełdy zbożowej w Poznaniu przedstawiały się następująco:

(Ceny przeciętne za 100 kg w zł.)

Miesiące	Żyto	Pszenica	Owies	Jęczmień browar.	Jęczmień przemiał.
I.	33,63	42,02	30,95	35,—	32,62
II.	33,12	42,47	30,86	34,81	32,84
III.	33,87	46,83	33,57	34,50	32,75
IV.	32,84	47,01	32,31	34,50	32,83
V.	28,89	45,59	30,265	—	32,50
VI.	25,94	43,625	26,—	—	28,—
VII.	26,02	49,155	26,37	—	28,56
VIII.	26,83	46,70	25,09	30,55	28,495
IX.	24,695	38,84	22,16	29,47	25,50
X.	23,98	37,14	22,67	28,21	25,50
XI.	25,81	39,23	22,95	27,57	25,84
XII.	25,95	36,95	21,52	28,34	24,89

Na zakończenie należy zaznaczyć, że dnia 27. 11. 1929 r. odbył się w Poznaniu V Zjazd Rad Giełdowych, na którym powołano do życia Związek Giełd Zbożowych i Towarowych w Polsce. Siedziba znajduje się w Warszawie i agendy sprawuje Giełda warszawska. Sprawa ujednolicenia warunków dla handlu zbożowego nie została definitywnie załatwiona.

UBEZPIECZENIA.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu.

Cechą charakterystyczną, która znamionuje sytuację w tej gałęzi ubezpieczeń w roku sprawozdawczym, jest dalszy wzrost ilości pożarów w województwie poznańskiem. Wzrost ten datuje się od roku 1924 i trwa dotąd nieprzerwanie.

Rok	Ilość zgłoszonych pożarów	Ilość szkód	%szkodowości w K. U. O.
1924	828	1 021	43,0
1925	1 254	1 562	49,5
1926	1 329	1 708	59,9
1927	1 782	2 120	72,7
1928	1 968	2 411	86,8
1929	2 400	2 989	87,0
%stosunek 1929 do r. 1928	+21,9	+23,9	—

Ten nienormalny wzrost liczby pożarów i szkód, a co zatem idzie i szkodowości (stosunek procentowy wypłaconych odszkodowań do pobranych składek), ma swe źródło

niewątpliwie w ciężkiej sytuacji gospodarczej, w której niesumienne elementy przez podpalenie ubezpieczonego mienia starają się o poprawę bytu kosztem reszty zabezpieczonych. Zjawisko to występuje zresztą w czasach powojennych w całej Europie. Że podpalenia wśród tej wielkiej liczby pożarów odgrywają dużą rolę, dowodzi poniższa tablica, oparta na danych Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu z terenu wojew. poznańskiego:

Przyczyny pożarów.

Rok	Podpalenie	Niedbalstwo	Komin	Grom	Od sąsiada	Iskra	Elektryczność	Eksplozje	Niewiadome
1924	161	116	78	100	39	23	7	10	48
1925	196	193	133	71	63	13	10	27	276
1926	147	247	138	114	92	14	7	47	364
1927	198	358	115	216	95	12	13	56	418
1928	251	398	206	200	211	17	19	53	196
1929	417	645	246	338	172	29	22	58	220

Pierwsze dwie kategorje przyczyn wykazują wzrost w roku 1929 o 63%, a w stosunku do ogólnej liczby wypadków wynoszą 50%.

Ubezpieczenia prywatne.

Gospodarcze położenie kraju nie stwarzało w roku sprawozdawczym pomyślnej konjunktury do zawierania operacyj asekuracyjnych. Katastrofalne opady gradowe, obfitość pożarów, wielka liczba podpaleń z pobudek spekulacyjnych, wzrost przestępczości, znaczący się w wielkiej ilości kradzieży, przyprawiły w tym roku ogół towarzystw, działających w Polsce i prowadzących działy ubezpieczeń elementarnych i wogóle rzeczowych, o poważne straty. Dział ubezpieczeń osobowych przedstawiał się korzystniej.

Dział ubezpieczeń od ognia przedstawiał się niepomyślnie wskutek nadmiernego wzrostu szkód pożarowych. Przyczyniły się do tego (prócz wymienionych na wstępie przyczyn) także silne i długotrwałe mrozy, które panowały w pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego i wskutek zamarznięcia wody w wodociągach i studniach często zupełnie uniemożliwiały wszelką akcję ratunkową. Stosunek procentowy szkód do składek wynosił około 73%.

Dział ubezpieczeń od gradu przedstawiał się jeszcze gorzej. Przy spadku składek suma szkód wzrosła bardzo silnie, w konsekwencji czego ubezpieczenia w tym dziale poniosły straty. Stosunek procentowy szkód do składek wynosił ok. 148%.

Ubezpieczenia szyb od wybicia przedstawiały się dość pomyślnie. Składki wzrosły znacznie, a stosunek szkód do składek był niski, wynosząc ok. 25%.

Składki w dziale ubezpieczeń od kradzieży wykazują również wzrost. Stosunek szkód do składek wynosił tu około 47%.

W innych działach ubezpieczeń rzeczowych stosunek szkód do składek przedstawiał się następująco: dział wodociągowy 59%, odpowiedzialności cywilno-prawnej 49%, samochodowy 71% i przewozowy 20%.

W dziale ubezpieczeń na życie oraz ubezpieczeń od wypadków, liczba polis oraz kapitał ubezpieczeniowy wzrosły; stan śmiertelności oraz przebieg szkód były pomyślne.

KOMUNIKACJA, TRANSPORT I ŻEGLUGA.

Koleje.

Porównanie ogólnego nadania towarów w dyrekcji poznańskiej P. K. P. w roku 1929 z rokiem 1928 wskazuje, że ruch towarowy w roku 1929 utrzymał się na poziomie roku 1928. Ogółem nadano w roku 1929 w dyrekcji poznańskiej za zwyczajnemi listami przewozowemi 5 295 842 tonn, wobec 5 403 762 tonn w roku 1928. Nieznaczny spadek wynoszący 107 920 tonn ma swe źródło w kryzysie głównych gałęzi życia gospodarczego. Wziąwszy pod uwagę największe stacje odbiorcze Polski, — Poznań po Warszawie i Łodzi znajduje się na trzeciem miejscu z ogólną sumą 826 000 tonn. Na cyfrę tą przypada: 434 tysiące tonn węgla, 151 tysięcy tonn płodów rolnych, 78 tysięcy tonn wytworów przemysłu fabryczno-rolnego, 64 tysiące tonn materjału leśnego i wyrobów z drzewa, 43 tysiące tonn wytworów przemysłu szklarskiego, cementowego i ceramicznego, 30 tysięcy tonn wytworów przemysłu metalurgicznego, 20 tysięcy tonn wytworów przemysłu mechanicznego. Z zestawienia przewozu towarów P. K. P. w dyrekcji poznańskiej, według nadania, widzimy jak silnie zaznaczony jest w transporcie rolniczy charakter Poznańskiego. Procentowy stosunek nadania produktów rolnych i ogrodniczych w dyrekcji poznańskiej, w porównaniu do ogółu nadania tych artykułów w całem państwie, wynoszący 41,4, najdobitniej świadczy o strukturze okręgu. Analogiczna cyfra dla wytworów przemysłu fabryczno-rolnego wynosi 31,1 — w roku 1928 wynosi 32,6.

Poniższe zestawienie ilustruje szczegółowo transport towarów w roku 1929 w dyrekcji poznańskiej.

Zestawienie przewozu towarów P.K.P. w dyr. pozn. w/g nadania, za zwyczajnemi listami przewozowemi (w tonnach)

Nazwa towaru:	Ogólne nadanie w dyr. poznańskiej	% stos. do ogólnego nadania w dyr. poznańskiej	% stos. nad. dyrekcji do og. nad. w danym dziale	Ogólne nadanie w całem państwie	% stos. do ogólnego nadania w całem państwie	Ogólne nadanie w dyrekcji poznańskiej	% stos. do ogólnego nadania w dyr. poznańskiej	% stos. nad. dyrekcji do og. nad. w danym dziale	Ogólne nadanie w całem państwie	% stos. do ogóln. nadania w całem państwie
	1929 rok					1928 rok				
Produkty rolne i ogrodnicze	2 303 206	43,5	41,4	5 567 363	8,6	2 098 985	38,8	41,8	5 029 657	8,0
Wytwory przem fabr.-rolnego	889 689	16,8	31,1	2 857 575	4,4	879 696	16,3	32,6	2 694 256	4,3
Prod. hod. łowiectwa i ryboł.	86 139	1,6	20,1	428 566	0,7	92 076	1,7	20,0	418 866	0,7
Wytwory rzeźnicze i masarsk.	8 207	0,2	15,1	54 421	0,1	9 271	0,2	18,2	50 861	0,1
Wytwory garb. i kuśnierskie	8 162	0,2	9,3	87 379	0,1	8 430	0,2	8,9	94 573	0,2
Materjały leśne i wyr. z drzewa	429 520	8,1	5,1	8 485 065	13,1	641 880	11,9	6,7	9 608 833	15,3
Papier i wyroby papiernicze	15 483	0,3	4,5	340 723	0,5	16 839	0,3	5,5	308 315	0,5
Wytwory przemysłu górnicz.	742 604	14,0	2,0	38 121 331	59,0	761 540	14,1	2,2	35 109 720	56,0
Wytwory przem. ceramiczn., szklar. cem. i beton. . .	316 336	5,9	10,9	2 900 080	4,5	377 047	7,0	10,9	3 457 876	5,5
Wytw. przem. metalurgiczn.	42 142	0,8	2,0	2 122 485	3,3	44 986	0,8	2,0	2 189 962	3,5
Wytw. przem. mech. i metal.	65 015	1,2	7,1	914 567	1,4	64 916	1,2	7,2	900 134	1,5
Wytw. przem. chemicznego .	290 157	5,5	14,9	1 947 407	3,0	275 558	5,1	14,8	1 857 932	3,0
Pozostałe towary	98 902	1,9	—	827 718	1,3	132 538	2,4	—	854 851	1,4
Ogółem . . .	5 295 842	100 %	8,2	64 654 689	100 %	5 403 762	100 %	8,6	62 657 836	100 %

Przy porównywaniu danych, należy jednak uwzględnić, że okręg dyrekcji poznańskiej nie pokrywa się w zupełności z okręgiem Izby.

Spedytorstwo.

Sytuacja w przedsiębiorstwach spedycyjnych przedstawiała się znacznie gorzej. Ogólna cyfra obrotu w tonnach spadła tu w stosunku do roku 1928 o przeszło 25%. Sytuacji nie zdołał poprawić wzmożony ruch w Poznaniu w związku z Powszechną Wystawą Krajową.

Na ruch spedycyjny bardzo silny wpływ wywarła nadzwyczaj ostra zima (miesiące luty i marzec), obroty spadły do połowy przeciętnej normy. Następne miesiące, prawie do listopada, dały wyniki nieco lepsze. Naprężenie gospodarcze dawało się jednak we znaki; regulacja należności za usługi stawała się coraz cięższą. Jednakże dopiero w listopadzie i grudniu ujawnił się bardzo silny spadek obrotów.

Komunikacja autobusowa.

Wzrost komunikacji autobusowej na drogach naszych czyni corocznie bardzo znaczne postępy. Zapoczątkowanie tego ruchu datuje się od pierwszej połowy 1925 r., kiedy to kursujące wówczas 412 autobusów zwróciły na siebie baczniejszą uwagę. Cyfry poniższe ilustrują najlepiej wzrost ilości autobusów:

W dniu	1. 1. 1926	Polska posiadała	530	autobusów
„ „	1. 1. 1927	„ „	710	„
„ „	1. 1. 1928	„ „	1 067	„
„ „	1. 1. 1929	„ „	2 121	„

należących do przedsiębiorstw przewozowych (za wyłączeniem autobusów miejskich).

W roku sprawozdawczym wzrost ilości autobusów wynosi 1 103 tak — że stan na dzień 1. 1. 1930 r. zamyka się cyfrą 3 224. Chcąc wyciągnąć pewne wnioski odnoszące się do komunikacji autobusowej w Poznańskiem, musimy przedstawić stan tejże komunikacji w Polsce.

Następujące zestawienie podaje nam układ stosunków komunikacji autobusowej w roku 1929.

Obliczenie stanu komunikacji autobusowej na terenie Polski w r. 1929.

Nr. p.	Województwo:	Ilość: Przedsiębiorstw. autobus.	Ilość: Linij	Długość dróg bitych, bruków i grunt. na których kurs. aut.	Ilość autobusów	Ilość na dobę: Osób przewiezionych	Ilość na dobę: Autobusokilometrów	Ilość na dobę: Pasażerokilometrów	Średnia opł. za osobokm. gr	Przybl. wpływy brutto na dobę zł
1	Białostockie	203	150	2 540	371	18 890	63 320	1 041 300	9	93 720
2	Kieleckie	258	212	2 260	383	14 160	30 820	492 520	10	49 250
3	Krakowskie	97	139	1 540	186	10 410	16 640	235 930	12	28 310
4	Lubelskie	190	112	1 800	216	16 610	44 680	739 280	10	73 930
5	Lwowskie	136	61	1 440	169	12 210	15 610	181 540	10	18 150
6	Łódzkie	259	171	1 960	458	35 500	96 950	1 625 260	15	243 790
7	Nowogrodzkie	61	71	1 480	157	1 950	4 650	74 820	13	9 730
8	Poleskie	55	56	990	69	3 380	7 880	128 000	11	1 418
9	Pomorskie	61	68	1 690	104	8 490	12 500	230 460	15	34 570
10	Poznańskie	183	188	3 220	318	21 780	40 160	764 950	10	76 500
11	Śląskie	21	29	380	59	13 790	6 680	176 420	12	21 170
12	Stanisławowskie	63	41	800	72	2 770	6 500	93 730	12	11 250
13	Tarnopolskie	49	31	770	57	880	3 240	35 910	10	3 590
14	Warszawskie	239	200	2 960	427	21 370	60 260	1 044 480	15	156 670
15	Wileńskie	44	31	970	52	2 600	8 320	134 250	10	13 430
16	Wołyńskie	90	38	900	126	5 030	12 800	213 450	12	25 610
	Razem	2 009	1 607	25 710	3 224	189 770	431 080	7 212 300	12	1 873 750

W zestawieniu powyższem rzuca się przedewszystkiem w oczy fakt, że na jedno przedsiębiorstwo autobusowe w Polsce przypada 1,6 autobusa; w Poznańskiem przedstawiała się sytuacja nieco lepiej, gdyż na jedno przedsiębiorstwo przypada 1,8 autobusów. Mimo to cyfra ta jest absolutnie za małą i świadczy o nieracjonalnej organizacji naszych przedsiębiorstw autobusowych. Poza kilkoma poważniejszemi przedsiębiorstwami, posiadającemi po kilka pierwszorzędnych maszyn, większość właścicieli linji autobusowych stanowią ludzie, posiadający po 1 autobusie i widzący w nim przedewszystkiem objekt dający łatwy i szybki dochód. Podkreślić dalej należy fakt posiadania przez Poznańskie największej ilości dróg bitych, brukowanych i granitowych, na których kursują autobusy (3 220 km). Świadczy to o powiązaniu nawet bardzo drobnych osiedlisk siecią komunikacyjną, ułatwiającą i podnoszącą sprawność gospodarczą. Wziąwszy pod uwagę taryfę autobusową, to tylko województwo Białostockie posiada taryfę niższą o 1 gr. na km od Poznańskiego (10 gr. za km), które posiada o 2,1 gr. na km niższą taryfę od przeciętnej Polski.

Ciekawem jest rozpatrzenie stanowiska komunikacji autobusowej wśród ogólnych środków komunikacji. O roli tejże komunikacji najlepiej mówi następujące zestawienie:

Rodzaj komunikacji		Długość linij w klm.	Przewiezono osób w miljonach	Wpływy w miljonach złotych
Normalnotorowe P. K. P.	1927	17 134	158	318
	1928	17 257	174	367
	1929	17 302	167	388
Wąskotorowe P. K. P.	1927	2 268	1,5	2,4
	1928	2 318	1,6	2,4
	1929	2 472	1,1	2,1
Wąskotorowe i normalnotorowe Z. K. P.	1927	1 085	30,5	16,4
	1928	1 131	40,5	20,4
	1929	ca. 1 150	49,9	ca. 25,1
Tramwaje Z. K. P.	1927	227	381	65,6
	1928	240	468	83,3
	1929	250	456	ca. 93
Autobusy	1927	14 050	30	—
	1928	20 281	41	—
	1929	29 042	57	270

Ilość pasażero-kilometrów wynosiła w roku 1929 (w miljonach) na kolejach — 7 138, w tramwajach — 500, w autobusach 2 164.

Z zestawienia widzimy, że w ciągu 3 lat długość linji autobusowych przekroczyła o 8 000 km długość wszystkich linji o torze stałym. Autobusy, jako środek lokomocji, zajmują pod względem ilości przewiezionych osób 3 miejsce, co do wpływów 2-gie miejsce. Ilość przewiezionych przez autobusy osób w roku 1929 stanowi $^1/_3$ osób przewiezionych przez normalnotorowe P. K. P.

Jest rzeczą charakterystyczną, że komunikacja autobusowa rozwija się stale, mimo, że opłaty za przewóz osób autobusami są znacznie wyższe niż za przewóz kolejami normalnotorowemi.

Żegluga.

Żegluga na Warcie wykazała w roku 1929 znaczny wzrost obrotów. Ruch handlowy, komunikacyjny i żeglugowy w Przeładowni miejskiej powiększył się w stosunku do roku poprzedniego w obrocie wagonowym i tonażu o 53%. Tak znaczny wzrost powstał jedynie dzięki zwiększonemu eksportowi zboża, węgla i cukru, gdyż import towarów tą drogą zanikł prawie zupełnie. Obrót wagonowy wynosił 15 918 wagonów, wobec 10 349 r. ub. Najlepszym dla importu był miesiąc lipiec, dla eksportu październik. Obrót statkami wykazuje także znaczną zwyżkę. Całkowity obrót temi środkami lokomocji wyraża się cyfrą 724 statków o pojemności 152 359,5 tonn (w roku ubiegłym 98 943,5 tonn). Z tego na przywóz wypada 10 statków o pojemności — 4 245 tonn — na wywóz 714 statków o pojemności 151 935 tonn. Przywieziono do Poznania drogą wodną: śrut grochowy, tran i wirówki, wywieziono: węgiel, żyto, jęczmień, owies, cukier i mączkę ziemniaczaną.

W ciągu całorocznego okresu zawinęło do portu 138 holowników i parowców.

ZAKŁADY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Stan i rozwój zakładów użyteczności publicznej w roku 1929 wskazuje poniższe zestawienie, obejmujące zakłady zatrudniające powyżej 20 robotników.

Województwo Poznańskie.

Rodzaj zakładu	1929 r.		1928 r.	
	Ilość zakł. czynnych	Rzecz. ilość zatr. rob. w dniu 31. 12. 1929.	Ilość zakł. czynnych	Rzecz. ilość zatr. rob. w dniu 31. 12. 1928.
Gazownie	7	654	7	612
Elektrownie	4	729	4	306
Wodociągi	1	326	1	210
	12	1 702	12	1 128

Wskutek silnego rozwoju miast, w związku z tem systematycznego zwiększania się konsumcji gazu, prądu elektrycznego i wody, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej rozwijają się równolegle do zapotrzebowania, co powoduje zwiększenie stopnia zatrudnienia. Zestawienie powyższe nie daje pełnego obrazu rozwoju zakładów użyteczności publicznej, ponieważ obejmuje tylko zakłady, zatrudniające powyżej 20 robotników. W roku sprawozdawczym przy niezmienionej prawie ilości zakładów stopień zatrudnienia wzrósł o 33%. Dane powyższe stosują się szczególnie do m. Poznania, co znajduje uzasadnienie w rozbudowie miasta, w związku z P. W. K., która miała miejsce w roku sprawozdawczym.

Elektrownie.

Elektrownie znajdujące się w okręgu Izby są to przeważnie elektrownie komunalne.

Na ogólną ilość 214 elektrowni komunalnych w całem państwie w grudniu 1929 r., województwo poznańskie posiada 38 elektrowni. Okręg Izby liczy 28 elektrowni.

Na pierwszem miejscu znajduje się elektrownia poznańska. Gospodarka poznańskiej elektrowni stała w r. 1929/30 pod znakiem P. W. K. Z jednej strony P. W. K. spowodowała poważny zbyt energji w okresie letnim dla elektrowni

najkorzystniejszym (administracja P. W. K. i wystawcy zużyli ogółem 1 225 275 kwh), — z drugiej wywołała bardzo wysokie koszty inwestycyjne. W końcu roku 1929 uruchomiono nową elektrownię. Ilość wytworzonej przez poznańską elektrownię energji elektrycznej w roku 1929/30 wynosi 28 703 750 kwh (w roku ubiegłym 22 021 630 kwh). Na produkcję tę spalono pod kotłami ogółem 27 567 056 kg węgla. Własna produkcja nie pokrywała w zupełności zapotrzebowania m. Poznania, to też z obcych zakładów (Cegielski, Spalarnia Śmieci) pobrano 1 890 140 kwh. Wzrost ogólnej i pobranej produkcji w porównaniu do roku ubiegłego wynosi 31,8%. Do oświetlenia prywatnego zużyto 9 291 507 kwh (wzrost 31,6%), dla celów przemysłowych 5 488 530 kwh (wzrost 32,1%). Pozostałość skonsumowały miejskie zakłady użyteczności publicznej, tramwaje i wojsko.

Ceny dla oświetlenia wynosiły 60 gr. za jeden kwh, dla drobnych celów przemysłowych 33 gr. za jeden kwh.

Gazownie.

W okręgu Izby znajduje się 30 gazowni; z liczby tej 17 należy do Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem. Na ogólną ilość członków — gazowni 69.

Z danych, otrzymanych od poszczególnych członków wspomnianego Związku widać, że zakłady gazowe rozwijają się normalnie, zwiększając stale swą produkcję. Wyrób gazu w roku 1929 wynosił 162 981 130 m^3, co w porównaniu z rokiem 1928, w którym produkcja wynosiła 160 229 679 m^3 gazu, daje przyrost około 8%. Wzrost ten datuje się od roku 1918 i wskazuje, że gazownie zwiększają swój zakres działania. Kwestja dostawy surowca zmianie nie uległa. Wielkie koncerny węglowe — jak słychać — czując się silne, robią poważne trudności w dostawach sortymentów i postępują bezwzględnie z niektóremi zakładami. Ceny węgla w roku sprawozdawczym rosły, powodując wzrost kosztów produkcji gazu.

Zbyt koksu, jako produktu ubocznego, nie natrafiał na większe trudności z początkiem roku z powodu ostrej zimy; pod koniec roku sytuacja uległa zmianie; zapasy koksu są duże i szybko rosną.

Znacznie gorzej przedstawia się obrót smołą surową i preparowaną. Wpływa na to przywóz smoły preparowanej z zagranicy.

W roku 1929/30 produkcja gazowni poznańskiej przedstawiała się następująco:

produkcja gazu węglowego wynosiła	. .	16 996 570 m^3
„ dwugazu „	. .	6 385 300 m^3
„ gazu wodnego „	. .	640 300 m^3
razem gazu mieszanego wyprodukowano	.	24 022 170 m^3

Na ten cel zużyto 40 280 000 kg węgla, czyli z jednej tony węgla otrzymywano 520 m^3 gazu. Produkcja koksu gazowego wynosi 29 839 322 kg, amoniaku 96 306 kg, siarczanu amonu 389 438 kg, benzolu 170 662 kg, smoły surowej 1 674 200 kg, smoły destylowanej 1 363 685 kg.

Wodociągi.

Na ogólną liczbę 630 miast polskich — 20% miast posiada wodociągi. Przeciętne dzienne zużycie wody na jednego mieszkańca wynosi 66,5 ltr. Budowa wodociągów jest najbardziej kosztowną inwestycją komunalną.

Rozpatrzenie stanu posiadania wodociągów i kanalizacji komunalnych przez poszczególne województwa w roku 1929 wskazuje, że województwo poznańskie znajduje się pod względem ilości na pierwszem miejscu i przewyższa o 50% województwo pomorskie, znajdujące się na drugiem miejscu.

Okręg Izby posiada na swem terytorjum 21 wodociągów.

Dane odnośnie do wodociągów miejskich w Poznaniu przedstawiają się następująco: sieć miejska ma długość 225 983 m (wielkie szkody w sieci spowodowała ostra zima 1928/29). Produkcja wyniosła 9 636 924 m^3 wody (15,1% więcej niż w roku ubiegłym). Na cele domowe i przemysłowe zużyto 4 723 896 m^3 wody.

Tramwaje.

Tramwaje poznańskie założone przez koncesjonowaną spółkę akcyjną wykazują stały rozwój. W roku 1923 nabył Magistrat stoł. m. Poznania 70% stanu akcyj. Równolegle z akcją renowacyjną, mającą na celu wymianę starych zniszczonych urządzeń torowych, sieci taboru itp., postępuje budowa wszerz, spowodowana m. i. znacznem powiększeniem miasta Poznania przez przyłączenie gmin podmiejskich. W ostatnim 5-cio leciu powiększono długość toru o 25%, taboru o 27%, dalej zaprowadzono autobusy i trolleybusy jako pierwsze w Polsce. Współczynnik eksploatacyjny, który wy-

nosił zazwyczaj około 50%, wzrósł w roku 1928 do 62%, by w roku 1929 osięgnąć do 64%.

W związku z P. W. K. poczyniono tak w roku sprawozdawczym jak i w ubiegłym wielkie inwestycje i remonty, celem jaknajwiększego usprawnienia komunikacji miejskiej w czasie Wystawy. Rozszerzono sieć, którą doprowadzono do terenów wystawowych, zwiększono tabor przez nabycie 20 wozów motorowych, 18 podwozi autobusowych i 3-ch trolleybusowych. Prócz tego wykonano samodzielnie w rozszerzonych w tym celu warsztatach 20 wozów przyczepnych, 18 karoseryj do autobusów i 2 do trolleybusów. Należy zaznaczyć, że poraz pierwszy w Polsce wprowadzono w poznańskiej kolei elektrycznej spawanie szyn termidem.

Rozwój poznańskich tramwaji ilustruje poniższe zestawienie:

Poznańska Kolej Elektryczna.

	1913	1925	1928	1929
Tramwaje:				
Długość torów w km. .	43,76	49,60	56,55	56,88
Ilość wozów silnikowych	78	88	92	109
„ „ doczepnych	46	62	62	82
„ wozo-kilometrów .	3 675 191	4 043 042	4 527 178	6 072 150
„ pasażerów	13 665 066	30 602 704	33 307 982	39 417 381
Współczynnik eksploatac.	51,0	41,8	62,0	64,0
Autobusy:				
Ilość autobusów	—	4	12	26
„ pasażerów	—	122 373	991 778	2 192 361
„ wozo-kilometrów	—	—	272 535	709 401
Współczynnik eksploatac.	—	79,5	80,5	82,0

RUCH CEN.

Poniżej podajemy dla ilustracji kształtowania się rynku towarowego w Poznaniu i ważniejszych miastach okręgu Izby, statystykę cen hurtowych i detalicznych oraz wskaźniki drożyźniane w roku 1929 według poszczególnych miesięcy.

a) Ceny detaliczne artykułów pierwszej potrzeby w Poznaniu (według danych Urzędu Statystycznego stoł. m. Poznania).

Rok Miesiąc	Chleb żytni	Chleb pszenny	Mąka pszenna	Mąka żytnia	Kasza jęczmienna	Strączkowe groch polny	Strączkowe fasola	Mięso wołowe	Mięso cielęce	Mięso wieprzowe	Tłuszcze słonina	Tłuszcze smalec	Tłuszcze olej rzepakowy	Nabiał mleko niezbierane	Nabiał masło niesolone	Nabiał ser biały	Nabiał Jaja
	1 kilo												1 litr		1 kilo		1 szt.
1929 I.	0,50	1,—	0,90	0,60	0,80	0,80	1,38	3,35	3,35	3,—	3,30	4,70	3,—	0,40	7,60	1,50	0,30
II	0,50 1/2	1,—	0,90	0,62 1/2	0,80	0,97 1/2	1,40	3,25	3,20	3,—	3,05	4,45	3,—	0,42	7,90	1,40	0,38
III.	0,51	1,—	0,90	0,65	0,80	1,—	1,40	3,40	3,20	3,—	3,20	4,60	3,20	0,42	7,50	1,40	0,29
IV.	0,50	1,—	0,90	0,60	0,76	0,80	1,45	3,40	3,20	3,20	3,40	4,70	3,20	0,38	6,80	1,40	0,18
V.	0,46	1,—	0,88	0,58	0,80	0,80	1,50	3,10	3,35	3,40	4,—	5,—	3,20	0,41	7,—	1,20	0,18
VI.	0,42	1,—	0,80	0,56	0,80	0,80	1,50	3,—	3,20	3,20	3,60	4,80	3,20	0,40	6,80	1,20	0,17
VII.	0,42	1,—	0,80	0,56	0,73	0,80	1,50	3,—	3,20	3,20	3,60	4,80	3,20	0,40	6,80	1,20	0,19
VIII.	0,42	1,—	0,80	0,54	0,70	0,80	1,50	3,40	3,60	3,40	3,80	4,80	3,20	0,40	6,80	1,20	0,19
IX.	0,41	1,—	0,80	0,54	0,70	0,80	1,50	3,60	3,80	3,60	3,80	4,80	3,20	0,41	7,40	1,20	0,20
X.	0,40	1,—	0,80	0,52	0,60	0,80	1,50	3,60	3,80	3,60	3,60	4,80	3,20	0,42	7,60	1,20	0,23
XI.	0,43	1,—	0,80	0,50	0,60	0,80	1,50	3,60	3,80	3,60	3,60	4,80	3,20	0,42	7,50	1,20	0,25
XII.	0,44	1,—	0,80	0,50	0,70	0,80	1,50	3,60	3,65	3,60	3,60	4,80	3,20	0,42	7,20	1,20	0,28
Stosunek do grudnia r. 1928	−0,06	±	−0,10	−0,10	−0,10	±	+0,30	+0,20	+0,25	+0,60	+0,20	±	+0,20	−0,02	−1,50	−0,40	±

Rok Miesiąc	Śledzie i ryby		Cukier	Kolonjalne			Warzywa			Cebula	Opał i światło					Mydło do prania
	śledź	karp		ryż (Burma II)	herbata (Ceylon-Orange)	kawa natur. (Santos)	ziemniaki	kapusta kwaszona	marchew		węgiel	drzewo rąb.	nafta	gaz	elektryczność	
	1 szt.	1 kg.									50 kg.	1 mp.	1 l.	1 kbm.	1 kwg.	1 kg.
1929 I.	0,19	5,40	1,44	0,92	23,50	9,70	0,16	0,70	0,50	0,60	3,40	26,00	0,60	0,30	0,60	2,50
II.	0,19	6,15	1,44	0,92	23,50	9,70	0,17	0,70	0,55	0,70	3,50	26,00	0,65	0,30	0,60	2,50
III.	0,19	6,72	1,44	0,93	23,50	9,70	0,21	0,78	0,72	0,88	3,50	26,00	0,65	0,30	0,60	2,50
IV.	0,19	5,27	1,44	0,94	23,50	9,70	0,20	0,80	0,70	0,80	3,70	26,00	0,65	0,30	0,60	2,50
V.	0,19	5,87	1,44	0,94	23,50	9,70	0,20	0,80	0,68	0,85	3,70	26,00	0,65	0,30	0 60	2,40
VI.	0,19	—	1,44	0,94	23,50	9,70	0,17	0,80	0,60	1,00	3,70	26,00	0,65	0,30	0,60	2,50
VII.	0,19	6,35	1,50	0,94	23,50	9,70	0,16	0,80	0,45	1,00	3,70	29,00	0,65	0,30	0,60	2,50
VIII.	0,19	6,35	1,56	0,94	23,50	9,70	0,14	0,80	0,35	0,80	3,70	29,00	0,65	0,30	0,60	2,50
IX.	0,19	6,35	1,60	0,94	23,50	9,70	0,12	0,80	0,30	0,60	3,80	29,00	0,65	0,30	0,60	2,50
X.	0,19	5,40	1,60	0,94	23,50	9,70	0,10	0,80	0,30	0,60	3,80	29,00	0,65	0,30	0,60	2,50
XI.	0,19	4,72	1,56	0,94	23,50	9,70	0,10	0,60	0,25	0,52	3,80	29,00	0,65	0,30	0,60	2,50
XII.	0,19	4,82	1,56	0,94	23,50	9,70	0,10	0,60	0,25	0,50	3,80	29,00	0,65	0,30	0,60	2,50
stosunek do grudnia 1928 r.	±	−0,18	+0,12	+0,02	±	±	−0,06	±	−0,15	−0,10	+0,40	+3,00	+0,05	±	±	±

b) Ceny hurtowe artykułów pierwszej potrzeby w Poznaniu.

(Według danych zebranych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu.)

Rok	Miesiąc	Mąka pszenna	Chleb żytni	Mięso wołowe	Tłuszcze			Nabiał			Śledzie (II gat.)	Kolonjalne				Ziemniaki jadalne
					słonina	smalec	tłuszcze import.	mleko	masło	jaja		ryż (Burma II)	herbata (Ceylon-Orange)	kawa (Santos)	kakao (Blooker)	
		100 kg	1 kg.					1 litr	1 kg	skrzynia	beczka	1 kg.				100 kg
1928	XII.	68,50	0,45	2,60	3,—	4,—	3,40	0,42	8,20	345,—	152,—	0,80	18,75	8,10	6,—	12,—
1929	I.	68,60	0,45	2,60	2,90	4,—	3,40	0,38	7,40	360,—	152,—	0,80	18,75	8,10	6,—	14,—
	II.	68,—	0,47	2,60	2,95	4.—	3,40	0,37	7,35	360,—	152,—	0,80	18,75	8,10	6,—	18,—
	III.	72,—	0,48	2,60	3,—	4,—	3,44	0,36	6,90	345,—	152,—	0,82	18,75	8,10	6,—	14,—
	IV.	73,—	0,46	2,60	3,35	4,35	3,48	0,34	6,40	225,—	152,—	0,82	18,75	8,10	6,—	12,—
	V.	74,70	0,41	2,52	3,65	4,40	3,48	0,37	6,60	215,—	152,—	0,82	18,75	8,10	6,—	10,—
	VI.	75,—	0,37	2,55	3,40	4,40	3,48	0,38	6,40	220,—	152,—	0,82	18,75	8,10	6,—	8,50
	VII.	80,30	0,38	2,70	3,40	4.40	3,48	0,37	6,40	250,—	143,—	0,82	17,75	8,35	6,—	12,—
	VIII.	79,90	0,40	2,80	3,45	4,25	3,48	0,37	6,40	250,—	143,—	0,82	18,75	8,30	6.—	9,75
	IX.	67,50	0,38	2,75	3,45	4,20	3,48	0,38	7,—	255,—	143,—	0,82	18,75	8,35	6,—	8,—
	X.	70,—	0,36	2,62	3,60	4,—	3,45	0,39	7,20	305,—	143,—	0,84	18,75	8,50	6,—	7,—
	XI.	66,50	0,38	2,58	3,60	4,15	3,34	0,37	7,20	335,—	143,—	0,85	18,75	8,50	6,—	7,—
	XII.	67,50	0,40	2,80	3,45	4,40	3,31	0,39	6,90	335,—	143,—	0,85	18.75	8,50	6,—	8,50
		—1,00	—0,05	+0,20	+0,45	+0,40	—0,09	—0,03	—1,30	—10,00	—9,00	+0,05	±	+0,40	±	—3,50

c) Budżet robotniczy i wskaźniki drożyźniane w Poznaniu
(według danych Urzędu Statystycznego st. m. Poznania).
1913 = 100

Rok Miesiąc	Budżet: żywność (dzień)	Budżet: całe utrzym. (dzień)	Robocizna	Wskaźniki: żywność	Wskaźniki: utrzymanie	Wskaźniki: % stosunek do poprzedn. miesiąca	Robocizna
1928 XII.	4,66	8,57	46,92	217	218	+ 0,68	205
1929 I.	4,54	8,50	46,92	211	216	— 0,81	205
II.	4,84	8,82	46,92	224	224	+ 3,80	205
III.	4,52	8,50	46,92	210	216	— 3,66	205
IV.	4,39	8,46	51,06	204	215	— 0,52	223
V.	4,35	8,54	51,06	202	217	+ 0,96	223
VI.	4,19	8,38	51,06	195	214	— 1,84	223
VII.	4,30	8,49	51,06	200	216	+ 1,31	223
VIII.	4,29	8,49	51,06	200	216	—	223
IX.	4,31	8,51	51,06	200	217	+ 0,24	223
X.	4,35	8,54	51,06	202	217	+ 0,30	223
XI.	4,41	8,61	51,06	205	219	+ 0,86	223
XII.	4,42	8,62	51,06	206	219	+ 0,15	223

d) Wskaźniki kosztów żywności w niektórych miastach okręgu Izby
(według danych Głównego Urzędu Statystycznego).
(1927=100)

Miesiąc 1929	Gostyń	Kościan	Krotoszyn	Leszno	Ostrów	Ostrzeszów	Pleszew	Poznań	Szamotuły	Środa
I.	100,1	101,0	96,6	97,0	96,2	92,6	101,7	99,0	100,0	106,1
II.	100,1	102,9	100,2	100,2	102,8	93,1	102,5	107,3	102,9	105,9
III.	98,2	95,2	97,5	101,7	96,0	89,6	96,2	99,5	101,2	101,1
IV.	96,6	97,0	96,2	95,3	95,6	92,0	94,7	98,0	94,4	104,2
V.	92,5	92,0	93,2	93,8	90,8	85,9	94,9	93,8	100,6	92,8
VI.	91,2	91,9	93,3	91,9	92,4	86,2	91,0	91,6	96,3	94,5
VII.	94,9	96,2	96,4	94,4	97,4	91,3	93,5	92,2	104,8	100,3
VIII.	96,6	98,4	96,3	94,7	93,9	92,1	95,5	92,7	100,9	99,9
IX.	92,4	98,0	93,0	96,1	93,5	88,6	95,1	96,9	103,2	99,3
X.	94,1	99,8	95,3	95,8	93,3	86,8	96,0	96,8	102,6	101,4
XI.	96,1	98,9	98,3	95,9	95,0	88,8	97,4	98,6	106,8	102,9
XII.	95,3	97,6	95,2	99,4	96,5	90,6	96,6	98,7	105,2	98,0

e) Wskaźniki kosztów żywności w miastach.

Miesiąc	Polska		Woj. Poznańskie	
	1928	1929	1928	1929
I.	98,4	98,4	97,1	98,5
II.	95,5	101,3	94,9	102,3
III.	98,2	98,1	97,7	98,0
IV.	106,5	95,9	99,3	96,1
V.	99,9	94,4	100,4	93,4
VI.	99,0	92,2	100,1	91,9
VII.	99,9	93,7	99,9	95,6
VIII.	97,3	92,8	96,9	95,4
IX.	96,5	92,9	97,4	96,5
X.	96,7	93,5	98,6	97,0
XI.	98,8	95,2	99,4	98,4
XII.	99,3	95,7	100,6	98,2



SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ I.

Sprawozdanie wewnętrzne z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1929.

Uwagi ogólne i sprawy administracyjne 6
Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu 28
Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu . 30
Wydawnictwa 31
Sprawy podatkowe: 33
I. Państwowy podatek dochodowy 33
II. „ „ przemysłowy 39
III. Stały podatek majątkowy 48
IV. Podatki pośrednie i opłaty stemplowe 50
V. „ samorządowe 52
VI. Ogólne sprawy podatkowe 53
VII. Monopole i koncesje 55
Zagadnienia komunikacyjne 58
I. Komunikacja kolejowa: 59
A. Sprawy związane z reformą taryfy towarowej wewnętrznej 59
B. Bezpośrednie taryfy związkowe 91
C. Inne sprawy kolejowe 100
II. Żegluga 107
III. Poczta, telegraf, telefon 113
Sprawozdanie z działalności Biura reklamacyj kolejowych . 121
Zagadnienia ustawodawcze 122
Zwyczaje handlowe 140
Znaki towarowe 145
Administracja przemysłowa 146
Sprawy celne 160
Sprawy handlowe 178
Powszechna Wystawa Krajowa 187
Zamknięcie budżetowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za rok 1929 201

CZĘŚĆ II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1929.

Ogólna sytuacja gospodarcza 205

Przemysł i handel spożywczy 211
Młynarstwo i handel mąką 212
Cukrownictwo 216
Gorzelnictwo 220
Rektyfikacja i sprzedaż spirytusu 221
Przemysł wódczano - likierowy 224
Piwowarstwo 227
Produkcja win i miodu syconego 230
Przemysł drożdżowy 231
Przemysł ziemniaczany: 233
a) suszarnictwo 234
b) krochmalnictwo 235
c) syropiarstwo 237
d) dekstryniarstwo 238
Przemysł octowy 238
Cukiernictwo, przetwórstwo owocowe i fabrykacja makaronów: 239
a) przemysł czekoladowy 241
b) fabrykacja cukierków 241
c) fabrykacja konserw owocowych i jarzynowych . 241
d) fabrykacja keksów, pierników i wafli 242
e) fabrykacja makaronów 242
Przemysł mleczarski i handel nabiałem 243
a) mleczarstwo 243
b) handel masłem 243
c) handel jajami 244
Handel ziemiopłodami 245
Rynek mięsny 247
Handel kolonjalny 250

Przemysł i handel metalowo - maszynowy 252
Przemysł metalowy odlewniczy 254
Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych 255
Przemysł konstrukcyj żelaznych, kotłów parowych i urządzeń dla przemysłu 257
Przemysł maszyn młynarskich 257
Przemysł maszyn różnych 258
Przemysł narzędzi stalowych 258
Przemysł i handel środków komunikacyjnych: 259
a) parowozy i tabor kolejowy 259
b) karoserje i remont samochodów 260
c) rowery 260
Przemysł i handel wyrobów żelaznych, żeliwnych i emaljowanych 261
Przemysł lin stalowych i siatek drucianych 262

Przemysł elektrotechniczny i elektro - instalacyjny 263
Przemysł radjotechniczny i radjoinstalacyjny 264

Przemysł chemiczny 265
Przemysł nawozów sztucznych 266
Przemysł mydlarski 268
Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny 269
Przemysł farmaceutyczny 271
Przemysł farb, lakierów i pokostu 272
Przemysł olejarski 273
Przemysł kostno-klejowy 273
Przemysł przetworów alkoholowych 274
Przemysł papy dachowej 275
Przemysł pirotechniczny 275

Przemysł i handel drzewny 276
Przemysł tartaczny 278
Przemysł dykt i fornierów 281
Przemysł meblarski 282
Przemysł stolarsko-budowlany 283
Przemysł wikliniarski 283

Przemysł budowlany 284

Przemysł i handel włókienniczy 287
Przemysł bawełniany 289
Przemysł lniany, konopny i jutowy 289
Przemysł kilimiarski 290
Handel włókienniczy 290

Przemysł odzieżowy 292
Konfekcja 294
Fabrykacja guzików 295
Fabrykacja obuwia 295

Przemysł garbarski i skórzany 296

Przemysł papierniczy 298
Produkcja papieru 299
Przemysł wyrobów papierowych 300

Przemysł poligraficzny 302
Zakłady graficzne 303

Eksploatacja rudy darniowej 304

Przemysł mineralny 305
Przemysł ceglarski 306
Przemysł kaflarski i szamotowy 308
Przemysł szklany 309

Banki 310

Giełdy:
Giełda Pieniężna w Poznaniu 314
Giełda Zbożowa i Towarowa w Poznaniu 316

Ubezpieczenia:
Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu . . . 317
Ubezpieczenia prywatne 318

Transport, komunikacja i żegluga:
Koleje 319
Spedytorstwo 321

Komunikacja autobusowa 321
Żegluga 324

Zakłady użyteczności publicznej 325
Elektrownie 325
Gazownie 326
Wodociągi 327
Tramwaje 327

Ruch cen 328

